

ISSN 1642-4530



ALMANACH



HISTORYCZNY

TOM 26

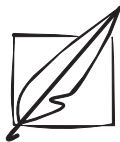
KIELCE 2024

# Almanach Historyczny



# ALMANACH HISTORYCZNY

Tom 26



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego  
Kielce 2024

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

Krzysztof Bracha, Wiesław Caban, Edyta Majcher-Ociesa (zastępca redaktora naczelnego),  
Lucyna Kostuch, Jacek Legieć (redaktor naczelny), Grzegorz Miernik, Jacek Pielas,  
Stanisław Wiech

## RADA NAUKOWA

Michael D. Bailey (Iowa State University, USA), Wiesław Caban (Uniwersytet Jana  
Kochanowskiego w Kielcach, Polska), Marek Derwich (Uniwersytet Wrocławski, Polska),  
Ralf Lützelshwab (Freie Universität Berlin), Janusz Małek (prof. em., Uniwersytet  
Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), Witold Molik (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu, Polska), Swietłana Mulina (Państwowy Uniwersytet im. Fiodora  
Dostojewskiego, Omsk, Rosja), Martin Nodl (Centrum medievistických studií, Praga,  
Czechy), Andrzej Nowak (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Polska),  
Krzysztof Pilarczyk (Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,  
Polska), Sergij Posokhov (Charkowski Uniwersytet Narodowy imienia V.N. Karazina,  
Ukraina), Kazimierz Przyboś (prof. em., Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polska),  
Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański, Polska), Andrzej Szwarz (prof. em. Uniwersytetu  
Warszawskiego, Polska), Siarhiej Tokć (Białoruski Instytut Prawoznawstwa. Filia w Grodnie,  
Białoruś), Edward Walewander (prof. em. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Polska),  
Theodore R. Weeks (Southern Illinois University, USA)

Publikacja recenzowana. Lista recenzentów na stronie internetowej  
<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pages/recenzenci>

Peer-reviewed publication. The list of reviewers is on the website  
<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pagesgb/display/recenzenci>



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie finansowane w ramach programu Ministerstwa  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Rozwój czasopism  
naukowych” (umowa nr RCN/SP/0100/2021/1)

## REDAKCJA I KOREKTA

Anna M. Kurska

## KOREKTA W JĘZYKU ANGIELSKIM

Marta Bielecka

## PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Zawada

## FORMATOWANIE

Marzena Buksińska

Copyright © by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2024

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach  
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5  
tel. 41 349 72 65  
[wydawnictwo.ujk.edu.pl](http://wydawnictwo.ujk.edu.pl)  
e-mail: [wyd@ujk.edu.pl](mailto:wyd@ujk.edu.pl)

# Spis treści

## ARTYKUŁY

- 11 Agnieszka Bartnik (UNIwersytet Śląski w Katowicach), Iconography and the Breeding of the So-called *Melitaeus catulus* in Ancient Greece and Rome. A Few Comments in Passing
- 33 Marta Cichocka (UNIwersytet Szczeciński), "The Unresolvable Question". The Jews in Aleksander Świętochowski's Journalism
- 67 Józef Kałużny (UNIwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), Kolekcja dwudziestu czterech matryc drukarskich należących do św. Józefa Bilczewskiego odnaleziona w krakowskim archiwum – znaczenie i problematyka badawcza
- 95 Szymon Kazusek (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Historical Water Levels of the Nogat River and Wind Resources in Malbork in the Years 1811–1828 as an Element of the Conditions of Inland Navigation
- 135 Radosław Kubus (UNIwersytet Gdański), Recommendations for the Use of Phlebotomy in the Light of Johann Christian Ackermann's Treatise Entitled *Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker* (1780–1783)
- 151 Andrzej K. Kuropatnicki (UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), The Early Culinary Manuscripts in the National Library of Ireland
- 175 Ołeh Żurba (Dnieprowski UNIwersytet Narodowy im. Ołesia Honczara), Archiwalia dotyczące uczestników powstania styczniowego w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Dniepropietrowskiego
- 189 Anita Młynarczyk-Tomczyk (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Cenzura prewencyjna wobec prasy w latach 1949–1956. Casus „Słowa Ludu” – organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach
- 237 Paweł Sekuła (UNIwersytet Jagielloński w Krakowie), Mitigating the Effects of the Chernobyl Disaster in the Light of the Archival Documents and Eyewitnesses' Accounts
- 263 Andrzej Synowiec (UNIwersytet Jagielloński w Krakowie), The Action of Taking over Former German Factories and Assets of the Tobacco Industry in the Upper Silesia Region after World War II
- 291 Hubert Wilk (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk), Starzy, chorzy i zagubieni. Problemy i postawy ludzi starych na przykładzie „partyjnych emerytów” w optyce źródeł szczebla Podstawowej Organizacji Partyjnej drugiej połowy lat osiemdziesiątych na przykładzie Skarżyska-Kamiennej
- 305 Paweł Wolańczyk (Muzeum Historii Kielc), Odrodzenie się samorządu miejskiego w Kielcach (kwiecień 1990 – styczeń 1991)

## MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- 333 Kamil Szpunar (Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu), Osiemnastowieczne inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty małopolskiej na przykładzie rodziny Dembińskich herbu Rawicz

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

- 363 Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA) *Monarchia mixta*, czyli spór o decydena. Kilka uwag na temat koncepcji władzy w Polsce w latach 1505–1607
- 401 Helena Avelar de Carvalho, *An Astrologer at Work in Late Medieval France. The Notebooks of S. Belle*, Leiden: Brill 2021 (Time, Astronomy, and Calendars, vol. 11), XII + 423 ss.; ISBN: 978-90-04-46337-0 – Sylwia Konarska-Zimnicka (UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 405 Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

## Table of contents

### ARTICLES

- 11 Agnieszka Bartnik (UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE), Iconography and the Breeding of the So-called *Melitaeus catulus* in Ancient Greece and Rome. A Few Comments in Passing
- 33 Marta Cichocka (THE UNIVERSITY OF SZCZECIN), “The Unresolvable Question”. The Jews in Aleksander Świętochowski’s Journalism
- 67 Józef Kałużny (THE PONTIFICAL UNIVERSITY OF JOHN PAUL II IN KRAKOW), Unveiling the Significance and Research Challenges of St. Józef Bilczewski’s Twenty-Four Printing Plates Discovered in the Krakow Archives
- 95 Szymon Kazusek (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE), Historical Water Levels of the Nogat River and Wind Resources in Malbork in the Years 1811–1828 as an Element of the Conditions of Inland Navigation
- 135 Radosław Kubus (UNIVERSITY OF GDAŃSK), Recommendations for the Use of Phlebotomy in the Light of Johann Christian Ackermann’s Treatise Entitled *Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker* (1780–1783)
- 151 Andrzej K. Kuropatnicki (UNIVERSITY OF THE NATIONAL EDUCATION COMMISSION, KRAKOW), The Early Culinary Manuscripts in the National Library of Ireland
- 175 Ołeh Żurba (OLES HONCHAR DNIPRO NATIONAL UNIVERSITY), Archives on the Participants of the January Uprising in the Dnipropetrovsk Oblast State Archive
- 189 Anita Młynarczyk-Tomczyk (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE), Preventive censorship against the press in the years 1949–1956. The case of “Słowo Ludu” – the organ of the PZPR (The Polish United Workers’ Party; Polish: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) Provincial Committee in Kielce
- 237 Paweł Sekuła (THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKOW), Mitigating the Effects of the Chernobyl Disaster in the Light of the Archival Documents and Eyewitnesses’ Accounts
- 263 Andrzej Synowiec (THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKOW), The Action of Taking over Former German Factories and Assets of the Tobacco Industry in the Upper Silesia Region after World War II
- 291 Hubert Wilk (THE TADEUSZ MANTEUFFEL INSTITUTE OF HISTORY. POLISH ACADEMY OF SCIENCES), The Elderly, the Sick and the Confused. Problems and Attitudes of Older People in the Perspective of the Lowest-level Party Sources in Poland in the Late 1980s on the Example of Skarżysko-Kamienna
- 305 Paweł Wolańczyk (THE MUSEUM OF THE HISTORY OF KIELCE), The Revival of Municipal Government in Kielce (April 1990 – January 1991)

### SOURCE TEXTS

- 333 Kamil Szpunar (RADOM VILLAGE MUSEUM IN RADOM), Eighteenth-Century Probate Inventories of the Movables of the Nobility of Lesser Poland on the Example of the Dembinski Family of the Rawicz Coat of Arms



## REVIEWS AND NOTES

- 363 Przemysław P. Szpaczyński (INDEPENDENT RESEARCHER, ZIELONA GÓRA), *Mixta Monarchy, or the Dispute over the Decision-maker. Some Remarks on the Concepts of Power in Poland in the Years 1505–1607*
- 401 Helena Avelar de Carvalho, *An Astrologer at Work in Late Medieval France. The Notebooks of S. Belle*, Leiden: Brill 2021 (Time, Astronomy, and Calendars, vol. 11), XII + 423 ss.; ISBN: 978-90-04-46337-0 – Sylwia Konarska-Zimnicka (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)
- 405 Rules for submission of texts for printing and reviewing procedures in „The Historical Almanac”

# ARTYKUŁY



Agnieszka Bartnik (UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH)

ORCID: 0000-0003-3518-1318

## Iconography and the Breeding of the So-called *Melitaeus catulus* in Ancient Greece and Rome. A Few Comments in Passing

DOI:10.25951/13167

### SUMMARY

Dogs were one of the first domesticated species. The primary source of information on the types of dogs bred by the ancient Greeks and Romans is written records, but iconographic material is equally important. In the Antiquity there were mainly kept hunting, guarding and herding dogs, although iconography, archaeozoological material and written references confirm the presence of small dogs known as *Melitaeus catulus*. Iconography allows us to identify the characteristic features of their appearance and to conclude that this group of animals was dominated by dogs with a dolichocephalic skull.

**KEYWORDS:** small dogs, pets, companion dogs, *Melitaeus catulus*, antiquity, Rome.

### STRESZCZENIE

**Ikonografia a hodowla tzw. *Melitaeus catulus* w starożytnej Grecji i Rzymie.  
Kilka uwag na marginesie**

Psy są jednym z pierwszych gatunków udomowionych przez człowieka. Podstawowe źródło informacji na temat rodzajów psów hodowanych przez starożytnych Greków i Rzymian stanowią przekazy pisane, równie ważny jest materiał ikonograficzny. Starożytni przede wszystkim trzymali psy myśliwskie, stróżujące i pasterskie. Ikonografia, materiały archeozoologiczne oraz wzmianki pisane potwierdzają obecność także niewielkich psów określanych nazwą *Melitaeus catulus*. Na podstawie ikonografii jesteśmy w stanie określić charakterystyczne cechy ich wyglądu, a także stwierdzić, że w tej grupie zwierząt dominowały psy o czaszce dolichocefalicznej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** małe psy, zwierzęta domowe, psy towarzyszące, *Melitaeus catulus*, starożytność, Rzym.

The domestication of animals has had a significant impact on the character and quality of human life<sup>1</sup>. Different species of animals have gradually become a natural part of human life, influencing our diet, clothing, transport and, over time, our leisure activities. Initially, depending on the species, animals were raised primarily for their milk<sup>2</sup>, meat<sup>3</sup>, skin<sup>4</sup>, eggs<sup>5</sup>, feathers<sup>6</sup>, silk<sup>7</sup>, honey<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> The domestication of animals facilitated human mobility and influenced the changes in clothing, diet, etc. However, the presence of animals also had a negative impact on people. Animals spread a lot of different kinds of diseases, which were dangerous because they could be transmitted to humans – see for example G. Fournié, D.U. Pfeiffer, R. Bendrey, *Early Animal Farming and Zoonotic Disease Dynamics: Modelling Brucellosis Transmission in Neolithic Goat Populations*, “Royal Society Open Science” 2017, vol. 4(2), pp. 1–11; S. Morand, K.M. McIntyre, M. Baylis, *Domesticated Animal and Human Infectious Diseases of Zoonotic Origin: Domestication Time Matters*, “Infections, Genetics and Evolution” 2014, vol. 24, pp. 76–81; G. Marvin, S. McHugh, *In It Together: An Introduction to Human-Animal Studies*, in: *Routledge Handbook of Human-animal Studies*, London 2014, pp. 19–27.

<sup>2</sup> Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, *Mleko i produkty mleczne*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII c.)*, cz. 3: *Ab ovo ad yála. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I–VII c.)*, red. Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, Łódź 2016, pp. 59–170; M. Kokoszko, *Rola nabiału w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum (IV–VII w.)*, “Zeszyty Wiejskie” 2011, t. 16, pp. 8–28; J.P. Alcock, *Milk and Its Products in Ancient Rome*, in: *Milk. Beyond the Dairy. Proceedings of the Oxford Symposium on Food and Cookery 1999*, ed. H. Walker, Totnes 2000, pp. 31–38.

<sup>3</sup> Z. Rzeźnicka, *Rola mięsa w diecie w okresie pomiędzy II a VII w. w świetle źródeł medycznych*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 2: *Pokarm dla ciała i ducha*, red. M. Kokoszko, Łódź 2014, pp. 213–244; G. Ekroth, *Meat in Ancient Greece: Sacrificial, Sacred or Secular?*, “Food and History. Revue de l’Institut Européen d’Histoire de l’Alimentation” 2007, vol. 5(1), pp. 249–272; M. Corbier, *The Ambiguous Status of Meat in Ancient Rome*, “Food and Foodways. Explorations in the History and Culture of Human Nourishment” 1989, vol. 3(3), pp. 223–264.

<sup>4</sup> K. Grömer, G. Russ-Popa, K. Saliari, *Products of Animal Skin from Antiquity to the Medieval Period*, “Annalen des Naturhistorischen Museums in Wien. Serie A für Mineralogie und Petrographie, Geologie und Paläontologie, Anthropologie und Prähistorie” 2017, vol. 119, pp. 69–93; Ch.L. Heth, *The Skin They Were In: Leather and Tanning and Antiquity*, in: *Chemical Technology in Antiquity*, ed. S.C. Rasmussen, Fargo 2015, pp. 181–196.

<sup>5</sup> Z. Rzeźnicka, *Jajka w dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych i sztuce kulinarnej*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna*, cz. 3, pp. 9–58.

<sup>6</sup> U. Albarella, *Alternate Fortunes? The Role of Domestic Ducks and Geese from Roman to Medieval Times in Britain*, in: *Documenta Archaeobiologiae III. Feathers, Grit and Symbolism*, ed. G. Grupe, J. Peters, London 2005, pp. 249–258.

<sup>7</sup> J.-P. Wild, *Some Early Silk Finds in Northwest Europe*, “Textile Museum Journal” 1984, vol. 23, pp. 17–23.

<sup>8</sup> A. Bartnik, *O medycznych właściwościach i zastosowaniu miodu w De Medicina Libri VIII Aulusa Korneliusza Celsusa*, “Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis” 2020, vol. 5, pp. 88–127; *eadem*, *Zastosowanie miodu w rzymskiej medycynie weterynaryjne*, “Studia

They were also used as draught, pack<sup>9</sup> and saddle<sup>10</sup> animals, as well as guards, hunting companions<sup>11</sup>, and sacrificial animals<sup>12</sup>. The co-existence of man and animals has meant that, over time, some species have ceased to be seen as purely utilitarian animals. They have gradually taken on a decorative function<sup>13</sup>,

---

Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis” 2019, vol. 4, pp. 74–106; P. Radošević, *Honey in Roman Culture*, “Bee World” 2010, vol. 87(3), p. 58; M. Zecchi, *On the Offering of Honey in the Graeco-Roman Temples*, “Aegyptus” 1997, vol. 77(1–2), pp. 71–83.

- <sup>9</sup> J. Sorenson, *Animals as Vehicles of War*, in: *Animals and War. Confronting the Military-animal Industrial Complex*, eds A.J. Nocella, C. Salter, J.K.C. Bentley, Lexington 2014, pp. 19–36; S. Mitchell, *Requisitioned Transport in the Roman Empire: A New Inscription from Pisidia*, “The Journal of Roman Studies” 1976, vol. 66, pp. 106–131.
- <sup>10</sup> J.M. Kelder, *Horseback Riding and Cavalry in Mycenaean Greece*, “Ancient West & East” 2012, vol. 11, pp. 1–18; D.W. Anthony, D.R. Brown, *The Second Products Revolution, Horse-Riding and Mounted Warfare*, “Journal of World Prehistory” 2011, vol. 24, pp. 131–160; N.A. Bokovenko, *The Origin of Horse Riding and the Development of Ancient Central Asian Nomadic Riding Harnesses*, in: *Kurgans, Ritual Sites and Settlements: Eurasian Bronze and Iron Age*, eds J. Davis-Kimball, E. Murphy, London 2000, pp. 304–310.
- <sup>11</sup> A.R. Pieri, *Prehistoric Dogs as Hunting Weapons: the Advent of Animal Biotechnology*, in: *Dogs: Archaeology of the Human-Canine Connection Beyond Domestication*, eds B. Bethke, A. Burt, Gainesville 2020, pp. 7–44; B. Wilkens, *Hunting and Breeding in Ancient Crete*, “British School at Athens Studies” 2003, vol. 9, pp. 85–90; J.M. Barringer, *The Hunt in Ancient Greece*, Baltimore & London 2001.
- <sup>12</sup> *Animal Sacrifice in the Ancient Greek World*, eds S. Hitch, I. Ruthford, Cambridge 2017; F. McCormick, *Cows, Milk and Religion: The Use of Dairy Produce in Early Societies*, “Anthropozoologica” 2012, vol. 47, no. 2, pp. 99–111; G.S. Aldrete, *Hammers, Axes, Bulls and Blood: Some Practical Aspects of Roman Animal Sacrifices*, “The Journal of Roman Animal Sacrifices” 2014, vol. 104, pp. 28–50; *Greek and Roman Animal Sacrifice. Ancient Victims, Modern Observers*, ed. Ch.A. Fraone, F.S. Naiden, Cambridge 2012; J.B. Rives, *The Tehnology of Animal Sacrifice in the Ancient Greek World. Origins and Development*, in: *Ancient Mediterranean Sacrifice*, eds J. Wright Kunst, Z. Varhelyi, Oxford 2011, pp. 187–232.
- <sup>13</sup> As decorative animals, kept for pleasure, the ancient Romans mentioned, among others, peacocks and birds that could be taught to imitate the human voice such as ravens, magpies, parrots, etc. see P. Matusiak, *Pica salutatrix, corvum salutator O witających ptakach w literaturze antycznej*, in: *Rozważania o naturze*, red. E.M. Gryksa, Tarnów 2021, pp. 55–65. Interesting depictions of these birds can be observed in Hellenistic and Roman mosaics, for example a floor mosaic from Pergamon dated to the 2<sup>nd</sup> century BC or a mosaic that shows parrots drinking from a fountain from Capua Vetere. Parrots were also described by Catullus and Ovid see F.D. Lazenby, *Greek and Roman Household Pets*, “The Classical Journal” 1949, vol. 44(5), pp. 299–307; L. Kronenberg, *Aemilius Macer as Corinna’s Parrot in Ovid Amores 2.6*, “Classical Philology” 2016, vol. 111(3), pp. 264–275; B. Weiden Boyd, *The Death of Corinna’s Parrot Reconsidered: Portey and Ovid’s Amores*, “The Classical Journal” 1987, vol. 82(3), pp. 199–207; L. Cahoon, *The Parrot and the Poet: The Function of Ovid’s Funeral Elegies*, “The Classical Journal” 1984, vol. 80(1), pp. 27–35. On the animals kept in houses by the ancient Romans, see F.D. Lazenby, *Greek and Roman Household Pets*, pp. 299–307.

have become a source of entertainment during games or races<sup>14</sup>, and companionship humans<sup>15</sup>.

The history of animal domestication is relatively long. The process took place in several stages in many parts of the world and involved species found in the particular areas<sup>16</sup>. Modern research indicates that the first animal in the human environment that we can consider domesticated was the dog. It is generally accepted that it was present in the human environment some 15,000 years ago; however, more recent evidence suggests that this time frame may be extended even further, possibly to over 20,000 years ago<sup>17</sup>.

On the basis of morphological studies and mitochondrial DNA research, it has been confirmed that the ancestor of the dog is the wolf (*Canis lupus*), a predatory

<sup>14</sup> In the ancient world, races and games with animals were popular, see: D.G. Kyle, *Animal Spectacles in Ancient Rome: Meat and Meaning Addendum*, in: *Sport in the Greek and Roman World. Vol. 2. Greek Athletic Identities and Roman Sports Spectacle*, ed. T.F. Scanlon, Oxford 2014, pp. 269–295; M. Mackinnon, *Supplying Exotic Animals for the Roman Amphitheatre Games: New Reconstructions Combining Archaeological, Ancient Textual, Historical and Ethnographic Data*, “Mouseion: Journal of the Classical Association of Canada” 2006, vol. 6(2), pp. 137–161.

<sup>15</sup> P. Matusiak, *Pica salutatix, corvum saluator. O witających ptakach*, pp. 55–65; J. Wiewiorowski, “Do serca przytul...” – czyli dlaczego warto było mieć psa z perspektywy Rzymian (i nie tylko), “Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2017, vol. 16, pp. 255–279; L. Bodson, *Motivations for Pet-keeping in Ancient Greece and Rome: A Preliminary Survey*, in: *Companion Animals & Us. Exploring the Relationships Between People & Pets*, eds A.L. Podberscek, E.S. Paul, J.A. Serpell, Cambridge 2000, pp. 27–41.

<sup>16</sup> M.R. Sánchez-Villagra, *The Process of Animal Domestication*, Princeton 2021; L.A.F. Frantz, D.G. Bradley, G. Larson, L. Orlando, *Animal Domestication in the Era of Ancient Genomics*, “Nature Reviews Genetics” 2020, vol. 21, pp. 449–460; A. Scheu, *Neolithic Animal Domestication as Seen from Ancient DNA*, “Quaternary International” 2018, vol. 496, pp. 102–107; K. Anderson, *A Walk on the Wild Side: a Critical Geography of Domestication*, “Progress in Human Geography” 1997, vol. 21(4), pp. 463–485.

<sup>17</sup> The chronology of dog domestication is still unclear, and new findings have been changing it. According to geneticists, domestication occurred around 25,000 years ago in areas of eastern Asia. Early domesticated dogs spread to other areas with human groups. Morphologists suggest that domestication occurred around 12,000 BC, based on the Bonn-Oberkassel discovery, see: M.-P. Horard-Herbin, A. Tresset, J.-D. Vigne, *Domestication and Uses of the Dog in Western Europe from the Paleolithic to the Iron Age*, “Animal Frontiers” 2014, vol. 4(3), pp. 23–31; G. Larson, E.K. Karlsson, A. Pierri, M.T. Webster, S.Y.W. Ho et al., *Rethinking Dog Domestication by Integrating Genetics, Archaeology and Biogeography*, “Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America” 2012, vol. 109(23), pp. 8878–8883; F. Galibert, P. Quignon, Ch. Hitte, C. André, *Toward Understanding Dog Evolutionary and Domestication History*, “Comptes Rendus Biologies” 2011, vol. 334(3), pp. 190–196; cf. J. Wojtaś, M. Karpiński, K. Tajchman et al., *Canis lupus familiaris – Domestication*, “Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Agricultura. Alimentaria. Piscaria et Zootechnica” 2018, vol. 345(48), pp. 129–135.

mammal of the canine family. As a result of the domestication process, the dog has acquired many new characteristics, which have gradually evolved as follows<sup>18</sup>: there was a change in the size, and compression of the teeth, reduction in the size and shape of the eardrum, the shape of the zygomatic process of the jaw, etc. In successive stages, the selection has produced more than 400 breeds and varieties with a more or less fixed morphotype. They can all be divided into several major types, some of which have been around since ancient times<sup>19</sup>. On the basis of archaeozoological material dating back to around 4500 B.C., researchers have distinguished five main types of dog: 1) mastiffs; 2) wolfhounds; 3) greyhounds; 4) pointers and 5) herding dogs<sup>20</sup>. These dogs performed a wide range of useful functions in the human environment; they served to guard homes<sup>21</sup> and livestock<sup>22</sup>, they were used for hunting<sup>23</sup>, and as fighting<sup>24</sup> or sacrifice animals<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> E. Axelsson, A. Ratnakumar, M.-L. Arendt et al., *The Genomic Signature of Dog Domestication Reveals Adaptation to a Starch-rich Diet*, "Nature" 2013, vol. 495, pp. 360–364; M.A.R. Udell, N.R. Dorey, C.D.L. Wynne, *What Did Domestication Do to Dogs? A New Account of Dogs' Sensitivity to Human Actions*, "Biological Reviews" 2010, vol. 85(2), pp. 327–345; V. Ruusila, M. Pesonen, *Interspecific Cooperation in Human (Homo Sapiens) Hunting: The Benefits of a Barking Dog (Canis familiaris)*, "Annales Zoologici" 2004, vol. 41(4), pp. 545–549.

<sup>19</sup> Several basic types were distinguished in the antiquity. The so-called *scenthounds* were already known in ancient Egypt where they were probably bred, then became common in ancient Greece and Rome see S. Filipek, *Canis lupus fmiliaris. Symbolika psa w historii, sztuce i literaturze – zarys problematyki*, "Roczniki Humanistyczne" 2021, t. 69(4), pp. 447–470. The *sighthounds* include breeds adapted to fast running, already known in ancient Egypt, Greece and Rome see B. Fogle, *Psy: wielka encyklopedia*, Warszawa 1996, pp. 84–85 cf. D. Bennett, R.M. Timm, *The Dogs of Roman Vindolanda. Part IV. Large Sighthounds and Guard and Utility Dogs*, "Archaeofauna" 2021, vol. 30, pp. 185–216. The *mastiff-like* are the largest and strongest of the dogs, they were used to protect homes and livestock in ancient Greece and Rome, while the *spitz-like* was a group of small dogs with fox-like muzzles, small pointed ears and curly tails.

<sup>20</sup> D. Taylor, *Księga psów*, Warszawa 1995, pp. 8–9.

<sup>21</sup> Ch. Jung, D. Pörtl, *How Old Are (Pet) Dog Breeds?*, "Pet Behaviour Science" 2019, vol. 7, p. 30.

<sup>22</sup> L. Coppinger, R. Coppinger, *Dogs for Herding and Guarding Livestock*, in: *Livestock Handling and Transport*, ed. T. Grandin, New York 2000, pp. 237–254.

<sup>23</sup> Guard dogs and hunting dogs were extensively discussed by Xenophon in his work *Cynegetica* (*Xenophon, Cynegetica*, 7) and by Arrian (*Arrian, Cynegetica*, 18.1–5) cf. B. Wilkens, *Hunting and Breeding*, pp. 85–90; J.M. Barringer, *The Hunt in Ancient Greece*; R.L. Fox, *Ancient Hunting: From Homer to Polybios*, in: *Human Landscapes in Classical Antiquity*, eds J. Salmon, G. Shipley, London 1996, pp. 119–153.

<sup>24</sup> O. Rees, *Dogs of War, or Dogs in War? The Use of Dogs in Classical Greek Warfare*, "Greece & Rome" 2020, vol. 67(2), pp. 230–246; M.N. Faszczka, *Psy bojowe w społeczeństwach zachodniolatyńskich?*, in: *Animus Belli 2017 Duch Wojny*, t. 2: *Historia sztuki wojennej. Zwierzęta na polu walki*, ed. J. Lasota, M. Palczewska, Warszawa 2017, pp. 145–168.

<sup>25</sup> A.W. Irvin, J. Lundock, *Purification through Puppies. Dog Symbolism and Sacrifice in the Mediterranean World*, in: *Community and Identity at the Edges of the Classical World*, ed.



The history of canine domestication can be reconstructed from a variety of sources, including archeozoological material, written records and iconography. Iconographic material is often underestimated by many researchers, but it can be crucial in the case of domestication, especially with regard to the development of breeds with specific characteristics within an already domesticated species such as the dog. Ancient sources clearly indicate that dogs were used as guarding, hunting or herding animals, while few authors mention other functions they performed. There is no doubt that dogs of small size, kept directly at home as “companions”, had other functions than those mentioned above<sup>26</sup>.

The purpose of this article is to discuss the question of the breeding of small dogs referred to in ancient literature, by the Greek name *Μελιταῖον κυνίδιον* or the Latin *Melitaeus catulus*, and to indicate the beginnings of the formation of their distinct morphology and to determine whether a separate ‘breed’ can be said to have developed. The analysis will be carried out on the basis of iconographic material. The narrative sources in which small domestic dogs are mentioned mostly do not allow for a clear reconstruction of their appearance, let alone tracing the heredity of specific features. On the basis of the iconography, it is possible to pick up the characteristics of the “breed” and their repetition, which may indicate their heredity.

On the basis of the available written records, it is difficult to determine when and under what circumstances small dogs began to be used purely as companions, and whether this was related to human efforts to preserve their small size and

---

A.W. Irvin, Weinheim 2020, pp. 189–207; R.M. Martínez Sánchez, M. Rubio Valverde, M. Moreno-García, A. Maldonado Ruiz, A. Granados Torres, A. Delgado Huertas, *Who Let the Dogs in? Lap Dogs, Canid Sacrifices and Funerary Practices in the Roman Cemetery of Llanos del Pretorio (Cordoba, Spain)*, “Archaeological and Anthropological Sciences” 2020, vol. 12, pp. 1–17; M.G. Sergis, *Dog Sacrifice in Ancient and Modern Greece: From the Sacrifice Ritual to Dog Torture (Kynomartyrion)*, “Folklore: Electronic Journal of Folklore” 2010, vol. 45, pp. 6–88; J. De Grossi Mazzorin, C. Minniti, *Dog Sacrifice in the Ancient World: A Ritual Passage?*, in: *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*, eds L.M. Snyder, E.A. Moore, Oxford 2006, pp. 62–66; B. Wilkens, *The Sacrifice of Dogs in Ancient Italy*, in: *Dogs and People*, pp. 131–136.

<sup>26</sup> In the Mediterranean cultural circle, not only small dogs were kept in homes as companion animals or for their decorative value, but also birds such as: parrots, blackbirds, magpies, ravens or peacocks and even fish of various species see Plinius, *Historia Naturalis*. 10.118; 10.124; Macrobius, *Saturnalia*. 2.4.29 cf. K. Kleczkowska, *Zwierzęta domowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, in: *Kulturowe wizerunki przestrzeni domowych*, red. K. Kleczkowska, K. Kuchowicz, A. Kuchta, M. Nawrocki, Kraków 2017, pp. 103–116.

other distinctive morphological characteristics. At present, small breeds include dogs whose body weight does not exceed 10 kg, in addition to characteristics that distinguish them metabolically, physiologically and anatomically from animals classified as medium or large breeds. Because of the importance of the physiological characteristics in the formation of the “breed”, the iconographic and archeozoological material preserved to date must be used to determine the approximate time of their origin.

In antiquity, dog breeding was popular in ancient Egypt<sup>27</sup> as well as Greece<sup>28</sup> and Rome<sup>29</sup>. In ancient Egypt in the Predynastic period there were Molossian dogs, while on the basis of iconographic representations dating back to the Old Kingdom period it is possible to distinguish greyhounds, scenthounds and spitz dogs<sup>30</sup>. An analysis of Egyptian paintings from different periods allows to distinguish 12–13 breeds<sup>31</sup>. Slightly fewer breeds were known in ancient Greece. In the *Historia Animalium*, Aristotle mentions large herding dogs from Epirus, smaller Molossians from Molossia – considered to be hunting dogs, Laconians

<sup>27</sup> M. Hartley, *The Significance of Predynastic Canid Burials in Ancient Egypt*, “Archéo-Nil” 2015, vol. 25, pp. 57–74; S. Ikram, *Man’s Best Friend for Eternity: Dog and Human Burials in Ancient Egypt*, “Anthropozoologica” 2013, vol. 48(2), pp. 299–307; E. Zardnik, *Der Hund als geliebtes Haustier im Alten Ägypten, anhand von bildlichen, schriftlichen und archäologischen Quellen: Altes und Mittleres Reich*, Berlin 2009; K. Lisremann, *Kulturgeschichtliche Bedeutung des Hundes in Alten Ägypten*, München 2010; A. Basson, *Dog Imaginary in Ancient Israel and the Ancient Near East*, “Journal for Semitics” 2006, vol. 15(1), s. 92–106.

<sup>28</sup> Dogs were already mentioned in Homer’s *Iliad* (Homer, *Il.* 23.198–199) and the *Odyssey* (Homer, *Od.* 17.290–327), and Plato wrote about them (Plato, *Rep.* 2.376b). They were also present in Greek mythology, e.g. Cerberus, the guardian of Hades; the seven dogs accompanying the goddess of hunting Artemis or the dog associated with the goddess Hekate. See: C. Franco, *Shameless. The Canine and the Feminine in Ancient Greece*, Oakland 2014; K. Trantalidou, *Companions from the Oldest Times: Dogs in Ancient Greek Literature, Iconography and Osteological Testimony*, in: *Dogs and People*, pp. 96–119.

<sup>29</sup> Ch. Jung, D. Pörtl, *How Old Are (Pet) Dog Breeds?*, pp. 29–37; M. Zedda, P. Manca, V. Chisu et al., *Ancient Pompeian Dogs – Morphological and Morphometric Evidence for Different Canine Population*, “Anatomy, Histology, Embryology” 2006, vol. 35(5), pp. 319–324; J. De Grossi Mazzorin, A. Tagliacozzo, *Morphological and Osteological Changes in the Dog from the Neolithic to the Roman Period in Italy*, in: *Dogs Through Time: An Archaeological Perspective. Proceedings of the 1<sup>st</sup> ICAZ Symposium of the History of the Domestic Dog. Eight Congress of the International Council for Archaeozoology (ICAZ98) August 23–29, 1998 Victoria, B.C., Canada*, ed. S.J. Crockford, Victoria 2000, pp. 141–161.

<sup>30</sup> S. Mosleh, *A Study on the Portrayal of Hunting Dogs in the Old Kingdom*, “Journal of Association of Arab Universities for Tourism and Hospitality” 2019, vol. 16(1), pp. 90–99.

<sup>31</sup> Some researchers mention about 10 breeds, see: Ch. Jung, D. Pörtl, *How Old Are (Pet) Dog Breeds?*, p. 31.

from Sparta<sup>32</sup>, Cyranians, Egyptians, Indians and Maltese<sup>33</sup>. Hunting dogs were extensively discussed by Xenophon<sup>34</sup>, Flavius Arrian<sup>35</sup>, Nemesian<sup>36</sup> or Oppian<sup>37</sup> – all three authors entitled their works *Cynegetica*. In ancient Rome, Laconian dogs and Molossians were mentioned by Virgil<sup>38</sup> and Horace<sup>39</sup> while Roman agronomists, Terentius Varron and Columella, spoke more extensively about breeding and dog breeds. Terentius Varron mentioned shepherd dogs kept for the protection of sheep and also hunting dogs<sup>40</sup>, while the latter author made a distinction between guard dogs, shepherd dogs and hunting dogs. Neither agronomic studies nor those devoted to the art of hunting mention small dogs, whose main function was to keep their owner company. There are several reasons for this lack of information. Animals of this type did not play a role on farms, so they were of no interest to either the authors or the readers of such texts. The situation is similar in the case of treatises on hunting. Their authors mentioned animals whose qualities could be used for hunting, without being interested in dogs with other traits.

The question of information on small dogs is slightly different in the case of encyclopaedic texts, geographical texts and poems. In the case of the first two categories of works, i.e. encyclopaedias and geographical texts, the authors, when describing the fauna found in certain areas, mentioned small dogs if they were found in the places they described<sup>41</sup>. Poems provide more detailed information about small dogs. They are mentioned by Artemidor Daldianus in the *Onirocriticon*<sup>42</sup> and Martialis<sup>43</sup>. The Roman poet in one epigram mentioned “miniature Gallic dogs”<sup>44</sup>, while in another he described the behaviour and character of a small

---

<sup>32</sup> The so-called Laconian dogs were also depicted in iconography. The head of a Laconian dog crowns, e.g., a rython dated to the 4<sup>th</sup> century BC, found in the collection of Poldi Pezzoli; the animal’s figure is depicted on a 4<sup>th</sup> century BC kylix from Apulia.

<sup>33</sup> Aristotle, *Historia Animalium*, 6.20.

<sup>34</sup> Xenophon, *Cynegetica*, 3.1–4.10.

<sup>35</sup> Arrian, *Cynegetica*, 3.1–7; 4.1–5; 7.1–7.

<sup>36</sup> Nemesian, *Cynegetica*, 103–236.

<sup>37</sup> Oppian, *Cynegetica*, 1.368–538.

<sup>38</sup> Vergilius, *Georgicae*, 3.404.

<sup>39</sup> Horatius, *Epodes*, 6.

<sup>40</sup> Varro, *Rerum rusticarum*, 2.9.1–2.

<sup>41</sup> Athenaeus mentions Maltese dogs when describing the customs of the Sybarites (Athenaeus, *Dipnosophistarum*, 12.518).

<sup>42</sup> Artemidor Daldianus, *Onirocriticon*, 5.41.

<sup>43</sup> Martialis, *Epigrammata*, 1.109; 14.198.

<sup>44</sup> *Ibidem*, 14.198.

domestic dog belonging to a friend<sup>45</sup>. Martialis portrayed the small animal as pampered and in need of constant care. There is no doubt that the work should be seen as a satire, but the studies of dog bones from the Mediterranean confirm that small dogs received much more care than large dogs. Among other things, they were kept in houses in the immediate vicinity of humans, and close attention was paid to their diet<sup>46</sup>. Plutarch and Alciphron also wrote this type of dogs. Plutarch portrayed them as defenceless and skittish<sup>47</sup>, while the other author emphasised that they were spoilt and voracious<sup>48</sup>. Literary texts mainly mention the small size of these animals or discuss their character and their relationship with their keeper, which provided excellent satirical material. If we want to talk about the morphology and the formation of the distinctive features of the appearance of these animals, it is undoubtedly necessary to analyse the iconographic material. The small size indicated in the texts is not the only feature of these dogs. Moreover, the term “small size” is fairly relative and ambiguous. The iconography makes it possible to identify a number of other characteristics, in addition to size, which distinguish small dogs from other “breeds” known in antiquity.

The earliest iconographic representations of dogs, whose morphological characteristics differ from those of hunting and herding dogs, come from ancient Greece. Greek pottery depicts small dogs with fluffy tails, light-coloured, often white coats and fox-like muzzles. In addition to the aforementioned iconographic representations preserved on ceramic objects, archaeological discoveries from Ancient Greece and Rome include characteristic bas-reliefs and terracotta figurines of small dogs. As in the ceramic representations, these dogs are characterised by their dense coat, fox-like pointed muzzle and small triangular ears. The distinctive features of these animals, visible in iconographic representations, suggest that they may have belonged to a group of spitz dogs with a dolichocephalic skull structure, already known in ancient Egypt.

In the case of the surviving pottery, we can distinguish two types of representation. The first includes scenes of small dogs in the company of children and youths – very often they were shown playing. The other are representations of the animals themselves. The oldest image, a painting of a small dog accompanied

---

<sup>45</sup> *Ibidem*, 1.109.

<sup>46</sup> A number of discoveries from Carthage, including the remains of a small dog, show that these animals continued to be cared for by humans despite health problems and old age; see: M. Mackinnon, *Sick as a Dog: Zooarchaeological Evidence for Pet Dog Health and Welfare in the Roman World*, “World Archaeology” 2010, vol. 42(2), pp. 290–309.

<sup>47</sup> Plutarchus, *De tranquillitate animi*, 472c–d.

<sup>48</sup> Alciphron, 3.22.

by a young person, comes from an amphora from Vulci dated to 500 BC<sup>49</sup>. Unfortunately, we do not currently have the original vase. There are only sketches available from the early 20<sup>th</sup> century, which do not show the animal's colours, among other things. The dog portrayed in the sketch is small, fluffy and resembles a spitz with a characteristic triangular muzzle. The animal is shown in the company of a young man walking it on a leash, with the following inscription *Μελιταίε* below the animal. We can see a similar scene on an ostrakon from Egypt in the Roman period. Below the image of a dog there is an inscription "*wa mlitin*"<sup>50</sup>. A spitz-like muzzle also characterises a fluffy dog, depicted on an Attic black-figure vase dated to 450–400 BC<sup>51</sup>. The animal has a fluffy curled tail and a white colour. The vase depicts a scene of a dog playing with a boy. The child is shown on all fours in front of a small dog. A dog of similar appearance, i.e. small in size, with short hair, pointed muzzle and ears, can also be seen on a red-figure vase dated 420–400 BC. The animal is accompanied by a boy playing an instrument<sup>52</sup>. A child, in this case a girl in a chiton playing with a tortoise, and a dog, reminiscent of a spitz, can also be seen on a red-figure vase from Puglia, Italy, dated to 360–350 BC<sup>53</sup>.

A dog very similar to the one on the lost Vulci vessel was represented on an Attic red-figure vase dated to 450–435 BC. The animal on the vase is also small, with a curled tail, relatively short nose, coat and triangular ears, although the coat appears shorter than in the previous depictions. Beside the animal, we can see a bunch of grapes on the vase. A small animal with a fluffy tail also decorates a black Attic pottery lekythos, dated to the 5<sup>th</sup> century BC<sup>54</sup>.

The muzzle of a dog resembling a spitz crowns a ceramic rhyton from Apulia dating to the 4<sup>th</sup>/3<sup>rd</sup> century BC<sup>55</sup>. Remaining pigment suggests that it was originally painted white. Another interesting image of a dog can also be found on an Apulian red-figure rhyton dated to 350–300 BC. In both cases, the head of the animal shows a resemblance to a spitz. The muzzle is elongated like that of a fox, the ears small and pointed. The dog's head crowning the 4<sup>th</sup> century BC rhyton

<sup>49</sup> J. Busuttill, *The Maltese Dog*, "Greece & Rome" 1969, vol. 16(2), p. 206.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> "A boy and a dog". 450–400 B.C., University Museums, University of Mississippi, no. 13435.

<sup>52</sup> Red figured chous, The British Museum No. 1864,1007.231 See H.B. Walters, E.J. Walters, E.J. Forsdyke, C.H. Smith, *Catalogue of Vases in the British Museum*, London 1893–1925.

<sup>53</sup> Red figured chous, The British Museum no. 1856,0512.12

<sup>54</sup> The vessel comes from the private collection of H.S. Vienna.

<sup>55</sup> Ceramic rhyton, 4<sup>th</sup>–3<sup>rd</sup> century BC, Metropolitan Museum see H. Hoffmann, *Tarentina Rhyta*, Mainz 1966, p. 44, no. 251.

from Apulia<sup>56</sup> looks similar. The dog has a slightly pointed muzzle and short ears emerging from a wavy coat.

Dogs similar to those depicted on the pots and vases mentioned above have also been found on funeral reliefs. A particularly interesting depiction of a dog leaning with its front paws on a girl in a chiton can be found on an Attic grave stele dated to 430 BC<sup>57</sup>. The animal featured on the stele resembles a spitz. The relief shows a fox-like muzzle, a fluffy tail and curly hair on the sides. A small dog and its owner are also depicted on a so-called Moschion tomb stele dated to the 4<sup>th</sup> century BC<sup>58</sup>. The relief shows a boy with one hand on the head of an animal and the other holding a bird. A scene of a boy playing a ball with a small dog was placed on a marble stele dated to 200–50 BC<sup>59</sup>. The animal depicted in the relief does not differ in appearance from the dogs described earlier.

A dog on its own, unaccompanied by a human being, is depicted on a Roman marble tomb stele dated between 150 and 200 AD<sup>60</sup>. Interestingly, there is a following inscription: “HELENAE ALUMNAE / ANIMAE / INCOMPARABLI ET / BENE MERENTI<sup>61</sup>”. The only image on the gravestone is that of a dog, so it leaves some doubt as to whether the inscription refers to the animal depicted or to a girl named Helena. Nevertheless, the animal is characterised by its small size, fox-like muzzle and small triangular ears.

A number of ceramic figurines representing small spitz-like dogs have also been found in the archaeological sites of ancient Greece and Rome. The figurine found at Ruvo, measuring 8.89 × 10.16 centimetres, depicts a small, smooth-coated dog with triangular ears and a fox-like muzzle<sup>62</sup>. A similar-looking animal

<sup>56</sup> C. de Micheli, *Rhyta tarantini in una collezione privata del Canton Ticino*, “Quaderni Ticinesi di Numismatica Antichità Classiche” 1994, vol. 23, pp. 133–152.

<sup>57</sup> K. Margariti, *The Sombre Smile of Melisto*, “Mediterranean Archaeology” 2018, vol. 31, pp. 27–45.

<sup>58</sup> *Greek Funerary Sculpture. Catalogue of the Collections at the Getty Villa*, ed. J.B. Grossman, Los Angeles 2001, pp. 18–20; D. Woysch-Méautis, *La représentation des animaux et des êtres fabuleux sur les monuments funéraires grecs de l'époque archaïque à la fin du I<sup>er</sup> siècle av. J.C.*, Lausanne 1982, no. 201a, pl. 29; A.N. Oikonomides, *Two Attic Grave Stelai in the J. Paul Getty Museum*, “The J. Paul Getty Museum Journal” 1975, vol. 2, pp. 53–56.

<sup>59</sup> The British Museum no. 1864.0220.10.

<sup>60</sup> N.W. Slater, *Mourning Helena: Emotion and Identification in a Roman Grave Stela (71.AA.271)*, “Getty Research Journal” 2010, vol. 2, pp. 139–146; C. Vermeule, N. Neuberger, G. Wilson, *Guidebook: The J. Paul Getty Museum*, Malibu 1978, p. 60.

<sup>61</sup> Getty Museum Collection, object number 71.AA.271 (To Helen, a foster child, with a soul beyond comparison and deserving a praise).

<sup>62</sup> The British Museum, No. 1856.1226.380

is immortalised in the form of *an askos*, a small ceramic bottle used for storing lamp oil. The bottle, dating to the 1<sup>st</sup>/2<sup>nd</sup> century, was made at Knidos. The dog is presented in a sitting position, with small triangular ears and a slightly pointed fox-like muzzle. There is no doubt that the animal was originally white in colour, as it can be determined from the remains of pigment<sup>63</sup>. A 1<sup>st</sup> century figurine of a dog with a fluffy tail found in Smyrna was also made in a similar style<sup>64</sup>.

In the case of small dogs, the white colour seems to have been characteristic of representations on ceramics as well as on reliefs or figurines. Its repetition suggests that this colour was quite common for the small dogs popular in antiquity, known as *Meliteus catulus*, so it may have been the result of selection and initial breeding efforts. The dog representations discussed above include other recurring elements such as a foxy muzzle, small ears or a fluffy curled tail.

From the iconographic material that has remained, it is clear that in Ancient Greece and Rome, in addition to working dogs used for hunting or herding, there were other dogs that had a purely companionable function. The visual sources allow us to establish their appearance and build, but it is difficult not only to determine where they came from, but also to state unequivocally that their breeding and efforts to consolidate certain morphological characteristics were intentional. Nor can we know what they were called in the past. Some clues, apart from the brief inscriptions on the vases, may be provided by inscriptions on grave stelae<sup>65</sup> and references in texts by ancient authors.

There are references to dogs of small size in the accounts of ancient authors. The Greek authors referred to them by the name *Μελιταῖον κυνίδιον*, while the Latin authors wrote of *Melitaeus catulus*, the same name was written on pottery. The first part of the name in both Greek and Latin referred to the place of origin, while the other part referred to the size of the animal<sup>66</sup>. The famous Greek geographer Strabon, mentioned small dogs coming from Melitē near Pacynchus<sup>67</sup>, i.e. modern Malta, while Pliny the Elder wrote that the dogs, came from Melitē, an island in the Adriatic<sup>68</sup> identified with Mljet in Croatia. A few centuries later, the scholiast Clement of Alexandria mentioned that the dogs were called Maltese because they came from an island in the Tyrrhenian Sea, while Stephanus of

<sup>63</sup> The British Museum, no. 1907-0520-69.

<sup>64</sup> The British Museum, no. 1914-0516-4.

<sup>65</sup> J. Méndez Dosuna, *Whats in a Name: An Epitaph for a Maltese Dog in the Greek Anthology* (A.P. 7.211), "Seminari Romani di Cultura Greca" 2007, vol. 10(2), pp. 267–275.

<sup>66</sup> The Greek word *κυνίδιον* means 'little dog' and the Latin *catulus* means 'puppy'.

<sup>67</sup> Strabo, *Geographica*, 6.2.11.

<sup>68</sup> Plinius, *Historia Naturalis*, 3.152.

Byzantium noted that the island lay between Greece and Italy<sup>69</sup>. It is difficult to indicate clearly which author correctly identified the place of origin of these small animals<sup>70</sup>, nevertheless the name they used became relatively popular in antiquity as a term for small white-coated dogs. The animals referred to in antiquity as *Melitaeus catulus* were characterised by specific morphological features such as their white colour, a curled tail, small triangular ears or a pointed muzzle. They were undoubtedly popular animals kept in wealthy households. Based on the substantial number of iconographic representations and archaeozoological findings, the beginnings of breeding and the emergence of *Melitaeus catulus* as a separate breed cannot be dismissed. It is now widely believed that the ancient dogs should be identified with the modern breed known as the Maltese, but this theory is not supported by the source material. Dogs resembling those depicted in Greek and Roman iconography belong to the spitz group, which includes many breeds from northern, eastern and central Eurasia, the polar regions of the Americas, and Greenland and Iceland. These animals have a fairly uniform appearance, with a sharp, wedge-shaped head, a strong, muscular back, an upturned tail curled over the rump, and triangular upright ears. Most are medium-sized dogs, but there are also miniature breeds. Their different types have been formed by migration and evolutionary adaptation to local climatic conditions.

The appearance of companion dogs known from iconographic representations is confirmed by archaeozoological material. Bones of small companion dogs from Roman times have been discovered, among others in Pompeii<sup>71</sup>, in Cordoba<sup>72</sup> and many sites in Italy<sup>73</sup>, the province of Mesa<sup>74</sup> etc. Therefore, it can be concluded that small dogs with both a dolichocephalic and a brachycephalic skull structure were domesticated in ancient times. From the iconographic and archaeozoological material it is undoubtedly clear that microdogs with

<sup>69</sup> Stephanus, *Ethnika*, 443.6.

<sup>70</sup> The question concerning the origin of the small dogs known from iconography and the accounts of ancient authors as 'Maltese' has not been resolved to this day see J. Busuttill, *The Maltese Dog*, pp. 207–208.

<sup>71</sup> M. Zedda, P. Manca, V. Chisu et al., *Ancient Pompeian Dogs*, p. 319.

<sup>72</sup> R.M. Martínez Sánchez, M. Rubio Valverde, M. Moreno-García, A. Maldonado Ruiz, *Who Let the Dogs in?*, pp. 1–17.

<sup>73</sup> J. de Grossi Mazzorin, A. Tagliacozzo, *Dog Remains in Italy from the Neolithic to the Roman Period*, "Anthropozoologica" 1997, vol. 25, pp. 429–440.

<sup>74</sup> S. Vuković-Bogdanović, M. Jovičić, *Dog Burials from the Cemeteries of the Roman City of Viminacium (Moesia Superior, Kostolac, Serbia)*, in: *Proceedings of the 2<sup>nd</sup> International Congress of Roman Frontier Studies, Ruse, Bulgaria, September 2012*, ed. L.F. Vagalinski, Sofia 2015, pp. 687–702.



a dolichocephalic skull structure, reminiscent of a spitz, were much more common in the Mediterranean cultural area. It should also be remembered that animals with both dolichocephalic and brachycephalic skull structures were a small group compared to the very popular and commonly kept herding, guarding and hunting dogs of the Mediterranean. The emergence of a group of animals with non-utilitarian characteristics, their presence in human life and the care shown to them by their owners suggest that they fulfilled a different type of need from other breeds. In the centuries that followed, the interest in the so-called micro-pigs did not diminish, leading to further breeding work and the creation of new, distinct breeds.

Iconographic sources show that the largest group of small domestic dogs in the Mediterranean cultural area were those with a dolichocephalic skull, small ears, long or short coat, curled tail and white coat, belonging to the spitz group. They were commonly called Maltese dogs, but did not resemble the modern Maltese. A smaller and probably less popular group were dogs with brachycephalic skulls. The lesser popularity of these animals may be evidenced by the lack of iconographic representations. Their presence in the human environment is mainly confirmed by archaeozoological finds. Small dogs were mainly kept in the homes of wealthy Greeks and Romans, and their diet did not differ much from that of the members of the household. These animals were lovingly cared for, and from the sources that have survived, including the iconography, it can be concluded that they were primarily treated as companions for women and children. However, in the written records we also find references to small dogs belonging to men, for example Epaminondas<sup>75</sup> or the musician Theodore<sup>76</sup>. Scenes of dogs playing with children were a popular iconographic motif. On the other hand, they are mentioned as female companions by authors of literary texts, for example: Plutarch mentioning a small shaggy dog that accompanied a widow<sup>77</sup>.

It is difficult to state with certainty whether the small spitz type dogs depicted in Greek and Roman iconography can be considered a separate, fully developed breed, but they are undoubtedly descended from the spitz. Obviously, these animals had specific individual characteristics that distinguished them from dogs used for other purposes, such as herding or hunting, but it is hard to determine to what extent the morphological characteristics that we can observe thanks to

---

<sup>75</sup> Elian mentioned the Maltese dog greeting Epaminondas on his return to Sparta see Aelian, *Varia historia*, 13.41.

<sup>76</sup> Aelian, *Varia historia*, 7.40.

<sup>77</sup> Plutarchus, *De tranquillitate animi*, 472c.

iconography were predetermined and hereditary. The iconographic material, although very helpful, is also rather fragmentary and the finds come from different periods and regions of the Mediterranean area, which makes it impossible at this stage to reach a clear conclusion about, among other things, the full heritability of certain traits.

## BIBLIOGRAPHY

### Printed sources

- Aelian, *Varia historia* – Claudii Aeliani, *De natura animalium, varia historia, epistolae fragmenta*, ed. R. Hercher, Lipsiae 1866.
- Alciphron – *The Letters of Alciphron, Aelian and Philostratus*, ed. A.R. Benner, F.H. Fobes, Cambridge 1962.
- Aristotle, *Historia Animalium* – Aristotle, *Historia Animalium*, vol. 1, Books I–X, ed. D.M. Blame, Cambridge 2002.
- Artemidor Daldinus, *Onirocriticon* – Artemidori Daldiani *Onirocriticon libri V*, ed. R. Ambrose, Lipsiae 1963.
- Athenaeus, *Dipnosophistarum* – Athenaei Naucratis *Dipnosophistarum libri XV*, ed. G. Kaibel, vol. 1–3, Lipsiae–Berolini 1887–1890.
- Columella, *De re rustica* – Lucius Iunius Moderatus Columella, *On agriculturae and trees*, ed. H.B. Ash, E.S. Forester, E.H. Heffner, London–Cambridge 1941–1955.
- Horatius, *Epodes* – Q. Horatii Flacci Opera. Horace. Works, vol. 1–2, transl. S. Gołębiewski, Warsaw 1980.
- Macrobius, *Saturnalia* – Macrobius, *Saturnalia, Volume I: Books 1–2*, tr. R.A. Kaster, Cambridge 2011.
- Martialis, *Epigramata* – Martial, *Epigrams with an English translation in two volumes*, tr. W.C.A. Ker, vol. 1–2, London–New York 1919–1920.
- Nemesianus, *Cynegetica* – *Eclogues and Cynegeticus of Nemesianus – with introduction, critical apparatus and commentary*, ed. H.J. Williams, Leiden 1986.
- Oppian, *Cynegetica* – Oppian, *Cynegetica*, in: Oppian, Colluthus, Tryphiodorus, tr. A.W. Mair, Cambridge 1928.
- Plinius, *Historia Naturalis* – Pliny, *Natural History, Volume II: Books 3–7*, tr. H. Rackham, Cambridge 1942.
- Plutarchus, *De tranquillitate animi* – Plutarchus, *Moralia*, vol. 6, ed. W.C. Helmbold, Cambridge 1939.
- Stephanus, *Ethnica* – Stephani Byzantini *Ethnica*. Vol. 1–5, ed. M. Billerbeck et al., Berlin–New York 2006–2017.
- Strabo, *Geographica* – Strabonis *Geographica*, ed. A. Meineke, vol. 1–3, Graz 1969.
- Varro, *Rerum rusticarum* – M. Terentii Varronis *Rerum rusticarum libri tres*, Leipzig 1929.
- Vergilius, *Georgicae* – Virgil, *Georgics*, ed. by R.A.B. Mynors, Oxford 1999.
- Xenophon, *Cynegetica* – Xenophon, *Scripta minora*, ed. E.C. Marchant, Cambridge 1925.

## Studies

- Albarella U., *Alternate Fortunes? The Role of Domestic Ducks and Geese from Roman to Medieval Times in Britain*, in: *Documenta Archaeobiologiae III. Feathers, Grit and Symbolism*, ed. G. Grupe, J. Peters, London 2005, pp. 249–258.
- Alcock J.P., *Milk and Its Products in Ancient Rome*, in: *Milk. Beyond the Dairy. Proceedings of the Oxford Symposium on Food and Cookery 1999*, ed. H. Walker, Totnes 2000, pp. 31–38.
- Aldrete G.S., *Hammers, Axes, Bulls and Blood: Some Practical Aspects of Roman Animal Sacrifices*, “The Journal of Roman Animal Sacrifices” 2014, vol. 104, pp. 28–50.
- Anderson K., *A Walk on the Wild Side: a Critical Geography of Domestication*, “Progress in Human Geography” 1997, vol. 21(4), pp. 463–485.
- Animal Sacrifice in the Ancient Greek World*, eds S. Hitch, I. Rutheford, Cambridge 2017.
- Anthony D.W., Brown D.R., *The Second Products Revolution, Horse-riding and Mounted Warfare*, “Journal of World Prehistory” 2011, vol. 24, pp. 131–160.
- Axelsson E., Ratnakumar A., Arendt M.-L. et al., *The Genomic Signature of Dog Domestication Reveals Adaptation to a Starch-rich Diet*, “Nature” 2013, vol. 495, pp. 360–364.
- Barringer J.M., *The Hunt in Ancient Greece*, Baltimore & London 2001.
- Bartnik A., *O medycznych właściwościach i zastosowaniu miodu w De Medicina Libri VIII Aulus Korneliusza Celsusa*, “Studia Antiquitatis et Medii Aevi Incohantis” 2020, vol. 5, pp. 88–127.
- Bartnik A., *Zastosowanie miodu w rzymskiej medycynie weterynaryjne*, “Studia Antiquitatis et Medii Aevii Incohantis” 2019, vol. 4, pp. 74–106.
- Basson A., *Dog Imaginary in Ancient Israel and the Ancient Near East*, “Journal for Semitics” 2006, vol. 15(1), pp. 92–106.
- Bennett D., Timm R.M., *The Dogs of Roman Vindolanda. Part IV. Large Sighthounds and Guard and Utility Dogs*, “Archaeofauna” 2021, vol. 30, pp. 185–216.
- Bodson L., *Motivations for Pet-keeping in Ancient Greece and Rome: A Preliminary Survey*, in: *Companion Animals & Us. Exploring the Relationships Between People & Pets*, eds A.L. Podberscek, E.S. Paul, J.A. Serpell, Cambridge 2000, pp. 27–41.
- Bokovenko N.A., *The Origin of Horse Riding and the Development of Ancient Central Asian Nomadic Riding Harnesses*, in: *Kurgans, Ritual Sites and Settlements: Eurasian Bronze and Iron Age*, eds J. Davis-Kimball, E. Murphy, London 2000, pp. 304–310.
- Busuttill J., *The Maltese Dog*, “Greece & Rome” 1969, vol. 16(2), pp. 205–208.
- Cahoon L., *The Parrot and the Poet: The Function of Ovid's Funeral Elegies*, “The Classical Journal” 1984, vol. 80(1), pp. 27–35.
- Coppinger L., Coppinger R., *Dogs for Herding and Guarding Livestock*, in: *Livestock Handling and Transport*, ed. T. Grandin, New York 2000, pp. 237–254.
- Corbier M., *The Ambiguous Status of Meat in Ancient Rome*, “Food and Foodways. Explorations in the History and Culture of Human Nourishment” 1989, vol. 3(3), pp. 223–264.

- De Grossi Mazzorin J., Minniti C., *Dog Sacrifice in the Ancient World: A Ritual Passage?*, in: *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*, eds L.M. Snyder, E.A. Moore, Oxford 2006, pp. 62–66.
- De Grossi Mazzorin J., Tagliacozzo A., *Dog Remains in Italy from the Neolithic to the Roman period*, "Anthropozoologica" 1997, vol. 25, pp. 429–440.
- De Grossi Mazzorin J., Tagliacozzo A., *Morphological and Osteological Changes in the Dog from the Neolithic to the Roman Period in Italy*, in: *Dogs Through Time: An Archaeological Perspective. Proceedings of the 1<sup>st</sup> ICAZ Symposium of the History of the Domestic Dog. Eight Congress of the International Council for Archaeozoology (ICAZ98) August 23–29, 1998 Victoria, B.C., Canada*, ed. S.J. Crockford, Victoria 2000, pp. 141–161.
- De Micheli C., *Rhyta tarantini in una collezione privata del Canton Ticino*, "Quaderni Ticinesi di Numismatica Antichità Classiche" 1994, vol. 23, pp. 133–152.
- E Kroth G., *Meat in Ancient Greece: Sacrificial, Sacred or Secular?*, "Food and History. Revue de l'Institut Européen d'Histoire de l'Alimentation" 2007, vol. 5(1), pp. 249–272.
- Faszczka M.N., *Psy bojowe w społeczeństwach zachodniolatyńskich?*, in: *Animus Belli 2017 Duch Wojny*, t. 2: *Historia sztuki wojennej. Zwierzęta na polu walki*, ed. J. Lasota, M. Palczewska, Warszawa 2017, pp. 145–168.
- Filipek S., *Canis lupus familiaris. Symbolika psa w historii, sztuce i literaturze – zarys problematyki*, "Roczniki Humanistyczne" 2021, t. 69(4), pp. 447–470.
- Fogle B., *Psy: wielka encyklopedia*, Warszawa 1996.
- Fournié G., Pfeiffer D.U., Bendrey R., *Early Animal Farming and Zoonotic Disease Dynamics: Modelling Brucellosis Transmission in Neolithic Goat Populations*, "Royal Society Open Science" 2017, vol. 4(2), pp. 1–11.
- Fox R.L., *Ancient Hunting: From Homer to Polybios*, in: *Human Landscapes in Classical Antiquity*, eds J. Salmon, G. Shipley, London 1996, pp. 119–153.
- Franco C., *Shameless. The Canine and the Feminine in Ancient Greece*, Oakland 2014.
- Frantz L.A.F., Bradley D.G., Larson G., Orlando L., *Animal Domestication in the Era of Ancient Genomics*, "Nature Reviews Genetics" 2020, vol. 21, pp. 449–460.
- Galibert F., Quignon P., Hitte Ch., André C., *Toward Understanding Dog Evolutionary and Domestication History*, "Comptes Rendus Biologies" 2011, vol. 334(3), pp. 190–196.
- Greek and Roman Animal Sacrifice. Ancient Victims, Modern Observers*, eds Ch.A. Fraone, F.S. Naiden, Cambridge 2012.
- Greek Funerary Sculpture. Catalogue of the Collections at the Getty Villa*, ed. J.B. Grossman, Los Angeles 2001.
- Grömer K., Russ-Popa G., Saliari K., *Products of Animal Skin from Antiquity to the Medieval Period*, "Annalen des Naturhistorischen Museums in Wien. Serie A für Mineralogie und Petrographie, Geologie und Paläontologie, Anthropologie und Prähistorie" 2017, vol. 119, pp. 69–93.

- Hartley M., *The Significance of Predynastic Canid Burials in Ancient Egypt*, "Archéo-Nil" 2015, vol. 25, pp. 57–74.
- Heth Ch.L., *The Skin They Were In: Leather and Tanning and Antiquity*, in: *Chemical Technology in Antiquity*, ed. S.C. Rasmussen, Fargo 2015, pp. 181–196.
- Hoffmann H., *Tarentina Rhyta*, Mainz 1966.
- Horard-Herbin M.-P., Tresset A., Vigne J.-D., *Domestication and Uses of the Dog in Western Europe from the Paleolithic to the Iron Age*, "Animal Frontiers" 2014, vol. 4(3), pp. 23–31.
- Ikram S., *Man's Best Friend for Eternity: Dog and Human Burials in Ancient Egypt*, "Anthropozoologica" 2013, vol. 48(2), pp. 299–307.
- Irvin A.W., Lundock J., *Purification through Puppies. Dog Symbolism and Sacrifice in the Mediterranean World*, in: *Community and Identity at the Edges of the Classical World*, ed. A.W. Irvin, New York 2020, pp. 189–207.
- Jung Ch., Pörtl D., *How Old Are (Pet) Dog Breeds?*, "Pet Behaviour Science" 2019, vol. 7, pp. 29–37.
- Kelder J.M., *Horseback Riding and Cavalry in Mycenaean Greece*, "Ancient West & East" 2012, vol. 11, pp. 1–18.
- Kleczkowska K., *Zwierzęta domowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, in: *Kulturowe wizerunki przestrzeni domowych*, red. K. Kleczkowska, K. Kuchowicz, A. Kuchta, M. Nawrocki, Kraków 2017, pp. 103–116.
- Kokoszko M., *Rola nabiātu w diecie późnego antyku i wczesnego Bizancjum (IV–VII w.)*, "Zeszyty Wiejskie" 2011, t. 16, pp. 8–28.
- Kronenberg L., *Aemilius Macer as Corinna's Parrot in Ovid Amores 2.6*, "Classical Philology" 2016, vol. 111(3), pp. 264–275.
- Kyle D.G., *Animal Spectacles in Ancient Rome: Meat and Meaning Addendum*, in *Sport in the Greek and Roman World. Vol. 2. Greek Athletic Identities and Roman Sports Spectacle*, ed. T.F. Scanlon, Oxford 2014, pp. 269–295.
- Larson G., Karlsson E.K., Pierri A., Webster M.T., Ho S.Y.W. et al., *Rethinking Dog Domestication by Integrating Genetics, Archaeology and Biogeography*, "Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America" 2012, vol. 109(23), pp. 8878–8883.
- Lazenby F.D., *Greek and Roman Household Pets*, "The Classical Journal" 1949, vol. 44(5), pp. 299–307.
- Lisremann K., *Kulturgeschichtliche Bedeutung des Hundes in Alten Ägypten*, München 2010.
- Mackinnon M., *Sick as a Dog: Zooarchaeological Evidence for Pet Dog Health and Welfare in the Roman World*, "World Archaeology" 2010, vol. 42(2), pp. 290–309.
- Mackinnon M., *Supplying Exotic Animals for the Roman Amphitheatre Games: New Reconstructions Combining Archaeological, Ancient Textual, Historical and Ethnographic Data*, "Mouseion: Journal of the Classical Association of Canada" 2006, vol. 6(2), pp. 137–161.

- Margariti K., *The Sombre Smile of Melisto*, "Mediterranean Archaeology" 2018, vol. 31, pp. 27–45.
- Martínez Sánchez R.M., Rubio Valverde M., Moreno-Garcia M., Maldonado Ruiz A., Granados Torres A., Delgado Huertas A., *Who Let the Dogs in? Lap Dogs, Canid Sacrifices and Funerary Practices in the Roman Cemetery of Llanos del Pretorio (Cordoba, Spain)*, "Archaeological and Anthropological Sciences" 2020, vol. 12, pp. 1–17.
- Marvin G., McHugh S., *In It Together: An Introduction to Human-Animal Studies*, in: *Routledge Handbook of Human-animal Studies*, London 2014.
- Matusiak P., *Pica salutatrix, corvum saluator. O witających ptakach w literaturze antycznej*, in: *Rozważania o naturze*, red. E.M. Gryksa, Tarnów 2021, pp. 55–65.
- Méndez Dosuna J., *Whats in a Name: An Epitaph for a Maltese Dog in the Greek Anthology (A.P. 7.211)*, "Seminari Romani di Cultura Greca" 2007, vol. 10(2), pp. 267–275.
- McCormick F., *Cows, Milk and Religion: The Use of Dairy Produce in Early Societies*, "Anthropozoologica" 2012, vol. 47(2), pp. 99–111.
- Mitchell S., *Requisitioned Transport in the Roman Empire: A New Inscription from Pisidia*, "The Journal of Roman Studies" 1976, vol. 66, pp. 106–131.
- Morand S., McIntyre K.M., Baylis M., *Domesticated Animal and Human Infectious Diseases of Zoonotic Origin: Domestication Time Matters*, "Infections, Genetics and Evolution" 2014, vol. 24, pp. 76–81.
- Mosleh S., *A Study on the Portrayal of Hunting Dogs in the Old Kingdom*, "Journal of Association of Arab Universities for Tourism and Hospitality" 2019, vol. 16(1), pp. 90–99.
- Oikonomides A.N., *Two Attic Grave Stelai in the J. Paul Getty Museum*, "The J. Paul Getty Museum Journal" 1975, vol. 2, pp. 53–56.
- Pieri A.R., *Prehistoric Dogs as Hunting Weapons: the Advent of Animal Biotechnology*, in: *Dogs: Archaeology of the Human-Canine Connection Beyond Domestication*, eds B. Bethke, A. Burt, Gainesville 2020, pp. 7–44.
- Radošević P., *Honey in Roman Culture*, "Bee World" 2010, vol. 87(3), p. 58.
- Rees O., *Dogs of War, or Dogs in War? The Use of Dogs in Classical Greek Warfare*, "Greece & Rome" 2020, vol. 67(2), pp. 230–246.
- Rives J.B., *The Technology of Animal Sacrifice in the Ancient Greek World. Origins and Development*, in: *Ancient Mediterranean Sacrifice*, eds J. Wright Kunst, Z. Varhelyi, Oxford 2011, pp. 187–232.
- Ruusila V., Pesonen M., *Interspecific Cooperation in Human (Homo Sapiens) Hunting: The Benefits of a Barking Dog (Canis familiaris)*, "Annales Zoologici" 2004, vol. 41(4), pp. 545–549.
- Rzeźnicka Z., *Jajka w dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych i sztuce kulinarnej*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3: *Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I–VII w.)*, red. Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, Łódź 2016, pp. 9–58.

- Rzeźnicka Z., *Rola mięsa w diecie w okresie pomiędzy II a VII w. w świetle źródeł medycznych*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 2: *Pokarm dla ciała i ducha*, ed. M. Kokoszko, Łódź 2014, pp. 213–244.
- Rzeźnicka Z., Kokoszko M., *Mleko i produkty mleczne*, in: *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3: *Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I–VII w.)*, red. Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, Łódź 2016, pp. 59–170.
- Scheu A., *Neolithic Animal Domestication as Seen from Ancient DNA*, “Quaternary International” 2018, vol. 496, pp. 102–107.
- Sergis M.G., *Dog Sacrifice in Ancient and Modern Greece: From the Sacrifice Ritual to Dog Torture (Kynomartyrion)*, “Folklore: Electronic Journal of Folklore” 2010, vol. 45, pp. 61–88.
- Slater N.W., *Mourning Helena: Emotion and Identification in a Roman Grave Stela (71.AA.271)*, “Getty Research Journal” 2010, vol. 2, pp. 139–146.
- Sorenson J., *Animals as Vehicles of War*, in: *Animals and War: Confronting the Military-animal Industrial Complex*, eds A.J. Nocella, C. Salter, J.K.C. Bentley, Lexington 2014, pp. 19–36.
- Sánchez-Villagra M.R., *The Process of Animal Domestication*, Princeton 2021.
- Taylor D., *Księga psów*, Warszawa 1995.
- Trantalidou K., *Companions from the Oldest Times: Dogs in Ancient Greek Literature, Iconography and Osteological Testimony*, in: *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*, eds L.M. Snyder, E.A. Moore, Oxford 2006, pp. 96–119.
- Udell M.A.R., Dorey N.R., Wynne C.D.L., *What Did Domestication Do to Dogs? A New Account of Dogs’ Sensitivity to Human Actions*, “Biological Reviews” 2010, vol. 85(2), pp. 327–345.
- Vermeule C., Neuerberg N., Wilson G., *Guidebook: The J. Paul Getty Museum*, Malibu 1978.
- Vuković-Bogdanović S., Jovičić M., *Dog Burials from the Cemeteries of the Roman City of Viminacium (Moesia Superior, Kostolac, Serbia)*, in: *Proceedings of the 2<sup>nd</sup> International Congress of Roman Frontier Studies, Ruse, Bulgaria, September 2012*, ed. L.F. Vagalinski, Sofia 2015, pp. 687–702.
- Walters H.B., Walters E.J., Forsdyke E.J., Smith C.H., *Catalogue of Vases in the British Museum*, London 1893–1925.
- Weiden Boyd B., *The Death of Corinna’s Parrot Reconsidered: Portey and Ovid’s Amores*, “The Classical Journal” 1987, vol. 82(3), pp. 199–207.
- Wiewiorowski J., *“Do serca przytul...” – czyli dlaczego warto było mieć psa z perspektywy Rzymian (i nie tylko)*, “Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2017, vol. 16, pp. 255–279.

- Wild J.-P., *Some Early Silk Finds in Northwest Europe*, "Textile Museum Journal" 1984, vol. 23, pp. 17–23.
- Wilkens B., *Hunting and Breeding in ancient Crete*, "British School at Athens Studies" 2003, vol. 9, pp. 85–90.
- Wilkens B., *The Sacrifice of Dogs in Ancient Italy*, in: *Dogs and People in Social, Working, Economic or Symbolic Interaction. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Conference of the International Council of Archaeozoology, Durham, August 2002*, eds L.M. Snyder, E.A. Moore, Oxford 2006, pp. 131–136.
- Wojtaś J., Karpiński M., Tajchman K. et al., *Canis lupus familiaris – Domestication*, "Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Agricultura. Alimentaria. Piscaria et Zootechnica" 2018, vol. 345(48), pp. 129–135.
- Woysch-Méautis D., *La représentation des animaux et des êtres fabuleux sur les monuments funéraires grecs de l'époque archaïque à la fin du I<sup>er</sup> siècle av. J.C.*, Lausanne 1982
- Zardnik E., *Der Hund als geliebtes Haustier im Alten Ägypten, anhand von bildlichen, schriftlichen und archäologischen Quellen: Altes und Mittleres Reich*, Berlin 2009.
- Zecchi M., *On the Offering of Honey in the Graeco-Roman Temples*, "Aegyptus" 1997, vol. 77(1–2), pp. 71–83.
- Zedda M., Manca P., Chisu V. et al., *Ancient Pompeian Dogs – Morphological and Morphometric Evidence for Different Canine Population*, "Anatomy, Histology, Embryology" 2006, vol. 35(5), pp. 319–324.

---

O autorce:

**dr Agnieszka Bartnik** – historyk, zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego.

**Zainteresowania badawcze:** rozwój weterynarii w starożytności, weterynaria w starożytnym Rzymie, metody diagnozowania zwierząt, rodzaje i kompozycja antycznych leków weterynaryjnych, hodowla zwierząt w starożytności.

---

**e-mail:** [agnieszka.bartnik@us.edu.pl](mailto:agnieszka.bartnik@us.edu.pl)





Marta Cichocka (UNIwersytet Szczeciński)  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1529-469X>

## “The Unresolvable Question”: The Jews in Aleksander Świętochowski’s Journalism

DOI:10.25951/13168

### SUMMARY

Aleksander Świętochowski was a prominent Polish thinker, journalist and writer. One of the topics he dealt with throughout his professional activity (1867–1938) was the so-called “Jewish question”. The purpose of this article is to present his analyses, reflections and views related to the functioning of that minority among the Polish majority in the Congress Kingdom of Poland, as well as after the Republic regained its independence. His attitude to the issue was not fixed, it rather evolved with changing social, economic and political conditions. Considering the choices of all extremes to be wrong, he claimed that he was never a philo or anti-Semite. He remained critical of both Jews and Poles, and tried to assess reality objectively. Among other things, the author of the text attempts to answer the following question: to what extent did Świętochowski succeed, and to what extent did the perspective of a Polish patriot dominate his view of the matter? Undoubtedly, it can be considered that Aleksander Świętochowski’s evolving thoughts on the subject reflected the dilemmas of many Poles, and some of the dilemmas remain relevant today.

**KEYWORDS:** anti-Semitism, the Congress Kingdom of Poland, the Second Polish Republic, “The Apostle of Truth”, the Warsaw positivism.

### STRESZCZENIE

#### Nierozwiązywalna kwestia. Żydzi w publicystyce Aleksandra Świętochowskiego

Aleksander Świętochowski był wybitnym polskim intelektualistą, publicystą i literatem. Jednym z tematów, którymi zajmował się przez cały okres aktywności zawodowej (1867–1938), była tzw. kwestia żydowska. Celem artykułu stało się zaprezentowanie drogi jego analiz, refleksji i poglądów związanych z funkcjonowaniem tej mniejszości wśród polskiej większości w okresie istnienia Królestwa Polskiego, jak i po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. Jego postawa nie była pod tym względem stała, ewoluowała wraz ze zmieniającymi się warunkami

społecznymi, gospodarczymi i politycznymi. Sam twierdził, że nie był nigdy ani filo-, ani antysemitą, uznając wybory wszelkich skrajności za błędne. Pozostawał krytyczny zarówno wobec Żydów, jak i Polaków, starał się obiektywnie oceniać rzeczywistość. Na ile mu się to udawało, a na ile perspektywa polskiego patrioty zdominowała jego punkt widzenia sprawy? Między innymi próbę odpowiedzi na to pytanie podjęła autorka tekstu. Niewątpliwie uznać można, że wędrówka myśli Aleksandra Świętochowskiego w tym temacie odzwierciedlała rozterki wielu Polaków, a część dylematów pozostaje aktualna do dziś.

**SŁOWA KLUCZOWE:** antysemityzm, Królestwo Polskie, II Rzeczpospolita, Poseł Prawdy, pozytywizm warszawski.

“That’s why I defended the Jews fifty years ago, when they wanted to be Poles, and that’s why I don’t defend them today, when they want to be Jews, the enemies of the Poles.”

## Introduction

The Jews appeared in Poland in the Middle Ages and from the beginning they were an isolated group, legally, linguistically and culturally distinct. There were many reasons for maintaining such a state of affairs<sup>1</sup>. As the ratio of the Jews to the Polish population increased, the consequences of that isolation were to prove tragic.

To this day, the so-called Jewish question in Poland and around the world arouses a lot of emotions, to many people it is a mystery, an obscurity – it remains unresolvable. It is therefore worth recalling the opinion on this subject, or rather its evolution, of one of the authorities and intellectuals of the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, such as the title character of this text.

Aleksander Świętochowski was a journalist, writer and social activist, who lived from 1849 to 1938. He began his creative career under the Russian partition at the age of 18, was 56 when the revolution of 1905 broke out, lived to see his homeland regain its independence, and died just before the outbreak of the Second World War as an old man. He had a chance to observe and comment

<sup>1</sup> *Małżeństwo z rozsądku? Żydzi w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej*, red. M. Wodziński, A. Michałowska-Mycielska, Wrocław 2007 for the period immediately preceding the period discussed in the text, the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> century see: M. Wodziński, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008.

in his newspaper articles on the world, and especially on his compatriots at crucial historic moments and at the time of the formation of the Polish national character.

## Before the Warsaw Pogrom

Aleksander Świętochowski's first serious public statement on the so-called Jewish question appeared in "Przegląd Tygodniowy" ("The Weekly Review") in 1876. Although, he took it up regularly until 1938, it still remained unresolved for him.

Świętochowski was part of the movement known as the Warsaw positivism. Thus, many views characteristic of that circle can be attributed to him. However, it needs to be remembered that the circle was marked, among other things, by independence of thought, which makes it impossible to fully unify its members. What they had in common was their stance towards the Jews especially until 1881, when a pogrom against members of the minority occurred in the capital of Poland.

In the 1870s, the issue remained on the sidelines of the positivists' interests. They referred to it infrequently, always in the spirit of the need to assimilate minorities while retaining only religious distinctiveness, and only when called upon to do so by the public opinion or the capital's press. However, they did not have a coherent and consistent plan of action, and shared with their readers only loose thoughts on the subject<sup>2</sup>. Perhaps "the young" also lacked knowledge about the situation of the Jewish population, which they were not particularly interested in<sup>3</sup>.

The Jews were also among the positivists and since the movement was small in number their participation became important. They were assimilated, enlightened Israelis, often wealthy who financially supported the initiatives of "the young". Transferring their own experiences of direct acquaintances and friendships with the Jews onto the general public, the positivists drew simple conclusion. Educated Jews abandoned their religion and tradition, which was in their view backward, and supported rather progressive than conservative movements.

---

<sup>2</sup> M. Iwańska, *Prasa pozytywistów warszawskich wobec Żydów i kwestii żydowskiej*, Łódź 2006, pp. 22–23.

<sup>3</sup> *Ibidem*, p. 72.

Thus, they became, in the opinion of the positivists, very useful to the interests of Poland, as advocates of development in the broadest sense. Therefore, from their perspective, the Jews should be educated together with the Polish youth, to whom they would become similar and voluntarily, as a result of enlightenment, give up their “outdated customs and harmful cultural distinctiveness”. Aleksander Świętochowski, already in *Dumania pesymisty* (“Reflections of a Pessimist”) strongly expressed his view, to which he remained faithful, that while maintaining separateness, compatible coexistence side by side of two such different cultures as Polish and Jewish would not be possible<sup>4</sup>.

His compatriots faced such challenges as defending themselves against Germanization and Russification, fighting censorship and repression, instilling the national consciousness in peasants, recovering from the defeats of the national liberation struggles, rebuilding the economy and culture, and finally, regaining independence. In the face of those ambitions, the Jewish question did not matter much; in any case, he wanted it to cease to exist for the Poles, because it distracted them from more important agendas and indeed it grew into a serious problem, while it should not be such. The Jewish intelligentsia he knew was assimilated, and Świętochowski compared other Israelis merely to a pustule on the weak and seriously ill body of the nation<sup>5</sup>.

Positivism was the way to achieve the aforementioned goals, the hetman of this movement, as Aleksander Świętochowski was called, seemed to be full of faith in the necessity, but also the possibility, of changing the mentality of his compatriots from conservative to progressive. Like “the young”, he wanted, to point out concrete ways to peaceful development and strengthening of the nation, which was not only necessary to survive, but also to prepare the nation to take responsibility for independence when it came. Therefore, his solution to the Jewish issue was a simple one. The Israeli should assimilate through equality, education and thanks to the strength of Polish culture<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> A. Świętochowski, *Dumania pesymisty*, “Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 45, pp. 509–512.

<sup>5</sup> A. Świętochowski, *Nie tędy*, “Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 7, pp. 73–75.

<sup>6</sup> Many criticised the idea promoted by “The Apostle of Truth” that the Jews should be educated on an equal footing with the Poles. It was claimed that it would lead to an even more dangerous advantage for the former over the latter. The journalist answered this in simple terms. He agreed that this would be very possible, but it would not necessitate the need to abandon the idea but to increase ambition and commitment on the part of the Poles, just as it should happen in economic competition with the Jews. He believed that healthy competition in every field leads to progress; A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1882, nr 27, pp. 322–323.

Knowing that his idea was not new, he referred to Stanislaw Staszic and Tadeusz Czacki, in particular, he fully agreed with the views of those two and considered them still relevant<sup>7</sup>. At the same time, in the absence of any real influence of the press on the partitioner's legislation and the organization of education in the Congress Kingdom of Poland, the constant fruitless returns to such a "repugnant subject" did not give him any satisfaction<sup>8</sup>. However, he advised editors to foster tolerant attitudes, since indifference or escalating resentment toward minorities could, in his view, only harm the Polish cause.

When addressing the topic of the Jews, he drew the attention of the readers to more important matters, such as the peasants question. He often juxtaposed the two subjects, considering it a common and highly undesirable feature to isolate them from the rest of the social and economic processes<sup>9</sup>. Świętochowski believed that as long as peasants and the Jews are treated as other groups, separate from the social organism, the problems would remain insoluble<sup>10</sup>. He ridiculed his countrymen's prejudices and intolerance, attributing them to a lack of enlightenment and argued that if the Polish lands were inhabited by Chinese instead of Jews, the aversion to them would be identical, because it would be similarly conditioned by the still-existing tribal rivalry between peoples<sup>11</sup>.

In his early texts related, but not only, to the Jewish issue the future "Apostole of Truth"<sup>12</sup> tried to remain objective. He showed the vices of both Jews and Poles, often recognising that they were common to both nations. Admiring the Jewish intelligentsia, which in his view, unlike the Poles, was free from religious restrictions and bold in its views, he categorically refused to apply the same approach to all Jews, as if they were a monolith. Additionally Świętochowski underlined that Jewish elite had trust in scientific innovations, severely

<sup>7</sup> A. Świętochowski, *Nierozwiązalna kwestia I i II*, "Nowiny" 1878, nr 113, pp. 1–2, and 114, pp. 1–2, also see: *idem*, *Żyd w karczmie i Żyd w szkole*, "Prawda" 1881, nr 48, pp. 565–566.

<sup>8</sup> A. Świętochowski, *Nie tędy*, "Przegląd Tygodniowy" 1877, nr 7, pp. 73–75.

<sup>9</sup> The positivists, following Hubert Spencer and August Comte, treated society as an internally differentiated whole, composed of complementary parts. They treated the Jews as an inseparable, though distinctive, element of Polish society, which could and should have a positive impact on the whole, improving the functioning of the whole organism.

<sup>10</sup> A. Świętochowski, *Nierozwiązalna kwestia II*, "Nowiny" 1878, nr 114, pp. 1–2, and later: *idem*, *Liberum veto*, "Prawda" 1886, nr 41, pp. 488–489.

<sup>11</sup> A. Świętochowski, *Żydowskie złoto*, "Przegląd Tygodniowy" 1877, nr 48, pp. 550–552.

<sup>12</sup> In the first issue of the magazine "Prawda" ("The Truth"), which was owned, founded and edited by Aleksander Świętochowski, he began in 1881 to publish a series of texts entitled "Liberum veto", which he signed as "The Apostole of Truth". These columns appeared for 22 years and had an overwhelming influence on the public opinion.

criticised the past and did not connect nationality with religion nor was guided by what was appropriate<sup>13</sup>. He pointed out that, without Jewish contribution, many cultural societies serving the Polish cause and general progress would have ceased to exist.

## From the Pogrom to the 1905 Revolution

The early 1880s were difficult not only for the Polish Jews. At that time, the rise in anti-Semitic sentiments, going hand in hand with the development of nationalism, was observed throughout Europe. In the late 1870s and early 1880s, an anti-Jewish movement led by Wilhelm Marr (biological anti-Semitism) and Adolf Stöcker (religious anti-Semitism) developed in Prussia, unhindered by the authorities. In 1881, street demonstrations, attacks on Jews and the vandalism of their shops took place in Prussia<sup>14</sup>. Almost immediately, German anti-Semites found followers in Austria and among Hungarians. In France, anti-Semitism reached its apogee (brief but bloody) in the 1890s. In the 1880s, four pan-European conventions of anti-Semites were held in Germany (1881 in Dresden, 1883 in Chemnitz, 1886 in Kassel and in 1889 in Bochum)<sup>15</sup>.

On the territory of Russia, the roots of anti-Semitism went back to Byzantine anti-Judaism (the fear of Jews stemmed from the writings of the Orthodox Church fathers mainly John Chrysostom). Russians saw in the Talmud the sources of moral corruption and hatred of the Gentiles<sup>16</sup>. In contrast to the other partitioners, there was no political anti-Semitism in Russia (due to the absence of political parties in the country), but the ideology spread among the society through the press and the security apparatus. From the 1870s onward, along the lines of Western anti-Semitic propaganda, the anti-Jewish press additionally accused the Jews of capitalism, nihilism and radicalism. Unexpectedly, March 12, 1881 turned out to become an important date in the history of Russian anti-

<sup>13</sup> A. Świętochowski, *Żydowskie złoto*, "Przegląd Tygodniowy" 1877, nr 48, pp. 550–552.

<sup>14</sup> A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, pp. 143–152.

<sup>15</sup> *Ibidem*, pp. 154–164.

<sup>16</sup> A. Świętochowski also referred to the themes present in the Russian press: *idem*, *Pierwotne źródło*, "Humanista Polski" 1914, nr 1, pp. 5–6; *idem*, *Liberum veto. Do Pana M. Kohna w Lublinie*, "Gazeta Warszawska" 1924, nr 218, pp. 1–2.

Semitism. On that day, there was a successful assassination attempt on Tsar Alexander II, in which a Jewish woman participated, but she did not kill the ruler. Then, all the hatred of Russian society against the Israelites found an outlet in revenge. The assassination became a pretext for attacks on the Jewish minority, which met with the tacit approval and passivity of the state authorities. Beginning in April, pogroms against the Jewish population took place in 260 Russian towns. The wave continued until 1884. As researchers show, those were spontaneous revolts, un-inspired by authorities<sup>17</sup>. From May 3, 1882 to 1915, in the Russian Empire, the Jews were subject to special laws called May laws. According to them, the settlement of that minority was restricted, they were forbidden to live in the countryside, about one million people were expelled from major cities in Russia, freedom of economic activity was limited, *numerus clausus* was applied in education and other restrictions were imposed on the Israelites. The consequence of the pogroms and the May laws was the mass emigration of the Jews from Russia mainly to the Congress Kingdom of Poland, where, contrary to the rest of the Empire, more tolerant legislation, introduced deliberately by a tsarist decree in 1862, was still in operation<sup>18</sup>. As a result, the Jews willingly settled in the former Polish territories, further disintegrating that already noticeably divided society. The Russian authorities were eager to stir up Polish anti-Semitism and supported Jewish separatism, knowing that by doing so they were weakening the nation they ultimately planned to Russify.

In 1903, the “Protocols of the Wise Men of Zion” an anti-Semitic pamphlet describing a plan for Jewish domination of the world, was published in the St. Petersburg’s press. It was allegedly written in 1897 during the First World Zionist Congress. The purpose of that fabrication, most likely carried out by the Russian secret police, was to arouse hatred and even greater fear of the Jewish domination. After the 1905 Revolution, black sotnias, which, following the French model, were composed of former soldiers, were officially active in Russia. Using their press and anti-Semitic militias, they triggered pogroms in 1905–1906<sup>19</sup>.

Russian and German anti-Semitism started to radiate into the Polish territory. It fell on fertile ground because since the 1880s the proportion of residents of

---

<sup>17</sup> A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, p. 168.

<sup>18</sup> The Litvaks, as that population was referred to by the Poles, were treated as a camouflaged tool of the Russification policy. The Poles were concerned about their trade ties with Russia. A. Świętochowski condemned the Litvaks for what he considered their negative influence on Polish Jews and Polish society; *idem*, *Jedyny środek*, “Kultura Polska” 1909, nr 12, pp. 1–3.

<sup>19</sup> A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, pp. 165–172.



the Mosaic faith in relation to the mostly Catholic Polish population began to increase significantly<sup>20</sup>.

The atmosphere of the 1880s forced a change in attitude toward the Jewish question also among positivists. It shifted from being marginal to important and fashionable, which led to publication of countless articles on minorities. The views of “the young” remained constant, they condemned the pogroms, appealed for peace and amicable coexistence between the two nations, and expressed concern about the possible escalation of the conflict, which would shatter the social order, already unstable under conditions of captivity.

The Polish press reacted to pogroms in Russia, reporting on their regularity in accordance with the rhythm of the religious calendar. The most frequent incidents of this type occurred during Shrovetide and Easter. Aleksander Świętochowski was visibly more disturbed by those assaults than other observers of social life, and from then on he was far from downplaying them. He returned repeatedly on such occasions to his appeals for the education of the Jews and the need for their equal rights<sup>21</sup>. In his view, the society did not even have the chance to treat that minority with respect, because it did not enjoy it from the state authorities. It was “handicapped” by the restrictions imposed by the law in terms of owning property or being able to choose an occupation. Although the differences between the Poles and the Jews were smaller in the Congress Kingdom than between that minority and the Russians in the rest of the Empire, even there the system made the Israelites pariahs. The example set by the authorities was, therefore, often reproduced by simple people, who saw on a daily basis that they were dealing with an “inferior category” of citizens because they were treated worse by the government.

At the time of Kyiv (so outside the borders of the Kingdom of Poland) pogrom Aleksander Świętochowski also drew his readers’ attention to the economic losses resulting from such situations. In addition, he strongly emphasized that Polish press generally remained averse to the Jews and mentioned them only out of obligation. Simultaneously, he wondered why, despite the social hatred towards that minority, pogroms did not occur in the Congress Kingdom, where the concentration of the Jews was greater than in Russia. On the one hand,

---

<sup>20</sup> Since 1883, the anti-Semitic magazine “Rola” began to be published in Warsaw, enjoying great popularity and shaping the views and attitudes of Poles towards their Jewish fellow citizens; M. Domagalska, *Zatrute ziarno. Proza antysemitcka na łamach “Roli” (1883–1912)*, Warszawa 2015.

<sup>21</sup> Among others: A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1884, nr 44, p. 523.

he believed that it was due to police control, while on the other he attributed that state of affairs to the specificity of the Polish national character. Unlike the partitioners, he saw in his compatriots a calm disposition and dignity in behavior, thanks to which they were able to restrain the urge for forceful solutions. In the Polish lands, in the face of pogroms, even anti-Semitic periodicals called for fraternization between the two sides. The attitude of the Poles, according to the author, deserved appreciation from the Jews, who should assimilate more readily as a result. He also hurled accusations against the Jewish intelligentsia, who, in his view, as already assimilated, should be involved in helping unenlightened Israelites to do the same. That was to be made possible by eliminating the separateness of Jewish schools and cultural institutions and by changing the law. Meanwhile, the editors of Jewish newspapers were negligent, and the problem, according to Świątochowski was urgent. “The Apostle of Truth” feared that the hatred of the Jews, suppressed by his compatriots, would explode, inspired by the example set by the partitioning states and fueled by domestic anti-Semites<sup>22</sup>.

In the article *Zmienione pytanie* (“Changed Question”) the author proposed, in opposition to what was mainly done in the capital’s press, to consider not – who carried out pogroms against the Jews – but what led to them<sup>23</sup>. He stated that in addition to religious and racial prejudices, it was also the ideology of socialism, in which the enemy of the working people were the exploiters, the possessors, the capitalists, and that group was often represented by the Jews. In view of the fact that, in addition to the workers, socialism also had adherents among the intelligentsia, the trend seemed to Świątochowski to be particularly dangerous for the Israelis. It was mainly because they dominated trade, the stock market and industry, sectors in which workers wanted to fight to improve their livelihoods. The Jews, therefore, became their natural enemy. They were not only “foreign”, but it was easy to identify them with exploitation and abuse<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> A. Świątochowski, *Przypomniany obowiązek*, “Prawda” 1881, nr 21, pp. 241–242.

<sup>23</sup> For anti-Jewish revolts in 1877, 1878 see: S. Wiech, *Ludność żydowska Królestwa Polskiego w świetle raportów żandarmerii (1866–1896)*, in: *Ortodoksja. Emancypacja. Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, pp. 127–128. For incidents of 1881–1882 see: H. Bałabuch, *Zajścia antyżydowskie w 1881 i 1882 na Lubelszczyźnie w ujęciu władz gubernialnych*, “Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1993, nr 3–4, pp. 24–34; *idem*, *The Causes and the Course the of Anti-Jewish Events in Warsaw in December 1881*, “Studia Humanistyczno-Społeczne” 2014, t. 8, pp. 39–57.

<sup>24</sup> Similarly in: A. Świątochowski, *Nowoczesny dopływ antysemityzmu*, “Prawda” 1883, nr 32, pp. 373–374.

The cultural and religious distinctiveness that the Russian Jews retained from Russians accommodated the situation where the former easily became victims of the popularity of socialism in the country. “The Apostle of Truth” believed that the public security authorities would suppress the people’s outbursts of hatred, but that arrests and punishments would not eradicate the causes of the masses’ behavior. He predicted that acts of aggression against the Jews would occur with increasing frequency, no longer only on religious and racial grounds, but also on social grounds. Therefore, he advised the Israelis to adapt to the conditions in the country and seek employment outside the store, exchange office or the inn. In those professions they often, as the author pointed out, actually cheated and so drew upon themselves the hatred of the majority. Świątochowski knew that the Jews, to whom the appeal should be addressed, would not even hear it, but he hoped that their elites would learn from it and guide their unable to read in Polish brethren. Thus, he concluded that while he had so far called for cultural and national assimilation, now, he additionally called for socio-economic one<sup>25</sup>. That was because the Poles, he wrote, saw the Jews as, among others, the ones who made them addicted to alcohol. After all, it was the Israelites who most often owned the inns and taverns. Świątochowski believed that more restrictive laws in this regard would not help, because this minority was resourceful and greedy, so they would continue the trade just camouflaging themselves more effectively. “The Apostle of Truth” once again returned to the necessity of educating Jewish children together with the Polish ones. He ended his text with the words: “An educated Jew will stay away from the inn”<sup>26</sup>. At the same time, with sarcasm, he repeated after the anti-Semites the “flaws” and accusations against the Jews<sup>27</sup>. Admitting that he himself didn’t love them either, he added with characteristic bite and knowing that he was directing his words mainly to Catholics, that only Jesus Christ was capable of that kind of love. To make matters worse, Świątochowski openly confessed that he disliked Jews just as much as the children of Loyola<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> A. Świątochowski, *Zmienione pytanie*, “Prawda” 1881, nr 22, pp. 253–255.

<sup>26</sup> A. Świątochowski, *Żyd w karczmie i Żyd w szkole*.

<sup>27</sup> In his publications, Świątochowski repeatedly criticized ungrounded attacks on the Jews launched by the press or citizens, who hurled absurd accusations at Israelis simply because of their origin. In such situations, he came to their defense, often ridiculing the lack of logic in the behaviour of the slanderers. See: *idem*, *Idea słowiańska w hipotece*, “Prawda” 1882, nr 41, pp. 481–482; *idem*, *Nowoczesny dopływ antysemityzmu*; *idem*, *Liberum veto*, “Prawda” 1892, nr 11, pp. 129–130.

<sup>28</sup> A. Świątochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1892, nr 11, pp. 129–130.

In December 1881, over Christmas, a pogrom occurred in Warsaw. Świętochowski, proud of himself, recalled in “Prawda” (“The Truth”) that he had predicted such developments after the pogroms in Russia. With great satisfaction, he cited his warnings and fears that the Poles, who had been gentle until then, would eventually also erupt in aggression against the Jews, in whom they saw a threat to themselves. In the face of those disturbing incidents, he threatened that the Poles were no different from other European nations. Contrary to press reports, the impossible became possible, and the nation which was supposed to resist the outbursts of anti-Semitism also turned out to be prone to them<sup>29</sup>. According to the author, resentment towards the Jews among the masses of common Polish people was either fueled by the press or was accepted because of its indifference. The writers of the same journals, whether anti-Semitic or neutral, were unable to propose a solution to the Jewish question, inciting acts of intolerance or simply failing to condemn them. In the face of the pogrom, on the other hand, suddenly all the newspapers condemned the aggression with one voice and equally unanimously agreed that thieves, rascals or criminals were to blame, that the victims were few and the whole episode could be forgotten. Świętochowski was of a different opinion<sup>30</sup>. First and foremost, he believed that journalists and editors should develop an unequivocal position on the issue of minorities. Either identify themselves on the side of the anti-Semites who approve pogroms and the expulsion of the Jews, or on the side of the progressivists who promote assimilation and equality. The tentative position of most magazines only maintained, in his opinion, the current state of gradually increasing antagonism and isolation of the nation within the nation<sup>31</sup>. The public might have felt confused by the opinions of the elite, which at times condemned the Jews and warned of the dangers threatening the Poles, while at others, they changed the views and urged brotherhood. Aleksander Świętochowski also criticized the attitude

<sup>29</sup> A. Świętochowski made an intuitive assessment of the situation, which to this day is a challenge, although the analysis is backed by scientific research: M. Winiewski, *Analiza przemocy kolektywnej z perspektywy psychologii społecznej. Próba interpretacji*, in: *Przemoc antyżydowska i konteksty akcji pogromowych na ziemiach polskich w XX wieku*, red. K. Zieliński, K. Kijek, Lublin 2016, pp. 47–64.

<sup>30</sup> He confirmed his opinion in: A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1882, nr 1, pp. 9–10.

<sup>31</sup> To find what opinions about the pogroms were presented by other, the then contemporary writers see: A. Friedrich, *Inteligencja polska wobec pogromu warszawskiego*, in: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3., *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, pp. 167–184.

of the Jewish editors of “Israelite” journal, who, in his opinion, “terrorized by the fanatical mob” of the Jews, remained silent on matters of assimilation because most of their readers did not want it. They reminded themselves of the need to eliminate their distinctiveness only in the face of tragedy. Although he admitted that the attacks of December 25–27 were dictated mainly by a desire to rob and were carried out by thieves<sup>32</sup>, he was still convinced that that act of hatred could find followers<sup>33</sup>. Consequently, “The Apostle of Truth” asked the Jews to treat the pogroms as a warning. Economic success could not bring them fulfillment when, at the same time, they still faced the threat of death and persecution from their hosts. In the author’s opinion the only solution to this state of affairs was, to give up one’s cultural, linguistic distinctiveness, and leave only religious one<sup>34</sup>.

Aleksander Świętochowski also analyzed the situation prevailing on the territories of Poland’s partitioning powers in an attempt to create reluctance among his compatriots to follow the patterns of anti-Semitism flowing from there. In the article *Trzy wiry* (“Three Whirlwinds”). Reporting that the Germans had been leading the movement for several years, he cited the figure of the leading German anti-Semite, Stöcker, who received approval for his activities from authorities, namely Prince Bismarck. Świętochowski gave an account of a congress of anti-Semites held in 1882 in Dresden, and cited its resolutions which generally called for the persecution of the “hated element”. However, it was in the German territories that the Jews assimilated most effectively. The situation was different in Austria or Russia.

In those countries, conflicts and divisions were more visible. While in Germany the law was on the side of the Jews, in Russia the government was officially against the minority. As reported in “Prawda” (“Truth”), the suppression of pogroms there was dictated by the need for social peace, rather than concern for the fate of the Israelis who were inconvenient to the authorities. Pogroms and, above all,

<sup>32</sup> In the work edited by L. Motzkin and published in 1910 it was already stated that the pogrom was not inspired by the Russians; *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3, p. 47. This claim is confirmed by the studies of A. Markowski, who shows that the rumor of the alleged robbery background of the pogrom was also untrue. According to the researcher, its origins should be seen in the growing anti-Semitic sentiments among the Polish population at the time, which were economically motivated and fueled by xenophobic propaganda; *idem*, *Pogrom warszawski 1881*, in: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2, *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 67–85.

<sup>33</sup> A. Świętochowski, *Bez złudzeń*, “Prawda” 1881, nr 53, pp. 625–627.

<sup>34</sup> A. Świętochowski, *Wymowna przestroga*, “Prawda” 1881, nr 19, pp. 219–220.

the subsequent emigration of the Jews, proved to be the most effective way of resolving the Jewish question in the Russian Empire. Discussing the situation in Austria, Świętochowski cited, among other things, one of the parliamentary projects, whose author saw the possibility of solving the Jewish question through education and equality, which would eradicate differences<sup>35</sup>.

In one part of his series *Walka o byt* ("A Struggle for Survival"), Aleksander Świętochowski considered the Jewish question from the perspective of its impact on Polish affairs. He pointed out to the lack of integration among his own people, who, faced with division, found it all the more difficult to accept the "strangers". From this point of view, the Jews, or rather the hatred of them, constituted a unifying element, uniting the divided Polish nation<sup>36</sup>.

However, Aleksander Świętochowski opposed the exclusion of non-Catholics from the ranks of citizens, considering that principle as utterly ridiculous. He understood that in the Poznań region, religion was an important factor in maintaining Polish national identity, but objected to extending that principle to the right to call only those who were Catholic Poles. He warned that such a restriction would greatly impoverish the nation, especially because of the exclusion of the Jews, who as a result might support the partitioner. He threatened that the rejection of this minority by his compatriots would result in their Germanization or Russification<sup>37</sup>.

The Jewish, "The Apostle of Truth" reminded, not only gave outstanding people to the world (there he mentioned the names of Heine, Börny, Mendelson), but above all they survived despite persecution and constant humiliation for many centuries. They showed perseverance and should be held up as an example to all nations that do not want to perish<sup>38</sup>.

Świętochowski regarded Polish anti-Semitism, as represented by the magazine "Rola" ("Soil") as a mania that seeks a scapegoat for all the misfortunes crushing the nation. "The Apostle of Truth" tried to avoid any polemics with Jan Jeleński, the

<sup>35</sup> A. Świętochowski, *Trzy wiry*, "Prawda" 1882, nr 38, pp. 446–447.

<sup>36</sup> A. Cała points out the differences between Polish and Western European anti-Semitism. The latter stemmed from a sense of superiority and contempt for the Jews, the former from fear and xenophobia. She claims that Poles needed the Jews to build their own identity "If at that time the Jews had been taken away from Poland, many of the Poles would not have known who they really were". The imaginary arguments for anti-Semitism said more about Poles than about Jews; *eadem*, *Żyd – wróg odwieczny?*, p. 292.

<sup>37</sup> A. Świętochowski, *Walka o byt*, cz. 3: *Klasyfikacja wyznaniowa*, "Prawda" 1883, nr 4, pp. 37–38.

<sup>38</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, "Prawda" 1883, nr 37, pp. 441–442.

editor of "Rola", ostentatiously ignoring him. However, in several texts he referred, always critically, to Jeleński's opinions. Świętochowski skilfully demonstrated that Jeleński's arguments against the Israelis were based on lies and fact manipulation and such practices had their source in German anti-Semitism. That obviously did not mean that the Jews were without flaws or that they should not be publicly criticized, but according to Świętochowski, no one could do so objectively and fairly<sup>39</sup>. That was the reason why all disputes around the "Jewish question" led to nothing. Additionally, he was of the opinion that the Jews themselves were used to scorn and condemnation, but not to criticism. They reacted violently to criticism and demanded that justice be done, making constructive discussion of their problems futile<sup>40</sup>. In the end, the author recognised only their own prophets as effective judges of the vices of the Jewish people<sup>41</sup>.

Świętochowski was well aware that the press would not change the attitudes of the masses towards the Jews. It had no significant role in that matter but it was different with the law. Only a change in legislation could bring an evolution in social relations. Complaints about exploitation by the Jews were of no use as long as it was legal. Appealing to the conscience of an Israelite was naive, because, he wrote, under capitalism conscience is like an unruly child that is thrown out of the door if it gets in the way. He advised against counting on the sentiments of the Jews, only on law that should protect the worker and that depended on the partitioner.

In response to the article entitled *Antysemityzm* ("Anti-Semitism") by Teodor T. Jeż<sup>42</sup>, "The Apostle of Truth" wrote *Niezbyteczny komentarz* ("Not an unnecessary comment"). In the text, he agreed that the Jews differ from Aryans in physiognomy and character. The latter, in the case of the Israelites, he labelled as a mercantile. It was supposed to be unbearable for agricultural nations such as Germans, Hungarians and Slavs. On the other hand, accepted and even valued by trade nations such as: the English, French and Italians. The lack of scruples in business, the acceptance of fraud, deceit and exploitation were the qualities with which merchants, and therefore often in the Polish lands, the Jews, were identified.

<sup>39</sup> A. Świętochowski, *Apostołowie kłamstwa*, "Prawda" 1885, nr 27, p. 313, also in: *idem*, *Antysemityzm*, "Prawda" 1897, nr 14, pp. 163–164

<sup>40</sup> A. Świętochowski, *Antysemityzm*, "Prawda" 1897, nr 14, pp. 163–164.

<sup>41</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, "Prawda" 1883, nr 47, p. 562.

<sup>42</sup> Zygmunt Miłkowski, alias Teodor Tomasz Jeż (1824–1915) – novelist, publicist, social and political activist, emissary of the Polish Democratic Society in the Balkans, Istanbul and Galicia. He organized military aid abroad for the January Uprising and after 1863 became an independence activist in exile, co-founder and president of the Polish League.

Świętochowski joined in that generalization, but on the other hand pointed out that the Israelites were characterized by extreme attitudes. He saw among them wicked people, looking only for profit but also enlightened and good people ready to make the greatest sacrifice for the cause in which they believed, for the well-being of the general public. In the text, he divided the Jews into swindlers and people of exemplary integrity, rarely or never adopting attitudes in between. He compared anti-Semites to socialists, and accused them of fighting against capital, but only the Jewish capital, which was, in turn, to fall into the hands of Christian exploiters after the Jewish minority would be eliminated. According to the author, such a path would lead nowhere. Aleksander Świętochowski believed that religious anti-Semitism could be destroyed by education, anthropological anti-Semitism by racial mixing, and economic anti-Semitism by the clash between labour and capital, without artificially adding more parties to the conflict, which would only create confusion and chaos and confuse the truth<sup>43</sup>.

In 1890 Świętochowski made another serious attempt to understand "the Jewish question". In his article "Patenting Citizens" "Patentowanie obywateli" ("Patenting Citizens") he derived anti-Semitism from the natural tribal instincts of dividing people into "their own" and "outsiders." In such a world, "us" are allowed everything, "them" much less. He showed that in the contemporary period, those primordial desires for separation were revived among the Germans, as expressed in terms such as *Polenhetze*, *Kulturkampf* or *Judenhetze*. The example set by the Germans radiated further, infecting Poles, among others, with such a way of thinking. The Jewish minority had lived among the Poles in relative harmony for centuries and a significant number of them managed to assimilate. Świętochowski considered it reckless to waste that heritage by succumbing to the fashion of anti-Semitism, and saw in that process more thoughtlessness than ill-will on the part of the Polish majority. In particular, he deplored the refusal of the right to Polish citizenship to the Jewish intelligentsia, who felt part of the nation and was needed by it. Świętochowski appealed to the editors of the anti-Semitic press to stop such attacks as they could bring a great deal of harm to the Polish cause. He warned of the responsibility those journalists who stirred up mutual hatred and division, as in his view, it could only lead to harmful consequences<sup>44</sup>.

When the idea of voluntary and organized emigration of the Jews from the Polish lands appeared, Świętochowski supported it. He did not believe in the success of that move, as there was no suitable place for the new settlement

<sup>43</sup> A. Świętochowski, *Niezbyteczny komentarz*, "Prawda" 1883, nr 44, pp. 518–519.

<sup>44</sup> A. Świętochowski, *Patentowanie obywateli*, "Prawda" 1890, nr 1, pp. 1–2.



of the Israelites, but he considered the solution itself to be appropriate. The main argument was that there were too many Jews living among the Poles. They remained unassimilated, which could be the cause of constant conflicts. Świętochowski, therefore, believed that some of them – the most resistant to integration – should leave<sup>45</sup>. In popular opinion, they were the poorest and uneducated people, resorting to fraud and living immorally. They arrived in the Congress Kingdom, mainly after the pogroms, in Russia seeking refuge there and increasing an already numerous and inconvenient minority<sup>46</sup>. At the same time, Świętochowski argued that neither America nor Western Europe wanted them, even the least anti-Semitic England feared an increase in the number of the Jews in the country. The issue was, not the emigration of intelligentsia or economic elite that would easily assimilate, but of people in need of support and wishing to preserve their cultural distinctiveness. Aleksander Świętochowski was certain that it was impossible for the masses of the Israelites to remain in so inhospitable to them Russian Empire, simply for existential reasons. Sooner or later, extreme poverty was, in his opinion, going to force them to leave<sup>47</sup>. In later texts, he returned to the Jewish emigration project, the main proponent and sponsor of which was to be the Jewish philanthropist Baron Maurice de Hirsch. He always wished him success in carrying out his plans and announced the imminent great migration of the people of Israel<sup>48</sup>.

In 1897, once again, Aleksander Świętochowski unequivocally and strongly dissociated himself from the idea of anti-Semitism, which was alien to his values. He considered the movement that treats all Jews as enemies, simply because of their cultural “otherness” as absurd. Blaming the growing hatred of that minority on the poor social and economic situation, he urged that if there were Jews engaged in exploitation and fraud, that should be exposed and combated. Świętochowski postulated: “if there are, and there are, vices, transgressions, dark side to the Israelites, why should the world of reason and impartial morality remain silent about them? This would be a strange privilege, not used by any social element anywhere, and for us it would be a particularly pernicious privilege”<sup>49</sup>. Świętochowski tried to find the golden mean between racial, religious

---

<sup>45</sup> For more on the solutions of the Jewish question see: Th.R. Weeks, *From Assimilation to Antysemitism. The “Jewish Question” in Poland. 1850–1914*, Illinois 2006.

<sup>46</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1890, nr 40, p. 477.

<sup>47</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1891, nr 20, pp. 237–238.

<sup>48</sup> A. Świętochowski, *Przedsięwzięcie Hirscha*, “Prawda” 1891, nr 33, pp. 385–386.

<sup>49</sup> A. Świętochowski, *Antysemityzm*, “Prawda” 1897, nr 14, pp. 163–164.

or slanderous anti-Semitism and constructive, honest criticism of the Jews, the kind that all nations had to face for their faults. He continued to lament that the circle of “Israelite” remained so touchy about “defending” their nation, such behaviour he invariably called obsessive<sup>50</sup>.

### In the View of the Changes Initiated by the Revolution

Świętochowski, for whom the fate of workers had always been an extremely important issue, linking him ideologically with socialists, supported the 1905 revolution. In his texts he urged for strikes, and attempted to unify the society around the concerns and rights of the working people. However, he seems to have dreamed of a bloodless revolution, without destruction and economic losses. When he witnessed violence, banditry, chaos, he began to condemn the uprising as irresponsible, inhumane, selfish, too forceful. The revolution had put him at odds with the socialists, whom he had always considered utopian but noble, now he definitely lost faith in that quality.

According to Ludwik Krzywicki, after 1905, Świętochowski was confused and did not know who to stand for, he was completely lost in the new convoluted reality<sup>51</sup>. From the beginning of the 20<sup>th</sup> century, his attitude towards the Jews also began to evolve.

The revolution resulted in a political revival, in the Russian Empire, and therefore in the Kingdom of Poland. Public life was liberated from the shackles of censorship and there was a substantial increase in social activity. Not only the Poles, but also the Jews benefited the changes. While the pogroms did not yet cause a change in the views of the Polish intelligentsia on the Jewish question, they did cause an evolution in the thinking of the assimilated Israelites. That was the case with the Russian Jew, Leon Pinsker, who faced with, in his view, bankruptcy of the idea of assimilation, changed his attitude from a supporter to an activist in the Hovevei Zion (Lovers of Zion) movement, which promoted Jewish settlement in Palestine.

He urged his brethren to rebuild their national consciousness, wrote about self-emancipation, which was the only thing that would prove to be

---

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> Compare: A. Tyszka, *Dylematy Posła Prawdy. Publicystyka Świętochowskiego w okresie rewolucji 1905–1907*, in: *Aleksander Świętochowski. Obrazy kultury polskiej*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, p. 107.

permanent<sup>52</sup>. Another important activist, in the proces of building Jewish identity, was the socialist Chaim Żyłowski. He wished to separate nationality from religion, considering the latter as a manifestation of backwardness. He saw language and culture to be the basis of modern nationalism<sup>53</sup>. Szymon Dubnow, another Jewish thinkers, tried to merge tradition with modernity. Condemning the idea of assimilation, since its goal was the denationalization of the Jews, he promoted the struggle for national autonomy, that is, independent Jewish self-government that would determine the development of their education, culture and charitable organizations. In other areas, the Jews were to participate on equal footing with the rest of citizens in the political life of the country they inhabited<sup>54</sup>.

In 1906, when the pogrom against the Jews took place in Białystok, Aleksander Świętochowski, recalled that, when the information reached him, he felt shame and trepidation. He was only relieved by the next piece of news stating that the perpetrators were Russian hooligans. Proud that his compatriots had not joined in the slaughter, he saw in that the timeless merit of socialist values. He singled out, in particular, the activity of the members of Polish Socialist Party and Proletariat, who, according to his account, instilled among simple peasants and workers the ideas of tolerance, brotherhood and friendship among working people. The Poles even tried to help the victims, but were prevented by the Russian army. In any case, Świętochowski considered the noble socialist values of the pre-revolutionary era as valuable to society and was pleased that they were rooted so deeply<sup>55</sup>. He concluded one of the articles with words of appreciation:

---

<sup>52</sup> L. Pinsker, *Autoemanzipation. Mahnruf an seine Stamessgenossen von einem russischen Juden*, Wien 1903.

<sup>53</sup> Ch. Żyłowski, *List żydowskiego socjalisty*, 1906, tłum. z jidysz A. Geller, New York 1917–1919; *idem*, *Nacjonalizm dawniej i dziś*, [b.m.] 1915.

<sup>54</sup> S. Dubnow, *List o dawnym i nowym żydostwie, 1897–1906*, tłum. z jidysz A. Geller, Meksyk 1959.

<sup>55</sup> Aleksander Świętochowski's interpretation of the Białystok pogrom was, as we now know, incorrect. Both in terms of its causes and perpetrators. Whether that was a deliberate effort on the part of the author to create a particular effect in the reader, or an error resulting from ignorance – it is difficult to say. Contemporary researchers indicate that the cause of the pogrom was the Jews' aspiration to equal access to work with Poles and anti-Semitic sentiments, and that the perpetrators were residents of Białystok and the surrounding area, as well as the military (from the second day); A. Markowski, *Przemoc antyżydowska i wyobrażenia społeczne. Pogrom białostocki 1906 roku*, Warszawa 2018.

this nation, despite the fact that, like any other, it carries in its bosom still alive relics of darkness, and despite the fact that it is exposed to all the evil influences of social turmoil, will not be turned into a pack of wild animals, this nation has earned its eminence in a thousand years of development, and today with good, right demands of its partitioner: give me independence, for I am worthy of freedom, and slavery is unworthy of me<sup>56</sup>.

In a 1909 text, "The Apostle of Truth" lamented that part of the Jewish intelligentsia supported the Conservative, Catholic movement of nobility. He called those Israelis liars, double-dealers and profiteers, qualities that were to be proven during a Duma elections. He believed that the only chance for the Jews to truly liberate themselves was to become involved in the progressive movement and renounce the shackles of the relics of their own culture. Progressivism was supposed to "ennoble them, make them equal, make them citizens, make them reject their Jewishness, humanize them and Polish them"<sup>57</sup>.

Aleksander Świętochowski supported the Jews as long as they did not harm Polish interest, or even favoured it. At times, when he saw that Jewish interests were to be pursued at the expense of Polish ones he radically opposed it. He challenged the Jewish journalist Bronisław Grosser, whom he responded in his article published in the magazine "Wiedza" ("Knowledge"). Grosser proclaimed the bankruptcy of the idea of assimilation and, moreover, promoted the need for the Poles to accept the separateness of the Jews. Świętochowski's interpretation of Grosser's words was narrowed down to the conclusion that the Polish lands were the homeland of the Poles and the Jews alike, and therefore the language of the minority should have the same status as Polish. The response of "The Apostle of Truth" to that was, as always, straightforward. It was not possible, in his view, to claim the bankruptcy of the idea of assimilation when there was no Polish government which was the only body that had the power to accomplish assimilation legally and educationally. Apart from that, in Świętochowski opinion, it was preposterous to demand land precisely from the Poles, who:

have soaked it with blood and tears, who have cherished their nationality to the point of ecstasy, who have suffered and struggled for a hundred years for their humiliated and wronged language, these Poles are expected to renounce their love, their memories, their dreams, the whole affectionate net of their hearts, recognize themselves as the owners of half of their home and call their homeland Polish-Jewish!

---

<sup>56</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto. Wobec pogromu*, "Prawda" 1906, nr 25, p. 305.

<sup>57</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto. Zzydzyały postęp*, "Prawda" 1909, nr 3, pp. 5–6.

He concluded that such ideas could be voiced only by a person who did not belong to any nation and was not familiar with the characteristic feelings of that nation. While Grosser predicted an imminent confrontation between the two sides if the Poles did not change their attitude, Świętochowski was certain that it would mean a definite defeat for the Jews<sup>58</sup>.

For “The Apostle of Truth” purity of language was an essential issue. It was language that determined identity and patriotism of the community. He wrote that the language in which one thinks generates attachment to the nationality that speaks it. Świętochowski further maintained that nobody could feel so free and at ease in proclaiming views in a foreign language, even perfectly mastered, as in the one in which they had been raised. Caring for the development of the language was, for him, from the perspective of culture and the nation’s chance of survival, a matter of primary importance<sup>59</sup>. Therefore, it was clear that he, the master of words, could not accept the equality of any language in the Polish lands other than his native one. He also considered the Jews’ abandonment of their “jargon” in favour of Polish as the basis for assimilation.

Aleksander Świętochowski saw that the growth of anti-Semitism among his compatriots progressed in proportion to the development of Jewish nationalism<sup>60</sup>. That trend was also noticeable among representatives of the Polish progressive movement, hitherto supportive towards the Israelites. It was due to increasingly bold and indiscriminate attacks on the host culture. “The Apostle of Truth” was extremely critical of those attitudes and predicted the enormous damage they would bring to the Polish-Jewish relations. Therefore, he appealed, in advance, that the hatred of Poles should not fall on innocent Jews, who had no part in those militant moods of their compatriots<sup>61</sup>. He remained faithful to his criticism of Jewish nationalism and any other nationalism with Polish in the first place.

The journalist repeatedly stressed that the Jews would not have the courage to speak out in Germany, France or England against their landlords, but on the Polish soil they did, because the nation considering itself the owner of the land was weak. With the influx of unassimilated Jews from Russia and the growth of their separatist aspirations, the Jewish problem became really serious, in the

<sup>58</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto. Unia polsko-żydowska*, “Prawda” 1910, nr 10, pp. 7–8.

<sup>59</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Prawda” 1883, nr 19, pp. 224–225.

<sup>60</sup> A. Świętochowski, *Pokłosie*, “Kultura Polska” 1910, nr 5, pp. 3–5. It is most likely that Świętochowski became more closely acquainted with the issue of Zionism thanks to the discussions with Ludwik Gumpłowicz, conducted during a visit to Vienna; M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, t. 2, Warszawa 1987, p. 32.

<sup>61</sup> A. Świętochowski, *Pokłosie*, “Kultura Polska” 1910, nr 10, pp. 3–5.

writer’s opinion. For him, a Pole was anyone who considered himself a Pole, regardless of origin or religion. However, most of incoming Jews did not even think of integrating with the majority, they wanted to maintain their separateness and win autonomy. Świętochowski blamed those desires on the ignorance of uneducated people. Throughout their history, in his opinion, the Israelites did not comprehend patriotism; they were driven only by the need to survive. Trying to understand the behaviour of that minority, Świętochowski also disagreed with the diagnosis of the bankruptcy of the idea of assimilation. Pointing out to the fact that it was a difficult and long-lasting process, he additionally explained that it was also inhibited by a great influx of the Jews from the depths of the Russian Empire to the Congress Kingdom, which the Polish nation was unable to efficiently absorb<sup>62</sup>. However, he consoled his readers that “the Vistula will not become the Jordan River, only its waters will be polluted for some time by tributaries of Zionism and the channels of Jewish fabrication”<sup>63</sup>.

In one of the issues of “Kultura Polska” (“Polish Culture”), Świętochowski compared the numbers of the Jews in each country to show that nowhere there was such an accumulation of them as in the Kingdom of Poland; moreover, he found that disparity appalling. Reporting that in the cities the Jews constituted up to 85% of inhabitants, while in general they made up 14% of the total population of the Congress Poland, he defended Polish politicians seeking to suppress the influence of minorities on municipal governments and asked rhetorically, was there a country in Europe that would entrust the management of one of its cities to a Jewish minority? In 1912, parliamentary elections to the Duma in Warsaw were won by a candidate supported by Jewish nationalists by an advantage of 47 : 33 over the votes of Poles. Świętochowski perceived that result as a clear warning, henceforth, in his opinion, Polish society could no longer “underestimate this enemy and fail to insure against his invasion. Jewish nationalism is not only strong by a great mass, but it is bold, defiant, openly hostile”<sup>64</sup>. He regretted that in the election the “Jewish candidate” was also supported by already assimilated Israelis, believing that they made a mistake with unforeseeable but certainly negative consequences. Świętochowski found the selection of an “accidental” candidate from the Polish Socialist Party-Left as a deputy from Warsaw, instead of the Polish-backed Jan Kucharzewski, only

<sup>62</sup> Naukowe spojrzenie na koncepcje asymilacji zob.: Th.R. Weeks, *Poles, Jews and Russians: The Death of the Ideal of Assimilation on the Kingdom of Poland*, “Polin” 12 (1999), pp. 242–256.

<sup>63</sup> A. Świętochowski, *Pokłosie*, “Kultura Polska” 1911, nr 1, pp. 3–5.

<sup>64</sup> A. Świętochowski, *Objawy*, “Kultura Polska” 1912, nr 11, pp. 1–2.

because the latter refused to pledge to defend equal rights for the Jews in the future local government as an act:

of extreme vulgarity, which only liberationists, disfigured by long slavery and unable to either judge the brutality of their bullet or feel the pain of the wound inflicted, could have earned. Only those people could have committed such unprecedented nonsense, that being extreme nationalists and capitalists, they offered a mandate to the opponent of nationalism and capitalism, who will spit on them at every opportunity, but they do not worry about it, because he will annoy the Poles. [...] The assimilationists failed to assess the importance of this moment, and the nationalists urgently disregarded it<sup>65</sup>.

From then on, Świętochowski began to see the Jews as competitors, opponents, enemies, whom he claimed to have noticed too late, but it was good that they emerged from the darkness, because now he saw them clearly. At the same time, the journalist, who understood and shared his countrymen's agitation, did not cease to call for the preservation of common sense and against falling into "fanatical, wild anti-Semitism". Finally, he urged: "We will remain as we were: a humane nation that recognises as its righteous sons all sincere Poles without distinction of origin or religion"<sup>66</sup>.

### The War and the Interwar Period – a Turning Point in the Views of "The Apostle of Truth"

As late as 1912, Aleksander Świętochowski appealed that the Jews, "patriots of foreign descent," who, unlike many "real" Poles, not only proclaimed love of the homeland, but with their work and selfless commitment proved it, should be appreciated<sup>67</sup>. On the other hand, the article *Żydo-Polska* ("Jewish-Poland"), published in "Tygodnik Ilustrowany" ("Weekly Illustrated") in 1913, is considered to mark a breakthrough in his views towards the Jewish question. The author began by reflecting on what had happened to create such a radical division between Poles and Jews. At that time, it was not only a small group of anti-Semites, but all groups of all social classes who wanted and sought liberation from dependence on them. He considered that the aforementioned behavior of Jewish nationalists

---

<sup>65</sup> A. Świętochowski, *Pokłosie. O Żydach*, "Kultura Polska" 1912, nr 12, pp. 5–8.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> A. Świętochowski, *Pokłosie*, "Kultura Polska" 1912, nr 3, pp. 3–4.

during the election of the Duma deputy from Warsaw (1912) triggered those animosities, but the ground had been prepared with the influx of the Jews from Russia into the Congress Kingdom (especially since 1881). Świątochowski was horrified by their numbers, he also deplored the "quality" of the settlers, perceiving them as a foreign, hostile to the Poles element, striving for separation, for a new partition of Poland. The author considered it a natural and necessary reaction to defend compatriots from that danger, stating "we could have been torn apart by great predators, but after all, we will not let the worms to forage on us". He tried to prove that the Jewish mentality was alien to all of Western Europe, as it was devoid of patriotic feelings and ties to historical tradition. He recalled that during the 1905 revolution, Jewish socialists "insulted nothing so much as the Polish patriots and the Polish national emblems". Further he argued:

As long as there was a number of Jews in our country, surpassing the assimilation possibilities and the means of our society, but not threatening it with a Pompeian disaster; as long as these Jews were either responsible Poles or a dark crowd of Asians with no desire to rule – then anti-Semitism did not get rooted in the general public opinion; but when these Jews grew to an enormous mass, when they began to insist on equal right to the Polish land; when they proclaimed themselves a separate nation; when they demanded "absolute equality" even for their artificial clusters in the cities and even for their latest settlers; when they tried to impose on us their ideology, which was devoid of all patriotic feelings – society reacted violently in defense. Understanding the importance of economic interests, which were at the forefront of it, I believe that fierce reaction was far more strongly influenced by moral motifs, by the offensive-militant attitude of Semitism. Looking again and again at our humiliation and inertia, it disregarded our strength and defensive capacity<sup>68</sup>.

Świątochowski recalled that the Jews, in their apologies and protests, slandered and defamed the Poles and, through their correspondents abroad, tarnished their image in Europe with lies. The massive attack on Poles by Jewish nationalists forced the majority to unite against the minority. On the other hand, even assimilated Jews sided with the nationalists. Świątochowski asked rhetorically, "What will come of this war?". He had no doubt that its cost would be borne by those who had caused it. However, in that text, increasingly radical in tone, he did not give up his views "despite all this, the work of converting this foreign element into a native one should not be abandoned [...]. Anthropological anti-Semitism is not to be justified by moral, humane or national considerations [...] they too want to exist, they too have

---

<sup>68</sup> A. Świątochowski, *Żydo-Polska*, "Tygodnik Ilustrowany" 1913, nr 8, p. 142.



their tragedy...”<sup>69</sup>. He encouraged compassion for Jews, but stated unequivocally that Poles rightly dream of Poland, not a Jewish-Poland.

Once again, Aleksander Świętochowski, analysed the state of the Polish cause in the article *Polskość bezpartyjna* (“Non-partisan Polishness”). He considered the behaviour of his compatriots to be determined by their struggle for existence, which in turn was conditioned by three facts: the powerlessness generated by prolonged slavery; disappointment with the Russian authorities in the area of legislation; the stance taken by Jewish nationalists<sup>70</sup>. Facing such conditions, the Poles united across party lines so, as Świętochowski stressed, the threat from the Jews united a fractured nation<sup>71</sup>.

During the Great War, “The Apostle of Truth” worked mainly on *Historia polskich chłopów* (“The History of the Polish Peasants”). Meanwhile, the Jewish question remained unresolved, overshadowed for the time being by other issues. In the face of armed conflict, anti-Semitism was temporarily subdued to allow for the recruitment of Jews into the army. It returned with a vengeance with the army’s first failures at the front. Between 1914 and 1918, a disproportionate number of civilians were killed among the Israelis, who became the scapegoats of the belligerents. After the war, in the newly revived Second Polish Republic, the problem of minority relations in Polish society also began to escalate.

According to Samuel Sandler, evidence of Świętochowski’s deepening anti-Semitism in the interwar period was to be found in his cooperation with “Gazeta Warszawska” (“Warsaw Gazette”), “Myśla Narodowa” (“National Thought”) and “Straightforward” “Prosto z Mostu” (“Straight Out”)<sup>72</sup>. Others claimed that after Poland regained its independence and he became disillusioned with it, Świętochowski simply criticized everything and everyone<sup>73</sup>.

“The Apostle of Truth” admitted that he wrote to anti-Semitic nationalistic newspapers, because they were the only ones that gave him relative freedom

---

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> Świętochowski’s attitude towards the Danish literary historian of Jewish descent, Jørgen Brandes, could be the best example of his views. He knew Brandes personally and defended him against anti-Semitic attacks. However, he stopped writing favourably about him when the latter supported the imposition of a minority treaty on Poland at the 1919 Paris conference; M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, t. 1, Warszawa 1987, p. 388.

<sup>71</sup> A. Świętochowski, *Polskość bezpartyjna*, “Humanista Polski” 1914, nr 2, pp. 1–2.

<sup>72</sup> S. Sandler, *Wstęp*, in: A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław – Kraków – Warszawa 1966, p. XIII.

<sup>73</sup> W. Kubacki, *Wstęp*, in: A. Świętochowski, *Pisma wybrane*, t. 1, *Obrazki powieściowe*, Warszawa 1951, p. 5; M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, t. 2, p. 365.

of expression. That was because in the interwar period, Świątochowski was in opposition to those in power, especially to the Sanation, which he hated, and which he blamed for the poor state of the country and could not forgive the censorship that had persecuted him since the partitions. Above all, he equated national sovereignty and independence with freedom of speech, and the reality of the Second Polish Republic, in this regard, brought him great disappointment. However, he maintained consistently that he did not agree with all the views of his new employers, including anti-Semitism, and even regretted the necessity of that collaboration, which he finally ended in 1929.

In an article of 1924, Aleksander Świątochowski responded to allegations that his views on the Jewish question had changed. He maintained that he remained constant in his professed values: "I have always been, am and will always be a friend of honest people and upright citizens regardless of their tribal lineage, but I have always been, am and will always be an enemy of the enemies of my people"<sup>74</sup>. In his view, the Jews, by their numbers and their negative attitude towards the Poles, became a threat, of course, he excluded from that number Polish patriots of Jewish origin. He argued in the text that the Israelites, taking their moral teachings from the Old Testament or Talmud, had developed the worst traits that the rest of Europe never possessed or had long since abandoned. They included propensity for and praise of deception, cruelty, a desire to exterminate other nations and a desire to take over the world. Świątochowski even went so far as to claim that the civilized world was divided into the Arians or Greeks and the Jews, and that the two groups had nothing in common, that one of them had to leave or perish. He had no doubt that all Europeans were anti-Semitic towards the unassimilated Jews, that no one wanted to accept them into their homeland, and that they had therefore settled in Poland, which was politically and culturally the weakest. His country, he claimed, would also deal with them, removing their excesses and imposing obedience on the rest. Furthermore, Poland would incapacitate the Jews and prevent any hostile activity against itself<sup>75</sup>.

In 1929, Świątochowski recalled that after the Great War, it became obvious that the Jews had shifted from the attitude of indifference or friendliness to the position of enemies of Poland. They were prompted by their links with

---

<sup>74</sup> Even in his *Memoirs of My Thought*, written in the 1930s, Świątochowski recalled with tenderness and respect his Jewish friend Józef Natanson, whom he valued for his sincere patriotism, the aim of which was not publicity and fame, but quiet and humble service; A. Świątochowski, *Wspomnienia*, p. 182.

<sup>75</sup> A. Świątochowski, *Liberum veto. Do Pana M. Kohna w Lublinie*.

the Germans, “whom they had served during the war with aid, intrigue and espionage”, then strengthened in that attitude by the protection extended by the minority treaty and the concessions of the Polish governments, which, in order to win them over, gave the Jews financial support. Such actions, according to the writer, encouraged the Jewish minority “to declare clearly, without any pretence, that they have the right to the Polish land on an equal footing with the Poles and that they want to co-govern Poland as a distinct nation and at the same time form their own self-governing state within the Polish state”<sup>76</sup>. The author considered the defence against that phenomenon as natural and necessary. The fight was fierce because of the importance of the cause for the Poles. Aleksander Świętochowski warned the Jews that they had miscalculated, that their numbers and influence in the world were insufficient. He boldly proclaimed that the slanders they were spreading against the Poles, the campaign in the press all over Europe based on hate propaganda, lies and slander, the manipulation of the banks and the stock exchange, were all too little for the Polish nation, which had survived a long and terrible captivity, to surrender to that “anonymous superpower” if it did not surrender to the three real political and military powers. He started criticising almost all the Jews (consistently excluding the assimilated) for the old Jewish spirit of dishonesty, superstition and backwardness. He felt that the Israelites lacked the ability to be self-critical, in that, all the nations he knew were able to be harsh with each other, but not the Jews, who only saw in others the sins against their nation<sup>77</sup>.

Once again, a year before he died, at the age of 88, he wondered whether it was possible for such different elements as Polish and Jewish to live side by side in harmony united by the only point of contact – business. He concluded that it was not, that neither encouragement nor reprimand would make it so. What’s more, Świętochowski did not agree that Hitlerism should be blamed for the outbreak of anti-Semitism in independent Poland; it was, in his view, only an encouragement, a pretext. The atmosphere was created by the Jews with their numbers and growing anti-Polish nationalism. However, he regarded the programme of Polish anti-Semites to expel Jews from Poland as barbaric, totally unworkable but not hypocritical.

“The anti-Semites use violent means that offend the elementary principles of law and morality, but they know and say clearly what they want”. On the other hand, the defenders of the Jews did not have a plan of action, apart from accusations against ideological opponents, they did not offer a solution. He concluded that the anti-Semites were doing their revolution, and that revolution was never the

---

<sup>76</sup> A. Świętochowski, *Liberum veto*, “Myśl Narodowa” 1929, nr 27, p. 58.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

domain of polite and benevolent people, so they too committed despicable acts. However, their violence, all taken together, was nothing compared to the pogrom of St Bartholomew's night or the expulsion of the Moors out of Spain.

It is impossible not to quote one of the last public statements made by the famous Aleksander Świętochowski on a subject which, like many Poles, preoccupied him throughout his life:

The Jews and their defenders will hurl abuse, insults and curses at anti-Semitism. They will paint in vivid images hideous deeds of anti-Semites and remind the Polish society of the entire catechism of religious commandments and the code of civic duties, but this hurricane of words will not stop the fight. Because it will be impossible.

So is there no solution to the agonising conundrum?

If the answer to this question is not to be Hitlerian, dictated by any fanaticism, racial or religious, in general evil and stupid, but by reason and honesty, all Semites, who are cultured people and true Poles as we have known them and we have known many, must be excluded from it.

Moreover Świętochowski warned that:

The Jewish issue is not exclusively Polish, it is international, and it should be resolved on this wider basis. If this does not happen, it will be a constantly smoking and often erupting volcano of hatred in places where there is a large Jewish concentration, which will not be flooded and extinguished by the most abundant streams of accusatory or defensive phraseology. Only the very naive can be deceived by this hope<sup>78</sup>.

## Conclusion

It seems that the example of Aleksander Świętochowski can be taken as a model representing the attitude of many Poles towards the Jewish minority. The journalist led the reader through a long evolution of his thoughts and views on the Jews and their relationship with his fellow countrymen. The reflections of that eminent intellectual always seemed logical and pertinent, and yet he was searching rather than finding ready-made answers. The journey of his thoughts goes from lofty ideals of tolerance, through a hard clash with reality, to helplessness and inability to find a rational solution to the so-called Jewish problem. His final appeal to

---

<sup>78</sup> A. Świętochowski, *Antysemityzm*, "Wiadomości Literackie" 1937, nr 16, p. 3.

a shared European and global responsibility for the fate of the Israelites was a cry in the wilderness; only the tragedy of the Holocaust and the Second World War forced political decision-making elite to introduce significant changes improving the position of the Jews, including the creation of their independent state in 1948.

A study of Aleksander Świętochowski's views on the Jewish question shows how complex it was. How theory did not go hand in hand with practice, desires and ideals with social realities. At the same time, however, "The Apostle of Truth" was an exception, or rather a rarity. He never adopted the attitude of an extreme philo or anti-Semite. He was never violent against the Jews, nor did he incite violence towards them. Recognising the weaknesses characteristic for the representatives of that minority, he never generalised it or treated it as a monolith. As in all things, he saw shades of grey and consciously distanced himself from either extremely negative or positive attitudes, considering both to be wrong and dangerous.

His style, whether he was writing about the Poles, Germans or Jews, could be described as critical and hard-hitting but he was perhaps harshest on his compatriots, for whom he cared most. Świętochowski analysed the behaviour of minorities in a blunt and unforgiving way and paying no heed to political correctness was often forced to clarify his opinions when he was misunderstood. Being convinced of his cause, he never backed down. As a journalist he wanted to provoke and participate in public debate, so he was happy to stir up controversy. However, it does not seem that he ever did so out of fanaticism or phobia.

Analysing Świętochowski's work and citing the authority of his biographer, Maria Brykalska, one should consider J. St. Mill's book *On Liberty* as the bible for "The Apostle of Truth". The author of this treatise completely convinced him – as he himself admitted<sup>79</sup>. Świętochowski was particularly committed to the idea of individual freedom and tolerance. The latter applied not only to the Jews<sup>80</sup>, but also to Ukrainians<sup>81</sup> or Germans<sup>82</sup>, to the emancipation of women, peasants and workers, and to openness to religious and philosophical differences<sup>83</sup>. In general, in the public life, he did not tolerate only two things: stupidity and laziness. Although he agreed with Mill's arguments in theory,

<sup>79</sup> A. Świętochowski, *Wspomnienia*, pp. 232–233.

<sup>80</sup> It was not only in his journalism that he popularised the idea of tolerance towards the Jews but also in his short stories e.g. "Chawa Rubin" of 1879.

<sup>81</sup> M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski jako wydawca i redaktor "Prawdy" (1881–1900)*, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, 11/3, p. 366.

<sup>82</sup> Among others the short story entitled *Karl Krug* of 1879.

<sup>83</sup> A. Świętochowski, *O prawach człowieka i obywatela. O prawach mniejszości*, Warszawa 1907; *idem*, *Równouprawnienie wyznań i płci*, "Przegląd Tygodniowy" 1874, nr 8, pp. 61–62.

he found it difficult to imagine how those enlightened ideas could be put into practice<sup>84</sup>. Świętochowski regarded both women and peasants as unprepared for equality, however, he thought that the latter should be allowed to govern, having received education first. Equally ambiguous and contradictory was his attitude to ethnic minorities.

According to Aleksander Świętochowski, those were equal rights and professional success that changed a person into a citizen. Cohesion of the nation, on the other hand, was provided by language. Most Jews only fulfilled the second condition. “The Apostle of Truth” did not see their professional activity, which was mainly economic, as a threat; on the contrary, he saw competition in trade as the only chance for its development which, he believed, the Poles so desperately needed.

Apart from Aleksander Świętochowski, a development of views on the Jewish question could be observed, at the turn of the century, in the works of, among others, Andrzej Niemojewski, Kazimierz Ehrenberg, Adolf Nowaczyński or Iza Moszczyńska, as well as Eliza Orzeszkowa<sup>85</sup> and Bolesław Prus<sup>86</sup>. For each of them the change was different and its intensity varied. Among the positivists, it is claimed that the most radical change of views was that of “The Apostle of Truth”<sup>87</sup>. It is worth remembering, however, that among the intellectuals of that era there were also those who remained faithful to the ideas of tolerance and did not change their position towards the Jews despite the change in their social and political attitudes, considering the idea itself to be universal<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> W. Waclawczyk, *Prawa człowieka w publicystyce Aleksandra Świętochowskiego*, “Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2010, nr 7, p. 172.

<sup>85</sup> Eliza Orzeszkowa, however, in her unfinished work “O nacjonalizmie żydowskim”, written just before her death, returned to the idea of assimilation as a real chance for the reconciliation of the Polish and Jewish peoples. As Jerzy Jedlicki noted, her text was “emblematic of the mentality of the “progressives”, who did not value popular attachment to cultural traditions and religious rituals and were not prepared to accept either a multinational state or a civilisation of many cultures”; J. Jedlicki, *Intelektualiści oporni wobec fali antysemityzmu (Królestwo Polskie w latach 1912–1914)*, in: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. G. Borkowska, M. Rudkowska, Warszawa 2004, p. 467.

<sup>86</sup> See also: F. Guesnet, *Der Fremde als Nachbar. Polnische Positionen zur jüdischen Präsenz Texte seit 1800*, Frankfurt am Main 2009.

<sup>87</sup> Among Warsaw daily newspapers, “New Gazette” (“Nowa Gazeta”) remained faithful to the idea of assimilation and equal rights for the Jews, among intellectuals, Teresa Lubińska, Stefania Sempołowska, Ludomi Grendyszyński, Leo Belmont, Józef Lange, and Jan Baudouin de Courtenay, among socialists: Julian Marchlewski, Róża Luksenburg and Marian Bielecki; J. Jedlicki, *Intelektualiści*, pp. 463–476.

## BIBLIOGRAPHY

## Primary sources

- Dubnow S., *List o dawnym i nowym żydostwie, 1897–1906*, tłum. z jidysz A. Geller, Meksyk 1959.
- Pinsker L., *Autoemanzipation. Mahnruf an seine Stamessgenossen von einem russischen Juden*, Verlag Kadima, Wien 1903.
- Świętochowski A., *O prawach człowieka i obywatela. O prawach mniejszości*, Warszawa 1907.
- Świętochowski A., *Wspomnienia*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa 1966.
- Żytlowski Ch., *List żydowskiego socjalisty*, 1906, tłum. z jidysz A. Geller, New York 1917–1919.
- Żytlowski Ch., *Nacjonalizm dawniej i dziś*, [b.m.], 1915.

## Press

- Świętochowski A., *Antysemityzm*, "Prawda" 1897, nr 14.
- Świętochowski A., *Antysemityzm*, "Wiadomości Literackie" 1937, nr 16.
- Świętochowski A., *Apostołowie kłamstwa*, "Prawda" 1885, nr 27.
- Świętochowski A., *Bez złudzeń*, "Prawda" 1881, nr 53.
- Świętochowski A., *Chawa Rubin*, "Nowiny" 1879, nr 11–17.
- Świętochowski A., *Dumania pesymisty*, "Przegląd Tygodniowy" 1876, nr 45.
- Świętochowski A., *Idea słowiańska w hipotece*, "Prawda" 1882, nr 41.
- Świętochowski A., *Jedyny środek*, "Kultura Polska" 1909, nr 12.
- Świętochowski A., *Karl Krug*, "Nowiny" 1978, nr 117–118, 121.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Myśl Narodowa" 1929, nr 27.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1882, nr 1.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1882, nr 27.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1883, nr 19.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1883, nr 37.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1883, nr 47.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1884, nr 44.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1886, nr 41.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1890, nr 40.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1891, nr 20.
- Świętochowski A., *Liberum veto*, "Prawda" 1892, nr 11.
- Świętochowski A., *Liberum veto. Do Pana M. Kohna w Lublinie*, "Gazeta Warszawska" 1924, nr 218.
- Świętochowski A., *Liberum veto. Unia polsko-żydowska*, "Prawda" 1910, nr 10.
- Świętochowski A., *Liberum veto. Wobec pogromu*, "Prawda" 1906, nr 25.

- Świętochowski A., *Liberum veto. Zżydziały postęp*, "Prawda" 1909, nr 3.
- Świętochowski A., *Nie tędy*, "Przegląd Tygodniowy" 1877, nr 7.
- Świętochowski A., *Nierozwiązalna kwestia I*, "Nowiny" 1878, nr 113.
- Świętochowski A., *Nierozwiązalna kwestia II*, "Nowiny" 1878, nr 114.
- Świętochowski A., *Niezbyteczny komentarz*, "Prawda" 1883, nr 44.
- Świętochowski A., *Nowoczesny dopływ antysemityzmu*, "Prawda" 1883, nr 32.
- Świętochowski A., *Objawy*, "Kultura Polska" 1912, nr 11.
- Świętochowski A., *Patentowanie obywateli*, "Prawda" 1890, nr 1.
- Świętochowski A., *Pierwotne źródło*, "Humanista Polski" 1914, nr 1.
- Świętochowski A., *Pokłosie*, "Kultura Polska" 1910, nr 10.
- Świętochowski A., *Pokłosie*, "Kultura Polska" 1910, nr 5.
- Świętochowski A., *Pokłosie*, "Kultura Polska" 1911, nr 1.
- Świętochowski A., *Pokłosie*, "Kultura Polska" 1912, nr 3.
- Świętochowski A., *Pokłosie. O Żydach*, "Kultura Polska" 1912, nr 12.
- Świętochowski A., *Polskość bezpartyjna*, "Humanista Polski" 1914, nr 2.
- Świętochowski A., *Przedsięwzięcie Hirscha*, "Prawda" 1891, nr 33.
- Świętochowski A., *Przypomniany obowiązek*, "Prawda" 1881, nr 21.
- Świętochowski A., *Równouprawnienie wyznań i płci*, "Przegląd Tygodniowy" 1874, nr 8.
- Świętochowski A., *Trzy wiry*, "Prawda" 1882, nr 38.
- Świętochowski A., *Walka o byt*, cz. 3: *Klasyfikacja wyznaniowa*, "Prawda" 1883, nr 4.
- Świętochowski A., *Wymowna przestroga*, "Prawda" 1881, nr 19.
- Świętochowski A., *Zmienione pytanie*, "Prawda" 1881, nr 22.
- Świętochowski A., *Żyd w karczmie i Żyd w szkole*, "Prawda" 1881, nr 48.
- Świętochowski A., *Żydo-Polska*, "Tygodnik Ilustrowany" 1913, nr 8.
- Świętochowski A., *Żydowskie złoto*, "Przegląd Tygodniowy" 1877, nr 48.

#### Secondary sources

- Bałabuch H., *The Causes and the Course the of Anti-Jewish Events in Warsaw in December 1881*, "Studia Humanistyczno-Społeczne" 2014, t. 8, pp. 39–57.
- Bałabuch H., *Zajścia antyżydowskie w 1881 i 1882 na Lubelszczyźnie w ujęciu władz gubernialnych*, "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1993, nr 3–4, pp. 24–34.
- Brykalska M., *Aleksander Świętochowski jako wydawca i redaktor "Prawdy" (1881–1900)*, "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, 11/3, pp. 343–392.
- Brykalska M., *Aleksander Świętochowski*, t. 1–2, Warszawa 1987.
- Cała A., *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
- Domagalska M., *Zatrute ziarno. Proza antysemitcka na łamach "Roli" (1883–1912)*, Warszawa 2015.
- Friedrich A., *Inteligencja polska wobec pogromu warszawskiego*, in: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3: *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, pp. 167–184.



- Guesnet F., *Der Fremde als Nachbar. Polnische Positionen zur jüdischen Präsenz Texte seit 1800*, Frankfurt am Main 2009.
- Iwańska M., *Prasa pozytywistów warszawskich wobec Żydów i kwestii żydowskiej*, Łódź 2006.
- Jedlicki J., *Intelektualiści oporni wobec fali antysemityzmu (Królestwo Polskie w latach 1912–1914)*, in: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. G. Borkowska, M. Rudkowska, Warszawa 2004, pp. 463–478.
- Kubacki W., *Wstęp*, in: A. Świętochowski, *Pisma wybrane*, t. 1: *Obrazki powieściowe*, Warszawa 1951, p. 3.
- Małżeństwo z rozsądku? Żydzi w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej*, red. M. Wodziński, A. Michałowska-Mycielska, Wrocław 2007.
- Markowski A., *Pogrom warszawski 1881*, in: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, pp. 67–85.
- Markowski A., *Przemoc antyżydowska i wyobrażenia społeczne. Pogrom białostocki 1906 roku*, Warszawa 2018.
- Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3: *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019.
- Sendler S., *Wstęp*, in: A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1966, pp. V–XXXV.
- Tyszka A., *Dylematy Poła Prawdy. Publicystyka Świętochowskiego w okresie rewolucji 1905–1907*, in: *Aleksander Świętochowski. Obrazy kultury polskiej*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, pp. 107–118.
- Wańclawczyk W., *Prawa człowieka w publicystyce Aleksandra Świętochowskiego*, “Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2010, nr 7, pp. 167–178.
- Wasiutyński B., *Żydzi w Polsce statystyka ludności*, Warszawa 1930.
- Weeks Th.R., *From Assimilation to Antysemitism. The “Jewish Question” in Poland. 1850–1914*, Illinois 2006.
- Weeks Th.R., *Poles, Jews and Russians: The Death of the Ideal of Assimilation on the Kingdom of Poland*, “Polin” 12 (1999), pp. 242–256.
- Wiech S., *Ludność żydowska Królestwa Polskiego w świetle raportów żandarmerii (1866–1896)*, in: *Ortodoksja. Emancypacja. Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, pp. 119–140.
- Winiewski M., *Analiza przemocy kolektywnej z perspektywy psychologii społecznej. Próba interpretacji*, in: *Przemoc antyżydowska i konteksty akcji pogromowych na ziemiach polskich w XX wieku*, red. K. Zieliński, K. Kijek, Lublin 2016, pp. 47–64.
- Wodziński M., *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008.

---

O autorce:

**dr Marta Cichocka** – historyk, pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

**Zainteresowania badawcze:** przemiany cywilizacyjne, historia idei tolerancji, historia Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej.

---

**e-mail:** [marta.cichocka@usz.edu.pl](mailto:marta.cichocka@usz.edu.pl)



Józef Kałużny (UNIwersytet Papięski Jana Pawła II w Krakowie)

ORCID: 0000-0003-0983-4864

## Kolekcja dwudziestu czterech matryc drukarskich należących do św. Józefa Bilczewskiego odnaleziona w krakowskim archiwum – znaczenie i problematyka badawcza

DOI:10.25951/13169

### STRESZCZENIE

Odnalezione w Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka dwadzieścia cztery matryce drukarskie nie tylko mają znaczenie archiwalno-muzealne, lecz także stanowią unikatowe źródło pochodzące z prywatnej kolekcji klisz św. Józefa Bilczewskiego. Wobec straty związanej z zaginięciem stu czternastu matryc pochodzących z tego zbioru, konieczne wydaje się opublikowanie ostatniej zachowanej części kolekcji. Matryce te dają niezwykle okazję do źródłowego wsparcia badań nad interdyscyplinarną metodą pracy św. Józefa Bilczewskiego, a szerzej – mają ogromne znaczenie poznawcze, zbliżające nas do metodyki badań historyków sztuki, archeologów, a w końcu i teologów przełomu XIX i XX wieku. Trzeba również podkreślić, że stanowią one ciekawy przykład kolekcji stosunkowo jednorodnej czasowo (lata 1890–1900) i środowiskowo (zasadniczo warsztat Michele’a Danesiego, Rzym), która gromadzi klisze drukarskie prezentujące różne przykłady form drukowych (wkłęsłych, wypukłych, fototypii i heliograviury), czyli może stanowić przyczynek do badań nad historią rozwoju drukarstwa ilustracyjnego.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, św. Józef Bilczewski, nieznanne źródła, klisza drukarska.

### SUMMARY

#### Unveiling the Significance and Research Challenges of St. Józef Bilczewski's Twenty-Four Printing Plates Discovered in the Krakow Archives

The twenty-four printing matrices found in the Archbishop Eugeniusz Baziak Archive are, apart from their archival and museum value, a unique source coming from the private

collection of St Józef Bilczewski's plates. In view of the loss caused by the disappearance of one hundred and fourteen matrices, it seems necessary to publish the last remaining part of this collection. These matrices provide a source for research into the interdisciplinary method of St Józef Bilczewski's work, while in a broader sense they have a great informative value, bringing us closer to the research methods of historians, archaeologists and finally archaeologists and finally theologians at the turn of the 19th and 20th centuries. It should also be noted that the matrices are an interesting example of a collection that is relatively homogeneous in terms of time (1890–1900) and environment (essentially the workshop of Michele Danesi, Rome) and that contains printing plates with different printing forms (concave, convex, phototype and photogravure), in other words, it can contribute to the study of the history of the development of illustrative printing.

**KEYWORDS:** Archives of Archbishop Eugeniusz Baziak, St. Józef Bilczewski, unknown sources, printing plate.

## Wstęp

Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie (ABK) zgodnie z umową z 19 marca 2012 r., zawartą między metropolitą lwowskim obrządku łacińskiego abp. Mieczysławem Mokrzyckim a ówczesnym rektorem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (UPJPII) ks. prof. dr. hab. Władysławem Zuziakiem, trafiło jako depozyt do Archiwum UPJPII<sup>1</sup>. Od tego momentu rozpoczęła się proces intensywnych prac związanych z konserwacją, katalogowaniem, a także digitalizacją tego archiwum<sup>2</sup>. W wyniku podjętych działań zaczęto stopniowo udostępniać do prac badawczych kolejne zespoły przygotowywanych archiwaliów. Pomimo ogólnej wiedzy, jaką posiadano na temat kolekcji ABK, oczom archiwistów i historyków co jakiś czas ukazywał się „nieznany” – a może raczej zapomniany i do tej pory nieopracowany – dokument źródłowy. Autor opraco-

---

<sup>1</sup> Losy lwowskiego Archiwum Arcybiskupiego, dzisiejszego Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie (dalej: ABK), zwłaszcza jego dzieje po 1939 r., są tyle barwne, ile dramatyczne. Wielokrotnie przenoszone (Kraków–Lublin–Lubaczów–Kraków), niszczone, dzielone, ostatecznie znalazło miejsce w Archiwum Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, zachowując jednak autonomię: <https://cutt.ly/7wvItAGR> (dostęp: 13.03.2024).

<sup>2</sup> Digitalizacja wybranych fragmentów zespołu została wykonana w ramach projektu Sakralne Dziedzictwo Małopolski i jest dostępna pod adresem internetowym: <https://sdm.upjp2.edu.pl/obiekty-archiwalne>.

wania już w latach 2009–2012, okresie poprzedzającym przenosiny kolekcji do Archiwum UPJPII<sup>3</sup>, wielokrotnie trafiał na nieznane dotąd źródła odnoszące się do pracy naukowej św. Józefa Bilczewskiego (1860–1923), zanim w 1901 r. został on arcybiskupem Lwowa i zakończył działalność badawczą.

W 2019 r., w trakcie nadal kontynuowanych w ABK prac katalogowych, gdy kolejna – jedna z ostatnich – partia archiwaliów trafiła po procesie odgrzybiania do pomieszczeń Archiwum przy ul. Bobrzyńskiego 10, archiwista ABK odnalazł w niepozornej drewnianej skrzyneczce umieszczoną pod kilkoma fotografiami kolekcję dwudziestu czterech matryc drukarskich należących do ks. prof. Józefa Bilczewskiego<sup>4</sup>. W 2010 r., podczas kwerendy prowadzonej w ABK, kiedy Archiwum znajdowało się jeszcze w kamienicy przy ul. Kanoniczej 13, odnaleziona została duża ozdobna skrzynia ze stu czternastoma matrycami drukarskimi, należącymi ewidentnie do tej samej kolekcji, co odnalezione 9 lat później materiały. Odkrycia te rzuciły światło na metodę pracy naukowej ks. prof. Józefa Bilczewskiego. Niestety, wspomniana spektakularna kolekcja przepadła w trakcie przenosin archiwum z ul. Kanoniczej 13 do budynku Biblioteki i Archiwum UPJPII przy ul. Bobrzyńskiego 10<sup>5</sup>. W związku z zaginięciem kolekcji stu czternastu matryc jeszcze większego znaczenia nabrały odnalezione niedawno dwadzieścia cztery matryce jako źródło służące analizie procesu badawczego, a nawet – jak się okazuje – planowanych, ale nie ukończonych przez ks. prof. Józefa Bilczewskiego prac naukowych.

<sup>3</sup> Tymczasowa lokalizacja archiwum lwowskiego – w kamienicy przy ul. Kanoniczej 13 (1995–2012), choć dogodna ze względu na lokalizację w centrum miasta, była dość nieszczęśliwa ze względu na warunki, w których przechowywano archiwalia. Ciasnota i wysoka wilgotność panująca w średniowiecznych murach na parterze kamienicy, gdzie ulokowane było archiwum, nie sprzyjały stanowi zachowania zbioru, stąd ze wszech miar słuszną była decyzja o przenosinach i całościowej dezynfekcji zbioru podjęta w marcu 2012 r.

<sup>4</sup> W artykule, w którym omawiana jest przede wszystkim działalność naukowa św. Józefa Bilczewskiego z lat 1884–1900, tytułowanie go ks. profesorem (nie zaś rektorem, arcybiskupem Lwowa czy w końcu świętym, choć tytuły oczywiście mu przysługują) miało na celu podkreślenie faktu jego działalności naukowej.

<sup>5</sup> Z informacji uzyskanych w trakcie późniejszych poszukiwań wynika, że matryce nie znalazły się w kolekcji przekazanej w ręce abp. Mieczysława Mokrzyckiego, która trafiła do Lwowa, nie ma ich również w depozycie Archiwum Lwowskiego złożonym w Archiwum Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie; J.C. Kałużny, *Św. Józef Bilczewski i jego niezrealizowane badania z zakresu antyku chrześcijańskiego w świetle odnalezionych w Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie materiałów źródłowych. Zarys problematyki, w: Historia i dziedzictwo*, red. R. Tyrała, M. Wolski, J. Kałużny, M. Smith, Kraków 2023, s. 258 nn.

## Czym była forma drukowa, nazywana tu potocznie matrycą drukarską, i jakie miała znaczenie dla publikacji naukowych końca XIX wieku

Aby należycie zrozumieć wartość znalezionych w ABK archiwaliów (dwudziestu czterech matryc drukarskich), należy krótko opisać, czym właściwie jest forma drukowa nazywana potocznie matrycą oraz jaką funkcję pełniła ilustracja w publikacjach naukowych końca XIX w. Forma drukowa jest pojęciem dość szerokim, w naszym rozważaniu wystarczy podkreślić, że odnosi się ono do zestawu elementów drukujących i niedrukujących umieszczonych na wspólnym nośniku przystosowanym do przenoszenia w procesie drukowania farby na papier<sup>6</sup>. Dodać należy, że w tym przypadku forma drukowa (matryca drukarska) składa się dwóch części: elementu drukującego umieszczonego na metalowej płytce (kliszy<sup>7</sup>) oraz elementu niedrukującego, czyli zasadniczo drewnianego klocka z przytwierdzoną do niego za pomocą gwoździków wzmiankowaną metalową kliszą. W przypadku omawianych dwudziestu czterech matryc spotykamy się z formą drukową wypukłą (il. 1, 2) i światłodrukową (fototypią – il. 3, 4)<sup>8</sup>.

Pod koniec XIX w. coraz większe znaczenie w publikacjach naukowych, zwłaszcza tych, dla których podstawą analizy były dzieła sztuki, architektura, a w naszym przypadku archeologia i ikonografia, zaczęły mieć ilustracje. W związku z tym coraz intensywniej zaczęto pracować nad poprawą wierności odwzorowania źródła. Stosowano już nie tylko przerysy – odręczne kopie malowideł lub innych zabytków, publikowane z wykorzystaniem prostych rozwiązań litograficznych. Wraz z pojawieniem się fotografii zaczęto używać wierniejszych, „fotograficznych” sposobów oddania pełnego bogactwa zabytku w publikacjach naukowych, zwłaszcza tych, w których źródłem analizy stawał się materiał ikonograficzny. Ograniczenia techniczne były dla wydawców ogromnym wyzwaniem, jednak możliwość uzyskania materiału ilustracyjnego wyższej jakości przyczyniła się do przyspieszenia postępu w tej dziedzinie<sup>9</sup>. Jeśli w XVIII w. pojawiła się nowożytna litografia<sup>10</sup>,

<sup>6</sup> J. Hoppe, H. Janowski, *Forma drukowana*, w: *Współczesne polskie drukarstwo i grafika książki*, red. B. Kleszczyński, K. Racinowski, Wrocław 1982, s. 87–90.

<sup>7</sup> H. Janowski, *Klisza*, w: *Współczesne polskie drukarstwo*, s. 122.

<sup>8</sup> J. Hoppe, H. Janowski, *Forma drukowana*, s. 87–88; A. Nowak, *Z lamusa poligrafii – światłodruk*, <https://naszemiasto.pl/z-lamusa-poligrafii-swiatlodruk/ar/c13-4418080> (dostęp: 4.12.2023).

<sup>9</sup> J. Galewski, *Uczeń-drukarz: podręcznik dla uczeni-drukarzy*, Bydgoszcz 1929, s. 118 n.

<sup>10</sup> H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1987, s. 191–206, 317–318; A. Nowak, *Z lamusa fotografii – litografia*, <https://naszemiasto.pl/z-lamusa-poligrafii-litografia/ar/c13-4418082> (dostęp: 22.11.2023).

to już wiek później – w latach osiemdziesiątych XIX w., wsparta fotografią, wprowadzona została heliograviura<sup>11</sup>. W uproszczeniu można powiedzieć, że ta ostatnia technika fotochemicznie przenosiła negatyw fotografii na metalową płytkę światłoczułą, stąd jej nazwa: klisza drukarska<sup>12</sup>. Heliograviura zrewolucjonizowała jakość publikowanych ilustracji, które osiągnęły poziom druku „fotograficznego” (il. 10, 13).

Dobrej jakości ilustracje nabierały ogromnego znaczenia w publikacjach naukowych końca XIX w., zwłaszcza w kontekście coraz dynamiczniej rozwijających się badań związanych z dziejami estetyki, sztuki oraz archeologii. Ta ostatnia dyscyplina, na początku zarezerwowana dla bogatych pasjonatów, już od drugiej połowy XIX w. szybko się wyodrębniła, stając się samodzielną dziedziną badawczą. W powyższym kontekście prace prowadzone nad dziejami Kościoła otrzymały nowe narzędzia, jakimi były właśnie badania nad materialnym dziedzictwem Kościoła. Badania te otrzymały wówczas nawet własną nazwę; określano je mianem tzw. teologii monumentów<sup>13</sup>. Teologia ta opierała się na pracach związanych z analizą najstarszych materialnych źródeł archeologicznych, epigraficznych czy w końcu ikonograficznych. W związku z tym źródła te były w coraz większym zakresie wykorzystywane do badań nad czynnikami wpływającymi na kształtowanie się liturgii, sfery kultycznej lub dogmatycznej Kościoła antycznego. Uzupełniały one istotne braki występujące w źródłach pisanych<sup>14</sup>. Niestety w początkowym okresie istnienia tzw. teologia monumentalna (a właściwie wyniki jej badań) była mocno zdeterminowana przez wyznanie badacza. Przynależność konfesyjna brała górę nad krytyczną analizą źródeł: zależnie od tego, czy prace prowadzili teolodzy protestancy czy katolicy, rezultaty ich badań zależały od wstępnych oczekiwań<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> J. Książek, *Heliograviura*, w: *Współczesne polskie drukarstwo*, s. 107–108.

<sup>12</sup> W 1874 r. pojawiła się fotografia, wkrótce zaczęto używać fotograficznych negatywów do nanoszenia ilustracji na płytę metalową, aby wykorzystać ją jako matrycę drukarską; A. Nowak, *Z lamusa fotografii – litografia*, <https://naszemiasto.pl/z-lamusa-poligrafii-cynkografia/ar/c13-4418088> (dostęp 22.11.2023).

<sup>13</sup> W. Bałus, *Teoria i praktyka sztuki sakralnej w okresie pontyfikatu abp. Józefa Bilczewskiego*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, red. J. Wołczański, Kraków 2002 („Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 16), s. 55 nn.

<sup>14</sup> F. Pipper, *Einleitung in die Monumentale Theologie*, Gotha 1867.

<sup>15</sup> Krytyczne studium historii Kościoła rodziło się w kontekście nabrzmiewającego po Soborze Watykańskim I (1869–1870) sporu pomiędzy środowiskiem protestanckich i katolickich badaczy dziejów Kościoła. Uchwalona konstytucja dogmatyczna *Pastor aeternus* oraz ogłoszony dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności sprawiły, że naukowcy chrześcijańscy wszystkich nurtów i konfesji zaczęli szukać argumentów za



Krytyczne podejście do analizy źródeł w dziedzinie historii Kościoła było dopiero wypracowywane przez m.in. prof. Adolfa Harnacka (1851–1930, protestant) i ks. prof. Louisa Duchesne'a (1843–1922, katolik). Podobnie było z najbardziej interesującą nas analizą krytyczną dziedzictwa materialnego; prace w tej dziedzinie prowadzili m.in. prof. Ferdynand Piper (1811–1889, protestant) czy prof. Edmond-Frédéric Le Blant (1818–1897, katolik). W zakresie archeologii katakumbowej czynił to mentor ks. Józefa Bilczewskiego – Giovanni Battista de Rossi (1822–1894, katolik). Od tego ostatniego krakowski kapłan uczył się krytycznego podejścia do źródeł archeologicznych<sup>16</sup>. Analiza miała być prowadzona tak, aby nie determinowały jej żadne wcześniejsze założenia czy uwarunkowania konfesyjne. Kluczem do niej miało być niezależne krytyczne studium źródłowe, uwzględniające m.in. czynniki takie jak chociażby czas i miejsce powstania monumentu, stan jego zachowania, przeznaczenie etc.<sup>17</sup> Zresztą ks. prof. Józef Wilpert (1857–1933)<sup>18</sup> – archeolog nietolerujący „konfesyjnego wykorzystywania” monumentów katakumbowych – nie raz upominał w korespondencji krakowskiego koleżę, prosząc go o unikanie nadinterpretacji w komentarzach źródeł ikonograficznych, jak zwykł pisać: „w interesie Księdza pracy”<sup>19</sup>.

Wobec powyższego nietrudno się domyślić, że prace teologów zajmujących się dziejami Kościoła i kształtowaniem się jego dogmatów (zob. badania prowadzone przez ks. Józefa Bilczewskiego) siłą rzeczy musiały opierać się na dziedzictwie materialnym. Każdy badacz, który pod koniec XIX w. miał zamiar wykorzystać teologię monumentów – katakumbowe dziedzictwo materialne, które stawało się

---

lub przeciw tym twierdzeniom, także, a może zwłaszcza, w teologii monumentów. Nawet środowisko historyków katolickich było podzielone; przeciw dogmatowi występowali historycy niemieccy z ekskomunikowanym ks. Johannem Döllingerem (1799–1890) na czele. J.I. Döllinger, *The Pope and the Council*, London 1869.

<sup>16</sup> J.C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności chrześcijańskiej w świetle nieznanych materiałów źródłowych z lat 1885–1900*, Kraków–Lwów 2015, s. 166n.

<sup>17</sup> Przyglądając się pracom powyższych badaczy, można zauważyć, że do krytycznych i obiektywnych badań było im jeszcze bardzo daleko, jednak na owe czasy były to prace przełomowe pod względem krytyki historycznej; tamże, s. 114–115.

<sup>18</sup> Ks. Józef Bilczewski nawiązał znajomość z ks. J. Wilpertem podczas rzymskich studiów (1886–1888). W kolejnych latach znajomość ta przerodziła się w przyjaźń, owocującą naukowymi kontaktami i licznymi dyskursami prowadzonymi również drogą korespondencyjną; J.C. Kałużny, *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego z księdzem Józefem Wilpertem w świetle nieznannej korespondencji z lat 1889–1900*, w: *Sympozyja kazimierskie poświęcone kulturze późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, t. 7, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, D. Próchniak, A. Głowa, Lublin 2010, s. 281–297.

<sup>19</sup> ABK, b. sygn. Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900; List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Rzym 1896.

argumentem w dyskusji naukowej – musiał do swych prac dołączyć ilustracje. Podobnie jak cytowano i komentowano teksty pisarzy wczesnochrześcijańskich, którzy „zabierali” głos w dyspucie, tak w przypadku powoływania się na źródła dziedzictwa materialnego niezbędne wydawało się przywołanie ich wyobrażenia w formie ilustracji, których jakość, rozumianych jako wierna kopia oryginału, musiała być na jak najwyższym poziomie.

### Dlaczego ilustracje w publikacjach naukowych końca XIX wieku były tak istotne – *exemplum* księdza profesora Józefa Bilczewskiego

Po studiach teologicznych w Krakowie i święceniach kapłańskich, które przyjął w 1884 r., ks. Józef Bilczewski podjął pracę w parafii św. Bartłomieja w Mogile i równolegle rozpoczął studia doktoranckie. Po roku został wysłany przez bp. Albina Dunajewskiego (1879–1894) do Wiednia, aby w Instytucie św. Augustyna sfinalizować je doktoratem. W październiku 1886 r. powrócił do Krakowa z tytułem doktora teologii i bardzo dobrą opinią Rady Wydziału Instytutu Teologicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego<sup>20</sup>. Niemal natychmiast – 17 listopada 1886 r. – został wysłany na dalsze studia specjalistyczne z dogmatyki do Rzymu. Właśnie w Wiecznym Mieście, jak wspominał: „obok uczęszczania na wykłady nasunęła mi się od pierwszej mej wycieczki do katakumb praca nowa, której od grudnia r. 1886 poświęcam dziennie godzin kilka. Jest to studium monumentów katakumbowych”. Choć już wcześniej dostrzegalne było u ks. Józefa Bilczewskiego zainteresowanie antykem i początkami Kościoła<sup>21</sup>, to właśnie w okresie rzymskim stało się ono prawdziwą pasją młodego badacza. W znacznym stopniu przyczynił się do tego jego rzymski mentor i mistrz Giovanni Batista de Rossi (1822–1894), a uczeń de Rossiego, zaledwie trzy lata starszy od ks. Bilczewskiego polskojęzyczny kapłan ze Śląska, ks. Józef Wilpert stał się jego przewodnikiem nie tylko po katakumbach, lecz także po świecie archeologii chrześcijańskiej<sup>22</sup>.

W 1888 roku ks. Józef Bilczewski wrócił z Rzymu, a jego specjalistyczne studia z dogmatyki zyskały nowy profil badawczy, o silnie interdyscyplinarnym

<sup>20</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Pers. A 36, Teczka Personalna ks. Józefa Bilczewskiego z Kurii Metropolitalnej w Krakowie: *Testimonium kadry profesorskiej Instytutu św. Augustyna w Wiedniu*, 20 października 1886.

<sup>21</sup> J.C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności*, s. 29 nn.

<sup>22</sup> J. Kałużny, *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego*, s. 281 nn.

charakterze. Od tego momentu bowiem dzielił naukowe zainteresowania pomiędzy teologię dogmatyczną a archeologię chrześcijańską wspieraną przez historię Kościoła, łącząc te dyscypliny w swojej pracy. Jak wiadomo, nie był on pierwszym badaczem, który wspierał się źródłami materialnymi (teologia monumentów), aby wzbogacić bazę źródłową dla teologii dogmatycznej. Oryginalność jego prac polegała na równoważeniu źródeł historycznych, patrystycznych i teologicznych w celu uzyskania jak najpełniejszego obrazu analizowanego zagadnienia. Na polskim gruncie stał się zdecydowanym prekursorem takich badań, czego doskonałym przykładem były jego prace naukowe, poczynając od *Archeologii chrześcijańskiej wobec historii Kościoła i dogmatu*<sup>23</sup>, na *Nowych aktach do historii prześladowań i praktyk pokutnych* kończąc<sup>24</sup>.

Jak zostało powiedziane, pod koniec XIX w. w publikacjach ks. Józefa Bilczewskiego pojawiły się dobrej jakości ilustracje. Proces ich przygotowywania wymagał spełnienia wielu warunków, wśród których na pierwsze miejsce wysuwała się jakość przygotowanej matrycy. Zatem jeśli już planowano ilustracje do książki, zwłaszcza w heliograviurze, starano się zlecać ich przygotowanie jak najlepszym warsztatom drukarskim. Ksiądz Józef Bilczewski zdecydowaną większość klisz (ponad 80% zidentyfikowanego zbioru)<sup>25</sup> zamówił u zaufanego rzymskiego fototypa Michele'a Danesiego (pieczęć znamionowa Danesiego występuje na drewnianej części kliszy – il. 4, 20)<sup>26</sup>. Był to warsztat, z którym na stałe współpracował rzymski kolega ks. Józefa Bilczewskiego ks. Józef Wilpert; z jego to właśnie pomocy w przygotowaniu materiałów ilustracyjnych wielokrotnie korzystał. Ksiądz Wilpert znany był ze szczególnej dokładności w odtwarzaniu pierwowzorów w swoich publikacjach. Ksiądz Bilczewski do tego stopnia zachwycił się tablicami zamieszczonymi w książce rzymskiego kolegi<sup>27</sup>,

<sup>23</sup> J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890.

<sup>24</sup> J. Bilczewski, *Nowe akta do historii prześladowań i praktyk pokutnych*, Lwów 1900.

<sup>25</sup> Mowa o całej kolekcji św. Józefa Bilczewskiego, a zatem o stu czterech nadzobowiązanych, ale sfotografowanych kliszach, oraz dwudziestu czterech zachowanych w ABK i omawianych w niniejszym opracowaniu.

<sup>26</sup> Michele Danesi przygotowywał nie tylko klisze, lecz także odbitki – karty tablic, które następnie przesyłał ks. Józefowi Bilczewskiemu (J. Bilczewski, *Archeologia*, tabl. I–II; J. Bilczewski, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Kraków 1898, tabl. I.); J.C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności*, s. 96.

<sup>27</sup> Mowa o monografii: J. Wilpert, *Principienfragen der christlichen Archäologie mit bes. Berücksichtigung der „Forschungen“ von Schultze, Hasenclever und Achelis*, Freiburg in Br. 1889, tabl. I, II.

że za wszelką cenę starał się pozyskać środki na włączenie tego typu ilustracji – tablic w heliograviurze – do swojej publikacji. W liście do ks. Józefa Wilperta odnotował:

Po otrzymaniu listu od Łaskawego Księdza pojechałem zaraz do Krakowa do Księdza Pawlickiego<sup>28</sup>, by się z nim porozumieć co do liczby egzemplarzy. Gdy powiedział, że 500 odbić trzeba – telegrafowałem Kochanemu Księdzu, że przyjmuję najchętniej Jego propozycję. Przekonany jestem, że wypadnie najlepiej pod okiem i dyрекcją Łaskawego Księdza<sup>29</sup>.

W 1890 r. wydrukowanie dwóch tablic po pięćset sztuk każda, do których wykonania potrzebowano pięciu klisz drukarskich, kosztowało ks. Józefa Bilczewskiego 125–130 franków<sup>30</sup>. Była to suma jego kilkumiesięcznego uposażenia jako katechety w Gimnazjum św. Anny, w którym wówczas uczył. Jednak, jak można się domyślić, umieszczane w książce osobne karty z tablicami w heliograviurze miały nie tylko dużą wartość naukową i poznawczą, lecz były także niezwykle atrakcyjnym dodatkiem do publikacji<sup>31</sup>. Można oczywiście zapytać, dlaczego ks. Józef Bilczewski starał się za wszelką cenę skorzystać z rzymskich kontaktów, skoro w Krakowie działało w owym czasie kilka dobrych drukarni radzących sobie z nowoczesną litografią i heliograviurą (choć z tą ostatnią już nieco gorzej). Jako przykład może służyć Drukarnia Władysława Ludwika Anczyca i Spółki, w której przecież ks. Józef Bilczewski wydrukował swoją monografię (*Archeologia*). Jeśli chodzi o druk ilustracji, mógł skorzystać z nowatorskich technik warsztatu Władysława Bartynowskiego, który choć pasjonat numizatyki i antykwariusz z powołania, prowadził warsztat fototypii świetnie radzący sobie z przygotowywaniem tablic<sup>32</sup>. Wydaje się, że za rzymskim

<sup>28</sup> Ks. prof. Stefan Pawlicki CR (1839–1916) był wówczas dziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

<sup>29</sup> Archivio del Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana, List Józefa Bilczewskiego do ks. Józefa Wilperta, Kraków 24 czerwca [1889 r.], sygn. A17, ff. 176–177.

<sup>30</sup> ABK, Listy kierowane do ks. Józefa Bilczewskiego przed rokiem 1900: List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Wiedeń 10 lipca 1889, b. sygn.

<sup>31</sup> Zamieszczane w publikacjach ilustracje były na tyle istotnym dodatkiem, że informowano o tym fakcie na stronie tytułowej: „Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu przez Ks. Dr. Józefa Bilczewskiego. Z ośmioma ilustracjami w tekście i dwiema tablicami”; J. Bilczewski, *Archeologia*, s. III.

<sup>32</sup> K. Pawłowska, *Od drukowania rycin przez faksymilowanie starodruków do bartynotypii numizmatów, czyli o pasjach i pracach Władysława Bartynowskiego*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 67, 2022, s. 85–101.

warsztatem Michele'a Danesiego przemawiały dwa argumenty. Pierwszym była możliwość skorzystania z oryginalnych rzymskich źródeł ikonograficznych czy epigraficznych, które fotografowano i nanoszono na klisze drukarskie na miejscu. Druga kwestia to pomoc, jakiej na miejscu udzielał mu w procesie przygotowania matryc i tablic ks. Józef Wilpert, który nie tylko ułatwiał dostęp do fotografowanych źródeł, lecz także potrafił skrzętnie zadbać o jakość przygotowywanych ilustracji.

Ilustracje zamieszczane w publikacjach ks. Józefa Bilczewskiego służyły celom poznawczym, ale przede wszystkim naukowo-badawczym. W związku z tym jakość klisz, a w konsekwencji tablic, musiała być nienaganna. Skoro zaś krytyczna analiza źródeł stała się istotnym narzędziem pracy badawczej krakowskiego kapłana, nie mógł sobie pozwolić na nieoddające szczegółów wyobrażenia źródeł materialnych. Ilustracja stawała się w zastępstwie niedostępnego monumentu źródłem, które poddawane było szczegółowej analizie. Dlatego o jakość i wierność oryginałowi bezwzględnie zabiegał pomagający w przygotowaniach ilustracji ks. Józef Wilpert, który nie raz utyskiwał w listach do ks. Bilczewskiego na „przekłamania”, jakie znalazł w ilustracjach: „Dzisiaj pójdzie do Księdza kilka z moich kolejnych tablic. Żadna z nich nie wygląda tak, jak powinny wyjść w druku ostatecznym. Madonna z św. Pryscylli oraz głowa Xs [Chrystusa] z św. Piotra i Marcelina są zbyt czerwone, gołębica zbyt niebieska etc.”<sup>33</sup>.

Odnośnie do przygotowywanych w Wiecznym Mieście pod okiem ks. Wilperta klisz drukarskich i tablic dla ks. Bilczewskiego rzymski archeolog pisał do niego: „Danesi prześle mi w niedługim czasie próbki, ja z kolei prześlę je [mu] z powrotem z informacjami dotyczącymi korekt”<sup>34</sup> i dodawał: „gdy tylko otrzymam ostateczne kopie [...] bezzwłocznie dostarczę Księdzu do wglądu”<sup>35</sup>.

Z powyższej korespondencji łatwo wywnioskować, że tak dla ks. Józefa Bilczewskiego, jak i dla ks. Józefa Wilperta jakość ilustracji była niezmiernie istotna, co częstokroć wymagało nanoszenia licznych poprawek. Ilustracja nie tylko miała zadowolić odbiorcę pod względem formalnym (wiernością odwzorowania oryginału) czy estetycznym (właściwymi proporcjami, kolorystyką i jakością kopii), lecz także co istotniejsze, musiała spełniać warunek bycia „źródłem” w zastępstwie oryginału. Należy pamiętać, że był to okres, gdy pomiędzy środowi-

<sup>33</sup> ABK, Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900: List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Rzym 14 lipca 1899, b. sygn.

<sup>34</sup> Tamże, Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900: List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Wiedeń 10 lipca 1889, b. sygn.

<sup>35</sup> Tamże.

skiem protestanckich i katolickich badaczy antyku chrześcijańskiego dochodziło do ostrych sporów o zasadność ogłoszonych na Soborze Watykańskim I prawd wiary, zwłaszcza dogmatu o nieomyślności papieża. Nie zaskakuje w związku z tym fakt, że również dla ks. Wilperta, a następnie jego młodszego kolegi ks. Bilczewskiego, teologa zajmującego się badaniami nad kształtowaniem się dogmatów w historii Kościoła, ilustracje wczesnochrześcijańskich zabytków stały się istotnym argumentem w historyczno-teologicznej dyskusji<sup>36</sup>. Już pierwsza publikacja ks. Józefa Bilczewskiego (*Archeologia*) wyrażała nie tylko jego ówczesne zainteresowania badawcze, lecz także była głosem w toczącej się wówczas dyskusji naukowej, w której on, teolog dogmatyk, instynktownie szukał wsparcia w materiale źródłowym pochodzącym z archeologii chrześcijańskiej<sup>37</sup>. Po ukazaniu się publikacji można było liczyć na dyskusję związaną z opublikowanymi źródłami w kontekście wspomnianych sporów historyczno-dogmatycznych, odwołujących się właśnie do źródeł ikonograficznych, zwłaszcza epigrafiki i fresku katakumbowego.

## Podsumowanie

W tym miejscu można by przedstawić przykłady wielu badaczy stosujących na przełomie XIX i XX w. ilustracje źródła materialnego *ipso facto* jako źródła. Chociażby przywoływaną wcześniej postać ks. Józefa Wilperta, który był bezsprzecznie jednym z najbardziej reprezentatywnych pod tym względem badaczy. Naukowiec ten ostro skrytykował jakość publikowanych do tej pory przerysów wczesnochrześcijańskich źródeł materialnych, częstokroć stanowiących jedynie

---

<sup>36</sup> Polemiczne publikacje J. Wilperta z tego okresu to m.in.: *Principienfragen der christlichen Archäologie mit bes. Berücksichtigung der „Forschungen“, von Schultze, Hasenclever und Achelis*, Freiburg in Br. 1889, tabl. I, II; *Nochmals Principienfragen der christlichen Archäologie. Kritik einer protes tantischen Antwort auf römische Angriffe*, Rom 1890.

<sup>37</sup> Ks. prof. M. Starowieyski, pochylając się nad działalnością naukową ks. prof. J. Bilczewskiego, napisał: „jako taki doceniał znaczenie danych archeologii chrześcijańskiej, a więc zarówno źródeł epigraficznych, jak i ikonograficznych jako *fons theologiae* i *locus theologicus* na równi ze źródłami piśmienniczymi. I tę metodę Bilczewski konsekwentnie stosował w swoich pracach. Był więc Bilczewski prorokiem niezrozumianym ani przez siebie współczesnych, ani przez współczesną teologię, która jeszcze nie dorosła do wykorzystania prac Bilczewskiego”; M. Starowieyski, *Ks. profesor Józef Bilczewski – uczoney*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2002, t. 15, s. 152.

luźne nawiązanie do wzorca. W konsekwencji zaczął przygotowywać własne, coraz doskonalszej jakości ilustracje, wobec których pozostawał krytyczny. Czuł jednak niedosyt, zamieszczając jedynie pojedyncze ich przykłady we własnych artykułach czy pomniejszych monografiach. W konsekwencji rozpoczął gigantyczną pracę nad możliwie kompletnym zaprezentowaniem całości chrześcijańskich źródeł materialnych znajdujących się w Rzymie. W jego pracowni zaczęły powstawać wspaniałe katalogi fresków katakumbowych, sarkofagów, a w końcu również mozaik i fresków z kościołów rzymskich<sup>38</sup>.

Jednak ze względu na fakt, że prezentowany materiał źródłowy: kolekcja dwudziestu czterech matryc drukarskich, należał do ks. prof. Józefa Bilczewskiego, to właśnie jego działania naukowe, a zwłaszcza metoda wykorzystania zilustrowanych źródeł, stały się podstawą rozważania w drugiej części artykułu. Ich istotą było zaprezentowanie pewnego przełomowego działania, jakim było pod koniec XIX w. zastosowanie ilustracji źródła materialnego *ipso facto* jako podstawę do dyskursu na temat tegoż źródła. Dziś omawianie źródła materialnego na bazie ilustracji wydaje się oczywiste, zwłaszcza gdy stosuje się fotografię wysokiej jakości, skan czy wręcz odwzorowanie zabytku w trójwymiarowym obrazie, ale mówiąc o dziewiętnastowiecznych działaniach, stoimy u początków tego procesu. Należy sobie zdać sprawę, że przełomowe w środowisku naukowym było wówczas samo uznanie ilustracji odwzorowującej źródło za taką, która ma realnie prawo je reprezentować. W drugiej połowie XIX w., gdy coraz istotniejsza w badaniach historycznych była krytyka źródła, starano się wprowadzić bardziej zaawansowane działania graficzno-drukarskie, zmierzające do poprawy jakości odwzorowania źródła, które musiało spełnić wymogi krytyki historycznej tego czasu. W związku z tym doskonałym przyczynkiem do badań nad kształtowaniem się powyższego procesu jest poniżej zaprezentowana kolekcja dwudziestu czterech matryc drukarskich, stanowiących własność ks. prof. Józefa Bilczewskiego. Trzeba bowiem przyznać, że późniejszy święty jako jeden z pierwszych badaczy w Polsce wykorzystywał w naukowym historyczno-dogmatycznym dyskursie archeologiczne źródło materialne (w postaci fresku czy epigrafiki). Co w tym miejscu znacznie istotniejsze, w pełni uznał wartość zastosowanej w publikacji ilustracji źródła jako pełnoprawnej podstawy do jego analizy.

---

<sup>38</sup> J. Wilpert, *Die Malereien der Katakomben Roms*, vol. 1–2, Freiburg im Br. 1903; tenże, *Die römischen Mosaiken und Malereien der kirchlichen Bauten vom 4–13 Jh.*, t. 1–2, Freiburg im Br. 1916; tenże, *I sarcofagi Cristiani Antichi*, t. 1–3, Città del Vaticano 1929–1936.

## A N E K S

Kolekcja dwudziestu czterech matryc drukarskich (klisz)  
odnaleziona w Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka

W poniższej tabeli matryce zostały opisane i uporządkowane pod względem możliwości identyfikacji zabytku oraz stanu zachowania. Liczba porządkowa stanowi jednocześnie numer ilustracji przedstawiającej poszczególne matryce (il. 1–25). Opis każdej z matryc uwzględnia: treść przedstawionej na kliszy ilustracji, wymiary matrycy, stan jej zachowania oraz odsyłacz do ilustracji książkowej, która została wykonana przy jej wykorzystaniu. Za możliwość publikacji dziękuję dyrektorowi ABK p. Sebastianowi Wojnowskiemu, a za odnalezienie i udostępnienie matryc archiwistce p. Alicji Kawie.

Tabela 1. Kolekcja 24 matryc drukarskich (klisz) odnaleziona w Archiwum im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka

Nr il.	Przedstawienie znajdujące się na kliszy	Wymiary form drukarskich w cm szer. × wys. × grub. 2,2 <sup>a</sup>	Posiadane adnotacje, sygnatury występujące na drewnianej bazie formy drukarskiej	Stan zachowania: kliszy; drewnianego klocka	Miejsce publikacji prezentowanej na kliszy ilustracji
1	2	3	4	5	6
1	epitafium: kotwica, dwie ryby, napis	12,3 × 3,0	brak	dobry; b. dobry	brak
2	epitafium: gołębica z gałązką oliwną i ryba, katakumby Pryscylli	9,2 × 2,1	brak	dobry; dobry	<i>Archeologia</i> , s. 156, fig. 4
3	fresk: cubiculum z balaskami	5,5 × 8,5	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
4	sarkofag: tzw. sarkofag z via Salaria	19,3 × 9,2	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
5	graffiti z Palatyn: <i>Aleksamenos cebet Teu</i>	9,2 × 2,1	Vien	dobry; dobry	<i>Archeologia</i> , s. 25, fig. 1
6	sarkofag – detal: wyprowadzenie wody ze skały i pojmanie św. Piotra	8,6 × 5,6	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak



1	2	3	4	5	6
7	fresk: scena – wędkarz i wyprowadzenie wody ze skały (Piotr lub Mojżesz?)	15,4 × 5,5	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
8	lampka oliwna, krzyż monogramatyczny, z Porto	9,8 × 5,8	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 193, fig. 30
9	sarkofag – detal: tzw. dolny fryz sarkofag Juniusa Bassusa	15,8 × 3,3	brak widocznych napisów	słaby; dobry	<i>Archeologia</i> , s. 142, fig. 2
10	sarkofag: tzw. sarkofag Juniusa Bassusa	16,6 × 9,1	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
11	napis na kamieniu Pektoriusza	10,8 × 10,01	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; słaby	<i>Eucharystia</i> , s. 254, fig. 45 <i>Obrazy</i> , s. 21, fig. 13 <sup>b</sup>
12	rzeźba św. Piotra Watykan	7,5 × 11,6	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
13	sarkofag – detal: tzw. laterański	16,6 × 12,4	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak
14	epitafium: IXOYC	7,4 × 7,2	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; b. dobry	brak
15	skrzynekczka z kości słoniowej Muzeum w Livorno, konsekracja?	16,0 × 4,5	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 180, fig. 17
16	sarkofag: sarkofag z Bresci: Daniel między lwami	8,8 × 6,4	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 200, fig. 35
17	epitafium: <i>Sarbatia que vixit...</i>	8,5 × 2,4	wyciśnięty napis: Danesi Roma	słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 198, fig. 34
18	fresk: wiele scen, uczta, katakumba z Aleksandrii (wg Rossiego)	16,5 × 3,6	wyciśnięty napis: Wien	b. słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 176, fig. 15

1	2	3	4	5	6
19	fresk: scena uczty, Irene da calda, katakumba Piotra i Marcelina	12,2 × 8,8	wyciśnięty napis: Danesi Roma	b. słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 206, fig. 40
20	fresk: cud rozmnożenia – <i>arcosolium</i> , krypta „owcza”, katakumba Kaliksta	9,7 × 5,5	Pieczęć: Tutti i Clichés dello Stabilimento Danesi sono NICHELATI (sic!) wyciśnięty napis: Danesi Roma	b. słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 179, fig. 16
21	sarkofag – detal: pokłon trzech mędrców	5,4 × 6,4	wyciśnięty napis: Danesi Roma	b. dobry; b. dobry	brak
22	fresk: plafon „naczynie mleczne”, katakumba Piotra i Marcelina (za Wilpert)	10,1 × 5,4	wyciśnięty napis: Danesi Roma	b. słaby; słaby	<i>Eucharystia</i> , s. 202, fig. 38
23	sarkofag – detal: uczta, chrzest	13,0 × 4,8	brak	słaby; dobry	<i>Eucharystia</i> , s. 182, fig. 19
24	sarkofag: Chrystus Pasterz i dwunastu apostołów	15,5 × 4,5	wyciśnięty napis: Danesi Roma	dobry; b. dobry	brak

<sup>a</sup> Grubość matrycy jest raczej stała: 20-milimetrowa drewniana baza i około 2-milimetrowa metalowa klisza. Istnieją niewielkie – 1-milimetrowe – wahania, uzależnione od rodzaju użytej techniki drukarskiej, czyli zastosowanej formy drukowej.

<sup>b</sup> J. Bilczewski, *Obrazy eucharystyczne w katakumbach rzymskich*, Lwów 1913.

## Ilustracje



Il. 1. Epitafium: kotwica, dwie ryby, napis



Il. 2. Epitafium: gołębica z gałązką oliwną i ryba, katakumby Priscylli



Il. 3. Fresk: cubiculum z balaskami



Il. 4. Sarkofag: tzw. sarkofag z via Salaria



Il. 5. Graffiti z Palatyn: Aleksamenos cebet Teu



Il. 6. Sarkofag – detal: wyprowadzenie wody ze skały i pojmanie św. Piotra



Il. 7. Fresk: scena wędkarzy i wyprowadzenie wody ze skały (Piotr lub Mojżesz?)



Il. 8. Lampka oliwna, Krzyż monogramatyczny, z Porto



Il. 9 Sarkofag – detal: tzw. dolny fryz sarkofag Juniusa Bassusa



Il. 10. Sarkofag; tzw. sarkofag Juniusa Bassusa

Il. 11. Napis na kamieniu  
Pektoriusza





Il. 12. Rzeźba św. Piotra Watykan



Il. 13. Sarkofag – detal: tzw. lateraneński

Il. 14. Epitafium: IXOYC



Il. 15. Skrzyńeczka z kości słoniowej Muzeum w Livorno, konsekracja?

Il. 16. Sarkofag: sarkofag z Bresci: Daniel między lwami







Il. 17. Epitafium: *Sarbatia que vixit...*



Il. 18. Fresk: wiele scen, uczta, katakumba z Aleksandrii (wg Rossiego)



Il. 19. Fresk: scena uczty, Irene da calda, katakumba Piotra i Marcelina



Il. 20. Fresk: cud rozmnożenia – *arcosolium*, krypta „owcza”, katakumba Kaliksta



Il. 21. Sarkofag – detal: pokłon trzech mędrców



Il. 22. Fresk: plafon „naczynie mleczne”, katakumba Piotra i Marcelina (za Wilpert)



Il. 23. Sarkofag – detal: uczta, chrzest



Il. 24. Sarkofag – Chrystus Pasterz i dwunastu apostołów



Il. 25. Pierwodruk dołączony do matrycy – sarkofag – Chrystus Pasterz i dwunastu apostołów – pierwodruk

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

## Rękopisy

## Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie

Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa lwowskiego o.ł., Lwów 1900–1921 [maszynopis sygnowany pieczęcią Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie jako: vera et fidei copia], ss. 883, b. sygn.

Kolekcja 24 matryc drukarskich pochodzących sprzed roku 1900, b. sygn.

Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900; List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Wiedeń 10 lipca 1889, b. sygn.

Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900; List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Rzym 23 listopada 1896, b. sygn.

Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900; List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Rzym 1896 (?), b. sygn.

Listy do ks. Józefa Bilczewskiego do roku 1900; List ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Rzym 14 lipca 1899, b. sygn.

Teczka: Listy kierowane do ks. Józefa Bilczewskiego przed rokiem 1900; list ks. Józefa Wilperta do ks. Józefa Bilczewskiego, Wiedeń 10 lipca 1889, b. sygn.

## Archivio del Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana

List Józefa Bilczewskiego do ks. Józefa Wilperta, Kraków 24 czerwca [1889 r.], sygn. A17, ff. 176–177.

## Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Pers. A 36, Teczka Personalna ks. Józefa Bilczewskiego z Kurii Metropolitalnej w Krakowie: *Testimonium kadry profesorskiej Instytutu św. Augustyna w Wiedniu*, 20 października 1886.

## Źródła drukowane

Bilczewski J., *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890.

Bilczewski J., *Dziewice Bogu poświęcone w pierwszych wiekach Kościoła*, „Przegląd Powszechny” 9 (1892), t. 35, s. 1–37.

Bilczewski J., *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigrafiicznych*, Kraków 1898.

Bilczewski J., *Nowe akta do historii prześladowań i praktyk pokutnych*, Lwów 1900.

Bilczewski J., *Obrazy eucharystyczne w katakumbach rzymskich*, Lwów 1913.

Wilpert J., *Die Malereien der Katakomben Roms*, vol. 1–2, Freiburg im Br. 1903.

Wilpert J., *Principienfragen der christlichen Archäologie mit bes. Berücksichtigung der „Forschungen“ von Schultze, Hasenclever und Achelis*, Freiburg in Br. 1889.

Wilpert J., *Nochmals Principienfragen der christlichen Archäologie. Kritik einer protestantischen Antwort auf römische Angriffe*, Rom 1890.

Wilpert J., *Die römischen Mosaiken und Malereien der kirchlichen Bauten vom 4–13 Jh.*, t. 1–2, Freiburg in Br. 1916.

Wilpert J., *I sarcofagi Cristiani Antichi*, t. 1–3, Città del Vaticano 1929–1936.

### Opracowania

Bałus W., *Teoria i praktyka sztuki sakralnej w okresie pontyfikatu abp. Józefa Bilczewskiego*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, red. J. Wołczański, Kraków 2002 („Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 16), s. 49–62.

Döllinger J.I., *The Pope and the Council*, London 1869.

Galewski J., *Uczeń-drukarz : podręcznik dla uczni-drukarzy*, Bydgoszcz 1929.

Kałużny J.C., *Relacja księdza Józefa Bilczewskiego z księdzem Józefem Wilpertem w świetle nieznannej korespondencji z lat 1889–1900*, w: *Sympozja kazimierskie poświęcone kulturze późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, t. 7, red. B. Iwaszkiewicz-Wronkowska, D. Próchniak, A. Głowa, Lublin 2010, s. 281–297.

Kałużny J.C., *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności chrześcijańskiej w świetle nieznanych materiałów źródłowych z lat 1885–1900*, Kraków–Lwów 2015, s. 96.

Kałużny J.C., *Św. Józef Bilczewski i jego niezrealizowane badania z zakresu antyku chrześcijańskiego w świetle odnalezionych w Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie materiałów źródłowych. Zarys problematyki*, w: *Historia i dziedzictwo*, red. R. Tyrała, M. Wolski, J. Kałużny, M. Smith, Kraków 2023, s. 255–268.

Pawłowska K., *Od drukowania rycin przez faksymilowanie starodruków do bartynotypii numizmatów, czyli o pasjach i pracach Władysława Bartynowskiego*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 67, 2022, s. 85–101.

Pipper F., *Einleitung in die Monumentale Theologie*, Gotha 1867.

Starowieyski M., *Ks. profesor Józef Bilczewski – uczony*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2002, t. 15, s. 141–156.

Szejnkowska H., *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1987.  
*Współczesne polskie drukarstwo i grafika książki*, red. B. Kleszczyński, K. Racinowski, Wrocław 1982.

### Netografia

ABK, Listy do św. Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1905, <https://sdm.upjp2.edu.pl/obiekty-archiwalne>.

Nowak A., *Z lamusa fotografii – litografia*, <https://naszemiasto.pl/z-lamusa-poligrafii-litografia/ar/c13-4418082>.

Nowak A., *Z lamusa poligrafii – światłodruk*: <https://naszemiasto.pl/z-lamusa-poligrafii-swiatlodruk/ar/c13-4418080>.

---

O autorze:

**dr hab. Józef Cezary Kałużny, prof. UPJPII** – historyk. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego. Miłośnik antyku chrześcijańskiego, odczytywania tożsamości kulturowej Kościoła zawartej w słowie, obrazie, materii.

**Zainteresowania badawcze:** szeroko rozumiana kultura wczesnochrześcijańska i zagadnienia związane z materialnym i duchowym dziedzictwem Kościoła starożytnego.

---

**e-mail:** [jozef.kaluzny@upjp2.edu.pl](mailto:jozef.kaluzny@upjp2.edu.pl)



Szymon Kazusek (UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0002-5430-2544

## Historical Water Levels of the Nogat River and Wind Resources in Malbork in the Years 1811–1828 as an Element of the Conditions of Inland Navigation

DOI:10.25951/13170

### SUMMARY

The article presents the historical water levels of the Nogat river on the water profile in Malbork in the years 1811–1828. In addition, the floods, low flows and ice phenomena occurring on the river are discussed, the length of shipping seasons calculated and historical wind resources characterized. These phenomena combined allowed for the reconstruction and determination of navigation conditions on the Nogat river in the Malbork area. The text is provided with rich visualization of the analyzed data, including hydrographs of daily water levels and tables.

**KEYWORDS:** navigation conditions, water levels, floods, ice phenomena, wind resources, Nogat, 19<sup>th</sup> century, inland navigation.

### STRESZCZENIE

**Historyczne stany wody Nogatu i zasoby wiatru w Malborku  
w latach 1811–1828 jako element warunków żeglugi śródlądowej**

W artykule przedstawione zostały historyczne stany wody rzeki Nogat na profilu wodnym w Malborku w latach 1811–1828. Ponadto omówiono występujące na rzece wezbrania, niżówki, zjawiska lodowe, obliczono długość trwania sezonów żeglugowych i dokonano charakterystyki historycznych zasobów wiatru. Zjawiska te w połączeniu pozwoliły odtworzyć i określić warunki żeglugowe na Nogacie w rejonie Malborka. Tekst zaopatrzone w bogatą wizualizację analizowanych danych, w tym także w hydrogramy dziennych stanów wody oraz w tabele.

**SŁOWA KLUCZOWE:** warunki żeglugowe, stany wody, wezbrania, zjawiska lodowe, zasoby wiatru, Nogat, XIX wiek, żegluga śródlądowa.



## Introduction

One aspect of the study of navigable rivers is their navigability. Today, no one needs to be convinced of the necessity to characterise them, including the Nogat, in the context of navigable trade and its seasonality<sup>1</sup>. Such a study is based on water levels, ice phenomena that determine the winter break in navigation, and wind resources used by sailing vessels. Systematic observations of water levels on Polish rivers date back to the 18<sup>th</sup> century<sup>2</sup>. Regular observations of wind direction also date from this period. In the 19<sup>th</sup> century, some of the results of water level observations appeared in various editions<sup>3</sup>. The results of daily observations of the historical water levels of the Vistula were published several times in the post-war literature<sup>4</sup>. Such data can now be successfully used to characterise navigation conditions on navigable rivers. New perspectives open up, among other things, for research into navigation conditions on the Nogat during almost the entire 19<sup>th</sup> century. The results of daily observations of water levels on the Nogat and, in part, wind direction measurements at Malbork, which have been preserved from this period, make it possible to reconstruct navigation conditions on the Nogat and, indirectly, on the lower Vistula in the post-partition period. Although the course of the Nogat, within the borders of the Polish-Lithuanian Commonwealth, became part of the Prussian partitioned state after 1772, its current could still be used to transport products, also from the lands of the Duchy of Warsaw and

<sup>1</sup> S. Gierszewski, *Problemy dziejów Elbląga w XIX wieku*, "Rocznik Elbląski" t. 11, 1989, p. 91; J.M. Małecki, *Stan i potrzeby badań nad dziejami nowożytnego Elbląga (1466–1772)*, "Rocznik Elbląski" t. 11, 1989, pp. 77–79, 84; M. Biskup, *Potrzeby historiograficzne Elbląga i jego regionu*, "Rocznik Elbląski" R. 1, 1961, p. 26; S. Gierszewski, *Sródlądowa żegluga Elbląga w latach 1761–1820. Sezony żeglugi i przerwa zimowa*, "Zapiski Historyczne" 1955, t. 21, z. 3–4, p. 45.

<sup>2</sup> S. Kazusek, *Splaw wiślan w drugiej połowie XVIII (do 1772 roku)*, cz. 1: *Charakterystyka splawu wiślanego*, Kielce 2022, pp. 80, 81; Z. Mikulski, *Zarys historii hydrologii na ziemiach polskich*, in: A.K. Biswas, *Historia hydrologii*, Warszawa 1978, pp. 320, 321; *idem*, *O najstarszych systematycznych obserwacjach wodowskazowych na ziemiach polskich*, "Przegląd Geofizyczny" R. 10, 1965, z. 2, pp. 153, 154.

<sup>3</sup> W. Kolberg, *Wista, jej bieg, własności i splawność*, cz. 2, Warszawa 1861, pp. 39–213, 252–254. From this period we have surviving reports on the waterway connection between the Nogat and the port of Elbląg, as well as on the weather conditions in the region; see: R. Marcinek, *Pamiętnik Karola Glogera z pobytu na Żuławach w r. 1831*, "Rocznik Elbląski" t. 3, 1965, pp. 266, 267, 269, 271.

<sup>4</sup> J. Makowski, A. Tomczak, *Stany wody Wisły w Toruniu w świetle pomiarów z ostatnich dwóch stuleci*, Toruń 2002, *passim*.

the Kingdom of Poland<sup>5</sup> and there was no shortage of ideas in the country for exploiting the potential of navigable rivers<sup>6</sup>.

Why are the water level characteristics of the Nogat so important? Of the two larger towns, Malbork and Elbląg, which were economically dependent on the Nogat River, the latter's importance on the economic map went far beyond the region. The problem was that its potential was not fully exploited due to political and economic processes and events, as well as environmental changes. The location of the port of Elbląg on the Elbląg River, a few kilometres from the Nogat River, to which the town was connected by the Bielnicki Canal, as well as the constant changes in the bed of the Nogat, the Elbląg River and the Vistula Lagoon's roadstead, forced the navigators to use a shallow waterway. These issues have been discussed too well in the literature to be reiterated here<sup>7</sup>. Throughout the feudal period, also after the First Partition, attempts were made to remedy the situation by carrying out dredging and hydrotechnical works on the Nogat River,

<sup>5</sup> A. Groth, *Handel*, in: *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1: (1772–1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, p. 46; K. Wajda, *Handel i komunikacja*, in: *ibidem*, p. 134, 135; S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, wyd. 3, Gdańsk 1988, pp. 163–165; B. Grochulska, *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego. Z badań nad strukturą gospodarczą*, Warszawa 1967, pp. 115, 184, 185, 215, 233, 235, 240, 241, 243, 250, 251; A. Jezierski, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Warszawa 1967, pp. 23, 33, 36, 37, 45, 49, 53, 54–58, 61; S. Gierszewski, *Życie portowe Elbląga w XVII i XVIII w.*, in: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 2, red. G. Labuda, S. Hoszowski, Warszawa 1959, pp. 318, 319; *idem*, *Statystyka handlu zbożowego Elbląga w latach 1642–1795*, "Zapiski Historyczne" 1957, t. 23, nr 1–3, pp. 171–174; S. Hoszowski, *Polski eksport wiślan w 1784 r.*, "Kwartalnik Historyczny" R. 63, 1956, nr 4–5, p. 70; *idem*, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760–1860*, "Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" R. 11, 1949, pp. 72, 73, 87; C. Strzeszewski, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 1937, pp. 28, 45, 49, 52, 68, 69, 150; Z. Pietkiewicz, *Drogi wodne w Królestwie Polskim i ich znaczenie gospodarcze*, Warszawa 1914, pp. 2, 17, 18. It should be added that the reality of the supply of goods from the Polish economic hinterland of the Elbląg port deteriorated due to the change in the political situation after 1806 and after the Tsar introduced high tariffs on the border with the Prussian partition in 1821; S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość*, p. 165.

<sup>6</sup> K. Karczyński, *Żegluga śródlądowa w Królestwie Polskim (1815–1830) a polityka gospodarcza ministra skarbu, księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego*, "Progress. Journal of Young Researchers" No 3, 2018, pp. 13–23.

<sup>7</sup> It is only worth mentioning that the line of the then Nogat Delta (the Vistula Lagoon's shoreline), which was subject to constant changes every year, was more than 2.5 km away from the present one at the beginning of the 19<sup>th</sup> century, while in the second half of the 18<sup>th</sup> century it was more than 4 km away; J. Szeliga, *Zagadnienie zmian linii brzegowej Zalewu Wiślanego w świetle wybranych map XVI–XIX wieku*, "Rocznik Elbląski" t. 5, 1972, pp. 83, 84. Also see: L. Koppin, *Karte von der Weichsel Niederung welche die Danziger, Elbinger und Marienburger Werder enthält*, Elbing 1811.

the Bielnicki Canal, the Elbląg River and the Vistula Lagoon approach. Failure to carry out these works meant that the waterway was obstructed. At the end of the 18<sup>th</sup> century, ships with a draught of 4–4.5 metres could enter the port of Elbląg via the Elbląg River, while it was difficult for boats, which were used as trasshipment vessels and carrying maximum of 20 lasts of grain, to enter the port<sup>8</sup>. If we add to this the law in force in the port of Elbląg concerning the winter break in shipping and the observation of ice phenomena, we can see that the hydrological situation on the Nogat River also largely determined the rhythm of life in Malbork, but especially in Elbląg, which functioned in the shadow of Gdańsk and had brief periods of splendour in its history, especially after 1772, but later, more difficult years for the town followed and led to the decline in its trade<sup>9</sup>.

The surviving sources for the study of the conditions of navigation on the Nogat River in the Malbork area were collected in four volumes and allow the analysis of some elements of the phenomenon for almost the entire 19<sup>th</sup> century. As the publication of research results based on the entire preserved source material requires a more extensive study, only the documentation from the years 1811–1828 (from the first volume) is used here<sup>10</sup>. That is the period before the great flood on the Lower Vistula in 1829 and the subsequent outbreak of the November Uprising, after which the prospects for navigable trade from the Polish lands changed. The caesura is marked by the moment when the measurement of the water level of the Nogat River in Malbork began. Another issue is the existence of identical documentation with data for the Mątowy profile on the Nogat, which is the subject of separate studies.

<sup>8</sup> S. Gierszewski, *Życie portowe*, pp. 338–342. Last of for example wheat – 2400 kg, rye – 2190 kg, oat – 1440 kg.

<sup>9</sup> A. Groth, *Port i żegluga*, in: *Historia Elbląga*, p. 38; A. Groth, *Handel*, pp. 47–51; K. Wajda, *Handel i komunikacja*, pp. 136, 139–141; A. Groth, *Kilka uwag o pierwszych latach panowania pruskiego w Elblągu*, "Rocznik Elbląski" t. 26, 2015, pp. 40–42; *idem*, *Handel morski Elbląga w latach 1772–1815*, "Rocznik Gdański" t. 62, 2002, z. 1–2, pp. 15–24; S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość*, pp. 164, 165; J.M. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Elblągiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, "Rocznik Elbląski" t. 5, 1972, p. 129. A forthcoming crisis in Elbląg's trade at the beginning of the 19<sup>th</sup> century was signalled by the declining number of merchants and the low number of sea and coastal skippers among the citizens with voting rights according to the censuses of 1808 and 1821; M. Nadolska, *Obywatele miasta Elbląga w latach 1808–1821*, "Rocznik Elbląski" t. 19, 2004, pp. 78–81, 86–89. See: B. Łukomska, *Ludność Elbląga w latach 1815–1830 w świetle ksiąg kościelnych*, "Rocznik Elbląski" t. 23, 2012, pp. 117–119, 123, 128; A. Groth, *Ludność Elbląga w latach 1772–1815*, "Rocznik Elbląski" t. 21, 2008, pp. 87, 91.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (further: APG), Naczelne Prezydium Prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku, sygn. 7/425.

The documentation supporting these considerations consists of monthly summaries of data from daily observations of water levels (generally measurements taken once a day<sup>11</sup>), wind resources (once-daily measurements of winds from the 1<sup>st</sup> and 2<sup>nd</sup> direction categories) and recorded weather and hydrological phenomena (rain and snowfall, ice phenomena on the river, including ice drift, coastal ice, shuga, ice floe and solid ice). Each of these phenomena was recorded on a printed form which was divided into columns with headings. The first column recorded the name of the month, the second the consecutive days of the month, the third and fourth the water level in feet and inches<sup>12</sup>, the fifth the direction of the blowing wind (given by full name in the first years, and by abbreviation in later years), the sixth the type of precipitation or lack thereof, the seventh the ice phenomena, and the last was dedicated to annotations. Above the head of the table was a line in which the name of the water profile and the year were entered. Prepared that way, the monthly reports were then checked and initialled in bimonthly cycles. It should be further added that in later decades the method of collecting data and the range of information on weather conditions in the Malbork area changed somewhat.

The above mentioned source material has already been the subject of more general considerations<sup>13</sup>. It is a fragment of the documentation that once existed and was collected in connection with measurements of water levels on the Nogat and the Vistula downstream. In the first half of the 19<sup>th</sup> century such observations were carried out, among others, on the Nogat at Malbork, on the Nogat and the Vistula in the area of Szpica Mątowska, on the Vistula at Tczew and on the Vistula near the Gdańsk Head<sup>14</sup>.

The purpose of this publication is to characterise the water levels calculated according to modern units of measurement on the basis of the above-mentioned documentation. It also contains hydrographs of the daily water levels, a discussion of the ice phenomena on the river, estimation of the duration of the navigation season, and finally, a characterisation of the historical wind resources, which in combination make it possible to reconstruct the navigation conditions on

---

<sup>11</sup> In extremely exceptional situations, between 3 December and 1 April of the study period (1811–1828), due to the accumulation of ice on the Nogat, extra measurements were taken in addition to the morning ones, at noon, in the afternoon or in the evening, including twice at 10 p.m. A total of 23 additional measurements were recorded throughout the study period.

<sup>12</sup> 1 foot (12 inches) = 0,31385 m.

<sup>13</sup> S. Kazusek, *Splaw wiślany*, pp. 117, 119.

<sup>14</sup> At this point the water was divided into the Gdańsk Vistula and the Królewiec Vistula.

the Nogat in the Malbork area. The presented data can be successfully used for comparative studies of the hydrological conditions prevailing in the lower Vistula region, as the values of the water levels of the Nogat and the lower Vistula were characterised by a very strong correlation in the period under study. They can also be used to supplement studies carried out by hydrologists, climatologists and climate historians in connection with the seasonality of maritime and inland navigation in Elbląg in the years 1761–1820<sup>15</sup>.

## Historical Water Levels Of The Nogat

The water distribution of the Vistula and Nogat rivers in the area of the Mątowski Promontory has been subject to constant natural changes over the centuries and only partly stimulated by man. In 1830, about 66% of the water carried by the Vistula flowed into the Leniwka riverbed, and about 33% into the Nogat riverbed. As a result of further regulation works, especially in the years 1847–1853, this ratio changed so that in 1855 75% of the water flowed into the Leniwka and 25% into the Nogat<sup>16</sup>. In 1914, this hydrographic

<sup>15</sup> J. Cyberski et al., *History of Floods on the River Vistula*, “Hydrological Sciences Journal des Sciences Hydrologiques” vol. 51(5), 2006, p. 808, chart 5; S. Gierszewski, *Śródlądowa żegluga*, pp. 45–62.

<sup>16</sup> APG, Kolekcja gdańskich planów i map, sygn. 300, MP/327; sygn. 300, MP/383; sygn. 300, MP/539; sygn. 300, MP/851; sygn. 300, MP/976; sygn. 300, MP/1184; sygn. 300, MP/1201; *ibidem*, Kolekcja elbląskich planów i map, sygn. 1151/1; sygn. 1151/2; sygn. 1151/3; sygn. 1151/369; sygn. 1151/375; sygn. 1151/386; sygn. 1151/392; sygn. 1151/393; sygn. 1151/394; sygn. 1151/397; sygn. 1151/399; sygn. 1151/400; sygn. 1151/401; sygn. 1151/402; sygn. 1151/411; sygn. 1151/441; sygn. 1151/759; sygn. 1151/760; *ibidem*, Kolekcja pomorskich planów i map, sygn. 1126/379; sygn. 1126/380; sygn. 1126/454; sygn. 1126/464; sygn. 1126/466; sygn. 1126/468; sygn. 1126/578; sygn. 1126/579; S. Kazusek, *Splaw wiślany*, pp. 54–59, 116–119; W. Długokęcki, *Zmiany koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą od XIII do pierwszej połowy XVI w. Przyczynek do historii*, “Rocznik Gdański” t. 53, 1993, z. 2, pp. 28–39; M. Pelczar, *Obszar doliny dolnej Wisły na mapach*, in: *Dolina dolnej Wisły*, red. B. Augustowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, pp. 10–14; J. Szeliga, *Rozwój kartografii Wybrzeża Gdańskiego do 1772 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, pp. 108–114; J. Cyberski, Z. Mikulski, *Stosunki hydrologiczne Żuław*, in: *Żuławy Wiślane*, red. B. Augustowski, Gdańsk 1976, pp. 242–244; M. Pelczar, *Dzieje zmian koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą w okresie od XV do XIX wieku*, “Zeszyty Geograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku” R. 8, 1966, pp. 226–233; R. Ingarden, *Rzeki i kanały żeglowne w b. trzech zaborach i znaczenie ich gospodarcze dla Polski*, Kraków 1921, pp. 127,

junction was finally tamed by the construction of a sluice at the entrance of the Nogat. Until then, the river's current and water levels depended largely on the whims of nature. Although the gradient of the Nogat riverbed was only about 0.1%<sup>17</sup>, sedimentation processes took place constantly. At the beginning of the 19<sup>th</sup> century, there were numerous mesoforms. Just on the way between the Mątowska Szpica and the Bielnicki Canal on Koppin's map of 1811, as well as on Friedrich Leopold Schroetter's and Friedrich Bernhard Engelhardt's maps of 1802–1812, there are more than 30 islands, shoals or tufts of various sizes, not to mention shallows and side banks<sup>18</sup>. The whole landscape, especially the water levels, determined the possibility of navigating.

It is known from previous studies that the average annual fluctuation of the Vistula water levels in the Mątowski Promontory area (based on data from 1951–1975) was almost 6 m, with a maximum of 10 m<sup>19</sup>. On the basis of the data from 1811–1828, it can be concluded that the average fluctuation of water levels in the Nogat at Malbork was 4.26 m. The mean of the minima from that period was 1.24 m, while the mean of the maxima was 5.50 m. The widest range of water level fluctuations occurred in 1814 and amounted to 6.9 m. Fluctuations of more than 5 m also occurred in 1813, 1816, 1822 and 1827. The smallest annual fluctuations of less than 3 m occurred in 1823 and 1826 (Table 1).

Leaving aside the explanation of the terms 'low tide', 'surge' and 'flood' in hydrological terminology, it should be noted that they are related to low surface water levels, depletion of water resources in the basin, prolonged lack of precipitation, high temperatures and evaporation, the phenomenon of hydrological drought on the one hand, and excessive recharge on the other<sup>20</sup>. From the findings so far, it is known that floods on the Nogat occurred in the area of its confluence

---

128; H. Bindemann, *Die Abzweigung der Nogat von der Weichsel*, in: *Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen*, H. 12, Danzig 1903, pp. 38–69; M. Toeppen, *Beiträge zur Geschichte des Weichseldeltas*, in: *Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen*, H. 8, Danzig 1894, pp. 5–6, 119; F. Neumann, *Bemerkungen über früheren Verhältnisse der Nogat*, Elbląg 1855, pp. 1–26.

<sup>17</sup> S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk–Bydgoszcz–Toruń 1945, p. 27.

<sup>18</sup> L. Koppin, *Karte von der Weichsel; F.L. Schroetter, F.B. Engelhardt, Karte von Ost-Preussen nebst preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict [...]*, Berlin 1802–1812. Also see the map of Friedrich Bernhard Engelhardt; F.B. Engelhardt, *Karte von Ost-Preussen, Litthauen, West-Preussen und dem Netz-Distrikte [...]*, Berlin 1819.

<sup>19</sup> J. Cyberski, *Charakterystyka hydrologiczna*, in: *Dolina dolnej Wisły*, p. 112.

<sup>20</sup> Z. Mikulski, *Zarys hydrografii Polski*, Warszawa 1965, pp. 156, 163.

with the Vistula Lagoon in December-January, and on the upper reaches of the river in March. Low water on the Nogat occurred in July-September, and on the lower Vistula in May-July and November-December<sup>21</sup>. The summer peaks and floods shown below were the result of heavy rainfall. The winter peaks were caused by rapid snowmelt. Significant water surges in the winter hydrological season were caused by ice drift or by the blockage of the river cross-section by shuga<sup>22</sup>. The high water levels recorded in Malbork were not caused by the damming up of water in the Vistula Lagoon as a result of the storm, although it should be added that the storm and strong north and north-easterly winds had an effect on raising the water levels of the Nogat and Elbląg Rivers at the mouth of the Vistula Lagoon.

What were the water levels of the River Nogat in the Malbork area between 1811 and 1828? From the overall visualised data of the daily records, it is clear that extremely high water levels occurred in the first months of the calendar year and much less frequently in the second half of the year. The minimum and maximum water levels were characterised by a significant range and varied greatly across all seasons (Table 1 and 4). The difference between these extremes during the study period reached a minimum of 173 cm on 27–29 April and a maximum of 594 and 591 cm on 4–5 September, respectively. High water levels on the Nogat usually occurred between December and April (Table 2). Extremely high water levels, exceeding seven metres, occurred on 3 April 1814 (785 cm) and on 20 March 1816 (764 cm). In addition, water levels exceeding six metres were recorded on thirteen occasions. Those occurred in September 1813, April 1814, March 1815, 1816 and 1821, January and February 1822, March 1827, and December 1828 (Table 1)<sup>23</sup>. The water levels above 2.5 m highlighted in Table 2 confirm the above conclusions.

<sup>21</sup> I. Dynowska, *Typy reżimów rzecznych w Polsce*, Kraków 1972, p. 19; Z. Mikulski, *Zarys hydrografii*, p. 159.

<sup>22</sup> I. Dynowska, *Typy reżimów*, pp. 17, 18.

<sup>23</sup> On extreme water levels in the lower Vistula up to the mid-19<sup>th</sup> century see: R. Kubus, *Gwałtowne zjawiska pogodowe oraz klęski żywiołowe na Żuławach i Mierzei w świetle kroniki kościoła ewangelickiego w Drewnicy (XVII–XVIII w.)*, in: *Ekologia w Prusach Królewskich*, ed. W. Zawadzki, Pelplin 2022, pp. 257–284; S. Kazusek, *Splaw wiślany*, pp. 78–85, 91–106; P. Oliński, *Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym*, "Rocznik Elbląski" t. 29, 2019, pp. 77–87; *idem*, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej w XV–XVIII w. w świetle źródeł narracyjnych*, in: *Město a voda. Praha, město u vody. Sborník příspěvků z 22. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy, uspořádané ve spolupráci s Institutem mezinárodních studií Fakulty sociálních věd Univerzity Karlovy ve dnech 7. a 8. října 2003*

Table 1. Elements of the descriptive statistics of the Nogat water levels in Malbork in the years 1811–1828 (in cm)

Elements of descriptive statistics	Year																	
	1811	1812	1813	1814	1815	1816	1817	1818	1819	1820	1821	1822	1823	1824	1825	1826	1827	1828
Average	122	199	234	220	232	313	291	239	230	257	286	205	191	220	226	213	210	236
Median	85	178	230	175	214	318	298	188	220	259	275	152	180	208	207	204	186	217
Range	345	314	534	690	471	569	382	429	358	381	442	573	271	322	314	262	553	456
Minimum	42	105	110	94	136	195	160	129	97	140	162	105	111	131	141	133	93	148
Maximum	387	418	643	785	607	764	541	558	455	520	604	677	382	452	455	395	646	604

Table 2. Average monthly water levels of the Nogat River in Malbork in the years 1811–1828 (in cm)

Month	Year																	
	1811	1812	1813	1814	1815	1816	1817	1818	1819	1820	1821	1822	1823	1824	1825	1826	1827	1828
January	215	139	219	305	202	372	389	372	228	272	436	357	172	240	249	242	297	205
February	193	135	201	401	191	350	389	437	189	327	395	354	163	264	334	210	306	212
March	260	228	298	343	300	408	406	373	255	293	361	297	277	248	349	237	405	276
April	183	258	200	444	268	333	323	287	362	369	330	285	252	292	249	305	326	300
May	133	218	165	218	204	334	335	223	278	229	202	225	226	219	258	293	214	196
June	82	140	143	186	151	244	298	167	203	189	187	140	250	220	204	210	181	167
July	69	145	186	158	211	296	199	192	179	198	297	111	232	283	178	165	120	261
August	52	282	181	150	256	249	219	167	203	176	259	138	162	191	206	234	118	193
September	46	186	426	117	219	242	219	173	203	167	214	138	132	151	161	161	121	247
October	63	177	264	99	197	297	171	163	156	267	294	139	117	144	144	140	96	233
November	82	205	253	103	205	284	168	144	235	262	201	130	119	175	185	150	130	221
December	87	276	274	132	376	351	382	185	269	343	261	152	186	209	201	210	214	318

\* Light grey colour indicates minimum average water levels (less than 1 m), dark grey colour indicates maximum average water levels (at least 2.5 m).



Floods caused by intense rainfall occurred on several occasions during the study period (Tables 5–10). Of particular note is the flood at the turn of August and September 1813, which occurred first on the upper and then on the lower Vistula and, according to observations, also reached the waters of the Nogat. It was the result of heavy rainfall, which also occurred in Lesser Poland, Podhale and the Carpathians. The flood peaked in Cracow on 26 August, when the water level reached 4.95 cm (according to the scale of the 1925 water gauge). In Warsaw, the culmination reached 6.05 m on 30 August, 6.09 m in Toruń on 1 September, and 6.43 m in Tczew on 4 September<sup>24</sup>. On the Nogat, near Mątowska Szpica, the culminating wave reached the height of 6.36 metres on 4 September, while in Malbork the water level on the same day peaked to 6.43 metres. The 1813 flood proved to be the largest on the upper Vistula. It should be added that the largest flood on the middle Vistula took place in 1844. On 27 July, the gauge in Warsaw read 8.55 metres<sup>25</sup>. It is worth noting that the strong swells recorded at Malbork in March 1814 and 1827 were also recorded on the Vistula in Warsaw<sup>26</sup>. The data presented for the years 1811–1828 show that the last violent flood began at the end of December 1828 (Chart 10). In the early spring of 1829 there was a flood on the Vistula at Żuławy and Gdańsk. It was caused by heavy rainfall, severe frost and melting ice, which began in mid-March 1829, followed by the accumulation of water under an ice blockage and

---

*v Clam-Gallasově paláci v Praze*, ed. O. Fejtova, V. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2005, pp. 95–109; M. Józefczyk, W. Długokęcki, *Opis przerwania wału wiślanego koło Mątów Wielkich w 1786 roku*, "Rocznik Elbląski" t. 16, 1998, pp. 95–98; A. Majewski, *Kronika powodzi w delcie Wisły*, in: *Uwarunkowania przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania dolnej Wisły*, red. Z. Churski, Toruń 1993, pp. 13–28.

<sup>24</sup> *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologicznych i meteorologicznych na ziemiach polskich w latach 1601–1920*, oprac. R. Girguś, Warszawa 2022, No 850, 852; J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*, Lwów 1939, pp. 84\*, 56 (No 332). Por. J. Makowski, A. Tomczak, *Stany wody*, p. 9; L. Wolski, *Rys hydrografii Królestwa Polskiego z wiadomością o splawach*, "Biblioteka Warszawska" 1849, t. 2, p. 242.

<sup>25</sup> K. Dębski, *Charakterystyka hydrologiczna Polski*, Łódź–Warszawa 1961, p. 53; Z. Mikulski, *Katastrofalne powodie w Polsce*, "Czasopismo Geograficzne" 1954, t. 25, z. 4, pp. 383–385, 392. See: J. Makowski, A. Tomczak, *Stany wody*, p. 10. See also: A. Izdebski, K. Wnęk, *Historia klimatu Krakowa*, in: *Ekobiografia Krakowa*, red. A. Izdebski, R. Szmytka, Kraków 2018, pp. 62, 63; B. Pawłowski, M. Gorączko, *Z badań nad znakami powodziowymi w dolinie Wisły*, "Gospodarka Wodna" 2014, nr 2, p. 60; L. Opyrchał, U. Opyrchał, A. Bąk, *Tablice powodziowe na terenie Krakowa*, "Gospodarka Wodna" 2018, nr 7, pp. 213–217; P. Kuźniar, *Historia powodzi w dolinie Wisły Środkowej*, in: *Powódź w regionie Małopolskiego Przełomu Wisły w lipcu 2001*, Warszawa 2002, pp. 17, 18.

<sup>26</sup> L. Wolski, *Rys hydrografii*, t. 2, p. 242.

the overflowing of the crest of the dikes below Tczew. On 9 April the floods inundated Gdańsk<sup>27</sup>.

Low water levels on the Nogat were most frequent in the period from the beginning of June to the end of November (Chart 2). Monthly average of water levels not exceeding 1 m were calculated for the period from June to December 1811 and for the months of October 1814 and 1827 (Table 2, Chart 4). Exceptionally low water levels of the Nogat, not exceeding 0.5 m, occurred between August and October 1811. The lowest recorded level of only 42 cm was recorded from 20 September to 3 October 1811. The low levels observed on the Nogat in 1827 coincide with the period of low levels on the Vistula in that year<sup>28</sup>. Considering all water level data globally, and taking into account the small number of days with low water levels, it can be concluded that the Nogat in the Malbork area generally had relatively good hydrological conditions for inland navigation (Chart 3).

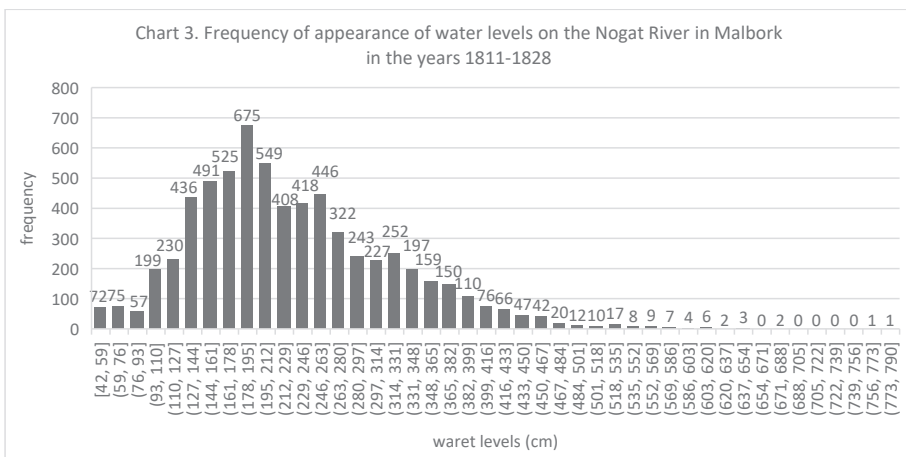
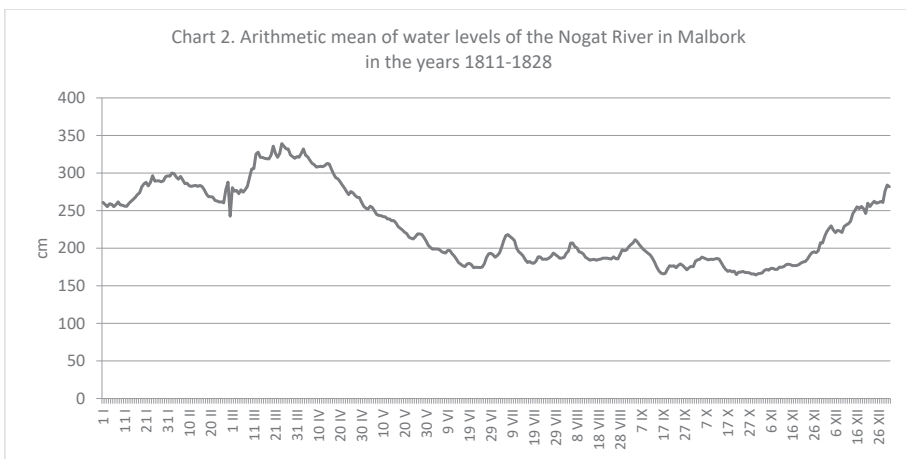
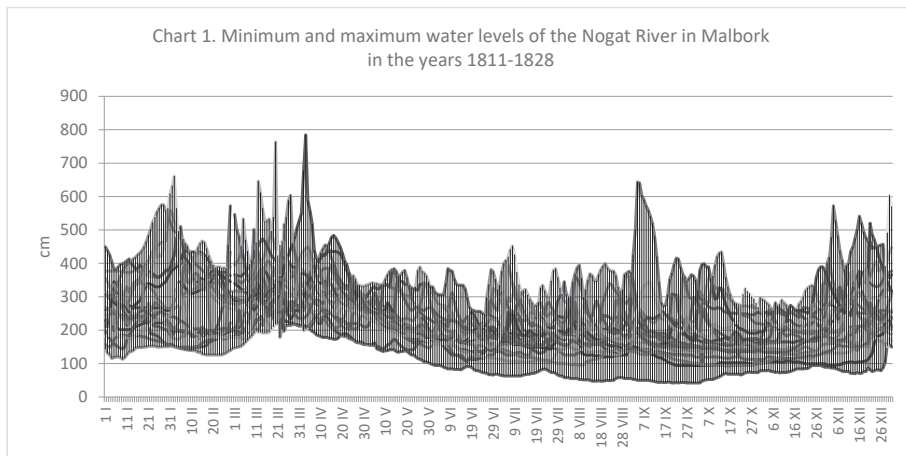
In order to determine the duration of favourable for navigation water levels, it is necessary to analyse ice phenomena. Contemporary research on the lower Vistula in the post-war period shows that the ice in the Vistula delta disappeared in the period from the end of February to the beginning of the second decade of March<sup>29</sup>. What conclusions can be drawn from the analysis of the data on ice phenomena on the River Nogat in the Malbork area in the years 1811–1828? The following details show that ice phenomena were observed over a very long period, depending on the season (Table 3). The first reports on the occurrence of shuga, ice or coastal ice come from the beginning of November (winter 1814/1815), more often from the second half of November or December. Seasons in which the first information on ice did not come until early January (winter 1824/1825) should be considered as exceptional. The process of the river becoming free of ice seldom began in the period from mid-February, more often in March and very rarely in early April (winter 1813/1814). The period between the first and last observation of

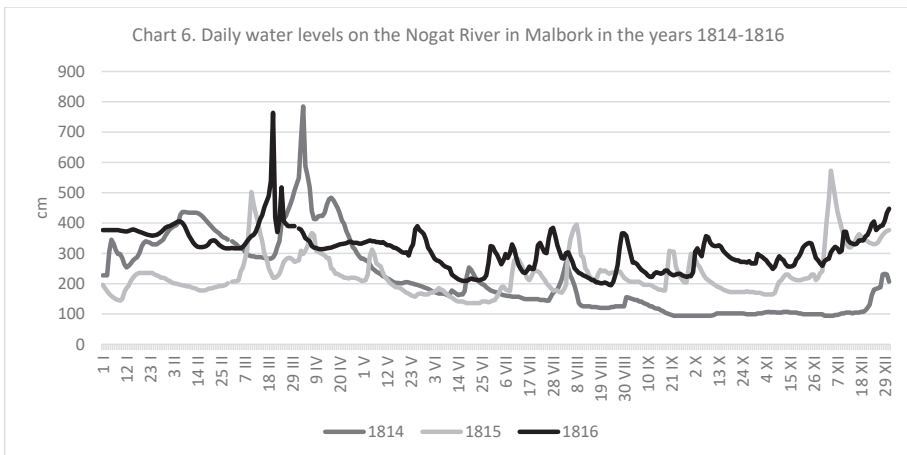
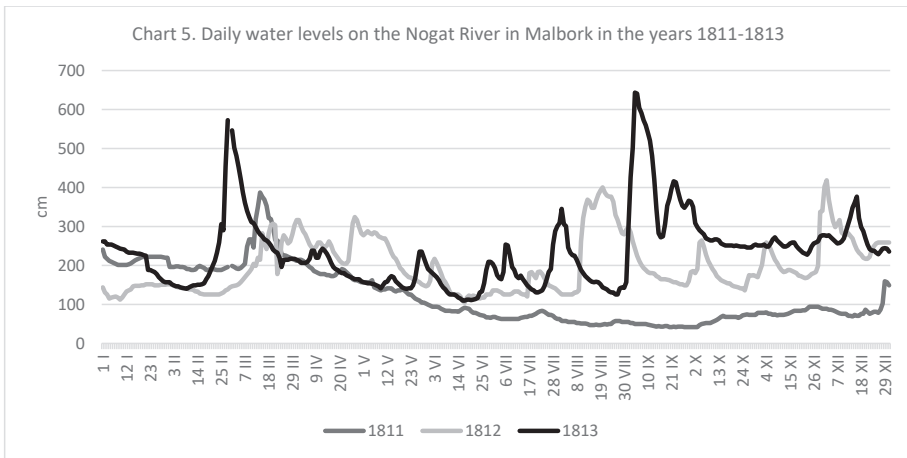
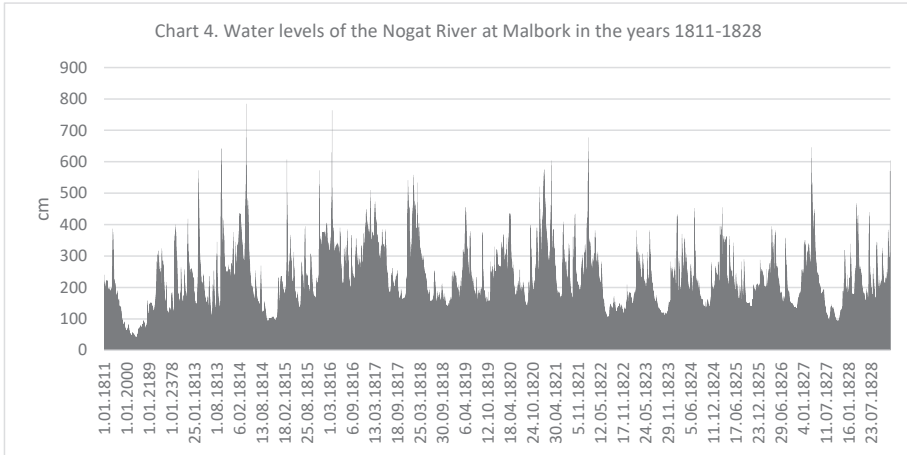
---

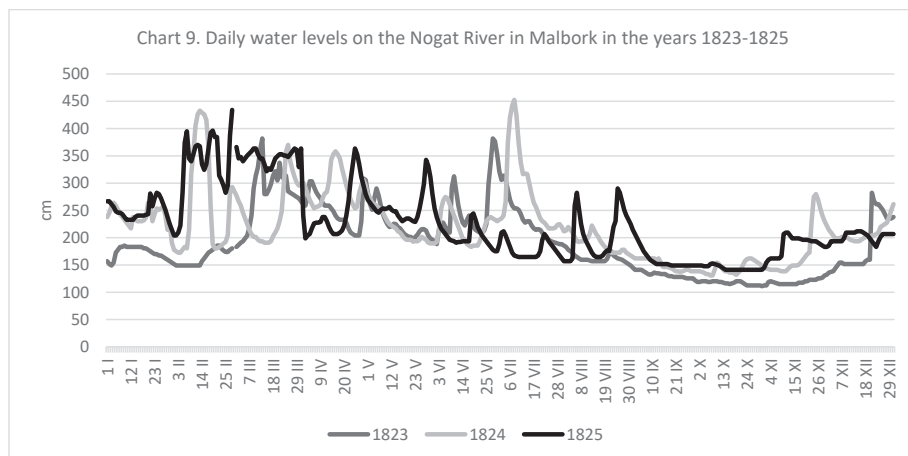
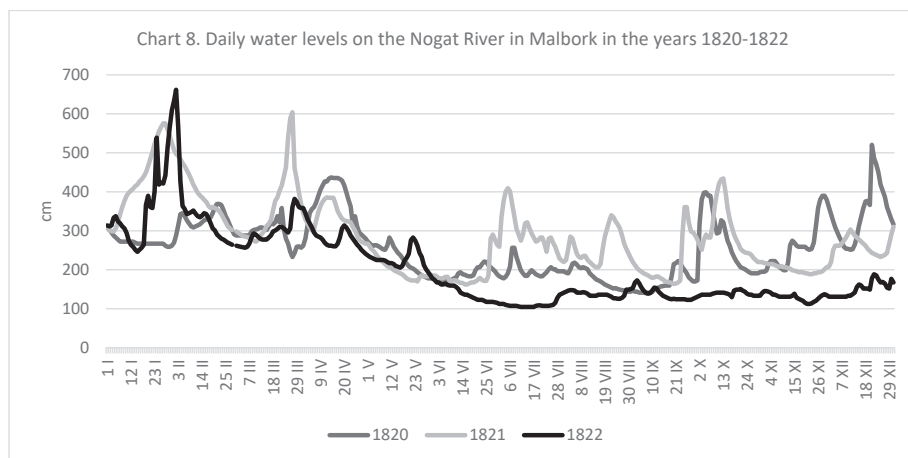
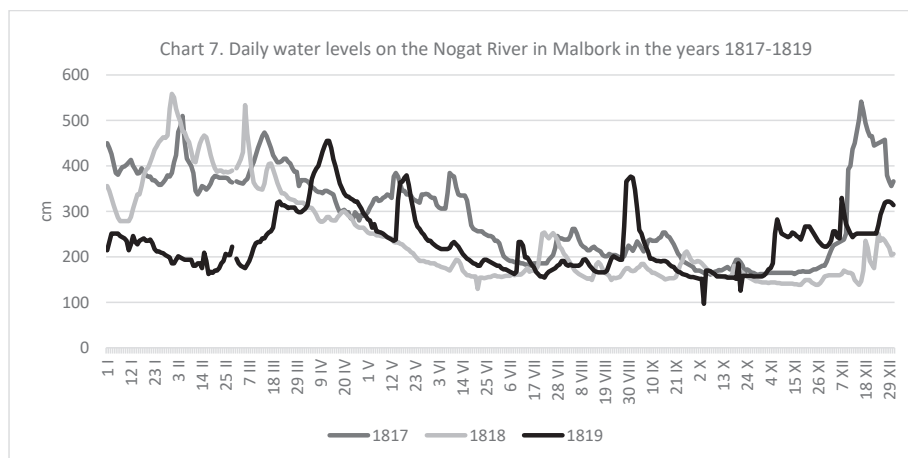
<sup>27</sup> A. Majewski, *Znaki wielkiej wody w Gdańsku i na obszarze Żuław Wiślanych*, "Przegląd Geofizyczny" R. 15, 1970, z. 1, p. 85.

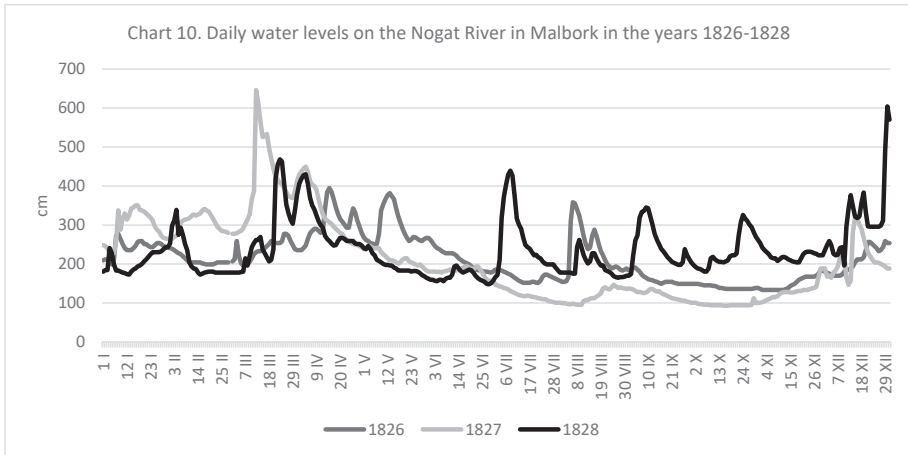
<sup>28</sup> Z. Mikulski, *Zarys hydrografii*, p. 162.

<sup>29</sup> The longest-lasting ice phenomena in Toruń and Tczew (years 1946–1970) occurred for an average of 82 and 72 days per season, with a maximum of 122 and 121 days, respectively. A study of ice phenomena on the Vistula in Tczew shows that in the period 1960–2014 they lasted from mid-November to early April. The minimum duration was 25 days, the maximum 92 days. According to Kazimierz Dębski, the Vistula did not freeze twice between 1822 and 1877; B. Pawłowski, *Przebieg zjawisk lodowych dolnej Wisły w latach 1960–2014*, Toruń 2017, pp. 155, 158, 159; J. Cyberski, *Charakterystyka hydrologiczna*, pp. 132, 133; Z. Mikulski, *Zarys hydrografii*, p. 192. Compare: K. Dębski, *Charakterystyka hydrologiczna*, pp. 135, 139.







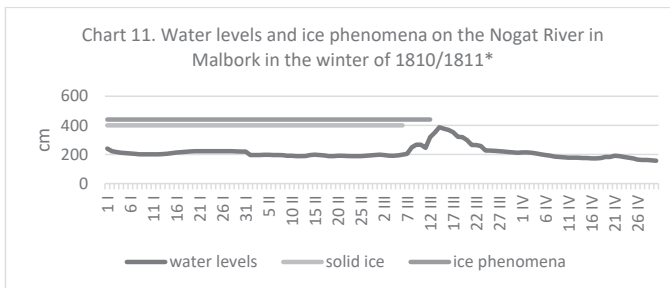


the ice phenomenon lasted from 63 to 130 days, depending on the season. It was often interrupted by thaws, longer periods of above zero temperatures and the disappearance of the ice phenomena. The ice cover stayed the shortest on the river in the winter of 1821/1822 (only 7 days), while the longest periods were recorded in the winters of 1815/1816 and 1819/1820 (107 and 105 days respectively). On average, the ice cover lasted 71.9 days over the seventeen full winter seasons studied. An important element of the data compiled is the detailed presentation of the relationship between the occurrence of ice phenomena, including coastal ice, shuga, ice floes and permanent ice, and water levels (Charts 11–29).

The data obtained on ice phenomena make it possible to determine the duration of the navigation season on the Nogat. Since in sailing practice, especially in local or even regional water transport, sailing in the late autumn and winter season was not unusual, for the purpose of calculating the sailing season, the period of one week before the first ice phenomena were seen and one week after they disappeared should be excluded. This isolated time should be reserved for sailing down the Nogat to the port of Elbląg (a distance of about 41.5 km), unloading and loading the ship, and then sailing back before the onset of more permanent frost. The one-week period after the ice had receded was the time for waiting for the flood-wave peak to go and making preparations for the voyage. On the basis of the criteria thus adopted, it may be concluded that the longest sailing season was 292 days (1824), the shortest 198 days (1814), while the average was just over 244 days (Table 4). Taking into account the occurrence of ice phenomena and the adopted criteria for measuring the length of the navigation season, it can be theoretically assumed that navigation on the Nogat could always take place between 14 April and 28 October. This time may have to be further reduced by the

number of days of heavy surges and very high water levels when navigation was suspended for safety reasons, which is difficult to determine. For comparison, the longest navigation season on the Vistula in the area of the Cracow agglomeration in the period 1674–1785 was 357 days<sup>30</sup>.

Knowing the length of the navigation seasons and the calculated water levels, it is necessary to determine the navigability of the main vessels for which the draught is known, i.e. “berlinka” and “szkuta” (assuming an average value, i.e. 1 m), “dubas” (0.84 m) and “koza” (0.73 m)<sup>31</sup>. However, it must be stressed that the proportion of favourable time is limited by the relativity of the hydrological zero stressed by hydrologists<sup>32</sup>, and should be treated tentatively. From the calculations it can be concluded that, among other things, ships with a draught of around 1 metre found it very difficult to navigate in 1811. For only 27.8 percent of the sailing season there were hydrological conditions suitable for them. The lack of navigability for the largest ships was most noticeable between the beginning of June and the end of the season. The largest ships may have encountered minor navigational difficulties in the last ten days of September and the first ten days of October in 1814 and 1827. For vessels with a smaller draught, the conditions on the Nogat were favourable, except in 1811 (Table 5).

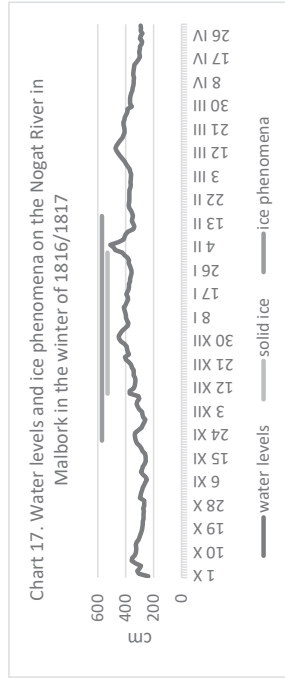
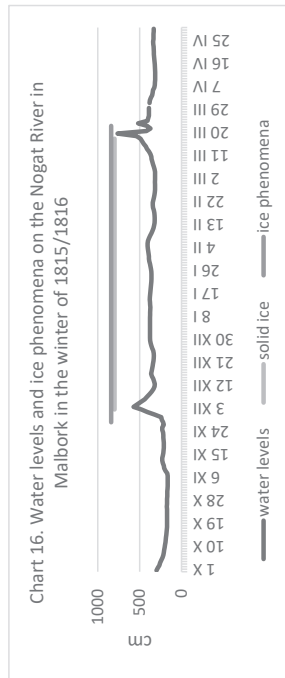
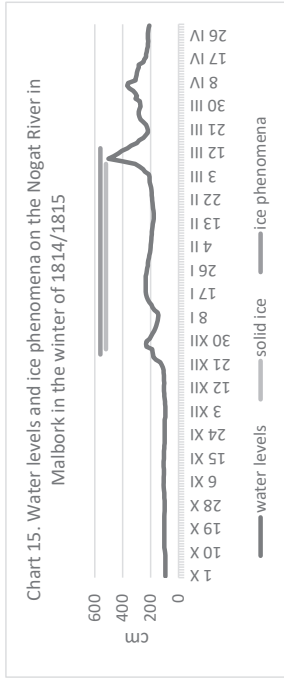
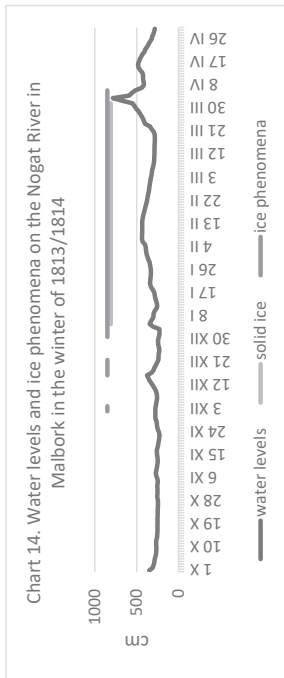
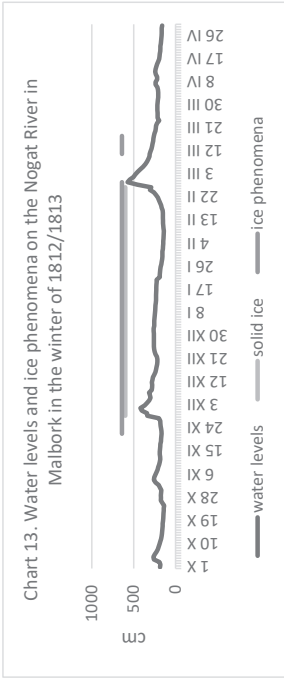
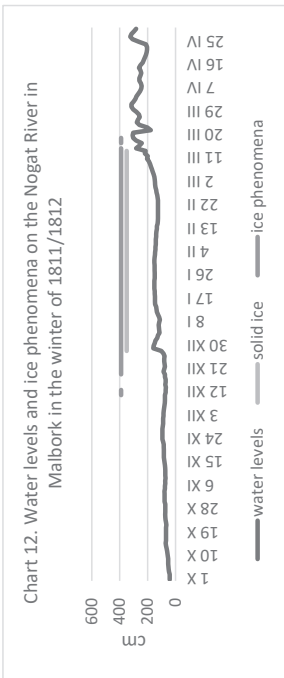


\* Only in 1811.

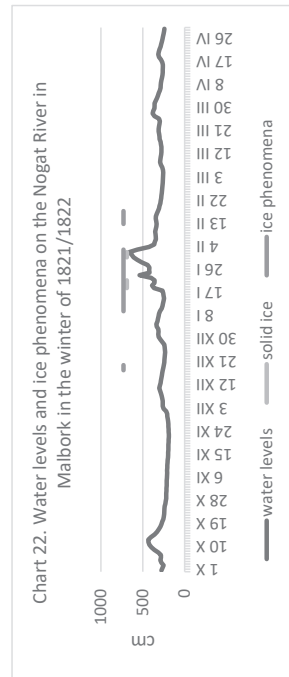
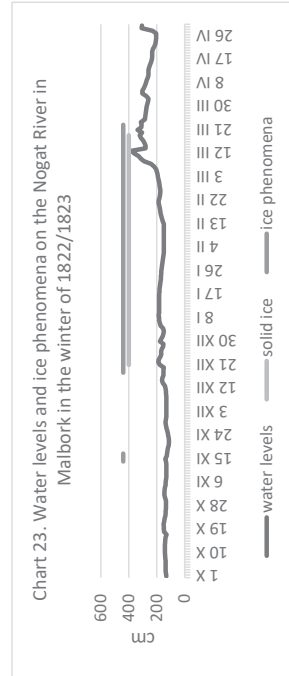
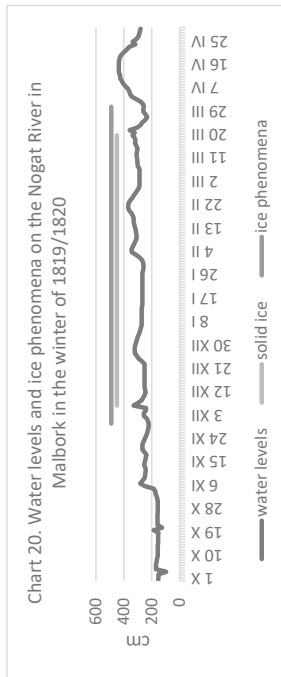
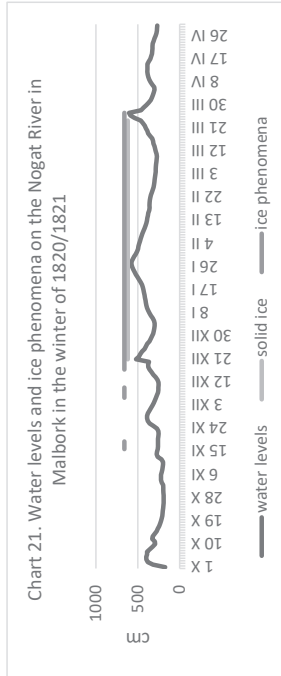
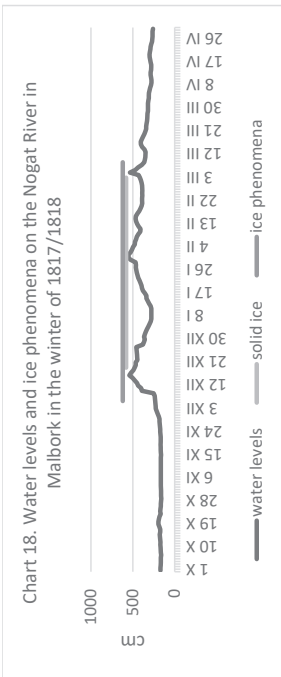
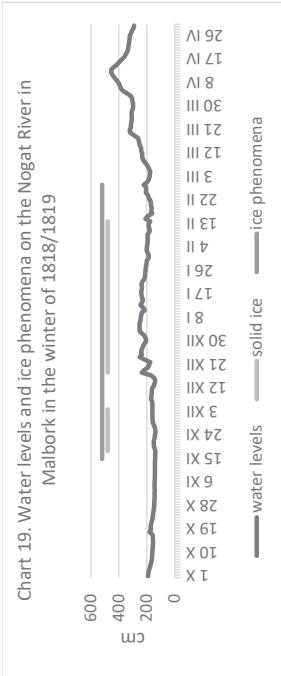
<sup>30</sup> Compare: S. Kazusek, *Splaw wiślany*, pp. 463–466.

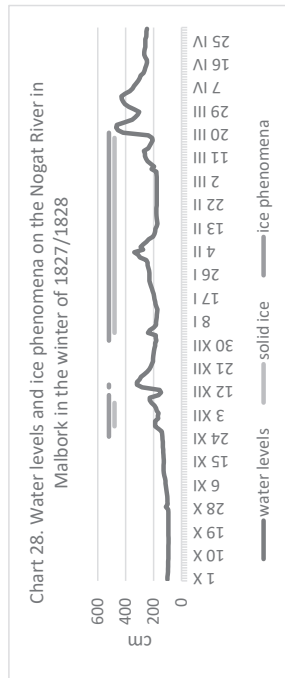
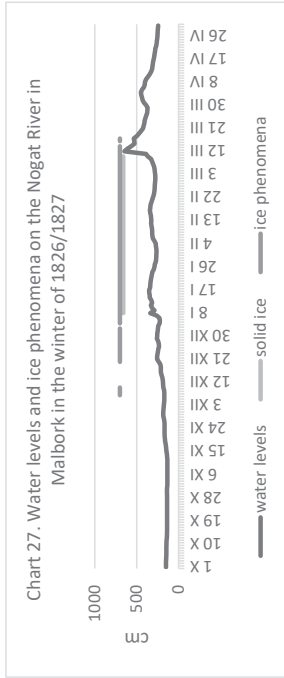
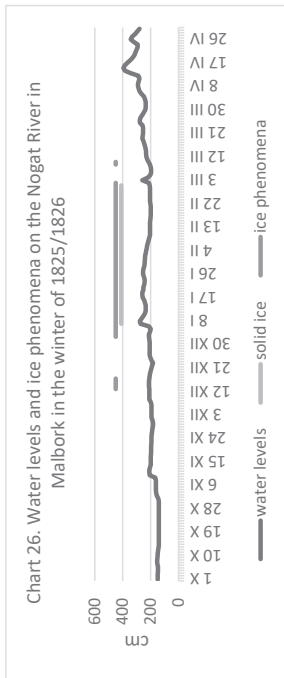
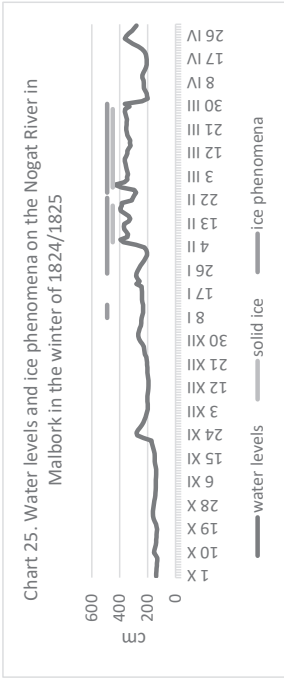
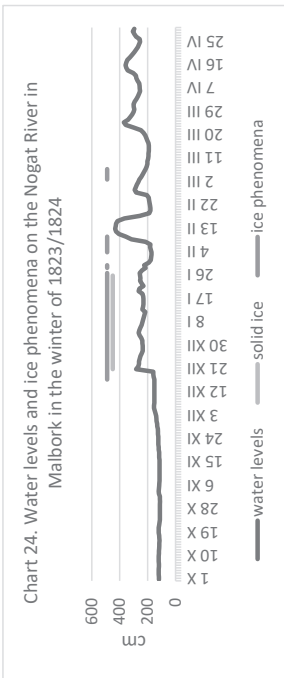
<sup>31</sup> A. Reszka, *Wiślane statki i techniki nawigacyjne od XVI do XX wieku*, Gdańsk 2012, pp. 64, 65, 96. “Berlinka” was a flat-bottomed sailing ship with a narrow hull and a probable deadweight of up to 60–100 tonnes, manned by a crew of 3 to 4 men. “Szkuta” is the largest sailing float, manned by 16–20 or even 22 rafters, with a capacity of up to about 50 lasts (about 100 tonnes). “Dubas” is a one- or two-masted floating vessel, manned by 8–16 rafters, with a capacity of up to about 24 tons. “Koza” is a small boat with a capacity of about 6–10 lasts, manned by 4–10 rafters.

<sup>32</sup> A. Byczkowski, *Hydrologia*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1999, p. 34; J. Szturc, *Hydrologia stosowana w zarysie*, Bielsko-Biała 1995, p. 69; M. Ozga-Zielińska, J. Brzeziński, *Hydrologia stosowana*, Warszawa 1994, p. 242.









\* Only in 1828.

Table 3. Ice phenomena on the Nogat River in Malbork in the season 1810/1811–1828/1829

Season	Date of observation of the first ice phenomena	Date of observation of the last ice phenomena	Time span from the first to the last observation of the ice phenomena (number of days)	Number of days with solid ice	Number of days with occurrence of shuga, coastal ice, ice floe, ice drift
1810/1811	–	12.03.1811	71*	65*	6*
1811/1812	11.12.1811	24.03.1812	105	78	17
1812/1813	22.11.1812	18.03.1813	117	90	17
1813/1814	2.12.1813	6.04.1814	126	88	19
1814/1815	5.11.1814 <sup>a</sup>	14.03.1815	130	72	9
1815/1816	28.11.1815	23.03.1816	117	107	10
1816/1817	22.11.1816	16.02.1817	87	55	32
1817/1818	6.12.1817	9.03.1818	94	75	19
1818/1819	15.11.1818	28.02.1819	106	76	30
1819/1820	30.11.1819	31.03.1820	123	105	18
1820/1821	16.11.1820 <sup>b</sup>	27.03.1821	132	94	16
1821/1822	18.12.1821 <sup>c</sup>	18.02.1822	63	7	27
1822/1823	14.11.1822 <sup>d</sup>	23.03.1823	130	90	10
1823/1824	17.12.1823	7.03.1824	82	38	19
1824/1825	8.01.1825	31.03.1825	83	46	25
1825/1826	13.12.1825 <sup>e</sup>	10.03.1826	88	54	13
1826/1827	7.12.1826	17.03.1827	101	62	29
1827/1828	25.11.1827	21.03.1828	118	86	14
1828/1829	7.11.1828 <sup>f</sup>	–	55**	3**	22**

\* Only in 1811. \*\* Only in 1828.

<sup>a</sup> Occurred in 5.11.1814, next ice phenomena were observed from 25.12.1814. <sup>b</sup> Occurred between 16–19.11.1820, next ice phenomena were observed from 6.12.1820. <sup>c</sup> Occurred between 18–20.12.1821, next ice phenomena were observed from 10.01.1822. <sup>d</sup> Occurred between 14–17.11.1822, next ice phenomena were observed from 18.12.1822. <sup>e</sup> Occurred between 13–17.12.1825, next ice phenomena were observed from 2.01.1826. <sup>f</sup> Occurred between 7–11.11.1828, next ice phenomena were observed from 3.12.1828.

Table 4. Length of the navigation season on the Nogat River in Malbork in the years 1811–1828

Year	Length of navigation season (number of days)	Year	Length of navigation season (number of days)
1811	259	1820	215
1812	228	1821	251
1813	244	1822	254
1814	198	1823	254
1815	244	1824	292
1816	229	1825	242
1817	278	1826	257
1818	236	1827	238
1819	260	1828	216

Table 5. Percentage of daily water levels of the Nogat River in Malbork allowing fully laden vessels to navigate in the years 1811–1828

Year/Years	Berlinka, szkuta	Dubas	Koza
	Full load draught (m)		
	1.0	0.84	0.73
	Percentage of daily navigable water levels within the identified navigation seasons (%)		
1811	27.8	37.8	56.0
1812–1813	100.0	100.0	100.0
1814	87.4	100.0	100.0
1815–1818	100.0	100.0	100.0
1819	99.6	100.0	100.0
1820–1826	100.0	100.0	100.0
1827	84.5	100.0	100.0
1828	100.0	100.0	100.0

## Historical Wind Resources in Malbork

Let us turn to the characteristic of the wind directions. Discussion of this subject is important in view of the use of rigged vessels in inland navigation. In the past, this group of vessels included, among others, “szkuta”, “dubas”, “koza”, “jadwiga”, “bat” and, increasingly popular from the 1770s, “berlinka”, while in the Elbląg region, “burdyna” and “szmaka” were also used as auxiliary vessels for navigation on the Vistula Lagoon<sup>33</sup>. The research shows that “szkuty” alone accounted for almost 58% of the total Vistula waterway rolling stock recorded in the Gdańsk trade emporium between 1750 and 1772<sup>34</sup>. Although there is no detailed data on the waterway rolling stock in the Malbork and Elbląg area in the period immediately preceding the steam era<sup>35</sup>, it is worth looking for an answer to the question of the possibility of using the wind resource by the river fleet during the voyage up the Nogat, the distance between Elbląg and Mątowska Szpica. Among the winds that were important for river navigation in the age of sail, we should mention the full wind blowing from the stern parallel to the longitudinal axis of the ship, and the broad reach wind, i.e. the quarter wind blowing diagonally from the stern. The half-wind, blowing perpendicular to the ship’s course, will also be of lesser importance. From the research carried out so far, it is known that in the years 1750–1772 in the port of Gdańsk, which is relatively close to Malbork, the decisive share of resources were taken by the westerly (31.79%), northerly (19.74%) and northwesterly (11.61%) winds, which were generally among the most favourable for sailing in the region of the lower course of the Vistula<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> “Jadwiga” was a masted ship with a sharply pointed bow, manned by 4–6 rafters. “Bat” was a small ship, often used for passenger transport, including crossings. “Burdyna” was a rigged cargo ship used for loading and unloading large ocean-going vessels in the roadstead. “Szmaka” was a vessel used for coastal and inland navigation with a capacity of 5 to 40 last.

<sup>34</sup> S. Kazusek, *Splaw wiślany*, p. 157. Compare: L. Wolski, *Rys hydrografii*, t. 2, p. 244; t. 3, pp. 266–268.

<sup>35</sup> S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość*, pp. 94, 95. Compare: S. Hoszowski, *Z dziejów handlu*, p. 88. These are supplemented by knowledge about the production of inland and coastal vessels in the Elbląg shipyards in the period before the construction of steam ships in this town, i.e. before 1828, and estimates of the size of the Elbląg inland and coastal fleet. According to the findings of S. Gierszewski, inland vessels were built and repaired here, including “bat”, “szkuta”, as well as “burdyna” and “szmaka”. Their production peaked in the 1780s; S. Gierszewski, *Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570–1815*, Gdańsk 1961, pp. 94, 96, 97–98, 106, 113–115, 126–129; *idem*, *Życie portowe*, p. 335–337.

<sup>36</sup> S. Kazusek, *Splaw wiślany*, p. 163.

The wind resource in Malbork in the years 1811–1828 differed from that in the Gdańsk trade emporium, which is important for the choice of the destination port by the rafting participant. Here, the largest share was held by winds from the southern (27.30%), south-western (15.04%) and western (14.04%) directions, being among the most unfavourable in relation to rafting up the Nogat (Chart 30). It should be added that the most favourable winds for river navigation from the Elbląg area towards the Mątowska Szpica, also taking into account the fact that ships have to tack, are full winds from the northeast, broad reach winds from the east and north, as well as half winds from the northwest and southeast. It is worth noting that the distribution of wind directions changed considerably over successive sailing seasons (Charts 31 and 32). The full wind, which was the most attractive for shipping (accounting for 4.66–14.75% of the total seasonal share), was most common between 1811 and 1818. The northern broad reach recorded its highest seasonal share (16.16–26.30%) between 1820 and 1827, while the eastern broad reach rarely reached more than 10% of the seasonal share (maximum 19.73% in 1815). The north-westerly and south-easterly half-winds had a much smaller share. Particularly unfavourable wind resources were recorded in the period 1811–1813 due to the westerly wind (18.85–20.55% seasonal share), in the period 1814–1819 due to the south-westerly wind (16.16–21.64% share) and in the period 1819–1826 when the southerly wind had its seasonal share of more than 30% (31.23–42.64%). The magnitude of the change in wind directions over the annual cycle for navigation is also shown in the following fixed-base dynamic index (Table 6).

Looking at the proportions of the winds in each month over the whole period under consideration, it can be seen that in January, February and March the southerly winds dominated, in April, May and June the northerly winds, in July the proportions of the northerly and southerly winds were the highest and at the same time comparable, from August onwards the southerly winds were the most frequent, reaching the level of 36.02–43.19% of the total winds in the period from October to December (Charts 33–44). By visualising the detailed wind structure over the period 1811–1828, it is possible to observe the periods in which there were particularly favourable or exceptionally unfavourable winds for navigating (Charts 45–49).

It should be added that the arithmetic mean of the northeasterly full winds from all seasons of the period under study was only 1.61% of the total winds, the westerly and easterly broad reach winds together were 16.13%, and all the winds favourable for navigating together were only 46.77%. If we assume that such unfavourable wind resources existed in earlier decades, then the more frequent

choice of the port of Gdańsk instead of Elbląg for the drifting of products and the subsequent purchase and transport of the goods up the Vistula is also indirectly attributable to this reason. For the sake of comparison, let us add that in the years 1753–1772 the average proportion of favourable winds for navigation on the Vistula from the Gdańsk trade emporium to Gdańsk Head was over 75%, while from Gdańsk Head to Grudziądz it was over 77%<sup>37</sup>.

Table 6. Wind dynamic index at Malbork in the years 1811–1828 (annual cycle)

Year	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
1811	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00
1812	130.30	86.21	37.50	89.29	106.06	45.59	95.83	303.45
1813	136.36	68.97	40.00	142.86	93.94	77.94	104.17	186.21
1814	124.24	179.31	105.00	142.86	69.70	116.18	54.17	89.66
1815	51.52	124.14	180.00	178.57	68.18	94.12	68.06	110.34
1816	148.48	186.21	45.00	107.14	115.15	97.06	77.78	58.62
1817	93.94	75.86	70.00	157.14	109.09	98.53	127.78	31.03
1818	136.36	58.62	110.00	117.86	153.03	86.76	41.67	124.14
1819	130.30	17.24	57.50	260.71	172.73	108.82	43.06	6.90
1820	193.94	17.24	77.50	67.86	190.91	52.94	94.44	58.62
1821	230.30	6.90	45.00	53.57	190.91	92.65	62.50	68.97
1822	178.79	31.03	62.50	89.29	213.64	64.71	75.00	27.59
1823	236.36	24.14	80.00	60.71	203.03	61.76	54.17	55.17
1824	212.12	20.69	35.00	57.14	236.36	55.88	76.39	37.93
1825	184.85	41.38	102.50	53.57	233.33	69.12	22.22	65.52
1826	290.91	10.34	75.00	96.43	195.45	47.06	54.17	31.03
1827	221.21	58.62	82.50	103.57	143.94	92.65	45.83	48.28
1828	139.39	24.14	85.00	146.43	118.18	89.71	81.94	117.24

<sup>37</sup> *Ibidem*, pp. 162, 192. It is worth mentioning here the wind structure in nearby Elbląg, based on contemporary studies from 1966–1990. They show that the northeasterly full wind, presented as the most favourable for sailing, had a share of 5.6%, the northerly and westerly broad reach of 12.9% and 8.5% respectively, the southeasterly and northwesterly side wind of 17.8% and 8.0% respectively, while, excluding the share of atmospheric calm, the worst for sailing upwind the southerly, southwesterly and westerly winds constituted 18.4%, 11.7% and 9.7% respectively. The contemporary data presented and calculated for the purposes of this study also testify to the climatic changes that have taken place over more than 150 years.

Chart 30. Global occurrence of winds in Malbork in the years 1811-1828

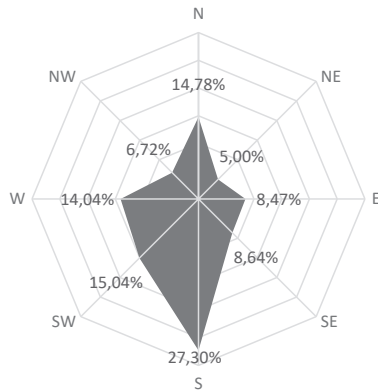
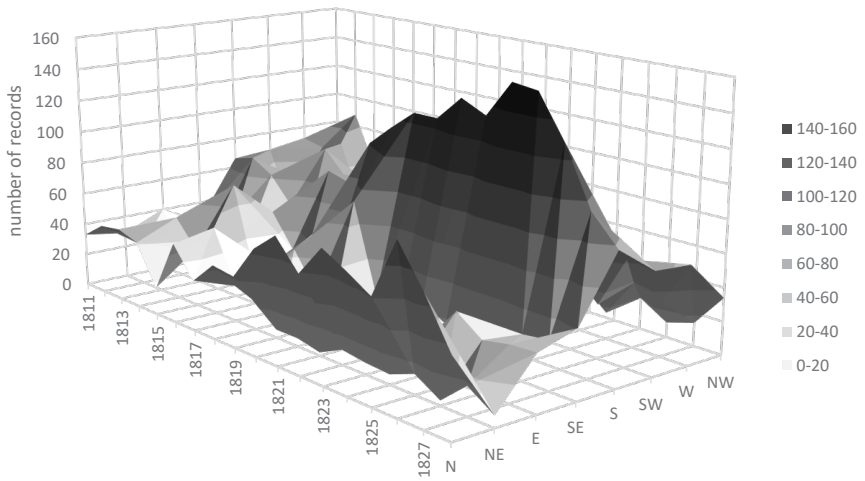
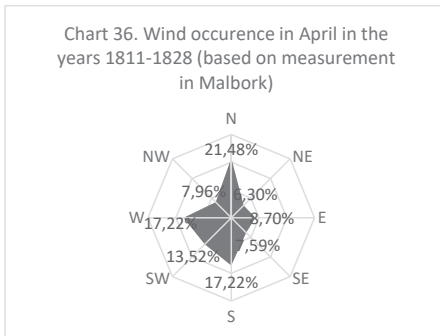
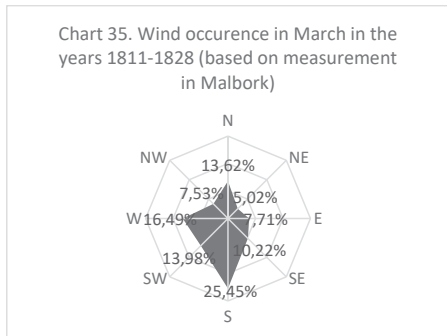
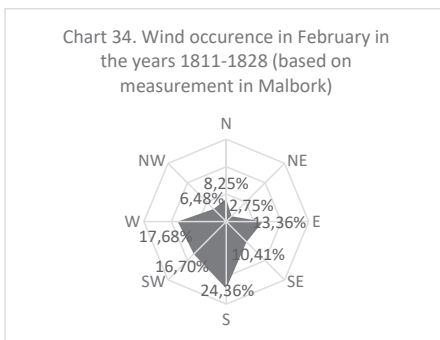
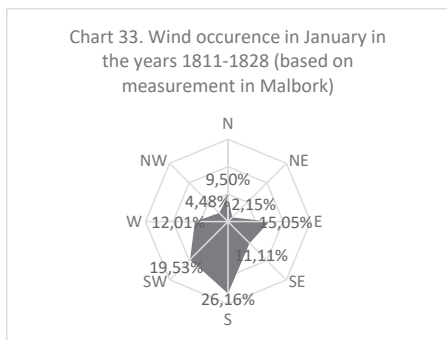
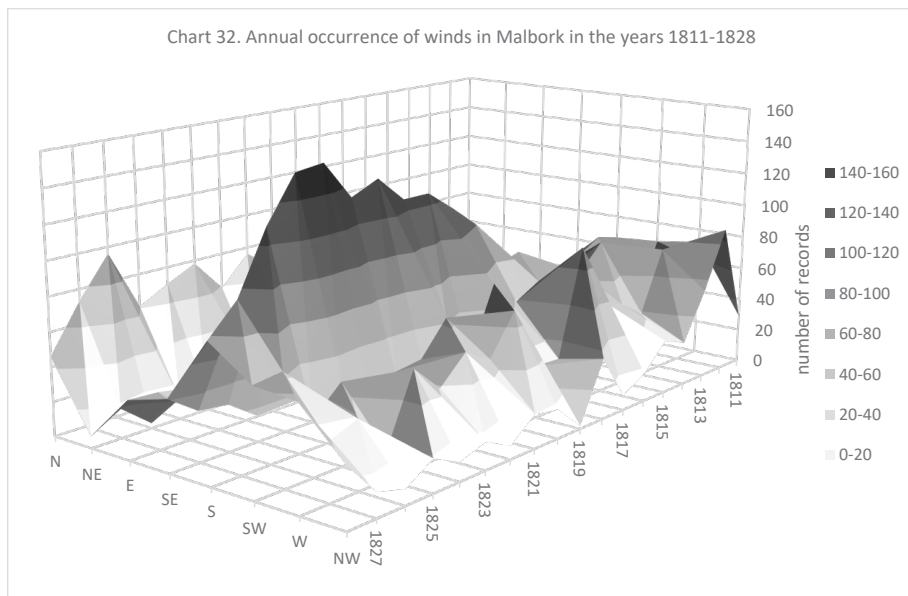
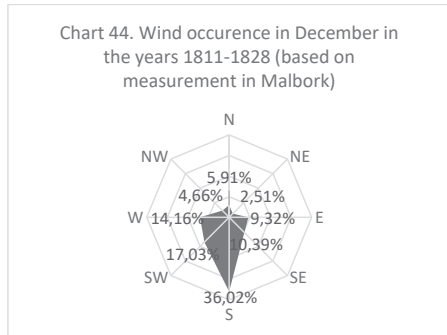
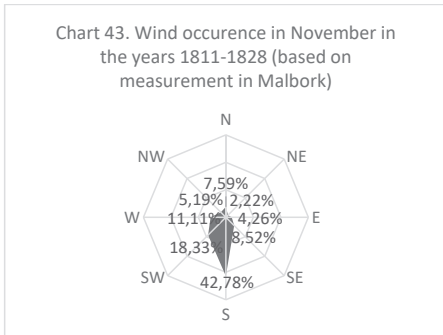
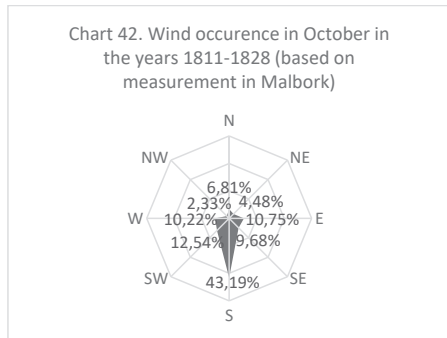
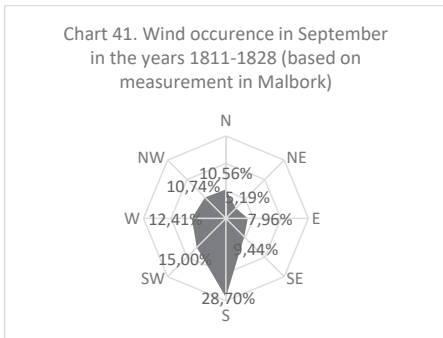
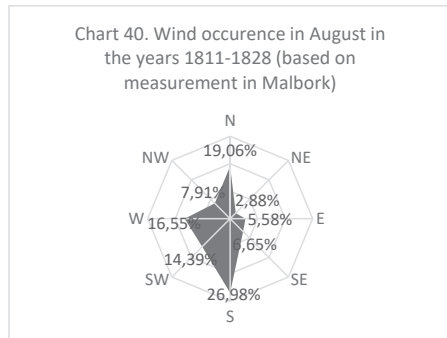
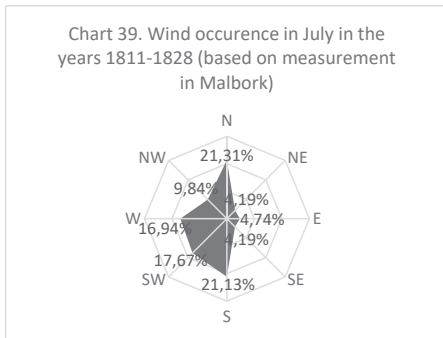
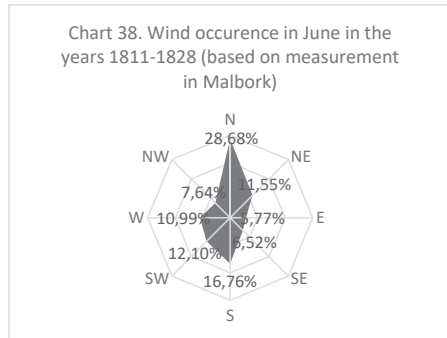
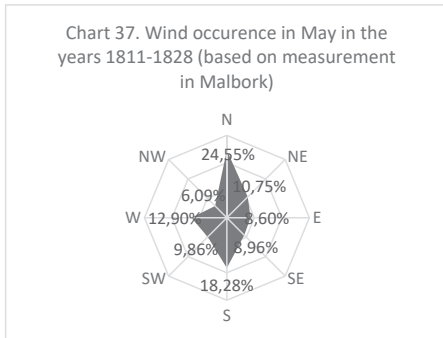


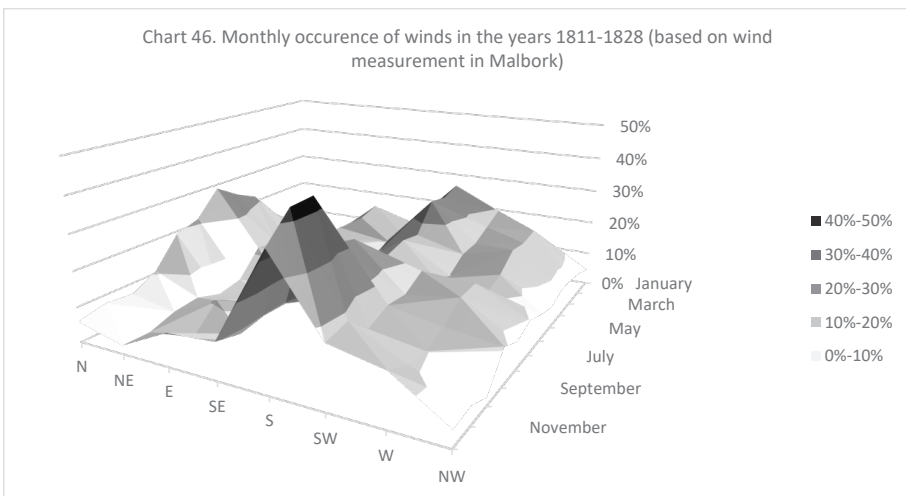
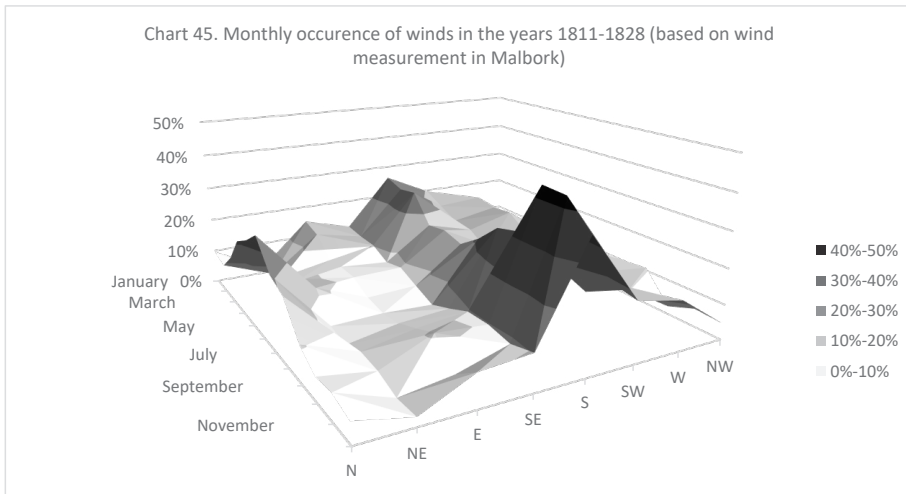
Chart 31. Annual occurrence of winds in Malbork in the years 1811-1828



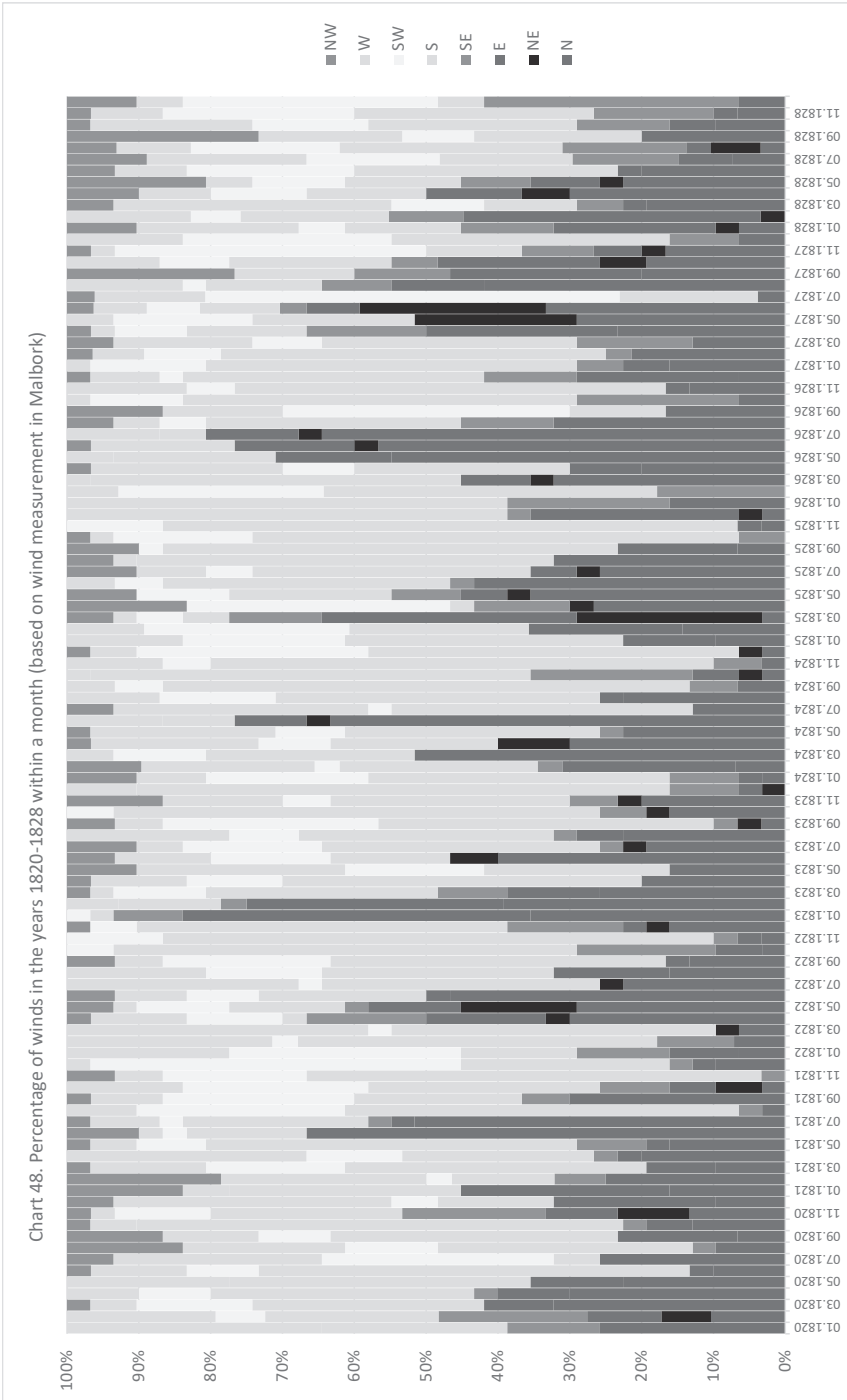


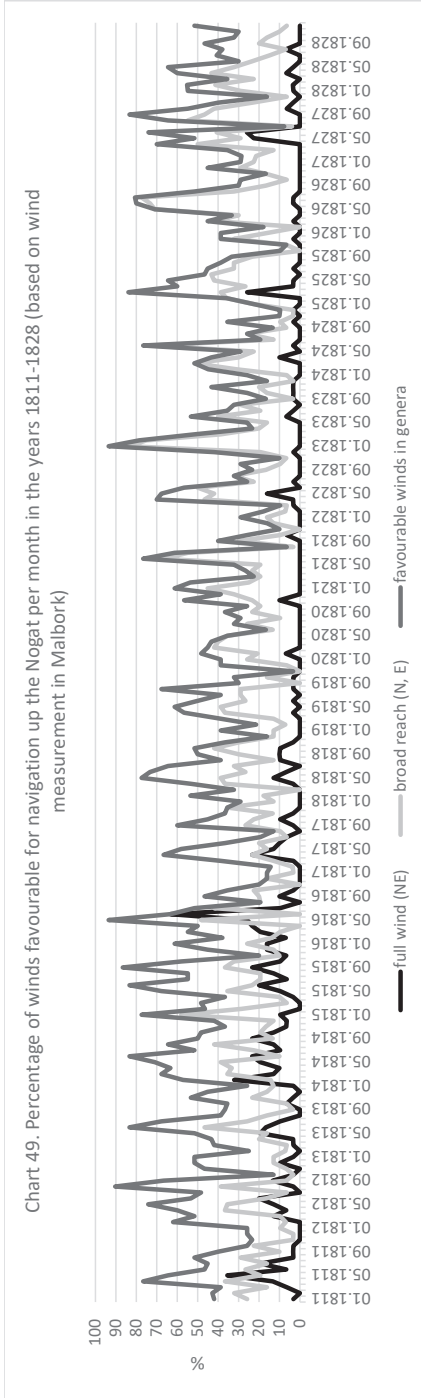












We do not know the strength of the wind in this area at the beginning of the 19<sup>th</sup> century, but on the basis of contemporary research we can conclude that in the nearby Elbląg it averaged between 3.2 and 4.0 m/s between 1966 and 1990. The absence of atmospheric calm lasting more than 5 hours is also characteristic<sup>38</sup>. On the basis of research into the life of the Elbląg port, it should be added that in the feudal times the frequent north winds were particularly hard on ships sailing from the Elbląg port to the roadstead, to which sea vessels could withstand with difficulty, but smaller sailing transshipment vessels such as “burdyna”, “szmaka” and “bat” required horse-drawn trawling (until the appearance of the steam ship)<sup>39</sup>.

## Conclusion

Having characterised the water levels, the length of the navigation season and the wind resources, it is worth answering the question regarding the most optimal time for inland navigation in the years 1811–1828. For this purpose, a classification of the three phenomena mentioned was made, for which a measure of the length of a month cycle was taken. In cycles of this length, average monthly water levels, as well as wind resources, were calculated. For the classification of winds, a five-class scale was adopted, describing the resource from the least favourable winds (class 1) to the most favourable for navigation up the Nogat (Table 7). The objective division into classes and their lengths does not present a challenge here, unlike the classification of water levels, for which a five-class scale was also used. In order to identify the most favourable mean water levels, the following criteria had to be applied. Mean water levels in the ranges 0–46 cm and 402–442 cm were excluded from the classification as extreme and not navigable. Mean monthly water levels between 204 and 244 cm (class 5) were considered

<sup>38</sup> H. Lorenc, *Struktura i zasoby energetyczne wiatru w Polsce*, Warszawa 1996 (*Materiały badawcze IMGW*, Seria: *Meteorologia*, nr 25), pp. 32–34, 38, 45, 63; *eadem*, *Zasoby wiatru w Polsce*, Warszawa 1992 (*Materiały badawcze IMGW*, Seria: *Meteorologia*, nr 18), p. 26. Also see: A.B. Adamczyk, *Charakterystyka wiatrów silnych i bardzo silnych w Polsce*, “Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN” 1996, nr 37, pp. 8–11, 21; A. Woś, *Zarys klimatu Polski*, Poznań 1995, pp. 48–53; *Atlas współzależności parametrów meteorologicznych i geograficznych w Polsce*, cz. 5: *Z badań klimatu Polski*, red. M. Stopa-Boryczka, J. Boryczka, B. Kicińska, E. Żmudzka, Warszawa 1989, pp. 177–191.

<sup>39</sup> S. Gierszewski, *Życie portowe*, pp. 334, 335.

to be the most favourable. One reason for specifying this value is the fact of the relativity of the hydrological zero and the assumption that this favourable water level for navigation could in fact be well above the height of 1 m at the gauge. A second, equally important criterion used to adopt this range is the fact that the most intensive navigation on the lower Vistula (based on studies for the second half of the 18<sup>th</sup> century) took place between April and July. Therefore, the average of the water levels of these months should be taken into account when looking for an objective criterion for the optimum water level for navigation. In addition, the average of all records and, with its right asymmetry (see Chart 3), also the median should be taken into account.

Table 7. Classification of navigational conditions on the Nogat River in Malbork in the years 1811–1828

Category	Range of average monthly water levels (cm)	Range of proportion of favourable winds per month (%)
1	[46–86]; [363–402]	[3.3–21.4]
2	[86–125]; [323–363]	[21.4–39.4]
3	[125–165]; [284–323]	[39.4–57.5]
4	[165–204]; [244–284]	[57.5–75.5]
5	[204–244]	[75.5–93.5]

All these values (April–July average – 227 cm; average of all Nogat water levels – 229 cm; median of all levels – 216 cm) are within the accepted range. The remaining average water levels were classified into the classes shown in the table below. The last criterion needed to indicate the most favourable conditions for navigation is the length of the navigation season.

It was established by identifying as cycles those months in which the number of navigable days free of ice phenomena was greater than 50% (over the month). This gave a notional length of 142 monthly cycles (65.7% of the total of 216 monthly cycles) in which navigation was possible. The most favourable navigation season was determined by summing the classified monthly water levels and the number of months used for navigation and, in the case of upstream navigation, also the wind resource over the season.

On the basis of the criteria thus adopted and the calculations of wind resources, water levels and space-time used for sailing, it can be concluded that the most favourable conditions for sailing on the Nogat river prevailed in 1824 and the most difficult in 1811 (Table 8). The most favourable wind conditions for sailing were in 1815 and 1827, and the least favourable in 1820 and 1823.

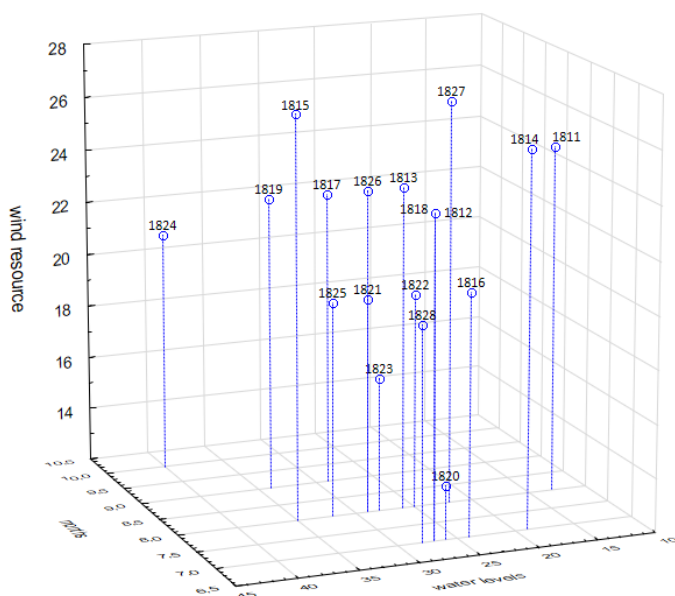


The most favourable conditions for upstream navigation prevailed in 1815, 1817, 1819, 1824 and 1826, while the worst conditions were recorded in 1811, 1814, 1816, 1820, 1822 and 1823 (Chart 50).

Table 8. Most favourable conditions for navigation down the Nogat River in the years 1811–1828

Year	Number of months used for navigation	Results of classification	Year	Number of months used for navigation	Results of classification
1824	10	40	1812	7	27
1815	8	35	1818	7	27
1819	9	34	1813	8	26
1825	8	32	1820	7	26
1817	9	29	1822	8	25
1821	8	29	1816	7	24
1826	8	29	1827	8	22
1823	8	28	1814	7	19
1828	7	28	1811	8	13

Chart 50. Navigation conditions on the Nogat River in the years 1811-1828



Taking into account the aspect of seasonality of navigation, it should be noted that on the studied water profile the most favourable water levels for navigation occurred in the period from May to August, while very low water levels were noted in late autumn and early spring. This picture seems to fit in with the regularity of the intensity of inland navigation on the Lower Vistula in the light of previous studies. The results of the research, carried out according to the adopted procedure, may be one of the elements of further studies on navigation on the Vistula not only in the first half of the 19<sup>th</sup> century, but also, due to their chronological proximity, at the end of the 18<sup>th</sup> century. They will also enable further research into the conditions of inland navigation on the Vistula.

## BIBLIOGRAPHY

### Archival sources

Archiwum Państwowe w Gdańsku [State Archives in Gdańsk]

Kolekcja elbląskich planów i map, sygn. 1151/1; sygn. 1151/2; sygn. 1151/3; sygn. 1151/369; sygn. 1151/375; sygn. 1151/386; sygn. 1151/392; sygn. 1151/393; sygn. 1151/394; sygn. 1151/397; sygn. 1151/399; sygn. 1151/400; sygn. 1151/401; sygn. 1151/402; sygn. 1151/411; sygn. 1151/441; sygn. 1151/759; sygn. 1151/760.

Kolekcja gdańskich planów i map, sygn. 300, MP/327; sygn. 300, MP/383; sygn. 300, MP/539; sygn. 300, MP/851; sygn. 300, MP/976; sygn. 300, MP/1184; sygn. 300, MP/1201.

Kolekcja pomorskich planów i map, sygn. 1126/379; sygn. 1126/380; sygn. 1126/454; sygn. 1126/464; sygn. 1126/466; sygn. 1126/468; sygn. 1126/578; sygn. 1126/579.

Naczelne Prezydium Prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku, sygn. 7/425.

### Maps

Engelhardt F.B., *Karte von Ost-Preussen, Litthauen, West-Preussen und dem Netz-Distrikte [...]*, Berlin 1819.

Koppin L., *Karte von der Weichsel Niederung welche die Danziger, Elbinger und Marienburger Werder enthält*, Elbing 1811.

Schroetter F.L., Engelhardt F.B., *Karte von Ost-Preussen nebst preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict [...]*, Berlin 1802–1812.

### Studies and printed sources

Adamczyk A.B., *Charakterystyka wiatrów silnych i bardzo silnych w Polsce*, "Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN" 1996, nr 37, pp. 5–42.

*Atlas współzależności parametrów meteorologicznych i geograficznych w Polsce*, cz. 5: *Z badań klimatu Polski*, red. M. Stopa-Boryczka, J. Boryczka, B. Kicińska, E. Żmudzka, Warszawa 1989.

- Bindemann H., *Die Abzweigung der Nogat von der Weichsel*, in: *Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen*, H. 12, Danzig 1903, pp. 1–70.
- Biskup M., *Potrzeby historiograficzne Elbląga i jego regionu*, "Rocznik Elbląski" t. 1, 1961, pp. 5–29.
- Byczkowski A., *Hydrologia*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1999.
- Cyberski J., *Charakterystyka hydrologiczna*, in: *Dolina dolnej Wisły*, red. B. Augustowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, pp. 103–153.
- Cyberski J. et al., *History of Floods on the River Vistula*, "Hydrological Sciences Journal des Sciences Hydrologiques" vol. 51(5), 2006, pp. 799–817.
- Cyberski J., Mikulski Z., *Stosunki hydrologiczne Żuław*, in: *Żuławy Wiślane*, red. B. Augustowski, Gdańsk 1976, pp. 239–288.
- Dębski K., *Charakterystyka hydrologiczna Polski*, Łódź–Warszawa 1961.
- Długokęcki W., *Zmiany koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą od XIII do pierwszej połowy XVI w. Przyczynek do historii*, "Rocznik Gdański" t. 53, 1993, z. 2, pp. 27–40.
- Dynowska I., *Typy reżimów rzecznych w Polsce*, Kraków 1972.
- Gierszewski S., *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, wyd. 3, Gdańsk 1988.
- Gierszewski S., *Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570–1815*, Gdańsk 1961.
- Gierszewski S., *Problemy dziejów Elbląga w XIX wieku*, "Rocznik Elbląski" t. 11, 1989, pp. 89–96.
- Gierszewski S., *Statystyka handlu zbożowego Elbląga w latach 1642–1795*, "Zapiski Historyczne" 1957, t. 23, z. 1–3, pp. 157–174.
- Gierszewski S., *Śródlądowa żegluga Elbląga w latach 1761–1820. Sezony żeglugi i przerwa zimowa*, "Zapiski Historyczne" 1955, t. 21, z. 3–4, pp. 45–62.
- Gierszewski S., *Życie portowe Elbląga w XVII i XVIII w.*, in: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 2, red. G. Labuda, S. Hoszowski, Warszawa 1959, pp. 313–349.
- Grochulska B., *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego. Z badań nad strukturą gospodarczą*, Warszawa 1967.
- Groth A., *Handel*, in: *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1: (1772–1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, pp. 46–69.
- Groth A., *Handel morski Elbląga w latach 1772–1815*, "Rocznik Gdański" t. 62, 2002, z. 1–2, pp. 15–33.
- Groth A., *Kilka uwag o pierwszych latach panowania pruskiego w Elblągu*, "Rocznik Elbląski" t. 26, 2015, pp. 35–48.
- Groth A., *Ludność Elbląga w latach 1772–1815*, "Rocznik Elbląski" t. 21, 2008, pp. 87–104.
- Groth A., *Port i żegluga*, in: *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1: (1772–1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, pp. 34–45.
- Hoszowski S., *Polski eksport wiślany w 1784 r.*, "Kwartalnik Historyczny" R. 63, 1956, nr 4–5, pp. 64–80.
- Hoszowski S., *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760–1860*, "Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" t. 11, 1949, pp. 51–118.

- Ingarden R., *Rzeki i kanały żeglowne w b. trzech zaborach i znaczenie ich gospodarcze dla Polski*, Kraków 1921.
- Izdebski A., Wnęć K., *Historia klimatu Krakowa*, in: *Ekobiografia Krakowa*, red. A. Izdebski, R. Szymtka, Kraków 2018, pp. 51–87.
- Jezierski A., *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Warszawa 1967.
- Józefczyk M., Długokęcki W., *Opis przerwania wału wiślanego koło Mątów Wielkich w 1786 roku*, “Rocznik Elbląski” t. 16, 1998, pp. 95–98.
- Karczyński K., *Żegluga śródlądowa w Królestwie Polskim (1815–1830) a polityka gospodarcza ministra skarbu, księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego*, “Progress. Journal of Young Researchers” No 3, 2018, pp. 9–25.
- Kazusek S., *Splaw wiślany w drugiej połowie XVIII (do 1772 roku)*, cz. 1: *Charakterystyka splawu wiślanego*, Kielce 2022.
- Kolberg W., *Wiśła, jej bieg, własności i splawność*, cz. 2, Warszawa 1861.
- Kubus R., *Gwałtowne zjawiska pogodowe oraz klęski żywiołowe na Żuławach i Mierzei w świetle kroniki kościoła ewangelickiego w Drewnicy (XVII–XVIII w.)*, in: *Ekologia w Prusach Królewskich*, red. W. Zawadzki, Pelplin 2022, pp. 257–284.
- Kuźniar P., *Historia powodzi w dolinie Wisły Środkowej*, in: *Powódź w regionie Małopolskiego Przełomu Wisły w lipcu 2001*, Warszawa 2002, pp. 13–28.
- Lorenc H., *Struktura i zasoby energetyczne wiatru w Polsce*, Warszawa 1996 (*Materiały badawcze IMGW*, Seria: *Meteorologia*, nr 25).
- Lorenc H., *Zasoby wiatru w Polsce*, Warszawa 1992 (*Materiały badawcze IMGW*, Seria: *Meteorologia*, nr 18).
- Łukomska B., *Ludność Elbląga w latach 1815–1830 w świetle ksiąg kościelnych*, “Rocznik Elbląski” R. 23, 2012, pp. 115–135.
- Majewski A., *Kronika powodzi w delcie Wisły*, in: *Uwarunkowania przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania dolnej Wisły*, red. Z. Churski, Toruń 1993, pp. 13–28.
- Majewski A., *Znaki wielkiej wody w Gdańsku i na obszarze Żuław Wiślanych*, “Przegląd Geofizyczny” R. 15, 1970, z. 1, pp. 85–90.
- Makowski J., Tomczak A., *Stany wody Wisły w Toruniu w świetle pomiarów z ostatnich dwóch stuleci*, Toruń 2002.
- Małecki J.M., *Stan i potrzeby badań nad dziejami nowożytnego Elbląga (1466–1772)*, “Rocznik Elbląski” t. 11, 1989, pp. 75–87.
- Małecki J.M., *Związki handlowe miast polskich z Elblągiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, “Rocznik Elbląski” t. 5, 1972, pp. 129–138.
- Marcinek R., *Pamiętnik Karola Glogera z pobytu na Żuławach w r. 1831*, “Rocznik Elbląski” t. 3, 1965, pp. 261–274.
- Mikulski Z., *Katastrofalne powodzie w Polsce*, “Czasopismo Geograficzne” 1954, t. 25, z. 4, pp. 380–396.
- Mikulski Z., *O najstarszych systematycznych obserwacjach wodowskazowych na ziemiach polskich*, “Przegląd Geofizyczny” R. 10, 1965, z. 2, pp. 153–169.

- Mikulski Z., *Zarys historii hydrologii na ziemiach polskich*, w: Biswas A.K., *Historia hydrologii*, Warszawa 1978, pp. 307–339.
- Mikulski Z., *Zarys hydrografii Polski*, Warszawa 1965.
- Nadolska M., *Obywatele miasta Elbląga w latach 1808–1821*, “Rocznik Elbląski” t. 19, 2004, pp. 73–90.
- Neumann F., *Bemerkungen über früheren Verhältnisse der Nogat*, Elbląg 1855.
- Oliński P., *Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym*, “Rocznik Elbląski” t. 29, 2019, pp. 77–87.
- Oliński P., *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej w XV–XVIII w. w świetle źródeł narracyjnych*, in: *Město a voda. Praha, město u vody. Sborník příspěvků z 22. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy, uspořádané ve spolupráci s Institutem mezinárodních studií Fakulty sociálních věd Univerzity Karlovy ve dnech 7. a 8. října 2003 v Clam-Gallasově paláci v Praze*, ed. O. Fejtova, V. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2005, pp. 95–109.
- Opyrchał L., Opyrchał U., Bąk A., *Tablice powodziowe na terenie Krakowa*, “Gospodarka Wodna” 2018, nr 7, pp. 211–220.
- Ozga-Zielińska M., Brzeziński J., *Hydrologia stosowana*, Warszawa 1994.
- Pawłowski B., *Przebieg zjawisk lodowych dolnej Wisły w latach 1960–2014*, Toruń 2017.
- Pawłowski B., Gorączko M., *Z badań nad znakami powodziowymi w dolinie Wisły*, “Gospodarka Wodna” 2014, nr 2, pp. 57–63.
- Pelczar M., *Dzieje zmian koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą w okresie od XV do XIX wieku*, “Zeszyty Geograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku” R. 8, 1966, pp. 225–235.
- Pelczar M., *Obszar doliny dolnej Wisły na mapach*, in: *Dolina dolnej Wisły*, red. B. Augustowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, pp. 9–17.
- Pietkiewicz Z., *Drogi wodne w Królestwie Polskim i ich znaczenie gospodarcze*, Warszawa 1914.
- Reszka A., *Wiślane statki i techniki nawigacyjne od XVI do XX wieku*, Gdańsk 2012.
- Srokowski S., *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk–Bydgoszcz–Toruń 1945.
- Strzeszewski C., *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 1937.
- Szeliga J., *Rozwój kartografii Wybrzeża Gdańskiego do 1772 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982.
- Szeliga J., *Zagadnienie zmian linii brzegowej Zalewu Wiślanego w świetle wybranych map XVI–XIX wieku*, “Rocznik Elbląski” t. 5, 1972, pp. 61–86.
- Szewczuk J., *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*, Lwów 1939.
- Szturc J., *Hydrologia stosowana w zarysie*, Bielsko-Biała 1995.
- Toeppen M., *Beiträge zur Geschichte des Weichseldeltas*, in: *Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen*, H. 8, Danzig 1894.
- Wajda K., *Handel i komunikacja*, in: *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1: (1772–1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, s. 134–146.

Wolski L., *Rys hydrografii Królestwa Polskiego z wiadomością o spltawach*, "Biblioteka Warszawska" 1849, t. 2, pp. 221–280, 441–501; t. 3, pp. 19–94, 259–318, 496–552.

Woś A., *Zarys klimatu Polski*, Poznań 1995.

*Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologicznych i meteorologicznych na ziemiach polskich w latach 1601–1920*, oprac. R. Girguś, Warszawa 2022.

---

#### O autorze:

**dr hab. Szymon Kazusek** – Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów.

**Zainteresowania badawcze:** historia gospodarcza XVI–XVIII w., w tym dzieje handlu w Rzeczypospolitej i jego uwarunkowania polityczno-prawne, spltaw wiślany, system celny w Koronie, kupiectwo w dawnej Polsce, a także kłęski elementarne w dobie wczesnonowożytnej, edytorstwo źródełowe i geografia historyczna.

---

**e-mail:** [szymon.kazusek@ujk.edu.pl](mailto:szymon.kazusek@ujk.edu.pl)



Radosław Kubus (UNIwersytet Gdański)

ORCID: 0000-0002-3320-9308

Recommendations for the Use of Phlebotomy  
in the Light of Johann Christian Ackermann's Treatise  
Entitled *Abhandlung von den Krankheiten der Künstler  
und Handwerker* (1780–1783)

DOI:10.25951/13171

SUMMARY

The aim of this article is to examine Johann Christian Ackermann's two-volume treatise on occupational diseases in the 18<sup>th</sup> century in search for the information on the use of phlebotomy. The analysis carried out showed that Ackermann recommended bloodletting relatively rarely. When he did so, he warned that due caution should be exercised. Ackermann's views are in line with those of other qualified health providers. Despite the doubts raised in academic circles about the use of phlebotomy, it was willingly performed by clandestine healers, barbers, barber surgeons and even some surgeons, who often fulfilled the expectations of their patients and also saw their business as a source of extra income.

**KEYWORDS:** history of medicine, history of public health, history of crafts, phlebotomy, the 18<sup>th</sup> century history.

STRESZCZENIE

Zalecenia dotyczące stosowania zabiegu flebotomii  
w świetle traktatu Johanna Christiana Ackermanna pt. *Abhandlung  
von den Krankheiten der Künstler und Handwerker* (1780–1783)

Celem artykułu jest przebadanie dwutomowego traktatu Johanna Christiana Ackermanna, który poświęcony jest chorobom zawodowym w XVIII w. pod kątem informacji dotyczących stosowania zabiegu flebotomii. Dokonana analiza wykazała, że Ackermann stosunkowo rzadko zalecał upusty krwi. Jeżeli już to czynił, przestrzegał zarazem, aby przy ich przeprowadzaniu zachować należyłą ostrożność. Poglądy Ackermanna można uznać za zbieżne z poglądami innych wykwalifikowanych oferentów usług medycznych. Pomimo wątpliwości podnoszonych



w środowiskach akademickich względem stosowania flebotomii, zabieg ten chętnie wykonywali pokątni uzdrowiciele, balwierze, cyrulicy, a nawet niektórzy chirurdzy, którzy niejednokrotnie wychodzili w ten sposób naprzeciw oczekiwaniom pacjentów, upatrując zarazem w swojej działalności źródła dodatkowego przychodu.

SŁOWA KLUCZOWE: historia medycyny, historia zdrowia publicznego, historia rzemiosła, flebotomia, historia XVIII wieku.

The first edition of Bernardino Ramazzini's medical treatise, entitled "De Morbis Artificum Diatriba" (*Dissertation on Occupational Diseases*), was published in 1700 in Modena<sup>1</sup>. It was a pioneering work which attempted to provide a comprehensive analysis of occupational diseases. The publication, more than 330-page-long, quickly gained popularity among scholars throughout Europe<sup>2</sup>. This is evidenced by its subsequent editions (a second edition of the book was published as early as 1713)<sup>3</sup>,

---

<sup>1</sup> On Bernardino Ramazzini and his work see, e.g.: J.S. Felton, *The heritage of Bernardino Ramazzini*, "History of Occupational Medicine" 1997, vol. 47, no. 3, pp. 167–169; E. Galimberti, F. Manzini, M.A. Riva, *Bernardino Ramazzini (1633–1714): an Often Forgotten Pioneer in Maritime Health*, "International Maritime Health" 2014, vol. 65, no. 1, p. 41; G. Franco, F. Franco, *De Morbis Artificum Diatriba [Diseases of Workers]*, "American Journal of Public Health" 2001, vol. 91, no. 9, pp. 1380–1382; P.M. Dunn, *Dr Ramazzini (1633–1714) and the Occupational Diseases of Midwives and Wet Nurses*, "Archives of Disease in Childhood" 1993, vol. 68, pp. 337–339; G. Franco, *Bernardino Ramazzini (1633–1714) y su lección integral en prevención y promoción de la salud de los trabajadores*, "Revista Cubana de Salud y Trabajo" 2021, vol. 22, no. 2, pp. 65–69; J.L. Pagel, *Über Bernardino Ramazzini und seine Bedeutung in der Geschichte der Gewerbehygiene*, "Deutsche Medizinische Wochenschrift" 1891, Nr. 17, pp. 224–226; F. Kölsch, *Bernardino Ramazzini der Vater der Gewerbehygiene (1633–1714). Sein Leben und seine Werke*, F. Enke, Stuttgart 1912; J. Ostrowski, *Zdrowie publiczne w kontekście historycznym*, in: *Współczesne wyzwania zdrowia publicznego. Wybrane zagadnienia*, red. J. Pinkas, Warsaw 2021, pp. 6–7; J. Schwann, *Choroby zawodowe skóry w ujęciu B. Ramazziniego i jego poprzedników w Polsce*, "Archiwum Historii Medycyny" 1958, nr 1–2, pp. 121–131; P. Pazzini, *B. Ramazzini*, "Scientia Medica Italica" 1956, no. 3, pp. 373–387; A. Krasuski, *Bernardinio Ramazzini jako twórca nauki o chorobach zawodowych i jego wpływ na medycynę polską na przełomie XVIII i XIX wieku*, "Lekarz Polski" R. 10, 1934, nr 7, pp. 3–17.

<sup>2</sup> In the English market this work was available as early as 1705. See: C. Spence, *Accidents and Violent Death in Early Modern London 1650–1750*, Woodbridge 2016, p. 191. There was also very soon a lively debate on the theses presented by the Italian scholar whose adversary was – described as 'medico practico' – Andreas Montaglio. See A. Haller, *Bibliotheca medicinae practicae*, vol. 3, Basilea 1776, pp. 483–485.

<sup>3</sup> B. Ramazzini, *De morbis artificum diatriba. Mutinae olim edita; nunc accedit Supplementum ejusdem argumenti, ac Dissertatio de Sacrarum Virginum Valetudine tuenda*, Venetiis 1713.

as well as translations into vernacular languages<sup>4</sup>. A significantly revised French translation of this treatise, with an extensive introduction by Antoine-François de Fourcroy, was published in 1777<sup>5</sup>. Ramazzini's work was also a starting point for the following generations of researchers working in the field of public health and occupational diseases. Among other things, it was thanks to the Italian scientist's treatise that the English surgeon Percivall Pott discovered a connection between the occupation of chimney sweeping and the incidence of scrotal cancer<sup>6</sup>. The work also contributed to the debate on the removal of cemeteries from European cities in the late 18<sup>th</sup> and early 19<sup>th</sup> centuries. Indeed, Ramazzini pointed out that cemeteries contributed to the formation of "putrid fumes," which in turn led to the spread of most contagious diseases<sup>7</sup>.

At the turn of the eighteenth and nineteenth centuries, ideas of public health became particularly important to German scholars, among whom Johann Peter Frank and Christoph Wilhelm Hufeland played a special role<sup>8</sup>. German was the first language into which the work of the Italian scholar was translated<sup>9</sup>. Between 1780 and 1783, however, a thoroughly revised and expanded edition of this translation was published in Stendal by Johann Christian Gottlieb Ackermann<sup>10</sup>. It took the author nine years to prepare it<sup>11</sup>. The ideas of Bernardino Ramazzini were brought to Poland through

<sup>4</sup> A. Krasuski, *Bernardinio Ramazzini jako twórca nauki o chorobach zawodowych*, p. 9.

<sup>5</sup> *Ibidem*, pp. 9–10; A. Farge, *Work-Related Diseases of Artisans in Eighteenth-Century France*, in: *Medicine and Society in France. Selections from the Annales Economies, Sociétés, Civilisations*, vol. 6, eds R. Forster, O. Ranum, transl. by E. Forster, P.M. Ranum, Baltimore and London 1980, p. 90. Cf. A. Farge, *Choroby zawodowe rzemieślników*, tłum. T. Falkowski, "Klio: czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2010, t. 15, 2010, nr 2, pp. 95–114.

<sup>6</sup> S. Mukherjee, *Cesarz Wszech Chorób. Biografia raka*, tłum. J. Dzierzgowski, A. Pokojka, Wołowiec 2013, p. 290.

<sup>7</sup> P. Ariés, *Człowiek i śmierć*, transl. E. Bąkowska, Warszawa 2011, p. 480. The abolition of burials in churches was strongly opposed by the clergy as it would reduce their income. See Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (hereinafter: GStPK), II.HA GD, Abt. 9, Polizeiverwaltung Tit. 82 Sekt. 1 No. 3, k. 5–6.

<sup>8</sup> B. Płonka-Syroka, *Johann Peter Frank i Christoph Wilhelm Hufeland jako pionierzy profilaktyki medycznej z XVIII i XIX wieku*, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2018, t. 63, nr 4, pp. 47–70.

<sup>9</sup> A. Farge, *Work-Related Diseases*, p. 90.

<sup>10</sup> *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker neu bearbeitet und vermehret* von Dr. Johann Christian Gottlieb Ackermann, Bd. 1, Stendal 1780.

<sup>11</sup> "Die gegenärtige Bearbeitung des Werks des Ramazzini ist eine Frucht einer Arbeit von neun Jahren, seit welcher Zeit ich meine eigenen Beobachtungen zu diesem Endzweck au-

Ackermann's edition. Leopold Lafontaine translated extensive extracts from the work of the German scientist. He published them regularly in a monthly medical journal entitled "Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów" (*Journal of Health for All States*) (1801–1802). Due to the short life of the journal, Lafontaine's discussion of Ackermann's edition was abbreviated and simplified<sup>12</sup>. The aim of this article is to analyse Johann Ackermann's edition of Bernardin Ramazzini's work in order to obtain information on the use of the procedure of phlebotomy. It is an attempt to answer the question of whether the procedure of bloodletting, popular in the early modern period, was still widely used and recommended in the Prussian state at the end of the 18<sup>th</sup> century, and consequently in those areas of Poland which, as a result of successive partitions, came under Prussian rule. Before analysing Ackermann's paper, it is worth giving a brief outline of his biography.

Johann Christian Gottlieb Ackermann was born on 17 February 1756 in Upper Saxony, in the village of Zeulenroda-Triebes, then the centre of the hosiery industry. His father was the physician Johann Samuel Ackermann (1705–1762) and his mother Eva Rosine Oberreuther (1722–1776), daughter of the tanner Paul Steinmüller. At the age of 15, Johann Christian Gottlieb Ackermann entered the University of Jena and then studied in Göttingen. He became a member of the Leopoldina in 1780 and was appointed professor of chemistry in Altdorf in 1786. In 1794 he accepted a position as chairman of the department of applied medicine and of the local hospital for the poor. He died of tuberculosis in 1801, aged only 45. Ackermann's most important works include "Institutiones historiae medicinae", Nürnberg 1792 and "Bemerkungen über die Kenntniß und Kur einiger Krankheiten, 7 Hefte, Altdorf 1794–1800"<sup>13</sup>. In addition, he is the author of a biography of the German philosopher, inventor and alchemist, Johann Konrad Dippel<sup>14</sup>. Ackermann's prolific output was complemented by his editorial work.

---

fzuschreiben, und auch die Beobachtungen anderer Aerzte zu sammeln angefangen habe". See *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker neu bearbeitet und vermehret* von Dr. Johann Christian Gottlieb Ackermann, Bd. 2, Stendal 1783, [Vorrede].

<sup>12</sup> In total, Lafontaine's compilation corresponds to about one third of Ackermann's edition. See more: S. Schwann, *O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym w XVIII i na początku XIX wieku*, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1965, t. 10, nr 1–2, pp. 80–87.

<sup>13</sup> A. Hirsch, *Johann Christian Gottlieb Ackermann*, in: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 1 (Von der Aa-Baldamus), Verlag von Duncker & Humblot, Leipzig 1875, p. 37.

<sup>14</sup> J.Ch.G. Ackermann, *Das Leben Johann Conrad Dippels*, Leipzig 1781.

Among other things, he edited a three-volume collection of the medical works of Georg Gottlob Richter, a professor at the University of Göttingen, and the two-volume edition of Bernardino Ramazzini's work mentioned above<sup>15</sup>.

As far as the latter work is concerned, both volumes are relatively easy to access. This is because they can be found on the websites of digital libraries. For the purposes of this text, the copies held in the Elbląg Library (volume one)<sup>16</sup> and the Staats- und Stadtbibliothek Augsburg (volume two)<sup>17</sup> were used. The copy from the Elbląg Library does not contain any marginalia that could help to identify the owner of the book. The title page shows only the initials "V. G." and the stamp of the Elbląg Grammar School Library<sup>18</sup> (fig. 1). The first part of the work consists of 311 pages, which are preceded by a twenty-page unpaginated introduction and an unpaginated four-page table of contents.

The holder of the copy from the Staats- und Stadtbibliothek in Augsburg was the Augsburg physician Joseph Ahorner von Ahornrain (1764–1839)<sup>19</sup>. The inside cover bears his ex-libris and the signature "Joseph Ahorner d'Ahornrain, medci. Doctor". The second part of Ackermann's edition comprises 326 pages preceded by a twelve-page unpaginated introduction. However, the work concludes with an unpaginated twenty-two page index. Unfortunately, it is abbreviated and therefore inaccurate. In the case of phlebotomy, which is the subject of this article, there is only one reference in the first part of Ackermann's treatise. Meanwhile, my analysis of both volumes of the work has shown that the German scholar mentions the procedure of bloodletting much more frequently.

---

<sup>15</sup> See: footnote 10–11.

<sup>16</sup> A copy is available on the Elbląg Digital Library website: <https://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/publication/69681/edition/64628/content?ref=struct> (accessed: 4.07.2024).

<sup>17</sup> A copy is available on the Münchener DigitalisierungsZentrum website: [https://www.digitalesammlungen.de/en/view/bsb11269498?page=,1&fbclid=IwZXh0bgNhZW0CM-TAAAR0iUW-1TU2MEAXqF\\_YDckKbeWcq44RZp39cXXzfAh4I-avE4na34mgdQSQ\\_aem\\_DB52kAYWrOgzMkxsGiH5sA](https://www.digitalesammlungen.de/en/view/bsb11269498?page=,1&fbclid=IwZXh0bgNhZW0CM-TAAAR0iUW-1TU2MEAXqF_YDckKbeWcq44RZp39cXXzfAh4I-avE4na34mgdQSQ_aem_DB52kAYWrOgzMkxsGiH5sA) (accessed: 4.07.2024).

<sup>18</sup> ELB. GYMN. BIBL.

<sup>19</sup> He graduated in theology in Bressanone and Innsbruck and medicine in Vienna. From 1793 he was the Catholic town physician in Augsburg and dean of the local *Collegium Medicum*. He was the author of the medical ordinance for Augsburg of 1801. He also founded a widow's fund in that city in 1797 and an orphan's fund in 1828. Among other things, he was a physician to Archbishop Clement Wenzeslaus see W. Liebhart, G. Grünstedel, *Ahorner*, in: *Stadtlexikon Augsburg* [https://www.wissner.com/stadtlexikon-augsburg/artikel/stadtlexikon/ahorner/3036?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CM-TAAAR021Q--gXzaygAwxBUE5iaCvrwz8mwJpxnLXhFeSKC7IEkk4niX4sloxqE\\_aem\\_eLLua2f2bePwh7MjiT7Tu5g](https://www.wissner.com/stadtlexikon-augsburg/artikel/stadtlexikon/ahorner/3036?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CM-TAAAR021Q--gXzaygAwxBUE5iaCvrwz8mwJpxnLXhFeSKC7IEkk4niX4sloxqE_aem_eLLua2f2bePwh7MjiT7Tu5g) (accessed: 4.07.2024).

The two parts of the edition have a total of 637 pages. The original, depending on the edition, has about 330 pages. This clearly shows how much Ackermann interfered with Ramazzini's original text.



Figure 1. Title page of the first volume of the treatise by J.Ch.G. Ackermann

Ackermann's edition consists of eight sections (*Abschnitt*), each subdivided into four to nine chapters, with supplements in volume two concerning, among other things, the diseases of glue-makers and hat-makers. Section one included the so-called "dirty professions". Ackermann included the following in this group: tanners, oil-makers, cheese-makers, soap-makers, candle-makers, launderers and clothes cleaners, butchers, gravediggers and body-watchers, latrine cleaners, as well as midwives and wet nurses. The second section of the work, on the other hand, included the so-called "dusting professions": bakers, millers, potato and cereal starch makers, wigmakers, stonemasons, masons, grain workers, snuff makers and producers of silk, flax, wool and hemp. Another, third section, included occupations "requiring walking, sitting and standing". These were professions in which the worker's body was exposed to an unnatural position for long periods of time. This group contains chapters dedicated to such jobs as: weavers, hosiers, cloth cutters, tailors and shoemakers, messengers, horsemen, porters, fencers and, interestingly, Jews (in the context of tradesmen). The fourth section is devoted to water-related professions, such as bathhouse workers, fishermen and skippers, saline workers and wine and brewers. The last – fifth – section of the first part of the treatise includes all those occupations that could not be included in the four groups above: workers in "factories", people engaged in artistic crafts, orators, singers and musicians, and farmers<sup>20</sup>.

The second volume is of a slightly different nature and, in principle, develops in a significant way the themes that Bernardino Ramazzini's work only hinted at. It begins with a sixth section on the diseases of miners and smelters. The diseases suffered by these groups of workers, and the remedies used to treat them, are dealt with in four chapters. The seventh section, which is the most extensive in the second part of Ackermann's edition, consists of eight chapters and is devoted to the diseases of those artists and craftsmen who came into contact with minerals during their work. These included silk weavers, goldsmiths, ointment makers using mercury and other minerals, those who came into contact with sulphur in their work, those who burnt gypsum and lime, potters, painters and dyers and apothecaries. The final eighth section, divided into five chapters, deals with those artists and craftsmen who worked with metals and minerals and who were often exposed to fire as a result. The diseases of mirror makers, craftsmen working in glassworks, locksmiths, as well as blacksmiths and casters of various metals such as copper, tin, lead or iron are described here<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, [Vorrede].

<sup>21</sup> *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 2, [Vorrede].

Ackermann's edition of Ramazzini's work differs significantly from the original. The German physician, while fully acknowledging the merits of the Italian scientist in the field of occupational diseases, at the same time pointed out the large number of quotations from ancient works and digressions used by Ramazzini, which were meant to make the treatise much longer. In addition, Ackermann drew attention to some elements of superstition and folk belief in Ramazzini's work, which he ultimately excluded from his edition. These include, in Ackermann's view, the delusional harm caused by menstrual blood<sup>22</sup>. Within the eighty years between the publication of the first edition of "De Morbis Artificum Diatriba" and Ackermann's edition, there were some significant changes in the crafts, which meant that Ackermann had to leave out certain chapters, replacing them with updated paragraphs devoted to new crafts or crafts that had gained popularity at that time, such as wigmakers, cloth shearers, weavers and hosiers. Ackermann also decided to make changes to the structure of the work, it had already been undertaken by Antoine-François de Fourcroy, the French translator and publisher of Ramazzini's work. What is more, he refrained from describing the soldiers altogether, explaining that the "art of war" had undergone such significant changes in the course of eighty years that the book's limitations did not allow him to present them in full. Moreover, the German scholar indicated that he was not able to go beyond the findings in the literature to date. This most likely indicates that he had not had the opportunity to gain insight into this professional group, and thus familiarise himself with the intricacies of this organisation and its functioning<sup>23</sup>.

The specialist literature on the subject was Ackermann's source of information – in particular the works of Giovanni Battista Morgagni (*De Sedibus et causis morborum per anatomen indagatis*), Anton de Haen (*Ratio Medendi in Nosocomio Practico...*), Gabriele Falloppio (*De metallis seu fossilibus*), or Martin Lister (*Octo exercitationes medicinales...*). He also relied on his own observation and practice. In his introduction to the edition of Ramazzini's work, Ackermann indicated that he had been around craftsmen from an early age. He grew up with many of them. Even as a child, he went to workhouses observing the people working there. During these visits, he would talk to the workers, who very often complained

<sup>22</sup> A. Krasuski *Bernardinio Ramazzini jako twórca nauki o chorobach zawodowych*, pp. 10–13; *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, [Vorrede].

<sup>23</sup> *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, [Vorrede]; cf. S. Schwann, *O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym*, p. 80.

to him about the difficulties arising from the craft in question<sup>24</sup>. The fact that Ackermann's grandfather, Paul Steinmüller, was the owner of a tannery, certainly contributed to such observations and conversations.

Much of Ackermann's work is his own original work, for which Ramazzini's treatise provided only a theoretical foundation. It can be clearly seen in the second part of the edition. In sections six and eight, the vast majority of the findings came from Ackermann's individual observation and the recent literature. The German scientist made the fewest changes in section seven, particularly in those chapters discussing people working with mercurial ointments. The author also made a small number of additions to the original in the chapter on workers exposed to pathogenic sulphur and in the chapter on glass and mirror manufacturers<sup>25</sup>.

The structure of each section looks quite similar. A general introduction to the specifics of a group of professions identified by the author on the basis of similar work-related ailments, is followed by a characterisation of the particular professions. After listing the harmful factors associated with the profession, Ackermann describes the resulting diseases. Finally, he presents methods of prevention, pointing out that sometimes the only way to avoid death or serious damage to health is to stop doing a dangerous job altogether. He recommends various measures aimed at mitigating the effects of hazardous working environments. In addition to diets and medications for internal or external use, there are also occasional references to the blood-letting.

Phlebotomy was one of the most popular treatments used in the early modern era<sup>26</sup>. Old Polish medical handbooks were full of recommendations for performing this procedure<sup>27</sup>. Information on phlebotomy was also published in

<sup>24</sup> *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, [Vorrede].

<sup>25</sup> "Die wenigsten Zusätze hat das Kapitel von den Krankheiten derer, die sich mit dem Einreiben der Quecksilbersalben beschäftigen, welches bey der weitläufigen Behandlung der Krankheiten anderer Quecksilberarbeiter, mit denen sie ihre Krankheiten gemein haben, auch ganz hätte wegfallen können, dasjenige, in welchem die Krankheiten der Schwefelarbeiter behandelt werden, und das Kapitel, in welchem die Krankheiten der Glas- und Spiegelmacher behandelt werden, erhalten" see: *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 2, [Vorrede].

<sup>26</sup> See: e.g., J. Waurig, *Der Thüringer Wundarzt Ludwig Corn und seine Schrift über Aderlaß und Zahnextraktion*, Würzburg 2005; P. Pfütsch, *Aderlass, Purgation und Maulbeersaft. Gesundheit und Krankheit bei Ernst Adalbert von Harrach (1598–1667)*, Innsbruck 2013.

<sup>27</sup> J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecnictwo w społeczeństwie Rzeczpospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2015 (further literature there).



the calendars of the time<sup>28</sup> and in the manuscript and printed press<sup>29</sup>. Various types of egodocuments from the period, such as diaries and memoirs, also demonstrate the popularity of bloodletting<sup>30</sup>.

However, in Ackermann's treatise bloodletting is not frequently mentioned. The German scholar recommends using the treatment only as a last resort<sup>31</sup>. At the same time, he draws attention to the serious dangers of the misuse of bloodletting, especially in the case of people who cleaned clothes, as they allegedly had less blood than an "average person" and it was said to be "impure" and thick<sup>32</sup>. The same applies to gravediggers, whose blood, due to their profession, was said to be corpse-black, just like their faces. For this reason, a German scholar advises bloodletting only in cases of emergency<sup>33</sup>. When it comes to latrine cleaners, he recommends that phlebotomy should be performed as a last resort when their eyes are very bloodshot and sore, posing a risk of severe inflammation<sup>34</sup>. He recommends the same precautions for saline workers who are prone to fainting during the procedure and for whom bloodletting could even make the condition worse<sup>35</sup>. Ackermann further points out that some doctors also recommend bloodletting for wet nurses. However, he warns against this, advising extreme caution so as not to excessively weaken the nursing woman's body and thus

<sup>28</sup> See: e.g. B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985.

<sup>29</sup> See: e.g. A. Kucharski, *Epidemie i choroby w doniesieniach polskiej prasy rękopiśmiennej z drugiej połowy XVIII wieku*, "Wiek Oświecenia" 2021, nr 37, pp. 11–41.

<sup>30</sup> See: e.g. S. Trzebiński, *Medycyna w Polsce w świetle niektórych pamiętników XVII wieku*, "Archiwum Historji i Filozofji Medycyny" 1924, t. 1, z. 1, pp. 34–52; J. Węglorz, *Teoretyczny rozdział kompetencji pomiędzy dawnymi medykami i chirurgami a codzienna praktyka lecznicza opisana w egodokumentach staropolskich*, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2021, t. 66, nr. 2, pp. 87–102.

<sup>31</sup> Fully drawing from Ackermann's edition, Lafontaine omitted this treatment altogether, which may indicate that he did not value blood letting very much; S. Schwann, *O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym*, p. 83.

<sup>32</sup> "Mit dem Aderlassen muß man bey Handwerkern dieser Art sehr behutsam seyn, und daselbe nur, wenn es höchstnöthig ist, und bey gefährlichen Krankheiten vornehmen lassen"; see: *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, p. 46.

<sup>33</sup> "Wenn ich Todtengräber zu besorgen habe; so lasse ich ihnen, ausser in dringenden Fällen, kein Blut weg, denn ihr Blut ist todtensfarbig, wie ihr Angesicht"; see: *ibidem*, p. 73.

<sup>34</sup> "Sind aber die Augen sehr roth und sehr schmerzhaft, und läßt sich eine stärkere Entzündung befürchten, so muß man den Kranken zur Ader lassen"; see *ibidem*, p. 80.

<sup>35</sup> "Indeß müssen die an solchen Örtern angestellten Ärzte bei der Heilung solcher Arbeiter sehr behutsam sein, und besonders mit der Anordnung der Aderlässe sehr vorsichtig zu Werke gehen. Denn es können auf das Aderlassen bei Personen dieser Art sehr leicht Ohnmachen folgen, und die Krankheit verschlimmert werden"; see *ibidem*, p. 260.

aggravate their ailments<sup>36</sup>. Wet nurses who served in the houses of influential and wealthy people were said to suffer frequently from attacks of hysteria. He therefore advises the use of phlebotomy as the best way to cleanse blood vessels that have been flooded with humoral fluids<sup>37</sup>. Bloodletting was also recommended for messengers and swordsmen, the latter were supposedly protected this way from sudden and violent death<sup>38</sup>. In addition, the procedure is said to offer hope to those suffering from lung diseases caused by working in dust and dirt<sup>39</sup>. However, bloodletting was rarely practiced on Jews. Firstly, their blood production was supposedly slower than other people's, so they felt very weak after the procedure; and secondly, there was a deep-rooted superstition in the Jewish community that bloodletting was harmful to the eyes<sup>40</sup>.

In the chapter on the owners and attendants of the baths, Ackermann directly criticised this profession. He pointed out that, contrary to the recommendations of

---

<sup>36</sup> “Zur Ader wurde ihr nicht gelassen. Ein warmes Bett und erschlaffende Salben, die man auf den leidenden Theil gelegt hatte, hatten bey ihr die Zeitigung der Säfte bewirkt. Andere Aerzte würden dieser Person wol eine Ader haben öffnen lassen (...) Da nun viele Ammen bei den Aerzten Hülfe gegen ihre Krankheiten begehren, und wenigstens bei uns nicht so gar viele Ammen gefunden werden, die in Häusern vornehmer und reicher Personen Kinder säugen, und bei denen man wegen ihrer gutnährenden Speisen einen Ueberfluß des Blutes vermuthen könnte; so muß man bei der Aderlasse in diesen Fällen die größte Vorsicht brauchen, damit durch dieselbe der Körper nicht noch mehr geschwächt, und die Krankheit vergrößert werde”; see: *ibidem*, pp. 10–102.

<sup>37</sup> “Eine Zweite, den Ammen besonders eigene Krankheit sind die hysterischen Anfälle. Diese muß man, wenn sie von einem Ueberfluß der Säfte entstehen, welcher oft bei den Ammen vornehmer und reicher Personen statt findet, durch Ausleerungen, besonders aber durch eine Aderlasse, welche die angefüllten Gefäße am besten entlediget, zu heben suchen”; see: *ibidem*, p. 114.

<sup>38</sup> “Eine, und zwar ziemlich reichliche Aderlasse war eines der vornehmsten Mittel, theils, weil dem Körper dadurch ein Theil des überflüssigen, gröbern Blutes entzogen wurde, theils auch, weil man durch dasselbe den freien Umlauf des Blutes wieder herstellen wollte, der in den Lungengefäßen und den größern Pulsadern des Körpers unterbrochen war, und mächtig genug ist, zuweilen einen plötzlichen Tod zu verursachen”; see: *ibidem*, pp. 230–231.

<sup>39</sup> “Der Gebrauch äußerlicher, stark ableitender Mittel, des Salpeters, der zertheilenden und erweichenden Dämpfe, die in die Lungen geathmet werden, und am meisten einer starken Aderlasse, wird der Hoffnung des Arztes am gewissesten entsprechen”; see: *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 2, p. 283.

<sup>40</sup> “Das Aderlassen aber hab ich bei ihnen bei weiten nicht so nützlich befunden, als den Gebrauch der Purgiermittel, denn ihre Kräfte verschwinden wegen des von den Lebensgeistern sparsam belebten Blutes sehr leicht. Auch setzt das bei ihnen eingewurzelte Vorurtheil, daß die Aderlasse den Augen schade, dem Gebrauch dieses Mittels oft Hindernisse entzogen”; see: *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, pp. 237–238.

doctors and driven solely by the desire for profit, they applied bloodletting to every sick person, often causing their health to deteriorate. In the chapter on peasants, however, he warned (on the basis of his own experience) against excessive bloodletting and the use of laxatives<sup>41</sup>. He justified this on the grounds that it further emaciated the peasants' organisms, already exhausted by excessive work<sup>42</sup>.

The use of phlebotomy was a last resort. For those exposed to the harmful effects of mercury, Ackermann, citing the findings of the previously mentioned Martin Lister and Gabriele Falloppio, as well as the work of Peterus Poterius entitled "The Pharmacopea Spagyrica", recommends a number of remedies such as gold flakes, guaiac and sulphur mixed with wine. When these remedies proved insufficient and the patient's humours became too agitated, the German scientist indicates the need for stronger remedies, which included antimony. He also writes that bloodletting could be useful in such a case, adding that the procedure should be carried out very carefully, as the humours in the human body need an agent that stimulates them rather than one that weakens them<sup>43</sup>.

A critical analysis of Ackermann's medical treatise, based on Bernardino Ramazzini's work entitled "De Morbis Artificum Diatriba", reveals a notable skepticism about phlebotomy, a practice that had been documented at least since ancient times. Nevertheless, his perspective aligns with the prevailing approach in German medicine at the time, which advocated a more cautious use of this particular treatment. It is clearly demonstrated in an extract from a *circulaire* issued by the *Ober-Collegium Medicum*, which was translated into Polish and published in 1774. It is stated here:

---

<sup>41</sup> "Ich wiederrathe daher, aus eigener Erfahrung eines andern belehrt, nochmals den übermäßigen Gebrauch der Aderlässe und der Purgiermittel bey den Krankheiten des Landmanns ernstlich"; see *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 1, pp. 310–311.

<sup>42</sup> Ich sehe oft, daß die armen Bauren, die in die allgemeinen Krankenhäuser gebracht werden, von den jungen Aerzten durch den Gebrauch starker Purgiermittel, und das wiederholte Aderlassen gänzlich entkräftet werden, da doch ihre von der Arbeit geschwächten Kräfte den Gebrauch dieser Mittel nicht zu lassen. Daher kommt es auch, daß viele Kranken lieber während ihrer Krankheit auf dem Land, sich selbst überlassen bleiben, als in die Krankenhäuser der Städte gehen wollen, wo viele, nach abgezapften vielem Blut, und nach heftigen Ausleerungen durch den Stuhl, ihr Leben endigen"; see: *ibidem*, pp. 308–309.

<sup>43</sup> "Spiesglasbereitungen sind zu diesem Endzweck sehr nützlich, der Gebrauch der Aderlässe aber muß sorgfältig verhütet werden, weil die Maße der Säfte, und besonders die Lebensgeister eher eines Mittels, welches sie in grössere Würksamkeit setzt, als eines solchen bedürfen, welches ihrer Würksamkeit noch stärker entgegen ist"; see: *Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten*, Bd. 2, p. 150.

One might nevertheless question whether the peasant himself, who desired this outcome and conceived this concept, or the barber who performs the procedure, who is motivated by profit and reluctant to relinquish any portion of it, is more culpable for the resulting misery. It can be argued that the practice of bloodletting causes less harm than the frequent use of this remedy. In the former case, when the blood is not let, there is still the possibility that natural processes and the patient's own behaviour may result in an improvement. In the latter case, the patient is left with a sense of injustice and a troubled conscience, and may perceive the practitioner's actions as either unscrupulous or below the standards<sup>44</sup>.

The quoted fragment presents a veiled criticism of backstreet doctors who, motivated by the greed rather than the well-being of the patient, excessively prescribe bloodletting. This criticism is also evident in Ackermann's edition, which rebukes the exclusively profit-driven bath owners. However, the services of barbers found a fertile ground, as the patients themselves demanded bloodletting, convinced of its effectiveness<sup>45</sup>. This created a kind of dichotomy. On the one hand, by the end of the 18<sup>th</sup> century, university-educated doctors avoided bloodletting. For example, in the medical inspection reports from Elbląg from the 1770s until the turn of the century, we find no information about the application of bloodletting by the local district physicians and surgeons<sup>46</sup>. On the other hand, in the patient ledger (*Krancken-Buch*) kept by Matthias Heinrich Klinsmann, a surgeon from Gdańsk at the end of the 18<sup>th</sup> century, the entry 'Veneseccio' would regularly appear next to the names of individual patients and the fees for the procedure<sup>47</sup>. Also, on the pages of a hand-written newspaper published in this town just before its incorporation into the Prussian state in 1793, there can be found announcements concerning the practice of bloodletting<sup>48</sup>.

The analysis shows that in the second half of the 18<sup>th</sup> century, the university educated medical community increasingly distanced itself from the use of bloodletting. It was recommended only as a last resort, when other remedies and therapies failed. There were also warnings that bloodletting should always be performed under the supervision of a qualified physician, who would ensure that the treatment did not worsen the patient's condition.

<sup>44</sup> GStPK, II HA GD, Abt. 9, Polizeiverwaltung Tit. 82 Sekt. 1 Nr. 4, k. 7–8.

<sup>45</sup> B. Duden, *Historia ciała. Lekarz i jego pacjentki w osiemnastowiecznym Eisenach*, tłum. J. Górny, Warsaw 2014, p. 40.

<sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, ref. 369.2/2390, ref. 369.2/2391, ref. 369.2/2392, ref. 369.2/2393, ref. 369.2/2394, ref. 369.2/2395, ref. 369.2/2396, ref. 369.2/2397.

<sup>47</sup> *Ibidem*, ref. 300, R/J, 19, *passim*.

<sup>48</sup> See, for example, *ibidem*, ref. 300, R/LL, q. 145, k. 148.

## BIBLIOGRAPHY

## Archival sources

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz

II.HA GD, Abt. 9, Polizeiverwaltung Tit. 82 Sekt. 1 Nr. 3.

II HA GD, Abt. 9, Polizeiverwaltung Tit. 82 Sekt. 1 Nr. 4.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Records of the City of Elbląg (369,2): Ordinances against the spread of infectious diseases: 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397.

Non-official manuscripts (300,R): "Danziger Monathliche Sammlung": Ll, q. 145.

Non-official manuscripts (300,R): patient book (*Krancken-Buch*) of the Danzig surgeon Matthias Heinrich Klinsmann: J, 19.

## Printed sources

Ackermann J.Ch.G., *Das Leben Johann Conrad Dippels*, Leipzig 1781.

*Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker neu bearbeitet und vermehret* von Dr. Johann Christian Gottlieb Ackermann, Bd. 1, Stendal 1780.

*Bernhard Ramazzini's Abhandlung von den Krankheiten der Künstler und Handwerker neu bearbeitet und vermehret* von Dr. Johann Christian Gottlieb Ackermann, Bd. 2, Stendal 1783.

Haller A., *Bibliotheca medicinae practicae*, vol. 3, Basilea 1776.

Ramazzini B., *De morbis artificum daitriba. Mutinæ olim edita; nunc accedit Supplementum ejusdem argumenti, ac Dissertatio de Sacrarum Virginum Valetudine tuenda*, Venetiis 1713.

Richter G.G., *Opuscula Medica antehac in Academia Gottingensi Seorsim Edita nunc vero collecta studio Christiani Gottlieb Ackermanni...*, vol. 1–3, Francofurti et Lipsiae 1780–1781.

## Studies

Ariés P., *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 2011.

Duden B *Historia ciała. Lekarz i jego pacjentki w osiemnastowiecznym Eisenach*, tłum. J. Górny, Warsaw 2014.

Dunn P.M., *Dr Ramazzini (1633–1714) and the Occupational Diseases of Midwives and Wet Nurses*, "Archives of Disease in Childhood" 1993, vol. 68, pp. 337–339.

Farge A., *Choroby zawodowe rzemieślników*, tłum. T. Falkowski, "Klio: czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2010, t. 15, nr 2, pp. 95–114.

Farge A., *Work-Related Diseases of Artisans in Eighteenth-Century France*, in: *Medicine and Society in France. Selections from the Annales Economies, Sociétés, Civilisations*,

- vol. 6, eds R. Forster, O. Ranum, transl. by E. Forster, P.M. Ranum, Baltimore and London 1980, pp. 89–103.
- Felton J.S., *The Heritage of Bernardino Ramazzini*, “History of Occupational Medicine” 1997, vol. 47, no. 3, pp. 167–169.
- Franco G., *Bernardino Ramazzini (1633–1714) y su lección integral en prevención y promoción de la salud de los trabajadores*, “Revista Cubana de Salud y Trabajo” 2021, vol. 22, no. 2, pp. 65–69.
- Franco G., Franco F., *De Morbis Artificum Diatriba [Diseases of Workers]*, “American Journal of Public Health” 2001, vol. 91, no. 9, pp. 1380–1382.
- Galimberti E., Manzini F., Riva M.A., *Bernardino Ramazzini (1633–1714): an Often Forgotten Pioneer in Maritime Health*, “International Maritime Health” 2014, vol. 65, no. 1, p. 41.
- Hirsch A., *Johann Christian Gottlieb Ackermann*, in: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 1 (Von der Aa-Baldamus), Verlag von Duncker & Humblot, Leipzig 1875, p. 37.
- Kölsch F., *Bernardino Ramazzini der Vater der Gewerbehygiene (1633–1714). Sein Leben und seine Werke*, F. Enke, Stuttgart 1912.
- Krasuski A., *Bernardinio Ramazzini jako twórca nauki o chorobach zawodowych i jego wpływ na medycynę polską na przełomie XVIII i XIX wieku*, “Lekarz Polski” R. 10, 1934, nr 7, pp. 3–17.
- Kucharski A., *Epidemie i choroby w doniesieniach polskiej prasy rękopiśmiennej z drugiej połowy XVIII wieku*, “Wiek Oświecenia” 2021, nr 37, pp. 11–41.
- Mukherjee S., *Cesarz Wszech Chorób. Biografia raka*, tłum. J. Dzierzgowski, A. Pokojka, Wołowiec 2013.
- Ostrowski J., *Zdrowie publiczne w kontekście historycznym*, in: *Współczesne wyzwania zdrowia publicznego. Wybrane zagadnienia*, red. J. Pinkas, Warsaw 2021, pp. 1–21.
- Pagel J.L., *Über Bernardino Ramazzini und seine Bedeutung in der Geschichte der Gewerbehygiene*, “Deutsche Medizinische Wochenschrift” 1891, Nr. 17, pp. 224–226.
- Pazzini P., *B. Ramazzini*, “Scientia Medica Italica” 1956, no. 3, pp. 373–387.
- Pfüttsch P., *Aderlass, Purgation und Maulbeersaft. Gesundheit und Krankheit bei Ernst Adalbert von Harrach (1598–1667)*, Innsbruck 2013.
- Płonka-Syroka B., *Johann Peter Frank i Christoph Wilhelm Hufeland jako pionierzy profilaktyki medycznej z XVIII i XIX wieku*, “Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2018, t. 63, nr 4, pp. 47–70.
- Rok B., *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985.
- Schwann J., *Choroby zawodowe skóry w ujęciu B. Ramazziniego i jego poprzedników w Polsce*, “Archiwum Historii Medycyny” 1958, nr 1–2, pp. 121–131.
- Schwann S., *O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym w XVIII i na początku XIX wieku*, “Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1965, t. 10, nr 1–2, pp. 69–90.
- Spence C., *Accidents and Violent Death in Early Modern London 1650–1750*, Woodbridge 2016.

- Trzebiński S., *Medycyna w Polsce w świetle niektórych pamiętników XVII wieku*, "Archiwum Historji i Filozofji Medycyny" 1924, t. 1, z. 1, pp. 34–52.
- Waurig J., *Der Thüringer Wundarzt Ludwig Corn und seine Schrift über Aderlaß und Zahnextraktion*, Würzburg 2005.
- Węglorz J., *Teoretyczny rozdział kompetencji pomiędzy dawnymi medykami i chirurgami a codzienna praktyka lecznicza opisana w egodokumentach staropolskich*, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2021, t. 66, nr 2, pp. 87–102.
- Węglorz J., *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2015.

### Netography

- <https://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/publication/69681/edition/64628/content?ref=struct>.
- [https://www.digitalesammlungen.de/en/view/bsb11269498?page=,1&fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAR0iUW-1TU2MEAXqF\\_YDCkKbeWcq44RZp39cXXzfAh4I-avE4na34mgdQSQ\\_aem\\_DB52kAYWrOgzMkxsGiH5sA](https://www.digitalesammlungen.de/en/view/bsb11269498?page=,1&fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAR0iUW-1TU2MEAXqF_YDCkKbeWcq44RZp39cXXzfAh4I-avE4na34mgdQSQ_aem_DB52kAYWrOgzMkxsGiH5sA).
- Liebhart W., Grünsteudel G., *Ahorner*, in: *Stadtlexikon Augsburg* [https://www.wissner.com/stadtlexikon-augsburg/artikel/stadtlexikon/ahorner/3036?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAR02lQ--gXzaygAwxBUE5iaCvrwz8mwJpxnLXhFeSKC7IEkk4niX4slo\\_xqE\\_aem\\_eLLua2fbePwh7MjiT7Tu5g](https://www.wissner.com/stadtlexikon-augsburg/artikel/stadtlexikon/ahorner/3036?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAR02lQ--gXzaygAwxBUE5iaCvrwz8mwJpxnLXhFeSKC7IEkk4niX4slo_xqE_aem_eLLua2fbePwh7MjiT7Tu5g).

---

O autorze:

**dr Radosław Kubus** – historyk, pracownik Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego, adiunkt w Zakładzie Historii Gdańska, Pomorza i Regionu Nadbałtyckiego.

**Zainteresowania badawcze:** historia społeczna Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem regionu Żuław w okresie XVIII i pierwszej połowy XIX w. Przede wszystkim w historia medycyny oraz badania nad marginesem społecznym na obszarze Pomorza Gdańskiego.

---

**e-mail:** [radoslaw.kubus@ug.edu.pl](mailto:radoslaw.kubus@ug.edu.pl)

Andrzej K. Kuropatnicki (UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE)

ORCID: 0000-0001-9977-7431

## The Early Culinary Manuscripts in the National Library of Ireland

DOI:10.25951/13172

### SUMMARY

The paper discusses the scarcity of culinary manuscripts in Ireland and how the country's culinary history is not as developed as in other parts of the world. It highlights the influence of the relationship between Ireland and England on Irish culinary traditions. Due to the absence of a medieval recipe writing tradition in Ireland, the earliest surviving manuscript recipe books date back to the 17<sup>th</sup> century and are written exclusively in English, primarily for household use. Those Irish manuscript recipe books that identify an author or compiler often link them to upper-class backgrounds. Female members of the upper class were the primary authors of these collections, which were predominantly compiled by women in domestic settings, similar to the practice in Britain. The National Library of Ireland holds several manuscript recipe books, with the earliest texts dating from the mid- to late 17<sup>th</sup> century, offering insights into the culinary culture of the time. These early recipe collections emphasise the importance of food in Irish culture and reveal the significant influence of British cuisine on Irish cooking.

**KEYWORDS:** manuscript recipe books, recipe, culinary tradition, Ireland.

### STRESZCZENIE

#### Wczesne rękopisy kulinarne w zbiorach Narodowej Biblioteki Irlandii

Autor artykułu zwraca uwagę na niedobór manuskryptów kulinarnych w Irlandii oraz podkreśla wpływ relacji między Irlandią a Anglią na irlandzkie tradycje kulinarne. Ze względu na brak średniowiecznej tradycji zapisywania przepisów w Irlandii, najwcześniejsze zachowane rękopiśmienne książki kucharskie pochodzą z XVII wieku i są napisane wyłącznie w języku angielskim. Powstały one głównie z myślą o członkach rodziny. Te irlandzkie książki kucharskie, które zawierają nazwisko autora lub kompilatora, wskazują na ich powiązanie z wyższymi klasami społeczeństwa irlandzkiego. Kobiety z wyższych klas społecznych były głównymi autorkami książek kucharskich, podobnie jak w Wielkiej Brytanii. Biblioteka Narodowa Irlandii jest w posiadaniu wielu rękopiśmiennych książek kucharskich, przy czym najwcześniejsze teksty



pochodzą z połowy lub końca XVII wieku, co pozwala na wgląd w ówczesną kulturę kulinarną. Te wczesne zbiory przepisów podkreślają znaczenie jedzenia w kulturze irlandzkiej oraz wpływ kuchni brytyjskiej na kuchnię irlandzką.

SŁOWA KLUCZOWE: rękopiśmienne książki kucharskie, przepis, tradycja kulinarna, Irlandia.

Manuscript cookbooks, also known as handwritten recipe collections, offer a fascinating glimpse into the history of food and cooking. Created by individuals or families, these collections record personal tastes, regional influences, and evolving culinary traditions over time. By examining both manuscript and printed cookbooks, we can gain a deeper understanding of the cultural, social, and economic factors that shaped the way people cooked and ate. This paper will explore the earliest manuscript cookbooks created by members of Anglo-Irish or Protestant families living in Ireland during the seventeenth and early eighteenth centuries. Whether used for practical purposes or to preserve family recipes, these manuscripts provide a rich source of historical and cultural information, offering a unique perspective on the development of cuisine and cooking techniques.

Most medieval and early modern recipe collections were written in order to preserve culinary recipes and cooking techniques passed down through generations. Often compiled by family members, these cookbooks served not only to share recipes and cooking methods with future generations but also to document a family's culinary history. While some manuscripts are highly elaborate, featuring ornamental elements and sophisticated binding, others are simple copies, written in poor handwriting without decorative features. Almost all are in codex form, an early type of manuscript resembling a modern book, with pages stitched together along one side. These manuscripts were typically produced informally for domestic use, often unattributed and written by multiple hands. They provide valuable insights into the personal recipes, tastes, and habits of specific families and households. In addition to food-related recipes, some also include medical prescriptions, household tips, gardening advice, and even table and menu plans.

Unpublished manuscripts usually originate from the same geographical area and oftentimes can be traced back to a common source. However, while some geographical differences may be noted, it is difficult to consider these manuscripts as representative of regional or national cuisines. The key to the creation and survival of these manuscripts was textual mobility<sup>1</sup>. Recipes were shared and

---

<sup>1</sup> H. Notaker, *A History of Cookbook*, Oakland 2017, pp. 50–51.

distributed among family members such as mothers, sisters, daughters, aunts, and cousins, as well as friends and neighbours. In the case of medicinal prescriptions, this exchange extended to practitioners and patients. As one scholar notes, “Exchange of domestic information was a crucial medium of female association, conversation and friendship”<sup>2</sup>. Madeline Shanahan rightly observes that elite women in Ireland exchanged and circulated culinary recipes as well as domestic knowledge “to maintain their connections to family members and friends from whom they were separated by time and ever-increasing geographical distances”<sup>3</sup>. By passing down these recipe collections, using them daily, and continually adding to them over the years, these women compilers strengthened familial ties and reinforced female lineages.

In Ireland, culinary manuscripts are scarce, and the country’s culinary history is still developing compared to other parts of the world<sup>4</sup>. As Susan Flavin observes, Ireland’s history of consumption was underdeveloped, partly due to the belief that the country was isolated and detached from European culture<sup>5</sup>. Given the intertwined history of Ireland and England, it is important to recognise that Irish culinary traditions were shaped by this relationship during specific periods. The Anglo-Normans, who arrived in the twelfth century, left a lasting impact on Ireland. The first Norman knights landed in 1167, followed by the main forces led by Richard de Clare, known as Strongbow. The Norman army captured the port cities of Wexford, Waterford and Dublin, which along with their surrounding areas, became a royal domain. The conquered regions were settled by Anglo-Norman knights under King Henry II of England.

The conquests in Ireland led to the emergence of an Anglo-Irish gentry class with distinctively rich and varied cuisines<sup>6</sup>. By the seventeenth century, Ireland displayed a diversity of culinary traditions. As one source notes, “The very basic native peasant diet of oats and dairy produce co-existed with the acquired Anglo-

---

<sup>2</sup> S. Pennell, *Perfecting Practice? Women, Manuscript Recipes and Knowledge in Early Modern England*, in *Early Modern Women’s Manuscript Writing. Selected Papers from the Trinity/Trent Colloquium*, ed. V.E. Burke and J. Gibson, Aldershot 2004, p. 242.

<sup>3</sup> M. Shanahan, ‘*Wright by Her Own Hand*’: *Recipe Exchange and Women’s Kinship Networks in Ascendancy Ireland, 1690–1800*, “Lilith: A Feminist History Journal: Number 27” Canberra, 2021, p. 36.

<sup>4</sup> E.B. Messer et al., *Culinary History in The Cambridge World History of Food*, ed. K.F. Kiple and K. Coneè Ornelas, Cambridge 2000, pp. 1367–1380.

<sup>5</sup> S. Flavin, *Consumption and Culture in Sixteenth-Century Ireland: Saffron, Stockings and Silk*, Woodbridge 2014, p. 6.

<sup>6</sup> F.X. Martin, *The Normans – Arrival and Settlement: 1169-c. 1300 in The Course of Irish History*, ed. T.W. Moody and F.X. Martin, Cork 2011, p. 104–122.

Norman and English traditions”<sup>7</sup>. From the mid-sixteenth to the early seventeenth century, the governments of Tudors and Stuarts pursued a policy of conquest, colonization, and the ‘plantation’ of settlers on native lands. Protestant colonists from Scotland and England were sent to King’s County and Queens’s County (later Offaly and Laois). In the 1580s, a plantation scheme was undertaken in the southern province of Munster, with another major initiative in Ulster<sup>8</sup>. These Protestant settlers replaced the previous Irish Catholic landlords, who were removed from their lands<sup>9</sup>. Notably, these settlers brought their own culinary traditions, which further influenced the evolving culture.

In Ireland, there was no medieval tradition of recipe writing. The earliest extant manuscript recipe books come from the seventeenth century and are all written in English<sup>10</sup>. This is unsurprising, as the Anglo-Irish elite was influenced by English culinary tradition and dining habits, with English recipe books appearing as early as the fourteenth century<sup>11</sup>. What is more, recipe books were often imported from Britain, as it was cheaper and faster to bring printed books on food preparation and household care from Britain to Ireland, where the elite and affluent spoke English<sup>12</sup>. The manuscripts under consideration, like many other recipe collections, have never been published and remained personal, intended for private circulation. They were written mainly with household members in mind and, like similar texts from other countries, they contain not only culinary recipes but also prescriptions for medical remedies, confections, cleansing products, household necessities, and instructions on food preservation and distillation. These manuscripts were written by more than one person, as evidenced by the different handwriting styles present.

Irish manuscript recipe books that identify an author or compiler typically connect them to women from upper-class backgrounds. As in Britain, domestic recipe writing in Ireland was predominantly a female activity, carried out within

<sup>7</sup> R. Sexton, *Forward*, in: D. Allen, *Irish Traditional Cooking*, London 1996, p. 13.

<sup>8</sup> T. Dooley, *The Big Houses and Landed Estates of Ireland*, Dublin 2007, p. 13.

<sup>9</sup> F.X. Martin, *The Normans*, pp. 158–159, 164–165.

<sup>10</sup> According to Madeline Shanahan “No Irish-language recipe books were located from the pre-Victorian period”; M. Shanahan, *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, London 2015, p. 32.

<sup>11</sup> The earliest known cookbook in the English language is *The Forme of Cury*, written around 1390 by the chefs of the king Richard II; it contains 196 recipes, including methods for cooking whales and herons, using spices such as cloves, mace, nutmeg, and pepper.

<sup>12</sup> C. Clear, *Women of the House: Women’s Household Work in Ireland 1922–1961*, Dublin 2000.

domestic contexts. Wendy Wall observes that women's participation in the creation and circulation of manuscript texts was a "bid for gentility", contrasting with the emerging print culture, which sought to reach a broader audience<sup>13</sup>. However, as Madeline Shanahan argues, men may have also contributed to the production of culinary texts as authors or scribes<sup>14</sup>. The early modern manuscript recipe or household compilation was a diverse and fluid creation, drawing from various forms of manuscript writing, such as verse miscellanies, table books, and adversaria, which were components of the self-directed humanist education of high-ranking men and women. Peter Beal suggests that the relatively minor literary content in these collections marks a period when the "sense of specialness" associated with manuscript practices began to fade<sup>15</sup>.

Manuscript recipes differ significantly from their printed counterparts in that they provide a broader sense of how people actually cooked traditional dishes. Recipes in printed cookbooks fall under prescriptive literature, often reflecting people's aspirations or the authors' assumptions about what readers might want to know, rather than actual culinary practice<sup>16</sup>. Published cookbooks operated within the imagined community of the literary marketplace, where recipes were typically selected by authors or compilers who may not have had the opportunity to test them. In contrast, manuscript collections often included the author's personal recipes, which were likely popular and used during their lifetime.

Madeline Shanahan, having analysed the Irish collection of culinary manuscripts, identified three broad typologies: the household notebook, the recipe collection, and the planned volume<sup>17</sup>. According to her, "planned volumes, which could be highly decorative pieces requiring time and skill to complete", were not typically used in the kitchen, as they are usually well-preserved and show little to no signs of wear<sup>18</sup>. The exact role of early cookery books remains unclear, and it is still unknown who their intended audience was. It is likely that such books were rarely used as direct instructions for cooks, who often did not need them. Instead, these

---

<sup>13</sup> W. Wall, *The Imprint of Gender: Authorship and Publication in English Renaissance*, Ithaca 1993, p. 12.

<sup>14</sup> M. Shanahan, *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, p. 32.

<sup>15</sup> P. Beal, *Notions in Garrison: The Seventeenth-Century Commonplace Book*, in: *New Ways of Looking at Old Texts: Papers of the Renaissance English Text Society, 1985–1991*, ed. W. Speed Hill, Binghamton 1993, p. 142–44.

<sup>16</sup> K. Albala, *Cookbooks as Historical Document*, in: *The Oxford Handbook of Food History*, ed. J.M. Pilcher, Oxford 2012, p. 229.

<sup>17</sup> M. Shanahan, *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, 110.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

books were seen as symbols of the mistress' literacy, knowledge, skill, discipline, and domesticity. Some cookbooks present recipes in no particular order, such as those for elderberry wine followed by orange marmalade, then a remedy for gravel, and finally Naples biscuits, suggesting they were compiled over time like a diary<sup>19</sup>. In contrast, other cookbooks categorise recipes under meats, fish, puddings, and so on, written in a uniform hand, indicating they were copied systematically.

Most of the manuscript recipes under consideration prominently feature sugar and can be categorised as follows: 1) preserves and sweet wines made with fruit; 2) sweet dishes (including puddings, creams, custards, and marchpanes); and 3) cakes and biscuits. From the initial introduction of sugar to England until the late seventeenth century, sugar was a sought-after ingredient in many dishes. By the sixteenth century, sugar became more accessible, with imports to Europe increasing by 1500 percent. As a result, the number of sweet dishes in cookbooks also rose significantly. In wealthy households, sugar was used not only as a component of sweet foodstuffs but also as a medicinal ingredient and as a medium for creating entremets. The widespread use of sugar in meat, fish, vegetable, and other dishes during this period indicates that sugar was regarded as a spice. Recipes from the fourteenth to sixteenth centuries demonstrate that "sugar was perceived as a segment of a taste spectrum"<sup>20</sup>. However, sugar and other spices were often combined in dishes that were not preponderantly sweet. For instance, in fifteenth-century culinary manuscripts<sup>21</sup>, sugar appears in 39% of all dishes, while in *A Proper Newe Booke of Cokerye* (1550), sugar constitutes 46% of all ingredients. By the sixteenth century, the English had developed a reputation throughout Europe for their fondness for sugar. It was a common practice to add sugar into wines, even in small amounts. By the eighteenth century, the English were leading per capita sugar consumers in the world. With increased sugar production and decreased prices, sugar became a principal ingredient not only in pastries and wines but also in recipes involving meat, fish, fowl, and vegetables.

The National Library of Ireland (NLI) holds several manuscript recipe books. While numerous examples of culinary texts from as early as the fourteenth century exist throughout Europe<sup>22</sup>, the earliest Irish texts of that kind in the NLI

---

<sup>19</sup> NLI, Ms 9563.

<sup>20</sup> S.W. Mintz, *Sweetness and Power*, New York 1986, p. 84.

<sup>21</sup> Harleian Ms 279; Harleian Ms 4016.

<sup>22</sup> Among these are *Daz buch von gutter spise* (c. 1350) and *Kochbuch* (1400) in German, *Le Viandier* (1300) and *Le Menagier de Paris* (1390s) in French. In the 1320s came out the

collection date from the mid- to late seventeenth century. There are eight such manuscripts in total, although similar texts may be found in other collections and private holdings. Despite being written in Ireland, these manuscripts do not reflect a distinctly Irish culinary tradition. Instead, they reveal the close cultural ties between their authors and the British upper classes.

All Irish manuscripts from this period belonged to Anglo-Irish or Protestant families, known as ‘New English’, who began arriving in Ireland in the sixteenth century. There are exceptions, including two Gaelic-Irish families: the O’Haras, descendants of Eaghra, a chief in the barony of Leyney in Sligo<sup>23</sup>, and the Inchiquin O’Briens, the ruling family of Thomand from Brian Boru’s time<sup>24</sup>. The manuscripts at the National Library of Ireland, classified as collected cookbooks, were handed down through generations. Successive authors added new recipes and comments based on their own experiences. These manuscripts encompass a wide range of interests, including culinary, medical, and other domestic topics. As noted, “the status of their named, but often anonymous authors reflects a permeation of the practice of compiling such volumes beyond close-knit literary coterie into the pedagogic habits of the middling sorts”<sup>25</sup>.

The earliest culinary manuscripts in Ireland will now be briefly characterised and discussed. There are significant uncertainties regarding the authorship, creation dates and origin of the recipes in these manuscripts. However, in some cases, details have emerged that shed light on their origins. I aim to demonstrate that while these manuscripts share similarities in structure and content, each was written to meet the specific needs of its owner or owners. Consequently, each manuscript is unique.

### Ms 9563

The manuscript titled “Mrs Jane Bury’s Receipt Booke” is dated 1700. The book was re-bound in calfskin in 1991, when it was restored. The manuscript contains mostly recipes, food preservation methods and medical cures, many of which are attributed to friends, family, and occasionally doctors. The recipes

---

Catalan *Llibre de Sent Soví*. These manuscripts are mainly compilations of recipes copied from earlier texts or dictated by cooks or chefs.

<sup>23</sup> M.C. O’Laughlin, *The Book of Irish Families, Great and Small*, vol. 1, Kansas City 2002, p. 138.

<sup>24</sup> M.C. O’Laughlin, *Families of County Clare Ireland*, vol. 3, Kansas City 2000, p. 36.

<sup>25</sup> S. Pennell, *Perfecting Practice?*, p. 240.

include instructions on how to make 'substitute' wines in Ireland, a country with an unfavourable climate for winemaking. Examples of these wines include elderberry, gooseberry, currant, cowslip, and blackberry wine. Cowslip wine was highly regarded and popular, especially among the higher members of society in both England and Ireland. The herb itself played a significant role in the pharmacy and mythology of the Celtic druids, possibly serving as an ingredient in magical potions. According to a recipe, to prepare cowslip wine, add six pounds of sugar to three gallons of water and boil for an hour ("or better, as the scum rises"). Remove the scum and let the liquid cool. Stir in a spoonful of yeast and mix in six ounces of lemon juice. Add well-pressed and bruised cowslips. Let the mixture stand for two to three days, then pour it into a cask to age for three weeks before bottling. It is advisable to "put a little piece of sugar into each bottle"<sup>26</sup>.

One can find recipes for beverages, such as sack posset, whipped syllabub, and tinctures. There are also recipes for various creams, including barley cream, almond cream, and lemon cream. Instructions are provided on how to pot tongues, salmon, lobsters, as well as how to boil a cod's head, "make an excellent soope", "suoce fish", stew carp, and make sausages. Numerous recipes focus on pies, such as an egg pie, chicken pie, hare pie, calf foots pie, and oyster pie. Puddings make another group of recipes, with examples like orange pudding, almond pudding, brown bread pudding, oatmeal pudding, neat's foot pudding, and potato pudding. In addition to the potato pudding recipe, there is another one "To make potatote pankcakes" indicating that potatoes were already in use in Ireland as early as the seventeenth century<sup>27</sup>. Some recipes are attributed to friends and acquaintances, as for instance "Mrs Townly's orange pudding", "Mrs Jane Brinker's poppy cordial", or "Mrs Jane Brinker's Angelot chees".

A wide variety of fruits and vegetables were preserved in numerous ways. Food preservation methods include: "to preserue oranges in jelly", "to preserue oranges whole", "to preserve oranges in hony", "to preserve lemmons for a pudding", "to preruesue green appricock", "to preserue rasberries/cherries/gosberys", and "how

---

<sup>26</sup> NLI Ms 9563.

<sup>27</sup> The potato was introduced to Ireland by the end of the sixteenth century. Initially used as a supplementary food and standby against famine, it soon became a central component of the Irish diet. See J.W. Choiseul, G. Doherty et al., *Potato Varieties of Historical Interest in Ireland*, Dublin 2008, p. 3; A. Bourke, *The Visitation of God? The Potato and the Great Irish Famine*, Dublin 1993.

to pickell cucumbers or purslane”. Numerous prescriptions for medical cures include: “a medicen for the could”, “an excellent way for aqua mirabilis”<sup>28</sup>, “an excellent plaister”, “to make the plague watter”<sup>29</sup>, “a powder for consumptive coff”, “a dyett drinke for gout or scurvy”, and “to stop a vomiting”.

### Ms 11,688

The manuscript is a long, narrow notebook of unknown authorship, part of the papers of the Smythe family of Barbavilla, County Westmeath. It includes recipes along with accounts, prescriptions for medicines, and pieces of household advice. Some entries are dated 1676 and 1695, indicating that the manuscript was not started later than 1676. Similar to Ms 9563, the manuscript is filled with recipes for various non-vine wines made from herbs or fruit. The list begins with sage wine, which has a long tradition in England – King Edward I had a taste for it<sup>30</sup>. Herb wines were often used as medicinal drinks due to their curative properties, depending on the herb or fruit used<sup>31</sup>. Sage, from which the wine was made, was known for its antiseptic, stimulant, tonic, antispasmodic, and anti-febrile properties. It was also recommended for restoring wines with unpleasant odours<sup>32</sup>. Other recipes for wines include: cherry wine, “Small cowslip wine”<sup>33</sup>, gooseberry wine, apricot wine, elder wine, quince wine, white currant and red currant wine, and raspberry wine. Apricot wine can be prepared according to the following recipe:

<sup>28</sup> *Aqua mirabilis*, or ‘miracle water’, was described by Samuel Johnson, as cited in the OED, as being made from cardamom, cloves, cubeb, galingal, ginger, mace, and nutmeg, all soaked in spirit of wine and then redistilled.

<sup>29</sup> Plague water refers to various medicinal waters believed to be effective against the plague. Typically, it was a distillation of various herbs and roots thought to have therapeutic properties. In the recipe found in Ms 9563, the following ingredients are used: sage, celandine, rosemary, rue, scabious, dragons, sorrel, agrimony, wormwood, betony leaves and flowers, scordium, zedoary root, angelica, balm, gentian, and others.

<sup>30</sup> C.A. Wilson, *Food and Drink in Britain*, Hamondsworth 1976, p. 340.

<sup>31</sup> Similarly, ale and beer were often consumed for their medicinal properties, as they were often brewed with herbs and spices. For more on the tradition of drinking medicinal ales and beers, see A.K. Kuropatnicki, *Medicinal Properties of Beer: from Ancient to Early Modern Times*, “AMHA – Acta medico-historica Adriatica” 2024, vol. 22(1), pp. 83–110.

<sup>32</sup> L.F. Salzman, *English Industries of the Middle Ages*, Oxford 1923, p. 404–405.

<sup>33</sup> In her story from 1931 *The Country Child* Alison Uttley writes that “[cowslip wine] was more precious than elderberry wine, which was the drink for cold weather, for snow and sleet”; A. Uttley, *The Country Child*, London 1952, p. 156.



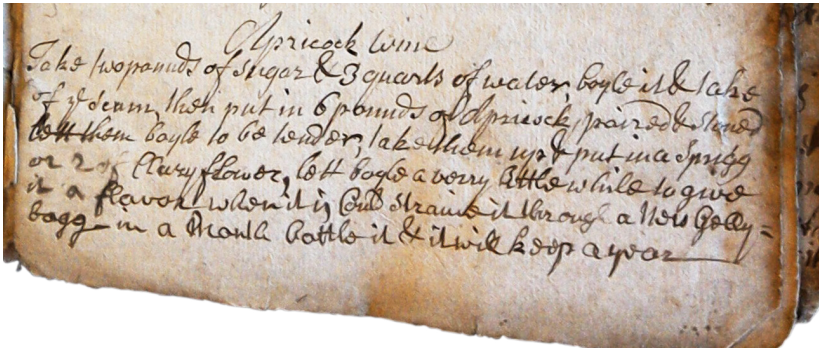


Fig. 1. Example of a recipe for “Apricock wine” from Ms 11,688

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

Take two pounds of sugar & 3 quarts of water, boyle it & take off[f] the scum, then put in 6 pounds of Apricock pared and stoned, boyle to be tender, take them up & put in a Sprig or 2 of Clary flower, lett boyle a verry little while to give it a flavor, when it is cold strain it through a ...bagg... Pottle it & it will keep a year<sup>34</sup>.

Other recipes for drinks included in the manuscript are “the froth posset”<sup>35</sup>, “to make strong mead”, “to make lemonade”, and “make rosemary cordial”. There are numerous recipes for pies (such as egg pie and lobster pie), creams (including rice cream, fine cream, barley cream, “a littel lemon cream”, and “clouted cream”), puddings (like black pudding and orange pudding), and cakes (such as Portugal cakes, orange wine cakes, and cheese cakes). The manuscript also contains instructions for making “stew trip”, sausages, puff paste, fine paste for tarts, “Scooth scolop”, marmalade of quince, oyster pottage, broiled mackerel, “a frigacy<sup>36</sup> of lobster or crab”, macarons, and ragout.

As with the previous manuscript recipe book, this one also includes preservation methods, such as how to pickle mushrooms, oysters, or green walnuts, preserve French beans, candy orange flowers, dry and preserve cherries,

<sup>34</sup> NLI Ms 11,688.

<sup>35</sup> Posset (or poshotte) is a drink made from hot milk curdled with ale, wine, or other liquors. It is often sweetened and flavoured with sugar, spices, or other ingredients.

<sup>36</sup> Fricassee (1560s) – the term comes from Middle French *fricassée*, which is the noun form of the feminine past participle of *fricasser*, meaning ‘to mince and cook in sauce’ (15<sup>th</sup> century). The origin of *fricasser* is uncertain, but it may be a compound of elements related to or altered by Middle French *frire* (to fry) and *casser* (to break or cut up); *Online Etymology Dictionary*, [https://www.etymonline.com/word/fricassee#etymonline\\_v\\_14176](https://www.etymonline.com/word/fricassee#etymonline_v_14176) (retrieved: 10.08.2019).

and dry any sort of plums. Additionally, there are medical prescriptions, including receipt against wind, Lady Bonfisher's receipt for a cancerous breast, receipt for rheumatism, as well as cures for the plague, flux, teeth and other ailments.

### Ms 11,689

The manuscript is a good example of repurposing old books for uses beyond their original intent. The author likely used either a household account book, of which the manuscript contains part, or pages from such a book. Most of the pages are lined to facilitate the entry of dates, expenditure descriptions and amounts paid. Even the extant 'Day booke' was repurposed for writing recipes in the margins. The book contains relatively few recipes and focuses more on prescriptions for cures, preservation methods, and various pieces of household advice. It frequently references several names, likely friends and family members, who contributed their recipes and cures. The earliest dated entry is April 22<sup>nd</sup>, 1680 (in the 'Day booke') and the book remained in use through the mid-eighteenth century. What is more, the manuscript includes personal letters and loose leaves with recipes and cures, and it is written in several handwriting styles.

As previously mentioned, only a few descriptions refer to food preparation. These include recipes for Mrs. Ernlys' very good seed cake, a good biscuit, Mr. Butler's syllabub, Lady Harbret's caraway buns, Mrs. Brincee's recipe for biscuits, Mrs. Hicks' good orange pudding, and Mrs. H's gingerbread. There are instructions for lemon cream, almond cream, how to bake veal, to make white puddings (according to F. Smith), to dry legs of pork like Westphalia hams, to make rice pancakes, to make cheese the Lady Thomas's way, to make a cheese slipcoat<sup>37</sup> (according to Mrs. Butler), to make good caraway waters, and how to stew quinces and "pipens"<sup>38</sup>. The final recipe reads:

Cut in halfe and Paire them & boil them very soft in a good deale of water & suger as you Please with a bit of Leamon Peile & some strings of orange & Leamon after it has been boyled you must Put in Juice of Leamon as you like it.

Numerous procedures for preserving fruit and vegetables are also included. For instance, there are recipes for "to preserve pipens, mr Butler", to make conserve of roses, to pickle cauliflowers, to preserve raspberries with or without seeds, to

---

<sup>37</sup> Slipcoat – a rich type of new cheese that resembles butter but is white in colour.

<sup>38</sup> Pippins – a type of tart green apple that is particularly good for cooking.

preserve barberries, to make marmalade of oranges<sup>39</sup>, to candy lemon peels, and to candy oranges. The last two recipes are examples of ‘sucket’, a sweetmeat made by boiling lemon or orange peels in successive changes of water to remove bitterness, then simmering them in a sugar syrup. When suckets were left in syrup, they were known as wet suckets. These wet suckets and fruits preserved in syrup were often served in glass bowls to display their fine colour and translucency<sup>40</sup>.

Remaining in the manuscript are prescriptions for a variety of illnesses affecting many body systems in both children and adults. For children, there are remedies such as Mrs. Middleton’s receipt for the colic, a powder for children sore mouth by Mrs. Hicks, and a good purge for a child. Common cures include “To stop bleeding wound by Lucy”, “For the vapors, mrs Amy”, and a cordial for the vapours by J<sup>c</sup> Gibbonse”, as well as “for sore eys, Mrs Hicks”, and a very good powder to preserve the eyes. Other prescriptions address conditions like ague<sup>41</sup>, toothache, warts, and “The kinge evill”<sup>42</sup>. There are also remedies for piles<sup>43</sup>, cramp, “green sickness”<sup>44</sup>, burns, general itching, and “itching humor in eyes”. Specific prescriptions for balms and oils include “To make an exelent balsam”, “Oyle of hiperican or red oyle”<sup>45</sup>, and “The true way of making Lucatells balsame”<sup>46</sup>

<sup>39</sup> Orange marmalade was made by pounding orange peel in a mortar with the pulp and then mixing this mass with the juice. When sugar was added, the mixture would set into a thick jelly.

<sup>40</sup> P. Brears, *Rare Conceites and Strange Delights: The Practical Aspects of Culinary Sculpture in: Bunquetting Stuffle*, ed. C.A. Wilson, Edinburgh 1991, p. 114.

<sup>41</sup> Ague refers to malaria or another illness characterized by fever and shivering; it also denotes a fever or shivering fit.

<sup>42</sup> King’s evil, scrofula, or struma – a tuberculous swelling of the lymph glands, once believed to be curable by the touch of royalty; *Encyclopaedia Britannica* online, <https://www.britannica.com/science/kings-evil> (retrieved: 20.08.2019).

<sup>43</sup> Haemorrhoids.

<sup>44</sup> Green sickness – a condition historically referred to as *morbus virgineus* (‘virgin’s disease’) or *febris amatoria* (‘lover’s fever’). It was believed to be common, particularly among girls approaching puberty and thin, languid young women.

<sup>45</sup> Hypericum oil is extracted from the leaves, flowers, and stems of St. John’s Wort (*Hypericum perforatum*). Ancient Romans and Greeks used St. John’s Wort to treat skin wounds, depression, and sciatica, as well as gastrointestinal issues, menstrual problems, and snake bites. The red, oily extract of *H. perforatum* has been employed in wound treatment for millennia.

<sup>46</sup> Lucatelli’s balsam (also known as balsam of Locatelli) was highly popular and commonly found in cookbooks of the period. It is an ointment made from wax, oil, turpentine, sherry, and balsam of Peru, and is coloured with red Saunders. It was historically used to treat pulmonary consumption; *Medical Lexicon. A Dictionary of Medical Science*, ed. R. Dunglison, Philadelphia 1866, p. 101.

which was given by Matheu Lucatles to Dr Clayton". There are instructions for curing madness, inducing labour and a prescription for a cordial to induce sleep. Remarkably, there are also prescriptions for horses, such as a purge for a horse and "To cure a horse of a new cold".

The leaves of the manuscript contain more recipes, but there are also letters with prescriptions, such as a receipt for a cough or other pectoral complaint, a plaster against the rheumatism by Lady Caple, and "For the [r]eumatism". There are also prescriptions for choleric water, palsy drops and "The oyle of charity"<sup>47</sup>. The private letters contain more prescriptions sent by doctors or friends. For example, a letter by C. Dale, dispatched on March 6<sup>th</sup> to Mrs. Bonnett at the Golden Bottle in Fleet Street, London, includes "The high palcey water you must begin to make in Apri". Another letter to Mrs. Bonnett contains a prescription for pleurisy. In yet another letter, we find instructions on how to make milch punch (a popular alcoholic beverage in the eighteenth century, made with rum, brandy, and milk) and walnut water. There is also "Dr Hamiston's receipt for the collick".

#### Ms 14,786

This large leather-bound volume contains a collection of domestic recipes, medical prescriptions, and an inventory of the household furniture of Dromoland Castle, dating back to 1753. Many of the recipes are attributed to the renowned friends and relations of the Inchiquin O'Brien family of County Clare. Among those mentioned are Mrs. Boyle, Mr. Robert Boyle, Mrs. Howse, Mrs. Long, Mrs. Keithly (also referred to as "My aunt Keithly"), Mrs. Pear, Doctor Butler, Lady Ewes, Lady Blessington, Lady Harvey, John Cook, and many others. According to a note added inside the cover, the manuscript was possibly started by Lady Frances Keightley in 1660. However, it seems more likely that it was begun later by Catherine O'Brien (nee Keightley), Lady Frances' daughter, who was born in 1676<sup>48</sup>. The manuscript was continued by Mary O'Brien (nee Hickman), Catherine's daughter-in-law, and was likely contributed to by three or four generations of women in the family. Some of the later sections of the manuscript

<sup>47</sup> Oil of charity is a medicinal oil made from a blend of olive oil, rosemary oil, and lavender oil. It was used to treat a variety of skin conditions, including eczema, psoriasis, and dry skin. It is also believed to have anti-inflammatory and antiseptic properties, which can help to reduce redness and irritation.

<sup>48</sup> B. Kirby, *Inchiquin Papers: Collection List No. 143*, unpublished collection list from the National Library of Ireland, Dublin 2009, p. 8–10.

date to the mid-eighteenth century. At a later stage, one contributor added a title page with an ornate watercolour illustration and an index, bringing order and cohesion to the whole collection of recipes.

The elaborate watercolour title page from the manuscript, mentioned above, depicts a landscape with cottages and ruins in the background. Two winged figures carry a banner that reads “Mrs O’Brien’s rect book given by her to me M O’B.” One figure holds a shield with the initials “M. O’B”, while the other plays a trumpet. “M. O’B” most likely refers to Mary O’Brien (nee Hickman), and “Mrs O’Brien” refers to Catherine O’Brien (nee Keightley), her mother-in-law. Madeline Shanahan is of the opinion that

The time and effort put into the creation of this title page can be seen as evidence that this was a cherished item. The use of classical iconography in this instance elevates the book, its contents and its authors. The O’Briens were one of the most ancient and respected Gaelic clans in Munster, so it is appropriate that the knowledge of their women, the mothers and nurturers of their heirs, was celebrated in this way<sup>49</sup>.

As stated above, the recipes in the manuscript were contributed by numerous friend and relations, as well as cooks or kitchen clerks, such as the recipe for “Sole by Lord Inchiquin’s Cook”. Medical doctors also provided many of the prescriptions. Among the numerous prescriptions, there is one for “Oytmnt for the Rickets” attributed to ‘Doctor Frye’, which reads:

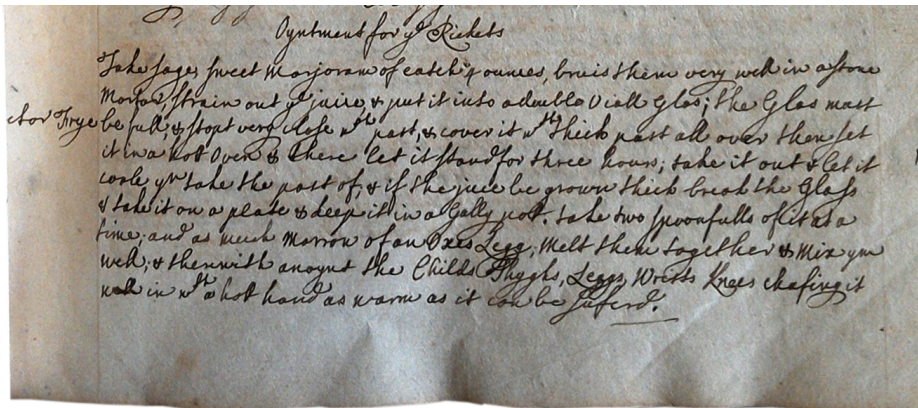


Fig. 2. Example of a prescription for “Oytmnt for the Rickets” from Ms 14,786

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

<sup>49</sup> M. Shanahan, *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, p. 42.

Take sage, sweet marjoram of "each 4 ounces, bruise them very well in a stone mortar, strain out the juices, & put it into a double Viall Glas, the Glas must be full & stopp'd very close with past, & cover it with thick past all over then set it in a hot oven & there let it stand for three hours; take it out & let it coole and take the past of; & if the juices be grown thick break the Glass & take it on a plate & keep it in a Gally pott. Take two spoonfuls of it at a time; and as much marrow of the oxes Legg; Melt them together & mix ym well; & therewith anoynt the Child's Thyghs, Leggs, Wrists, Knees, chafing it well in with hott hand as warm as it can be suferd<sup>50</sup>.

The collection contains foreign sounding recipes such as "Dutch Bisket", "Dutch Beef", and "Spanish paps"<sup>51</sup>, the last so named because they resembled small breasts. However, a large part of the manuscript consists of medical prescriptions for various ailments. Examples include syrup of mulberries, syrup of marshmallow, "Lapis Prunella or the White Stone"<sup>52</sup>, The Lady Barrington balsam for palsy, "For a canker in the mouth or throat", garlic ointment for a chin cough. There is also "A purging dyet drink to be taken from the middle of Aprill to the middle of May or from June[?] to October". The manuscript includes prescriptions for conditions such as deafness, worms, sore throat, rickets, ulcers, green sickness (hypochronic anaemia), stone, convulsions, consumption, bleeding and spitting of blood, dropsy, ague, toothache, scurvy, flax, weakness in the back, fistula, sore eyes, burns, headache, and obstruction of the spleen and liver.

From the collection, we can also learn how to prepare a variety of medication, including plasters, poultices, ointments, pomatums, syrups, balsams, pastes, elixirs, cordials, tinctures, powders, pills, draughts, and waters. The assortment of waters is impressive, featuring choleric water, juniper water, eye water, lavender water, lemon water, orange water, mild water, hysterical water (used to 'calm' women), honey water, elder water, shrub water, cinnamon water, saffron water, treacle water, gripe water, and waters named after their donator. For example, "Lady Hewit's water", which concludes with the note, "This is Lady Hewit's original Receipt given by my Lady Wiseman to our family". There are also drugs of a gynaecological nature, such as a water to prevent miscarrying, "Doctor Hamilton's draught for me when I was with child", "A plaister to prevent miscarrying by Aunt Pearls", to bring away a dead child.

---

<sup>50</sup> Ms 14,786.

<sup>51</sup> Spanish paps – a creamy dessert similar to blancmange, but enriched with egg yolks and flavoured with sugar and rosewater.

<sup>52</sup> Lapis Prunella, also known as the White Stone, is a type of gemstone believed to have healing and protective properties.

## MS 19,332

The leather-bound manuscript, authored by a member of the Montgomery family of Convoys, Co. Donegal in the late seventeenth century<sup>53</sup>, contains recipes and medical cures, which constitute a high proportion of the text. Medicinal sections are interspersed with food and drink recipes, with no clear division or separation. The majority of the recipes relate to preserves, confectionary, and alcoholic beverages, alongside recipes for creams, cakes, biscuits, and fish and meat dishes. The book concludes with several sections of poetry and a sketch of a woman, dated 1822. The manuscript is difficult to read due to the deterioration of the copy and irregular spelling. In December 2016, the book underwent conservation work, including paper repairs and re-collation of the text, along with sawing.

One of the recipes in the book instructs the reader on the ‘making of sirop of mulburyes or any suchlike’:

put y<sup>e</sup> frute into an erthen picher & let it boyle in a kettle of water 2 owers y<sup>n</sup> strayne out juice & put to euery pint of y<sup>e</sup> Licor a pound & halfe of Shuger but if it be a sharpe frute y<sup>o</sup> must put more Shuger; so boyle it up quick & scum it cleane in y<sup>e</sup> boyling; so kepe it for y<sup>e</sup> youse<sup>54</sup>.

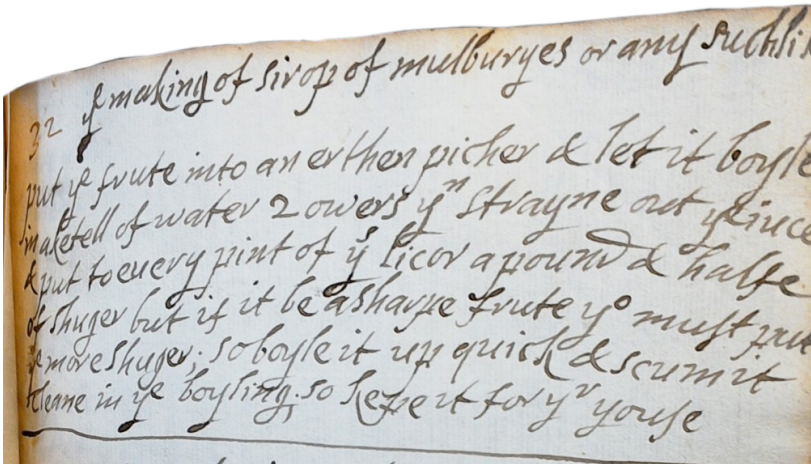


Fig. 3. Example of a recipe for “Making of sirop of mulburyes or any suchlike” from Ms 19,332

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

<sup>53</sup> The earliest recipe in the manuscript comes from 1682, it is ‘To preserve green plums’ according to Dr Lambarts.

<sup>54</sup> Ms 19,332.

## MS 39,250/1

This “manuscript is, in fact, a collection of loose pages containing recipes and prescriptions, possibly compiled by the cook at Abbeyleix, the seat of De Vesce family. The introduction of the ancient family of Vesey or Vesce into Queen’s County dates back to the thirteenth century when William Vesce (12497–1297) arrived from Normandy. However, it was not until the seventeenth century that a descendant of this family, Sir Thomas Vesey, acquired the Abbeyleix estate in County Laois through his marriage to Mary Muschamp in 1698. Inter-generational linkages ensured that the property passed down from one generation of de Vesces to the next. When Sir Thomas died in August 1730, the estate passed to his son, Sir John Denny Vesey, who succeeded his father as the second baronet<sup>55</sup>.

The loose pages of the manuscript are potentially from the seventeenth or early eighteenth century. The recipes predominantly feature sweet dishes such as puddings, macrons, biscuits, and preserves, among other dishes. These pages also include some cures as a prescription for Daffy’s elixir<sup>56</sup>, which was one of the most popular medicines in Britain during the eighteenth century.

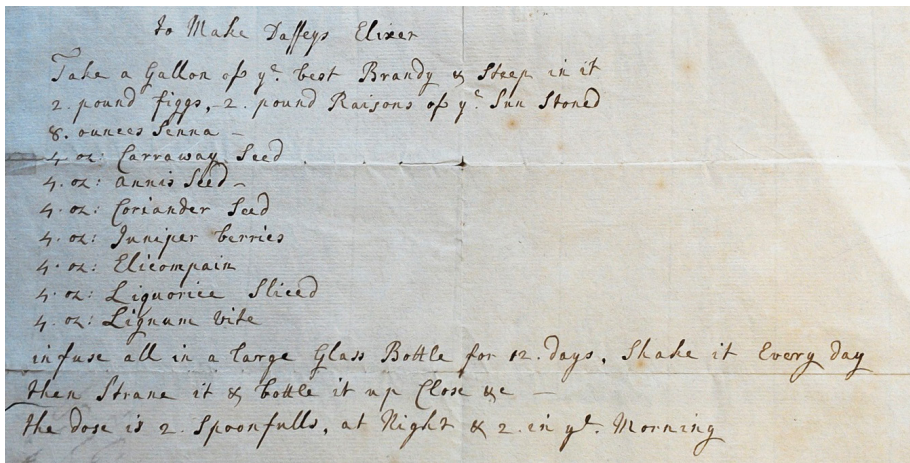


Fig. 4. Example of a recipe for “Daffy’s elixir” from Ms 39,250/1

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

<sup>55</sup> See J. Burke, *A General And Heraldic Dictionary of The Peerage And Baronetage of The British Empire*, Vol. 1, London 1832, p. 352.

<sup>56</sup> Daffy’s elixir was allegedly invented in 1647 by Thomas Daffy, rector of Redmile, Leicestershire. Daffy named it ‘elixir salutis’ (elixir of health) and universal it as a generic cure-all.



To Make “Daffey’s Elixer”

Take a Gallon of y<sup>e</sup> best Brandy & Steep in it 2 pound figs, 2 pound Raisons of y<sup>e</sup> Sun Stoned, 8 ounces Senna –

4 oz. Carraway Seed

4 oz. annis Seed

4 oz. Coriander Seed

4 oz. Juniper berries

4 oz. Elicompain

4 oz. Liquorice Sliced

4 oz. Liguam vite

Infuse all in a large Glass Bottle for 12 days. Shake it Every day then Strane it & bottle it up Close –

The Dose is 2 Spoonfulls, at Night & 2 in y<sup>e</sup> Morning<sup>57</sup>.

The recipes are accompanied by a folio menu book, partly in French, that dates to the late eighteenth century<sup>58</sup>. The menu book focuses on meal planning and is fascinating from a culinary history perspective, despite its limited recipe sections.

#### MS 41,603/1–12

The manuscripts, which are part of the papers of the Smythe family of Barbavilla, are stored in a box that contains two recipe books (MS 41,603/2/1–2) and four folders of assorted pages with recipes and prescriptions (MS 41,603/3–6) dated c. 1690–1750. Additionally, the box holds genealogical material, deeds, miscellaneous letters and papers (dated circa 1680–1782), commonplace books, devotional material, and printed matter (circa 1820–80), as well as the eighteenth-century letters (circa 1750–1830).

#### MS 41,603/2(2)

The manuscript is the second of the two recipe books catalogued under the number Ms 41,603/2 and is part of the papers of the Smythe family of Barbavilla,

---

<sup>57</sup> Ms 39,250/1.

<sup>58</sup> The culinary manuscripts are part of the collection of de Vesci estate papers in the National Library of Ireland. The collection of papers contains about 22,000 documents dating from 1552 to the present day and includes maps, plans, drawings, account books, inventories, wages and cash books, rentals, rent receipt books, architectural material and various other documents typical of landed estates.

Collinstown, Co. Westmeath. The Smyth family (the ‘e’ was added in 1810) arrived to Ireland in the 1630s and acquired lands in counties Down and Antrim. The founder of the Barbavilla line was the Rt Rev. William Smyth (1638–99), who married Mary, daughter of Sir John Povey, Chief Justice of the Common Pleas in Ireland, and Elizabeth Folliott. William and Mary had three sons and four daughters.<sup>59</sup> Toby Barnard mentions the Povey family in the context of the gradual decline of fortune and status often experienced by the Irish ascendancy class<sup>60</sup>. Notably, halfway through the manuscript, one of the pages features the name “Richard Povey” written in an elaborate font in pencil, with “Elizabeth” written over it in ink. Numerous members of the Povey family are mentioned in the manuscript, and several recipes are attributed to them. Remarkably, the name Smythe does not appear anywhere in the manuscript, and no recipes are attributed to them.

The manuscript is bound in a brown leather cover with a distinctive decorative imprint and is entitled “A Book of Reaseats. Eliz. Hughes”. The volume includes an indenture dated 1564, “the sixth year of Lady Elizabeth’s reign”, relating to the Preband of Waltham, England. Although the indenture is not related to the recipes, it follows a similar pattern to Ms 11,689, where blank spaces and margins were later used to record recipes. The main recipe section of the manuscript begins after a letter in Latin dated 1656. While the recipes are not individually dated, they appear to be from the mid- to late seventeenth century based on the paper, handwriting and content. The manuscript includes a variety of recipes for cakes, possets and drinks<sup>61</sup>, as well as a large collection of medical cures, such as “To open the stomach”, “A drinke for the Stones”, “For obstructions”, and “For children troubled with worms”. It also contains poetry, musical entries, and guidelines for magic tricks, such as “How to wright letters secretly”, “To make flames suddenly come out of a pot full of water”, and “How to have a letter within a egg”. The last guideline reads

Keip your egg in good vinegar for the space of 12 hours then cut it downe with a thin knife – and put y<sup>e</sup> letter in then put it no more in vinegar but in water: & it will be as hard as ever<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> S.R. Penny, *Smythe of Barbavilla: the History of an Anglo-Irish Family Compiled by Various Members of the Family* (privately printed, 1974).

<sup>60</sup> T. Barnard, *A New Anatomy of Ireland: The Irish Protestants, 1649–1770*, New Haven and London 2004.

<sup>61</sup> As shown by Madeline Shanahan, majority of food recipes in the collection were sweets (56%), then preserves (21%), followed by savouries (19%) and alcoholic beverages (4%). See M. Shanahan, *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, p. 44 (Fig. 2.4.2).

<sup>62</sup> Ms 41,603/2(2).

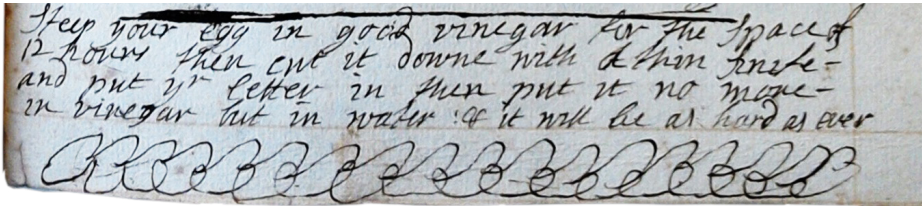


Fig. 5. Example of a recipe for “How to have a letter within an egg” from Ms 41,603/2(2)

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

### MS 41,603/3

This manuscript contains household accounts, recipes, and prescriptions presented in no particular order. Manuscript recipe books were often used to record household accounts, which included food bills, servants’ wages, travel costs and other household expenses. For instance, in March 1756, the expenses listed include meals – breakfast (6 p.), dinner (2 s. 4 p.), and supper (3 s. 3 p.) in Chester on March 3<sup>rd</sup>; travel – horse to Chester (2 s. 2p.) horse to London (2 s. 9 p.); and servants’ wages – chambermaid (6 p.) and hostler (6 p.).

Among the recipes, there are instructions for making hams, pickling pork, preparing rice pudding, and making partridge broth.

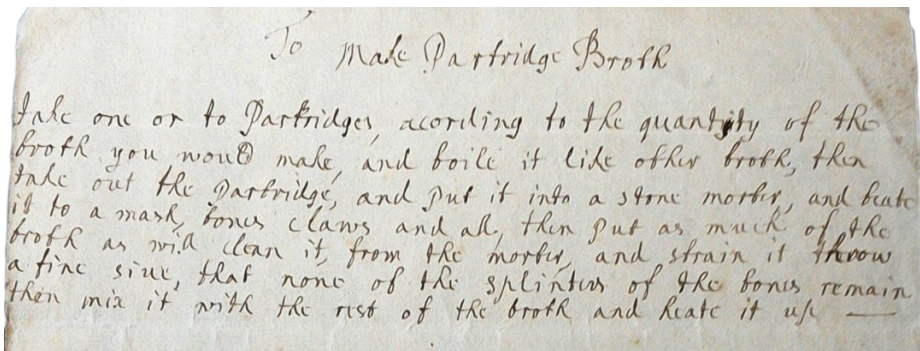


Fig. 6. Example of a recipe for “Partridge Broth” from Ms 41,603/3

Source: Courtesy of National Library of Ireland.

#### To Make Partridge Broth

Take one or to Partridges, according to the quantity of the broth you would make, and boil it like other broth, then take out the Partridge, and put it into a stone mortar, and beate it to a mash, bones, claws and all, then put as much of the broth as will clean it,

from the mortar, and strain it throw a fine sive, that none of the splinters of the bones remain then mix it with the rest of the broth and heate it up.

Following these recipes are prescriptions and recipes for wines. Among them are a drink for weakness and consumption, a wound drink, instructions “to make meath”, sugar of roses, Mrs. Wilkins’s water for convulsions, elderberry wine, raisin wine, and “Frontinuack wine”<sup>63</sup>.

In conclusion, early recipe collections in Ireland offer a unique insight into the culinary culture of their time. They highlight the significance of food in Irish culture and the influence of British cuisine on Irish cooking. Although this genre, prevalent in Europe from the fourteenth century, was not native to Ireland, it was introduced as new elites began settling in the country. These elites, many of whom were English migrants arriving in the sixteenth and seventeenth centuries (and some even earlier), brought their culinary traditions with them, which were then incorporated into Irish cuisine. Analysis of the manuscript recipe books from this period reveals that the elite classes in Ireland in the seventeenth century shared a similar food culture with their British counterparts. Recipes for dishes, drinks, and household products in these manuscripts closely resemble those found in English cookbooks of the time. There are only a few recipes that can be considered specifically Irish. Additionally, as with British manuscript recipe books, Irish collections include a wide variety of non-food-related information. Notably, medicinal information is the most common non-food content. Some manuscripts even feature more medicinal remedies than food recipes, addressing both common ailments and more serious conditions.

An essential aspect of creating recipe collections was the exchange and circulation of recipes. This exchange, which occurred among family members, acquaintances, and sometimes distant relatives, can be linked to contemporary special interest groups on social media. The primary difference is that in the seventeenth century, this exchange happened through letters, as evidenced by manuscript collections. However, it is difficult to determine whether the recipes collected in this way reflect the culinary needs of the cookbook’s owner or if they were gathered randomly because they were sent to the author. Additionally, we cannot ascertain how many of these recipes were actually used in preparing dishes and how many remained merely as entries in the book. In the manuscripts

---

<sup>63</sup> Probably a drink imitating muskat de Frontignan, a sweet wine made solely from the Muscat grape variety in Frontignan, France. The manuscript recipe calls for raisins, elder flowers and lemon. MS 41,603/3.

examined, there are virtually no corrections made to the recipes that might suggest they were modified after testing. In exceptional cases, a recipe is crossed out, but the reason for these deletions remains unknown.

## BIBLIOGRAPHY

### Primary sources

Harleian Ms 279  
 Harleian Ms 4016  
 NLI Ms 9563  
 NLI Ms 11,688  
 NLI Ms 14,786  
 NLI Ms 19,332  
 NLI Ms 39,250/1  
 NLI Ms 41,603/2(2)  
 NLI MS 41,603/3

### Secondary sources

- Albala K., *Cookbooks as Historical Document*, in: *The Oxford Handbook of Food History*, ed. J.M. Pilcher, Oxford 2012.
- Barnard T., *A New Anatomy of Ireland: The Irish Protestants, 1649–1770*, New Haven and London 2004.
- Beal P., *Notions in Garrison: The Seventeenth-Century Commonplace Book*, in: *New Ways of Looking at Old Texts: Papers of the Renaissance English Text Society, 1985–1991*, ed. W. Speed Hill, Binghamton 1993.
- Bourke A., *The Visitation of God? The Potato and the Great Irish Famine*, Dublin 1993.
- Brears P., *Rare Conceites and Strange Delights: The Practical Aspects of Culinary Sculpture*, in: *Bunquetting Stuffe*, ed. C.A. Wilson, Edinburgh 1991.
- Burke J., *A General And Heraldic Dictionary of The Peerage And Baronetage of The British Empire*, Vol. 1, London 1832.
- Choiseul J.W., Doherty G. et al., *Potato Varieties of Historical Interest in Ireland*, Dublin 2008.
- Clear C., *Women of the House: Women's Household Work in Ireland 1922–1961*, Dublin 2000.
- Dooley T., *The Big Houses and Landed Estates of Ireland*, Dublin 2007.
- Flavin S., *Consumption and Culture in Sixteenth-Century Ireland: Saffron, Stockings and Silk*, Woodbridge 2014.
- Kirby B., *Inchiquin Papers: Collection List No. 143*, unpublished collection list from the National Library of Ireland, Dublin 2009.
- Kuropatnicki A.K., *Medicinal Properties of Beer: from Ancient to Early Modern Times*, "AMHA – Acta medico-historica Adriatica" 2024, vol. 22(1), pp. 83–110.

- Martin F.X., *The Normans – Arrival and Settlement: 1169-c. 1300*, in: *The Course of Irish History*, ed. T.W. Moody and F.X. Martin, Cork 2011.
- Medical Lexicon. A Dictionary of Medical Science*, ed. R. Dunglison, Philadelphia 1866.
- Messer E.B. et al., *Culinary History in The Cambridge World History of Food*, ed. K.F. Kiple and K. Coneè Ornelas, Cambridge 2000.
- Mintz S.W. *Sweetness and Power*, New York 1986.
- Notaker H., *A History of Cookbook*, Oakland 2017.
- O’Laughlin M.C., *The Book of Irish Families, Great and Small*, vol. 1, Kansas City 2002.
- O’Laughlin M.C., *Families of County Clare Ireland*, vol. 3, Kansas City 2000.
- Pennell S., *Perfecting Practice? Women, Manuscript Recipes and Knowledge in Early Modern England*, in: *Early Modern Women’s Manuscript Writing. Selected Papers from the Trinity/Trent Colloquium*, ed. V.E. Burke and J. Gibson, Aldershot 2004.
- Penny S.R., *Smythe of Barbavilla: the History of an Anglo-Irish Family Compiled by Various Members of the Family* (privately printed, 1974).
- Salzman L.F., *English Industries of the Middle Ages*, Oxford 1923.
- Sexton R., *Forward*, in: Allen D., *Irish Traditional Cooking*, London 1996.
- Shanahan M., *‘Wright by Her Own Hand’: Recipe Exchange and Women’s Kinship Networks in Ascendancy Ireland, 1690–1800*, “Lilith: A Feminist History Journal: Number 27” Canberra 2021.
- Shanahan M., *Manuscript Recipe Books as Archaeological Objects*, London 2015.
- Uttley A., *The Country Child*, London 1952.
- Wall W., *The Imprint of Gender: Authorship and Publication in English Renaissance*, Ithaca 1993.
- Wilson C.A., *Food and Drink in Britain*, Hamondsworth 1976.

#### Internet

- Online Etymology Dictionary*, [https://www.etymonline.com/word/fricassee#etymonlinev\\_14176](https://www.etymonline.com/word/fricassee#etymonlinev_14176)
- Encyclopaedia Britannica* online, <https://www.britannica.com>

---

O autorze:

**dr hab. Andrzej K. Kuropatnicki** – profesor Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

**Zainteresowania badawcze:** historia żywności i kulinariów na Wyspach Brytyjskich, wczesne angielskie i irlandzkie książki kucharskie, organizacja angielskiego dworu szlacheckiego oraz medyczne aspekty średniowiecznej i wczesnonowożytnej diety. Jego publikacje obejmują szeroki zakres tematów z historii żywności, medycyny, teorii humoralnej i produktów naturalnych. Jego najnowszą publikacją jest monografia *Historia Irlandii. Aspekty kulinarne*, której jest współautorem.

---

**e-mail:** [andrzej.kuropatnicki@uken.krakow.pl](mailto:andrzej.kuropatnicki@uken.krakow.pl)



Ołeh Żurba (DNIEPROWSKI UNIwersYTET NARODOWY IM. OLESIA HONCZARA)  
ORCID: 0000-0002-7800-0743

## Archiwalia dotyczące uczestników powstania styczniowego w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Dniepropietrowskiego\*

DOI:10.25951/13173

### STRESZCZENIE

W tekście omówiono kolekcję dokumentów dotyczących uczestników powstania styczniowego przechowywanych w Archiwum Państwowym Obwodu Dniepropietrowskiego. W wyniku kolejnych amnestii z syberyjskiej katorgi i wygnania byli oni wysyłani pod nadzór policji do europejskich guberni Imperium. W artykule nakreślono zewnętrzne parametry kolekcji (liczba jednostek archiwalnych, ich objętość i ramy chronologiczne, zawartość z podziałem na bloki tematyczne) i przedstawiono możliwości archeograficznego, historiograficznego i źródłoznawczego wykorzystania składających się nań dokumentów. Podkreślono również znaczenie włączenia tego zbioru dokumentów do badań nad historią Polski, Ukrainy i rosyjskiego imperium w XIX w.

**SŁOWA KLUCZOWE:** źródła historyczne, powstanie styczniowe 1863–1864, historia Ukrainy XIX w., historia Polski XIX w., Archiwum Państwowe Obwodu Dniepropietrowskiego, biografistyka historyczna.

### SUMMARY

#### Archives on the Participants of the January Uprising in the Dnipropetrovsk Oblast State Archive

The article discusses the collection of documents concerning participants in the January Uprising that are held in the State Archives of the Dnepropetrovsk Oblast. As a result of successive amnesties, the participants of the uprising were sent from Siberian penal confinement

---

\* Publikacja powstała w ramach programu stypendialnego Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego.



("katorga") and exile to European gubernias of the Empire, remaining under the supervision of the police. The article outlines the external parameters of the collection (including the number of archival units, their volume and chronological framework, the content divided into thematic blocks) and the possibilities of archaeographic, historiographic and source material use of the documents comprising it. It also discusses the importance of including this collection of documents into research on the history of Poland, Ukraine and the Russian Empire in the 19<sup>th</sup> century.

**KEYWORDS:** historical sources, January Uprising 1863–1864, history of Ukraine in the 19<sup>th</sup> century, history of Poland in the 19<sup>th</sup> century, Dnipropetrovsk Oblast State Archive, historical biography.

Badanie historii tak ważnego i znaczącego w historii Europy XIX w. wydarzenia, jakim było powstanie polskie 1863–1864, ma długą tradycję, zwłaszcza w historiografii polskiej i rosyjskiej<sup>1</sup>. Ważne miejsce następstwa powstania styczniowego zajęły także w fundamentalnej pracy Daniela Beauvois<sup>2</sup>. Nie uszły one uwadze również ukraińskich historyków, którzy wspominają o nich w pracach analitycznych, literaturze dydaktycznej, gdy piszą o historii ukraińskiego ruchu narodowego i historii społeczno-gospodarczej<sup>3</sup>. I nie jest to zaskakujące, ponieważ ramy geograficzne tych wydarzeń obejmowały terytoria południowo-zachodnich rubieży Imperium Rosyjskiego (gubernia kijowska, wołyńska i podolska), które do końca XVIII w. należały do Rzeczypospolitej, a po upadku carskiej Rosji stały się częścią najpierw sowieckiej, a następnie niepodległej Ukrainy.

Przeplatanie się na tym samym terytorium różnych tradycji politycznych, społecznych, duchowo-kulturowych sąsiednich narodów, ich systemów prawnych i państwowych położyło podwaliny pod kształtowanie różnych interpretacji przeszłości, przyczyniło się do kierowania wzmożonej uwagi na momenty uznane za przełomowe dla historii regionu, wielokrotnie prowokowało „wojny historyczne”, a w konsekwencji trwałe różnice co do historycznej pamięci.

<sup>1</sup> Przegląd historiografii zawarto w pracy: *Pol'skoe Janvarskoe vosstanie 1863 goda: Istoricheskie sud'by Rossii i Pol'shi*, Moskwa 2014, 416 s.

<sup>2</sup> D. Bovua, *Gordiev uzet Rossijskoj imperii: vlast', shljahta i narod na Pravoberezhnoj Ukraine (1793–1914)*, Moskwa 2011, 1008 s.

<sup>3</sup> L. Zashkil'njak, *Pol'ske Sichneve povstannja 1863–1864 rokiv u visvitlenni suchasnoï ukrains'koï istoriografii*, w: *Galicja a postanie styczniowe*, red. M. Hozzowska, A. Kawalec, L. Zaszkilniak, Warszawa–Rzeszów 2013, s. 393–399; Ju. Zems'kij, *Pol's'ka, rosij'ska ta ukrains'ka eliti v zmagannjah za Pravoberezhnu Ukraïnu seredini XIX st.*, Hmel'nic'kij 2011, 350 s.

Tymczasem zajmujący się tymi zagadnieniami historycy, dla których początkowo centrum uwagi z pewnością stały się wydarzenia samego powstania, jego przyczyny, przygotowanie i bezpośrednie rezultaty, w ostatnim czasie znacznie rozszerzyli zakres badań. W kręgu aktualnych problemów znalazły się kwestie losów uczestników powstania po 1863 r. Centralne miejsce zajęły tu badania represyjnych praktyk władzy cesarskiej, warunków pobytu powstańców na katordze i zesłaniu, stosunku lokalnej administracji i ludności do katorżników i zesłańców, ich wpływ na życie kulturalne rosyjskich guberni czy kwestia polska w imperium rosyjskim jako całości<sup>4</sup>.

Ważne miejsce w opracowaniu historii powstania polskiego w 1863 r. zajęły studia archiwalne i projekty archeograficzne, które zasługują na osobne omówienie. Szczególna uwaga należy się imponującej serii z początku lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to w ramach radziecko-polskiego projektu, realizowanego z okazji setnej rocznicy wybuchu powstania, do obiegu naukowego wprowadzono setki najważniejszych dokumentów z największych archiwów ZSRR i PRL<sup>5</sup>. Oczywiście jego ideologiczne zaangażowanie nie budzi wątpliwości. Nie umniejsza to jednak znaczenia tego wielotomowego wydawnictwa, które położyło silną podstawę źródłową pod znaczne rozszerzenie przestrzeni badawczej.

Nowy jubileuszowy wzrost aktywności archeograficznej związany jest ze sto pięćdziesiątą rocznicą powstania styczniowego i realizacją polsko-rosyjskiego projektu w ramach Narodowego Programu Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Rzeczypospolitej Polskiej „Polscy zesłańcy na zachodniej Syberii w drugiej połowie XVIII–XIX wieku. w oczach Rosjan i rdzennych ludów Syberii”, którym kierował Wiesław Caban z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Będące jego efektem wydawnictwa źródłowe ukazały się również w serii „Biblioteka polsko-syberyjska”<sup>6</sup>. Tematycznie projekt miał na celu

<sup>4</sup> *Powstanie styczniowe 1863–1864: walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, 334 s.; M. Dolbilov, *Russkij kraj, chuzhaja vera: Jetnokonfessional'naja politika imperii v Litve i Belorussii pri Aleksandre II*, Moskwa 2010, 1000 s.

<sup>5</sup> *Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1856–1862 gg. (Suspil'no-politichnij ruh na Ukraïni v 1856–1862 rr.)*, Kiev 1963, LIV, 387 s.; *Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1863–1864 gg. (Suspil'no-politichnij ruh na Ukraïni v 1863–1864 rr.)*, Kiev 1964, XLIV, 551 s.; *Russko-pol'skie revoljucionnyje svjazi*, t. 1, Moskwa 1963, CXXII, 583 s.; *Russko-pol'skie revoljucionnyje svjazi*, t. 2, Moskwa 1963, 792 s.; *Pokazanija i zapiski o pol'skom vosstanii 1863 goda Oskara Avejde*, Moskwa 1961, XLVIII, 663 s.

<sup>6</sup> *Uchastniki Janvar'skogo vosstanija, soslannnye v Zapadnuju Sibir', v vosprijatii rossijskoj administracii i zhitelej Sibiri. Dokumenty grazhdanskoj administracii, policii i zhandarmskogo*

wprowadzenie do obiegu naukowego źródeł przedstawiających pobyt polskich powstańców na syberyjskim zesłaniu. Jego ważną cechą było sięgnięcie nie tylko po materiały z archiwów centralnych, lecz przede wszystkim z prowincjonalnych, co samo w sobie wskazuje na zwężenie i jednocześnie pogłębienie optyki badawczej, przesunięcie uwagi na problemy historii codzienności, mikrohistorii, świadomości społecznej. Inną oryginalną cechą projektu było wpisanie losów polskich powstańców w różnorodne konteksty regionalnej historii Cesarstwa Rosyjskiego wskazujące na perspektywiczność dalszych badań archiwalnych w archiwach regionalnych Rosji i Ukrainy<sup>7</sup>. Takie poszukiwania otwierają możliwość znacznego poszerzenia wyobrażeń o składzie osobowym uczestników powstania i o różnorodności ich dalszych dróg życiowych, a także postawienia pytania o rolę i miejsce Polaków w kształtowaniu lokalnych relacji społeczno-politycznych i duchowo-kulturowych regionów Imperium Rosyjskiego, o interakcję kulturową i wzajemne wpływy.

To właśnie ta perspektywa badawcza uzasadnia moje wysiłki podjęcia prac nad dokumentami znajdującymi się w zespole Kancelarii gubernatora jekaterynosławskiego przechowywanym w Państwowym Archiwum Obwodu Dniepropietrowskiego (DADO)<sup>8</sup>. Należy zauważyć, że regularny i systematyczny obieg dokumentów w regionie zaczął się kształtować w drugiej połowie XVIII w. i był związany z powstaniem imperialnego systemu administracyjnego w regionie Morza Czarnego, który dał początek kaście biurokratów, tworzących dokumentację i dbających o przechowywanie kompleksów materiałów rękopiśmiennych<sup>9</sup>. Jednak większość licznych zasobów archiwalnych odnoszących się do

---

*vedomstva*, sost. S. Veh, A.A. Krih, S.A. Mulina, Sankt-Peterburg 2021, 418 s.; *Uchastniki Janvarskogo vosstania, soslannye v Zapadnuju Sibir', v vosprijatii rossijskoj administracii i zhitelej Sibiri. Memuary. Pis'ma, publicistika. Istoki rossijskikh issledovanij sudeb soslannyh v Sibir' uchastnikov Janvarskogo vosstania*, sost. Ja. Legech, K. Ljatevec, T. Mosunova, V. Caban, Sankt-Peterburg 2022, 626 s.; Ja. Trynkovskij, *Pol'skaja Sibir'. Ssyl'nye i ih zhizn'. Rozhdenie mifa*, Sankt-Peterburg 2023, 622 s.

<sup>7</sup> Przykładowo: W. Caban, S. Mulina, *Zesłańcy postyczniowi w Kurganie. Sprawa Towarzystwa Pomocy Wzajemnej*, „Res Historica” 2018, nr 46, s. 203–218.

<sup>8</sup> Oficjalna nazwa w języku ukraińskim: Державний архів Дніпропетровської області (dalej: DADO).

<sup>9</sup> O.I. Zhurba, *Do istorii' arhivnoi' spravy ta kolekcionuvannja na Katerynoslavshhyni kinca XVIII – pershoi' polovyny XIX st.*, w: *Spadshhyna: Do 75-richchja Derzhavnogo arhivu Dnipropetrovs'koj' oblasti*, Dnipropetrovs'k 1999, s. 9–20; N.L. Juzbasheva, *Stanovlennja arhivnoi' spravy na Katerynoslavshhyni*, w: *Spadshhyna: Do storichchja stvorennya systemy arhivnyh ustanov Ukrainy ta 95-richchja Derzhavnogo arhivu Dnipropetrovs'koj' oblasti*, Dnipro 2018, s. 10–97.

XVIII – początku XX w. została utracona w czasie II wojny światowej<sup>10</sup>. Ich zawartość można ocenić tylko na podstawie zachowanych inwentarzy archiwalnych. Nie był wyjątkiem zespół nr 11 (Kancelaria gubernatora iekatierynosławskiego), w którego składzie jednostki drugiej połowy XVIII–XIX w. zachowały się bardzo fragmentarycznie. Być może dlatego znaczący zbiór dokumentów przedstawiających los uczestników polskiego powstania do dziś nie stał się przedmiotem osobnych badań. Sądząc po wpisach w arkuszach korzystania, dokumenty te w pierwszych latach XXI w. przeglądał profesor Serhij Iwanowycz Switlenko. Jednak w jego tekstach poświęconych problemom powstania ukraińskiego ruchu narodowego w drugiej połowie XIX w. informacje te nie zostały wykorzystane<sup>11</sup>.

W DADO znaleziono wiele dokumentów przedstawiających różne aspekty życia Polaków w guberni jekaterynosławskiej w XIX i na początku XX w. Zwarty i jednorodny kompleks stanowi dwadzieścia dziewięć teczek połączonych jednym tematem, zatytułowanych zazwyczaj: „sprawa (imię i nazwisko), pozostającego pod nadzorem policji za udział w powstaniu polskim 1863 r.”. To właśnie ten kompleks zostanie tu przedstawiony pod kątem jego zewnętrznych parametrów i potencjału informacyjnego.

Chociaż dokumenty znajdujące się w każdej z tych teczek zasadniczo dotyczą losów jednej osoby<sup>12</sup>, której imieniem i nazwiskiem są one zatytułowane, to wspomina się w nich również o innych Polakach, którzy odbyli karę na Syberii. Tak więc kompleks daje możliwość zidentyfikowania i utrwalenia nazwisk znacznie większej liczby uczestników powstania i, jeśli to możliwe, kontynuowania śledzenia ich dalszego posyberyjskiego losu.

Prawdopodobnie ów kompleks dokumentów, zdeponowanych pierwotnie w archiwum urzędu gubernatora, mógł zawierać znacznie więcej podobnych materiałów. Jednak istotne straty w zespole spowodowały, że zachowanych dwadzieścia dziewięć jednostek archiwalnych zostało ponownie zinwentaryzowanych już po II wojnie światowej nie jako zbiór całościowy, ale ponumerowano

<sup>10</sup> O stratach archiwum w czasie II wojny światowej: *Peredmova*, w: *Derzhavnyj Arhiv Dnipropetrovs'koj' oblasti: putivnyk u 2 t.*, t. 1, Dnipro 2016, s. 6–8.; N.V. Kystrus'ka, *Peredmova*, w: *Derzhavnyj Arhiv Dnipropetrovs'koj' oblasti. Anatovanyj rejestr opysiv*. t. 1, *Fondy doradzhans'kogo periodu*, Dnipro 2019, s. 9.

<sup>11</sup> S. Switlenko, *Ukraińs'ke XIX stolittja: etnonacional'ni, intelektual'ni, ta istoriosofs'ki konteksty: zbirnyk naukovykh prac'*, Dnipro 2018, 479 s.

<sup>12</sup> Wyjątek stanowiteczka: DADO, f. 11 (Канцелярия Екатеринославского губернатора), op. 1, spr. 83 (Степан Турский и Максимилиан Васьяковский).

je w inwentarzu zespołu osobnymi sygnaturami – od 1a do 98<sup>13</sup>. Pod względem objętości jednostki te są bardzo zróżnicowane. Największa liczy sto jedenaście kart<sup>14</sup>, a najmniejsza – dwie<sup>15</sup>. Cały kompleks składa się z ośmiuset czterdziestu sześciu kart, średnio trzydzieści na każdą jednostkę.

Ramy chronologiczne całego kompleksu obejmują okres od 1871 do 1901 r. Większość spraw według kryterium chronologicznego można podzielić na trzy nierówne grupy. Pierwsza (dziewięć spraw) – rozpoczęła się w latach 1871–1872, druga (szesnaście) – w 1876 r., a trzecia, najmniejsza (cztery) – w 1878 r. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w większości przypadków czas rozpoczęcia prowadzenia akt przez kancelarię gubernatora zbiegł się z przybyciem partii zesłańców z Syberii do Jekaterynosławia, co oznacza, że dotarli oni tu w trzech falach. Długość prowadzenia dokumentacji spraw dotyczących poszczególnych zesłańców od jej rozpoczęcia do zakończenia wahała się od 1 miesiąca<sup>16</sup> do 23 lat<sup>17</sup>. Średnio sprawy prowadzono, jak wynika z ich opisów, od 2 do 6 lat. Te ramy chronologiczne zwykle dotyczą okresu pobytu osoby pod nadzorem policji, a niekiedy także czasu zamieszkania na terenie guberni.

Porównanie listy osób wymienionych w sprawach zespołu nr 11 z zawartością opublikowanych już zbiorów źródeł przekonuje o braku wzmianek o nich w przywołanych wyżej wydawnictwach źródłowych wydanych w ramach „Biblioteki polsko-syberyjskiej” i polsko-rosyjskiego projektu „Polacy–Syberia. XVIII–XIX wiek”<sup>18</sup>. Kilka z nich wspominanych jest natomiast w wydany w latach sześćdziesiątych XX w. „ukraińskim” tomie dokumentów archiwalnych z zasobów Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego USSR w Kijowie<sup>19</sup>. Okazało się na przykład, że Józef Wasilewski<sup>20</sup> był jednym z czternastu oskarżonych w procesie przed wojennym sądem polowym w Kijowie 27 czerwca 1863 r., w czasie którego sądzono powstańców schwytanych w potyczkach pod wsiami Romanówka i Borodzianka<sup>21</sup>.

<sup>13</sup> Sygnatury konkretnych jednostek podano w aneksie.

<sup>14</sup> DADO, f. 11, op. 1, spr. 15 (Иосиф Давидович).

<sup>15</sup> Tamże, spr. 64 (Антон Косцюшко).

<sup>16</sup> Tamże, spr. 95 (Андрей/Аверкий Вержбицкий).

<sup>17</sup> Tamże, spr. 97 (Адам Вальковский).

<sup>18</sup> *Syberyjska korespondencja zesłańców postyczniowuch (1864–1866). „Po drodze do życia wstąpić przed śmiercią do Polski”*, oprac. W. Caban, S. Mulina, Kielce 2018, 380 s.

<sup>19</sup> Obecnie Centralne Państwowe archiwum historyczne Ukrainy w Kijowie (Центральний державний історичний архів України у Києві).

<sup>20</sup> DADO, f. 11, op. 1, spr. 12 (Иосиф Василевский).

<sup>21</sup> *Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1863–1864 gg.*, s. 169–177.

W raporcie radomyskiego isprawnika<sup>22</sup> G.I. Pilenki dla wojskowej komisji śledczej przy dowództwie Kijowskiego Okręgu Wojskowego o schwytaniu grupy polskich powstańców w wiosce Sołowiówka<sup>23</sup> wśród uczestników dwudziestoosobowej grupy zbrojnej, która w nocy z 27 na 28 kwietnia 1863 r. próbowała przekonać chłopów do przejścia na swoją stronę, czytając im „Złotą Hramotę”, i stoczyła walkę z rosyjskim wojskiem, wymienieni są studenci Uniwersytetu Kijowskiego – Wincenty Wasilewski<sup>24</sup>, Stefan Wyhowski<sup>25</sup> i Antoni Kościszko<sup>26</sup> – których sprawy przechowywane są w DADO.

Związki kolejnej osoby, której akta przechowywane są w DADO, z powstańcami przedstawionymi we wspomnianym wydawnictwie źródłowym są już dość niepewnie. Jako aktywni uczestnicy powstania wielokrotnie wymieniani są w nim bracia Lippoman (Adolf, Marian i Włodzimierz)<sup>27</sup>. Można przypuszczać, że w archiwalnej sprawie Andrzeja Lippomana spotykamy jednego z ich krewnych lub mamy do czynienia z dowolną transkrypcją imienia „Adolf” na rosyjski<sup>28</sup>. Takie zruszczanie i zniekształcanie polskich imion było często praktykowane w innych sprawach, co prowadziło do rozbieżności w dokumentach (Stefan/Stepan, Józef/Iosif/Osip, Andrzej/Awierkij).

Wszystkie omawiane materiały archiwalne łączy specyficzny kształt realizacji biurokratycznych procedur prowadzenia akt osobowych „nieprawomyślnych” Polaków. Całość była podporządkowana procesowi realizacji polityki prowadzonej od początków lat siedemdziesiątych XIX w., mającej na celu stopniowe łagodzenie represji wobec uczestników powstania. Ogólnie rzecz biorąc, zarządzenia najwyższej władzy sprowadzały się do stopniowego skracania długości i łagodzenia rodzaju kary, amnestii, zwrotu praw stanowych (szlachty, mieszczaństwa), mienia, umożliwienia przeniesienia się do europejskiej części imperium (z zakazem zamieszkania w stolicach i na terytoriach objętych powstaniem w latach 1863–1864).

Pod względem treści narracyjnych i semantycznych zawartość omawianych jednostek archiwalnych podzielić można na cztery główne bloki. Pierwszy to

<sup>22</sup> Isprawnik – urzędnik kierującymi służbami policyjnymi na terenie powiatu.

<sup>23</sup> *Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1863–1864 gg.*, s. 301.

<sup>24</sup> DADO, f. 11, op. 1, spr. 96 (Викентий Василевский).

<sup>25</sup> Tamże, spr. 13 (Стефан/Степан Выговский).

<sup>26</sup> Tamże, spr. 64 (Антон Косцюшко).

<sup>27</sup> *Indeks alfabetyczny*, w: *Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1863–1864 gg.*, s. 487.

<sup>28</sup> DADO, f. 11, op. 1, spr. 67 (Андрей Липпоман).

korespondencja między gubernatorami kilku syberyjskich guberni a gubernatorem jekaterynosławskim, której przedmiotem były działania mające na celu zorganizowanie przesiedlenia Polaków, którzy odbyli karę na Syberii, do europejskiej części państwa. Czasami pośrednim ogniwem w tej wymianie korespondencji byli generałowie-gubernatorzy noworosyjscy. Gubernatorski pion biurokratyczny prowadził również korespondencję w tej sprawie z isprawnikami i naczelnikami policji niższego szczebla. Po przybyciu do Jekaterynosławia zesłańcom syberyjskim przydzielano miejsca zamieszkania pod nadzorem policji na terenie całej rozległej guberni jekaterynosławskiej.

Drugi blok materiałów składa się z dokumentów inicjowanych przez samych zesłańców politycznych. W większości są to różnorodne prośby do władz. Przede wszystkim były one związane z zezwoleniem na rozszerzenie mobilności i osobistej swobody przemieszczania się nadzorowanych. Nierzadko były to prośby o pozwolenie na przeprowadzkę w inne miejsce zamieszkania – często w ramach guberni z miast powiatowych do Jekaterynosławia, czasami do ojczyzny (najczęściej na Kijowszczyznę, Wołyń lub Podole). Inną grupę pism do władz stanowią prośby o urlop (z reguły od trzech miesięcy do roku) na odwiedzanie krewnych i załatwianie spraw rodzinnych (kwestie spadkowe i przekazania praw do majątku). Niewielka grupa źródeł związana jest z prośbami o możliwość wyjazdu na leczenie, w tym za granicę Imperium. I wreszcie, kilka dokumentów rejestruje prośby o zniesienie wszystkich ograniczeń, dające pełną swobodę ruchu.

Do tej grupy można również zaliczyć apele do władz o udzielenie pomocy materialnej, zezwolenie na wykonywanie określonych czynności, dostarczenie różnych zaświadczeń (o okresie pobytu w Jekaterynosławiu i guberni, o prawomysłności i lojalności) oraz innych materiałów informacyjnych.

Trzeci blok informacji stanowi oficjalna korespondencja kancelarii gubernatora z naczelnikami tych guberni, do których nadzorowani zesłańcy planowali wyjechać z guberni jekaterynosławskiej w przypadku zgody władz. Wszczęcie procedury takiej przeprowadzki wymagało zgody nie tylko lokalnej administracji, lecz także władz guberni, do których wnioskodawca zamierzał się udać. Dlatego tego rodzaju korespondencja składała się z próśb o szczegóły biografii, cele i adresy podróży, zaświadczenia o prawomysłności. W ramach tej grupy dokumentów wyróżnia się różnorodne wnioski władz lokalnych i centralnych oraz odwołania do niej kancelarii gubernatora jekaterynosławskiego w związku z wyjaśnieniami trudnych sytuacji w stosunkach władzy i wygnańców. Wśród adresatów tej korespondencji znalazł się rektor Uniwersytetu św. Włodzimierza, różne departa-

menty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Szczególnie interesująca jest pisemna komunikacja z Departamentem Spraw Duchowych Wyznań Zagranicznych, związana z pojawiającymi się prośbami o charakterze religijnym nadzorowanych zesłańców i losami duchownych, którzy znaleźli się w Jekaterynosławiu w trudnej sytuacji materialnej.

Interesujący, choć niewielki, blok dokumentów stanowią wnioski krewnych i innych bliskich dla pozostających pod nadzorem zesłańców osób do władz lokalnych w celu poprawy położenia byłych uczestników powstania w związku z ich chorobami, ubóstwem, stanem psychicznym i stanem cywilnym.

Każdy z tych bloków zasługuje na osobną uwagę, której efektem mogą być nowe badania nad biografiami polskich powstańców. Ponadto, postrzegając kompleks archiwaliów zespołu 11 DADO jako całość, można mówić o jego znacznym potencjale prozopograficznym. To zdecydowanie potwierdza struktura i treść zawartości jednostek archiwalnych. Wszystkie są sporządzane według jednego algorytmu, zawierają tego samego rodzaju dokumenty, charakteryzują sytuacje wspólne dla wszystkich nadzorowanych byłych zesłańców. Wszystkie sprawy osobiste były prowadzone dla osób w podobnym wieku (30–40 lat), z których większość pochodziła z tego samego regionu (generałgubernatorstwa kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego), zdecydowana większość była katolikami i identyfikowała się z polską kulturą i narodowością. Wszystko to daje podstawę do twierdzenia, że badania prozopograficzne, których celem będzie przygotowanie zbiorowego portretu uczestników powstania styczniowego zamieszkałych na terenie guberni jekaterynosławskiej, mają poważny potencjał naukowy. Wydają się one ważne i obiecujące również w związku z badaniem historii regionalnej, jej parametrów demograficznych i narodowo-kulturowych. We współczesnych badaniach nad dziewiętnastowiecznym Jekaterynosławiem, w tym w syntezach dziejów miastach, przyjmuje się fakt parytetowej reprezentacji w kulturze miejskiej komponentu rosyjsko-ukraińsko-żydowskiego. Inne społeczności narodowo-kulturowe pozostają poza uwagą badaczy<sup>29</sup>. Dotyczy to również społeczności polskiej, której rola w kształtowaniu miejskiego krajobrazu demograficznego, społecznego, intelektualnego i duchowo-kulturowego, pamięci historycznej miasta i regionu może także stać się przedmiotem osobnych badań.

---

<sup>29</sup> D.I. Javornickij, *Istorija goroda Ekaterinoslava*, Dnipropetrovs'k 1989, 197 s.; *Dnipropetrovs'k: vihy istorii*, red. A.G. Bolebruh, Dnipropetrovs'k 2002, 256 s.; *Istorija mista Dnipropetrovs'ka*, red. A.G. Bolebruh, Dnipropetrovs'k, 2006, 596 s.; A. Portnov, *Dnipro: An Entangled History of a European City*, Boston 2022, 374 p.



Wśród najbardziej ciekawych i wartościowych poznawczo źródeł, znajdujących się w zdecydowanej większości jednostek archiwalnych i zazwyczaj je otwierających należy wymienić tzw. statiejnyje spiski<sup>30</sup>. Zostały one sporządzone jako główna baza informacyjna dla władz o każdym więźniu i przesyłane jako główny dokument towarzyszący przy przenoszeniu zesłańców z Syberii do guberni jekaterynosławskiej. Mają one zunifikowaną strukturę, która daje możliwość pracy z tymi listami jako źródłem masowym. Z reguły dokument ten był sporządzany na papierze współczesnego formatu A3, wygiętym na pół i zajmującym dwa arkusze archiwalne. Zawiera imię i nazwisko wygnańca, jego wiek, pochodzenie społeczne, wyznanie, region, z którego pochodzi, znaki zewnętrzne, stan cywilny, powody aresztowania, podstawy kary i jej zakres, podstawy prawne do złagodzenia kary i amnestii, na mocy których był wysyłany z Syberii.

Przedstawiona powyżej prezentacja zawartości i potencjału informacyjnego omawianego kompleksu akt z DADO przekonuje o ich znaczeniu dla nauki i potrzebie wprowadzenia do obiegu naukowego poprzez przygotowanie wydania źródłowego. Przyniosłoby to znaczne rozszerzenie wiedzy o losach polskich powstańców po powrocie z syberyjskiego zesłania, a także umożliwiło włączenie zawartych w dokumentach informacji do badań w różnych kontekstach tematycznych i dyscyplinarnych.

Należy przypuszczać, że podobne kompleksy mogły zachować się i w innych archiwach regionalnych Ukrainy, co otwiera kuszące perspektywy rozszerzenia bazy źródłowej badań nad losami polskich zesłańców po ich syberyjskich „przygodach”. Nie zakończono jeszcze poszukiwań w zasobach DADO, gdzie sprawy Polaków, którzy nie znaleźli się z własnej woli na południu Imperium, są rozproszone po innych zespołach i czekają na wprowadzenie do obiegu naukowego.

---

<sup>30</sup> Статейный список – w przedrewolucyjnej Rosji dokument sporządzany w lokalnym zarządzie gubernialnym dla każdego aresztanta zesłanego na Syberię. Zawierał imię, patronimik i nazwisko zesłanego, stan społeczny, wyznanie, znaki szczególnie, a także informacje, gdzie był sądzony, na jaką karę został skazany, w co był zaopatrzony podczas zsyłki, ile miał własnych pieniędzy, kto z rodziny mógł być przy nim, czy powinien być zakuty w kajdany itd.; *Statejnyj spisok*, w: *Jenciklopedicheskij slovar' Brokgauza i Efrona*, t. 31, *Sofija – Statika*, Sankt-Peterburg 1900, s. 471.

## A N E K S

Spis akt osobowych uczestników powstania polskiego 1863–1864 wysłanych z zesłania na Syberię pod nadzór policji do guberni jekaterynosławskiej w latach 1871–1878, przechowywanych w zespole akt Kancelarii Gubernatora Jekaterynosławskiego (zespół 11, inwentarz 1)

Lp.	Sygnatura jednostki archiwalnej	Nazwisko i imię zesłańca	Ramy chronologiczne sprawy (wg kalendarza juliańskiego)	Objętość (liczba kart)
1	1a	Iwanowski Edmund Ивановский Эдмунд Александрович	2.01.1871 – 21.05.1887	49
2	2	Jakubowski (Jakubski) Adolf Якубовский (Якубский) Адольф	22.12.1871 – 16.01.1892	53
3	12	Wasilewski Józef Василевский Иосиф)	2.03.1872 – 22.04.1874	31
4	13	Wyhowski Stefan Выговский Степан (Стефан)	24.02.1872 – 13.08.1883	72
5	15	Dawidowicz Józef Давидович Иосиф	19.04.1872 – 19.11.1882	111
6	20	Pakowicz Krystyn (Kryspin) Пакович Кристин (Криспин, Крыспин)	13.08.1872 – 28.06.1876	32
7	21	Srzedziński Józef Сржедзинский Иосиф	31.07.1872 – 08.08.1889	16
8	24	Marzycki (Morzycki) Julian Маржицкий (Моржицкий) Юлиан	4.07.1872 – 28.09.1885	19
9	34	Von Zigern-Korn Władysław Фон Зигерн-Корн Владислав	4.03.1872 – 18.11.1878	12
10	56	Wilbik Stefan Вильбик Степан	7.02.1876 – 2.11.1878	12
11	57	Heine Herman Гейне Герман Максимилианович	17.01.1876 – 10.03.1880	36
12	58	Grzybowski Michał Гжибовский (Гржибовский) Михаил	8.11.1876 – 18.04.1889	38

13	60	Górecki Felicjan Горецкий Фелециан (Фелициан)	30.08.1876 – 14.12.1878	9
14	63	Kulikowski Franciszek Куликовский Франц	8.02.1876 – 24.08.1883	20
15	64	Kościuszko Antoni Косцюшко Антон Иосифович	26.01.1876	2
16	66	Kubaszewski Zygmunt Кубашевский Сигизмунд	9.09.1876	3
17	67	Lipoman Andrzej Липпоман Андрей	29.05.1876 – 08.08.1889	34
18	68	Łatyszyński Antoni Латишинский Антон	10.11.1876 – 10.03.1877	4
19	74	Popławski Jan Поплавский Ян (Иван)	24.05.1876 – 25.07.1883	32
20	76	Puławski Michał Пулавский Михаил	6.12.1876 – 13.08.1883	26
21	77	Płocki Józef Плоцкий Юзеф (Иосиф)	25.11.1876 – 26.03.1883	21
22	83	Turski Stefan Турский Степан; Wańkowski Maksymilian Васьковский Максимилиан	19.12.1876 – 13.08.1883	37
23	84	Chodkowski (Chotkowski) Stefan Ходковский (Хотковский) Степан	24.02.1876 – 27.03.1882	26
24	85	Szczucki Bazyli Щуцкой Василий	3.07.1876 – 21.05.1878	29
25	93	Buduszkiewicz Jan Будушкевич Ян	7.08.1878 – 13.12.1883	10
26	95	Wierzbicki Abercius (Andrzej) Вержбицкий Аверкий (Андрей)	23.09. – 21.10.1878	3
27	96	Wasilewski Wincenty Василевский Викентий	22.08.1876 – 3.09.1883	29
28	97	Walkowski Adam Вальковский Адам	25.10.1878 – 17.08.1901	45
29	98	Gałaszewski (Gołaszewski, Gołaszewski) Stanisław Галашевский (Голошевский, Голашевский) Станислав	2.08.1878 – 27.06.1883	29

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

## Źródła archiwalne

Derzhanyj Arhiv Dnipropetrovs'koi' oblasti. fond 11, opys 1, sprawa 1a, 2, 12, 13, 15, 20, 21, 24, 34, 56, 57, 58, 60, 63, 64, 66, 67, 68, 74, 76, 77, 83, 84.

## Źródła drukowane

*Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1856–1862 gg. (Suspil'no-politichnij ruh na Ukraïni v 1856–1862 rr.)*, Kiev 1963.

*Obshhestvenno-politicheskoe dvizhenie na Ukraine v 1863–1864 gg. (Suspil'no-politychnyj ruh na Ukraïni v 1863–1864 rr.)*, Kiev 1964.

*Pokazaniya i zapiski o pol'skom vosstanii 1863 goda Oskara Avejde*, Moskva 1961.

*Pol'skoe Janvarskoe vosstanie 1863 goda: Istoricheskie sud'by Rossii i Pol'shi*, Moskva 2014, *Russko-pol'skie revoljucionnye svjazi*, t. 1–2, Moskva 1963.

*Syberyjska korespondencja zestańców postyczniowych (1864–1866). „Po drodze do życia wstąpić przed śmiercią do Polski”*, oprac. W. Caban, S. Mulina, Kielce 2018.

*Uchastniki Janvarskogo vosstaniya, soslannye v Zapadnuju Sibir', v vosprijatii rossijskoj administracii i zhitelej Sibiri. Dokumenty grazhdanskoj administracii, policii i zhandarmskogo vedomstva*, sost. S. Veh, A.A. Krih, S.A. Mulina, Sankt-Peterburg 2021.

*Uchastniki Janvarskogo vosstaniya, soslannye v Zapadnuju Sibir', v vosprijatii rossijskoj administracii i zhitelej Sibiri. Memuary. Pis'ma, publicistika. Istoki rossijskich issledovanij sudeb soslannyh v Sibir' uchastnikov Janvarskogo vosstaniya*, sost. Ja. Legech, K. Ljatavec, T. Mosunova, V. Caban, Sankt-Peterburg 2022.

## Opracowania

Bovua D., *Gordiev uzal Rossijskoj imperii: vlast', shljahta i narod na Pravoberezhnoj Ukrainie (1793–1914)*, Moskva 2011.

Caban W., Mulina S., *Zestańcy postyczniowi w Kurganie. Sprawa Towarzystwa Pomocy Wzajemnej*, „Res Historica” 2018, nr 46, s. 203–218.

*Dnipropetrovs'k: vihy istorii*, red. A.G. Bolebruch, Dnipropetrovs'k 2002.

Dolbilov M., *Russkij kraj, chuzhaja vera: Jetnokonfessional'naja politika imperii v Litve i Belorussii pri Aleksandre II*, Moskva 2010.

*Istorija mista Dnipropetrovs'ka*, red. A.G. Bolebruch, Dnipropetrovs'k, 2006.

Javornickij D.I., *Istorija goroda Ekaterinoslava*, Dnipropetrovs'k 1989.

Juzbasheva N.L., *Stanovlennija arhivnoi' spravy na Katerynoslavshhyni*, w: *Spadshhyna: Do storichchja stvorennija systemy arhivnyh ustanov Ukraïny ta 95-richchja Derzhavnogo arhivu Dnipropetrovs'koi' oblasti*, Dnipro 2018, s. 10–97.

Kystrus'ka N.V., *Peredmova*, w: *Derzhanyj Arhiv Dnipropetrovs'koi' oblasti. Anatovanyj rejestr opysiv*, t. 1, *Fondy doradjanskogo periodu*, Dnipro 2019.

*Peredmova*, w: *Derzhavnyj Arhiv Dnipropetrovs'koi' oblasti: putivnyk u 2 t.*, t. 1, Dnipro 2016.

- Portnov A., *Dnipro: An Entangled History of a European City*, Boston 2022.
- Powstanie styczniowe 1863–1864: walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005.
- Statejnyj spisok*, w: *Jenciklopedicheski slovar' Brokgauza i Efrona*, t. 31, Sofija – Statika, Sankt-Peterburg 1900, s. 471.
- Svitlenko S., *Ukraïns'ke XIX stolittja: etnonacional'ni, intelektual'ni, ta istoriosofs'ki konteksty: zbirnyk naukovyh prac'*, Dnipro 2018.
- Trynkovskij Ja., *Pol'skaja Sibir: Ssyl'nye i ih zhizn': Rozhdenie mifa*, Sankt-Peterburg 2023.
- Zashkil'njak L., *Pol's'ke Sichneve povstannja 1863–1864 rokiv u visvitleni suchasnoi ukraïns'koï istoriografii*, w: *Galicja a postanie styczniowe*, red. M. Hoszowska, A. Kawalec, L. Zaskilniak, Warszawa–Rzeszów 2013, s. 393–399.
- Zems'kij Ju., *Pol's'ka, rosij's'ka ta ukraïns'ka eliti v zmagannjah za Pravoberezhnu Ukraïnu seredini XIX st.*, Hmel'nic'kij 2011.
- Zhurba O.I., *Do istorii' arhivnoi' spravy ta kolekcionuvannja na Katerynoslavshhyni kincja XVIII – pershoi' polovyny XIX st.*, w: *Spadshhyna: Do 75-richchja Derzhavnogo arhivu Dnipropetrovs'koï oblasti*, Dnipropetrovs'k 1999, s. 9–20.

---

O autorze:

**prof. dr hab. Oleh Żurba** – ukraiński historyk, historiograf i archeograf. Profesor w Zakładzie Historii Europy Wschodniej Dnieprzańskiego Uniwersytetu Narodowego im. Ołesia Honczara.

**Zainteresowania badawcze:** zagadnienia dotyczące historii źródłoznawstwa i badań historycznych na Ukrainie w XIX w., a także problemy związane z ukraińską pamięcią historyczną oraz historią idei.

---

**e-mail:** zhurba.oi@i.ua

Anita Młynarczyk-Tomczyk (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-7116-4198

## Cenzura prewencyjna wobec prasy w latach 1949–1956. Casus „Słowa Ludu” – organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach

DOI:10.25951/13174

### STRESZCZENIE

Cenzura stanowiła fundament komunistycznej władzy, zapewniając rządzącym zachowanie monopolu informacyjnego. Tak też było w przypadku „Słowa Ludu”, organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach. Narzędziem reglamentowania treści prasowych były ingerencje cenzorskie. Jak wykazała analiza próby badawczej artykułów „Słowa Ludu” z lat 1949–1956, cenzor w roli korektora wychwytywał wszelkie nieścisłości językowe i drukarskie, które mogłyby czytelnikowi nasuwać niewłaściwe skojarzenia, dobrze sprawdzili się zarówno w penetracji tytułów publikacji, jak i ich treści i podpisów pod fotografiami prasowymi. Najwięcej w „Słowie Ludu” cenzorzy wyłapali błędów korektorskich, które określano jako „dywersyjne” albo „szkodliwe”. Nasilenie ingerencji przypadło na lata 1950–1953, a więc w okresie największego natężenia totalitaryzmu w powojennej Polsce. W kolejnych latach było ich już znacznie mniej. Próby ośmieszenia panującego systemu były przez cenzorów skutecznie niwelowane. Podobnie jak wszelkie zapisy godzące w interesy partii rządzącej. Najważniejsze jednak, że takie próby, w okresie ograniczonej do minimum wolności słowa, były podejmowane. To rzuca nowe światło na kieleckie środowisko dziennikarskie.

SŁOWA KLUCZOWE: polityka, cenzura, ingerencje, prasa, Kielce.

### SUMMARY

Preventive censorship against the press in the years 1949–1956. The case of “Słowo Ludu” – the organ of the PZPR (The Polish United Workers’ Party; Polish: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) Provincial Committee in Kielce

Censorship was the foundation of communist rule, ensuring that those in power maintained their information monopoly. This was also the case with “Słowo Ludu”, an organ of the PZPR Provincial Committee in Kielce. Censorship interference was a tool for regulating press

content. As the analysis of the research sample of “Słowo Ludu” articles from 1949–1956 showed, the censor in the role of proofreader, catching all linguistic and printing inaccuracies that could give the reader the wrong associations, did well in interfering in both the titles of the publications and their content and the captions under press photographs. The censors discovered the greatest number of proofreading errors in “Słowo Ludu”, which were described as either ‘diversionary’ or ‘harmful’. The intensification of the interference occurred in the years 1950–1953, i.e. during the period of the greatest intensity of totalitarianism in post-war Poland. In subsequent years, such efforts were much less numerous. Any attempts to ridicule the ruling system were effectively countered by the censors. Similarly, any pieces of writing that harmed the interests of the ruling party were eliminated. The most important thing, however, is that such attempts, during a period of minimal freedom of speech, were made. This sheds new light on the Kielce journalistic community.

KEYWORDS: politics, censorship, interference, press, Kielce.

## Wstęp

Cenzura stanowiła trzon komunistycznej władzy, zapewniając jej zachowanie monopolu informacyjnego. Dzięki niej przez cały okres PRL udawało się nie tylko skutecznie ograniczać krytykę istniejącego systemu, lecz także kształtować pochwalny obraz panującej rzeczywistości, daleki od stanu faktycznego, a ponadto tłumić wszelkie krytyczne głosy opozycji wobec partii rządzącej. Cenzurze prewencyjnej funkcjonującej w dobie PRL poświęcono w literaturze naukowej stosunkowo dużo miejsca. Pierwsze prace dotyczące Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW) powstały jeszcze przed 1989 r. W obiegu naukowym przybywa monografii prezentujących historię i zmieniające się zadania organów cenzury prewencyjnej w PRL, w tym dziejów GUKPPIW. W nielicznych pracach podjęto też trud opisanie terenowych struktur tego urzędu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach w latach 1945–1975*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1999, t. 4; M. Patelski, *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim 1950–1990*, Opole 2019 („Studia Monograficzne” nr 572), s. 17. Tam też omówienie literatury, s. 16–17; K. Kamińska-Chelmski, *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja. Kadry. Metody pracy*, Warszawa 2019, tu też omówienie literatury s. 37–39. Do wartościowych prac podejmujących tematykę terenowych struktur GUKPPIW zalicza się publikację Bogusława Gogola poświęconą historii Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958. Ponadto pracę Piotra Nowaka poświęconą wojewódzkiemu urzędowi cenzury w Poznaniu w latach 1946–1955; tamże, s. 17.

Celem artykułu jest przybliżenie ingerencji dokonanych przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach (WUKPPIW) w lokalnym organie KW PZPR – „Słowie Ludu”. Był to najważniejszy i najdłuższy ukazujący się organ prasowy PZPR w tym regionie<sup>2</sup>. Od razu należy zaznaczyć, że najwięcej ingerencji w „Słowie Ludu” dotyczyło „szkodliwych błędów korektorskich”, które pojawiały się notorycznie. Próbowano też zaprezentować, jakie kategorie tematyczne były eliminowane z druku lub przeredagowane tak, by ostatecznie mogły się ukazać.

Podjęty w artykule wątek nie był do tej pory przedmiotem kompleksowych badań. Uzupełnia on dotychczasowe spostrzeżenia dotyczące struktury i działalności kieleckiego urzędu kontroli prasy zawarte w artykułach Adama Jachimczyka<sup>3</sup> oraz pracach Marii M. Siudy, dotyczących prasy Kielecczyny, w tym „Słowa Ludu”<sup>4</sup>. Niniejszy artykuł uzupełnia dotychczasowe badania na temat ingerencji politycznych, społecznych, gospodarczych oraz tych dotyczących życia kulturalnego, zarówno w tytułach, treści artykułów prasowych, jaki i podpisach pod fotografiami, poprzez pryzmat „Słowa Ludu”, jego wydania kieleckiego, wraz z towarzyszącymi mu mutacjami<sup>5</sup>. Ramy czasowe publikacji obejmują okres od powstania pisma jako głównego organu prasowego w Kielcach do przełomu politycznego 1956 r. Wydarzenia październikowe nie pozostały bowiem bez wpływu na pracę cenzorów i dziennikarzy. Zdezorientowały one tych pierwszych, którzy pozbawieni odpowiednich dyrektyw, bali się ponosić odpowiedzialność za dokonane

<sup>2</sup> *Katalog prasy polskiej*, red. J. Burczak, Warszawa 1957, s. 245–246; *Katalog prasy polskiej*, Warszawa 1960, s. 3; *Katalog prasy polskiej*, Warszawa 1963, s. 4. Od 1971 r. konkurowała z nim gazeta popołudniowa dla Kielecczyny „Echo Dnia”; szerzej zob. M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989*, Kielce 2012, s. 136.

<sup>3</sup> A. Jachimczyk, *Formy szkolenia cenzorskiego na przykładzie „Biuletynu Instrukcyjno-Szkoleniowego” Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach*, „Studia Kieleckie. Seria bibliologiczno-prasoznawcza” 2000, nr 1, s. 51–66; tenże, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 261–280.

<sup>4</sup> M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego* s. 207, 200–222; też, *Ingerencje cenzorskie jako narzędzie reglamentowania treści prasowych (na przykładzie prasy kieleckiej)*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1/12, s. 66–99.

<sup>5</sup> Od samego początku „Słowo Ludu” posiadało wydanie główne dla Kielc i mutacje dla całego województwa. Zasada mutowania prasowych organów wojewódzkich, czyli częściowo zmienione główne wydanie gazet, polegała na tym, że mieszkańcy miast wojewódzkich otrzymywali gazetę z kolumną miejską, a pozostali czytali to samo wydanie wzbogacone o informacje terenowe, jednak bez kolumny miejskiej; J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem. Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945–1989*, Kielce 1999, s. 27; M. Adamczyk, *Szkic historyczny mutacji kieleckiego „Słowa Ludu”*, „Studia Kieleckie” 1983, nr 3, s. 101.



ingerencje<sup>6</sup>. Czas ten przyniósł również zmiany w redakcjach. Weryfikacja dziennikarzy po przełomie październikowym, która polegała albo na zwolnieniu, albo przesuwaniu na inne stanowiska, została przeprowadzona na dużą skalę<sup>7</sup>.

Na potrzeby niniejszego artykułu przebadano kilkaset protokołów z ingerencji prewencyjnych zgromadzonych w zespole GUKPPIW, znajdującym się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) i Archiwum Państwowym w Kielcach (AP w Kielcach). Wyselekcjonowano z nich ponad sto interwencji w treści polityczne, społeczne, gospodarcze oraz te dotyczące kultury polskiej. Pominięto natomiast najczęściej powtarzające się ingerencje odnoszące się do ujawnienia tajemnicy państwowej, wszelkie wzmianki na temat umiejscowienia np. wiaduktów kolejowych, zbiorników wodnych, mostów, zakładów przemysłowych, które skrupulatnie eliminowano. Niwelowano też, zasłaniając się wspomnianą tajemnicą państwową, notatki, informujące o asortymencie produkcyjnym i o wskaźnikach ilościowych produkcji danego zakładu. Rygorystycznie przestrzegano także zapisów o tajemnicy wojskowej<sup>8</sup>. W artykule nie uwzględniono również sprawozdań z kontroli ogłoszeń urzędowych<sup>9</sup>. Ze względu na szeroki zasięg kwestionowanych w ingerencjach spraw skupiono uwagę na tych artykułach ze „Słowa Ludu”, które w sposób bezpośredni lub pośredni dotyczyły Polski, a także głównych aspektów jej polityki międzynarodowej.

Z pewnością będący przedmiotem badań zbiór dokumentów nie jest kompletny. Poszczególne sprawozdania umieszczone są w teczkach w sposób chaotyczny, często bez zachowania faktycznej chronologii, pojawiają się też duplikaty wielu dokumentów w zasobie AAN i AP w Kielcach, przy czym, co należy zaznaczyć, zgromadzone w obu archiwach materiały najczęściej się nie uzupełniają. Jeśli są braki z określonych lat, to i w jednym, i drugim zasobie. Protokoły mają odręczne dopiski, co świadczy o tym, że ingerencje w ramach urzędu miały charakter wiełoetapowy. Zdarzały się, zwłaszcza w latach 1950–1953, sytuacje, w których liczba zakwestionowanych tekstów w jednym numerze dochodziła do dwóch–trzech. Z kolei radykalne interwencje, polegające na wycofaniu całego tekstu, stanowiły w latach 1950–1956 rzadkość. Udało się ich wyselekcjonować tylko trzy. Dodatkowo dwie ingerencje określane zostały w kontroli wtórnej jako nieuzasadnione.

<sup>6</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 268; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: AP w Kielcach), GUKPPIW Delegatura w Kielcach, sygn. 2, s. 3.

<sup>7</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 231.

<sup>8</sup> Tamże, s. 272–273.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie (dalej: GUKPPIW), sygn. 1660, s. 16.

## „Słowo Ludu” na tle prasy polskiej z lat 1949–1956

System, który ukształtował się w Polsce po 1945 r., opierał się na wzorach radzieckich. Formalnoprawny początek istnienia instytucjonalnej cenzury dał wydany przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Edwarda Osóbkę-Morawskiego dekret z 5 lipca 1946 r., na mocy którego utworzono GUKPPiW. Sankcjonował on istniejący już wówczas system cenzury prewencyjnej i wprowadzał koncesję na wydawanie czasopism oraz kontrole zakładów poligraficznych<sup>10</sup>. Dekret wielokrotnie nowelizowano (w latach 1948, 1952, 1953, 1975)<sup>11</sup>, ale jego generalne założenia pozostały takie same<sup>12</sup>. Warto podkreślić, że cenzura instytucjonalna, funkcjonująca w postaci GUKPPiW, była tylko jednym z elementów systemu kontroli wolności słowa i budowania pożądanego obrazu rzeczywistości PRL. Równie istotną rolę odgrywały inne czynniki. Cenzura niewątpliwie wpływała na zmianę mentalności i świadomości społecznej. Nieprawomyślny autor ryzykował wyrzuceniem poza nawias odbioru czytelniczego, dlatego stosował autocenzurę. Mimo niej, co też należy zaznaczyć, cenzorzy, prawdopodobnie dla podkreślenia ważności urzędu, kreślili informacje, które nawet w sposób domniemany miały zagrażać systemowi peerelowskiemu, co utrudniało prace autorom tekstów. Byli też twórcy, którzy z różnym jednak skutkiem, posługując się najrozmaitszymi środkami stylistycznymi, próbowali osłabić czujność cenzora<sup>13</sup>. Niezwykle istotną rolę odgrywała także polityka personalna, związana z doбором kadry na stanowiska kierownicze w prasie, radiu, telewizji i wydawnictwach książkowych<sup>14</sup>. Nie można też zapominać, że za plecami cenzorów stali polityczni decydenci i to właśnie oni regulowali zakres i zasięg dozwolonej informacji<sup>15</sup>. Cenzura nie zdołała jednak zapewnić pełnej blokady informacyjnej. Monopol władzy w zakresie informacji był skutecznie łamany przez zachodnie rozgłoszenie radiowe oraz wydawnictwa

<sup>10</sup> W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, w: *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 14. *Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, „Dziennik Ustaw” 1946, nr 34, poz. 207; AP w Kielcach, GUKPPiW Delegatura w Kielcach, sygn. 1, s. 92.

<sup>11</sup> AP w Kielcach, Inwentarz Zespołu: Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Delegatura w Kielcach, z lat 1947–1975, Wstęp, s. 1–3; W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy*, s. 15.

<sup>12</sup> W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy*, s. 15.

<sup>13</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 280.

<sup>14</sup> W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy*, s. 18.

<sup>15</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 280.

emigracyjne<sup>16</sup>. Końcem cenzury i jej udziału w procesie budowania sztucznej rzeczywistości stał się upadek systemu politycznego PRL na przełomie 1989 i 1990 r. Jak wskazuje się w literaturze naukowej, choć świadomość, że cenzura w PRL kontrolowała każde słowo i każdy przekaz, jest powszechna, to nie do końca jest zrozumiałe to, jak dalece jej funkcjonowanie wypaczało obraz rzeczywistości, a przez to myślenie i wiedzę ówczesnych pokoleń. Nierzadko świadomość tego, jaką szkodę wyrządził system cenzury kulturze, nauce, sztuce, całemu społeczeństwu, jest również niedostateczna<sup>17</sup>.

Prasa kielecka w okresie Polski Ludowej funkcjonowała w takich samych warunkach jak cała ówczesna prasa polska. Organem, który uzyskiwał potwierdzone prawem możliwości sterowania działalnością prasowo-wydawniczą na podległym terenie, był Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Okoliczności jego powołania i działalność prasowa na terenie Kielc i województwa jest już opisana w literaturze naukowej<sup>18</sup>. Po rozwiązaniu urzędu największe uprawnienia i możliwości w zakresie wydawania i kontrolowania prasy miała PZPR. Jej wydawanie zlecono założonej uchwałą KC PPR w kwietniu w 1947 r. Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Najważniejszym zadaniem kieleckiej delegatury RWS „Prasa” było wydawanie dziennika „Słowo Ludu” jako organu KW PZPR w Kielcach<sup>19</sup>. Dziennik ten był samodzielnie redagowany i drukowany w Kielcach. Wraz z jego powstaniem rozpoczął się nowy okres w dziejach prasy i dziennikarstwa tego regionu<sup>20</sup>. Pierwszy numer „Słowa Ludu” ukazał się 28 września 1949 r.<sup>21</sup>, w nakładzie ponad 35 tysięcy egzemplarzy (35 187 egz.). W 1956 r. średni dzienny nakład dziennika wzrósł do ponad 65 tysięcy (65 817)<sup>22</sup>. Od samego początku „Słowo Ludu” miało wydanie główne dla Kielc i mutacje dla całego województwa<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 280.

<sup>17</sup> Z. Romek, *Wstęp: Rozmowy niekontrolowane*, w: B. Torański, Knebel. *Cenzura w PRL-u*, Warszawa 2016, s. 9.

<sup>18</sup> M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 59–64; A. Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944–1947*, Warszawa 1994; W. Klimczyk, *Działalność i prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego w latach 1944–1947*, w: *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. A. Adamczyk i J. Jarowiecki, Kielce 1979.

<sup>19</sup> M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 65.

<sup>20</sup> M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kraków 1991, s. 141.

<sup>21</sup> J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem*, s. 27; M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 223; M. Adamczyk, *Szkic historyczny*, s. 102.

<sup>22</sup> M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy*, s. 150.

<sup>23</sup> J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem*, s. 27; M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 223; AP w Kielcach, *Słowo Ludu. Dział Wydawniczy (1964–1966)*, sygn. 11/15, s. 166; tamże, KW PZPR, sygn. 21/867/2338, s. 375–376; M. Adamczyk, *Szkic historyczny*, s. 102–103.

Narzędziem reglamentowania treści prasowych były, jak wspomniano, ingerencje cenzorskie. Wojewódzkie Biuro Kontroli Prasy w Kielcach rozpoczęło działalność 9 marca 1945 r., a już 28 kwietnia siedziba biura została przeniesiona do Radomia. W 1947 r. WUKPPiW ulokowano w Częstochowie, która była największym ośrodkiem wydawniczym ówczesnego województwa kieleckiego. W 1950 r., po zmianach administracyjnych, urząd usytuowano w Kielcach<sup>24</sup>. Wobec niewielkiej liczby materiałów instruktażowych z Warszawy stałym źródłem informacji i dyrektyw dla „Słowa Ludu” był KW PZPR. Naczelnik WUKPPiW uczestniczył m.in. w plenarnych posiedzeniach Komitetu. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach współpracował również z Wojewódzką Radą Narodową w Kielcach<sup>25</sup>. Choć starano się eliminować podejrzenia o związki cenzorów z urzędami bezpieczeństwa, to korzystano z usług urzędników, np. przy rozpatrywaniu kandydatur na pracowników cenzury<sup>26</sup>. Ingerencje cenzorskie w latach 1949–1956 w „Słowie Ludu” były wielokrotne i ich z pewnością dotyczyły również częste, odbywające się dwa lub trzy razy w tygodniu, odprawy szkoleniowe<sup>27</sup>. Dopiero w latach sześćdziesiątych widoczna była znacznie mniejsza liczba interwencji o charakterze politycznym<sup>28</sup>. Pierwszym naczelnikiem Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy w Radomiu była Jadwiga Papińska. Jej następcą został Mieczysław Maneli (współpracownik gazety „Świt”). Następnie funkcję tę sprawował Franciszek Paprocki. Od 1959 r. kierownikiem WUKPPiW w Kielcach był Władysław Wierciak<sup>29</sup>. W przebadanym zbiorze ingerencji w „Słowie Ludu” z lat 1949–1956 odnotowano nazwiska pięciu referentów „rozpracowujących” czasopismo. Byli to Ryszard Jurecki, Stanisław Wawrzykowski, Andrzej Szyc, Władysław Gwizd i wspomniany Franciszek Paprocki oraz jednorazowe ingerencje – J. Frandoferd, Aron Teitelbaum oraz J. Piwońska (ingerencja wtórna)<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 262; AP w Kielcach, Zespół 504/2, Inwentarz Zespołu: Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Delegatura w Kielcach z lat 1947–1975, Wstęp, s. 3.

<sup>25</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 268–269.

<sup>26</sup> K. Kamińska-Chełmniak, *Cenzura w Polsce*, s. 72; M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 198.

<sup>27</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 266.

<sup>28</sup> Na przykład w „Słowie Ludu” w latach 1960 i 1964 nie było ani jednego skreślenia o tym charakterze, w 1963 r. – 6, w 1965 r. – 2, w 1970 r. – 6. W ocenie naczelnika WUKPPiW dotyczyły one niewłaściwych ocen istotnych problemów polityki międzynarodowej i wewnętrznej; tamże, s. 272.

<sup>29</sup> M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 199. też, *Ingerencje cenzorskie*, s. 74.

<sup>30</sup> I. Pietrzekwiz, M. Rogóż, *Prewencyjne ingerencje cenzorskie w „Tygodniku Powszechnym” na przełomie lat 40. i 50.*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2011, t. 14, z. 1–2, s. 148–149.

Obowiązek dopilnowania naniesienia poprawek ciążył na drukarni i dyżurującym w niej cenzorze. Do niego trafiała tzw. odbitka szczotkowa, tzn. kalki jeszcze niewydrukowanych stron gazety. Szczotki podpisane przez cenzora były podstawą do kolejnych czynności związanych z procesem wydawniczym<sup>31</sup>. Ten tryb postępowania powodował, jak słusznie już zauważono, że czytelnicy prasy (ale też wszelkich innych publikacji) nic nie wiedzieli o działaniach cenzury<sup>32</sup>. Cenzorzy stosowali do rejestracji ingerencji specjalne formularze „Sprawozdań z kontroli prewencyjnej i wtórnej”. Wpisywano do nich dane bibliograficzne artykułu, poniżej wklejano fragment lub całość zastrzeżonego artykułu (w postaci „szczotkowej”). W przypadku prasy zaznaczano także, do jakiej grupy zalicza się czasopismo, jak również, czy skreślenie dotyczyło całej pozycji, czy tylko jej części. W końcowej części sprawozdania cenzorzy podawali uzasadnienie decyzji. Na formularzu zarezerwowano też rubrykę na ocenę interwencji przez naczelnika WUKR, przełożony zakreślał adekwatną według niego formułę, wskazując, czy ingerencja była uzasadniona, czy też nie. Niewłaściwe odpowiedzi naczelnik skreślał, pozostawiając tylko uzasadnioną, a decyzję kwitował własnym podpisem<sup>33</sup>.

Zespół redakcyjny „Słowa Ludu” był starannie dobierany. Znajdowali się w tej grupie zarówno ludzie z bardzo małym stażem, jak i z wieloletnim doświadczeniem dziennikarskim. Charakterystyczne jest, że większość z nich, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania pisma, aktywność zawodową rozpoczęła przed 1939 r.<sup>34</sup> Dla wielu osób z tego środowiska przynależność do partii i aktywna działalność w jej szeregach stały się podstawą do wejścia do zawodu dziennikarskiego. W mniejszym zakresie decydowało o tym uzyskane wykształcenie. W pierwszym zachowanym wykazie pracowników tejże gazety, z 31 października 1949 r., zdecydowana większość należała do PZPR. Mimo to na wojewódzkiej konferencji partyjnej, która odbyła się w grudniu 1956 r., „Słowo Ludu” było ganione jako „gniazdo rewizjonistów”, którzy niszczą aparat partyjny<sup>35</sup>. Weryfikacja dziennikarzy pisma przybrała dużą skalę. W latach 1957–1960 do tego środowiska weszło dwanaście nowych osób. Po grudniowej konferencji nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego. Miejsce Władysława Ślęzaka (ur. w 1921 r., absolwent Szkoły Partyjnej

<sup>31</sup> Szerzej zob. M. Patelski, „CzuJNI strażnicy demokracji” ludowej, s. 222–224.

<sup>32</sup> M.M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego*, s. 201.

<sup>33</sup> Tamże, s. 199.

<sup>34</sup> J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem*, s. 30; M. Patelski, „CzuJNI strażnicy demokracji” ludowej, s. 225–226.

<sup>35</sup> Na temat roli kieleckiej prasy, w tym „Słowa Ludu” w wydarzeniach Października 1956 r., szerzej zob. E. Krężolek, „Na peryferiach...” *Rola prasy w październiku 1956 roku (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2014, t. 12, s. 205–217.

przy KC PZPR) objął inny wychowanek tejże placówki – Mieczysław Róg-Świostek. Zastrzeżenia budziła też postawa Krystyny Dziekońskiej (ur. 1929 r., absolwentka rocznego kursu w Ośrodku Szkolenia Dziennikarzy w Warszawie) i Ireny Jarosz (ur. 1924 r., absolwentki filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ośrodka Szkolenia Dziennikarzy). Pierwsza z pań musiała pożegnać się z redakcją<sup>36</sup>. Wspomniana Irena Jarosz, pełniąca do 1951 r. funkcję korektora, a następnie redaktora i kierownika działu kulturalnego, pozostała w redakcji do 1970 r.<sup>37</sup> Wiadomo, że funkcję korektora w 1955 r. przejął Marian Strzetelski (ur. 1925 r., absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kielcach)<sup>38</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że funkcje korektorów były pod szczególną kontrolą Wydziału Prasy PZPR. Na naradzie redaktorów naczelnych wszystkich pism krajowych, zwołanej w 1951 r. przez Komitet Centralny PZPR<sup>39</sup>, niemal jak sabotaż Wydział Prasy potraktował błędy w opublikowanych materiałach. Każde takie potknięcie oceniano w kategoriach politycznych. Wobec „sprawców” pomyłek zalecano wyciągnięcie surowych konsekwencji służbowych i partyjnych, włącznie ze zwolnieniem z pracy. Zalecenia te odnosiły się także do kieleckiego „Słowa Ludu” i dziennikarzy je redagujących<sup>40</sup>.

Udało się wyselekcjonować tylko kilka nazwisk autorów tych publikacji z lat 1949–1956, które zostały zmodyfikowane lub odrzucone przez cenzorów. Byli to wspomniana Krystyna Dziekońska; Karol Lewandowski (ur. 1917), dziennikarz „Słowa Ludu” w latach 1952–1959; uważany za współtwórcę kieleckiego reportażu Ryszard Smożewski (ur. 1930 r.), ze „Słowem Ludu” związany od 1953 do 1963 r.<sup>41</sup> Ponadto wspomniany redaktor naczelny Władysław Ślęzak. Ingerencji podlegał także tekst Andrzeja Małachowskiego (ur. w 1927 r.), ówczesnego sekretarza redakcji, dziennikarza „Słowa Ludu” 1952–1982, oraz Jana Matiasia, dziennikarza „Słowa Ludu” z lat 1951–1956<sup>42</sup>. Jak wynika z zestawienia zamieszczonego w załączniku, zmiany cenzorskie wprowadzano najczęściej do artykułów dziennikarzy, którzy po 1956 r. opuścili redakcję.

<sup>36</sup> J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem*, s. 30, 38, 44, 228, 230, 231; J. Kępa-Mętrak, *Ustawicznie czujni...O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa 2012, s. 74.

<sup>37</sup> J. Kępa-Mętrak, *Ustawicznie czujni*, s. 92.

<sup>38</sup> M. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Ludzie prasy Kielecczyny w XIX i XX wieku. Indeks biograficzny*, Kielce 2000, s. 152.

<sup>39</sup> J. Kępa, *Między misją a rzemiosłem*, s. 82.

<sup>40</sup> Tamże, s. 87.

<sup>41</sup> O Ryszardzie Smożewskim zob.: <https://www.tarnowskieinfo.pl/news/5398,ryszard-smozewski-1930-2008.html> (17.06.2024).

<sup>42</sup> J. Kępa-Mętrak, *Ustawicznie czujni*, s. 73, 123, 185, 186, 202–203.

## Ingerencje w tytułach prasowych

Cenzor, jak wynika z dokumentacji ingerencji w „Słowie Ludu”, jako polityczny korektor tekstów starał się skorygować wszelkie pomyłki językowe, drukarskie, które mogłyby czytelnikowi nasuwać niewłaściwe skojarzenia związane z panującym po 1944 r. systemem politycznym<sup>43</sup>. W odniesieniu do „Słowa Ludu” z lat 1949–1956 kilka ingerencji dotyczyło tytułów publikacji. Do tego typu ingerencji określanych jako polityczne należały błędy w następujących tytułach – *Tu żył Lenin* (1951) (zamiast żył)<sup>44</sup>. Błąd cenzorowi nie mógł się spodobać. W propagandzie PRL postać Lenina była istotnym narzędziem ideologizacji. Za jego ucieleśnienie uznawany był Stalin, który w panteonie komunistycznych idoli zajął osobne miejsce jako główny sprawca sowieckich sukcesów<sup>45</sup>. Cenzor powyższą literówkę uznał za błąd korektorski wypaczający sens zdania<sup>46</sup>. Podobny mankament wytknięto w tytule: *Walka o postulaty ekonomiczne winna się niezmiernie łączyć z działalnością w obawie* (zamiast obronie) *światowego pokoju* (1951)<sup>47</sup>. Lapsus był istotny politycznie. Pierwszy Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju odbył się we Wrocławiu i był wielką propagandową imprezą radzieckich i polskich komunistów, skierowaną przeciw „amerykańskiemu imperializmowi”. Związany był z inną propagandową imprezą – Wystawą Ziem Odzyskanych, która miała pokazać światu wielowiekową „polskość” ziem, które po wojnie włączone zostały do Polski<sup>48</sup>. Wszelkie podważanie wagi tego wydarzenia uznano za demaskujące.

Za szkodliwy uznano również błąd w tytule: *Obrady VII Ogólnochińskiego (zamiast ogólnopolskiego) Kongresu Związków Zawodowych* (1953). Zgromadzenia czołowych przodowników i aktywistów jako delegatów mas pracujących, czy w Polsce, czy w Chinach, miały podobny, propagandowy wymiar. Taki zapis cenzor uznał za wypaczenie korektorskie<sup>49</sup>. Tego typu lapsusy w tytułach określano też dywersyjnymi błędami korektorskimi. Przykład takiego tytułu: *Najpilniejszym zadaniem – pokojowe przewrócenie (powinno być przywrócenie) jedności Niemiec*

<sup>43</sup> A. Jachimczyk, *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu*, s. 274.

<sup>44</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1660, s. 1.

<sup>45</sup> J. Jakimczyk, *Zwycięscy polskiej leniniady – o zapominaniu komunizmu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, s. 45.

<sup>46</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1660, s. 1.

<sup>47</sup> Tamże, s. 2.

<sup>48</sup> <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/916032,kongres-na-rzecz-pokoju-i-komunistycznej-propagandy> (15.06.2024).

<sup>49</sup> AP w Kielcach, GUKPPIW Delegatura w Kielcach, sygn. 28, s. 32.

(1954)<sup>50</sup>. Pokojowe „przywrócenie” jedności Niemiec, trudne do realizacji w okresie spotęgowanego napięcia oraz rywalizacji ideologicznej, politycznej, wojskowej, gospodarczej pomiędzy blokiem wschodnim, czyli ZSRR i jego państwami satelickimi, a państwami zachodnimi, zostało w tak brzmiącym tytule ośmieszona. W tytułach pojawiały się również szkodliwe błędy zecerskie. Przykład stanowił tytuł: *Uchwała Zarządu Gównego* (zamiast *Głównego*) *Związku Literatów Polskich* (1951)<sup>51</sup>. Taką nazwę związku przyjęto w styczniu 1949 r. na IV Zjeździe Literatów Polskich w Szczecinie, który rozpoczął kilkuletni okres socrealizmu w literaturze polskiej. W czasach PRL kierownictwo ZLP prowadziło politykę kompromisu wobec władzy, uzyskując jednak dla środowiska znaczne zdobycze socjalne (ubezpieczenia społeczne, renty i emerytury). Błędy w tytułach, choć były przez cenzorów dość szybko eliminowane, z pewnością mogą być świadectwem determinacji tych pracowników drukarni i redakcji, którzy podejmowali takie właśnie próby ośmieszenia panującego systemu. Najwięcej tego typu pomyłek na kartach „Słowa Ludu” cenzorzy wyselekcjonowali w latach 1951–1953, a więc w okresie największego nasilenia totalitaryzmu w powojennej Polsce.

## Ingerencje w treść artykułów

### Przypadki literówek i przeinaczeń

Cenzor w roli korektora wychwytyjącego wszelkie nieścisłości językowe i drukarskie, które mogłyby czytelnikowi nasuwać antypartyjne skojarzenia, szczególnie dobrze mógł się sprawdzić w zakresie dłuższych wypowiedzi prasowych. Choć i w tego typu tekstach podkreślał zazwyczaj błędy korektorskie, to należy zaznaczyć, że owe mankamenty znacznie zniekształcały treść całego przekazu na niekorzyść jego dysponenta.

Z pewnością nie jest rzeczą jedynie omyłki, że w „Słowie Ludu” jako partyjnym dzienniku w wypowiedziach prasowych czterokrotnie popełniono błąd

<sup>50</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2537 s. 79.

<sup>51</sup> Tamże, sygn. 1660, s. 8. Zecer zajmował się ręcznym lub maszynowym składem czcionki. „Mianem tym nazywany był też operator odlewarki monotypowej. Składał on tekst z obecnie odlewanych pojedynczych czcionek składanych”; <https://www.aplikuj.pl/porady-dla-pracownikow/3133/zecer-praca-zarobki-doswiadczenie-zatrudnienie-przyszlosc> (17.06.2024).



w najbardziej popularnym w czasach PRL hasle rozpoczynającym się formułą „Niech żyje/żyją”<sup>52</sup>. Znana powszechnie i używana w życiu towarzyskim oraz rodzinnym fraza życząca „Niech żyje/żyją” w komunikacji politycznej przez dołączenie do niej treści propagandowych została wykorzystana do demonstrowania pryncypiów ustrojowych ówczesnej władzy, do zakłamywania rzeczywistości i narzucania prezentowanego świata wartości. Hasła polityczne stały się w czasach PRL obowiązkowym elementem rytualnej państwowo-partyjnej komunikacji werbalnej i przestrzenno-wizualnej<sup>53</sup>.

W tekstach partyjnych drukowanych na łamach „Słowa Ludu” pojawiło się kilka tych samych przypadków, kiedy zamiast „niech żyje” użyto „nie żyje”. Nie wiadomo jednak, czy cenzorzy zwrócili uwagę na powtarzalność tego zabiegu. I tak w przemówieniu wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego na uroczystej akademii w Warszawie z okazji trzydziestej czwartej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej (1951 r.) zamieszczono fragment: „Mocno podejmują zgromadzeni okrzyki mówcy: »Nie (zamiast niech) żyje wielki Związek Radziecki i jego wódz Józef Stalin«”. W komentarzu nazwano to szkodliwym błędem korektorskim<sup>54</sup>. Podobnie było z zamieszczonym na łamach dziennika przemówieniem Zaikina (Mitrofana Moisiejewicza Zaikina, radzieckiego generała) pt. *Przyjaźń między naszymi narodami to jeden z kamieni węgielnych w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie* (1951). W nim też znalazło się sformułowanie „Nie żyje nasz Wielki wódz i nauczyciel, chorąży pokoju Towarzysz Stalin”. W komentarzu zapis ten określono jako dywersyjny błąd korektorski<sup>55</sup>. Podobnego zniekształcenia cenzor dopatrywał się w przemówieniu Witolda Józwiaka (1952) pt. *O pokój i socjalizm na akademii w Warszawie*. Napisano „Nie żyje przewodniczący PZPR drogi nasz Tow. Bierut!”<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Rytualne hasła polityczne w czasach PRL (niech żyje/żyją/), Silva rerum. Rzecz o współczesnej i dawnej polszczyźnie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi*, red. A. Mysza, E. Oronowicz-Kida, R. Słabczyński, Rzeszów 2021, s. 408.

<sup>53</sup> Tamże, s. 411. Jak już zauważono w literaturze naukowej, rytualizacja życia w państwach komunistycznych miała na celu wzmacnianie autorytetu władzy. Szerzej zob. m.in.: P. Osęka, *Rytuály stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007; M. Żyromski, *Rocznice i uroczystości jako element procesu legitymizacji władzy w systemach autorytarnych i totalitarnych*, w: *Wielkie rocznice w dyskursie publicznym i pamięci społecznej*, praca zbiorowa, red. M. Kosman, Poznań 2011.

<sup>54</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1660, s. 17.

<sup>55</sup> Tamże, s. 18.

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 10.

„Dywersyjnych błędów korektorskich” cenzorzy doliczyli się jeszcze kilku. Dotyczyły one np. osoby wspomnianego prezydenta Bieruta. Mowa tu o lapsusie odnoszącym się do jego „szóstych” urodzin (1952), który cenzor nazwał szkodliwym błędem korektorskim nawiązującym do osoby prezydenta<sup>57</sup>. Z pomyłkami mogło również ukazać się jedno z przemówień prezydenta, chociażby to wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie, o „sile i autorytecie Programu Frontu Narodowego” (1952)<sup>58</sup>. Cenzor nazwał dywersyjnym błędem korektorskim zapis o nieziszczalnym (zamiast niezniszczalnym) „fundamencie tego programu” – Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>59</sup>. Błędy wytknięto także w przemówieniach innych dygnitarzy, jak choćby wicepremiera Stefana Jędrzychowskiego, ekonomisty, publicysty, któremu wciśnięto do mowy słowo „ustoju” zamiast ustroju (1952)<sup>60</sup>.

Błędy korektorskie szkodliwe – wypaczające sens zdania – dotyczyły też nazewnictwa partii rządzącej. Przykładowo omyłki z 1954 r. – II Zjazd PPR zamiast PZPR, hasła majowe KC KPZR zamiast KC PZPR<sup>61</sup> czy też „cele nieokreślone przez naszą partię”<sup>62</sup>, a także jej walka z wrogą działalnością „wichrzycieli”, osłonięta, a powinno być osłonięta, „różnymi demagogicznymi haselkami”<sup>63</sup>. Zgodnie z przyjętą w końcu lat czterdziestych XX w. tezą Stalina o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę budowy socjalizmu powstała w partii, realizowana z rozmachem przez prasę i radio, koncepcja wroga. Wróg przede wszystkim „czuwał”, ale także „penetrował” i „wysługiwał się imperialistom i podżegaczom wojennym”. Prasa i radio miały obowiązek walki z wrogiem<sup>64</sup>. „Walka” była podstawowym słowem, jakiego wówczas stosowano, ale z pewnością nie mogła być użyta wbrew interesom komunistów.

Do tej samej kategorii zaliczono błędy dotyczące młodzieżowej przybudówki partii, czyli Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Napiszano (1954): byli ZMP-owcy,

<sup>57</sup> Tamże, s. 52.

<sup>58</sup> W 1951 r. na VI Plenum KC PZPR proklamowano utworzenie frontu narodowego walki o pokój i realizację planu sześcioletniego. AP w Kielcach, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Kielcach [1949], 1951–1982 (dalej: WKFJN), *Wstęp do Zespołu* nr 360, b.p.; A. Redelbach, *Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978, s. 102–103.

<sup>59</sup> AP w Kielcach, WKFJN, *Wstęp do Zespołu* nr 360, s. 63.

<sup>60</sup> Tamże, s. 69.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 2537, s. 39.

<sup>62</sup> Tamże s. 45.

<sup>63</sup> Tamże, s. 53.

<sup>64</sup> J. Lubiński, *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, nr 30, s. 121.

a powinno być ZMP-owcy, co cenzor uznał za złośliwe wypaczenie istotnego sensu zdania<sup>65</sup>. Podobnie jak zniekształcenie nazwy związku ZPM zamiast ZMP (1952)<sup>66</sup>. Powołanie do życia ZMP i wprowadzenie go w środowisko szkolne nastąpiło w lipcu 1948 r. Podstawowe zadanie organizacji, czyli kształtowanie oblicza ideowego młodzieży zgodnie z założeniami partii rządzącej, miało być realizowane w postaci stałej pracy ideologiczno-uświadamiającej. Za pośrednictwem ZMP władze nadzorowały też pracę kadry pedagogicznej. Do 1957 r. ZMP utrzymało priorytetową pozycję w szkole<sup>67</sup>, zatem degradacja Związku poprzez zniekształcenie jego nazwy lub skracanie kadencji musiała nie spodobać się cenzorowi.

„Szkodliwe” błędy korektorskie wytykano również w publikacjach podejmujących tematykę zagraniczną. Zapisowi pochodzącemu z hasła „wszystkich bojowników o pokój w Niemczech” (1950): „Nie Życzę szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu pod wodzą jego wielkiego syna Prezydenta Bolesława Bieruta”, zarzucono niechlujną pracę redaktora. W uzasadnieniu ingerencji podkreślano, że przeoczenie ma także znaczenie polityczne, gdyż „stwarza klimat do pokpiwania z przyjaźni polsko-niemieckiej”<sup>68</sup>. Utworzenie w 1949 r., pod protektoratem ZSRR, Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), zmieniło dotychczasowe stanowisko PZPR do tego państwa. Ukazywanie, będącej pod protektoratem ZSRR, NRD jako realnego niebezpieczeństwa dla granic polskich przestało być aktualne. W przeciwieństwie do Republiki Federalnej Niemiec (RFN), uważanej za „matecznik rewizjonizmu granicznego i ekspozyturę anglosaskiego imperiaлизmu”<sup>69</sup>. Jednocześnie starano się ukazać gwaranta nienaruszalności polskich granic – ZSRR. Uproszczony obraz Niemiec i ich stosunków z Polakami łączył również emocjonalnie społeczeństwo z rządzącą partią. Wskutek tego polityka niechęci i nieufności wobec państw zachodnich, a zwłaszcza RFN, oraz nierównoprawny sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim zyskiwały, przynajmniej

<sup>65</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2537 s. 80.

<sup>66</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 56.

<sup>67</sup> Szerzej zob. J. Król, *Związek Młodzieży Polskiej w strukturach średnich szkół ogólnokształcących w Polsce w latach 1948–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 3, s. 63–79.

<sup>68</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1804, b.p.

<sup>69</sup> Nastąpiła zatem konieczność jakby podzielenia uwagi poświęcanej Niemcom na dwa nurty. W jednym mieściła się utworzona nieco wcześniej Republika Federalna Niemiec „uważana za matecznik rewizjonizmu granicznego i ekspozyturę anglosaskiego imperializmu”. W drugim NRD uważana „za prawdziwe, pokojowe, socjalistyczne państwo niemieckich robotników i chłopów”. Za: G. Strauchold, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1951*, Toruń 2003, s. 246.

w niewielkim stopniu, a próbą społeczną<sup>70</sup>. Polska symbolizować miała państwo zabezpieczone sojuszami z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej, skonolidowane od wewnątrz ideologią socjalizmu, gwarantującą dobrobyt wszystkich obywateli<sup>71</sup>.

Bardzo ściśle zapobiegano nawet pośredniej krytyce „gwaranta powojennej stabilizacji” – ZSRR. Za dywersyjne uznano błędy korektorskie w dwóch artykułach z 1952 r. W publikacji pt. *To zawdzięczamy Wielkiemu Krajowi Rad*, w której wskazano, że „każdy dzień niemalże przynosi nowe dowody olbrzymiej interesownej [a powinno być bezinteresownej – AMT] pomocy Wielkiego Kraju Rad dla Ludowej Polski”<sup>72</sup>. Podobnie w artykule *Delegacje zagraniczne poznają życie ludzi radzieckich*, w którym napisano, że „wzajemne wizyty przyczyniają się do demaskowania zakłamej propagandy burżuazyjnej w Związku Radzieckim”, a powinno być o Związku Radzieckim<sup>73</sup>. To samo dotyczyło się programów politycznych afirmowanych przez ZSRR. Przeoczenie, które określono jako „wypaczające sens komunikatu”, znalazło się również w informacji o zbieraniu podpisów pod monitorowanym przez ZSRR apelem sztokholmskim z 1950 r., który wzywał do ogólnoświatowego plebiscytu dotyczącego zakazu rozpowszechniania broni nuklearnej. W artykule, który został przeredagowany w kontroli wtórnej (z 1950), napisano: „Podpisując się pod Apelem, masy pracujące Związku Radzieckiego stawiają się [a powinno być stawiają – AMT] pod pręgierz współczesnych imperialistycznych ludożerców atomowych”<sup>74</sup>. Cenzorzy odszukali też w „Słowie Ludu” z 1954 r. zwrot ośmieszający układ polsko-radziecki. Widniejąca data jego podpisania to 21 kwietnia 1954 r., a powinno być 1945 r. Zapis określono jako ośmieszający błąd korektorski<sup>75</sup>. Mankament pojawił się też w numeracji uroczystych zjazdów. W 1954 r. zamieszczono informację o II, a powinno być XIX Zjeździe. Uznano to za złośliwe wypaczenie korektorskie<sup>76</sup>. Literówki i przeinaczenia, jak wynika z ingerencji cenzorskich dokonanych w „Słowie Ludu”, były częste. Wszystkie wskazane powyżej, którym trudno raczej przypisać przypadkowość, zostały wychwycone przez cenzora jako zniekształcające sens wypowiedzi i zmienione.

<sup>70</sup> Z. Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945–1989*, Poznań 1995, s. 152.

<sup>71</sup> R. Stobiecki, *Najnowsze dzieje Polski w syntezach historycznych okresu PRL*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4, s. 120–121.

<sup>72</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1807, s. 66.

<sup>73</sup> Tamże, s. 68.

<sup>74</sup> AP w Kielcach, GUKPPiW, Delegatura w Kielcach, sygn. 27, s. 230.

<sup>75</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2537 s. 49.

<sup>76</sup> Tamże, s. 78.

## Ingerencje w treść artykułów

Stalinowski model propagandy realizowany od 1949 r. zakładał jednokierunkowy i jednostronny przekaz treści od partyjnego dysponenta do społeczeństwa. Prasa, a wraz z nią radio, stały się podstawowymi środkami indoktrynacji, narzucającymi jeden niepodważalny system wartości, poglądów i postaw<sup>77</sup>. Nie mogły pojawić się jakiegokolwiek informacje sprzeczne z oficjalną linią partii. Do nich zaliczyć należy m.in. te podważające osiągnięcia Kraju Rad. Przykładem może być artykuł w „Słowie Ludu” na temat darwinizmu, teorii zasadniczo zmieniającej poglądy na świat, a w nim również na miejsce człowieka, także w wymiarze światopoglądowym. Dość dobrze omówiona jest już w literaturze naukowej rola tzw. nowej biologii w aspekcie walki z religią, a mianowicie uprawiania nauk o znaczeniu światopoglądowym w systemie komunistycznym<sup>78</sup>. W artykule pt. *O twórczym darwinizmie* (1953) cenzorowi nie spodobał się fragment: „znaczenie twórczego darwinizmu, jako przodującej, bojowej teorii, opartej na materializmie dialektycznym nie ogranicza się jednak do ZSRR i krajów, gdzie lud ujął władzę w swe ręce (...)”. Cenzor wskazał, że takie ujęcie sugerowało „jakoby istniały oprócz ZSRR inne kraje, w których lud zbudował ustój socjalistyczny”. Proszono o „autorytatywną wypowiedź z centrali ze względu na podzielone zdania pracowników WUKP”. W odpowiedzi wskazywano na nieuzasadnioną obawę ze strony cenzora, przekonując, iż „czytelnik raczej powinien właściwie powiązać słowa buduje się ustrój komunistyczny”<sup>79</sup>. Przy niektórych posunięciach cenzury widoczna była bardzo daleko idąca nadinterpretacja. I ten przykład stanowi egzemplifikację tego zjawiska.

Skuteczną ingerencję, jak podkreślano w notatce, poczyniono natomiast w artykule podejmującym wątek współzawodnictwa pracy w kontekście radzieckiej metody Kolesowa w starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych „Star” (z 1953). Idea współzawodnictwa została zapożyczona ze Związku Radzieckiego. Po wojnie we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w których powstały rządy komunistyczne, starano się wprowadzić wyścig pracy<sup>80</sup>. Jedną z pod-

<sup>77</sup> J. Adamowski, A. Kozieł, *Cenzura w PRL, w: Granice wolności słowa. Materiały konferencji naukowej 4–5 maja 1995 r.*, red. G. Miernik, Kielce 1999, s. 59.

<sup>78</sup> Z. Kępa, *Marksizm i ewolucja. „Twórczy darwinizm” jako narzędzie propagandy antyreligijnej w latach 1948–1956*, Tarnów 1999.

<sup>79</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1659, s. 12.

<sup>80</sup> H. Wilk, *Współzawodnictwo pracy, jako element codzienności robotniczej – na przykładzie zakładów przemysłowych województwa kieleckiego (1947–1956)*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 194.

stawowych cech współzawodnictwa pracy miało być „stosowanie nowoczesnych, doskonalszych metod oraz wdrażanie wszystkich osiągnięć postępu technicznego”. Najlepsze wzorce miano czerpać z ZSRR<sup>81</sup>. Wprowadzanie „przodujących metod” miało także wymiar ideologiczny. Choć nie sprawdziło się w wielu zakładach, w tym w województwie kieleckim, to czytelnicy „Słowa Ludu” nie mogli się o tym dowiedzieć. Skreślono więc cały ten fragment sugerujący jakoby praca nożem Kolesowa stwarzała niebezpieczeństwo dla ludzi i maszyn, motywując to tym, że takie stwierdzenia „bynajmniej nie przyczynią się do propagowania nowej metody radzieckiej”<sup>82</sup>. Stanowczo reagowano też na nienaturalne i wzbudzające podejrzenia eksponowanie osiągnięć ZSRR. Przykład stanowi artykuł pt. *Doskonali sztangiści radzieccy przybyli do Warszawy* (1953). Cenzorowi nie spodobał się fragment: „Cały postępowy świat z ogromną dumą i radością śledzi wyniki pokojowego budownictwa w ZSRR, w którym rozwój kultury fizycznej i sportu zajmuje pierwsze miejsce”. Cenzor zakwalifikował zapis jako błąd rzeczowy polegający na przesadnym wyolbrzymieniu znaczenia kultury fizycznej i sportu w pokojowym budownictwie w ZSRR<sup>83</sup>.

Podstawą przywołanego już współzawodnictwa były w omawianym okresie również zobowiązania z okazji uroczystości i świąt państwowych, rocznic, a także bieżących wydarzeń. Cały proces ich podejmowania był szczegółowo opracowywany. Poprzedzało go dość dokładne „badanie podłoża” oraz faktycznych możliwości zrealizowania dodatkowej produkcji<sup>84</sup>. W artykułach zamieszczonych w „Słowie Ludu” na ich temat wyeliminowano, jak wynika z ingerencji, kilka błędów dywersyjnych, które określono jako polityczne lub ośmieszające. Nie mogła być w żaden sposób podważana istota „zobowiązań lipcowych” (z okazji 22 lipca – komunistycznego święta niepodległości). Skreślono wzmiankę o słabej obsłudze technicznej brygad ciągnikowych pracujących w polu. Uznano to za błąd korektorski ośmieszający istotę zobowiązań lipcowych<sup>85</sup>. Współzawodnictwo można było również ośmieszyć błędem w nazwie zakładu, w którym je realizowano. Na przykład odnosząc się do kombinatu im. M. Nowotki w Ostrowcu, napisano w hule zamiast w hucie. Uznano to za ośmieszający błąd korektorski (1953)<sup>86</sup>.

Z tekstów prasowych eliminowano również obraz zmęczonego i brudnego robotnika. W tym kontekście przeredagowano artykuł pt. *O wspaniałych*

<sup>81</sup> H. Wilk, *Realia współzawodnictwa pracy w Nowej Hucie (1949–1956)*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 2, s. 106–107.

<sup>82</sup> AP w Kielcach, GUKPPIW Delegatura w Kielcach, sygn. 28, s. 59.

<sup>83</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1659, s. 7.

<sup>84</sup> H. Wilk, *Współzawodnictwo pracy*, s. 194.

<sup>85</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1807, s. 55.

<sup>86</sup> Tamże, sygn. 2537, s. 47.

*maszynach i brudnych rękach*. Cenzorowi nie spodobał się opisany obraz warunków pracy w cegielni: „24 godzin na dobę dymi komin [...] unoszą się w dziale węglowym tumany czarnego pyłu [...] po skończonej pracy ciągnie przez portiernie korowód ludzi brudnych od pyłu, piasku, błota, cementu i smarów [...]”. Fragment ten skreślono i zmieniono na krótkie zdanie „W cementowni »Wierz-bica« robotnicy uskarżają się na brak urządzeń socjalnych”. W uzasadnieniu cenzor wskazywał, że obraz warunków pracy dany przez autora notatki „mógłby być z powodzeniem wykorzystany przez rozgłośnię zachodnich szczekaczek”. Uznał, że „jest to tym bardziej szkodliwe ze względu na dużą – stosunkowo – płynność kadr w wierzbińskiej cementowni”<sup>87</sup>. Przeredagować polecono również fragment w kolejnym artykule, mówiącym o zobowiązaniach produkcyjnych i realizacji założonych planów w zakładach starachowickich. Cenzorowi nie spodobało się zdanie: „Za cenę wszystkich sił. Czuje się go w dzień i w nocy. W oczach podkrążonych ze zmęczenia” (1953). W komentarzu cenzor wytknęła, że autor sugeruje jakoby w tych zakładach plan wykonano kosztem zdrowia pracowników. Szkodliwość takiej sugestii nie podlegała jego zdaniem dyskusji<sup>88</sup>. Preferowano bowiem obraz radosnego, uśmiechniętego budowniczego socjalizmu i nowoczesnych fabryk. Wśród informacji gospodarczych częste były doniesienia o przekroczeniach planów. W artykule pt. *Masy pracujące Kieleccyzny podejmują cenne zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca* (1953) cenzor zalecił skreślić fragment: „zwiększyć obowiązkowe dostawy mleka, by osiągnąć co najmniej 90% wykonania planów miesięcznych”. W komentarzu wskazano, że skreślony fragment sugerował jakoby plan skupu mleka był nierealny. Fakty zaś dowodzić miały, jak wskazywał cenzor, że „wiele gromad wysoko przekracza wyznaczone plany”. Pozostawiono tylko informację: „zwiększyć obowiązkowe dostawy mleka”<sup>89</sup>.

Cenzorzy „Słowa Ludu” wyeliminowali też przynajmniej kilka błędów, które godziły w interesy partii rządzącej i prowadzonej przez nią polityki. W pierwszej kolejności pousuwano, mogące się nasunąć czytelnikowi, niewłaściwe sugestie dotyczące rodowodu partii i zmian organizacyjnych w jej strukturze. Mianowicie zapis z 1952 r.: „w związku z dziesięcioleciem istnienia PPR”, który mógł sugerować czytelnikom, że PPR istnieje do chwili obecnej<sup>90</sup>. Skreślano sugestie i informacje sprzeczne z linią partii. Przykładem może być artykuł z 1953 r. dotyczący przemieszczeń w szeregach partyjnych. Cenzor nie zgodził się ze stwierdzeniem,

---

<sup>87</sup> Tamże, sygn. 1659, s. 9.

<sup>88</sup> Tamże, s. 28.

<sup>89</sup> Tamże, s. 31.

<sup>90</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 3.

że „w niektórych powiatach wzrost organizacji partyjnych nie był o wiele większy od wzrostu aktywności bezpartyjnych,” skreślono więc ostatnie zdanie. W uzasadnieniu wskazano, że usunięty fragment jest sprzeczny z linią partii, jak bowiem przekonywał cenzor, „wzrost szeregów partyjnych nie może być większy / przekraczać liczebnie/ od wzrostu aktywności bezpartyjnych. Członkowie partii mogą być jedynie przodujący”<sup>91</sup>.

Nie mogło być również żadnych dwuznacznych stwierdzeń wobec najważniejszego aktu prawnego stworzonego przez komunistów, konstytucji PRL, do której poprawki wprowadzał „troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej” – Józef Stalin<sup>92</sup>. W artykule pt. *Wyjaśniamy projekt Konstytucji* (1952) skreślono fragment tłumaczący zasadę praworządności, który miał sugerować, że nowe obowiązki, nowe ciężary Państwo może nakładać na obywateli tylko w sposób ściśle przewidziany w konstytucji. W uzasadnieniu wskazywano, że skreślono wyrażenie „nowe ciężary”, które jak przekonywano, „jest ściśle związane z rządami burżuazyjnymi i nie powinno być stosowane w komentarzach ustaw i dekretów Polski Ludowej”<sup>93</sup>. Podobnie w artykule pt. *Mam 18 lat i będę głosowała* (1952), w którym cenzorowi nie spodobały się słowa, że konstytucja daje młodzieży pełne prawa. W uzasadnieniu podkreślano, że „Konstytucja PRL nie daje praw, lecz je gwarantuje”<sup>94</sup>. Z kolei w kolejnym artykule z tego samego roku, pt. *Przed Krajową naradą Przodujących Kobiet Miast i Wsi*, zamieszczono zapis: Konstytucja Polski Lu-dowej, co cenzor uznał za „wypaczoną nazwę naszej Konstytucji”<sup>95</sup>.

Jednocześnie eliminowano euforyczne stwierdzenia dotyczące „budowy socjalizmu w Polsce”. Na przykład w informacji o tezach IX Plenum cenzor pouczał, że nie nakreśliły tak szerokiego zakresu, jakim jest budowa socjalizmu (1953). Przekonywał, że „podniesienie stopy życiowej o 15% przybliży jedynie naród polski w drodze do socjalizmu”<sup>96</sup>. Z wielką rzetelnością starano się utrzymać pozory funkcjonowania demokracji w powojennej Polsce. W lokalnym wymiarze – wyborów do organów partyjnych w Radomiu – w zdaniu „wreszcie wybory odbyły się naprawdę demokratycznie”, usunięto zapis „wreszcie” jako „bezpodstawną sugestię, że do rzadkości należą wypadki przeprowadzenia naprawdę

<sup>91</sup> AP w Kielcach, GUKPPiW. Delegatura w Kielcach, sygn. 28, s. 12.

<sup>92</sup> Szerzej zob.: K. Persak, „*Troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej*” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku, PRL. Trwanie i zmiana, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 187–210.

<sup>93</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1807, s. 4.

<sup>94</sup> Tamże, s. 23.

<sup>95</sup> Tamże, s. 25.

<sup>96</sup> AP w Kielcach, GUKPPiW. Delegatura w Kielcach, sygn. 28, s. 123.



demokratycznych wyborów do organów partyjnych<sup>97</sup>. Również tematyka wyborów, ale lokalnego Frontu Narodowego<sup>98</sup>, stała się przedmiotem ingerencji (wtórnej). Ten z kolei artykuł, dotyczący głosowania w powiecie kozienickim, zawierał błędne zdaniem cenzora określenie „manifestacyjnie” przy opisie chłopów, którzy przybyli do obwođu nr 57 w Magnuszewie (1952), oddając głosy na kandydatów Frontu. Polecono usunąć to wyrażenie. Jak wynika z dalszej notatki cenzora, „miano to uczynić zgodnie z telefonogramem GUKP” Redaktor jednak o tym zapomniał. Cenzor nie zażądał poprawionej kolumny ani nie sprawdził kalandra i artykuł ukazał się z tym „wypaczającym błędem”. Na skutek powyższego uzgodniono z naczelnym redaktorem, że od tego momentu matryce kalandrowe miały być podpisywane przez cenzora dyżurnego w drukarni<sup>99</sup>.

Dane gospodarcze również należały do tych kategorii tematycznych, które były gorliwie kontrolowane przez cenzorów. Dlatego przedredagowywano artykuły o podwyżkach cen, informujące o trudnościach z zakupem niektórych produktów i towarów. O deficytach w Polsce Ludowej nie mogło być mowy. Obraz Polski po 1945 r. to apologetyczny, jednostronny i zideologizowany przekaz. Lata powojenne przedstawione były jako okres nieustannie dokonującego się postępu we wszystkich dziedzinach życia<sup>100</sup>. Za niepotrzebne uznano np. porównywanie (1950) cen obuwia z zarobkami, co jak wskazywano, „mogło wywołać wrażenie niemożliwości kupna obuwia przez świat pracy”. Niezręcznie, jak wskazywał cenzor, „wybrano przykład z najdroższymi pantoflami, które kosztowały 1000 zł, podczas gdy przeciętna cena pantofli jest dwukrotnie niższa<sup>101</sup>. Wycofywano też fragmenty artykułów np. o trudnościach z zakupem niektórych towarów. W informacji, „jak przedstawia się zaopatrzenie miast Kielecczyny w artykuły pierwszej potrzeby”, podkreślono te fragmenty, w których mowa była o brakach w sklepach w Końskich czy w Starachowicach (1953)<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2540, s. 117.

<sup>98</sup> Front Jedności Narodu został zorganizowany w 1952 r. przed wyborami do Sejmu PRL jako ogólnopolski ruch społeczno-polityczny, obejmujący partie polityczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne, łączący obywateli PRL bez względu na przynależność partyjną, wyznanie i pochodzenie społeczne. Wówczas nazwa organizacji brzmiała Front Narodowy, a w 26.11.1956 r., na krajowej naradzie aktywu politycznego, postanowiono przemianować ją na Front Jedności Narodu; <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/127703> (dostęp: 27.11.2024).

<sup>99</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 49.

<sup>100</sup> R. Stobiecki, *Najnowsze dzieje Polski*, s. 120–121.

<sup>101</sup> AP w Kielcach, GUKPPiW. Delegatura w Kielcach, sygn. 27, s. 264.

<sup>102</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1659, s. 52.

Postacią, która miała wzbudzać negatywne emocje wśród czytelników prasy, był kułak. Mianem tym w retoryce partyjnej określano zamożniejszych chłopów i klasyfikowano ich jako wrogów klasowych<sup>103</sup>. Jak już zauważono w literaturze naukowej, motyw walki z wrogiem systemowym był kołem zamachowym społecznej rewolucji i uzasadnieniem istnienia silnego aparatu represji<sup>104</sup>. W artykule z 1953 r. pt. *Kopalnie węgla czekają na ludzi* w zdaniu: „może zdarzyć się, że kułak i inni wrogowie naszego budownictwa socjalistycznego będą utrudniali przeprowadzenie werbunku”, słowo „utrudniali” cenzor zamienił na „udaremniał”. W uzasadnieniu przekonywał, że „nawet w wypadku należytej pracy politycznej, kułactwo zawsze będzie utrudniało przeprowadzenie werbunku do pracy w kopalniach”. Z tego względu zamiana wspomnianych słów miała „właściwiej naświetlić wroga w tej dziedzinie”<sup>105</sup>. Kolejny artykuł podejmujący problematykę „kułactwa” dotyczył Starachowic (1955). Zastanawiano się w nim, „dlaczego powiat starachowicki znajduje się na ostatnim miejscu w realizacji dostaw żywca”. Sugerowano, że „najopieszalej wykonują swoje obowiązki gospodarstwa drobne i średnie”. Cenzor wskazał, że był to zwrot „w fałszywym świetle przedstawiający rzeczywistość”. Wynikać z niego miało, jak zaznaczał, „jakoby w realizacji obowiązków przodowały gospodarstwa kułackie”. Uznał, że „bez szerszego omówienia takiej sugestii” takich zapisów popularyzować nie można<sup>106</sup>. Problematyką „kułactwa” zajęto się też przy omawianiu spraw melioracji (1954). Sprzeciwiono się niszczeniu urządzeń melioracyjnych i tolerancji dla „kułackiego sabotażu”. Uwagę cenzora zwróciło zdanie: „Oto jak kułacy poczynają sobie na wzór przysłowiowych myszy, które nie czują kota”. Uznał to za „porównanie niewłaściwe i nie na miejscu”. W kontroli wtórnej nie doszukano się jednak nieprawidłowości. Wskazano: „kot w przysłowiu ludowym jest gospodarzem i właśnie brak gospodarza miał na myśli autor, co pozwala na harce kułakom, korzystającym z bezradności prezydium GRN”<sup>107</sup>.

Problem „kułaków” przejawiał się też w zmianie o wysokich karach (grzywny lub aresztu), nakładanych na rolników za uchylanie się od obowiązkowych dostaw produktów rolnych na rzecz państwa, w artykule pt. *Gdy trzeba ukarać* (1954). W komentarzu nakazano skreślić drobne cyfry zaległości, gdyż jak podkreślano, „w porównaniu z nimi wysokie kary stwarzają wrażenie przesadnej surowości”.

<sup>103</sup> M. Chinc, *Kułak – synonim zła. Polityka „klasowania wsi” w prasie pomorskiej w okresie kolektywizacji*, „Acta Cassubiana” 2011, nr 13, s. 180.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1659, s. 16.

<sup>106</sup> Tamże, sygn. 2540, s. 93.

<sup>107</sup> Tamże, sygn. 2537, s. 88.

Publikowanie kar za takie niewielkie zaległości zdaniem cenzora było niesłuszne „wobec wiadomego faktu dużych zaległości u szeregu kułaków i spekulantów, w stosunku do których nie wyciąga się odpowiednich konsekwencji”<sup>108</sup>. „Walki klasowej” doszukiwano się też w problematyce spisu powszechnego na wsi (1950). Nie spodobał się zapis sugerujący, że dane spisowe będą wykorzystane dla celów walki klasowej. Szkodliwość artykułu polegać miała na tym, że „pozwala mało-rolnym przypuszczać, iż po dokonanych spisach nastąpi obniżka podatku”, a także, że „fałszywie przedstawia celowość spisu w odniesieniu do bogaczy wiejskich pozwalając im przez to samo na zatajenie właściwego majątku”<sup>109</sup>. Manipulowano informacją, wprowadzając sformułowania o odmiennym zabarwieniu. W artykule podejmującym tematykę walki klasowej pt. *I w Bogucicach toczy się walka klasowa* (1952) słowa niejakiego Franciszka Burka: „nie mam ziemi wiele mówi – ale oddaje ją do spółdzielni”, postanowiono przeredagować ze względu na sugestie, że „chłop po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej przestaje być właścicielem posiadanej uprzednio ziemi”<sup>110</sup>.

Dużą wagę przywiązywano też do odpowiedniego wychowania młodzieży. W związku z tym, że współzawodnictwo odgrywało w nim istotną rolę, cenzorzy reagowali na „niewłaściwe i niezgodne z istotą współzawodnictwa” sformułowania. Na przykład w jednym z artykułów podejmujących tematykę wychowania młodzieży skreślono nieodpowiednio zdaniem cenzora użyte określenie „w wyścigu pracy” (1951)<sup>111</sup>. Wychowanie młodszego i starszego pokolenia Polaków miało się odbywać poprzez prezentację sylwetek bohaterów – rewolucjonistów, kreowanych na potrzeby partii<sup>112</sup>. Do nich w „Słowie Ludu” z 1955 r. zaliczono m.in. działacza komunistycznego Stanisława Szmigła. Polecono przeredagować informacje mówiące o jego przynależności do PPS. Było to zdaniem cenzora „konieczne”, ponieważ „autorka artykułu, w jego przekonaniu, zupełnie pominęła problem rozłamów w szeregach PPS”. Jak starał się przekonać, bez przeredagowania z tekstu wynikałoby, że „PPS była partią na wskroś rewolucyjną”, co byłoby jego zdaniem „fałszowaniem prawdy historycznej”<sup>113</sup>. „Rewolucyjności” nie przypisywał cenzor wydzielonej z PPS Frakcji Rewolucyjnej, z Piłsudskim na czele.

---

<sup>108</sup> Tamże, s. 50.

<sup>109</sup> Tamże, sygn. 1821, b.p.

<sup>110</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 22.

<sup>111</sup> Tamże, sygn. 1660, s. 20.

<sup>112</sup> R. Stobiecki, *Koncepcje przebudowy nauki historycznej w polskiej publicystyce marksistowskiej lat 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzensis Politologia” 1991, z. 21, s. 135–136.

<sup>113</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2540, s. 100.

Z jednej strony, jak wspomniano na łamach prasy, w tym „Słowa Ludu”, zachwalano propagandowe wydarzenie, za którym stali radzieccy i polscy komuniści, skierowane przeciw „amerykańskiemu imperializmowi”, w postaci Pierwszego Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju, z drugiej cenzorzy stanowczo reagowali na „demobilizujący pacyfizm”. Doszukiwano się go we fragmencie wypowiedzi Janiny Lisieckiej – nauczycielki Szkoły Podstawowej w Grzymałkowie – z 1951 r.: „Nie chcę, aby nasza młodzież szła z bronią w rękę przeciw swym braciom i ginęła w najokrutniejszej wojnie”. Cenzor skreślenie tłumaczył tym, że dotychczasowy zapis „potępiał wojnę bez względu na jej charakter”<sup>114</sup>.

Wiadomo ze sprawozdań z kontroli cenzorskiej, że kilka artykułów, które przygotowano do druku, nie ujrzało światła dziennego. Dwa z nich wpisywały się w napięte po II wojnie światowej relacje państwo–Kościół. Pierwszy stanowił obszerny komunikat Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 1952 r. Informowano w nim o trzydniowych rekolekcjach dla uczniów szkół podstawowych, zapowiadając dzień wolny od zajęć lekcyjnych. Dla młodzieży niewierzącej i dla dzieci, których rodzice nie życzyli sobie posyłać ich na praktyki religijne, przewidziane zostały w tych godzinach zajęcia świetlicowe, imprezy sportowe, wycieczki do muzeum, seanse filmowe i przedstawienia. Ogłoszenie tego komunikatu uznano za „niewskazane ze względu na rozdzielanie młodzieży na wierzącą i niewierzącą oraz na możliwości szkodliwej interpretacji zarządzenia przez pewne wsteczne elementy”<sup>115</sup>. Najistotniejszym obszarem antagonizmu między Kościołem a państwem stała się sprawa szkolnego nauczania religii. Porozumienie z 14 kwietnia 1950 r. w punkcie dotyczącym się nauki religii w szkołach zawierało informację, że rząd nie zamierza ograniczyć obecnego stanu nauczania religii w szkołach. Tymczasem władze państwowe nie myślały o dotrzymaniu podjętych zobowiązań<sup>116</sup>. Ponadto komuniści robili wiele, by odciągnąć młodzież od uczęszczania na lekcje religii, ale też od rekolekcji, właśnie poprzez uatrakcyjnianie czasu młodzieży, która w nich nie uczestniczyła. Spraw Kościoła dotyczył też drugi z wycofanych artykułów – *Na sądowej Sali* (1953). Tekst miał charakter antykościelny i skierowany był przeciwko Watykanowi i biskupowi kieleckiemu Czesławowi Kaczmarkowi. Zarzucano w nim, że „Kaczmarek nazywał III wojnę złem koniecznym” i liczył na jej wybuch przeciwko ZSRR. Podobnie,

<sup>114</sup> Tamże, sygn. 1660, s. 4.

<sup>115</sup> Tamże, sygn. 1807, s. 13.

<sup>116</sup> Szerzej zob. m.in. H. Konopka, *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej (1944–1950)*, „Studia Podlaskie” 2000, t. 10, s. 106.

jak przekonywano, czynił Watykan „ze względu na udziały w przemyśle zbrojeniowym”. W artykule mowa była również o dolarach i złocie przechowywanych w kurii biskupiej w Kielcach „na czarną godzinę, a więc moment w którym znikłyby wszelkie nadzieje na wywołanie III wojny światowej”<sup>117</sup>. W 1949 r. konflikt między państwem a Kościołem znacznie się zaostrzył. Niepokorny z Kielc – jak nazywał biskupa w jednej z publikacji Antoni Dudek – uznawany był do końca życia za należącego do najbardziej nieprzejednanych wobec komunizmu hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce. Starcie biskupa Kaczmarka z komunistycznym totalitaryzmem stanowiło najpoważniejszy konflikt personalny w PRL w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.<sup>118</sup>

Incydentalnie pojawiająca się na łamach kieleckiego „Słowa Ludu” tematyka kulturalna również musiała być pozbawiona wszelkich akcentów krytycznych. Rok 1949 przyniósł całkowite podporządkowanie kultury i sztuki polityce państwa. Za podstawowe ich cele uznano ukształtowanie „nowego człowieka”, „socjalistycznej osobowości kulturowej Polaków”<sup>119</sup>. Skuteczny instrument w realizacji wymienionych zadań stanowiła cenzura<sup>120</sup>. Te artykuły, które budziły zastrzeżenia cenzora, nie były publikowane. Przykład stanowił tekst pt. *Przymierze teatru ze świetlicami wiejskimi* (1954). Jego autor, jak wskazywał cenzor, chciał „ustawić” teatr amatorski w stosunku do teatru zawodowego, wykazać jego odrębne zadania i jego „własny” wyraz. Cenzor zaznaczył, że naszpikowany „naukowymi” refleksjami artykuł nie spełniał założeń. Szczególnie nie spodobało mu się doszukiwanie „odrębnego oblicza” teatru amatorskiego, co w okresie tłumienia wszelkiej innowacyjności kulturalnej, niezależnej od prerogatyw władzy rządzącej, budziło sprzeciw<sup>121</sup>. Redakcja zrezygnowała z całego artykułu<sup>122</sup>. Nasilenie ingerencji w artykułach prasowych przypadło na lata 1950–1953, w kolejnym okresie było ich już znacznie mniej. Najwięcej interwencji cenzorskich miało wymiar polityczny, następnie gospodarczy, społeczny i kulturalny. Niewiele ingerencji w „Słowie Ludu” dotyczyło tematyki religijnej, ponieważ w wojewódzkim organie PZPR był to temat niszowy.

<sup>117</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1659, s. 25.

<sup>118</sup> Szerzej zob.: R. Gryz, *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 225.

<sup>119</sup> A. Leśniewski, *Modele polityki kulturalnej państwa polskiego*, Poznań 2017, s. 62.

<sup>120</sup> Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 37. Szerzej na temat cenzury wobec literatury, prasy, muzyki, fotografii zob.: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełmniak, Warszawa 2017, s. 13–251.

<sup>121</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2537, s. 56.

<sup>122</sup> Tamże.

## Ingerencje w podpisy pod fotografiami

„Niechlujną robotę redakcji” i „błędy korektorskie” zauważono też pod podpisami zdjęć. Dla przykładu fotografię z kadru filmu *Stalingradzka bitwa* podpisano: *Upadek Berlina* (1951)<sup>123</sup>. W komentarzu uznano to za błąd tytułowy „popęłniony przez niechlujną robotę redakcji”<sup>124</sup>. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy pomyłka dotycząca bitwy stalingradzkiej, przełomowego starcia na froncie wschodnim, która wprawdzie zakończyła się najpoważniejszą klęską niemiecką, ale także przesądziła o losach Polski i jej zależności od ZSRR, była tylko zaniedbaniem ze strony redakcji. Pod kolejnym zdjęciem z informacją, że „w przededniu powstania KPZR w fabrykach, kołchozach i instytucjach ZSRR odbywają się zebrania poświęcone rocznicy” (1953), cenzor dopatrywał się błędu sugerującego jakoby KPZR miało powstać w lipcu 1953 r. Nakazał zmienić zapis, dodając sformułowanie „w przededniu rocznicy KPZR”<sup>125</sup>. Pojawił się też podpis pod zdjęciem – przewodniczący KC KPZR, zamiast KC PZPR – Bolesław Bierut (1954)<sup>126</sup>. Jak protokołowali cenzorzy, podpisy wielu zdjęć zawierały informacje godzące w interesy ZSRR. Na przykład pod jednym z nich napisano: „w zakładach i instytucjach Moskwy, tak jak w całym Kraju Radzieckim, entuzjastycznie podpisywano Państwową Pożyczkę Gospodarki Narodowej na 1951 r.”. Cenzor uznał to za szkodliwy błąd, sugerujący, że „ZSRR rok rocznie łąta budżet pożyczkami”. Nakazał przeredagować podpis pod zdjęciem, by w wydrukowanej wersji brzmiał: „w zakładach i instytucjach Moskwy, tak jak w całym Kraju Radzieckim, pomyślnie przebiega akcja podpisywania Państwowej Pożyczki Gospodarki Narodowej na 1951 r.”<sup>127</sup>.

Były też w „Słowie Ludu” podpisy fotografii, które godziły w „przodowników” Polski Ludowej. Świadczyć o tym może przykład dotyczący zdjęcia przedstawiającego „rekordzistę pracy” – murarza Mieczysława Potęgę, z 1951 r., który „zadeklarował na Pożyczkę Narodową 10 swoich roboczodniówek”. Cenzor dopatrywał się w tym podpisie celowego zaniżenia liczby deklarowanych dniówek przez „przodownika pracy”. Zmieniono więc zapis: „na zdjęciu Przodownik pracy, murarz

<sup>123</sup> <https://www.filmweb.pl/film/Bitwa+stalingradzka.+Cz%C4%99%C5%9B%C4%87+1-1949-102036>; <https://www.filmweb.pl/film/Bitwa+stalingradzka+II-1950-102034> (17.06.2024).

<sup>124</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1804, b.p.

<sup>125</sup> Tamże, sygn. 1659, s. 66.

<sup>126</sup> Tamże, sygn. 2537, s. 36.

<sup>127</sup> Tamże, sygn. 1660, s. 5.

Mieczysław Potęga [...] podpisał Pożyczkę Narodową jako jeden z pierwszych<sup>128</sup>. Kolejny podpis pod zdjęciem (z 1951 r.), który również zdaniem cenzora „wypaczał słuszną ideę przodownictwa”, tym razem w rolnictwie, dotyczył brygadzysty oborowego Kazimierza Parzaniewskiego, który „zobowiązał się podnieść wydajność mleka krów z 12 na 15 litrów dziennie, przy żywieniu zwierząt tą samą ilością paszy”. Skreślono zapis: „przy żywieniu zwierząt tą samą ilością paszy”, gdyż jak podkreślał cenzor, bez bliższego uzasadnienia mógł on wywołać na wsi wątpliwości co do wiarygodności faktu<sup>129</sup>. Jeden z podpisów pod zdjęciem został wychwycony przez kontrolę wtórną. Ośmieszał on aktywistów Zjazdu Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy z 1955 r. w Skarżysku. Zdjęcie mające przedstawiać prezydium zjazdu ukazywało delegację jadącą na zjazd koniem z furmanką. Cenzura określiła to jako ośmieszający błąd redakcyjny<sup>130</sup>. Podpisy pod fotografiami, choć zapisane zmniejszoną czcionką, również nie umknęły uwadze cenzorów, którzy z wielką skrupulatnością starali się eliminować wszelkie informacje godzące w interesy partii rządzącej i prowadzonej przez nią polityki wewnętrznej, zagranicznej, społecznej i gospodarczej.

## Zakończenie

„Słowo Ludu” jako organ prasowy PZPR miało na celu służyć, zgodnej z linią partii rządzącej, komunikacji między nią a mieszkańcami województwa kieleckiego. Jak wynika z prezentacji próby badawczej artykułów „Słowa Ludu” z lat 1949–1956, nieskrępowany wymogami rzetelności dziennikarskiej przekaz zawierał mankamenty, zwłaszcza o charakterze korektorskim. Wszakże najwięcej w „Słowie Ludu” cenzorzy wyłapali błędów korektorskich, które określano jako „dywersyjne” albo „szkodliwe”. Najczęściej za tzw. literówki i przekręcenia wyrazów odpowiadali zecerzy. Błędy w tekście mogli również popełniać linotypista, a w nagłówkach metrapaź. Winę za niedostrzeżenie błędów i przeinaczeń ponosili zaś dyżurujący w drukarni korektorzy i dziennikarze (tzw. redaktorzy nocni). Z racji tego, że ich praca toczyła się w godzinach wieczornych i nocnych oraz była wykonywana w ogromnym pośpiechu, pewna część uchybień wynikała ze

---

<sup>128</sup> Tamże, s. 10.

<sup>129</sup> Tamże, s. 11.

<sup>130</sup> Tamże, sygn. 2540, s. 110.

zmęczenia, mogła więc nie być zamierzona<sup>131</sup>. Niewątpliwie jednak przytoczone w artykule przykłady błędów należy raczej zaliczyć do mających charakter celowy. Trudno bowiem uwierzyć w przypadkowość pomyłek, które albo ośmieszały panujący system, albo znacznie zniekształcały przekaz, który służyć miał partii rządzącej. Na pytanie, czy mogło to być przejawem buntu kieleckiego środowiska dziennikarskiego przeciwko modelowi prasy dyspozycyjnej, ograniczonej do roli narzędzia partyjnej propagandy, można by z pewną ostrożnością odpowiedzieć – tak. Nasilenie ingerencji przypadło na lata 1950–1953, a więc w okresie największego natężenia totalitaryzmu w powojennej Polsce. W kolejnych latach było ich już znacznie mniej. Próby ośmieszenia panującego systemu poprzez błędy korektorskie, redakcyjne i zecerskie cenzorzy starali się eliminować i to raczej z wysoką skutecznością. Podobnie było w przypadku likwidacji wszelkich zapisów godzących w interesy partii rządzącej. Ważne jednak, że próby godzące w niedemokratyczny system panujący wówczas w Polsce ze strony kieleckiego środowiska dziennikarskiego (od zecerów, linotypistów, metrampaży, poprzez korektorów i dziennikarzy) w okresie ograniczonej do minimum wolności słowa były podejmowane.

## Z A Ł A C Z N I K

### Ingerencje cenzorskie w treści „Słowa Ludu” w latach 1950–1956

Rok/rodzaj ingerencji/ referent	Autor/tytuł/ingerencja	Komentarz
Rok 1949	–	Wycofania w związku z ujawnieniami tajemnic
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 145, „Słowo Ludu” z dnia: 11.11.1951. Referent sprawy Ryszard Jurecki	Fotografia z filmu „Upadek Berlina” a chodzi o film „Stalingradzka bitwa”	Błąd tytułowy popełniony przez niechlujną robotę redakcji

<sup>131</sup> Z podobnych powodów cenzorom zapewne nie wszystkie błędy udawało się wyłapać. Jak zapisał we wspomnieniach Henryk Werebejczyk, który przed przyjazdem do Opola pracował jako cenzor w WUKPPiW w Łodzi: „W godzinach nocnych posłańcy przynosili nam tzw. odbitki szczotkowe [...] trzeba się było śpieszyć, aby dać na czas zezwolenie i nie opóźnić druku”; M. Patelski, *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej*, s. 223.



Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 124, „Słowo Ludu” z dnia: 29.03.1950, wydanie kieleckie. Referent sprawy mgr Franciszek Paprocki	Akademia z okazji Tygodnia SFMD. Określenie: „wzajemny wyzysk człowieka przez człowieka”	Takie przedstawienie wyzysku jest niezgodne ze słusznymi zadaniami klasy robotniczej, dążącej do zlikwidowania wyzysku robotników przez wyzyskiwaczy
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 2/50, „Słowo Ludu”, nr 243, z dnia: 7.09.1950, wydanie Kielce. Przeczytał R. Jurecki. Referent sprawy J. Piwońska	Hasło: Bądź gotów do pracy i obrony pokoju. Hasłem wszystkich bojowników o pokój w Niemczech [...] <u>N</u> ie Życzę szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu pod wodzą jego wielkiej go syna Prezydenta Bolesława Bieruta [...]	Niechlujna praca redaktora – przeoczenie ma także znaczenie polityczne, gdyż stwarza klimat do pokpiwania z przyjaźni polsko-niemieckiej
WUKPPiW w Kielce-Częstochowa, Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 5/50, „Słowo Ludu”, nr 323, z dnia: 23.XI.1950, wydanie kieleckie, przeczytał Stanisław Wawrzykowski	Co daje pracującemu chłopstwu Narodowy Spis Powszechny	Szkodliwość art. polega na tym, że 1) pozwala małodolnym przypuszczać iż po dokonanymspisie nastąpi obniżka podatku 2) fałszywie przedstawia celowość spisu w odniesieniu do bogaczy wiejskich pozwalając im przez to samo na zatajenie właściwego majątku
Sprawozdania z kontroli wtórnej nr 1/50, SL nr 190 z dnia 12.07.1950. Przeczytał R. Jurecki	Tytuł: Podpisując się pod Apelem, masy pracujące Związku Radzieckiego <u>stawiają się</u> (a powinno być bez się) pod pręgierz współczesnych imperialistycznych ludożerców atomowych	Przeoczenie, wypaczenie szkodliwie sens komunikatu
WUKPPiW w Kielcach. Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 141, „Słowo Ludu”, nr 299, z 30.10.1950, mutacja kielecka	Tytuł: Przed wystawą P.D.T.	Niepotrzebne porównywanie cen obuwia z zarobkami, co może wywołać wrażenie niemożliwości kupna obuwia przez świat pracy [...]

Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 149, nr: 20, „Słowo Ludu” z dnia 21.01.1951. Referent sprawy S. Wawrzykowski	Tytuł: Tu zył Lenin, autor: Bgr.	Zył – zamiast żył – błąd korektorski. wypaczający sens zdania
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 155, „Słowo Ludu”, nr 41, z dnia 12.02.1951; wydanie kieleckie. Referent sprawy Jan Frandoferd	Tytuł: Walka o postulaty ekonomiczne, autor: PAP. Jest tytuł: walka o postulaty ekonomiczne winna się niezmiernie łączyć z działalnością w obawie światowego pokoju	Powinno być: walka o postulaty ekonomiczne winna się niezmiernie łączyć z działalnością w obronie światowego pokoju. Uwaga – błąd korektorski wypaczający sens tytułu
„Słowo Ludu” z dnia 20.04.1951, nr 107, wydanie kieleckie. Sprawozdania z kontroli wtórnej nr 6. Przeczył S. Wawrzykowski	Tytuł: Nowe normy muszą być ustalone tak, by jak najbardziej mobilizować załogę do walki o wzrost wydajności pracy, autor: J.G.	Autor napisał: zadanie polega na tym, aby sprawy produkcyjne wiązać z robotą apolityczną [...] – cenzor: podkreślił apolityczną
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 160, „Słowo Ludu” nr 142, z dnia 25.05.1951, wydanie kieleckie. Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: Już 17.981.868 obywateli złożyło podpisy pod kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju	Skreślono fragment wypowiedzi ob. Janiny Lisieckiej – nauczycielki SP w Grzymałkowie pow. kielecki (dołączona wypowiedź do kartki NPP) – „Nie chce, aby nasza młodzież szła z bronią w rękę przeciw swym braciom i ginęła w najokrutniejszej wojnie [...]”. Uzasadnienie: „demobilizujący pacyfizm, potępiający wojnę bez względu na jej charakter”
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 161, „Słowo Ludu”. Nr: 142, z dnia 25.05.1951, wydanie kieleckie. Referent sprawy R. Jurecki	Podpisy pod zdjęciami: W zakładach i instytucjach Moskwy, tak jak w całym Kraju Radzieckim, entuzjastycznie podpisywano Państwową Pożyczkę Gospodarki Narodowej na 1951 r.	Uznano za szkodliwy błąd sugerujący że ZSRR rok rocznie łąta budżet pożyczkami. Redakcja nie uwzględniła ingerencji, zmieniono na: W zakładach i instytucjach Moskwy, tak jak w całym Kraju Radzieckim, pomyślnie przebiega akcja podpisywania Państwowej Pożyczki Gospodarki Narodowej na 1951 r.

<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 165 „Słowo Ludu”, nr 164, z dnia 16.06.1951, wydanie kieleckie radomskie. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Tytuł: Nowe bezprawie amerykańskich imperialistów, w zdaniu: Oto jeszcze jeden z waszyngtońskich wyczynów, zmierzających do umożliwienia współpracy międzynarodowej</p>	<p>Podkreślono: umożliwienia wytknięto błąd korektorski wypaczający szkodliwie sens zdania</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 167, „Słowo Ludu”, nr 167, z dnia 19.06.1951, wydanie kieleckie. Referent sprawy E. Paprocki</p>	<p>Tytuł: Uchwała Zarządu Gównego Związku Literatów Polskich</p>	<p>Powinno być Głównego komentarz – szkodliwy błąd zecerski</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 168, „Słowo Ludu”, nr 171, z dnia 23.06.1951, wydanie kieleckie. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Podpis pod zdjęciem [...] na zdjęciu Przodownik pracy, murarz Mieczysław Potęga [...] zadeklarował na Pożyczkę Narodową 10 swoich roboczodniówek [...]</p>	<p>Komentarz: Zaniżenie ilości deklarowanych dniówek przez przodownika pracy [...] na zdjęciu Przodownik pracy, murarz Mieczysław Potęga [...] podpisał Pożyczkę Narodową jako jeden z pierwszych</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 169, „Słowo Ludu”, nr 178, z dnia 3.06.1951, wydanie kieleckie. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Podpis pod zdjęciem: Brygadzysta oborowy, tow. Kazimierz Parzaniewski, zobowiązał się podnieść wydajność mleka krów z 12 na 15 litrów dziennie, przy żywieniu zwierząt tą samą ilością paszy</p>	<p>Skreślenie: przy żywieniu zwierząt tą samą ilością paszy. Uzasadnienie skreślenia: bez bliższego uzasadnienia może wywołać na wsi wątpliwości co do wiarygodności faktu</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 171, „Słowo Ludu”, nr 182, z dnia 4.07.1951, Kielce–Radom. Referent sprawy Aron Teitelbaum</p>	<p>Autor J.P., tytuł – Dla uczczenia święta 22 lipca załoga KZPCh postanowiła wykonać roczny plan w siedem miesięcy i 10 dni</p>	<p>Artykuł zdjęty na podstawie instrukcji gospodarczej nr 001/10/49</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 188, „Słowo Ludu”, nr 291, z dnia 7.11.1951, wydanie kieleckie i radomskie – Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor Aleksander Zawadzki, tytuł: Idea Wielkiego Października drogowskazem w walce narodu polskiego o pokój i socjalizm. Przemówienie wicepremiera A. Zawadzkiego</p>	<p>Podkreślony fragment: Mocno podejmują zgromadzeni okrzyki mówcy: „Nie żyje wielki Związek Radziecki i jego wódz Józef Stalin” komentarz – szkodliwy błąd korektorski</p>

	na uroczystej akademii w Warszawie z okazji 34-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej	
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 189, „Słowo Ludu”, nr 291, z dnia 7.11.1951, wydanie kieleckie i radomskie – Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szyc	Autor [Dimitrij Aleksiejewicz] Zaikin, tytuł: Przyjaźń między naszymi narodami (...)– przemówienie Zaikina (...) Nie żyje nasz Wielki wódz i nauczyciel, chorąży pokoju Towarzysz Stalin	Podkreślony fragment: Nie żyje (...), komentarz – dywersyjny błąd korektorski
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 190, „Słowo Ludu”, nr 291, z dnia 7.11.1951, Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: „Dzięki zwycięstwu” [...] W listopadzie 1941 r. towarzysz Stalin mówił do żołnierzy Armii Czerwonej „Cały świat patrzy na Was jako na siłę zdolną do zniszczenia drapieżnych hord zaborców niemieckich. Patrzą na Was jako <u>na nowych</u> (zmieniono na <u>swych</u> ) zbawców podpite narody Europy [...]”	Uwaga: Z przekręcenia słów tow. Stalina, sugerujących, że Armia Radziecka jest „nowym” zbawcą – wynika, że pierwszym „zbawcą” musiały być wojska hitlerowskie
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 190, „Słowo Ludu”, nr 312, z dnia 3.12.1951, wydanie kieleckie i radomskie – Kielce – Radom. Referent sprawy A. Szyc	Autor – I.J. tytuł: Trzeba umieć przepoić młodzież dumą z naszych osiągnięć [...] jeśli ukážemy im perspektywy ambitnego wysiłku – mogą z nich wyrosnąć jednostki dzielne, przodujące w wyścigu-pracy	<del>W wyścigu</del> pracy – skreślono ze względu na niewłaściwe ujęcie istoty współzawodnictwa pracy
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 8/52, „Słowo Ludu”, nr 43, z dnia 19.02.1952. Referent sprawy Władysław Gwizd	Tytuł: O częstsze docieranie kina do gromad Kieleccyzny w związku z dziesięcioleciem istnienia PPR kino w Sędziszowie podjęło zobowiązania przekroczenia rocznego planu	Skreślenie PPR – uzasadnienie, że może sugerować, że PPR istnieje do chwili obecnej
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 11/52, „Słowo Ludu”, nr 51, z dnia 28.02.1952. Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: Wyjaśniamy projekt Konstytucji. Ustawy i dekrety zasada praworządności polega m.in. na tym, że nowe obowiązki,	Uzasadnienie: skreślone wyrażenie „nowe ciężary” jest ściśle związane z rządami burżuazyjnymi i nie powinno być

	nowe ciężary Państwo może nakładać na obywateli, tylko w sposób ściśle przewidziany w Konstytucji	stosowane w komentarzach ustaw i dekretów Polskiej Ludowej
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 4/52, „Słowo Ludu”, nr 25, z dnia 29.01.1952. Wydanie Kielce–Radom. Referent sprawy R. Jurecki	Przemówienie Towarzysza [Witolda] Józwiaka [...] O pokój i socjalizm... na akademii w Warszawie... <u>Nie żyje przewodniczący PZPR drogi nasz Tow. Bierut!</u>	Dywerysyjny błąd korektorski
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 19/52, „Słowo Ludu”, nr 75, z dnia 27.03.1952. Wydanie Kielce–Radom Referent sprawy A. Szc.	Tytuł: Komunikat Wydziału Oświaty PWRN na temat rekolekcji dla młodzieży wierzącej i zajęć świeclicowych, imprez sportowych, wycieczek i seansów filmowych dla młodzieży niewierzącej i dla dzieci, których rodzice nie życzą sobie posyłać je na praktyki religijne	Ogłoszenie powyższego Komunikatu uważamy za nie wskazane ze względu na rozdzielane młodzieży na wierzącą i niewierzącą oraz na możliwości szkodliwej interpretacji zarządzenia przez pewne wsteczne elementy, z tego powodu wycofany
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 49/52, „Słowo Ludu”, nr 143, z dnia 17.06.1952. Wydanie Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szc	Tytuł: Prezydium GRN w Pszczynie wzywa do współzawodnictwa prezydium wszystkich GRN pow. Opatowskiego [...] Zobowiązania te są następujące [...] ożywienie działalności <u>komisji radzieckich</u>	Zamieniono na Komisji radnych: nazwanie komisji stworzonych przy GRN-ach komisjami radzieckimi nie jest dotychczas na tyle popularne, aby można było stosować takie określenie w prasie. Tym bardziej [...] w mutacji terenowej docierającej do najbardziej zapadłych miejscowości Kielecczyny, gdzie mogłyby być zrozumiane w sensie związanym ze Związkiem Radzieckim
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 3/52, „Słowo Ludu”, nr 19, z dnia 22.01.1952. Wydanie Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szc	Tytuł: Dyskusja nad radzieckimi propozycjami w ONZ ujawniła spisek amerykańskiego bloku przeciw pokojowi świata [...]. Punkt pierwszy	Uzasadnienie: wbrew oczywistości podano, że pkt 1 propozycji radzieckiej został przyjęty zamiast odrzucony

	przyjęty został 45 głosami przeciwko 5 przy wstrzymujących się 6	
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 58/52, „Słowo Ludu”, nr 151, z dnia 25.06.1952. Wydanie Kielce–Radom. Referent sprawy A. Szyc	Autor – P. Wieczorek tytuł: I Wojewódzki Zjazd Absolwentów Liceów Pedagogicznych w Radomiu	Skreślono: W zjeździe weźmie udział Minister Oświaty, ze względu na ujawnienie mającego nastąpić przyjazdu dostojnika państwowego
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 64/52, „Słowo Ludu”, nr 177, z dnia 25.07.1952. Wydanie Kielce–Radom	Autor – Karol Lewandowski, tytuł: I w Bogucicach toczy się walka klasowa, słowa tow. Franciszka Burka: nie mam ziemi wiele mówi – ale oddaje ją do spółdzielni	Przerehabilitować ze względu na sugestię, że chłop po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej przestaje być właścicielem posiadanej uprzednio ziemi
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 81/52 „Słowo Ludu”, nr 227, z dnia 22.09.1952. Wydanie wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Autor – Jan Filip Wójcik korespondent, tytuł: Mam 18 lat i będę głosowała. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej daje nam młodzieży pełne prawa [...] Daje prawo do rozwoju	Uzasadnienie: Konstytucja PRL nie daje praw, lecz je gwarantuje
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 90/52 „Słowo Ludu”, nr 237, z dnia 3.10.1952. Wydanie wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Przed Krajową naradą Przemysłowców Kobiet Miast i Wsi, jest np. Konstytucja Polski Ludowej	Uzasadnienie: wypaczona nazwa naszej Konstytucji
Sprawozdania z kontroli wtórnej, „Słowo Ludu”, nr 148, z dnia 22.07.1952. Wydanie wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Referat tow. Bieruta VII Plenum KC. W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa, błędne zapisy w tabelkach ilustrujących rozwój przemysłu i rolnictwa	Udzielono telefonicznej zgody na druk ze względu na późną porę. Niestety poprawka wypadła fatalnie, z błędami
Sprawozdania z kontroli wtórnej nr 4/52, „Słowo Ludu”, nr 148, z dnia 21.06.1952. Wydanie wszystkie mutacje	Tytuł: 22 czerwca, autor – Tadeusz Gumowski: Stanowisko obozu imperialistycznego w 2 dni po napaści Hitlera na Kraj Rad najlepiej określił	Mylny cytat Trumana. Amerykańska polityka w stosunku do wojny hitlerowsko-radzieckiej wychodziła z założenia, że należy pomagać słabszemu,

	obecny prezydent USA, Truman pisząc: „Jeśli Niemcy zaczną brać górę, powinniśmy pomagać Niemcom – chodzi o to, by obie strony miały jak najwięcej zabitych”	aby obie strony jak najbardziej się wykrwawiły
Sprawozdania z kontroli wtórnej nr 8/52, „Słowo Ludu”, nr 257, z dnia 27.10.1952. Wydanie wszystkie mutacje	Tytuł: 22 czerwca. Wielki dzień wyborów. W tym samym nastroju przebiegało głosowanie w powiecie kozienickim. Do obwodu nr. 57 w Magnuszewie przyjechali chłopci z pięciu gromad, manifestacyjnie oddając swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego [...]	Nie usunięto wyrażenia „manifestacyjnie”, zgodnie telefonogramem GUKP. Na skutek powyższego uzgodniono z naczelnym redaktorem z dniem dzisiejszym, że matryce kalandrowe będą podpisywane przez cenzora dyżurnego
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 32/52 „Słowo Ludu”, nr 95, z dnia 21.04.1952. Wydanie – Kielce–Radom	Tytuł: Wszyscy ludzie. Autor – b.a. Paryż Dziennik „L’Hu-manite” publikuje na pierwszej stronie tekst depeszy wysłanej przez Jacques Duclos w imieniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej do Prezydenta Bieruta z okazji jego 6 urodzin	Szkodliwy błąd korektorski dotyczący osoby Prezydenta
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 32/52 „Słowo Ludu”, nr 149, z dnia 23.06.1952. Wszystkie mutacje	Tytuł: Rośnie fala, autor – /Elka/ [...] również zorganizowana została słaba obsługa techniczna brygad ciągnikowych pracujących w polu....	Błąd korektorski ośmieszający istotę zobowiązań lipcowych
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 32/52, „Słowo Ludu”, nr 149, z dnia 23.06.1952. Wszystkie mutacje	Autor – Bolesław Bierut, O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Dokończenie referatu tow. Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR	Niechlujne złamanie, oraz liczne błędy korektorskie ZPM zamiast ZMP

Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 69/52, „Słowo Ludu”, nr 189 z dnia 8.08.1952. Wszystkie mutacje	Tytuł: Powszechność wyborów. Ordynacja z <u>1921</u> roku pozbawiała prawa głosowania wojskowych w służbie czynnej. Ordynacja z <u>1952</u> r. „ulepszyła” system wyborczy [...]	Dywerysyjny błąd korektorski
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 190 „Słowo Ludu”, nr 255, z dnia 24.10.1952. Wszystkie mutacje	Tytuł: Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie [...] Siła i Autorytet Programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on [...] Spiżowym i <u>nieziszczalnym</u> (zamiast niezniszczalnym) fundamentem tego programu	Dywerysyjny błąd korektorski
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 101/52 „Słowo Ludu”, nr 260, z dnia 30.10.1952. Mutacje – Kielce–Radom. Referent sprawy W. Gwizd	Autor – W.K. tytuł: W Polsce sanacyjnej nie osiągnięto poziomu sprzed I wojny światowej [...] Przystępując do międzynarodowej konwencji cukrowej w roku <u>1951</u> , przemysł cukrowiczy zobowiązał się do nie powiększania swego potencjału produkcyjnego	Powinno być 1931. Błąd polityczny przedstawiający w fałszywym świetle przemysł cukrowiczy w Polsce Ludowej
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 102/52, „Słowo Ludu”, nr 263, z dnia 3.11.1952. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyk	Tytuł: Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Wrogowie narodu, którzy starali się tę jedność osłabić, <u>wnieśli</u> nieufność między robotnikami i chłopami [...]	Powinno być <u>wnieść</u> . Niechlujny błąd korektorski
Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 107/52, „Słowo Ludu”, nr 274, z dnia 15.11.1952. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: To zawdzięczamy Wielkiemu Krajowi Rad [...] Każdy dzień niemalże przynosi nowe dowody olbrzymiej interesownej pomocy Wielkiego Kraju Rad dla Ludowej Polski	Powinno być: olbrzymiej bezinteresownej pomocy Wielkiego Kraju Rad dla Ludowej Polski. Uzasadnienie: dywerysyjny błąd korektorski



<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 112/52. „Słowo Ludu”, nr 285, z dnia 28.11.1952. Wszystkie mutacje</p>	<p>Tytuł: Delegacje zagraniczne poznają życie ludzi radzieckich [...] Wzajemne wizyty przyczyniają się do demaskowania zakłamanej propagandy burżuazyjnej w ZSRR</p>	<p>Powinno być [...] Wzajemne wizyty przyczyniają się do demaskowania zakłamanej propagandy burżuazyjnej o ZSRR. Dywersyjny błąd korektorski</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 117/52, „Słowo Ludu”, nr 305, z dnia 22.12.1952. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Tytuł: Przez towarzysza Stalina naukowa analiza takich wielkich zagadnień, jak zniesienie w <u>usroju</u> komunistycznym istotnych różnic między miastem a wsią [...]</p>	<p>Szkodliwy błąd korektorski</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 190, „Słowo Ludu”, nr 258, z dnia 29.10.1953, Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Tytuł: Doskonali sztangiści radzieccy przybyli do Warszawy, „Cały postępowy świat z ogromną dumą i radością śledzi wyniki pokojowego budownictwa w ZSRR, w którym rozwój kultury fizycznej i sportu zajmuje pierwsze miejsce”</p>	<p>Podkreślono – błąd rzeczowy polegający na przesadnym wyolbrzymieniu znaczenia kultury fizycznej i sportu w pokojowym budownictwie w ZSRR – polecano przeredagować</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 97/53 „Słowo Ludu”, nr 218, z dnia 12.09.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Tytuł: O wspaniałych maszynach i brudnych rękach. 24 godzin na dobę dymi komin cegielni [...]. Osiada na twarzach błoto i proch [...] po skończonej pracy ciągnie przez portiernie korowód ludzi brudy od pyłu, piasku, błota, cementu i smarów [...]</p>	<p>Fragment skreślony i zmieniony na krótkie zdanie: W cementowni „Wierzbica” robotnicy uskarżają się na brak urządzeń socjalnych (zmiana autora A.Z). Uzasadnienie: obraz warunków pracy dany przez autora notatki mógłby być z powodzeniem wykorzystany przez rozgłośnię zachodnich szczekaczek. Jest to tym bardziej szkodliwe ze względu na dużą – stosunkowo – płynność kadr w wierzbickiej cementowni</p>

<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 76/53, „Słowo Ludu”, nr 181. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor – Włodzimierz Michajłow O twórczym darwinizmie. Fragment Znaczenie twórczego darwinizmu, jako przodującej, bojowej teorii, opartej na materializmie dialektycznym – nie ogranicza się jednak do ZSRR i krajów, gdzie lud ujął władze w swe ręce [...]</p>	<p>Podkreślony fragment sugeruje jakoby istniały oprócz ZSRR inne kraje, w których lud... zbudował ustój socjalistyczny. Ingerencja nieuzasadniona</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 15/53 „Słowo Ludu”, nr 40, z dnia 16.02.1953. Wszystkie mutacje Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Tytuł: kopalnie węgla czekają na ludzi. Autor – A. Małachowski [...] może zdarzyć się, że kułak i inni wrogowie naszego budownictwa socjalistycznego będą utrudniali przeprowadzenie werbunku [...]</p>	<p>Nawet w wypadku należytej pracy politycznej, kułactwo zawsze będzie utrudniało przeprowadzenie werbunku do pracy w kopalniach. Z tego względu polecano zamienić słowo „utrudniali” na „udaremniiali”, co właściwie naświetli wroga w tej dziedzinie</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 18/53, „Słowo Ludu”, nr 41, z dnia 17.02.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Tytuł: zdrajcy z Bonn aresztują socjaldemokratów zachodnioniemieckich</p>	<p>Zmiana na: Zdrajcy z Bonn aresztują lewicowych socjaldemokratów zachodnioniemieckich. Polecono przeredagować ze względu na niejasność tytułu</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 99/53, „Słowo Ludu”, nr 234, z dnia 19.09.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor Z. Grotowski. Tytuł: Na sądowej Sali Artykuł: antykościelny, przeciwko Watykanowi, i biskupowi Kaczmarczykowi</p>	<p>Zdjęty w całości</p>
<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 99/53, „Słowo Ludu”, nr 170. Wszystkie mutacje</p>	<p>Autor Jan Matiasiak Fragment: „Za cenę wszystkich sił. Czuję się go w dzień i w nocy. W oczach podkrążonych ze zmęczenia”</p>	<p>Autor sugeruje jakoby w Zakładach Starachowickich plan wykonano kosztem zdrowia pracowników. Szkodliwość tej sugestii nie podlega dyskusji</p>

<p>Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 99/53, „Słowo Ludu”, nr 155, z dnia 30.06.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Tytuł: Masy pracujące Kielecczyzny podejmują cenne zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca. Fragment: [...] zwiększyć obowiązkowe dostawy mleka, by osiągnąć co najmniej 90% wykonania planów miesięcznych</p>	<p>Skreślony fragment sugeruje jakoby plan skupu mleka był nierealny. Fakty natomiast dowodzą, że wiele gromad wysoko przekracza wyznaczone plany. Pozostawiono tylko informację: zwiększyć obowiązkowe dostawy mleka</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej, „Słowo Ludu”, nr 137, z dnia 10.06.1953. Wszystkie mutacje</p>	<p>Autor: H. Ulatowski. Tytuł: jak radni gminy Przesław zachęcają chłopów do spółdzielczości</p>	<p>W jednym i tym samym artykule Stanisław Siekaj występuje jako bohater pozytywny i jako szkodnik, zalecono sprawdzić, tym bardziej że obie korespondencje były nadesłane przez jednego korespondenta</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli wtórnej nr 41, „Słowo Ludu”, nr 68, z dnia 20.03.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy Dutkiewicz. Przeoczył R. Jurecki</p>	<p>Tytuł: Najlepsi proszą o przyjęcie do PZPR. Podkreślenie: zetempowcy organizują grupy kandydackie PZPR</p>	<p>Komentarz – zetempowcy nie mogą organizować grup kandydackich PZPR</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli wtórnej nr 8, „Słowo Ludu”, nr 11, z dnia 13.05.1953. Referent sprawy Dutkiewicz. Wszystkie mutacje.</p>	<p>Tytuł: o pełną realizację uchwały rządu z dnia 3 b.m. Jak przedstawia się zaopatrzenie miast Kielecczyzny w artykuły pierwszej potrzeby</p>	<p>Podkreślone te fragmenty, w których mowa o brakach w sklepach w Końskich czy w Starachowicach</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 83/53, „Słowo Ludu” nr 187, z dnia 7.08.1953. Wszystkie mutacje</p>	<p>Tytuł: Referat ministra finansów ZSRR W roku 1953 w związku z piątą sześciolatką (podkreślono)</p>	<p>Powinno być z piątą pięciolatką, szkodliwy błąd korektorski</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 75/53, „Słowo Ludu” nr 180, z dnia 30.07.1953. Wszystkie mutacje</p>	<p>Tytuł: W przededniu powstania KPZR w fabrykach, kolchozach i instytucjach ZSRR odbywają się zebrania poświęcone rocznicy</p>	<p>Błędny tytuł, sugerujący jakoby KPZR miało powstać w lipcu 1953 r.</p>

Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 43/53, „Słowo Ludu” nr 121, z dnia 22.05.1953. Referent sprawy A. Szyc; wszystkie mutacje	Tytuł: Barbarzyńskie naloty lotnictwa amerykańskiego na zapory wodne w Korei Południowej	Barbarzyńskie naloty lotnictwa amerykańskiego na zapory wodne w Korei Północnej; szkodliwe wypaczenie faktu
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 42/53, „Słowo Ludu” nr 121, z dnia 22.05.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Wielkie zwycięstwo komunistów w wyborach do Rady Generalnej Deparlametu Sekwany: Dziś przywódcy partii komunistycznej są prześladowcami i wtrąceni do więzienia	Powinno być prześladowani. Napisano: dywersyjny błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 30/53, „Słowo Ludu”, nr 98, z dnia 25–26.04.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy Ryszard Jurecki	Tytuł: Hasła KC PZPR. Pozbawiamy bojowników o pokój w Anglii i stanach Zjednoczonych walczących o zapobieżenie wojnie i pokojową współpracę narodów	Powinno być: pozdrawiamy bojowników o pokój w Anglii i stanach Zjednoczonych walczących o zapobieżenie wojnie i pokojową współpracę narodów: szkodliwy błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 13/53, „Słowo Ludu”, nr 40, z dnia 16.02.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: „W III rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni sojuszu i pomocy wojennej [...] Republik Radzieckich	Powinno być, w III rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni sojuszu i pomocy wzajemnej [...] Republik Radzieckich. Komentarz – szkodliwy błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 11/53, „Słowo Ludu”, nr 34, z dnia 09.02.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: ZOO w kinie: Bilety ulgowe przysługują jedynie członkom Zw. Zaw. itp. Istnieją zarządzenia na mocy których niektóre instytucje mogą nabywać codziennie bilety ulgowe poza kolejką	Nazywanie przedstawicieli tych instytucji „osobnikami” jest szkodliwe. Redakcja zrezygnowała z zastrzeżonego akapitu
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 12/53, „Słowo Ludu”, nr 34, z dnia 10.02.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Na marginesie konferencji partyjnej. O pełną realizację uchwały grudniowej KC na wsi [...] <del>Łecz w nie których powiatach ten wzrost</del>	Uzasadnienie: Skreślony fragment jest sprzeczny z linią partii, wzrost szeregów partyjnych nie może – jak sugeruje autor – być większy (przekraczać

	organizacji partyjnych nie był o wiele większy od wzrostu aktywności bezparyjnych	liczebnie) od wzrostu aktywności bezpartyjnych. Członkowie partii mogą być jedynie przodujący
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 32/53, „Słowo Ludu”, nr 109, z dnia 8.05.1953. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Obrady VII Ogólnochińskiego Kongresu Związków Zawodowych	Powinno być ogólnopolskiego uzasadnienie: wypaczenie korektorskie
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 59/53 „Słowo Ludu”, nr 150, z dnia 25.06.1953. Wszystkie mutacje Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: <del>Źle jest z metodą</del> Kolesowa w starachowickiej FSC-	Skreślony fragment sugeruje jakoby praca nożem Kolesowa stwarzała niebezpieczeństwo dla ludzi i maszyn
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 83/53, „Słowo Ludu”, nr 187, z dnia 7.08.1953. Wszystkie mutacje Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: Referat Ministra Finansów ZSRR [...] w roku 1953, zgodnie z piątą trześciolatką	Powinno być pięciolatką. Uzasadnienie: szkodliwy błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 118/53, „Słowo Ludu”, nr 280, z dnia 24.11.1953. Wszystkie mutacje Referent sprawy F. Paprocki	Autor: S. Smożewski. Uzasadnienie: realizacja tez IX Plenum nie nakreśla tak szerokiego zakresu, jakim jest budowa socjalizmu	Podniesienie stopy życiowej o 15% przybliży jedynie naród polski na drodze do socjalizmu
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 68/54, „Słowo Ludu”, nr 228, z dnia 24.09.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Jan Dąbrowski, tytuł: Na czele techniki światowej [...] Organizacja kapitalistyczna, odpowiadająca prywatnej własności środków produkcji, gdzie robotnik jest dodatkiem do maszyny, a jego praca (a powinno być) siła robocza kupowana	Nieściskość ekonomiczna, nie praca a siła robocza w ustroju kapitalistycznym stanowi towar i jest przedmiotem kupna. Słusznie sprostowano... (nieczytelny podpis)
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 32/54, „Słowo Ludu”, nr 63, z dnia 15.03.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Podpis pod zdjęciem – przewodniczący KC KPZR – Bolesław Bierut	Powinno być: przewodniczący KC PPZR – Bolesław Bierut

Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 42/54, „Słowo Ludu”, nr 99, z dnia 27.04.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: II Zjazd <u>PPR</u>	Zamiast PZPR. Uzasadnienie Błędy korektorskie szkodliwe – wypaczające sens
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 45/54, „Słowo Ludu”, nr 105, z dnia 4.05.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: Do nowych sukcesów [...] Codzienna, niestrudzona praca klasy robotniczej [...] otworzyła nieodzowną podstawę materialną do dalszej walki o cele <u>nieokreślone</u> przez naszą partię	Szkodliwy błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 47/54, „Słowo Ludu”, nr 121, z dnia 22 i 23.05.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Podpis pod zdjęciem: Historia komuny pióra Lissagaray’a. [...] To osiemdziesiąt trzy lata temu proletariat [...] wystąpił w osobach robotników paryskich jako jej świadomy <u>przewodnik (jest) powinno być przeciwnik</u> [...]	Błąd korektorski szkodliwie wypaczający sens zdania
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 48/54, „Słowo Ludu”, nr 121, z dnia 22 i 23.05.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Tytuł: Podsumowanie wyników współzawodnictwa w akcji SFOS Woj. kieleckie [...] Zamiast w hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu jest <u>w hule</u>	Ośmieszający błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 49/54. „Słowo Ludu”, nr 121, z dnia 22 i 23.05. 1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Przemówienie St. Ignara na sesji Rady Najwyższej U.S.R.R. [...] Józef Stalin w swym historycznym przemówieniu z okazji podpisania układu polsko-radzieckiego 21 kwietnia <u>1954 r.</u> , (a powinno być 1945 r.)	Ośmieszający błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 51/54, „Słowo Ludu”, nr 129, z dnia 1.06.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Gdy trzeba ukarać. Np. Helena Łyzwa z gromady Pogorzałe, za niedostawienie 92 kg. żywca w ubiegłym roku została ukarana grzywną	Drobne cyfry zaległości i w porównaniu z nimi wysokie kary stwarzają wrażenie przesadnej surowości, tym bardziej, że autor nie wspomniał, czy

	1.200 zł, z zamianą na 80 dni aresztu [...]	to są kułacy lub notoryczni oporni. Niskie cyfry sugerują raczej, że ukarani należą do biedniejszych chłopów
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 55/54, „Słowo Ludu”, nr 133, z dnia 5–6.06.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Autor: J. Orlik, W Walce. Walka z wrogią działalnością, osłonięta (a powinno być osłonięta) różnymi demagogicznymi haselkami [...]	Dywersyjny błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 57/54, „Słowo Ludu”, nr 139, z dnia 12.06.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: przymierze teatru ze świetlicami wiejskimi	Artykuł w obecnej formie nie nadaje się do druku (Jurecki). Redakcja zrezygnowała z całego artykułu
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 63/54, „Słowo Ludu”, nr 165, z dnia 14.07.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: szlakiem wielkich budowli socjalizmu pojedną najwięksi polscy motocykliści	Skreślenie dotyczy podania miejsca oficjalnego wystąpienia w terenie tow. Bieruta
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 63/54, „Słowo Ludu”, nr 240, z dnia 8.10.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Nowowybrane rady narodowe wzmocnią więź z masami pracującymi. Z głębokim zainteresowaniem i radością obserwujemy twórczą pracę narodów radzieckich ( <u>jest II powinno być XIX</u> ) Zjazdu	Złośliwe wypaczenie korektorskie
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 63/54, „Słowo Ludu”, nr 243, z dnia 12.10.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: najpilniejszym zadaniem – pokojowe przewrócenie (powinno być przywrócenie) jedności Niemiec. Rozmowa W. Ulbrichta z grupą socjaldemokratów z Niemiec Zachodnich	Dywersyjny błąd korektorski
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 74/54, „Słowo Ludu”, nr 243, z dnia 12.10.1954. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc	Tytuł: Przed II Zjazdem ZMP. W brygadzie większość to <u>byli</u> <u>ZMP-owcy</u> powinni być ZMP-owcy	Złośliwe wypaczenie istotnego sensu zdania

<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 74/54, „Słowo Ludu”, nr 247, z dnia 16.10.1954. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor: Henryk Rybar. Melioracje – sprawa pilna i ważna. Nie wolno niszczyć urządzeń melioracyjnych i tolerować kułackiego sabotażu [...] <u>Oto jak kułacy poczynają sobie na wzór przysłowiowych myszy, które nie czują kota</u></p>	<p>Nieuzasadniona. Kot w przysłowiu ludowym jest gospodarzem i właśnie brak gospodarza miała na myśli autor, co pozwala na harce kułakom, korzystającym z bezradności prezydium GRN</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 2/55, „Słowo Ludu”, nr 2, z dnia 03.01.1955. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor: Henryk Rybak Tytuł: Dlaczego powiat starachowicki znajduje się na ostatnim miejscu w realizacji dostaw żywca [...] najpieszalej wykonują swoje obowiązki gospodarstwa drobne i średnie</p>	<p>zwrot w fałszywym świetle przedstawiający rzeczywistość: wynika z niej, jakoby w realizacji obowiązków przodowały gospodarstwa kułackie. Polecono przeredagować</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 2/55, „Słowo Ludu”, nr 19, z dnia 22–23.01.1955. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki</p>	<p>Autor: K. Dziekońska. Tytuł: Ze wspomnień rewolucjonisty. Bohater rewolucjonista to Stanisław Szmgiel</p>	<p>Polecono przeredagować podkreślone fragmenty usuwając z nich momenty mówiące o przynależności bohatera artykułu do P.P.S.</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 20/55, „Słowo Ludu”, nr 19, z dnia 13.04.1955. Wszystkie mutacje. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Autor: W. Grabka Jest: <u>Pozostały jeszcze trzy dni</u> Jeszcze 8 obwodowych komitetów FJN w Kielcach nie przygotowanych do akcji zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim</p>	<p>Usunięto w dwóch wypadkach zwrot jeszcze trzy dni dający do zrozumienia, że zbieranie podpisów odbędzie się dopiero 16 bm</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli wtórnej nr 3/55, „Słowo Ludu”, nr 147, z dnia 22.06.1955. Wydanie kieleckie. Referent sprawy A. Szyc</p>	<p>Podpis przy zdjęciu: Ze Zjazdu Aktywistów SFOS w Skarżysku Jak już podawaliśmy w niedzielę 29.05. w Skarżysku odbył się Zjazd Aktywistów SFOS – na zdjęciu prezydium zjazdu</p>	<p>Ośmieszający błąd redakcyjny. Przeoczenie powstało bez winy cenzora prewencyjnego. W załączeniu przesyłany wycinek z kolumny przedstawionej do kontroli cenzorowi. Na wycinku tym zdjęcie odpowiada treści podpisu</p>
<p>Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 35/55, „Słowo Ludu”, nr 19, z dnia</p>	<p>Autor: Władysław Grabka. Tytuł: Pieniądze tego nie rozwiążą. RSW</p>	<p>Wnioski niewątpliwie szkodliwe. Autor widocznie zapomniał,</p>



15.07.1955. Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Prasa. Mowa o matce, matkach samotnie wychowujących dzieci, które chcąc utrzymać dzieci musi nawet w tym niemowlęcym okresie, „ogromnie ważnym w rozwoju dziecka” zarabiać na chleb	że nasze władze państwowe łożą ogromne sumy na żłobki, przedszkola, aby każdej kobiecie pracującej zawodowo umożliwić wychowanie dzieci nie przerywając pracy zawodowej
Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej nr 44/55, „Słowo Ludu”, nr 234, z dnia 2.10.1955 Wszystkie mutacje. Referent sprawy R. Jurecki	Autor: W. Ślęzak. Tytuł: Z powiatowej konferencji partyjnej w Radomiu. Mierzyć trzeba nie tylko ilością [...] i wreszcie wybory odbyły się naprawdę demokratycznie	Polecono wyeliminować zawartą w podkreślonym zwrocie bezpodstawną sugestię, że do rzadkości należą wypadki przeprowadzenia naprawdę demokratycznych wyborów do organów partyjnych
Dalsze z roku 1955		Wycofane ze względu na zachowanie tajemnicy
Rok 1956		Wycofane ze względu na zachowanie tajemnicy

Źródło: AP w Kielcach, GUKPPIW Delegatura w Kielcach, sygn. 27, 28; AAN, GUKPPIW, sygn. 1804, 1821, 1660, 1807, 1659, 2540, 2537, 2540; AAN, GUKPPIW, sygn. 2629, 2635.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Archiwalia

#### Archiwum Akt Nowych

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, sygn. 1659, 1660, 1804, 1807, 1821, 2537, 2540.

#### Archiwum Państwowe w Kielcach

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – Delegatura w Kielcach, Inwentarz Zespołu: Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Delegatura w Kielcach, z lat 1947–1975, Wstęp; sygn. 1, 2, 27, 28.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach 1948–1990, sygn. 21/867/2338.

Słowo Ludu. Dział Wydawniczy (1964–1966), sygn. 11/15.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Kielcach [1949], 1951–1982 *Wstęp do Zespołu* nr 360.

## Źródła drukowane

- Katalog prasy polskiej*, red. J. Burczak, Warszawa 1957.
- Katalog prasy polskiej*, Warszawa 1960.
- Katalog prasy polskiej*, Warszawa 1963.
- Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, „Dziennik Ustaw” 1946, nr 34, poz. 207.

## Opracowania

- Adamczyk M., *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kraków 1991.
- Adamczyk M., *Szkic historyczny mutacji kieleckiego „Słowa Ludu”*, „Studia Kieleckie” 1983, nr 3, s. 101–110.
- Adamczyk M., Dzieniakowska J., *Ludzie prasy Kielecczyny w XIX i XX wieku. Indeks biograficzny*, Kielce 2000.
- Adamowski J., Kozieł A., *Cenzura w PRL*, w: *Granice wolności słowa. Materiały konferencji naukowej 4–5 maja 1995 r.*, red. G. Miernik, Kielce 1999, s. 57–71.
- Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełmniak, Warszawa 2017.
- Chinc M., *Kułak – synonim zła. Polityka „klasowania wsi” w prasie pomorskiej w okresie kolektywizacji*, „Acta Cassubiana” 2011, nr 13, s. 179–189.
- Gryz R., *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 199–226.
- Jachimczyk A., *Formy szkolenia cenzorskiego na przykładzie „Biuletynu Instrukcyjno-Szkoleniowego” Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach*, „Studia Kieleckie. Seria bibliologiczno-prasoznawcza” 2000, nr 1, s. 51–66.
- Jachimczyk A., *Niektóre aspekty działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach w latach 1945–1975*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1999, t. 4, s. 261–280.
- Jakimczyk J., *Zwycięscy polskiej leniniady – o zapomnianiu komunizmu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, s. 43–67.
- Kamińska-Chełmniak K., *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja. Kadry. Metody pracy*, Warszawa 2019.
- Kamińska-Szmaj I., *Rytualne hasła polityczne w czasach PRL (niech żyje/żyją!)*, *Silva rerum. Rzecz o współczesnej i dawnej polszczyźnie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi*, red. A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, R. Słabczyński, Rzeszów 2021, s. 404–413.
- Kępa J., *Między misją a rzemiosłem. Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945–1989*, Kielce 1999.
- Kępa Z., *Marksizm i ewolucja. „Twórczy darwinizm” jako narzędzie propagandy antyreli-gijnej w latach 1948–1956*, Tarnów 1999.
- Kępa-Mętrak J., *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa 2012.

- Klimczyk W., *Działalność i prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego w latach 1944–1947*, w: *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. A. Adamczyk i J. Jarowiecki, Kielce 1979, s. 246–260.
- Konopka H., *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej (1944–1950)*, „*Studia Podlaskie*” 2000, t. 10, s. 89–106.
- Krawczyk A., *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944–1947*, Warszawa 1994.
- Krzęzolek E., „*Na peryferiach...*” *Rola prasy w październiku 1956 roku (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*” 2014, t. 12, s. 205–217.
- Król J., *Związek Młodzieży Polskiej w strukturach średnich szkół ogólnokształcących w Polsce w latach 1948–1957*, „*Dzieje Najnowsze*” 2013, nr 3, s. 63–79.
- Leśniewski A., *Modele polityki kulturalnej państwa polskiego*, Poznań 2017.
- Lubiński J., *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1991, nr 30, s. 119–140.
- Mazur Z., *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945–1989*, Poznań 1995.
- Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
- Pasko A., *Pogłoski o III wojnie światowej wśród mieszkańców województwa białostockiego w latach 1945–1956*, w: *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, t. 1, red. K. Korotkich i J. Ławski, Białystok 2006, s. 403–417.
- Patelski M., *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim 1950–1990*, Opole 2019 („*Studia Monograficzne*” nr 572).
- Pepliński W., *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, w: *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 14–21.
- Persak K., *„Troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku, PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zarembo, Warszawa 2003, s. 187–209.
- Pietrzekiewicz I., Rogóż M., *Prewencyjne ingerencje cenzorskie w „Tygodniku Powszechnym” na przełomie lat 40. i 50.*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2011, t. 14, z. 1–2, s. 143–170.
- Redelbach A., *Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978.
- Romek Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010.
- Romek Z., *Wstęp: Rozmowy niekontrolowane*, w: Torański B., *Knebel. Cenzura w PRL-u*, Warszawa 2016, s. 9–10.
- Siuda M.M., *Ingerencje cenzorskie jako narzędzie reglamentowania treści prasowych (na przykładzie prasy kieleckiej)*, „*Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*” 2009, t. 1/12, s. 66–99.
- Siuda M.M., *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989*, Kielce 2012.

- Stobiecki R., *Koncepcje przebudowy nauki historycznej w polskiej publicystyce marksistowskiej lat 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodziensis Politologia” 1991, z. 21, s. 123–141.
- Stobiecki R., *Najnowsze dzieje Polski w syntezach historycznych okresu PRL*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4, s. 111–122.
- Strauchold G., *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1951*, Toruń 2003.
- Wilk H., *Realia współzawodnictwa pracy w Nowej Hucie (1949–1956)*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 2, s. 97–116.
- Wilk H., *Współzawodnictwo pracy, jako element jako element codzienności robotniczej – na przykładzie zakładów przemysłowych województwa kieleckiego (1947–1956)*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 191–208.
- Żyromski M., *Rocznice i uroczystości jako element procesu legitymizacji władzy w systemach autorytarnych i totalitarnych*, w: *Wielkie rocznice w dyskursie publicznym pamięci społecznej*, praca zbiorowa, red. M. Kosman, Poznań 2011, s. 21–30.

#### Netografia

- <https://www.aplikuj.pl/porady-dla-pracownikow/3133/zecer-praca-zarobki-doswiadczenie-zatrudnienie-przyszlosc>
- <https://www.filmweb.pl/film/Bitwa+stalingradzka.+Cz%C4%99%C5%9B%C4%87+1-1949-102036>
- <https://www.filmweb.pl/film/Bitwa+stalingradzka+II-1950-102034>
- <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/916032,kongres-na-rzecz-pokoju-i-komunistycznej-propagandy>
- <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/12770>
- <https://www.tarnowskieinfo.pl/news/5398,ryszard-smozewski-1930-2008.html>

---

#### O autorce:

**dr hab. Anita Młynarczyk-Tomczyk, prof. UJK** – pracownik naukowo-badawczy w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

**Zainteresowania naukowe:** historia Polski po 1944 r., historia historiografii, zależności pomiędzy ideologią polityczną a nauką historyczną i edukacją, związki polskich mediów i polityki na przestrzeni drugiej połowy XX w., pamięć historyczna, edukacja historyczna i obywatelska, popularyzacja historii.

---

**e-mail:** amlynarczyk@ujk.edu.pl



Paweł Sekuła (UNIwersytet Jagielloński w Krakowie)

ORCID: 0000-0002-1760-7832

## Mitigating the Effects of the Chernobyl Disaster in the Light of the Archival Documents and Eyewitnesses' Accounts

DOI:10.25951/13175

### SUMMARY

The aim of the article is to present selected aspects related to the mitigation of the effects of the Chernobyl nuclear disaster in 1986. Using a variety of sources such as a rich collection of archival materials, including little-known or previously unpublished documents, eyewitnesses' testimonies and source literature, an attempt was made to reconstruct the events following the process of overcoming the consequences of the explosion at the Chernobyl Nuclear Power Plant in several key areas. These included the deactivation of radioactively contaminated areas in Ukraine, Belarus and Russia, limiting the impact of the destroyed reactor on the environment and the information policy of the Soviet authorities, as well as the attitude of the representatives of the communist authorities towards the tragedy. The radiological situation in Kiev from the first days after the outbreak of the disaster is also an important issue discussed in this text.

**KEYWORDS:** Chernobyl, disaster, Ukraine.

### STRESZCZENIE

#### Minimalizacja skutków katastrofy w Czarnobylu w świetle dokumentów archiwalnych i relacji świadków

Celem artykułu jest zaprezentowanie wybranych aspektów związanych z minimalizacją skutków katastrofy jądrowej w Czarnobylu w 1986 r. Bazując na bogatym zbiorze materiałów archiwalnych, w tym mało znanych dokumentów lub wcześniej nigdy niepublikowanych, relacji świadków oraz literatury przedmiotu, podjęto próbę rekonstrukcji przebiegu wydarzeń w kluczowych obszarach procesu przezwycięzania następstw wybuchu w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Należały do nich dezaktywacja promieniotwórczo skażonych obszarów Ukrainy, Białorusi i Rosji, ograniczenie wpływu oddziaływania zniszczonego reaktora na środowisko zewnętrzne, polityka informacyjna władz sowieckich, a także stanowisko przedstawicieli władz komunistycznych

wobec tragedii. Istotnym zagadnieniem podejmowanym w niniejszym tekście pozostaje również sytuacja radiologiczna w Kijowie od pierwszych dni po wybuchu katastrofy.

SŁOWA KLUCZOWE: Czarnobyl, katastrofa, Ukraina.

## Introduction

The global consequences of the Chernobyl disaster are one of the most tragic events in the history of Ukraine and Belarus. This period was marked by the mobilisation of enormous measures and human resources in order to mitigate the radiological effects of the blast, mass evacuation and relocation of the inhabitants of the contaminated areas as well as serious medical, demographic and industrial consequences. The aim of this article is to present the key aspects of the Chernobyl disaster in 1986, connected with the elimination of the explosion effects on the Ukrainian area. The reconstruction of the events and the data verification were conducted on the basis of qualitative analysis of the source materials, which are constituted by published and unpublished archival sources, collective monographs and the accounts of witnesses – the participants of the decontamination of the polluted areas. The text also refers to the secondary literature within the discussed subject matter. The article is first and foremost the attempt to address the questions: what initiatives were launched in the closed excluded zone around the destroyed reactor in order to ensure the radiological safety of Ukraine's citizens and the natural environment? What was the situation in Kyiv after the catastrophic explosion in 1986 on the basis of available documents? What were the major criteria and motives of the governmental and political authorities while making particular decisions aimed at mitigating the disaster's effects? In the following analysis, which is also an attempt to broaden the scope of issues connected with the direct impact of the disaster on the Ukrainian society, the attention was paid to the threads, which are still the matter of researchers' dispute.

## Explosion

The negative consequences of the long-term negligence in the area of Soviet nuclear plants' safety and the management of the risk in case of major breakdown were revealed immediately after the explosion in the Chernobyl Nuclear Power

Plant (ChNPP) on the 26<sup>th</sup> of April 1986. The communist propaganda solidified in the social awareness the assumption that atom used for civil purposes is entirely safe, and the danger for the well-being of people and natural environment does not actually exist. This opinion was also broadly shared by the Soviet armed forces, scientists and the employees of the nuclear industry<sup>1</sup>.

Initially, the staff of the Chernobyl plant did not accept the possibility that two huge explosions that followed the failed experiment conducted on the 25<sup>th</sup>/26<sup>th</sup> of April 1986 had completely destroyed the core of the fourth reactor. Within the board of ChNPP, wishful thinking replaced the realistic assessment of the situation. At around 3 a.m. (an hour and a half after the blast), the head of the Civil Defence (CD) conducted the measurements of the radiation in the rooms of the plant and around it, which revealed that its intensity largely exceeded the norms regarded as safe for the human health and life (the hand of the radiometer able to measure the radiation up to 200 roentgen units jumped out of the scale). However, the head of the plant Viktor Bryukhanov ignored the information about the high level of radiation and forbade to inform the staff and other units about the danger. An indecisive stand in the assessment of the situation was also taken by the board of the plant's Civil Defence as well as the authorities of Pripjat, a town situated only four kilometres away from the plant<sup>2</sup>.

After a little over an hour since the blast, the most prominent representatives of the local authorities arrived at the disaster site, i.a. the second secretary of the Regional Executive Committee of the Ukrainian Communist Party (Ukr. Oblasnyj komitet Komunistychnoi' partii' Ukraïny) in Kyiv Volodymyr Malomuzh and the head of the City Executive Committee of the Council of People's Delegates (Miskvykonkom, ukr. Vykonavchyj komitet mis'koi' Rady narodnyh deputativ) in Pripjat Volodymyr Voloshko. It was as late as before 5 a.m. that the main engineer arrived at the plant, who until then had led the disposal procedures from his home – on the phone<sup>3</sup>.

The firemen brigades that were called to the disaster site (including the units responsible solely for the security of ChNPP) acted without the consideration

---

<sup>1</sup> P. Sekuła, *Katastrofa w Czarnobylu. Ukraińcy wobec tragedii 1986 roku*, Poznań 2022, pp. 22–23.

<sup>2</sup> *Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah, faktah ta doljah ljudej*, pid red. V.V. Durdyncja, V.M. Mykoljuka, Kyi'v 2006, p. 256.

<sup>3</sup> V.F. Skljarov, *Zavtra byl Chernobyl'*, Moskva 1993, p. 25. Also, on the first day of the disaster, in the Kyiv area, the car traffic was banned on the roads in the direction of Pripjat, Державний архів Київської області (ДАКО), П-5, оп. 118-г-г, спр. 7. арк. 32.



of the risk connected with the ionizing radiation (as if it was a “regular” fire), which caused many fatalities. According to the deputy of the head of Nuclear Safety Board of ChNPP Mykola Karpan, on the outside, especially on the roof of the turbines’ room, the fire could not be classified as a “classical” one that would occupy particular fragments of the plant. What, seen from the distance, looked like fire flames occurred to be a powerful flare-up from the destroyed reactor. In many places there were scattered pieces of smouldering graphite and the remains of the energy block’s construction, but many of these had been extinguished without the use of water. The most dangerous fire that could have had severe consequences took place inside the facility, in the turbines’ room, where there were power cables and hundreds of tonnes of industrial grease. It was, however, managed on time by the plant’s staff. At the same time, the firemen for many hours did preventive shifts at the destroyed reactor, obtaining additional doses of radiation<sup>4</sup>.

After more than five years since the disaster, a Temporary Committee of the Supreme Council of Ukraine (Ukr. Tymchasova komisija Verhovnoi’ Rady Ukraїny; hereinafter – Temporary Committee) was established in order to investigate the circumstances of the tragedy, which, on the basis of the analysis of declassified documents stated that the authorities of the state and the Ukrainian Soviet Socialist Republic were aware of the real radiological situation on the area of the plant as early as a few hours after the explosion.

Apart from the chemical troops and CD, the measurement of the radiation was conducted by sanitary and epidemiological stations as well as the staff of the Ukrainian Institute of Hydrometeorology (Hidromet, ukr. Ukraїns’kyj hidrometeorologichnyj instytut). At around 1 p.m., the first secretary of the Communist Party of Ukraine (CPU) Volodymyr Shcherbytsky and the Council of Ministers obtained the data from the measurements conducted by Hidromet. According to the representatives of the Temporary Committee, in the evening of 26<sup>th</sup> of April at the latest, it was possible to undertake the initiatives aimed at protecting the health and life of Ukrainian citizens, and first and foremost to inform the society about the danger<sup>5</sup>. This did not happen, however, and the

---

<sup>4</sup> N.V. Karpan, *Chernobyl’. Mest’ mirnogo atoma*, Dnepropetrovsk 2006, pp. 530–531; Д. Горова, Відчуття було таке, як на війні – йшли, бо треба, <http://www.umoloda.kiev.ua/number/661/234/24009/> (access: 19.09.2023).

<sup>5</sup> *Chorna knyga Ukraїny: zbirnyk dokumentiv, arhivnyh materialiv, lystiv, dopovidej, statej, doslidzhen’, ese*, uporjad. F. Zubanych, Kyїv 1998, p. 545. In December of 1991, the

authorities decided that the propaganda costs of an open information policy would be far greater than the potential casualties.

### Attempts to Mitigate the Effects of the Disaster

Among the most urgent tasks assigned to the committee established by the decision of the Soviet Union's prime minister Nikolai Ryzhkov on the 26<sup>th</sup> April 1986, the federal Government Committee to Examine the Causes of the Failure in ChNPP (Ukr. Urjadova komisija z rozsliduvannja prychny avarii' na Chornobyl's'kij AES), later renamed as Government Committee for Eliminating the Effects of the Failure in ChNPP (hereinafter – Government Committee) (ukr. Urjadova komisija z likvidacii' naslidkiv avarii' na Chornobyl's'kij AES ) was stopping the emission of the radioactive isotopes out of the inside of the reactor as well as ensuring the protection and permanent isolation of the remains of the fourth reactor from the natural environment. What was substantially more hazardous than the physical damages of the plant's construction was the spill of the radioactive substances to the environment caused by the fusion of the reactor's core<sup>6</sup>.

The first pieces of information conveyed by the Operational Group of the Ministry of the Interior of the Ukrainian Soviet Socialist Republic (OG MI USSR, ukr. Operatyvna grupa Ministerstva vnutrishnih sprav Ukrai'ns'koi' Radjans'koi' Socialistychnoi' Respubliky) from Pripjat on the issue of the radiological situation pointed to the fact that it was very nonhomogeneous. In the zone near the reactor it was 200 R/h (roentgen units per hour which is 2000 millisieverts per hour mSv/h), within 3 kilometres from the reactor 30–40 R/h (300–400 mSv/h), in Pripjat from 300 mR/h (milliroentgen units; 3 mSv/h) to 2 R/h (20 mSv/h), in Chernobyl – 3–10 mR/h (0.03–0.01 mSv/h)<sup>7</sup>.

---

conclusions of the Temporary Committee were sent to the General Public Prosecutor's Office of Ukraine, which pointed to those guilty of suppressing the truth about the disaster and overusing the power: V. Shcherbytsky (posthumously), V. Shevchenko (the chair of the Supreme Soviet Presidium of USSR), A. Romanenko (health minister of USSR) and O. Liashko (prime minister of USSR). Due to the case becoming invalid by lapse of time, the offenders were not made accountable; S.I. Vasjuta, *Postchornobyl's'kyj period v Ukrai'ni: nacional'nyj dosvid v konteksti cyvilizacijnyh strategij*, Kyi'v 2001, p. 16.

<sup>6</sup> R.V. Arutjunjan et al., *Mery po lokalizacii avarii na ChAJeS*, Moskva 2012, p. 11, <http://en.ibrae.ac.ru/docs/109/3208.pdf> (access: 16.04.2024).

<sup>7</sup> *Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah*, pp. 256–257.

Beginning from 27<sup>th</sup> of April, for two weeks the operation was conducted of swamping the destroyed reactor from air with the sacks of sand, boron and lead<sup>8</sup>. High temperature above the destroyed energetic block impeded conducting the precise operation, and the level of radiation reached even several thousands of R/h (or dozens of thousands mSv/h). During short flights above the reactor, the crews of choppers obtained substantial doses of radiation, and many of them did several dozen of such manoeuvres. Altogether, more than 5 thousand tonnes of materials were dropped from the choppers and yet, the attempt to stop the emission of radionuclides to the external environment occurred to be little effective. Most drops missed the target (according to different data the accuracy oscillated from 10 to 25%); additionally, the emission of radioactive dust was enhanced. This fact was later on meticulously concealed by the Soviet propaganda, which was trying to justify the aptness of the decisions made and the legitimacy of sacrificing health and life of the pilots. What also occurred indispensable was undertaking following action in order to secure the fourth reactor – this time permanently.

The most significant work was conducted by the engineering troops in extremely unfavourable radiological conditions next to the destroyed reactor and radiation reaching up to thousands of mSv/h. The Government Committee made a decision to build a concrete cover above the remains of the reactor, which was supposed to permanently isolate its content from the natural environment. According to the Soviet data, 300 thousand m<sup>3</sup> of concrete and 6 thousand tonnes of metal constructions were used for this purpose<sup>9</sup>. A new shelter got the official name of “Covering”, commonly known as “sarcophagus”, and the ones taking part in preparing the project and building it included the employees of the I. Kurchatov Institute of Atomic Energy of the USSR Academy of Science, Ministry of Medium Machine-Building (Sredmash), All-Russian Scientific Research and Design Institute of Energy Technology (VNIPIET), Production Association “Kombinat” (until 1990), and then Scientific and Production Association “Pripyat” and many other institutions, ministries and departments, as well as soldiers and Civil Defence units from particular republics of USSR. Until the completion of the construction of “Covering” on the 30<sup>th</sup> of November 1986, contrary to the information of the Soviet party who claimed that the ultimate substantial emission of radionuclides from the

---

<sup>8</sup> The starting point for the choppers' crews taking part in swamping the reactor was initially located in Pripyat, on the central square of the town used as a landing pad, while the point of precise guidance of aviation was organized on the roof of “Polesie” hotel, where the view on the plant was favourable.

<sup>9</sup> Latvijas Valsts arhīvs (LVA), f. 2197, apr. 1-v, li. 122, no. 54.

reactor took place at the end of May 1986, a considerable ejection of radioactive substances was registered as late as in the mid-August of the same year<sup>10</sup>.

Precise recognition and the analysis of the hazards caused by the radioactive fall-out was one of the fundamental initiatives that constituted the efficiency of potential lifesaving activities in the Chernobyl zone. The work what was aimed at assessing the radiological situation around the plant began since the first days after the blast. The insecurity of the measurements was enhanced by the content of radioactive substances, changes occurring in time as well as enormous areas of land and forest that got contaminated. Activities within 10 kilometres from the reactor were conducted by the forces of Defence Ministry of USSR. The most effective radiometric measurements were conducted with ground-based methods by the battalions of chemical troops. Outside the borders of 10-kilometers zone and in the town of Pripyat, the measurements were coordinated by the State Committee of Hydrometeorology and the Control of Natural Environment of USSR (Goskomgidromet, Russian: Gosudarstvennyj komitet SSSR po gidrometeorologii i kontrolju prirodnoj sredy)<sup>11</sup> on the basis of the method of aerial measurement of gamma radiation on the substantial areas of Ukraine and Belarus. It was conducted from the board of choppers and planes equipped with the appropriate tools to register gamma radiation. Such examination was carried out daily from 29<sup>th</sup> of April until the end of May 1986<sup>12</sup>. The first detailed map of the contamination of Ukrainian and Belorussian Soviet Socialist Republics drafted on the basis of the intensity of exposition dose was delivered to the headquarters of the elimination of disaster effects on the 10<sup>th</sup> of May, and then the works were initiated to state the density of radioactive fall-out contamination of both republics<sup>13</sup>. The analysis of the data of radiometric measurement enabled one to state that the radioactive mark reached much further than the borders tentatively established at the beginning of May as initially 10-kilometres and then 30-kilometres zone around the Chernobyl Zone of Exclusion (hereinafter: Exclusion Zone), from which the local inhabitants were evacuated.

---

<sup>10</sup> P. Sekuła, *Likwidatorzy Czarnobyla. Nieznane historie*, Warszawa 2019, p. 46.

<sup>11</sup> In 1991 the State Committee of Hydrometeorology and Control of Natural Environment of USSR (Goskomgidromet) was transformed into the Committee of Hydrometeorology of USSR (Gosgidromet), which survived until the downfall of the Soviet Union.

<sup>12</sup> *Radioaktivnoe zagrjaznenie prirodnyh sred*, pod red. Ju.A. Izrajelja, Leningrad 1990, pp. 43–44.

<sup>13</sup> V.O. Kashparov, *Formuvannja i dynamika radioaktyvnogo zabrudnennja navkolyshn'ogo seredovyshha pid chas avarii' na chornobyl's'kij AES ta v pisljaavarijnij period*, in: *Chornobyl'. Zona vidchuzhennja: zbirnyk naukovyh prac'*, gol. red. V.G. Bar'jahtar, Kyi'v 2001, p. 14.

Despite the alarming data, Soviet authorities decided that at least part of the contaminated area was possible to be regained, and therefore, in some places a Zone of Strict Radiological Control was established, which was not subjected to displacement, except children and pregnant women; however, radiological monitoring was organized there and dosimetric control was introduced of people and food products. Delivery of contamination-free food and pasture for the animals was also secured. Due to the radiological state of the Exclusion Zone as well as national and private property left on its territory, in May 1986 it was begun to be enclosed with a wire with signalling, and at the main entry road Control-Passing Points were established (Russian: Kontrolno-propusknoj punkt). The order of protecting its borders was also set. Border armies, Defence Ministry of USSR and Ministry of the Interior took part in these activities. It was decided to ensure radiological, veterinary-sanitary and epizootic control over the areas neighbouring the Exclusion Zone<sup>14</sup>.

The resolution of Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union, Council of Ministers of USSR no. 634–188 from 29<sup>th</sup> of May 1986 included the list of the most urgent tasks within the elimination of the disaster effects. The major effort was supposed to be concentrated on the fight with dust, the control of contaminated land, air as well as the radiological condition of underground and surface waters on the area of Exclusion Zone and neighbouring territories. It was decided to undertake the initiatives aimed at preventing the transfer of radionuclides to the rivers and the Kyiv Reservoir, i.a. so-called “wall in the ground” was built of 20-kilometers length and the banks were strengthened of rivers Pripjat, Usha, Brahinka and many other ones flowing through the contaminated areas of Ukraine and Belarus<sup>15</sup>. To prevent the penetration of radioactive substances to the rivers, draining systems, bulk and filtering dikes were built. In the towns on the territory of the Exclusion Zone, it was recommended to replace the road surface, removing the outer layer of the soil, and to clean houses and streets<sup>16</sup>. What was also initiated was the logging of the contaminated forests and bushes as well as taking the steps to ensure fire safety within the zone. In order to stop the process of spreading contamination through animals and to prevent the risk of an epidemic outbreak, it was planned to shoot dogs and cats abandoned during the evacuation and running free – a total of 21,000 animals were killed. The

---

<sup>14</sup> *Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah*, p. 230.

<sup>15</sup> Центральний державний архів громадських об'єднань України у Києві (ЦДАГО), ф. 1, оп. 25, спр. 2993, арк. 22–33.

<sup>16</sup> Державний архів Чернігівської області (ДАЧО), ф. П-470, оп. 13, спр. 1572, арк. 7–9.

head of the Executive Committee of Kyiv Regional Council of People's Deputies (ukr. Vykonavchij komitet Kyi'vs'koi' oblasnoi' rady narodnyh deputativ) Ivan Pliushch reported: "we swept through all the points. We do not shoot wild animals, we do not see them, they have escaped"<sup>17</sup>. Some domestic animals in Pripyat suffered much worse fate – locked in the households, they starved to death<sup>18</sup>.

Due to the fact that the decontamination work also included the localisation, storage and safekeeping of the radioactive residues, the selection of the site and the subsequent design and construction of the radioactive residue repositories was a crucial task in terms of accelerating the process of eliminating the effects of the disaster and mitigating its impact on the natural environment. Sredmash, Defence Ministry of USSR and the Ukrainian Academy of Science got the order to develop the technical and chemical ways of localizing, deactivating, storing and transforming radioactive residues as well as removing the contamination on roads, grounds, means of transport, tools, etc. The enhancement of control was established at the train stations, airports and docks. The temporarily accepted norms were set of human, animal, water and agricultural products irradiation<sup>19</sup>.

In the following months, there were attempts to measure the scale of contamination of the areas most affected by the radioactive fall-out within three republics (Ukrainian, Belorussian and Russian Soviet Socialist Republics). In June the Ministry of Health Protection of USSR accepted the temporarily allowable norms of the soil contamination according to the indicator of the density of caesium, strontium and plutonium radionuclides pollution (though the latter were not properly examined then). The areas that were contaminated above the level of 15 curies (Ci) per square kilometre (555 kBq/m<sup>2</sup>) of caesium-137 were included in the Zone of Strict Radiological Control, where the measures were taken in order to protect the local inhabitants. What served this purpose was numerous limitations in the everyday functioning of the residents, their lifestyle and work, limitation of production (but not its complete shutdown) and the consumption of agricultural products, as well as animal products from the local farms. According to the established criterium, the evacuation of the people was supposed to be conducted on the territories with the density of caesium-137

---

<sup>17</sup> *Stenograma zasidannja № 9 Operatyvnoi' grupy Politbjuro CK Kompartii' Ukrainy*, in: *Chornobyl'. Dokumenty Operatyvnoi' grupy CK KPU (1986–1988)*, Uporjad. O.V. Bazhan, O.G. Bazhan, G.V. Borjak, S.I. Vlasenko, Instytut istorii' Ukraïny NAN Ukraïny, Central'nyj derzhavnyj arhiv gromads'kyh ob'jednan' Ukraïny, Kyi'v 2017, p. 116.

<sup>18</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 113, спр. 507, арк. 1–2.

<sup>19</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 2993, арк. 22–33.

contamination above 40 Ci/km<sup>2</sup> (1.48 MBq/m<sup>2</sup>), and strontium-90 contamination above 3 Ci/km<sup>2</sup> (0.111 MBq/m<sup>2</sup>), and the complete shutdown of the agricultural production was planned in case of caesium-137 contamination exceeding 80 Ci/km<sup>2</sup> (2.96 MBq/m<sup>2</sup>)<sup>20</sup>.

## Situation in Kyiv

With time, the radiological situation deteriorated not only in the area of Exclusion Zone and the neighbouring territories, but also in the towns located further from the place of disaster. In Kyiv on the 1<sup>st</sup> of May at 2 p.m. the gamma radiation level was 1100–1150 microroentgens per hour ( $\mu\text{R/h}$ )<sup>21</sup>, at 2.15 p.m. – 1200  $\mu\text{R/h}$ , between 4.00 and 4.30 p.m. – 2700  $\mu\text{R/h}$ , between 5.00 and 8.00 – 1100  $\mu\text{R/h}$ . The state of drinking water between 10.00 and 12.00 a.m. – 7.10–9 Ci/l<sup>22</sup>. The milk examined at 12.00 – up to 6.55·10<sup>-8</sup> Ci/l. The highest rates of gamma radiation were registered in various and considerably remote places of the city: at M. Popudrenko street (desniańskij district), Science Prospekt (hołosijwskij district) and Yaroslavska street in the Podil district<sup>23</sup>. Until 7<sup>th</sup> of May in Kyiv the intensity of radiation was 1000–2000  $\mu\text{R/h}$  (i.e. 10–20  $\mu\text{Sv/h}$ , an evaluated annual dose for the residents). The analysis of air filters conducted by the hydrometeorological services showed that the activity volumetric concentration exceeded hundreds and thousands of times the peak allowable norms for iodine-131, caesium-137, tellurium-132 and other isotopes<sup>24</sup>. What especially concerned the researchers was the level of iodine in the waters of Dnieper and the grass, exceeding a thousand time the accepted norms<sup>25</sup>. Meanwhile the reserve supplies of stable iodine, which, if applied appropriately early could have blocked the absorption of radioactive iodine by the thyroid gland, was not enough for even half of the population of Pripjat. It was not delivered either to the most contaminated regions of the USSR – the areas of Kyiv, Zhytomyr and Chernihiv. The USSR health minister, Anatolii Romanenko, also threatened people with the

<sup>20</sup> N. Omel'janec, N. Gun'ko, N. Dubovaja, *Demograficheskie poteri Ukrainy ot Chernobyl'skoj katastrofy*, Saarbrücken 2015, p. 9.

<sup>21</sup> 1  $\mu\text{R/h}$  = 0.01  $\mu\text{Sv/h}$ .

<sup>22</sup> 1 Ci/l equals 37 kBq/l.

<sup>23</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 78, спр. 310, арк. 3.

<sup>24</sup> V. Tokarevskij, *Glasnost' s pristrastiem*, "Vestnik Chernobylja" 1991, no. 48 (266), p. 4.

<sup>25</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 2995, арк. 31–33; ф. 1, оп. 25, спр. 2996, арк. 11–12.

negative consequences of taking too much iodine. The final decision to distribute stable iodine among the inhabitants of Kyiv was taken remarkably late<sup>26</sup>.

Considering the exacerbating radiological situation in the Ukrainian capital, especially on the first days of May, strict executive of Central Committee of the Communist Party of Ukraine took into account the possibility of temporary evacuation of its residents. On recommendation of the first secretary of CPU W. Shcherbytsky, the headquarters of Kyiv Civil Defence developed a hypothetical evacuation schedule, in which the people would be transported by cars and railways, or even moved on foot in specially formed columns<sup>27</sup>.

Such a decision could not have been issued without the previous consent of the authorities in Moscow, who these days oftentimes accused Ukrainian comrades of panic and hysteria. Instead, it was decided not to reveal the real data on the radiological situation to the residents and not to implement the state of emergency. On the 1<sup>st</sup> of May, Central Committee of the Communist Party of Ukraine decided not to cancel the ceremonial parade on the occasion of Labour Day, when the intensity of radiation in the capital centre was above 1200  $\mu\text{R}/\text{h}$  (i.e. 12  $\mu\text{Sv}/\text{h}$  with the allowable norm being 0.3  $\mu\text{Sv}/\text{h}$ ). Shcherbytsky submitted to the pressure from the Kremlin and appeared at the celebrations with his five-year-old grandson Volodymyr.

A few days later, during the session of the Politburo of Central Committee of the Communist Party of Ukraine, in order to show the international public that the radiological situation in the city is sustained within the accepted norm, the Ukrainian authorities allowed the organization of the first stage of the 39<sup>th</sup> Peace Race (route: Kyiv—Warsaw—Berlin—Prague). The radiation intensity in Kyiv was then above 1000  $\mu\text{R}/\text{h}$  (10  $\mu\text{Sv}/\text{h}$ ). In the minutes of the Politburo's session, the stand was emphasized of particular parties concerning the race organization:

V. Ivashko (secretary of CC CPU) – About the Peace Race. There are instances of sabotage from some teams<sup>28</sup>. So what! Anyway, the race should be organized.

O. Lashko (USSR prime minister) – Are there any objections?

A. Romanenko (USSR minister of health) – No.

---

<sup>26</sup> *Chorna knyga Ukrainy*, pp. 548–549; ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 2996, арк. 11–12. The application of stable iodine is justified only within the first 10 days since the occurrence of danger.

<sup>27</sup> O. Gusjev, *25 rokov vich-na-vich z «Chornobylem»*, Kyi'v 2011, p. 90.

<sup>28</sup> The teams of Western countries apart from France withdrew from the race in Kyiv. The only satellite country in the so-called Eastern bloc that did not take part in the race was Romania.



O. Lashko – Are there any objections concerning the radiological situation?

W. Zhursky (the head of Miskwykonkom in Kyiv) – No. Within the area of Kyiv.

O. Lashko – The Peace Race will take place. We need to properly prepare the streets, clean and provide the dosimetric control along the whole route<sup>29</sup>.

In this situation, what occurred to be a mistake from the point of view of the authorities was to very generally inform the Kyiv inhabitants on the 5<sup>th</sup> of May about the increased level of radiation. Panic broke out in the city. The people started to crowd at the railway stations, and on the 6<sup>th</sup> of May in the bureau of the Kyiv Miskkom of CPU (City Committee of CPU, ukr. Kyi'vs'kyj mis'kyj komitet KPU) the authorities wondered how to act in case of potential mass, unorganized departures of the residents from the city<sup>30</sup>. On the 8<sup>th</sup> of May, at the confidential session of OG of the Politburo of the CPU Central Committee, the USSR Deputy of the President of the Council of Ministers Kostiantyn Masyk reported on the queues at the railway stations: “The number of passengers doubled. If last year, daily 26 thousand people left the city, then yesterday 55,5 thousand departed from Kyiv. The use of road transport increased three times. Yesterday 19,5 thousand people left. Aerial traffic. Additional planes were supplied. The day before yesterday 9 thousand people used it”<sup>31</sup>.

The authorities tried to counteract with the reassuring publications in press and special brochures. Kyiv Miskwykonkom published “Hygienic-sanitary recommendations,” which included an extensive list of advised actions in the conditions of the increased level of radiation accompanied with the lack of any essential information on the radiological situation in the city. As such, the publication raised the sense of insecurity instead of dispelling it<sup>32</sup>. These days, the only residents apart from the party’s nomenclature who could wish for the attention and reliability of proper services and institutions were the foreigners leaving the Soviet Union. Due to propagandist reasons, beforehand they were subjected to meticulous sanitary control and, if necessary, deactivation<sup>33</sup>. Nevertheless, the Chernobyl explosion meant that the international tourism in Kyiv almost completely vanished. Tamara, the employee of Inturist, pessimistically

<sup>29</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 17, спр. 385, арк. 28–41.

<sup>30</sup> Державний архів міста Києва (ДАК), ф. Р-1, оп. 7-с, спр.283, арк. 5–9.

<sup>31</sup> *Stenogramata zasidannija № 5 Operatyvnoi' grupy Politbjuro*, p. 71.

<sup>32</sup> *Sanitarno-gigienicheskie rekomendacii naseleniju goroda Kieva na period likvidacii posledstvij avarii na Chernobyl'skoj AES*, Upravlenie zdavoohranenija ispolkoma kievskogo gorodskogo soveta narodnyh deputatov, Kiev 1986, pp. 1–4.

<sup>33</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 17, спр. 385, арк. 42–45.

assessed the chances for the tourists' return in December 1986: "I am afraid that the capitalists will not want to come here anymore. It does not matter how much we assure them that everything is fine"<sup>34</sup>.

In Kyiv the atmosphere prevailed not only of fear, but also suspicion towards everybody occupying high position in the party and state hierarchy. Every clerk or chair who left the town these days was suspected of escaping the radiation. Very soon official complaints and anonymous letters were issued on the secretaries, headmasters, and chairs of Miskkoms and rajkoms (regional committee of CPU, ukr. Rajonnyj komitet KPU)<sup>35</sup>. The disaster occurred to be an occasion to exact private revenge and personal affairs. The employees issued complaints on supervisors and co-workers, who were accused of cowardice or spreading of panic. The students wrote anonymous denouncing letters on their lecturers. This is a fragment of one of many letters: "The engineer of Darnyia railway station [in Kyiv – P.S.] is spreading information on the events in Chernobyl which is not compatible with the official reports. It is said that the whole Ukraine will die out within 5 years. Is that true?"<sup>36</sup>.

Although the majority of tips was not confirmed in reality, there were instances of top-ranking party's authorities who really ran away from the city, and some others stopped coming to work<sup>37</sup>. These days Kyiv was left by, i.a., the governors of the headquarters of Civil Defence in particular factories and organizations. The Secretary of the Basic Party Organization of Miskwykonkom in Pripjat escaped on the very first day of the disaster<sup>38</sup>. Within two months from the explosion, 50 clerks from Kyiv Civil Defence were fired for avoiding work or neglecting duties<sup>39</sup>. Also, the chairs of regional CD headquarters as well as the heads of executive committees neglected their duties, paying not enough attention to such issues as the organization of hospitals' work, transport, deactivation of buildings, etc.<sup>40</sup>

The majority of radioactive substances, which in May 1986 reached Kyiv and other Ukrainian cities, had the form of aerosol, as the particles of dust absorbing

<sup>34</sup> C. Walker, *Ukraine Struggles to Cope with Chernobyl Radiation Risk*, "The Times" 16 December 1986, p. 16.

<sup>35</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 113, спр. 387, арк. 1–12; Державний архів Житомирської області (ДАЖО), ф. Р-1150, оп. 2, спр. 3031, арк. 193.

<sup>36</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 78, спр. 317, арк. 32–33.

<sup>37</sup> *Ibidem*, арк. 93–94, 99.

<sup>38</sup> *Protokol otchetno-vybornogo partijnogo sobranija pervichnoj partijnoj organizacii Pripjat-skogo gorispolkoma ot 18 oktjabrja 1986 god*. Document in the possession of the author.

<sup>39</sup> ДАКО, оп. 78, спр. 310, арк. 77, 83, 96–100.

<sup>40</sup> ДАК, ф. Р-1, оп. 7-с, спр. 283, арк. 24–26.

radionuclides. They usually gathered on the tree limbs. Due to the fact that the tree deactivation was not conducted, the leaves included a remarkable number of radionuclides responsible for the high level of radiation of the city tree stand. The closed tree stand on the area of 1 hectare during May–September accumulated 120–150 kilos of various substances and, at the same time, included up to 1 ton of dust. Thus, leaves that on the one hand favoured the process of the air cleaning of radionuclides pollution, on the other locally increased the level of radiation, especially in parks, boulevards, and playgrounds<sup>41</sup>. The dosimetric control of baby strollers, conducted in various regions of Kyiv: these of Moscow, Minsk, Dnipro, Pechersk as well as children clinical hospital no. 7 in Kyiv showed that the contamination with the beta particles was identified in 36% of the examined strollers, and in hospital it was revealed that the radioactive substances contamination of changing tables and other furniture oscillated between 5 and 40 radioactive decays per minute/cm<sup>2</sup>. Meanwhile, a visit to the doctor could result in contamination of the patient's clothing and trigger additional effects from the external effects of beta radiation<sup>42</sup>. In June 1986, the Major Sanitary Doctor of Ukraine Volodymyr Shestakov predicted that in Kyiv the gamma radiation level would be decreased to the normative levels as late as at the end of July (mainly due to natural factors)<sup>43</sup>. However, in the following months the level of radiation in particular city districts did not decrease, and in some places, it even increased; the party's board was not able to find the cause of such a state of affairs<sup>44</sup>.

In order not to stay at the mercy of nature, Ukrainian authorities ordered the actions that were meant to limit the radiation level in the capital: cleaning the streets, pavements, and squares, tidying up lawns; furthermore, the shooting of homeless animals was initiated in the city and the whole region<sup>45</sup>. Unfortunately, the city deactivation was not sufficient: there were not enough deactivation tools, watering carts, garbage buses and hosepipes or they were of low quality. The cleaning staff was not equipped with the special uniforms<sup>46</sup>. Soon, the equipment used to clean the city got contaminated itself<sup>47</sup>. The authorities were guilty of contributory negligence, the contaminated leaves were burnt, and the biomass was stored for too long.

---

<sup>41</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 78, спр. 310, арк. 48–50.

<sup>42</sup> *Ibidem*, арк. 103–104.

<sup>43</sup> *Ibidem*, арк. 89–91.

<sup>44</sup> ДАК, ф. Р-1, оп. 7-с, спр.283, арк. 31–37.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 78, спр. 310, арк. 33–35.

<sup>47</sup> ДАК, ф. Р-1, оп. 7-с, спр.283, арк. 42–49.

As a result of the decomposition of nuclear fuel rods in ChNPP, radioactive plutonium isotope began to be emitted to the atmosphere. In July 1986, the Sixth Department of the Ukrainian KGB alerted that in Kyiv and Dymyri (near Vyshhorod next to Kyiv) extremely dangerous for human health plutonium was discovered that was in the form of aerosol, and whose concentration exceeded the acceptable norms. As it was stated in the report, this fact “evokes concern of the health of people working not only in the 30-km zone, but also in Kyiv”. In this context, it was an obvious mistake to abandon the information activity as well as the preventive initiatives in the republic’s capital, such as cleaning the streets, lawns and buildings, especially considering the high return of the children resting at the camps<sup>48</sup>.

Additionally, the city territory was regularly contaminated with the radioactive substances by the transport leaving from the 30-km zone and returning to the headquarters in Kyiv. For instance, the buses that took part in the evacuation of Pripjat on the 27<sup>th</sup> of April, were not subjected to dosimetric control, and some of them were not deactivated before returning to the station, conveying the radioactive dust and posing danger for the future passengers<sup>49</sup>. What also contributed to the increase in Kyiv contamination were intercity buses from the northern Ukrainian regions, which entered the city. It was not until the 12<sup>th</sup> of May that the party’s board started considering the issue of banning the departure of means of transport from the Chernobyl zone<sup>50</sup>. Also, in the mid-May commands were issued to organize stopovers of the passengers to the clean buses in the suburbs of Kyiv<sup>51</sup>. In spite of these actions, a few months later contaminated vehicles still entered Kyiv since there were not enough control points on the northern outskirts, which made it impossible to efficiently supervise the whole of entering transport. At the Kyiv airport, there occurred serious violations of the radiological safety rules because at the beginning, there was no deactivation of the aerial transport arriving from the Exclusion Zone<sup>52</sup>.

The commands concerning dosimetric control in the very capital of the republic were not fulfilled, mainly due to the lack of trained specialists. The

---

<sup>48</sup> *Dovidka 6-go Upravlinnja KDB URSR pro hid robot z likvidacii' naslidkiv avarii' na Chornobyl's'kij AES. 15 lypnja 1986 r.*, “Z arhiviv VUCHK-GPU-NKVD-KGB. Chornobyl's'ka tragedija v dokumentah ta materialah” 2001, no. 1 (16), gol. red. Ju. Danyljuk, Kyi'v 2001, pp. 133–134.

<sup>49</sup> О. Гусев, *25 pokiv*, p. 99.

<sup>50</sup> ДАК, ф. Р-1, оп. 7-с, спр.283, арк. 31–37.

<sup>51</sup> *Ibidem*, арк. 60–67.

<sup>52</sup> *Ibidem*, арк. 15–18; оп. 8, спр. 3101, арк. 32.

authorities of Kyiv could not be sure that due to the selective and superficial control, the whole production of food industry stayed uncontaminated especially considering the fact that the sensitivity of a great majority of equipment was too low to examine some of the goods<sup>53</sup>. It was more detailed control conducted in the following months that confirmed the worries of the communist authorities. Still in spring 1987, the dosimetric measures showed that on the sales network of Kyiv, there were products contaminated with strontium-80 and caesium-137, including: bread, milk and meat. According to the data from the supervision of Kyiv bakeries, they used up to 60% of flour made from the wheat transported from the contaminated areas of Kyiv region and including an increased level of radionuclides<sup>54</sup>. What also concerned the communist authorities of the republic was the supply of clean, uncontaminated drinking water for Kyiv. It was as soon as in mid-May that, in the view of the disturbing predictions concerning radiological condition of Dnieper and other water intakes, drilling began of artesian wells. The variant was also considered to channel the water from Desna to the right bank of Dnieper with the special water pipe along the Moscow bridge<sup>55</sup>.

Table 1. Schedule of the deactivation works according to the resolution of CC CPSU and the Council of Ministers of USSR from 29<sup>th</sup> May 1986, no. 634–188<sup>56</sup>

Deactivation works of areas and buildings with the increased level of ionizing radiation	Time of realization	Ministries—executors
Territory of the Chernobyl Nuclear Plant: Reactors 1 and 2 with the neighbouring rooms necessary to activate the reactors	July 1986	Ministry of Defence, Ministry of Energetics and Electrification, The Ministry of Medium Machine-Building
Reactor no. 3	August 1986	-//-
The workshop producing industrial concrete	June 1986	-//-
Territory around reactor no. 4	September 1986	-//-
Construction site of reactors 5 and 6	October 1986	-//-
Yaniv railway station	August 1986	Ministry of Defence

<sup>53</sup> *Ibidem*, ф. Р-1, оп. 7-с, спр. 283, арк. 55–59; спр. 284, арк. 55–60.

<sup>54</sup> *Ibidem*, спр. 291, арк. 19–27.

<sup>55</sup> *Ibidem*, спр. 283, арк. 31–37.

<sup>56</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 2993, арк. 33.

Facilities and territory of the town of Chernobyl	October 1986	-//-
Zone of Temporary Displacement	September 1986	-//-
Zone of Strict Radiological Control	September 1986	-//-
Houses, buildings and territory of the town of Pripyat	December 1986	-//-
Areas excluded from the industrial activity in the Exclusion Zone	December 1986	-//-

## Deactivation Actions

Soviet authorities tried to use the method of “total deactivation” of the contaminated areas of Ukraine, Belarus and Russia<sup>57</sup>, but contrary to the efforts made, the major problem remained the low efficiency of the deactivation works and the lack of precise strategy of action. The involvement of scientific institutions occurred insufficient to develop new methods of cleaning the contaminated towns. The elimination of the effects of nuclear explosion in the Exclusion Zone and the neighbouring territories turned out both inefficient and extremely expensive.

According to the data of 9 May 1986, the following measurements in  $\mu\text{R/h}$  were recorded on the surface of the ground in particular cities of the Ukrainian SSR: Chernobyl – 3500–10000 (35–100  $\mu\text{Sv/h}$ ), Ivankiv – 240 (2.4  $\mu\text{Sv/h}$ ), Poliske – 270 (2.7  $\mu\text{Sv/h}$ ), Narodychi – 3000–10000 (30–100  $\mu\text{Sv/h}$ ), Ovruch – 1110 (11.1  $\mu\text{Sv/h}$ ), Korosten – 1600 (16  $\mu\text{Sv/h}$ ), Czernihiv – 2100 (21  $\mu\text{Sv/h}$ ), Vyshhorod – 1150 (11.5  $\mu\text{Sv/h}$ ), Kyiv – 520 (5.2  $\mu\text{Sv/h}$ ), Obukhiv – 600 (6  $\mu\text{Sv/h}$ ), Kaniv – 3000 (30  $\mu\text{Sv/h}$ ), Kozelets – 1140 (11.4  $\mu\text{Sv/h}$ ), Kaharlyk – 1000 (10  $\mu\text{Sv/h}$ ), Korsun-Shevchenkivskiy – 560 (5.6  $\mu\text{Sv/h}$ ). Relatively low radiation rate in the towns near the Exclusion Zone of ChNPP (Poliske, Ivankiv) resulted from immediately conducted deactivation, though they did not guarantee a permanent improvement. A difficult radiological situation was also sustained in the following months. In the middle of June in Chernobyl, the radiation was 4–6 mR/h (40–60  $\mu\text{Sv/h}$ ), in Pripjat, on the route of police patrols 50–200 mR/h (500–2000  $\mu\text{Sv/h}$ ), in the village of Dytiatky 30 kilometers away from the reactor 0.5 mR/h (5  $\mu\text{Sv/h}$ )<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> *Jekologicheskie, mediko-biologicheskie i social'no-jekonomicheskie posledstvija katastrofy na ChAJeS v Belarusi*, pod. red. E.F. Konopli, I.V. Rolevicha, Minsk 1996, p. 215.

<sup>58</sup> *Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah*, pp. 256–257.

In Pripjat and Chernobyl, 2,428 buildings were deactivated, 161 kilometres of roads and streets and 528,000 m<sup>2</sup> of surfaces were cleaned, and 169,000 cubes of contaminated soil were disposed of. In addition, 37.3 kilometres of hard shoulders and emergency lanes were paved. Nine Points of Special Deactivation were built (so-called PUSO, Russian: Punkt special'noj obrabotki)<sup>59</sup>. In order to reduce the intensity of radiation around the buildings in Pripjat, 4.6 hectares of soil were removed to a depth of 45 cm. The area was poured over with the special solution of anti-dust properties<sup>60</sup>. What occurred to be the most efficient method of lowering the radiation was removing the outer layer of the ground and storing it in the specially made places called “mogilniks” (radioactive waste repositories). On the other hand, pressurized water pouring was only efficient on the smooth and leak-tight surfaces. Subsidiary roads were cleaned even several times a day, depending on the weather conditions.

The towns and villages that were deactivated for several times included Dovhyi Lis (in May 1986 the contamination with caesium-137 and strontium-90 exceeded pre-failure levels respectively 740 and 555 times), Vorovychi, Nove Sharno, Ivanivka, Novosilky (Kyiv region), Nove Opachychi, Cherevash, Zhurba, Zalisia and others. Deactivation works decreased the radiation level three or four times (in Chernobyl the rate registered was 0.2 mR/h [2 μSv/h], in Poliske 0.08–0.1 mR/h [0.08–1 μSv/h])<sup>61</sup>. Despite temporary successes, previously cleaned places soon got contaminated again, and the radiation rate exceeded the pre-failure level, even hundreds of times.

By the end of 1986, only in the areas where the evacuees had been living, 106 sanitation centres for evacuees and workers had been built, as well as 83 laundries, where a total of 613,000 people and 280,000 tonnes of clothes had been washed. In Dytiatky, Stari Sokoly and Dibrova three complex facilities of people and transport deactivation were built, so called PSD – Points of Special Deactivation (what got popularized was also the common version of the Russian abbreviation: PUSO)<sup>62</sup>, which had already functioned in the Exclusion Zone before. On the 20<sup>th</sup> of May in the same places, in order to manage a huge number of means of transport passing through the control points and to lower the cases

---

<sup>59</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 3166, арк. 2–7.

<sup>60</sup> *Ibidem*, спр. 499, арк. 238.

<sup>61</sup> *Ibidem*, спр. 3166, арк. 2–7.

<sup>62</sup> Also translated as the Point of Special Processing, Russian: Пункт специальной обработки. Analogously: the Point of Special Transport Processing, Russian: Пункт специальной обработки транспорта.

of contaminated cars passing, places of goods transloading were created<sup>63</sup>. Taking into account the weak radiometric control, it did not entirely stop the spreading of radionuclides out of the closed zone<sup>64</sup>.

Apart from the environmental factors, what had a remarkable impact on the radiological state of the Exclusion Zone and the neighbouring terrains was ignoring safety rules. Both regular workers and the highest civil and military authorities committed gross violations of the safety regulations<sup>65</sup>. One of the gravest instances of negligence was not obeying the rules of isolating the contaminated equipment and ground, what, according to the Soviet specialists, could have led to an extensive distribution of radionuclides and their permeation into the ground water<sup>66</sup>.

After a month and a half after the explosion in ChNPP, the head of Civil Defence of Narodychi district (Zhytomyr oblast) I. Makarenko informed the Minister of Defence of USSR S. Sokolow that in fact, none of the problems connected with the elimination of the disaster effects were solved in the region. All the plant products and animals were contaminated, the issue was not decided whether to pay the workers operating in the unfavourable radiological conditions, and the lack of clear water forced one to use the local wells, the majority of which was severely tainted with radionuclides. There were not enough hard roads in the region, and the ground subsidiaries produced such a huge amount of dust that conducting deactivation did not make sense – “you could deactivate like this endlessly” – assessed the head of Narodychi Civil Defence. Military troops were poorly equipped with the tools both to deactivate the trees (which were the cause of re-contamination) and to work at height in the first place. Not all the thatched roofs in the regional villages were replaced with tile although they were a strong source of radiation. There were not enough bathhouses and showers for the liquidators of Chernobyl disaster and workers, and the organization of washing

---

<sup>63</sup> *Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah*, p. 231.

<sup>64</sup> P. Sekuła, *Zona. Opowieść o radioaktywnym świecie*, Będzin 2020, pp. 228–229.

<sup>65</sup> General Ilmārs Bruņenieks remembered the controls at the departures from the zone: “During the dosimetric control of the car I always heard: Comrade general! Do as you wish, but it is my duty to warn you! Then, after the whole day of driving this car, in the evening one could feel as if little needles were sticking into the legs’ muscles”; I. Bruņenieks, *Ģenerālmajors Ilmāra Bruņenieka atmiņas par Latvijas Republikas Civilās aizsardzības štāba operatīvās grupas darbību Černobiļas AES avārijas zonā (no 1986. Gada 25. Novembra līdz 28. decembrim)*, in: *Černobiļa arvien mūsu atmiņā*, E. Begens et al., Rīga 2011, pp. 22–35.

<sup>66</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 3166, арк. 166–168.



became very problematic. What is more, there were not enough watering carts as well as machines to clean up the rubbish<sup>67</sup>.

Intense cleaning of villages and town districts within the Exclusion Zone was continuously conducted until the end of August 1986. Nevertheless, the results of the deactivation initiatives were marked by the effort and health of liquidators, as well as huge financial costs, and in most cases, they occurred to be very short-lived. Due to the natural processes and anthropological factors, most towns and villages got re-contaminated really soon. In the second half of 1986, the secretary of Kyiv Obkom (Regional Committee) of CPU H. Revenko informed Shcherbytsky about “inexpedience of the re-evacuation of the 30-kilometres zone”<sup>68</sup>. Lack of expected effects caused far-reaching changes as far as the setting of priorities is concerned of the conducted policy aimed at mitigating the disaster’s effects, i.a. more efforts were concentrated in the places located outside the borders of the Exclusion Zone. Even the future of the Zone of Temporary Displacement, with which the greatest hopes were cherished, was determined as the zone of open-end evacuation. In November 1986, with reference to the change of conception of activities undertaken on the contaminated terrains of Ukraine, the Council of Ministers of USSR decided to form district committees to eliminate the disaster effects (parallel committees were created in Belorussian SSR)<sup>69</sup>. It did not bring a remarkable improvement of the situation. However, the plans were not completely abandoned to (contrary to the opinion of the secretary of Kyiv Obkom) re-evacuate at least some of the places within the area of the Exclusion Zone<sup>70</sup>.

In 1988, on the contaminated areas there were 1617 towns and villages, 637 kolkhozes and sovkhozes of 3.6 mln hectares. In the light of this, on the 13<sup>th</sup> of May 1988, the deactivation was initiated again. On the whole, 85 localities were deactivated, out of which 38 underwent this process twice. The enclosing of the Exclusion Zone got completed, too, and its territory was controlled by four thousand defence officials of the Ministry of the Interior<sup>71</sup>. As it turned out, it would have taken at least ten years to complete all the deactivation work outside the exclusion zone, involving huge costs and the hiring of 300,000 additional liquidators, and would have exposed the civilian population to significant doses of

<sup>67</sup> Центральний державний архів вищих органів влади і управління України у Києві (ЦДАВО), ф. 2, оп. 15, спр. 499, арк. 102–105; ДАКО, ф. П-5, оп. 113, спр. 388, арк. 3–5.

<sup>68</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 25, спр. 3166, арк. 166–168.

<sup>69</sup> ДАЧО, ф. П-470, оп. 13, спр. 1461, арк. 49–51.

<sup>70</sup> P. Sekuła, *Katastrofa w Czarnobylu*, pp. 26–28.

<sup>71</sup> ЦДАГО України, ф. 1, оп. 32, спр. 2337, арк. 23.

radiation in a short period of time. Thus, in January 1990 the deactivation works were stopped that had been conducted around the 30-kilometres zone. According to the official data, between 1986–1989, 944 populated places were deactivated, out of which 500 were located outside the Chernobyl zone, additionally more than a half of them were cleaned for three or four times<sup>72</sup>.

Still another reason for the lack of the efficiency of the decontamination works and the protection of people against the radiation was the discrepancies between the actions of republican and Soviet authorities, and even those of district and regional character. What was not precisely stated was the administrative-territorial status of the 30-kilometres zone, which could have been managed by one executive. The lack of coordination was visible during the conduction of scientific research on the methods and ways of eliminating the consequences of the nuclear blast. Civil Defence did not fulfil its responsibilities. What should be included in the list of the most significant instances of negligence and faults are:

1. Civil Defence headquarters occurred to be “blind” to the radiation, and did not possess the proper equipment for the radiometric recognition<sup>73</sup>.
2. In medical facilities, there were not enough diagnostic machines to establish the rate of human, food and water radiation.
3. So-called safety regions were not appointed beforehand, and the evacuation from the dangerous zones was not planned.
4. There was no car stock to quickly evacuate people and animals in particular regions.
5. There were not enough food supplies for the residents of particular regions<sup>74</sup>.

Since the very beginning of the disaster, the Exclusion Zone turned into the area of bribery and theft. Soon after the evacuation of the residents from the contaminated terrains, stolen material properties started to be smuggled from the abandoned houses and flats<sup>75</sup>. Spare parts of the contaminated vehicles ended

<sup>72</sup> V.M. Zhurbenko, V.I. Kudrjashov, *Uchastie vooruzhennyh sil SSSR v likvidacii posledstvij vzryva na chernobyl'skoj atomnoj jelektrostantsii*, “Voенно-istoricheskij zhurnal” 2004, no. 4, pp. 29–34; *Chernobyl'skaja katastrofa: Prichiny i posledstvija. Neposredstvennye prichiny avarii na chernobyl'skoj AJeS. Dozimetriceskij kontrol'. Mery zashhity i ih jeffektivnost'*, red. V.B. Nesterenko, D.S. Firsova, Minsk 1993, т. 1, pp. 169, 206.

<sup>73</sup> For example, in the Narodychi region out of 107 necessary DP-5 radiometers, there were only 7 and with no power supply; ЦДАВО України, ф. 2, оп. 15, спр. 499, арк. 102–105.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> P. Sekuła, *Chernobyl Liquidators. The Unknown Story. With the Testimony of the President of Latvia*, Berlin 2020, p. 61.

up in private property, workshops, kolkhozes, etc. It did not help to implement round-the-clock militia patrols on the streets of the abandoned towns and villages as well as modern signalization systems. The head of the Ukrainian National Committee for Nuclear and Radiation Safety (Deržatomnahliad, ukr. Derzhavnyi komitet Ukraїny z jadernoi' ta radiacijnoi' bezpeky Mykola Shteinberh assessed the situation in the following words: "The Exclusion Zone remained practically without any control for many years. It is hard to even imagine how many contaminated household appliances, pieces of clothes, spare parts for cars, tv sets, fridges and furniture "left" the borders of the zone"<sup>76</sup>.

Due to their high rate of radioactive contamination, the vehicles and means of transport, which had been used in the Chernobyl zone since the first day of the disaster, were stored in separate places called cemeteries of technique. Altogether in the first months after the explosion, around 2500 entities of different machines were stored there (ambulances, fire engines, engineering vehicles, passenger cars, lorries as well as choppers). Due to the fact that the protection of the stored vehicles was not organized until December 1986, only bodies remained of most of them. Useful parts were dismantled and transported out of the zone or fitted to the vehicles that were still working on the elimination of the disaster effects<sup>77</sup>. Also, lawmen were involved in various crimes on the area of the closed zone. For instance, the inspection conducted by the KGB employees revealed that Control and Admission Point (Russian: Kontrol'no-propusknij punkt – KPP) militia responsible for the protection of the 30-km zone from the side of Pripyat river's mouth allowed into the zone fishermen's cutters that organized illegal catch there. Part of the catch was given to the militia as a form of bribery<sup>78</sup>.

The results of the financial inspection in the work establishment "Kombinat"<sup>79</sup>, conducted by the Ministry of Nuclear Energetics and the Kyiv Obkom of CPU

<sup>76</sup> N. Shtejnberg, D. Kijanskij, *Zastavim atom byt' mirnym?*, "Vestnik Chernobylja" 1992, no. 67 (405), p. 3.

<sup>77</sup> I. Bruņeniēks, *Ģenerālmajora Ilmāra Bruņeniēka*, pp. 22–35.

<sup>78</sup> *Dovidka 6-go Upravlinnija KDB URSR*, pp. 172–175.

<sup>79</sup> In 1986, in order to coordinate the work of every enterprise and work in the Chernobyl NP Exclusion Zone that dealt with the elimination of the disaster effects, Production Association called "Kombinat" was established, which functioned until 1990 as the Scientific-Production Union "Pripyat". In 1989, out of the constituents of "Kombinat" association, "Chernobyl Nuclear Power" was separated as an independent enterprise holding the function of the ordering party to, i.e., build and utilize the town of Slavutych; *Materialy. Vtoroj jetap likvidacii*, <http://chnpp.gov.ua/ru/component/content/article?id=103> (accessed: 26.04.2023).

in 1988 showed that the lack of supervision led to complete impunity, including missing the deadlines as well as stealing huge financial and material resources that were meant to be used for the elimination of the disaster effects. Still in 1980s a remarkable amount of money devoted to the decontamination process was embezzled for the actions that were not connected with the disaster in any way. The Board of the ChNPP Building (ukr. Upravlinnja budivnyctvom ChAES) used these funds to build the facilities that little contributed to the overcoming of the multidimensional Chernobyl consequences, e.g. a market or a manufacturing base in Vyshhorod. What is more, deadlines of building new radioactive residues repositories were missed. In other cases, the pay rates for the realization of particular projects were overstated. Warehouses with the equipment remained unsupervised, there was no registry or stocktaking, which set out favourable conditions for theft. In 1987–1988 millions of rouble was defrauded in this way. In the very ChNPP numerous offences took place as well – the declared sums of revenue and expenditure were absurd. The 3<sup>rd</sup>-phase reactors of ChNPP (no. 5 and 6) were not maintained, and the basins next to reactors no. 1 and 2 were not cleaned. Disobedience of work regulations and the negligence of the plant's employees led to the outages of energetic blocks' work and the loss of 1.4 billion of kilowatt hours of electrical power<sup>80</sup>. Many instances were also revealed of drinking and theft literally on every level of the hierarchy. Nepotism proliferated tremendously – executive positions were occupied by people who were incompetent, without the proper education, and even formerly convicted<sup>81</sup>. In spite of the inspections that revealed numerous violations, those guilty of them were rarely made accountable, apart from reprimands and warnings.

## Conclusion

The attitude of the highest authorities of the Soviet Union, clerks and the local representatives of the authorities in the epochal challenge in the history of USSR which was the fight with the Chernobyl disaster effects clearly proved that the major conclusions were not drawn from this tragedy. In 1986–1991 the process

---

<sup>80</sup> ДАКО, ф. П-5, оп. 118-г, спр. 93, арк. 1–10, 66–82.

<sup>81</sup> *Postchornobyl's'kyj socium: 20 rokiv po avarii': Chornobyl' i socium*, vyp. 11, red. O.I. Vyshnjak ta in., Kyi'v 2005, pp. 76–77.

of eliminating the disaster effects was conducted with the use of tremendous state resources, with the simultaneous ignoring of the needs and safety of the local residents as well as the malaise of local representatives of the national authorities. Soon it led to the emergence of new social and environmental problems, especially in the northern regions of Ukraine. The Soviet man's mentality and behaviour did not change either, although, as some journalists and writers tried to prove – he was supposedly forced by the disaster to consider the increase of the work safety and culture. The latter did not change predominantly in the domains that let some of the researchers formulate an apt thesis on the “systematic failure,” not excluding industry and social life in general. The Chernobyl disaster, equal to consciousness disaster of the society only transformed the homo sovieticus into the new post-Chernobyl epoch, but sustaining the old habits and the former way of thinking. One of the gravest pathologies of the power system in USSR – bribery, clientelism, as well as ignorance of human safety and life rules in the name of the dogmas of the Soviet ideology and the prestige of the state – proceeded to the next phase, this time in the rhythm of perestroika, being implemented by Mikhail Gorbachev and initiated still before the nuclear disaster.

## BIBLIOGRAPHY

### Archival materials

- Central State Archive of the Social Organisations of Ukraine; Центральний державний архів громадських об'єднань України у Києві, ф. 1, оп. 17, спр. 385; ф. 1, оп. 25, спр. 2993, 2995, 2996, 3166; ф. 1, оп. 32, спр. 2337.
- Central State Archive of the Higher Authorities and Offices of Ukraine; Центральний державний архів вищих органів влади і управління України у Києві, ф. 2, оп. 15, спр. 499.
- State Archive of Zhytomyr Oblast; Державний архів Житомирської області, ф. Р-1150, оп. 2, спр. 3031.
- State Archive of Kyiv Oblast; Державний архів Київської області, ф. П-5, оп. 78, спр. 310, 317; ф. П-5, оп. 113, спр. 387, 388, 507; ф. П-5, оп. 118, спр. 93.
- State Archive of Chernihiv Oblast; Державний архів Чернігівської області, ф. П-470, оп. 13, спр. 1461, 1572.
- State Archive of the City of Kyiv; Державний архів міста Києва, ф. Р-1, оп. 7-с, спр. 283.
- Latvian State Archive in Riga; Latvijas Valsts arhīvs, f. 2197, apr. 1-v, li. 122.

### Author's own archive

- Protokol otchetno-vybornogo partiynogo sobraniya pervichnoj partiynoj organizacii Pripjatskogo gorispolkoma ot 18 oktjabrja 1986 goda* (original version).

## Published sources and secondary literature

- Arutjunjan R.V. et al., *Mery po lokalizacii avarii na ChAJeS*, Moskva 2012.
- Bruņeniēks I., *Ģenerālmajora Ilmāra Bruņeniēka atmiņas par Latvijas Republikas Civilsaižsardzības štāba operatīvās grupas darbību Černobiļas AES avārijas zonā (no 1986. Gada 25. Novembra līdz 28. decembrim)*, in: *Černobiļa arvien mūsu atmiņā*, E. Begens et al., Rīga 2011, pp. 22–35.
- Chorna knyga Ukraїny: zbirnyk dokumentiv, arhivnyh materialiv, lystiv, dopovidej, statej, doslidzhen', ese*, uporjad. F. Zubanych, Kyi'v 1998.
- Chornobyl's'ka katastrofa v dokumentah, faktah ta doljah ljudej*, pid red. V.V. Durdyncja, V.M. Mykoljuka, Kyi'v 2006.
- Chernobyl'skaja katastrofa: Prichiny i posledstvija. Neposredstvennye prichiny avarii na chernobyl'skoj AJeS. Dozimetriceskij kontrol'. Mery zashhity i ih jeffektivnost'*, red. V.B. Nesterenko, D.S. Firsova, Minsk 1993.
- Dovidka 6-go Upravlinnja KDB URSSR pro hid robit z likvidacii' naslidkiv avarii' na Chornobyl's'kij AES 15 lypnja 1986 r.*, "Z arhiviv VUChK-GPU-NKVD-KGB. Chornobyl's'ka tragedija v dokumentah ta materialah" 2001, no. 1 (16), gol. red. Ju. Danyljuk, Kyi'v 2001, pp. 132–134, 172–175.
- Jekologicheskie, mediko-biologicheskie i social'no-jekonomicheskie posledstvija katastrofy na ChAJeS v Belarusi*, pod. red. E.F. Konopli, I.V. Rolevicha, Minsk 1996.
- Gorova D., *Vidchuttja bulo take, jak na vijni – jshly, bo treba*, <http://www.umoloda.kiev.ua>.
- Gusjev O., *25 rokov vich-na-vich z «Chornobylem»*, Kyi'v 2011.
- Karpan N.V., *Chernobyl'. Mest' mirnogo atoma*, Dnepropetrovsk 2006.
- Kashparov V.O., *Formuvannja i dynamika radioaktyvnogo zabrudnennja navkolysn'o-go seredovyshha pid chas avarii' na chornobyl's'kij AES ta v pisljaavarijnij period*, in: *Chornobyl'. Zona vidchuzhennja: zbirnyk naukovyh prac'*, gol. red. V.G. Bar'jahtar, Kyi'v 2001, p. 14.
- Materialy. Vtoroj jetap likvidacii*, <http://chnpp.gov.ua>.
- Omel'janec N., Gun'ko N., Dubovaja N., *Demograficheskie poteri Ukrainy ot Chernobyl'skoj katastrofy*, Saarbrücken 2015.
- Radioaktivnoe zagraznenie prirodnyh sred*, pod red. Ju.A. Izrajelja, Leningrad 1990.
- Postchornobyl's'kyj socium: 20 rokov po avarii: Chornobyl' i socium*, vyp. 11, red. O.I. Vyshnjak ta in., Kyi'v 2005.
- Sanitarно-gigienicheskie rekomendacii naseleniju goroda Kieva na period likvidacii posledstvij avarii na Chernobyl'skoj AES*, Upravlenie zdruvoohranenija ispolkoma kievskogo gorodskogo soveta narodnyh deputatov, Kiev 1986.
- Sekula P., *Chernobyl Liquidators. The Unknown Story. With the Testimony of the President of Latvia*, Berlin 2020.
- Sekula P., *Katastrofa w Czarnobylu. Ukraińcy wobec tragedii 1986 roku*, Poznań 2022.
- Sekula P., *Likwidatorzy Czarnobyla. Nieznane historie*, Warszawa 2019.
- Sekula P., *Zona. Opowieść o radioaktywnym świecie*, Będzin 2020.
- Shtejnberg N., Kijanskij D., *Zastavim atom byt' mirnym?*, "Vestnik Chernobylja" 1992, no. 67 (405), p. 3.

- Skljarov V.F., *Zavtra byl Chernobyl'*, Moskva 1993.
- Stenograma zasidannja № 9 Operatyvnoi' grupy Politbjuro CK Kompartii' Ukraïny*, in: *Chornobyl'. Dokumenty Operatyvnoi' grupy CK KPU (1986–1988)*, Uporjad. O.V. Bazhan, O.G. Bazhan, G.V. Borjak, S.I. Vlasenko, Instytut istorii' Ukraïny NAN Ukraïny, Central'nyj derzhavnyj arhiv gromads'kyh ob'jednan' Ukraïny, Kyi'v 2017.
- Tokarevskij V., *Glasnost' s pristrastiem*, "Vestnik Chernobylja" 1991, no. 48 (266), p. 4.
- Vasjuta S.I., *Postchornobyl's'kyj period v Ukraïni: nacional'nyj dosvid v konteksti cyvilizacij-nyh strategij*, Kyi'v 2001.
- Walker C., *Ukraine Struggles to Cope with Chernobyl Radiation Risk*, "The Times" 16 December 1986, p. 16.
- Zhurbenko V.M., Kudrjashov V.I., *Uchastie vooruzhennyh sil SSSR v likvidacii posledstvij vzryva na chernobyl'skoj atomnoj jelektrostantsii*, "Voenno-istoricheskij zhurnal" 2004, no. 4, pp. 29–34.

---

O autorze:

**dr Paweł Sekuła** – historyk, ukrainoznawca, adiunkt w Zakładzie Studiów Polsko-Ukraińskich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Zainteresowania badawcze:** różnorodne konsekwencje katastrofy w Czarnobylu, a także wybrane zagadnienia związane z historią Ukrainy i polityką ekologiczną na obszarze postradzieckim.

---

**e-mail:** pawel.sekula@uj.edu.pl

Andrzej Synowiec (UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE)

ORCID: 0000-0003-3654-2007

## The Action of Taking over Former German Factories and Assets of the Tobacco Industry in the Upper Silesia Region after World War II\*

DOI:10.25951/13176

### SUMMARY

The article presents the complex circumstances surrounding the takeover of former German factories and assets of the tobacco industry by the Polish Tobacco Monopoly. This issue has not yet received any comprehensive treatment in historiography. After the end of World War II, most of the PMT (Polish Tobacco Monopoly) facilities were not in the best condition; a significant portion of machinery and equipment was destroyed, and there was also a shortage of tobacco raw material. Much of the monopoly's assets were taken by the Germans, and unfortunately, after the war, it was often impossible to determine where they ended up. In 1945, the practice of taking over and exporting Polish property was continued by the Russians. Although the number of locations where PMT secured German property may seem significant, in most cases, the acquired machinery and equipment were heavily worn out, and their usefulness in current production gradually declined. However, it is difficult to unequivocally answer whether the German factories and machinery secured by PMT after the war offset the wartime losses of the Polish tobacco industry. The acquisition of the "Aviatic" cigarette factory in Wrocław was of particular importance, especially since there was already a forecasted increase in the population's demand for cigarettes before the war. On the other hand, the acquired equipment from numerous, mostly small, tobacco plants scattered across the Recovered Territories did not represent significant added value for the emerging Polish tobacco industry rising from the ruins.

**KEYWORDS:** the tobacco industry, Upper and Lower Silesia, year of 1945, German property, Polish Tobacco Monopoly.

---

\* This article was written as part of the "Research Fellowship financed from the resources of the Jan Karski Institute for the Losses of the War".



## STRESZCZENIE

**Akcja przejmowania poniemieckich fabryk i majątku przemysłu tytoniowego na terenie Dolnego i Górnego Śląska po II wojnie światowej**

Artykuł przedstawia złożone okoliczności przejmowania poniemieckich fabryk i majątku przemysłu tytoniowego przez Polski Monopol Tytoniowy. Problematyka ta nie doczekała się dotąd jakiegokolwiek opracowania w historiografii. Po zakończeniu II wojny światowej większość zakładów PMT nie przedstawiała najlepszego stanu, znaczna część maszyn i urządzeń była zniszczona, brakowało również surowca tytoniowego. Sporo majątku monopolu Niemcy wywieźli i niestety po wojnie w wielu przypadkach nie udało się ustalić, dokąd on trafił. W 1945 r. proceder przejmowania i wywożenia polskiego mienia kontynuowali Rosjanie. Choć liczba miejscowości, w których PMT zabezpieczył mienie poniemieckie, może wydawać się duża, w większości przejęte maszyny i urządzenia były bardzo wyeksploatowane, a ich przydatność w bieżącej produkcji sukcesywnie się zmniejszała. Trudno jednakże jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy fabryki i maszyny poniemieckie zabezpieczone po wojnie przez PMT zrównoważyły straty wojenne polskiego przemysłu tytoniowego. Największe znaczenie miało przejście fabryki papierosów „Aviatic” we Wrocławiu, tym bardziej że już przed wojną prognozowano wzrost zapotrzebowania ludności na papierosy. Z kolei przejęte wyposażenie licznych, najczęściej niewielkich, zakładów tytoniowych porzucanych na Ziemiach Odzyskanych nie stanowiło dużej wartości dodanej dla powstającego z ruin polskiego przemysłu tytoniowego.

**SŁOWA KLUCZOWE:** przemysł tytoniowy, Górny i Dolny Śląsk, 1945 r., mienie poniemieckie, Polski Monopol Tytoniowy.

**Introduction**

Taking over, securing and possibly restarting the industrial plants in the so-called Recovered Territories was one of the most important issues that the Polish authorities faced in 1945. It was necessary to do it as soon as possible since the factory facilities were getting more perished every day. What posed real danger was also: the possibility of requisition and export of the property by the soldiers of the Red Army (since 1946 – the Soviet Army), purposeless damage or looting done by both soldiers and civilians as well as fires that often broke out there. Former German property was supposed to be taken over by the Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers, which were charged with the task to organize the Polish industry and economic life<sup>1</sup>. Furthermore, almost

---

<sup>1</sup> S. Jankowski, *Przejmowanie i odbudowa przemysłu dolnośląskiego 1945–1949*, Warszawa 1982, p. 73.

all the central industrial plants (including Polish Tobacco Monopoly) prepared the teams of specialists to take over the factories and their equipment<sup>2</sup>. Apart from this, it was the representatives of the general administration that aspired to control the industry<sup>3</sup>. As the relationship between the various bodies was not precisely regulated or defined in detail, conflicts often arose over issues of competence, including the takeover of the former German tobacco factories and their equipment.

After all, the effectiveness of these actions predominantly depended upon the efficiency of particular people, the ability to adapt to a difficult socio-political situation, persuasive skills, etc. The PMT's determination often allowed to take over substantial material resources by the Polish tobacco industry, especially machinery and devices that were indispensable to reopen the regular production of tobacco products. They required thorough repairs, and their technical condition left much to be desired, which meant that their productive abilities were limited. Therefore, every day of delay in the taking over and securing of the equipment only increased the difficulties. Factory and warehouse facilities also required immediate security and reconstruction<sup>4</sup>.

The aim of this article is to present the circumstances of the takeover of former German property and tobacco industry factories, especially on the territory of Lower and Upper Silesia<sup>5</sup>. After the end of WWII most of the PMT assets were in poor condition, a substantial part of machinery and devices was destroyed, and the tobacco raw material was in short supply as well. Much of the monopoly's property was exported by the Germans and, unfortunately, in many cases the place where it ended up after the war was not established. What is more, the displacement of borders resulted in the situation that PMT lost 4 tobacco factories (out of 14 pre-war ones) and 7 tobacco growing plants (out of 10 pre-war ones). Thus, it was about strengthening of the tobacco industry, which was also supposed to be quickly reconstructed after the war disaster<sup>6</sup>. The question is

---

<sup>2</sup> H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1988, Warszawa 1988, pp. 249–250.

<sup>3</sup> M. Kinstler, *Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Dolny Śląsk kwiecień–wrzesień 1945*, Wrocław 1987, p. 100.

<sup>4</sup> W.B., *Polski Monopol Tytoniowy po II wojnie światowej*, "Wiadomości Tytoniowe" 1947, nr 5–6, p. 3.

<sup>5</sup> This action also concerned the area of Western Pomerania as well as Warmia and Masuria, but it was substantially less intense due to the lack of big or crucial tobacco factories. A separate paper will be devoted to this subject matter.

<sup>6</sup> For more material related to the German predatory exploitation in reference to tobacco planting and tobacco products manufacturing as well as the losses in the property of Polish Tobacco Monopoly, see *Przemysł tytoniowy w Polsce w 1945 roku*, in: *Na gruzach starego*

legitimate to what extent the acquisition of the tobacco industry on the so-called Recovered Territories allowed to compensate for the losses suffered because of losing Eastern Borderlands and war damages.

In literature there are no papers related to this subject matter, although it is possible to find the texts devoted to taking over other former German factories (especially bigger ones) as well as exporting “war trophies” by the Red Army<sup>7</sup>. In 1945, the latter procedure threatened to deprive the Recovered Lands of most of the valuable machinery and factory equipment belonging to the tobacco industry<sup>8</sup>. The endeavours to prevent this made by the Polish authorities not always succeeded. It was finally established in Potsdam that after the 7 August 1945 all the attempts to dismantle and export the Polish assets are illegal<sup>9</sup>.

### Preparatory Action Organised by the Polish Tobacco Monopoly

On the Recovered Territories there were many machines, devices and auxiliary items helpful for the reconstruction of PMT. They were located either in the former German tobacco factories intended for shutdown or in the stores that were

---

*świata. Rok 1945 z perspektywy gospodarczej i społecznej*, red. T. Głowiński, Wrocław 2020, pp. 113–117.

<sup>7</sup> According to Polish estimations, the dismantlement of machines and devices from the Recovered Territories conducted by the Red Army decreased their value by 2 billion of pre-war dollars, while the Soviet data claimed that it was 0,5 billion. See T. Korzon, *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1945–1957*, “Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 25, p. 135. For instance, in case of Wrocław, what substantially influenced the extent of the industrial losses was the Soviet dismantlement of the biggest and least destroyed factories. See J. Chumiński, *Radzieckie demontaże przemysłu Wrocławia w 1945 roku*, in: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000 p. 283.

<sup>8</sup> The Polish people (and the Germans) could not decide anything, the power was in the hands of the victorious Soviet army, which plundered Polish property and whose representatives were to claim that Poland had only temporarily received Lower Silesia. For more details see F. Kusiak, *Dewastacja oraz wywóz mienia z ziem zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, in: *Ziemie Odzyskane*, pp. 261–262.

<sup>9</sup> J. Chumiński, *Der Einfluss des Krieges und der Grenzveränderungen auf den Stand der Industrie in Polen*, “Argumenta Oeconomica” 1999, no. 1 (7), pp. 48–49. What should be emphasized is the fact that the Soviet party oftentimes violated these agreements. See Central Archives of Modern Records (hereinafter: AAN), Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers (hereinafter: GO KERM), signature 69, Note of the Lower Silesian KERM’s proxy engineer Iwański to captain Wiślicki from August 11, 1945, p. 127.

transported by the Germans<sup>10</sup>. Therefore, PMT prepared a wide-reaching action meant to take over the former German tobacco property. It was coordinated by the PMT Delegacies for particular territories, including those of Lower (and later on also Upper) Silesia. Initially, PMT planned to establish the headquarters of PMT Delegation to secure the former German industry and tobacco trade in Wrocław. However, the voivodship's capital was at first Trzebnica (Trebmitz), and then it was transferred to Legnica (Lignica, Liegnitz)<sup>11</sup>. The PMT Delegate – inspector Robert Hoffman rented a venue for a flat and office there, in which PMT employee PMT Kazimierz Rozumski stayed<sup>12</sup>. In July 1945, when Legnica became the headquarters of the Northern Group of the Red Army Troops in Poland (PGWAR), the Polish inhabitants, together with the voivodeship authorities, were expelled from the western and richest part of the city, and the officials were robbed of the former German clerical property. PGWAR also took over a chain of military headquarters, which were gradually dissolved<sup>13</sup>. Therefore, taking this as well as the PMT board's expansion of the Delegation's range to the Upper Silesia into account, Hoffman decided to establish the Delegation's headquarters in Ząbkowice (Frankenstein). The latter was located in the central point between the most significant former German facilities, which were of PMT interest. He consecutively visited former German factories, mainly the ones of cigars as well

<sup>10</sup> AAN, Polski Monopol Tytoniowy. Dyrekcja w Warszawie (later on: PMT), sign. 141, Note of the junior minister in the Ministry of Treasury L. Kurowski, PhD, to the minister of the Recovered Territories in Warsaw, No. D.VI.55098/8745/1/45, November 30, 1945. Many factory devices were exported beyond the Oder River. There were also German subversion groups that destroyed the factory equipment. See R. Skobelski, *Specyfika polityki gospodarczej państwa na "Ziemiach Odzyskanych" w latach 1945–1970*, in: *"Ziemie Odzyskane" po II wojnie światowej*, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015, p. 45.

<sup>11</sup> The city suffered from some war destructions, and it constituted an important hub. It even had an airport, which was not a special asset from the point of view of PMT ventures though. See P. Piotrowski, *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993*, in: *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, p. 124.

<sup>12</sup> AAN, PMT, sign. 140, The report of the Polish Tobacco Monopoly Delegate for the security of the post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of July 3 until July 28, 1945, p. 1.

<sup>13</sup> M. Golon, *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika*, "Dzieje Najnowsze" 1999, t. 6, pp. 45–46. However, the transfer of power into the Polish party by the Soviet headquarters was not conducted without obstacles either, and in this area subsequent agreements were signed. See S. Łach, *Spoleczno-gospodarcze aspekty stacjonowania Armii Czerwonej na ziemiach odzyskanych po II wojnie światowej*, in: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 1997, pp. 260–261.

as the warehouses of tobacco raw material conspired during the occupation in several dozens of towns and villages in Silesia<sup>14</sup>.

The outside work of the PMT Delegate was of pioneer character and encountered numerous obstacles. First and foremost, the information from the local residents was hard to obtain, and additionally, the process of creating the warehouses with the found tobacco raw material had to be discrete and secretive, since otherwise it could have become the “war trophy” of the Soviet Army. Each time the employee had to possess the “presentable fund” in the form of different tobacco (or spirit) products, which was painfully sparse and without which the local residents did not want to talk at all. There was also a widespread assumption that every tobacco monopoly employee was in the possession of unlimited amount of ready tobacco products, which could be shared with the local people<sup>15</sup>. PMT delegates also complained that the prices in the places they visited were too high, and that the subsistence allowance they received was not enough to pay for accommodation or even a modest meal. They were also the victims of thieves<sup>16</sup>. Jakub Popiel from the manufacture in Wrocław, who was delegated to help Roman Kurowski in the field work, was even forced to get into debt in order to work as a mechanic (sic!)<sup>17</sup>.

The discovered post-German property was supposed to be secured and transported to safe places. According to the plan prepared by the PMT General-Economic Office in consultation with the Production Department in order to proceed with the actions mainly on the terrains of Lower and Upper Silesia (as well as Western Pomerania), due to a considerable number of machines, devices and various items the group of three people was formed, led by Antoni Pojda – the employee of PMT Manufacture in Kościan. The team also included: a warehouse worker Ludwik Góralaski and a locksmith-mechanic, who was meant to be delegated by the PMT Manufacture in Wrocław. At their disposal, they got two

---

<sup>14</sup> AAN, PMT, sign. 140, The report of the Polish Tobacco Monopoly Delegate for the security of the post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of July 3 until July 28, 1945, pp. 1–2; *ibidem*, The report of Zenon Tomaszewicz for the Board of the Polish Tobacco Monopoly in Łódź, July 6, 1945, pp. 1–2.

<sup>15</sup> *Ibidem*, The report of the Polish Tobacco Monopoly Delegate for the security of the post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of July 3 until July 28, 1945, pp. 8–9.

<sup>16</sup> *Ibidem*, sign. 146, The report of the monopoly’s employee Roman Kurowski on the activity of the Dismantlement Group on the territory of Lower Silesia and Dąbrowski Silesia, no date, p. 8, manuscript.

<sup>17</sup> *Ibidem*, sign. 146, Jakub Popiel’s note to the Board of the PMT in Warsaw through the Head of the PMT Manufacture in Wrocław, R 12/10/475, December 20, 1946, n.p.

trucks. The person who was in charge of the dismantling procedure on the area of Warmia and Masuria was Stefan Szol who was supposed to locate and transport the machines and devices to the PMT facilities using the means of transport delivered by PMT Transportation Unit<sup>18</sup>.

However, the manpower of the Silesian dismantling group was far from sufficient, according to the head of PMT's production department. It was claimed that Antoni Pojda, as an assessor, may not be able to face up to the task (although he stayed in the team) and Feliks Jędrzejowski, MA was appointed as the head of the team – he was the employee of PMT Manufacture no. 2 in Kraków. Roman Filipowski joined the group – he was employed in PMT Manufacture no. 1 in Kraków. The team was completed by Ludwik Góralski and a locksmith-mechanic from the Wrocław plant<sup>19</sup>. However, due to Jędrzejowski's illness, it was Pojda who remained the team's head, and he was supposed to coordinate the whole dismantling procedure on the areas mentioned above<sup>20</sup>. Also taking part in the actions in Lower Silesia were an employee of the Poznań plant and Jan Kudewicz from the Wodzisław plant, who stood in for Pojda when he was ill<sup>21</sup>.

The scheme of the operation was such that PMT representatives, acting on the basis of framework instructions issued by the central authorities, were first to obtain permission from the local authorities to dismantle and export the equipment. The next step was to separate the devices and raw materials into: useful for PMT, not very useful but necessary to export as a precautionary measure to prevent them from being used in illegal production, and useless. Next, a detailed inventory had to be taken, and the machinery, equipment and other items had to be dismantled and prepared for transport. If necessary, the local population had to be employed. In case of transporting to the central points which were not in the PMT's possession, it was the committee's task to secure the stored property. In principle, the machines

---

<sup>18</sup> *Ibidem*, sign. 141, The plan to eliminate the tobacco industry factories destroyed or useless for the purposes of PMT, located on the newly recovered territories, January 2, 1946, b.p.; *ibidem*, The note of PMT's vice-president W. Kędra to the DPMT Transport Unit in Łódź, No. 35436/I/1/456, March 6, 1946. n.p.

<sup>19</sup> *Ibidem*, sign. 141, Petition on the change of personnel of the dismantling group for the elimination of unnecessary tobacco factories in Lower Silesia, Dąbrowski Silesia and West Pomerania (signed by the head of the PMT's General Economic Office, Henryk Rozenberg). No. 23775/ I/ 1/ 45, January 22, 1946 (the date of issuing the consent by the PMT's head), n.p.

<sup>20</sup> *Ibidem*, PMT's vice-president W. Kędra's note to Feliks Jędrzejowski, No. 23775/ I/ 1/ 456, February 13, 1946, n.p.

<sup>21</sup> *Ibidem*, sign. 146, Report of the monopoly's employee Roman Kurowski on the activity of Dismantlement Group on the territory of Lower Silesia and Dąbrowski Silesia, no date, p. 1, manuscript.

and equipment were to be transported by rail with full load capacity. The estimated duration of this initiative was assessed as three months. As a temporary storage place in Lower Silesia, one of the preserved former cigar factories in Wiązowa or Strzelno was pointed out. It was immediately decided that Wrocław was less suitable for this purpose, as the local "Aviatic" factory was full and the sales department needed roof and window repairs, which would have considerably prolonged the dismantling operation and caused severe financial losses to PMT<sup>22</sup>.

The Ministry of Treasury recommended that exported goods be stored in central, adequately secured facilities. Each time proper information had to be conveyed to this ministry<sup>23</sup>. PMT submitted to the Ministry of Recovered Territories (MZO) the list of machinery and equipment that were meant to be taken over from the former German tobacco factories<sup>24</sup>. The MZO granted permission for the export of the post-German equipment and its storage at the locations specified by the PMT board, and informed the government proxies in Wrocław (Lower Silesia Area), Katowice (Dąbrowski Silesia Area<sup>25</sup>), Koszalin (Western Pomeranian Area) and Olsztyn (Masurian Area), as well as Gdańsk's voivode. The latter was also asked to issue instructions to the competent bodies to draw up a list of the property transferred and to assess and regulate the charges for the machinery and equipment<sup>26</sup>.

However, things did not go according to plan. The local administrative authorities considered the permit issued by the Ministry of Recovered Territories to be insufficient, citing the circular of the President of the Council of Ministers no. 67 of 30 November 1945, which made the export of equipment from the recovered territories subject to the approval of the Prime Minister. Employees delegated by the PMT were forced to stop work. The head of the PMT, E. Nadulski,

<sup>22</sup> *Ibidem*, sign. 141, The plan to eliminate the tobacco industry factories destroyed or useless for the purposes of PMT, located on the newly recovered territories, 2/1/46, January 15, 1946, b.p.; *ibidem*, PMT's vice-president W. Kędra's note to Antoni Pojda, No. 23775/ 1/ 1/ 456, March 6, 1946, n.p.

<sup>23</sup> *Ibidem*, The note of the department's head in the Ministry of Treasury, M. Siwiec, MA, to the PMT's board in Łódź, No. D.VI.55098/8745/1/45, November 30, 1945, n.p.

<sup>24</sup> *Ibidem*, PMT's vice-president W. Kędra's note to the Ministry of Recovered Territories in Warsaw, No. 22323/1/1/45, December 5, 1945, n.p.

<sup>25</sup> It refers to the then voivodeship of Silesian-Dąbrowa (województwo śląsko-dąbrowskie), but in the documents of the PMT delegates the name Silesian-Dąbrowa (Śląsk Dąbrowski) was often used. However, it should be noted that the name Silesian-Dąbrowa voivodeship was used primarily on the territory of the voivodeship itself, the central authorities used the pre-war name "Silesian Voivodeship" (województwo śląskie).

<sup>26</sup> AAN, PMT, Note of the Ministry of Recovered Territories (illegible signature) to the regional proxies R.P., L.dz. 317/Z.O./45, December 14, 1945, n.p.

asked the MZO to explain the contentious issues<sup>27</sup>. Meanwhile, the problem was getting worse, and the PMT board was sent further dispatches about the export of machinery and equipment from dismantled factories. It was recognised that this equipment was being stored in the wrong conditions and was rapidly deteriorating, and that regular theft was reducing its usefulness to the tobacco industry<sup>28</sup>.

PMT's interventions had the expected effect. First, the MZO issued Special Circular no. 2 regulating the right to export movable property from the Recovered Territories. It stated, among other things, that the general ban on the export of movable property from these territories did not apply to the deserted and abandoned movable property taken over by the bodies of the Ministry of Industry and necessary for export within the framework of the general economic plan of this Ministry. Moreover, the ban did not apply to the products of factories belonging to the Ministry of Forests and State Monopolies, whose licenses were equivalent to those of the MZO. Furthermore, in cases justified by state needs and taking into account the economic needs of the Recovered Territories, the MZO could authorise the export of strictly defined movables<sup>29</sup>.

The phenomenon of mass exporting from the Recovered Territories began to grow to alarming proportions, and in the colloquial language it was called loot. It was one of the greatest social plagues in these areas. In addition to various "delegates", "proxies" of various ministries, offices and institutions ("official" form of looting), numerous individual looters of various origins exported a large amount of movable property with impunity<sup>30</sup>. Moreover, in the first months after the war, the Russians organised the mass export of factory machinery and equipment, including the largest factory in Wrocław, Linke-Hofmann (Pa-Fa-Wag)<sup>31</sup>, and the Polish looters stole the machinery prepared for export by the Russians, even from railway carriages<sup>32</sup>. It should be emphasised that the Soviet economic policy in the Polish lands in 1945 was not fundamentally different from large-scale plunder,

---

<sup>27</sup> *Ibidem*, PMT's head E. Nadulski's note to the Department of State Property Board of the Ministry of Recovered Territories in Warsaw, No. 27378/I/1/46, January 22, 1946, n.p.

<sup>28</sup> *Ibidem*, PMT's vice-president W. Kędra's note to the Department of State Property Board of the Ministry of Recovered Territories in Warsaw, No. 29503/I/1/46, January 28, 1946, n.p.

<sup>29</sup> *Ibidem*, MZO's Circular No. 2 signed by the vice-minister, Jan Wasilewski, PhD, January 7, 1946, n.p.

<sup>30</sup> H. Mordawski, *Ziemie Odzyskane 1945–1956*, Brzezia Łąka 2015, p. 322.

<sup>31</sup> T. Kulak, *Wrocław*, Wrocław 1997, s. 280. For more on the takeover of this company by the Polish authorities see: A. Oryński, *Znane i nieznanne fakty z dziejów Pafawagu w relacji Stanisława Komorowskiego i Tadeusza Oryńskiego*, „Nauki Społeczne” 2012, nr 1, s. 174–187.

<sup>32</sup> J. Świącik, *Podwojnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945–1993)*, Wrocław 2010, p. 24.



but in the name of brotherhood in arms and the common struggle against the German occupier<sup>33</sup>.

MZO's intention was to stop the mass export of movables from the Recovered Territories, with the exception mentioned in the circular. It was emphasised that, until then, the chaotic export had led to considerable property deprivation on these territories. The issuing of the circular was meant to considerably limit this activity. At the same time, it was noted that permits issued by other authorities were not legally valid. Thus, it was banned to export tools, especially those needed by agriculture, livestock, home appliances, food and anything that could have contributed to the economic revival of these territories<sup>34</sup>.

On 10 January 1946, the President of the Council of Ministers, Edward Osóbka-Morawski, issued Circular no. 2, which stated: "In exceptional and particularly justified cases, movable property may be exported with the prior consent of the Minister for the Recovered Territories"<sup>35</sup>. The latter informed all the government deputies on the Recovered Territories to accept the ministry's permit to export post-German machinery and equipment, including the activity of PMT's employees<sup>36</sup>. Relevant information on the removal of obstacles to the export of machinery and equipment from the post-German factories was also sent to the Board of the Polish Tobacco Monopoly in Łódź<sup>37</sup>.

## Tobacco Factories' Takeover by the Silesian Delegacy of PMT

The legal basis for the takeover of the PMT tobacco factories was the Law of 3 January 1946 on the National Takeover of the Basic Branches of State Industry (commonly known as the Nationalisation Law)<sup>38</sup>, Decision no. 4 of the Minister of

<sup>33</sup> A. Dziurok, B. Musiał, "Bratni rabunek". *O demontażach i wywóźce sprzętu z terenu Górnego Śląska w 1945 r.*, in: *W objęciach Wielkiego Brata*, p. 344.

<sup>34</sup> AAN, PMT, sign. 141, The note of the Recovered Territories vice-minister Jan Wasilewski, PhD, to all the voivodes, government deputies, n.p.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Circular No. 2 issued by the prime minister Edward Osóbka-Morawski, L.dz. 937/16/IV46, January 10, 1946, n.p.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Note of the Head of the Department of State Property of the Ministry of Recovered Territories to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 1435/141/IV/46, January 29, 1946, n.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Note of the Head of the Department of State Property of the Ministry of Recovered Territories to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 1435/141/IV/46, January 30, 1946, n.p.

<sup>38</sup> Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, "Dz.U." 1946, nr 3, poz. 17.

Finance of 30 September 1948<sup>39</sup> and the same Minister's decree of 13 November 1948<sup>40</sup>. The procedure of the national takeover of these manufactories was regulated by the Council of Ministers' decree of 30 January 1947<sup>41</sup>, and then of 16 April 1948<sup>42</sup>. To a large extent, these laws sanctioned either already functioning or dynamically developing states of affairs. Tobacco factories which were officially taken over by the State in 1948 in their entirety and without any compensation were the Wrocław cigarette factory "Aviatic" and the Arthur Deter cigar factory. Also, Silesian factories were taken over: the J. Humerfeld Cigar Factory in Kłodzk (wrocławskie voivodship), the Krupski and Zimmerman factory in Opole, the H. Reiners et Sohns in Racibórz (śląsko-dąbrowskie voivodship) and the I. Doms tobacco factory, also in Racibórz<sup>43</sup>.

## The Wrocław Tobacco Factories

The Wrocław factories were one of the most significant post-German facilities. First of all, "Aviatic" ("Aviatic" Zigarenfabrik G.m.b.H.) was located there, which in 1945 was managed by the Russian military authorities<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> Decree No. 4 of the Minister of Treasury of 30 September 1948 on the national takeover of factories, "MP" 1948, no. A-74, pt. 649.

<sup>40</sup> AAN, PMT, sign. 157, Decree of the Minister of Treasury of 13 November 1948 on the national takeover of some of the tobacco industry factories, No. G.M. 6681/2/48, n.p.

<sup>41</sup> The Council of Ministers' decree of 30 January 1947 on the procedure of the national takeover of factories, "Dz.U." 1947, no. 16, pt. 62.

<sup>42</sup> The Council of Ministers' decree of 16 April 1948 on the change of the Council of Ministers' decree of 30 January 1947 on the procedure of the national takeover of factories, "Dz.U." 1948, no. 25, pt. 170.

<sup>43</sup> What is more, the Polish state took over the cigar factories located in the gdańskie voivodship: the W. Bayer factory in Malbork, the W. Bayer factory in Elbląg as well as the Tobacco Plant in Sadlinki and the Alton Haus Neuerberg Nicotine Factory there. See: Decree No. 4 of the Minister of Treasury of 30 September 1948 on the national takeover of factories, "MP" 1948, no. A-74, pt. 649. In the decree, the Tobacco Plant was located in Siedliny. In fact, what it meant was Sadlinki (German Sedlinen). The change of the past name Sedlinen into Sadlinki was established by the Decree of Ministers of Public Administration and Recovered Territories of 12 November 1946 on bringing back and establishing the official names of the localities, "MP" 1946, No. 142, pt. 262. Obviously, the issue of changing the names of towns, streets, offices, etc. on the area of the so-called Recovered Territories is a broader one, what is emphasized by, i.a., R. Klementowski. See: R. Klementowski, "... szli wszędzie dokąd ich partia postąpiła" – "Odzyskiwanie" Ziemi Zachodnich w kontekście pamięci polityki historycznej władz po 1945 roku, in: "Ziemie Odzyskane" w poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, pp. 280–281.

<sup>44</sup> In the initial period of "liberation," the whole power and property on the given territory belonged to the Red Army, and the decisive power on any issue was held by the war

The factory buildings were in relatively good condition, despite the fact that Wrocław was one of the most damaged cities to be incorporated into Polish territory after the war<sup>45</sup>. In the first months of 1945, with only one out of four cigarette machines in use, between 120 and 200 thousand cigarettes were produced. However, the stock of tobacco raw materials was not that big, it was about 10 thousand kilos (Italian Kentucky), which was supposed to be enough for 6 weeks of production. PMT also discovered that during the war, the Germans exported a large number of machinery and factory equipment from Wrocław and hid them in various towns, along with more than 214,000 pieces of Bulgarian and German raw materials<sup>46</sup>. The dismantling and export of machinery was an element of the German looting economy that affected many factories in Lower Silesia<sup>47</sup>.

The takeover of factories from Soviet hands was also particularly difficult. In addition, in Wrocław, as mentioned above, conflicts that had arisen over issues of competence were problematic. In particular, the conflict between the City Council with its President B. Drobner and the Wrocław Operational Group of the Economic Committee of the Council of Ministers and the Ministry of Industry<sup>48</sup>. Drobner even denied the GO the right to represent the state to the Soviet authorities on economic matters. In the end, the explanation of GO's function by the Vice-President of KERM, the Vice-Minister of Industry, Engineer

---

headquarters. See: A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, p. 69. War headquarters had actually the status of occupational troops. See: M. Łach, *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w 1945 roku*, in: *Ziemie Odzyskane*, p. 93.

<sup>45</sup> The destruction of Wrocław can be compared to that of Głogów, Lubiąż, Strzelin or Strzegom. On the other hand, the largest factories in Wrocław suffered little damage, mostly of a structural or environmental nature. See: AAN, GO KERM, sign. 246, the speech of engineer S. Komorowski at the briefing of KERM deputies, 1 July 1945, p. 54.

<sup>46</sup> AAN, PMT, sign. 140, The Report of the Polish Tobacco Monopoly's Delegate on the Security of post-German Tobacco Industry and Trade on the Territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of July 3 to July 28, 1945, p. 2.

<sup>47</sup> J. Chumiński, *Stan przemysłu wrocławskiego w 1945 r.*, "Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu" 1990, nr 543, *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, pp. 52–53.

<sup>48</sup> For a broader picture, see: J. Chumiński, *Przejmowanie przemysłu wrocławskiego przez władze polskie (maj – wrzesień 1945)*, "Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu" 1990, nr 543, *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, p. 25 n.

Róžański, and the Government Representative for the I and IV Ukrainian Fronts, Lieutenant-Colonel Szyr, enabled the cooperation to be established<sup>49</sup>.

Access to the factory grounds was generally forbidden, and when PMT workers were allowed in, they were escorted by Soviet soldiers. L. Góralski and K. Komorowski often intervened in the office of the Vice-Commander for Administrative and Economic Affairs in Wrocław, Lieutenant-Colonel Budnik, in order to take over the factory. They often received elusive answers, which is not surprising given that production was mainly for the needs of Soviet soldiers. They argued that postponing the transfer of the factory to the Polish party was causing understandable bitterness among the factory's workers, who wanted to start regular work there. Finally, the Soviet authorities declared that they would transfer the factory to Polish hands through the intermediary of engineer Tadeusz Oryński of the Wrocław GO. The latter confirmed the Soviet party's order to transfer various industrial facilities, including the "Aviatic" factory, to the Polish authorities on 31 July 1945<sup>50</sup>. And at the beginning of August 1945, the mass action began to transfer the Wrocław factories taken over by the Red Army to the Polish Party<sup>51</sup>.

The monopoly's management carried out the repairs necessary for the functioning of the factory on its own, as the Wrocław PMT factory had been operating since December 1946<sup>52</sup>. The destruction of the main building, a four-storey brick structure, was estimated at 35 per cent<sup>53</sup>. The wear rate of the machines taken over (more than 60) was estimated at 50–60% in the majority of cases<sup>54</sup>. The list of the movable objects taken over from the interior of the factory

---

<sup>49</sup> T. Oryński, *Fundamenty przemysłu*, in: *Wspomnienia wrocławskich pionierów*, red. W. Sułeja, Wrocław 2001, p. 90.

<sup>50</sup> AAN, PMT, sign. 140, The report of Zenon Tomaszewicz for the Polish Tobacco Monopoly Board in Łódź, 1 September 1945, pp. 3–4; *ibidem*, Report [to the PMT Board K. Komorowski and L. Góralski] for the period of 6–14 July 1945, pp. 3–4; *ibidem*, Report [to the PMT Board K. Komorowski and L. Góralski] for the period of 22–29 July 1945, p. 1.

<sup>51</sup> S. Jankowski, *Przejmowanie i odbudowa*, p. 37.

<sup>52</sup> AAN, PMT, sign. 166, C2 listing of the property necessary to complete tasks of the national economy (Wrocław, Mikołaja street 65/68), no date, n.p. Also see: AAN, PMT, sign. 166, The list of costs covered on the repairs of the nearby manufacture ["Aviatik"] (of building and installation) from the moment of takeover until 31 December 1949, pp. 1–2.

<sup>53</sup> *Ibidem*, The description of the premises [the post-German "Aviatik" factory, [no date].

<sup>54</sup> *Ibidem*, The list of machinery located in the post-German "Aviatik" factory as recorded on 5 February 1946, pp. 1–5.

included 139 items (chairs, desks, tables, typewriters, etc.)<sup>55</sup>. Wanda Piotrowska was entrusted with the further management of the acquired company's assets<sup>56</sup>.

The export of factory machinery and equipment to USSR was avoided. The manufacture that was formerly owned by a German (a private person), located in Wrocław at Mikołaja street 65/68 and Rzeźnicza street 26/27, was taken over at the end of 1948 as the Polish state property. Then, the PMT Manufacture's head in Wrocław Wanda Piotrowska transferred it to the PMT Board represented by Tadeusz Bejgrowicz<sup>57</sup>. Among those present were Zdzisław Gorzelańczyk – delegate of the Regional Elimination Office in Wrocław, Waclaw Postolko – delegate of the Financial Department of the Voivodship National Council in Wrocław, Alojzy Gondek – representative of PZPR at the PMT plant in Wrocław and Janina Pietnicka – delegate of the Works Council of the Wrocław plant. The official transfer took place between 20–21 October 1950. At the time of the takeover by PMT, it was stated that there were no figures, accounts or calculation documents from the factory taken over, which made it impossible to identify liabilities and receivables or data on patents and trademarks<sup>58</sup>. This was followed by Bejgrowicz's official transfer of further power over the acquired factory to Piotrowska (as head of the PMT factory)<sup>59</sup>. The protocol of delivery and acceptance of the "Aviatic" factory in Wrocław was approved by the Ministry of Agriculture and Food Industry on 10 November 1950<sup>60</sup>.

The second post-German factory taken over by PMT in Wrocław was the former "Arthur Deter Cigar Factory" („Ziggarenfabrik Arthur Deter", Breslau) at Rakowiecka street no. 27. Since December 1946, manufacturing, warehouse and office rooms of the factory had been used by PMT, mainly as storehouses. The official PMT factory transfer took place between 23–27 October 1950. The whole procedure was of a similar character to that of "Aviatik" factory, and the people already mentioned above took part in it. Meanwhile, it occurred that it was not Artur Deter but the German company "Schlesische Celluloze- und Papierfabriken,

---

<sup>55</sup> *Ibidem*, The list of movables located in the building of the post-German cigarette factory "Aviatik" as recorded on 5 February 1946, pp. 1–4.

<sup>56</sup> *Ibidem*, The protocol of entrusting Wanda Piotrowska with the further management of the acquired post-German "Aviatik" company's assets, 25 October 1950, n.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Proxy No. 211, No. 7716/Ad/4/50, 19 October 1950, n.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Protocol of delivery and acceptance (of "Aviatik" factory in Wrocław), 20–21 October 1950, pp. 1–2.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Protocol of entrusting Wanda Piotrowska with the further management of post-German "Aviatik" factory's assets, 25 October 1950, n.p.

<sup>60</sup> *Ibidem*, The decree of the Ministry of Agriculture and Food Industry of 10 November 1950, Signature OIIE – 609, n.p.

Ewald Schoeller & Co.” who was the owner of the real estate, on which the factory had been built<sup>61</sup>. The owner of the cigar factory was only the renter of the lands, on which the premises had been built. Also, as in the case of “Aviatik” company, no proceedings or financial documents were found, and therefore, it was not possible to establish the potential commitments of the factory<sup>62</sup>. Three-storey brick buildings were included in the estate: a residential and a factory (warehouse) one as well as ground-floor wooden and brick storehouses<sup>63</sup>. The listing was also attached to the factory’s protocol of delivery and acceptance of the machinery, movables and auxiliary materials located in it on 5 February 1946. These mainly included cigar presses, trunks with cigar boxes, and bands to plaster them<sup>64</sup>. Wanda Piotrowska, the head of the PMT manufacture in Wrocław was also entrusted with the further management of post-German Deter factory by PMT<sup>65</sup>. The building was intended to continue to fulfil the function of a warehouse for auxiliary materials for the cigarette factory in Wrocław. In the residential part of the factory, business apartments were built for the employees of this company<sup>66</sup>.

## Tobacco factories in Racibórz

Taking over the factories in Racibórz was not easy either, because the Soviet troops stationed there were, as usual, reluctant to allow representatives of the Polish authorities to enter the premises. In fact, this situation concerned a large number of industrial plants in Silesia<sup>67</sup>.

---

<sup>61</sup> For more information on the history of this factory, see: M. Szymczyk, *Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej do 1945 roku*, “Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2020, t. 14, pp. 34–36.

<sup>62</sup> AAN, PMT, sign. 166, Protocol of delivery and acceptance [of “The Arthur Deter Cigar Factory” company], 23–27 October 1950, pp. 1–2. The protocol was approved by the Minister of Agriculture and Food Industry on 20 February 1950, Signature OIIE. 926/1477, n.p.; *ibidem*, sign. 157, Proxy No. 212, Nr 7717/Ad/4/50, 19 October 1950, n.p.

<sup>63</sup> *Ibidem*, sign. 166, The listing of items belonging to movable property, being an integral part of the company “The Arthur Deter Cigar Factory” company in Wrocław, no date, n.p.

<sup>64</sup> *Ibidem*, The listing of the machinery, movables and auxiliary materials located in “Deter Cigar Factory” on 5 February 1946, pp. 1–2.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Protocol of entrusting Wanda Piotrowska with the further management of the assets of post-German company “The Arhtur Deter Cigar Factory”, Wrocław, 28 October 1950, n.p.

<sup>66</sup> *Ibidem*, C2 listing of the property necessary to complete tasks of the national economy (Wrocław, Rakowiecka street no 27), no date, n.p.

<sup>67</sup> AAN, GO KERM, sign. 257, Report no. 1 of the KERM’s deputy for the city of Wrocław to the KERM’s deputy for the Lower Silesia, engineer Iwański of 4 June 1945, p. 215.

The first person to enter the Reiners plant was Antoni Czarnecki, the Zabrze representative of the board of the Silesian-Dąbrowski Association of Food Industry. Between April and May 1945, Czarnecki partially tidied up the inventory and production equipment, and was then refused further entry<sup>68</sup>. In June 1945, the PMT delegate for the tobacco plants security and, at the same time, the PMT Manufacture's head in Wodzisław<sup>69</sup> Józef Chodorowski, PhD, met with Czarnecki at the Reiners' factory and informed him about the monopoly's takeover of the factories in Racibórz. However, the latter assigned the right to the factories to the Association of Food Industry<sup>70</sup>. At first the Soviet authorities did not want to allow Chodorowski or any of the representatives of the PMT to enter the factory premises. Finally, the necessary permits were obtained and the right to enter the premises was granted, and Chodorowski presented the report to the monopoly's board. In the latter, he appealed for the intensification of activities to release the two factories from the Soviet authorities and place them at the disposal of PMT<sup>71</sup>.

Eventually, the Red Army transferred both plants to the Polish party: on 8 July 1945 the Reiners' factory<sup>72</sup> and on 15 July 1945 the Doms' plant<sup>73</sup>. When the Soviet troops left both factories, the PMT plant in Wodzisław, after contacting the local Polish authorities, presented its employees: Roman Kurowski, foreman

<sup>68</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (hereinafter: ANK), The Wodzisław Industrial Tobacco Manufacture in Wodzisław Śląski (hereinafter: WWTP), sign. 3, The note of the PMT Manufacture's head in Wodzisław Józef Chodorowski, PhD, to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 799/45, 16 October 1945, n.p.; *ibidem*, The note of the PMT Manufacture's head in Wodzisław Józef Chodorowski, PhD, to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 207/45, 19 May 1945, n.p.

<sup>69</sup> For more information on the Wodzisław plan, see: A. Synowiec, *Wytwórnia Polskiego Monopoli Tytoniowego w Wodzisławiu Śląskim w latach 1945–1947*, in: *Jaworzno interdyscyplinarnie. Przemysł pogranicza śląsko-małopolskiego na przestrzeni wieków*, Jaworzno–Częstochowa 2016, pp. 115–133.

<sup>70</sup> ANK, WWTP, sign. 3, J. Chodorowski's note to the Association of Food Industry in Zabrze, L.dz. 162/45, 6 July 1945, n.p.

<sup>71</sup> *Ibidem*, The note of Chodorowski to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 45/45, 6 June 1945, pp. 1–3. Actually, each time granting the entry to the premises taken over by the Soviet troops was dependent upon the good will of the "hosts," it was also the case of, e.g. the PMT's manufacture in Poznań, which was the biggest PMT's plant before the war. See: S. Schiller, *PMT Plant in Poznań*, "Tobacco News" 1947, no. 5–6, pp. 7–8.

<sup>72</sup> ANK, WWTP, sign. 3, Act [of transferring the "Reiner & Son" cigar factory "protected" by the Red Army, to Józef Siwiecki, the representative of the Polish government], 8 July 1945, n.p.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Act [of transferring the Doms Tobacco and Snuff Factory "protected" by the Red Army to Józef Siwiecki, the representative of the Polish government], 15 July 1945, n.p.

Antoni Piskorz and four guards. They all stayed on the premises and partially cleaned it up<sup>74</sup>.

The PMT Board of Directors entrusted the PMT factory in Wodzisław with the management of the Racibórz plants. Tadeusz Szamborski, the former head of the snuff department in Storogard, was put in charge of the Racibórz facilities on a temporary basis<sup>75</sup>. The Racibórz plant was officially taken over on behalf of PMT by Wanda Kaźniakowska, a lawyer and legal advisor to the PMT board<sup>76</sup>. She then transferred the further supervision of the property of the post-German Reiners cigar factory to Szamborski, who was already the head of the PMT factory in Racibórz<sup>77</sup>.

Reiners' premises consisted of two production buildings (two and three storeys, both made of reinforced concrete) connected by a common staircase, an administration building, two wooden sheds and a small gatehouse. The buildings of the Reiners factory were not damaged, only the glass in the windows and part of the glass roof were missing<sup>78</sup>.

In contrast to the Reiners factory, the Doms factory suffered considerable destruction during the war. A substantial part of the building was burnt to 60%. The entire floor of the production building was also damaged<sup>79</sup>. Szamborski received the instruction to thoroughly examine the machinery and the equipment

---

<sup>74</sup> *Ibidem*, The note of the PMT Manufacture's head in Wodzisław Józef Chodorowski, PhD, to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 177/45, 10 July 1945, n.p.; *ibidem*, J. Chodorowski's note to the Association of Food Industry in Zabrze, L.dz. 162/45, 6 July 1945, n.p.

<sup>75</sup> *Ibidem*, PMT's vice-president W. Kędra's note to Tadeusz Szamborski, L.dz. 9319/1/2/45, 16 August 1945, n.p.

<sup>76</sup> AAN, PMT, sign. 157, Proxy no. 161, No. 4363/Ad/4/50, 30 May 1950, n.p. She obtained a similar proxy concerning the Doms factory. See: *ibidem*, Proxy no. 162, No. 6363/Ad/4/50, 30 May 1950, n.p.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Protocol of entrusting head Tadeusz Szamborski with the further management of the assets of the taken over post-German company "Reiners Herman and Sons Cigar Factory, Inc.", 31 May 1950, n.p.; AAN, PMT, sign. 157, The protocol of delivery and acceptance of the post-German company "Reiners Herman and Sons Cigar Factory, Inc.", 31 May 1950, pp. s. 1–2.

<sup>78</sup> ANK, WWTP, sign. 3, The note of T. Szamborski to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 572/45, 6 October 1945, n.p.; *ibidem*, The note of the PMT Manufacture's head in Wodzisław Józef Chodorowski to the Department of Supplies of the Ministry of Industry in Warsaw, L.dz. 819/45, 22 October 1945, n.p. Also see: *ibidem*, Temporary listing of the inventory, production equipment and machinery in the Reiners factory in Racibórz, 31 July 1945, n.p.

<sup>79</sup> *Ibidem*, The note of J. Chodorowski to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 45/45, 6 June 1945, p. 1a.



in the Doms factory<sup>80</sup>. The conclusions of the inspection were not satisfactory. In his opinion, the snuff production was conducted in rudimentary conditions, and the only valuable device was the Gebrüder Seck Dresden snuff mill (the same as the one in Starogard, where he had worked before). The rooms were cramped, there were not enough machinery and equipment. The production recipes were not sustained either. The workers claimed that the latter had only been revealed to the owner and manager, who had left the country.

Due to the depopulation of the town, it was also difficult to find the employees who had previously worked in the factory. In Szamborski's opinion, it was a good idea to try to produce other types of snuff than those previously made, with greater use of tobacco remnants. Szamborski also claimed that the chewing tobacco produced in the Doms was of high quality and similar in content to that produced by PMT before the war. He believed that PMT should have started producing this tobacco because of the large number of potential consumers, especially after the annexation of the western territories to Poland. In addition, a large number of miners used this product, and the lack of new production could have led to an increase in smuggling from abroad. According to the PMT delegate, it was not advisable to set up a snuff factory and produce chewing tobacco in the former Doms factory, especially as there was a larger and more modern Reiners plant nearby<sup>81</sup>.

In the Doms factory, about 20 tonnes of food snuff were discovered, stored in 136 barrels. It was decided to produce 5 tonnes of high-quality variety ("Gdańska") and 15 tonnes of medium-quality variety ("Mazurska") by mixing certain ingredients of the found stock and semi-finished products<sup>82</sup>. Szamborski was entrusted with organizing the packing station. "Gdańska" and "Mazurska" snuff were packed in boxes of 50 g each<sup>83</sup>. Once it had been collected in

---

<sup>80</sup> *Ibidem*, The note of J. Chodorowski to T. Szamborski, L.dz. 229/45, 25 July 1945, n.p.

<sup>81</sup> *Ibidem*, T. Szamborski's note to the PMT manufacture in Wodzisław, 30 July 1945, n.p. Also see: *ibidem*, Temporary listing of the inventory, production equipment and machinery in the Doms factory in Racibórz, 31 July 1945, n.p.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protocol drafted in PMT's Board in Łódź on 13 July 1945, on the issue of using the stock of food snuff stored in the Doms factory in Racibórz, 13 July 1945, n.p.; *ibidem*, PMT Board's note to the PMT Manufacture in Wodzisław, L. 6131/II/1/45, 17 July 1945, n.p.

<sup>83</sup> *Ibidem*, The note of the PMT Manufacture's head in Wodzisław Józef Chodorowski, PhD, to the PMT Manufacture in Racibórz, L.dz. 1222/45, 1 December 1945, n.p.; *ibidem*, J. Kudewicz's note (on behalf of the Racibórz manufacture's head) to the Production department of the PMT's Board in Łódź, L.dz. 358/45, 28 August 1945, n.p.

sufficient numbers, it was to be sent to the PMT sales plant in Katowice, where the PMT board would decide whether it should be traded further<sup>84</sup>. Eventually, Szamborski was also entrusted with the supervision of all the assets of the post-German Doms company, which now functioned as PMT's warehouse in Racibórz<sup>85</sup>.

PMT commissioned Szymborski, actually according to his suggestions, to prepare the transfer of snuff production from the Doms site to the three-storey Reiners factory, where chewing tobacco was also to be produced. Szamborski was also to prepare the transfer of pipe tobacco production from Wodzisław to a large two-storey Reiners factory<sup>86</sup>. As early as in September 1945, Szamborski drew up a project to set up pipe tobacco, snuff and chewing tobacco production there<sup>87</sup>. On 15 January 1946, the Racibórz plant became an independent unit called "PMT Manufacture in the Organisation" and Tadeusz Szamborski was entrusted with its management<sup>88</sup>. Machines and equipment from the former Doms factory were sent to other factories, not only in the tobacco industry<sup>89</sup>.

The Reiners Cigar Factory in Racibórz (at Cygarowa street) became the PMT's manufacture, where pipe tobacco, chewing tobacco and snuff were produced<sup>90</sup>.

---

<sup>84</sup> *Ibidem*, The note of the Production Department's head and the Deputy of the PMT's head A. Lewicki to T. Szamborski in Racibórz, No. 3046/II/1/45, 19 September 1945, n.p.

<sup>85</sup> AAN, PMT, sign. 157, The protocol of entrusting Tadeusz Szamborski, the head of the manufacture, with the further management of the acquired post-German "Dr Doms Juliusz – Tobacco Factory in Racibórz" company's assets, 2 June 1950, n.p.; *ibidem*, Protocol of delivery and acceptance of the post-German company "Dr Doms Juliusz – Tobacco Factory in Racibórz", 2 June 1950, pp. 1–2.

<sup>86</sup> ANK, WWTP, sign. 3, Instruction for the PMT's employee Tadeusz Szamborski in Racibórz, L.dz. 7971/II/1/45, 10 August 1945, n.p. Also see: *ibidem*, The note of the Wodzisław manufacture to the PMT's Board in Łódź, L.dz. 239/45, 31 July 1945, n.p.

<sup>87</sup> *Ibidem*, The project of arranging the factory of the former Reiners company in Racibórz, 8 September 1945 (signed by T. Szamborski), pp. 1–2.

<sup>88</sup> AAN, PMT, sign. 70, PMT's vice-president W. Kędra's note to each PMT's manufacture, heads of departments and the heads of independent offices and branches of DPMT, No. 26693/I/1/456, 12 January 1946, n.p.

<sup>89</sup> AAN, PMT, sign. 157, The listing of machinery and equipment sent after 5 February 1946 to other PMT's plants or to other companies, and discovered during the takeover of the former German "Doms" factory by the PMT's Manufacture in Racibórz, L. 5757/9/50, 9 September 1950, pp. 1–2.

<sup>90</sup> This stock was also produced in Wodzisław until 1948 (and in trace amounts in Wrocław since 1949), and the Wodzisław production was transferred to Racibórz. See: A. Synowiec, *Przemysł tytoniowy w Polsce w okresie pierwszego planu trzyletniego*, in: *Plany są niczym – planowanie jest wszystkim. Planowanie w przestrzeni gospodarczej z perspektywy historycznej*, red. A. Merta-Staszczak, S. Straszak-Chandoła, Wrocław 2022, p. 83.

In the following years, this factory was a significant point on the map of the Polish tobacco industry and contributed to the development of the Recovered Territories' industry, especially in raciborski county<sup>91</sup>.

## Other Silesian Tobacco Factories

In Kłodzk (Glatz), the post-German J. Humerfeld Cigar Factory was taken over. The factory occupied a part of the building and was in good condition. However, it was converted into the PMT's Sales Department<sup>92</sup>. PMT took over the machinery and equipment, which was distributed to other tobacco factories. The handover and acceptance protocol consisted of 70 items, most of which were low value office equipment<sup>93</sup>.

In Opole, the Krupski and Zimmerman Cigar Factory at Kattowitz Strasse (later on: Katowicka street) was taken over. The factory was located in two-storey building and was not destroyed during the war. After the Soviet troops left, it was converted into the PMT's Sales Department<sup>94</sup>. Two other cigar factories were taken over in Opole: "Lussen" (Stern Strasse, Reymonta street) and "Wurst" (Garten Strasse, Sienkiewicza street), in which the Red Army also stationed<sup>95</sup>. The movable property of the post-German tobacco factories in Strzelce Opolskie and Kietrz was also secured and taken over<sup>96</sup>.

<sup>91</sup> ANK, Tobacco and Snuff Manufacture in Racibórz, sign. 59, The report for the congress of the PMT branches' heads, L. 3573/14/48, 7 September 1948, pp. 1–3.

<sup>92</sup> AAN, PMT, sign. 138, The listing of post-German tobacco industry factories and machinery stores secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 5; The listing of post-German tobacco industry factories secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 6.

<sup>93</sup> *Ibidem*, sign. 140, The protocol of delivery and acceptance drafted on 2 July 1946 in Kłodzk, in the post-German Humerfeld cigar factory, pp. 1–3; *ibidem*, Inventory of the former Humerfeld cigar factory in Kłodzk (Glatz), no date, pp. 1–3.

<sup>94</sup> *Ibidem*, sygn. 138, The listing of post-German tobacco factories and tobacco machinery stores secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 5; The listing of post-German tobacco industry factories secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 6.

<sup>95</sup> *Ibidem*, sign. 140, The report of Zenon Tomaszewicz to the Polish Tobacco Monopoly's Board in Łódź, 6 July 1945, p. 3; AAN, PMT, sign. 146, The listing of post-German tobacco industry and trade facilities and assets on the annexed territories, secured for the PMT until 20 August 1945, 21 August 1945, p. 21.

<sup>96</sup> *Ibidem*, sign. 138, The note of the governor of the OUL Elimination Department in Opole, K. Krośnicki to the PMT's Board in Warsaw, L.dz. 1206/2/50, 7 August 1950, b. 88.

In Wiązów, the machinery and equipment of two “Gildemann” cigar factories were taken over, one of which was almost completely destroyed and the other in good condition. Until the capitulation, they had employed 400 workers (Germans). After the takeover, the Russians exported 11,000 boxes of finished cigars and 4 wagons of raw materials<sup>97</sup>. Although the condition of one of the factories was satisfactory, it was not suitable for the purposes of the PMT and was therefore given to the city<sup>98</sup>. The furnishings of the “Gildemann” cigar factory in Strzelin (German Strehlen) were also plundered by the Russians. After the Russians left, only a few old and damaged presses and puppets were found along with two destroyed stamps used to trim the covers<sup>99</sup>. However, the building itself (the one in good condition) was useless for the PMT<sup>100</sup>.

In Ząbkowice Śląskie a small cigar factory called “Konrad Kretschmer” was located in a two-storeyed building where the German owner also lived. PMT secured the plant’s assets and entrusted Konrad Kretschmer with its management<sup>101</sup>. Then the militia, stationed in the same building, took over the supervision of the factory<sup>102</sup>. The machinery, cigar packing station and forms were sent to PMT<sup>103</sup>. The post-factory building was given to the town<sup>104</sup>.

---

<sup>97</sup> *Ibidem*, sign. 140, The report of the Polish Tobacco Monopoly’s Delegate for the security of post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of 3 July to 28 July 1945, p. 3.

<sup>98</sup> *Ibidem*, sign. 138, The listing of post-German tobacco industry factories and machinery stores secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 5; The listing of post-German tobacco industry factories secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 6.

<sup>99</sup> *Ibidem*, sign. 146, The protocol of delivery and acceptance drafted on 23 July 1946 at the headquarters of the Elimination Office in Strzelin, n.p.

<sup>100</sup> *Ibidem*, sign. 138, The listing of post-German tobacco industry factories and machinery stores secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 5.

<sup>101</sup> This was not an isolated case during the post-German take-over period, when the former German owners or employees were retained in many plants due to personnel problems and the lack of Polish specialists. See: *ibidem*, GO KERM, sign. 102, Estimated data on the state takeover of the companies, no date, pp. 94, 96.

<sup>102</sup> *Ibidem*, sign. 140, The report of the Polish Tobacco Monopoly’s Delegate for the security of post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of 3 July to 28 July 1945, p. 5; *ibidem*, The report of Zenon Tomaszewicz to the Polish Tobacco Monopoly’s Board in Łódź, 6 July 1945, p. 4.

<sup>103</sup> *Ibidem*, The listing of machinery and the raw materials stock of the “Konrad Kretschmer” cigar factory in Ząbkowice (Frankenstein) as recorded on 14 June 1945, pp. 1–2; *ibidem*, sign. 146, The protocol of delivery and acceptance drafted on 6 July 1946 in Ząbkowice, in the post-German cigar factory of the former “Kreczmer” company, n.p.

<sup>104</sup> *Ibidem*, sign. 138, The listing of post-German tobacco industry factories and machinery stores secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 5; The listing

„C.F. Keil” cigar factory in Środa Śląska (Neumarkt in Schlesien) employed 70 workers. The building and the machinery were partially damaged by the bullets during the war. It was secured and Second Lieutenant Jan Proksa of the militia was entrusted with its management (the factory was located opposite the militia building)<sup>105</sup>. This plant was also given to the city as it was not of interest to PMT.

Machinery and equipment as well as auxiliary materials of the cigar factory in Szymbark (Lubań county, later on Sulików) were transferred to the PMT’s facilities in Kościan, Wrocław, Poznań and Wodzisław<sup>106</sup>. The factory sites were taken over by the District Elimination Office in Wrocław, which then officially intervened with the PMT Board to transfer the claims for machinery exported from the Recovered Territories<sup>107</sup>. In the same lubański county, in the Miłosna town (later on Lubomierz), “Benzel Frieda” cigar factory was taken over, with its few machines and raw materials, which were transported by car to Wrocław and Kościan, but were mostly worthless<sup>108</sup>.

In Lower Silesia, the machinery depots in Strzegom and Stronie Śląskie (Żyboćcin), which had previously been transported there by the Germans from Wrocław, were also secured. Cigarette machinery, packing stations and wrapping machines were sent to Wrocław again, to the PMT Manufacture there<sup>109</sup>. In addition, just after the war, there was a certain amount of Bulgarian raw material left in Stroń, which was used to make cigarettes by hand for the Russians<sup>110</sup>.

---

of post-German tobacco industry factories secured and taken over by the Polish Tobacco Monopoly, no date, b. 6.

<sup>105</sup> *Ibidem*, sign. 140, The report of Zenon Tomaszewicz for the Board of the Polish Tobacco Monopoly in Łódź, July 6, 1945, pp. 5–6.

<sup>106</sup> *Ibidem*, sign. 140, The listing of inventory exported from the dismantled post-German tobacco industry facilities in the Lower and Dąbrowski Silesia, Gdański county, Masurian county, and the Western Pomeranian county, no date, manuscript.

<sup>107</sup> *Ibidem*, The note of the vice-president in Wrocław F. Jukiewicz to the PMT’s Board in Łódź, L. III/32/14/47, 16 January 1947, n.d.; *ibidem*, The note of the OUL’s head in Wrocław P. Bartoszewicz to the PMT’s Board in Łódź, III/32/19/47, 28 January 1947, n.p.

<sup>108</sup> *Ibidem*, The listing of inventory exported from the dismantled post-German tobacco industry facilities in the Lower and Dąbrowski Silesia, Gdański county, Masurian county, and the Western Pomeranian county, no date, manuscript; *ibidem*, sign. 146, Protocol drafted on 6 June 1946 at the registrar’s Office of the militia station in Miłosna, n.p.

<sup>109</sup> *Ibidem*, sign. 140, The listing of inventory exported from the dismantled post-German tobacco industry facilities in the Lower and Dąbrowski Silesia, Gdański county, Masurian county, and the Western Pomeranian county, no date, manuscript.

<sup>110</sup> *Ibidem*, The report of the Polish Tobacco Monopoly’s Delegate for the security of post-German tobacco industry and trade on the territory of Lower and Upper Silesia – inspector Robert Hoffman for the period of 3 July to 28 July 1945, p. 2.

Furthermore, in Łęknica (German Lugknitz), PMT transported boxboard machinery to Łódź (46 items), which came from the “Reemtem” tobacco factory in Berlin. Then, they were taken over by the Łódź Cardboard Factory called “Ruda.” Experts of the Paper Central Office in Łódź considered them as useful for this industry branch. The PMT’s board agreed to transfer it to the Central Board of the Paper Industry, on the condition that it would have priority in the use of its products as well as the expenditure reimbursement for the machinery security and export<sup>111</sup>. In Łęknica, cigarette boxes and art paper were also discovered, and then transferred to the PMT Manufacture in Poznań and Radom<sup>112</sup>.

Among the small factories that have been part of the acquisition process are also the plants in Kamień, Strzelin, Brzeg, Rychwałd (today Bogatynia), Bytom i Czerwone<sup>113</sup>. The factories were also secured in Bystrzyca (Peisterwitz), Czerwna (Grenzeck) and Pieszycze (Peterswaldau)<sup>114</sup>. There were cases where the PMT delegate had listed tobacco factories and could not find any on arrival. This was the case, for example, in Gliwice, where two factories were listed in the telephone directory and the PMT delegate was unable to contact them. It was most likely that the representatives and factory stores had been looted or destroyed<sup>115</sup>.

In addition, PMT delegates visited other small towns where there had been tobacco factories, but which were not taken over by the PMT. They were either destroyed during or after the war, or looted: Bolesławiec (Bunzlau), Dobrzeń Wielki (Gross Döbern), Grodków (Grottkau), Legnica (Lignica, Liegnitz), Milicz (Militsch), Nysa (Neisse), Pokój (Carlsruhe), Świdnica (Schweidnitz), Zgorzelec (Görlitz), and others.

---

<sup>111</sup> *Ibidem*, sign. 138, Protocol drafted at the Polish Tobacco Monopoly’s Board by the Control Office Delegate H. Imszenik-Kondratowicz by virtue of the delegacy of 20 March 1947, L.dz. VIII/32/47 Delegacy on the issue of the control of acts and documents concerning the elimination of useless post-German tobacco industry factories and machinery stores, b. 19–20; *ibidem*, sign. 138, The note of the PMT’s head E. Nadulski to the Control Office at the State Council in Warsaw, No. 6406/Ad/4/47, 27 September 1947, b. 25.

<sup>112</sup> *Ibidem*, sign. 140, The listing of inventory exported from the dismantled post-German tobacco industry facilities in the Lower and Dąbrowski Silesia, Gdański county, Masurian county, and the Western Pomeranian county, no date, manuscript.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> *Ibidem*, The report of Zenon Tomaszewicz for the Board of the Polish Tobacco Monopoly in Łódź, 1 September 1945, pp. 3–4; *ibidem*, sign. 146, The listing of post-German tobacco industry and trade facilities and assets on the annexed territories, secured for the PMT until 20 August 1945, 21 August 1945, p. 1.

<sup>115</sup> *Ibidem*, sign. 140, The report of Zenon Tomaszewicz for the Board of the Polish Tobacco Monopoly in Łódź, 6 July 1945, p. 3.

## Conclusion

Although the number of sites where the PMT secured post-German property may seem large, it should be borne in mind that most of the machinery and equipment taken over had been heavily used and was in a poor technical condition. Old and extremely worn-out machinery continued to work for many years after the war, often in two shifts, even on Sundays and public holidays<sup>116</sup>. However, their usefulness in regular production gradually diminished. They could not be relied upon to function faultlessly over the long term. Of course, it must have affected the quality of the goods produced. Therefore, new cigarette machines were ordered in England and Czechoslovakia, as well as from the State Machine Building Bureau, and gradually imported and assembled in Polish tobacco factories<sup>117</sup>. The improvement of the tobacco products quality was impossible without them.

Nevertheless, it is hard to unequivocally answer the question whether the post-German factories and machinery secured by the Polish Tobacco Monopoly after the war compensated for the losses primarily suffered by the tobacco industry as a result of the transfer of borders. In fact, four tobacco factories, seven tobacco plants and numerous sales outlets and warehouses remained outside the Polish borders. And the majority of the factories that were still on Polish territory were destroyed or burned to the ground, along with the machinery on their premises. The takeover of the factories in Wrocław and Racibórz (and the relatively quick start of production there) was extremely valuable, especially in view of the fact that such factors as, for example, one of the key issues for the PMT: the spatial distribution of the factories with regard to the regional level of tobacco consumption, the location of tobacco-producing districts, raw material supplies, the cost of labour, etc. were involved. What also mattered was the development and industrialisation potential of a particular part of the country. From this point of view, the takeover of the cigarette factory in Wrocław was invaluable (to a lesser extent than in Racibórz), especially since a significant increase in the consumption of cigarettes compared to other tobacco products was predicted even before the war.

---

<sup>116</sup> St.P., *Zjazd we Wrocławiu dyrektorów wytwórni i kierowników zakładów PMT*, "Wiadomości Tytoniowe" 1949, nr 1–2, p. 33.

<sup>117</sup> AAN, The Ministry of Agriculture and Food Industry, sign. 485, The PMT development since 1944, Appendix no. 6 do No 3604/Ad/1/49, no date, p. 2.

However, it should be emphasised that in the early post-war years the rate of cigarette production in Wrocław was the lowest compared to other PMT factories. On the other hand, in Racibórz pipe tobacco, chewing tobacco and snuff were produced. Initially, more of these goods were produced in neighbouring Wodzisław, but then almost all production was transferred to Racibórz. The take-over of the numerous, mostly small, tobacco factories scattered across the Recovered Territories did not add much value to the revival of the Polish tobacco industry.

Nonetheless, it is impossible to compare these acquisitions with the losses incurred by the tobacco factories on the eastern border, which were involved in a completely different type of production activity, namely buying tobacco from farmers and preparing it for the production of tobacco goods.

PMT's post-war difficulties were exacerbated by the lack of tobacco as a raw material; vast areas of tobacco cultivation had been abandoned outside the borders of eastern Poland. In addition, the occupiers caused enormous damage also in this domain. The Red Army continued what the Germans had not exported or given to their army. As a result, even those factories that had not been seriously damaged during the war, or whose machinery had been replaced by post-German equipment, were unable to resume regular production and reach their full production potential due to the lack of sufficient raw materials. The (very scarce) resources inherited from the Germans did not make it possible to solve this burning problem, which was faced by the reviving tobacco industry in Poland.

## BIBLIOGRAPHY

### Archival sources

#### Central Archives of Modern Records

Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers.

Ministry of Agriculture and Food Industry.

Polish Tobacco Monopoly. Board in Warsaw.

#### The National Archive in Kraków

The Wodzisław Industrial Tobacco Factory in Wodzisław Śląski.

The Tobacco and Snuff Factory in Racibórz.

### Studies

Chumiński J., *Der Einfluss des Krieges und der Grenzveränderungen auf den Stand der Industrie in Polen*, "Argumenta Oeconomica" 1999, nr 1 (7), pp. 43–63.



- Chumiński J., *Przejmowanie przemysłu wrocławskiego przez władze polskie (maj – wrzesień 1945)*, "Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu" 1990, nr 543, *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, pp. 23–50.
- Chumiński J., *Radzieckie demontaże przemysłu Wrocławia w 1945 roku*, in: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000, pp. 267–284.
- Chumiński J., *Stan przemysłu wrocławskiego w 1945 r.*, "Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu" 1990, no. 543, *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, pp. 51–76.
- Dziurok A., Musiał B., "Bratni rabunek". *O demontażach i wywózce sprzętu z terenu Górnego Śląska w 1945 r.*, in: *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, p. 321–349.
- Golon M., *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika*, "Dzieje Najnowsze" 1999, vol. 6, p. 37–115.
- Jankowski S., *Przejmowanie i odbudowa przemysłu dolnośląskiego 1945–1949*, Warszawa 1982.
- Kinstler N., *Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Dolny Śląsk kwiecień–wrzesień 1945*, Wrocław 1987.
- Klementowski R., "...szli wszędzie dokąd ich partia posłała" – "Odzyskiwanie" Ziemi Zachodnich w kontekście pamięci polityki historycznej władz po 1945 roku, in: "Ziemie Odzyskane" w poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, p. 279–304.
- Korzon T., *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1945–1957*, "Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 1993, t. 25, p. 135–152.
- Kulak T., *Wrocław*, Wrocław 1997.
- Kusiak F., *Dewastacja oraz wywóz mienia z ziem zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, in: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000, p. 255–266.
- Łach M., *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w 1945 roku*, in: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000, p. 85–94.
- Łach S., *Społeczno-gospodarcze aspekty stacjonowania Armii Czerwonej na ziemiach odzyskanych po II wojnie światowej*, in: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 1997, p. 255–278.
- Magierska A., *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978
- Mordawski H., *Ziemie Odzyskane 1945–1956*, Brzezia Łąka 2015.
- Oryński A., *Znane i nieznanne fakty z dziejów Pafawagu w relacji Stanisława Komorowskiego i Tadeusza Oryńskiego*, "Nauki Społeczne" 2012, nr 1, pp. 174–187.

- Oryński T., *Fundamenty przemysłu*, in: *Wspomnienia wrocławskich pionierów*, red. W. Sułaja, Wrocław 2001, pp. 89–99.
- Piotrowski P., *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993*, in: *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, pp. 123–149.
- Różański H., *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1988.
- Skobelski R., *Specyfika polityki gospodarczej państwa na “Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945–1970*, in: *“Ziemie Odzyskane” po II wojnie światowej*, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015, pp. 45–58.
- St. P., *Zjazd we Wrocławiu dyrektorów wytwórni i kierowników zakładów PMT*, “Wiadomości Tytoniowe” 1949, nr 1–2, pp. 32–35.
- Synowiec A., *Przemysł tytoniowy w Polsce w okresie pierwszego planu trzyletniego*, in: *Plany są niczym – planowanie jest wszystkim. Planowanie w przestrzeni gospodarczej z perspektywy historycznej*, red. A. Merta-Staszczak, S. Straszak-Chandoła, Wrocław 2022, pp. 77–94.
- Synowiec A., *Przemysł tytoniowy w Polsce w 1945 roku*, in: *Na gruzach starego świata. Rok 1945 z perspektywy gospodarczej i społecznej*, red. T. Głowiński, Wrocław 2020, pp. 111–126.
- Synowiec A., *Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wodzisławiu Śląskim w latach 1945–1947*, in: *Jaworzno interdyscyplinarnie. Przemysł pogranicza śląsko-małopolskiego na przestrzeni wieków*, Jaworzno–Częstochowa 2016, pp. 115–133.
- Szymczyk M., *Zarys dziejów przemysłu papierniczego na ziemi kłodzkiej do 1945 roku*, “Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2020, t. 14, pp. 9–56.
- Świącik J., *Podwójnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945–1993)*, Wrocław 2010.
- W.B., *Polski Monopol Tytoniowy po II wojnie światowej*, “Wiadomości Tytoniowe” 1947, nr 5–6, p. 1–3.

---

#### O autorze:

**dr hab. Andrzej Synowiec, prof. UJ** – Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Zainteresowania badawcze:** historia społeczna i gospodarcza XIX i XX w. ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu tytoniowego na ziemiach polskich.

---

**e-mail:** andrzej.synowiec@uj.edu.pl



Hubert Wilk (INSTYTUT HISTORII IM. TADEUSZA MANTEUFFLA POLSKIEJ AKADEMII NAUK)

ORCID: 0000-0002-2382-9861

## Starzy, chorzy i zagubieni. Problemy i postawy ludzi starych na przykładzie „partyjnych emerytów” w optyce źródeł szczebla Podstawowej Organizacji Partyjnej drugiej połowy lat osiemdziesiątych na przykładzie Skarżyska-Kamiennej

DOI:10.25951/13177

Członkowie PZPR zobowiązani są do umacniania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, wzajemnej życzliwości, koleżeńskiego współdziałania i pomocy<sup>1</sup>

### STRESZCZENIE

Tekst na podstawie źródeł partyjnych najniższego szczebla pochyla się nad problemami codzienności emerytów i rencistów w Polsce w dekadzie lat osiemdziesiątych. Do analizy wybrano dokumenty przygotowane przez Podstawową Organizację Partyjną Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej funkcjonującej przy Zakładach Metalowych MESKO w Skarżysku-Kamiennej. Oprócz „rytualnej” nowomowy, typowej dla dokumentacji partyjnej, z analizowanych źródeł wyłonił się bardzo interesujący obraz polskiej codzienności końca PRL-u. Katalog problemów poruszanych przez seniorów był bardzo szeroki: sytuacja materialna, zmieniająca się sytuacja polityczna, kwestie światopoglądowe czy różnice generacyjne.

**SŁOWA KLUCZOWE:** starość, emeryci, renciści, PRL, lata osiemdziesiąte, codzienność, życie codzienne.

### SUMMARY

The Elderly, the Sick and the Confused. Problems and Attitudes of Older People in the Perspective of the Lowest-level Party Sources in Poland in the Late 1980s on the Example of Skarżysko-Kamienna

---

<sup>1</sup> Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r., Warszawa 1982, s. 8.

The text, based on party sources of the lowest level, focuses on the everyday problems of pensioners and pensioners in Poland in the 1980s. Documents produced by the Basic Party Organization of the Polish United Workers' Party operating at Zakłady Metalowe MESKO in Skarżysko-Kamienna were selected for the analysis. Apart from the "ritual" newspeak typical of party documentation, a very interesting picture of Polish everyday life at the end of the The Polish People's Republic emerged from the analyzed sources. The catalog of problems raised by seniors was very wide: material situation, changing political situation, worldview issues or generational differences.

KEYWORDS: old age, pensioners, The Polish People's Republic, 1980s, everyday life.

Referat sprawozdawczo-wyborczy Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) Klubu Seniora przy Zakładach Metalowych MESKO w Skarżysku-Kamiennej wygłoszony pod koniec listopada 1983 r. pełen był rytualnej nowomowy, dotyczącej przede wszystkim politycznych wydarzeń dość burzliwego okresu pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. Podsumowywał osiągnięcia kadencji obejmującej bez mała dwuipółletni okres działalności egzekutywy, w tym niewątpliwie trudny czas stanu wojennego, wprowadzonego, jak powiedziano na zebraniu, „by udaremnić plany frontalnej konfrontacji opozycji z partią i władzą, ze zwolennikami socjalizmu”. „Działalności grup partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji towarzyszyło niezwykle, ostre rozkojarzenie nastrojów społecznych w zakładzie, mieście, bardzo często połączone z jednoczesnym określeniem, że wszystkiemu winna Partia”. W tym okresie nie zabrakło oczywiście pewnej liczby sukcesów, które udało się osiągnąć. Podkreślano jednak, że nie znalazło to zbyt dokładnego odzwierciedlenia w dokumentach, gdyż „segregator POP »Senior« świeci[ł] pustkami”<sup>2</sup>. O wiele więcej było spraw niedopilnowanych lub niezakończonych. Wśród tych drugich znalazły się m.in. kwestie związane z opieką nad ludźmi starszymi, przede wszystkim emerytami i rencistami, byłymi pracownikami skarżyskiej fabryki, oraz realizacją ich postulatów, często natury materialnej. Sprawozdawca, kończąc wystąpienie, zasugerował, że kwestie te („wzniosłe cele”

---

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej PREDOM MESKO (dalej: KZ PZPR PREDOM MESKO), sygn. 210, Ocena działalności POP „Senior” za okres kadencji od maja 1981 r. do listopada 1983 r., b.p.

jak czytamy w innym miejscu)<sup>3</sup> „ze względu na swą aktualność powinny być przyjęte do realizacji przez nowo wybraną egzekutywę”<sup>4</sup>.

Ludzie starzy byli do tej pory tą grupą społeczną, która nie znajdowała się w centrum zainteresowania rodzimej historiografii, także historyków dziejów społecznych<sup>5</sup>. Jeden z niewielu wyjątków stanowią badania Dariusza Jarosza, który ostatnimi czasy zwrócił uwagę na różne aspekty życia codziennego emerytów i rencistów w pierwszych dekadach Polski Ludowej<sup>6</sup>. Efekty prac historyka z Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, jak również funkcjonująca w naukowym obiegu literatura z różnych dziedzin nauki dotycząca starości, starzenia się i ludzi starych pokazują, że tematyka ta jest niezwykle interesująca, choć wymaga od osób nią zajmujących się daleko idącej interdyscyplinarności<sup>7</sup>.

Prezentowany szkic stanowi swoistą próbę mikrohistorycznego ujęcia tematu na podstawie źródeł proveniencji partyjnej najniższego szczebla. Decyzja o wykorzystaniu tego typu dokumentacji aktowej została podyktowana chęcią sięgnięcia po archiwalia dotyczące jednego zamkniętego okresu i jednego konkretnego podmiotu – w tym wypadku jednej kadencji egzekutywy POP trwającej kilkadziesiąt miesięcy. Dało to możliwość odtworzenia i pokazania, jak wyglądały prace najniższych ogniw partyjnych w zamkniętej jednostce czasu, prześledzenie zgłaszanych problemów i podejmowanych (lub nie) prób ich rozwiązania. Jako przedmiot analizy wybrana została POP przy Klubie Seniora Zakładów Metalowych PREDOM MESKO<sup>8</sup>, działającym na terenie Skarżyska-Kamiennej w ówczesnym województwie kieleckim. Data początkowa i końcowa zostały wyznaczone przez dostępne źródła i zamknęły okres pomiędzy listopadem 1983 a początkiem

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, Referat sprawozdawczo-wyborczy POP Klubu Seniora, Skarżysko-Kam[ienna], 28 XI 1983 r., b.p.

<sup>5</sup> Zob.: M. Zawisza, *Problemy bytowe ludzi starych*, w: *Spółczesność polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2015, s. 130–138; *Warunki życia i problemy ludzi starych. Położenie klasy robotniczej w Polsce*, t. 6, red. P. Wójcik, Warszawa 1986.

<sup>6</sup> D. Jarosz, *Ludzie „Trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1945–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022; tenże, *Stalinizm a starość i jej zabezpieczenie*, w: *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2018.

<sup>7</sup> Przegląd aktualnego stanu badań nad ową tematyką odnajdziemy w pionierskim dwutomowym wydawnictwie pt. *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016. W poszczególnych artykułach odnajdziemy wyczerpujący wykaz literatury tematu.

<sup>8</sup> W dalszej części artykułu będę używał skróconej nazwy – MESKO.

grudnia 1985 r. W ten sposób otrzymano dwuletni okres z zachowanym niemal całkowicie dokumentarzem. Dzięki temu oraz niemal legendarnej peerelowskiej biurokracji udało się odtworzyć praktycznie całą, ustanowioną zmianami w statucie partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR w lipcu 1981 r., kadencję oraz pokazać jak z poszczególnymi zgłaszanymi problemami (nie) radził sobie najniższy szczebel w hierarchii partyjnej<sup>9</sup>.

Na koniec kadencji do POP przy Klubie Seniora należały 253 osoby. W okresie pomiędzy 1983 a 1985 r. liczba członków organizacji była podobna, z okresowymi wahaniami, jednak nie większymi niż 5–10%. Niemniej jednak do POP zwracały się z różnymi problemami osoby z całego miasta i jego okolic, niekoniecznie związane z zakładem. Katalog problemów poruszanych przez członków POP był dość obszerny, jednak koncentrował się na trzech zasadniczych zagadnieniach: sprawach bytowych, politycznych i światopoglądowych. Osobną kategorią były kwestie związane z funkcjonowaniem POP.

Zanim przejdziemy do omówienia zasadniczego tematu niniejszego opracowania, warto nieco miejsca poświęcić na próbę osadzenia przypadku skarżyskiego na tle ogólnopolskim. Skarżysko-Kamienna było czwartym co do wielkości miastem województwa kieleckiego. W mieście w 1986 r. żyło czterdzieści osiem tysięcy mieszkańców. Niestety nie udało się ustalić, jak wyglądała struktura wieku. Niemniej dane dla całego województwa pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków. Otóż na milion sto siedem tysięcy osób, które zamieszkiwały ów obszar, sto siedemdziesiąt sześć tysięcy miało 60 i więcej lat. Oznaczało to wyższy odsetek (15,9%) niż średnia dla całej Polski (13,9%)<sup>10</sup>. Widać zatem wyraźnie, że województwo kieleckie starzało się szybciej niż reszta kraju. Wydaje się, że podobnie było ze Skarżyskiem. Fakt ten był niezwykle ważny, jeśli weźmiemy pod uwagę kwestie bytowe. Jak zauważają znawcy tej tematyki, już od połowy lat siedemdziesiątych sytuacja materialna ludzi starszych, będących w wieku poprodukcyjnym i korzystających z emerytur i rent, była zła. W 1975 r. blisko dwie trzecie emerytów i rencistów otrzymywało świadczenia poniżej socjalnego minimum. Na przestrzeni kolejnych lat odsetek ten się nie zmniejszał. Jeśli porównamy odsetek emerytów i rencistów o niedostatecznym poziomie dochodów w połowie dekady rządów Edwarda Gierka (54,6%) i końcówce okresu stanu wojennego, to okaże się, że pomimo obniżenia się go w 1980 (38,8%) i 1982 r. (40,6%), w 1983 r. był on większy i sięgał niemal 60 proc. Analogiczne wskaźniki

<sup>9</sup> *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, s. 54.

<sup>10</sup> *Rocznik Demograficzny 1986 r.*, Warszawa 1986, s. 5, 10, 49; *Rocznik Województwa Kieleckiego 1986*, Kielce 1986, s. 56.

dla ludności pracowniczej były zdecydowanie lepsze i wynosiły odpowiednio: 16,4%, 13,8%, 26,9% i 32%<sup>11</sup>. Zatem przykład jednej ze skarżyskich organizacji partyjnych wydaje się być interesujący, pokazuje bowiem jak wyglądała sytuacja osób starszych, emerytów i rencistów w mieście średniej wielkości.

Jak już wspomniano, jednym z podstawowych zagadnień poruszanych na zebraniach POP były tematy polityczne, wielokrotnie omawiano wówczas także wiele kwestii związanych z tzw. wielką polityką. Podczas jednego z posiedzeń głównym tematem były stosunki polsko-amerykańskie. Zebrani krytycznie oceniali politykę prezydenta USA Ronalda Reagana, która mogła „doprowadzić świat do wojny, my jako ludzie pamiętający ostatnią wojnę musimy robić wszystko, by zapobiec tragedii”<sup>12</sup>. Członkowie POP przy Klubie „Seniora” nader mocno zainteresowani byli wyborami do rad narodowych. Zagadnienie to wzbudzało szczególnie dużo emocji. Już ogłoszone listy kandydatów okazały się być wielce kontrowersyjne. „[...] co to za wybory, kto układał listę kandydatów, dlaczego na listach kandydatów do MRN znajdują się tylko prywatni wytwórcy, dyrektorzy, nauczyciele, różnej maści urzędnicy. A gdzie są nasi robotnicy, czy w Skarżysku nie ma mądrych robotników, którzy mogliby nas reprezentować we władzach. Podejrzewam, że to jest wroga robota, że cały komitet Miejski PZPR na czele z I-szym sekretarzem jest skorumpowany z prywatą” – w taki sposób głośno niezadowolone wyrażali członkowie POP. Na tym samym zebraniu towarzyszył D. również krytykował sposób tworzenia list wyborczych: „[...] wydaje mi się, że z wyborami może być bardzo źle, ludzie są skłuceni [sic!], kandydaci są to ludzie obcy, nie znają problemów danej dzielnicy. Na listach brak robotników, ludzie mówią, że niech głosują ci co ustalali listy”<sup>13</sup>. Widać zatem wyraźnie, że kiedy poruszano tematy związane z najbliższym otoczeniem, *vide* wybory do rad narodowych, dyskusje były zdecydowanie bardziej „gorące”.

Innym z tematów politycznych, który poruszono w omawianym okresie, była dyskusja na temat deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy” przyjęta na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR 17 marca 1984 r. Ge-

<sup>11</sup> D. Jarosz, *Życie niewesołe. Ludzie starzy w krajobrazie społecznym PRL*, w: *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku na tle porównawczym*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2016, s. 159–160.

<sup>12</sup> APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania egzekutywy POP Klubu Seniora odbytego w dniu 6 listopada 1984 r., na temat stosunków polsko-amerykańskich, b.p.

<sup>13</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP przy Klubie Seniora ZM odbytego w dniu 5 czerwca 1984 r., b.p.



neralnie nie przyniosła ona zasadniczych zmian politycznych ani gospodarczych. Podtrzymywała zasadę kierowniczej roli PZPR oraz sojusz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Podkreślała potrzebę umocnienia ruchu związkowego (ale z wyłączeniem będącej w podziemiu „Solidarności”) oraz samorządów w zakładach i przedsiębiorstwach. Przebieg zebrania w Skarżysku-Kamiennej pokazał, że na poziomie lokalnym rozmowy i dyskusje na tematy istotne z punktu widzenia politycznego centrum „przegrywały” w starciu z prowincjonalną codziennością. Osoby zebrane 8 stycznia 1985 r. poprowadziły dyskusję w zupełnie innym, całkowicie sprzecznym z zamierzeniami inicjatorów, kierunku. Bardzo szybko okazało się, że od samej deklaracji ważniejsze były ceny cukru i zasady jego reglamentacji, którą należało utrzymać, aby powstrzymać w ten sposób wykupowanie tego artykułu „przez handlarzy na bimber”. Istotnym problemem, „tak zwaną sprawą wstydliwą” była kwestia zasad sprzedaży alkoholu, o czym także burzliwie dyskutowano podczas zebrania. Towarzysz P. uważał, że:

Sztucznie trzyma się godziny 13 sprzedaży wódki nawet na święta i Nowy Rok tasiemcowe kolejki utrudniały kupno tego artykułu. [...] się walczy z alkoholizmem a to nie jest prawdą. Bo ta godzina 13-ta sprzyja tylko bogaceniu się handlarzy pokątnych, którzy nabijają sobie kabzę. W poprzednich latach zaraz po wojnie było nawet sprzedawane piwo w kioskach a wódkę w sklepie można było kupić o każdej porze. Sprzedawano wódkę w ćwiartkach a teraz skasowano ćwiartki i ograniczono sprzedaż od godz. 13-tej, a plaga alkoholizmu jest wyższa niżli było dawniej gdzie sprzedawano bez ograniczeń.

O samej deklaracji mówiono niewiele. Towarzysz B. powiedział:

O co walczymy, do czego zdążamy [sic!] jest tylko sloganem, dlatego że temu co jest tam zawarte brakuje konsekwencji realizacji tego cośmy uchwaliliśmy. A dowodem tego są te ceny umowne regulowane, które tylko bogacą prywaciarzy, a ubożą klasę robotniczą. Ci pseudo naukowcy, którzy niby badają sprawę rynku posługują się tzw. naganieczami, którzy informują ich jak kształtują się ceny urzędowe. Następnie brak konsekwencji w sprawie tych, którzy są urodzeni w niedzielę i unikają pracy. Następnie kradną kury, króliki itp., ale że wartość tego nie przekracza 3000 zł więc Sąd tym się nie zajmuje tylko kolegium, które patrzy na to z pobłażaniem.

Problemem, który okazał się o wiele bardziej istotnym od deklaracji, była także kwestia zwiększenia cen i zmniejszenia dostępności tłuszczów (masła i słoniny). Towarzysz Ć. mówił, że „Należy podjąć także kroki, aby Ci, którzy są już teraz najgorzej sytuowani [sic!] otrzymali większe rekompensaty niżeli inni”. Jednym z pomysłów, przyznać trzeba mocno kontrowersyjnym, na zaradzenie problemowi dostępności masła była propozycja jednego z dyskutantów, który zasugerował

wał: „[...] mamy na tyle mleka, że znowu lansuje się szklanka mleka dla każdego ucznia. Czy to mleko nie można przerobić na masło, aby odejść do reglamentacji tego masła?”. Wnioski, jakie następnie wysłano do Komitetu Zakładowego PZPR, z całą pewnością nie mogły zadowolić jego członków, spodziewających się zapewne dyskusji o wiele bardziej skoncentrowanej na głównym temacie<sup>14</sup>.

Ludzie starsi mieli silne poczucie niesprawiedliwości społecznej i co ważne, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, mająca w ich mniemaniu stać na straży egalitaryzmu, tego zadania w ich opinii nie realizowała. „Starsze pokolenie nie ma zaspokojonych wielu podstawowych potrzeb. [...] Pozycja społeczna ludzi obniża się” – pisała na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Barbara Szatur-Jaworska<sup>15</sup>. Opinia ta znalazła potwierdzenie w omawianym tutaj przypadku. Skarżycy seniorzy dopominali się, „ażeby prawo było prawem a nie sloganem”. Dla nich „zalew różnych narad, zebrań, sympozjum [sic!] itd., gdzie się dyskutuje i przyjmuje się różne uchwały” był zupełną stratą czasu, realizacja bowiem wówczas podjętych postanowień i uchwał była „znikoma lub żadna”.<sup>16</sup> Co więcej, w optyce szeregowych działaczy PZPR wina leżała po stronie członków partii, nie realizujących uchwał partyjnych. W wielu przypadkach, ich zdaniem, uchwały te rozumiano „tak, by pasowały do [...] prywatnych spraw”<sup>17</sup>. Wielokrotnie podnoszono temat braku szacunku, jaki w mniemaniu członków POP należał się tzw. weteranom pracy. Szczególnie mocno akcentowano ten problem podczas częstych dyskusji na temat liczebności partii w skarżyskim zakładzie. Stawiano nawet wniosek, aby „towarzyszy z ruchu robotniczego, tych co mają staż partyjny z przed [!] zjednoczenia pozostawić jako członków honorowych [partii], a nie skreślać [z list

---

<sup>14</sup> „Wnioski: 1. Podnieść normę cukru z 1,5 kg na 2 kg na osobę, utrzymując reglamentację tego artykułu, co zapewni nabycie go każdemu bez żadnych trudności. 2. Znieść zakaz sprzedaży alkoholu do godz. 13-tej, co przyczyni się [do] normalnego zakupu tego artykułu. Natomiast w ten sposób przyczyni się do likwidacji melin i bogacenia się spekulantów. 3. Ograniczyć ilość zebrań, narad i sympozjum, ale przestrzegać i wprowadzić konsekwencję w realizacji podjętych wniosków i uchwał, by prawo znaczyło prawo, a każda uchwała była przestrzegana. 4. Zwiększyć rekompensaty dla rencistów i emerytów, którzy mają niskie emerytury by ich stopa życiowa nie została obniżona z powodu cen”; APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania POP Klubu Senior odbytego w dniu 8 stycznia 1985 r., b.p.

<sup>15</sup> B. Szatur-Jaworska, *Społeczna kwestia ludzi starszych*, w: *Społeczne kwestie starości*, wybór i opracowanie B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 1991, s. 9.

<sup>16</sup> APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania POP Klubu Seniora odbytego w dniu 8 stycznia 1985 r., b.p.

<sup>17</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP odbytej w dniu 13 grudnia 1984 r., b.p.

partyjnych]”<sup>18</sup>. Kolejnym pomysłem, który miał na celu uhonorowanie towarzyszy z długim stażem partyjnym, był wniosek do KC PZPR o nadanie emerytowanym pracownikom MESKO identycznych uprawnień do tych, jakie mieli członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD) – „Motyw tego jest, że działacze ruchu robotniczego budowali zręby socjalizmu w Polsce. Utrwalali władzę ludową i budowali Polskę Ludową i w pełni tego słowa znaczenia zasłużyli sobie na to, ażeby ich oceniano sprawiedliwie, a tym bardziej, że nadal pracują w miarę swoich sił dla dobra Polski Ludowej”<sup>19</sup>. Wniosek ów trafił ostatecznie do Warszawy, jednak najwyższe władze partyjne oceniły go negatywnie<sup>20</sup>.

Szczególnie silnie obecne w dyskusjach podczas zebrań POP były kwestie związane z Kościołem katolickim. Widać wyraźnie silny antyklerykalizm zabierających głos. W listopadzie 1985 r. na zebraniu wygłoszono referat pt. „Źródła, przejawy i skutki współczesnego klerykalizmu w Polsce”. Niestety nie zachowała się jego treść, ale sądząc po głosach z dyskusji, które znalazły się w protokole, możemy z dużą dozą pewności przyjąć, że jego wydźwięk były mocno antyklerykalny, jak zresztą opinie wygłaszane po jego zakończeniu. Dość charakterystyczna wypowiedź, oddająca prawdopodobnie charakter całej dyskusji, brzmiała następująco:

Wolność przyszła ze wschodu i my tej wolności powinni strzec jak żrenicy oka i nie powinno się pozwolić na takie wystąpienia antypaństwowe, bez względu kto je głosi. Przed wojną mniej ludzi chodziło do kościoła niż obecnie. Od czasu przyjęcia władzy w 1956 r. przez Gomułkę nastąpił wzrost klerykalizmu w naszym kraju. A wszystkie nasze osiągnięcia do 1980 r. zostały zdeptane przez „Solidarność”, którą popierał i popiera Kościół.

Wspomniana dyskusja nie była jedyną, podczas której oceniano stosunki na linii władze – Kościół. „Kler działa aktywnie przeciw partii, a partia patrzy się na to jak kler pozwala sobie na działanie przeciw niej ich członków i sympatyków partii [...]. Partia i Rząd jest jak niańka, która troszczy się ile kościołów wybudowano i czy nas jest stać na tą budowę. W jakim państwie tyle się buduje kościołów co w Polsce[?]” – pytał retorycznie jeden z dyskutantów<sup>21</sup>. „Powinno się u nas postawić jasno sprawę, mieszkania, szkoły czy kościoły budować. Modlić

<sup>18</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP Senior w dniu 2 kwietnia 1985 r., b.p.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia egzek[utywy] POP przy „Klubie Seniora” odbytej w dniu 10 października 1985 r., b.p.

<sup>21</sup> Tamże, Protokół zebrania sprawozdawczego POP Senior w dniu 5 lutego 1985 r., b.p.

się można w domu” – dodawał drugi<sup>22</sup>. Być może ów mocny antyklerykalny ton brał się z faktu, że mniej więcej w tym czasie na terenie Skarżyska-Kamiennej trwały prace przy budowie dwóch nowych kościołów w parafiach: Brata Alberta oraz Matki Boskiej Ostrobramskiej<sup>23</sup>. Wiele cierpkich słów padało wobec tych członków partii, którzy nie uczęszczali na zebrania partyjne, choć jak wspominało „po kolejkach w sklepach, do kościoła 2 razy dziennie to ma czas i zdrowie”<sup>24</sup>. Natomiast zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki spotkało się z potępieniem zebranych na jednym ze spotkań, które odbyło się w grudniu 1984 r., choć i tutaj zdaje się, przeważała twarda linia partyjnej propagandy, ponieważ zamordowany kapłan został nazwany „zwykłym przestępcą”<sup>25</sup>.

O Kościele padło wiele gorzkich słów także podczas omawiania sytuacji z grudnia 1984 r. z Włoszczowy, kiedy to młodzież ucząca się w tamtejszym Zespole Szkół Zawodowych zaprotestowała przeciw usunięciu ze szkoły krzyży, uprzednio przez uczniów poświęconych i zawieszonych w salach lekcyjnych. Protest przybrał ostatecznie formę strajku okupacyjnego trwającego niemal dwa tygodnie<sup>26</sup>. Jego echa dotarły m.in. do Skarżyska, wywołując komentarze nacechowane dość mocno krytycyzmem wobec Kościoła – jednoznacznie uznawanego za prowodyra wydarzeń. Zwracano uwagę na bezsilność władz wobec „księży, którzy po dziś dzień okupują szkołę, przerwali szkolne zajęcia” a „Kościół ignoruje ustawy i zarządzenia rządu”<sup>27</sup>. Sporo krytyki spadło także na młodzież: „dzieci nasze mają od rodziców i państwa wszystko i wszystko się dla nich robi, a dzieci nasze ulegają namowę i presji robiąc różne głupstwa jak np. we Włoszczowie”<sup>28</sup>. Niektóre propozycje były dość radykalne, jak choćby ta mówiąca o powołaniu

---

<sup>22</sup> Tamże, b.p.

<sup>23</sup> <https://ostrobramska.pl/historia/> (dostęp: 10.07.2024).

<sup>24</sup> APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania POP Klubu Seniora odbytego w dniu 5 marca 1985 r., b.p.

<sup>25</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP PZPR Klubu Senior w Skarżysku odbytego w dniu 4 grudnia 1984 r., b.p.

<sup>26</sup> Na temat wydarzeń we Włoszczowie zob.: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *W obronie krzyża. Protest młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie w grudniu 1984 r.*, Kielce 2014; M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski, w: NSZZ Solidarność 1980–1989, t. 6: Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 801–805.

<sup>27</sup> APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania POP PZPR Klubu Senior w Skarżysku odbytego w dniu 4 grudnia 1984 r., b.p.

<sup>28</sup> Tamże, b.p.

do życia „Służby Polsce”<sup>29</sup> – „dla tej młodzieży, która nie jest zdolna do pełnienia służby wojskowej. Wtedy nie będzie tyle tych w »niedzielę urodzonych«, którzy wymigują się od pracy. Bo swoje młode siły mogą być użyte dla dobra społeczeństwa i Państwa”<sup>30</sup>.

Dla władz partyjnych najniższego szczebla szczególnie dużą bolączką były kwestie kadrowe. Niemal „rytualne” podawanie liczby członków partii i ściągłości składek było stałym elementem zebrania. Równie często pojawiały się jednak informacje o osobach, które z różnych względów z członkostwa w partii rezygnowały bądź zalegały ze składkami. Jak już wspomniano, liczebność POP przy Klubie Seniora nie ulegała większym zmianom przez cały omawiany okres i liczyła kilkuset członków. Niemniej każdy członek partii, który rezygnował z przynależności, stawał się w trakcie obrad POP przedmiotem dyskusji mającej „badać przyczyny i okoliczności z jakich powodów długoletni członkowie piszą podania o skreślenie z partii. Należy wszystko zrobić, aby ten ubytek był znikomy”<sup>31</sup>. Interesująco wypada katalog problemów, który skłaniał członków PZPR do opuszczania jej szeregów: „Członkowie, którzy odeszli na emeryturę, uważają, że ich działalność i przynależność się skończyła. Ponieważ im już partia nie jest potrzebna. Bo nie potrzeba już do awansu czy grupy zaszerogowania. [...] Członkowie, którzy są rozgoryczeni, ponieważ nie otrzymali Krzyża Kawalerskiego czy nie zostały załatwione ich sprawy osobiste z którymi zwracali się do władz wyższych”<sup>32</sup>. Dla wielu osób sporym problemem, zwłaszcza w świetle informacji dotyczących ich sytuacji materialnej, było terminowe opłacanie składek członkowskich. Dane z października 1985 r. mówiły że niemal jedna piąta członków POP przy Klubie Seniora zalegała z opłatami od czterech miesięcy do kilku lat. „[...] nasz wysiłek odwiedzin nie wiele pomógł mimo rozmów z 43-ma towarzyszami” – podsumowywano podczas jednego ze spotkań<sup>33</sup>. Choć zaznaczyć trzeba, że dwa lata wcześniej liczba osób, które nie uczęszczały na zebrania i nie opłacały składek,

<sup>29</sup> Mowa tutaj o organizacji, która nawiązywać by miała wprost do stalinowskiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, istniejącej w latach 1948–1955, skupiającej w szczytowym okresie 1,2 mln osób, głównie młodzieży. Do jej zadań należało wojskowe szkolenie młodzieży, jej przysposobienie zawodowe oraz ideologiczne; zob. np.: R. Gross, *Powszechna organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.

<sup>30</sup> APK, KZ PZPR PREDOM MESKO, sygn. 210, Protokół z zebrania POP Senior przy ZM Skarżysko w dniu 3 września 1985 r., b.p.

<sup>31</sup> Tamże, Protokół zebrania POP Senior w dniu 3 grudnia 1985 r., b.p.

<sup>32</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP Senior z dn. 24 października 1985 r., b.p.

<sup>33</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia egzek. POP przy „Klubie Seniora” odbytej w dniu 10 października 1985 r., b.p.

była zdecydowanie wyższa<sup>34</sup>. Szczególnie trudnym momentem dla każdej organizacji było podjęcie decyzji o wykreśleniu członków ze swoich szeregów. W przypadku POP przy Klubie Seniora w omawianym okresie taka sytuacja wydarzyła się kilkakrotnie. Łącznie usunięto dwadzieścia cztery osoby. Jak można precyzytać w uzasadnieniu:

Egzekutywa zdając sobie sprawę z odpowiedzialności tych decyzji starała się wyczerpać wszelkie możliwości pozostania tych towarzyszy w szeregach partyjnych. Ze wszystkimi towarzyszami przeprowadzono rozmowy, przeważnie w miejscu zamieszkania. W większości przypadków rozmawiano wielokrotnie, zanim postawiono wniosek na zebraniu. Ogólnie można stwierdzić, że przyczynami tych decyzji była niechęć dalszej przynależności do partii<sup>35</sup>.

Zdecydowanie jednak na plan pierwszy wysuwały się kwestie bytowe. Niemal na każdym spotkaniu członków podstawowej organizacji partyjnej wcześniej czy później pojawiały się narzekania na trudną codzienność. Kiedy pod koniec listopada 1983 r. kończyła się dwu i pół letnia kadencja POP przy Klubie Seniora, w podsumowaniu tych kilkudziesięciu miesięcy działalności wspomniano m.in. o tym, że jednym z podstawowych zadań organizacji była „troska o warunki bytowe członków organizacji [...]. Załatwianie w miarę możliwości zapomóg i inne działania zmierzające do poprawy niejednokrotnie ciężkich warunków członków organizacji »Senior«”. Palącym problemem, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, był dostęp do węgla oraz dotowanie jego zakupu przez zakład pracy dla osób, których nie było na to stać. Wielokrotnie podnoszono głosy, że seniorzy „pracowali oficjalnie dla Polski Ludowej [...] a teraz gdy sami są emerytami nikt im nie pomoże”<sup>36</sup>. Nie wahano się nawet przed twierdzeniem, że „Sprawa węgla też wpływa na uzwiązkowanie emerytów. Na pewno wiele więcej byłoby członków, gdyby emeryci otrzymywali węgiel”<sup>37</sup>. Powoływano się na okres tuż po wojnie i kolejne dekady, kiedy to „można było podzielić węgiel. Natomiast obecnie wyszukuje się różnych trudności, aby nie dać tego węgla. [...] Weterani pracy nie powinni być traktowani jak intruzi [...]”<sup>38</sup>. Inną, bezpośrednio dotyczącą osoby starsze, kwestią były ceny i inflacja. W zgodnej opinii to właśnie ta grupa

<sup>34</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP przy Klubie Seniora Zakładów Metalowych w Skarżysku odbyłym w dniu 6 marca 1984 r., b.p.

<sup>35</sup> Tamże, b.p.

<sup>36</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP Senior w dniu 3 grudnia 1985 r., b.p.

<sup>37</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP Senior przy ZM Skarżysko w dniu 3 września 1985 r., b.p.

<sup>38</sup> Tamże, b.p.

społeczna była najbardziej narażona na ruch w tym zakresie<sup>39</sup>. Wiele gorzkich słów padło, kiedy omawiano sprawę zaopatrzenia emerytów i rencistów w żywność w okresie zimowym: „[...] obecny chłop jest bardzo dobrym ekonomistą i sojusz [robotniczo-chłopski] może się opierać tylko na obopólnych wzajemnych korzyściach”<sup>40</sup>. Podobnie było z mięsem, gdzie dodatkowo problem pogarszała reglamentacja tego towaru<sup>41</sup>. Wielu seniorów miało też ogromną trudność z dostępem do leków<sup>42</sup>.

Dariusz Jarosz, kończąc szkic poświęcony starości i formom jej zabezpieczania w okresie stalinowskim, pisał następująco:

Bycie człowiekiem starym zwykle nie należy do doświadczeń optymistycznych. W Polsce stalinowskiej było ono dodatkowo przykre z powodu często towarzyszącego mu dojmującego niedostatku materialnego. [...] To właśnie nędza materialna, połączona często z poczuciem zbędności, pustki i zapomnienia, konstytuowała kondycję pokolenia seniorów w okresie stalinowskim<sup>43</sup>.

W świetle wcześniejszych ustaleń możemy uznać powyższą opinię za adekwatną również do opisu sytuacji osób starszych w latach osiemdziesiątych XX w. Przejście z pozycji „producenta” na pozycję „konsumenta” dla większości osób w wieku emerytalnym było niezwykle trudne<sup>44</sup>. Dodatkowym elementem, który wyłania się z wykorzystanych tutaj źródeł, jest swoiste zniechęcenie i rozczarowanie zarówno osobistą sytuacją materialną, jak i kierunkiem, w który „zmierzała” Polska połowy lat osiemdziesiątych. Ów marazm odnosił się do kwestii politycznych, światopoglądowych i społecznych. „Rozgoryczenie i poczucie krzywdy jest w tym środowisku powszechne, a w konsekwencji ludzie boją się starości [...]. Sytuacja ludzi starszych w naszym kraju jest nie do pogodzenia z takimi wartościami jak: sprawiedliwość społeczna, równość, godność, bezpieczeństwo”<sup>45</sup>. Ludność w wieku poprodukcyjnym nie potrafiła pogodzić się ze zmianami, których tempo, bynajmniej w ich osobistym odczuciu, znacząco przyspieszyło w dekadzie lat osiemdziesiątych. Wielokrotnie zatem głośno wy-

<sup>39</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP Senior przy ZM Skarżysko w dniu 3 września 1985 r., b.p.

<sup>40</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP „Senior” odbytej w dniu 29 sierpnia 1985 r., b.p.

<sup>41</sup> Tamże, Protokół zebrania POP Senior odbytego w dniu 4 września 1984 r., b.p.

<sup>42</sup> Tamże, Protokół z zebrania POP Senior przy ZM Skarżysko w dniu 3 września 1985 r., b.p.

<sup>43</sup> D. Jarosz, *Stalinizm a starość*, s. 103.

<sup>44</sup> H. Worach-Kardas, *Różne koncepcje starości*, w: *Warunki życia i problemy ludzi starych*, s. 19.

<sup>45</sup> B. Szatur-Jaworska, *Społeczna kwestia*, s. 9–10.

rażali niezadowolenie wobec otaczającej ich rzeczywistości. Niewątpliwie zebrania POP były tym forum, na którym mogli w miarę swobodnie zaprotestować przeciwko dotykającej ich bezpośrednio niesprawiedliwości. Niemniej nie był to jedyny temat poruszany podczas spotkań. W przypadku POP przy Klubie Seniora szeroko poruszaną tematyką były kwestie bytowe, a wśród nich wiele było wypowiedzi dotyczących zaopatrzenia seniorów w najpotrzebniejsze dobra. Często poruszano także sprawy cen oraz reglamentacji towarów. Widać wyraźnie, że kryzysowe realia gospodarcze lat osiemdziesiątych dotykały szczególnie mocno osób starszych. Sprawy polityczne, które dość regularnie pojawiały się na zebraniach POP, dotyczyły przede wszystkim aktualnych wydarzeń, choć swobodna dyskusja zwykle i tak w jakiś sposób „zahaczała” o tematykę materialną. Oddzielną kategorią były kwestie tzw. pracy partyjnej. Tutaj najczęściej dyskutowano o obecności na zebraniach, aktywności na nich poszczególnych towarzyszy, powodach nieuczęszczania na spotkania i nieudzielania się w tzw. pracy partyjnej. Ważnym wątkiem były kwestie związane ze składkami, frekwencją na zebraniach czy też motywami opuszczania szeregów partyjnych tudzież wykreślenia towarzyszy z tychże.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach

Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Zakładach Metalowych „MESKO” w Skarżysku-Kamiennej.

### Źródła publikowane

*Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r.*, Warszawa 1982.

*Rocznik Statystyczny Województwa Kieleckiego 1986*, Kielce 1986.

*Rocznik Demograficzny Głównego Urzędu Statystycznego 1986*, Warszawa 1986.

### Literatura

Grosicka M., Śmietanka-Kruszelnicki R., *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Wali-góra, Warszawa 2010, s. 801–805.

Gross R., *Powszechna organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.

<https://ostrobramska.pl/historia/> (dostęp: 10.07.2024).



- Jarosz D., *Ludzie „Trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1945–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.
- Jarosz D., *Stalinizm a starość i jej zabezpieczenie*, w: *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2018, s. 69–104.
- Jarosz D., *Życie niewesołe. Ludzie starzy w krajobrazie społecznym PRL*, w: *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku na tle porównawczym*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016, s. 151–170.
- Szatur-Jaworska B., *Spółeczna kwestia ludzi starszych*, w: *Spółeczne kwestie starości*, wybór i opracowanie B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 1991, s. 38–53.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *W obronie krzyża. Protest młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie w grudniu 1984 r.*, Kielce 2014.
- Warunki życia i problemy ludzi starych. Położenie klasy robotniczej w Polsce*, t. 6, red. P. Wójcik, Warszawa 1986.
- Worach-Kardas H., *Różne koncepsje starości*, w: *Warunki życia i problemy ludzi starych. Położenie klasy robotniczej w Polsce*, t. 6, red. P. Wójcik, Warszawa 1986, s. 18–30.
- Zawisza M., *Problemy bytowe ludzi starych*, w: *Spółeczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015, s. 130–138.

---

### O autorze:

**dr hab. Hubert Wilk** – ur. 1979, absolwent historii w Akademii Świętokrzyskiej (2003), doktor habilitowany nauk humanistycznych; od 2019 r. profesor w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (Pracownia Badań nad Dziejami Polski po 1945 r.); autor pracy *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Spółeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970* (2017), za którą był nominowany na Nagród Historycznych tygodnika „Polityka” w 2018 r.; laureat Nagrody im. Tomasza Strzembosza za najlepszy debiut historyczny za książkę *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce 1947–1955* (TRIO 2011); członek redakcji „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”; publikował m.in. w „Dziejach Najnowszych”, „Rocznikach Dziejów Spółecznych i Gospodarczych”, „Kwartalniku Historycznym”, „Polityce”, „Mówią Wieki” i „Pamięć.pl”.

**Zainteresowania badawcze:** historia społeczna okresu PRL.

**e-mail:** hwilk@ihpan.edu.pl

Paweł Wolańczyk (MUZEUM HISTORII KIELC)

ORCID: 0000-0002-4061-6454

## Odrodzenie się samorządu miejskiego w Kielcach (kwiecień 1990 – styczeń 1991)

DOI:10.25951/13178

### STRESZCZENIE

Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce po czterdziestu latach od jego likwidacji było istotnym składnikiem transformacji ustrojowej państwa. W tekście zarysowano przebieg kampanii wyborczej prowadzonej w Kielcach w kwietniu i maju 1990 r. oraz dokonano podstawowej charakterystyki kieleckiej rady miejskiej, biorąc pod uwagę liczbę kobiet, które w niej zasiadły, wiek i zawód radnych. Otrzymane informacje porównano z danymi ogólnopolskimi. Opisano najważniejsze wydarzenia związane z działaniem samorządu w Kielcach. W ciągu kilku miesięcy radni podjęli decyzje dotyczące przekształceń przedsiębiorstw miejskich, demonopolizacji sfery handlu i gastronomii, weryfikacji pracowników miejskich, nawiązali kontakty z zagranicą. Działania te obarczone były niejednym błędem. Miały jednak kolosalne znaczenie dla dalszego funkcjonowania Kielc.

**SŁOWA KLUCZOWE:** samorząd terytorialny, Kielce, transformacja ustrojowa, prywatyzacja, demonopolizacja.

### SUMMARY

#### The Revival of Municipal Government in Kielce (April 1990 – January 1991)

The revival of local government in Poland, forty years after its liquidation, was an important component of the political transformation of the state. The text presents the election campaign conducted in Kielce in April and May 1990, and the basic characteristics of Kielce councilors are made, taking into account their age, occupation and the number of women, and then the information obtained is compared with the national data. The most important events related to the operation of the new city council were described. Within a few months, the councilors made decisions regarding the transformation of municipal enterprises, the demonopolisation of the sphere of trade and gastronomy, the verification of municipal

employees, and established contacts with foreign countries. These actions were burdened with many errors. However, they were of enormous importance for the further functioning of Kielce.

**KEYWORDS:** local government, Kielce, political transformation, privatization, demonopolization.

## Wprowadzenie

Tematyka dotycząca odradzania się samorządu w Kielcach w 1990 r. nie stała się do tej pory przedmiotem opracowania naukowego. Pewną zmianę w tym zakresie przyniosły dopiero wspomnienia Arkadiusza Płoskiego<sup>1</sup> wybranego wtedy przez radnych na stanowisko prezydenta. Zostały one spisane w związku z trzydziestą rocznicą przywrócenia samorządu, a następnie opublikowane<sup>2</sup>. Relacja przedstawiona z punktu widzenia osoby będącej bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem tamtych wydarzeń stała się przyczynkiem do dalszej analizy tego okresu. Z pewnością wart jest on szczegółowego zbadania, tym bardziej że transformacja systemowa dokonująca się na skutek ustaleń Okrągłego Stołu oraz wyników wyborów parlamentarnych (kontraktowych) w Polsce przeprowadzonych w czerwcu 1989 r. wciąż jest przedmiotem ożywionych dyskusji. Ścierają się w nich zwolennicy i przeciwnicy podejmowanych wtedy działań.

Celem artykułu jest zarysowanie przebiegu i wyników samorządowej kampanii wyborczej w Kielcach, która rozegrała się w kwietniu i maju 1990 r., procesu orga-

---

<sup>1</sup> Arkadiusz Płoski (1947–2024) – ur. w Kielcach, gdzie ukończył I LO im. Stefana Żeromskiego. Pracę doktorską obronił w 1974 r., habilitację uzyskał w 1987 r., a 10 lat później otrzymał tytuł profesora nauk matematycznych. Zawodowo związany był głównie z Politechniką Świętokrzyską, gdzie kierował Zakładem Matematyki, ale współpracował również z wieloma ośrodkami naukowymi w Polsce i za granicą. Ponadto w latach osiemdziesiątych zaangażował się w działalność „Solidarności”; *Prof. Arkadiusz Płoski*, ludzie.kieleckietowarzystwonaukowe.pl/wywiady/prof-arkadiusz-ploski/ (dostęp: 12.10.2022); J. Kędracki, *Nie żyje profesor Arkadiusz Płoski, matematyk, pierwszy prezydent Kielc po odrodzeniu samorządu*, kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30679846,nie-zyje-profesor-arkadiusz-ploski-matematyk-pierwszy-prezydent.html#commentsAnchor (dostęp: 2.07.2024).

<sup>2</sup> A. Płoski, *Wspomnienia z okresu prezydentury w Kielcach 1990/1991 r.*, oprac. Paweł Wolańczyk, „Studia Muzealno-Historyczne” 2021, t. 13, s. 169–185.

nizowania się nowych władz lokalnych oraz przedstawienie najważniejszych inicjatyw podejmowanych przez radnych w pierwszych miesiącach działalności, głównie w kontekście dokonujących się w całym kraju przełomowych zmian. Cezurę końcową wyznacza rezygnacja prezydenta Płoskiego w styczniu 1991 r., która zakończyła pierwszy etap działania Rady Miejskiej w Kielcach.

## Zarys podstaw ustrojowych funkcjonowania samorządu w 1990 roku

Warto przypomnieć, że samorząd terytorialny w Polsce zlikwidowano w 1950 r., zastępując go jednolitą władzą państwową. Rady narodowe, czyli działające na danym terenie organy uchwałodawcze, stały się jednostkami administracji państwowej i finansowano je przez budżet centralny uchwalany przez Sejm. Można się spotkać z określeniami, że podejmowane przez radnych uchwały dotyczące gospodarki finansowej były tak naprawdę postulatami, o przyznaniu bowiem środków decydowała administracja centralna<sup>3</sup>. Ponieważ rady narodowe pozbawiono osobowości prawnej, tym samym nie miały prawa do posiadania własnego majątku. Administrowały jedynie wydzielonymi składnikami własności państwowej. Nie można ich zatem uznać za suwerennego gospodarza swojego terenu. Pomimo kolejnych reform scentralizowany ustrój oparty na bezwarunkowym podporządkowaniu władz lokalnych administracji wyższego szczebla przetrwał kilkadziesiąt lat.

Dlatego też przywrócenie samorządu terytorialnego w Polsce stanowiło istotny element transformacji ustrojowo-politycznej, jaka dokonywała się w kraju po 1989 r. Najważniejsze zmiany w tym zakresie gabinet Tadeusza Mazowieckiego wprowadził dość szybko, gdyż 8 marca 1990 r. Parlament znówelizował wtedy konstytucję, uzupełniając ją o rozdział poświęcony samorządowi. Gminy uzyskały osobowość prawną, a ich samodzielność miała podlegać ochronie sądowej. Zaczęło im przysługiwać prawo własności oraz inne prawa majątkowe w postaci mienia komunalnego<sup>4</sup>.

W tym samym dniu uchwalono ustawę o samorządzie terytorialnym<sup>5</sup>, która dokładniej unormowała samorządowy ustrój gmin. Jej organem stanowiącym

<sup>3</sup> J. Reguński, *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, Warszawa 2000, s. 263.

<sup>4</sup> Dz.U. 1990 nr 16 poz. 94, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 43, 44.

<sup>5</sup> Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym.

była rada wybierana na czteroletnią kadencję przez mieszkańców gminy (art. 16). Do jej ważniejszych kompetencji należało uchwalanie statutu gminy, budżetu, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, programów gospodarczych, podejmowanie uchwał w sprawach podatków, opłat, zarządzania nieruchomościami i przedsiębiorstwami, emitowania obligacji, zaciągania długoterminowych pożyczek (art. 18). Obradowała na sesjach zwoływanych przez przewodniczącego, nie rzadziej niż raz na kwartał (art. 19).

Rada wybierała organ wykonawczy gminy, czyli zarząd. W jego skład wchodził wójt albo burmistrz (prezydent miasta w miastach liczących powyżej stu tysięcy mieszkańców), jego zastępcy oraz pozostali członkowie (art. 26). Wójt (burmistrz, prezydent miasta) i jego zastępca (zastępcy) mogli być wybierani spoza składu rady (art. 28). Do zadań zarządu należało w szczególności przygotowanie projektów uchwał rady gminy, gospodarowanie mieniem komunalnym, wykonywanie budżetu, zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych (art. 30).

Do podstaw prawa samorządowego w omawianym okresie należy także zaliczyć nową ordynację wyborczą do rad gmin z 8 marca 1990 r.<sup>6</sup>, ustawę o pracownikach samorządowych z 22 marca 1990 r.<sup>7</sup> oraz przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych z 10 maja 1990 r.<sup>8</sup> Opisywane zmiany, zrywające z zasadą jednolitej władzy państwowej, przywracające osobowość prawną samorządu, wprowadzające nową grupę pracowniczą – pracowników samorządowych, były przełomowe i niosły konsekwencje nie tylko w dziedzinie administracyjnej, lecz także we wszystkich podstawowych gałęziach prawa, w tym prawa cywilnego, karnego, prawa pracy<sup>9</sup>. Przeprowadzona wtedy reforma samorządowa jest po latach ogólnie uznawana za udaną<sup>10</sup>. Jak zatem w praktyce wyglądało odtwarzanie samorządu w terenie na przykładzie Kielc?

<sup>6</sup> Dz.U. 1990 nr 16 poz. 96, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin

<sup>7</sup> Dz.U. 1990 nr 21 poz. 124, Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych.

<sup>8</sup> Dz.U. 1990 nr 32 poz. 191, Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

<sup>9</sup> I. Lipowicz, *Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce w latach 1990–1998 – perspektywa administracyjna. Naprawa transformacji ustrojowej*, „Samorząd Terytorialny” 2015, nr 3, s. 6; A. Szewc, *Ewolucja polskiego prawa samorządu terytorialnego w latach 1990–2010*, „Samorząd Terytorialny” 2010, nr 5, s. 13–15.

<sup>10</sup> H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1997, s. 310; I. Lipowicz, *Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce*, s. 15.

## Kampania wyborcza w Kielcach

### Przebieg kampanii

Datę ogólnopolskich wyborów do rad gmin Prezes Rady Ministrów zarządził na 27 maja 1990 r. Kielcom, liczącym w omawianym okresie ponad dwieście czternaście tysięcy mieszkańców, przysługiwał wybór pięćdziesięciu radnych. Ubiegało się o te miejsca dwustu trzydziestu trzech kandydatów zgłoszonych na szesnastu listach wyborczych. Powodowało to, że kampania w Kielcach była niezwykle emocjonująca. Gazeta lokalna „Echo Dnia” wprowadziła cykl artykułów „Przed wyborami samorządowymi”, w których ukazywały się informacje dotyczące programów poszczególnych ugrupowań, a także wywiady z przedstawicielami partii. Już 22 kwietnia opublikowano rozmowę z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach, a 29 kwietnia zarys programu Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”<sup>11</sup>. W kolejnym miesiącu częstotliwość wiadomości dotyczących wyborów się zwiększyła. Pojawiały się informacje dotyczące zarejestrowanych list wyborczych (16 i 17 maja obszernie wykazy kandydujących), wywiady z poszczególnymi kandydatami na radnych, jak również komunikaty wojewódzkiego komisarza wyborczego w Kielcach, który podawał m.in. terminy wystąpień poszczególnych osób w radiu oraz telewizji. 6 maja czytelnicy otrzymali rozmowę z przewodniczącym Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PAX w Kielcach, 18 maja z pełnomocnikiem Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącej się z PZPR. 10 i 21 maja ukazały się artykuły o Ludowo-Niepodległościowym Bloku Wyborczym<sup>12</sup>, 22 maja program Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne<sup>13</sup>, a dzień później program Socjalno-Bytowego Bloku Wyborczego<sup>14</sup>. Szansę na zaistnienie

<sup>11</sup> Kielecki Komitet Obywatelski „Solidarność” tworzyli: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”, Klub Inteligencji Katolickiej, Towarzystwo Przemysłowe Staropolskie, Zarząd Okręgu Kielce Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, NSZZ Rzemiosła „Solidarność”, Koło Starych Rodów Kieleckich oraz Związek Sybiraków.

<sup>12</sup> Ludowo-Niepodległościowy Blok Wyborczy tworzyli: Konfederacja Polski Niepodległej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy oraz Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

<sup>13</sup> Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne tworzyli: Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Narodowe, Stowarzyszenie „PAX”, rzemiosło cechowe i spółdzielcze oraz kupiectwo.

<sup>14</sup> Socjalno-Bytowy Blok Wyborczy tworzyli: Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych, Polski Związek Emerytów Rencistów Inwalidów, Pracownicze Ogródki Działkowe, Kielecki Klub Bezdomnych.

na łamach prasy otrzymały również organizacje pozostające poza głównym nurtem polityki, np. tuż przed wyborami (24 maja) obszernie przedstawiono postulaty Kieleckiego Klubu Bezdomnych<sup>15</sup>. O nadchodzącym głosowaniu informowały także nowe periodyki na kieleckim rynku. „24 godziny Gazeta Kielecka” zdecydowanie popierała kandydatów Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego. Jej redaktorem naczelnym był Juliusz Braun, poseł na Sejm wybrany z listy „Solidarności”.

O wyborach mniej pisało kieleckie „Słowo Ludu”, które jeszcze do końca stycznia 1990 r. nosiło podtytuł „Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. Najwięcej miejsca poświęciło programowi Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, ale i tam można było znaleźć tekst poświęcony spotkaniu z kandydatami „Solidarności” wraz z podanym zarysem ich sylwetek. Tłumaczono ponadto zasady głosowania oraz uruchomiono specjalne telefony informacyjne. Tuż przed wyborami w tej gazecie znalazły się wypowiedzi kandydatów reprezentujących Kielecki Komitet Obywatelski „Solidarność”, Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne, Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Polską Unię Socjaldemokratyczną.

Przedstawiciele różnych ugrupowań spierali się ze sobą. 24 maja w „Echu Dnia” omówiono artykuł Dionizego Krawczyńskiego, który na łamach „Informatora Wyborczego” Konfederacji Polski Niepodległej mocno skrytykował program wyborczy Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Zdecydowano się również wtedy na publikację pokaznego tekstu zatytułowanego „Bojkotujemy te wybory”, w którym zaprezentowano argumenty przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Regionu „Solidarności 80” Edmunda Sarny. Twierdził on, że kompetencje tworzonego właśnie samorządu są zbyt niewielkie i tak naprawdę w dalszym ciągu ludność będzie mieć do czynienia z radami narodowymi, tylko pod innym szyldem. Był to jednak jednostkowy tekst, pozostałe zachęcały do udziału w głosowaniu.

Poszczególne stronnictwa reklamowały się także na ulicach. Między innymi na tablicach wyborczych naklejano ulotki, afisze i inne materiały propagandowe. Zjawisko musiało być nagminne skoro Miejska Komisja Wyborcza w Kielcach w specjalnych komunikacie poinformowała, że są one zarezerwowane wyłącznie dla ogłoszeń urzędowych<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Kielecki Klub Bezdomnych wchodził w skład ogólnopolskiego Związku Bezdomnych. W Kielcach należało do niego około pięciuset osób, które były pozbawione mieszkań bądź zamieszkiwały w trudnych warunkach. Dziewięciu kandydatów na radnych z tego ugrupowania startowało z list Ludowo-Niepodległościowego Bloku Wyborczego, Socjalno-Bytowego Bloku Wyborczego oraz Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>16</sup> *Komunikat Miejskiej Komisji Wyborczej w Kielcach*, „Echo Dnia” 1990, 25–27 maja, nr 101, s. 2.

## Wynik wyborów

Warto zaznaczyć, że przedstawiana kampania prowadziła do pierwszych w Trzeciej Rzeczypospolitej w pełni wolnych wyborów. Można by ją uznać za święto demokracji, w czasie którego poszczególni kandydaci otrzymali możliwość prezentacji swoich programów i ścierania się z oponentami. Gdzie nawet przeciwnicy oddania głosu przy urnie na łamach prasy przekonywali do swoich racji. Gdyby szukać analogii, to podobny pluralizm nastąpił głęboko w przeszłości – w latach dwudziestych XX w. (w latach trzydziestych autorytarnie rządzący Piłsudzczycy już mocno ograniczali możliwości działania opozycji). A ostatnim razem, gdy wybory samorządowe budziły podobne emocje, był chyba 1919 r., czyli pierwsze wybory lokalne po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Dlatego niemiłym zaskoczeniem dla organizatorów w 1990 r. okazała się niska frekwencja. W Kielcach głos oddało 39,95% uprawnionych (przy ogólnopolskiej frekwencji na poziomie 42,27% oraz 39,8% w gminach liczących ponad sto tysięcy mieszkańców)<sup>17</sup>. Ten niewielki udział uprawnionych do głosowania szeroko omówiono w artykule zamieszczonym w „Echu Dnia” pod znamienym tytułem *Kłapa*. Za główny powód dziennikarz uznał zmęczenie społeczeństwa „Solidarnością”, którą zaczęto utożsamiać z kolejną siłą polityczną dążącą do monopolizacji zarówno wszystkich szczebli władzy, jak i środków masowego przekazu. W tym kontekście jako błąd oceniano fakt mianowania generalnym komisarzem wyborczym Jerzego Stępnia<sup>18</sup>, czynnego działacza tego ugrupowania, a nie np. bardziej niezależnego rzecznika praw obywatelskich. Dalej pisano o nachalnej propagandzie obozu rządzącego, blokowaniu przez Sejm ustawy o nowych partiach politycznych. O sianiu nienawiści do osób, które jeszcze niedawno były członkami PZPR i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, czyli tak naprawdę kilku milionów Polaków. Zwracano uwagę na trwający kryzys

<sup>17</sup> A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019, s. 208.

<sup>18</sup> Jerzy Stępień (ur. w 1946 r.) – ur. w Staszowie. Współzałożyciel „Solidarności” w regionie świętokrzyskim. W 1989 r. ekspert do spraw samorządu terytorialnego podczas obrad Okrągłego Stołu. W czasie wyborów czerwcowych został senatorem z województwa kieleckiego. Był m.in. przewodniczącym senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. W latach 1999–2008 sędzia Trybunału Konstytucyjnego i jego prezes w latach 2006–2008; *Stępień Jerzy*, [encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stepien-Jerzy;4658060.html](http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stepien-Jerzy;4658060.html) (dostęp: 12.10.2022).



gospodarczy oraz rosnące bezrobocie, co rodziło uczucia rozgoryczenia, rozczarowania i braku wiary w kolejne obietnice nowej władzy<sup>19</sup>.

Niemniej zdecydowana większość mieszkańców Kielc, którzy podjęli decyzję o udziale w głosowaniu, popierała kierunek zmian. Wybory samorządowe w Kielcach wygrali z przygniatającą przewagą kandydaci Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którzy zdobyli czterdzieści mandatów. Następny w kolejności Ludowo-Niepodległościowy Blok Wyborczy miał tylko cztery miejsca, a Osiedlowi Działacze Społeczni – trzy. Zaledwie dwa uzyskała reprezentująca lewicę Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej. Jednego kandydata wprowadziło Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne. Obóz „Solidarności” zdobył zatem aż 80% miejsc w radzie miejskiej<sup>20</sup>.

Zwycięstwo było tym bardziej okazałe, kiedy odniesiemy je do wyników ogólnopolskich. Komitety Obywatelskie „Solidarności” w całej Polsce zdobyły ogółem 47% mandatów. Na drugim miejscu znaleźli się kandydaci niezależni, niereprezentujący żadnych organizacji, którzy otrzymali 39% mandatów<sup>21</sup>. Warto również dokonać podstawowej charakterystyki kieleckiej rady miejskiej, biorąc pod uwagę liczbę kobiet, wiek radnych, zawód, oraz porównać otrzymane informacje z danymi ogólnopolskimi. Zestawienie przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Charakterystyka radnych miejskich z wyborów 1990 r.

Wyszczególnienie	Kielce	Polska
Liczba kobiet w radzie miejskiej (w proc.)	16	16,3
Radni według wieku (w proc.)		
29 lat i mniej	2	5,4
30–39	24	35,0
40–59	72	53,8
60 lat i więcej	2	5,8
Radni według grup zawodowych (w proc.)		
Inżynierowie	16	24,4
Ekonomiści i prawnicy	24	10,7
Pedagodzy, nauczyciele akademicki	10	13,4
Pozostali specjaliści	26	17,5

<sup>19</sup> T. Supeł, *Kłapa*, „Echo Dnia” 1990, 4 czerwca, nr 107, s. 4.

<sup>20</sup> *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Kielcach i Radomiu*, „Echo Dnia” 1990, 29 maja, nr 103, s. 2.

<sup>21</sup> A. Dudek, *Historia Polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016, s. 90.

Technicy	8	14,8
Wykonawcy (pracownicy ekonomiczni, finansowi, administracyjni, handlowcy i pokrewni)	2	4,8
robotnicy	0	8,5
rzemieślnicy	6	2,2
rolnicy	2	1,7
pozostali	6	2,0

Źródło dla danych z Kielc, obliczenia własne na podstawie: *Kandydaci na radnych w Kielcach*, „Echo Dnia” 1990, 16 maja, nr 94, s. 3; *Kandydaci na radnych w Kielcach*, „Echo Dnia” 1990, 17 maja, nr 95, s. 3; *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Kielcach i Radomiu*, „Echo Dnia” 1990, 29 maja, nr 103, s. 2. Źródło dla danych ogólnopolskich: J. Reguński, *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, Warszawa 2000, s. 304.

W kieleckiej radzie miejskiej znalazło się osiem kobiet (16% przy pięćdziesięciu radnych), co nie odstawało od ogólnopolskiej średniej. W Kielcach, inaczej niż to wyglądało w skali ogólnej, przeważali ekonomiści i prawnicy oraz różnego rodzaju specjaliści<sup>22</sup>. Sporo osób legitymowało się również stopniem inżyniera. Nie było, co szybko zauważyła kielecka prasa, żadnego robotnika<sup>23</sup>. Tylko dwóch radnych deklarowało się jako prywatni przedsiębiorcy. Więcej osób niż wynosiła średnia znajdowało się w przedziale wiekowym od 40 do 60 lat. Można tu dodać, że najstarszym kieleckim radnym był 63-letni Jerzy Szczerba<sup>24</sup>, a najmłodszym 29-letni Robert Rzepka<sup>25</sup> (obaj z KKO „Solidarność”). W ławach zasiadły również indywidualności, jak choćby Leszek Drogosz (KKO „Solidarność”) – utytułowany bokser, medalista olimpijski.

<sup>22</sup> W Kielcach do kategorii „pozostali specjaliści” autor zaliczył: trzech dziennikarzy, dwóch lekarzy, a także właściciela zakładów kamieniarskich, redaktora, geologa, politologa, architekta, informatyka, notariusza, oficera policji.

<sup>23</sup> (wt), *Kto w kieleckiej Radzie Miejskiej?*, „Echo Dnia” 1990, 30 maja, nr 104, s. 2.

<sup>24</sup> Jerzy Szczerba (1926–2005) – żołnierz Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. W latach 1959–1962 kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej w Kielcach. Wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy AK w Kielcach; *W wyborach do samorządu miejskiego głosuj na Kielecki Komitet Obywatelski „Solidarność”*, „24 godziny Gazeta Kielecka” 1990, 25, 26, 27 maja, nr 30, s. 3.

<sup>25</sup> Robert Rzepka (ur. w 1961) – z zawodu inżynier budownictwa, absolwent Politechniki Świętokrzyskiej. W 1987 r. rozpoczął pracę w Zakładach Budownictwa Kolejowego w Kielcach, początkowo jako stażysta, następnie jako majster. Od marca 1989 r. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PKP Kielce. W latach 1990–1991 wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Prezydent Kielc od lutego 1991 do stycznia 1994 r.; Archiwum Zakładowe Urzędu Miejskiego w Kielcach, Rejestr pracowników, sygn. R-144.

## Organizacja władz miejskich

### Władza uchwałodawcza

W trakcie pierwszego posiedzenia rady miejskiej 6 czerwca 1990 r. wybrano przewodniczącego rady, którym został Krzysztof Degener (KKO „Solidarność”)<sup>26</sup>, a także dwóch wiceprzewodniczących: Arkadiusza Płoskiego (KKO „Solidarność”) i Zygmunta Pęksyka<sup>27</sup> (Ludowo-Niepodległościowy Blok Wyborczy).

Ważnym elementem organizacji rady miejskiej było uchwalenie Statutu Miasta Kielc. W trakcie dyskusji nad tym dokumentem padały propozycje ustanowienia odrębnej komisji zajmującej się handlem, rzemiosłem i usługami, a także Komisji Dochodu Miasta – mającej na uwadze zwiększenie wpływów budżetowych, czy Komisji Interwencji Społecznych, czuwającej nad sprawami zgłaszanymi przez interesantów i załatwianych przez urząd miasta. Te propozycje nie znalazły uznania większości, za to w jednym z ostatnich głosowań zdecydowano o wydzieleniu z planowanej Komisji Ochrony Zdrowia, Pomocy Społecznej, Oświaty, Kultury spraw związanych z edukacją i rozwojem kulturalnym oraz połączenie ich ze sportem<sup>28</sup>. Ostatecznie na podstawie uchwalonego 26 czerwca 1990 r. statutu radni pracowali w ośmiu komisjach stałych:

1. Samorządu i Nadzoru Administracyjnego
2. Ładu Przestrzennego, Gospodarki Terenami i Ochrony Środowiska
3. Budżetu i Finansów
4. Gospodarki Komunalnej, Robót Publicznych i Transportu
5. Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej
6. Oświaty, Kultury i Sportu

<sup>26</sup> Krzysztof Degener (1943–2022) – ukończył prawo na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1976 r. został wpisany na listę adwokatów Wojewódzkiej Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach. Do 1980 r. był członkiem PZPR. W latach osiemdziesiątych m.in. pełnił funkcję wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach. Bronił m.in. opozycjonistów, później pomagał w uzyskaniu zadośćuczynienia osobom represjonowanym; Archiwum prywatne autora, Protokół nr 1/90 z sesji RM, 6 VI 1990 r., k. 4; M. Czapska, B. Szabat, J. Zięba, *Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku*, Kielce 2013, s. 229–230; J. Kędracki, *Zmarł Krzysztof Degener, znany kielecki adwokat, były przewodniczący rady miasta*, [kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28781507,zmarl-krzysztof-degener-znany-kielecki-adwokat-byly-przewodniczacy.html](http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28781507,zmarl-krzysztof-degener-znany-kielecki-adwokat-byly-przewodniczacy.html) (dostęp: 2.07.2024).

<sup>27</sup> Zygmunt Pęksyk (ur. 1949 r.) – inicjator odtworzenia struktur Konfederacji Polski Niepodległej w Kielcach.

<sup>28</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 4/90 z sesji RM, 26 VI 1990 r., k. 3–12.

7. Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej
8. Rewizyjnej<sup>29</sup>.

### Władza wykonawcza

Może zaskakiwać, że wystąpiły pewne trudności z wyłonieniem władzy wykonawczej. Obóz solidarnościowy zdobył w kieleckiej radzie zdecydowaną przewagę. Wydawało się, że naturalnym kandydatem na prezydenta będzie przewodniczący Kieleckiego Klubu Obywatelskiego – adwokat Wojciech Czech. Jednak on odmówił. Dlatego też podjęto decyzję o zorganizowaniu prawyborów w łonie KKO. W ich trakcie omal nie doszło do rozłamu. Zaraz na początku jeden z kandydatów, Adam Barchan, pracownik Politechniki Świętokrzyskiej, wycofał się na skutek oskarżeń o popełnienie plagiatu. Drugi zaś, Grzegorz Grudziński, nie uzyskał większości głosów. W dalszej części osoby z określonym dorobkiem, świadome zapewne problemów, które na nich czekają, a także niechące rezygnować ze swoich posad, nie garnęły się do startu. Zamiast tego zgłaszali się marginalni kandydaci, którzy otrzymywali znikomą liczbę głosów. Ostatecznie kandydatem „Solidarności” na stanowisko prezydenta zgodził się zostać inny pracownik Politechniki, matematyk Arkadiusz Płoski. Jak wspominał po latach, nie czuł się przygotowany do tej roli, lecz nie chciał, aby nowy samorząd skompromitował się zaraz na samym początku, nie będąc w stanie wyłonić gospodarza miasta<sup>30</sup>.

Przemawiała za nim znajomość języków, co mogło ułatwić nawiązywanie kontaktów z ośrodkami zagranicznymi. Szczycił się wysokim wykształceniem (nieдавно uzyskana habilitacja), pochodził także ze znanej kieleckiej rodziny. Zatem w jego przypadku wybór faktycznie nie sprawił trudności i wygrał on prawyborów w „Solidarności”. Na posiedzeniu rady miejskiej 9 czerwca był jedynym kandydatem. Uzyskał czterdzieści dwa głosy, pięć osób głosowało przeciw, dwie się wstrzymały (w głosowaniu uczestniczyło czterdziestu dziewięciu radnych). Ponieważ sprawował już funkcję wiceprzewodniczącego rady, zrezygnował z tego stanowiska<sup>31</sup>. Na nowe wiceprzewodniczącego wybrano Andrzeja Bobińskiego (KKO „Solidarność”)<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Gmina miejska Kielce miasto na prawach powiatu (dalej: Gmina miejska Kielce), sygn. 83, Statut Miasta Kielc, czerwiec 1990 r., k. 55.

<sup>30</sup> A. Płoski, *Wspomnienia*, s. 171–175.

<sup>31</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 2/90 z sesji RM, 9 VI 1990 r., s. 2.

<sup>32</sup> Andrzej Bobiński (1941–2011) – inżynier technolog w Fabryce Łożysk Tocznich „Iskra”. Sekretarz Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, skarbnik Klubu Inteligencji Katolickiej w Kielcach; *W wyborach do samorządu miejskiego*, s. 3.

Przesunął się nieco w czasie wybór wiceprezydentów. Doszło do tego dopiero na czwartym posiedzeniu rady miejskiej, 26 czerwca. Zostali nimi zgłoszeni przez Płoskiego: dr Zbigniew Kraszewski<sup>33</sup> oraz Leokadia Lewandowska<sup>34</sup>. W skład zarządu miasta weszli również wybrani w tym dniu radni: Liliana Czyż<sup>35</sup>, Jerzy Jaromołowicz<sup>36</sup>, Tadeusz Oleszek<sup>37</sup>, Urszula Radziszewska<sup>38</sup>.

Podział zadań z zakresu kontroli i koordynacji poszczególnych wydziałów urzędu miasta prezentował się w następujący sposób:

- prezydent Arkadiusz Płoski: Wydział Organizacyjno-Prawny; Wydział Spraw Obywatelskich; Architektury i Geodezji; Miejski Inspektorat Obrony Cywilnej; Urząd Stanu Cywilnego;
- wiceprezydent Leokadia Lewandowska, wydziały: Finansowy; Zdrowia; Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji;
- wiceprezydent Zbigniew Kraszewski, wydziały: Techniczno-Inwestycyjny; Komunikacji; Ochrony Środowiska; Rozwoju Gospodarczego i Urynkowania<sup>39</sup>.

Można zwrócić uwagę, że za Wydział Finansowy odpowiadał nie prezydent, a wiceprezydent Lewandowska. Taka sytuacja trwała tylko przez kilka miesięcy. Po rezygnacji Płoskiego, w lutym 1991 r. kolejny gospodarz miasta nadzorował już bezpośrednio ten odcinek<sup>40</sup>.

<sup>33</sup> Zbigniew Kraszewski (1946–2015) – w 1971 r. ukończył Politechnikę Warszawską. Następnie m.in. kierował Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Fabryki Łożysk Toczných „Iskra”. Od 1982 r. pracował w kieleckiej Naczelnej Organizacji Technicznej, w której w 1990 r. był dyrektorem Zespołu Działalności Gospodarczej. Należał do PZPR, następnie był członkiem „Solidarności”; (jeh) [Jerzy Chrobot], *Z sesji Rady Miejskiej w Kielcach*, „Echo Dnia” 1990, 28 czerwca, nr 124, s. 2.

<sup>34</sup> Leokadia Lewandowska – od 1957 r. pracowała w kieleckim urzędzie miasta. W 1990 r. kierowniczką Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Kielcach; tamże.

<sup>35</sup> Liliana Czyż (ur. 1953 r.) – ukończyła Akademię Ekonomiczną w Krakowie. Pracowniczką Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej; tamże.

<sup>36</sup> Jerzy Jaromołowicz (ur. 1952 r.) – właściciel przedsiębiorstwa budowlanego „Marmurex”; tamże.

<sup>37</sup> Tadeusz Oleszek (1933–1990) – emerytowany prawnik i notariusz; tamże.

<sup>38</sup> Urszula Radziszewska z d. Kwiecień (1938–2018) – inż. chemik, zatrudniona w Zakładach Bud. Roln. „Ibmer”. Współzałożycielka i wieloletnia prezes Towarzystwa Dobroczynności w Kielcach. Radna Rady Miejskiej w Kielcach w latach 1990–1998; tamże; *Nie żyje Urszula Radziszewska, była kielecka radna i członek Zarządu Miasta*, [echodnia.eu/swietokrzyskie/nie-zyje-urszula-radziszewska-byla-kielecka-radna-i-czlonok-zarzadu-miasta/ar/13174519](http://echodnia.eu/swietokrzyskie/nie-zyje-urszula-radziszewska-byla-kielecka-radna-i-czlonok-zarzadu-miasta/ar/13174519) (dostęp: 13.10.2022).

<sup>39</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 92, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 150.

<sup>40</sup> Tamże, Schemat organizacyjny Urzędu Miasta w Kielcach, 22 II 1991 r., k. 81.

Członkom zarządu miasta przydzielone zostały następujące zagadnienia:

- Liliana Czyż zajmowała się sprawami dotyczącymi prywatyzacji i przejęcia mienia komunalnego oraz współpracowała z wydziałami: Architektury i Geodezji; Rozwoju Gospodarczego i Urynkowienia; Techniczno-Inwestycyjnym;
- Jerzy Jarmołowicz również odpowiadał za prywatyzację, a także za kulturę fizyczną, współpracował z wydziałami: Rozwoju Gospodarczego i Urynkowienia; Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji; Techniczno-Inwestycyjnym;
- Tadeusz Oleszek był odpowiedzialny za przejęcie mienia komunalnego, uregulowanie stanu własności mienia w mieście, współpracę z wydziałami: Architektury i Geodezji oraz Finansowym;
- Urszula Radziszewska odpowiadała za zagadnienia dotyczące pomocy społecznej oraz przejęcia mienia komunalnego. Była również zobowiązana do współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej oraz wydziałami: Zdrowia oraz Rozwoju Gospodarczego i Urynkowienia<sup>41</sup>.

Nietrudno dostrzec, że najwięcej uwagi członkowie zarządu miasta mieli poświęcać odbywającemu się procesowi przejmowania dotychczasowego mienia państwowego. Jak wspomniano wcześniej, posiadanie własnego majątku i prawo do swobodnego nim dysponowania stanowiło jedną z ważniejszych składowych przywracanego samorządu terytorialnego.

## Urząd miasta

Zarząd miasta wykonywał uchwały rady miejskiej oraz swoje zadania z pomocą urzędu miasta, którego także dotyczyły głębokie przemiany organizacyjne. Urzędnicy miejscy, będący dotychczas formalnie pracownikami państwowymi, przeszli pod skrzydła samorządu. W ustawie o pracownikach samorządowych z marca 1990 r. stwierdzono, że jeżeli do 1 października 1990 r. nowy pracodawca nie podpisze z każdym z nich kolejnej umowy o pracę, to dotychczasowa wygaśnie z końcem roku (art. 33). Dla prezydenta Płockiego nie była to zwykła formalność. Stał on na stanowisku, że w urzędzie potrzebne są nowe twarze i osoby niezwiązane z poprzednim ustrojem. Dotyczyło to zwłaszcza dotychczasowych kierowników, z którymi był gotów przedłużyć stosunki pracy, ale już nie na stanowiskach zarządzających<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Tamże, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 151.

<sup>42</sup> A. Płocki, *Wspomnienia*, s. 179–180.

Spowodowało to niemałe zmiany kadrowe. Do końca września 1990 r. na dwustu siedemnastu zatrudnionych w kieleckim magistracie osiemdziesiąt jeden osób (w tym trzynastu na osiemnastu kierowników wydziałów) nie dostało przedłużenia umów. Jednocześnie zatrudniono dwudziestu pięciu pracowników, w tym siedmiu nowych kierowników. Jednym się taka polityka podobała, innym nie. Pod koniec listopada 1990 r. w „Echu Dnia” ukazał się artykuł *Mafijna rewolucja w Urzędzie Miejskim*, w którym oskarżono nowe władze miasta o zwalnianie urzędników na podstawie niejasnych zasad i przyjmowanie w ich miejsce osób bez kompetencji<sup>43</sup>. Tekst okazał się na tyle głośny, że omawiano go na posiedzeniu rady miejskiej, a prezydent zaczął domagać się od gazety przeprosin i odszkodowania w kwocie 1 mln zł (miała zostać wpłacona na rzecz jednego z domów dziecka). Do końca 1990 r. o zatrudnieniu pracowników wydziałów, z którymi nie odnowiono stosunku pracy, mieli wypowiedzieć się kierownicy. Tym sposobem z osiemdziesięciodwuosobowej grupy ponowne umowy zawarto z pięćdziesięcioma dwoma osobami. Nie doszło natomiast do zatrudnienia dwudziestu dziewięciu osób, w tym byłych kierowników wydziałów: Organizacyjno-Prawnego, Finansowego i Zdrowia. Zmiany obejmowały także dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw miejskich<sup>44</sup>.

## Główne kierunki działalności samorządu

### Sytuacja finansowa miasta

Radni już w trakcie pierwszego posiedzenia rady miejskiej, 6 czerwca, usłyszeli z ust dotychczasowego prezydenta Bogusława Ciesielskiego, że finanse Kielce znajdują się w opłakanym stanie, budżet miasta nie jest w stanie pokryć najpilniejszych wydatków i dochodziło do zrywania przez miasto zawartych już umów z przedsiębiorstwami wykonawczymi<sup>45</sup>.

Co było powodem tej katastrofy? Przecież 1989 r. zamknięto jeszcze nadwyżką budżetową w kwocie 5,7 mld zł. Budżet miasta zaplanowany na 1990 r. wyniósł prawie 209 mld zł. Natomiast w kwietniu 1990 r., a zatem dosłownie w ostatniej

<sup>43</sup> B. Młotkowska, *Mafijna rewolucja w Urzędzie Miejskim*, „Echo Dnia” 1990, 22 listopada, nr 227, s. 1.

<sup>44</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 92, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 151, 152; Archiwum Prywatne autora, Protokół nr 11/90 z sesji RM, 7 XII 1990 r., s. 7–9.

<sup>45</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 80, Załącznik do protokołu sesji RM, 6 VI 1990 r., k. 27, 34.

chwili przed przywróceniem samorządu, kielecka Wojewódzka Rada Narodowa (WRN) podjęła uchwałę, na podstawie której miasto Kielce zostało zobowiązane do odprowadzenia do budżetu wojewódzkiego 60,1% swojego dochodu, czyli ponad 125 mld zł. Decyzja ta była arbitralna i nie została skonsultowana z władzami miejskimi. Co prawda corocznie Kielce – jak i inne miasta – odprowadzały na wyższy szczebel część dochodów (potem otrzymywały pewien ich zwrot w formie różnego rodzaju dotacji), ale w porównaniu z rokiem poprzednim kwota ta znacząco wzrosła, jeszcze bowiem w marcu chodziło o 104 mld (i już wtedy radni uważali, że było to zbyt dużo). Przewodniczący WRN Ryszard Zbróg tłumaczył, że takie działanie zostało wymuszone, ponieważ województwo kieleckie musiało przekazać więcej do budżetu centralnego. Niemniej w kwietniu członkowie kieleckiej Miejskiej Rady Narodowej gwałtownie protestowali. Utrzymali budżet na dotychczasowym poziomie, jednomyślnie uchwalili także wotum nieufności dla WRN<sup>46</sup>. Nie miało to jednak większego znaczenia. Według istniejącego jeszcze systemu miejska rada narodowa musiała się podporządkować decyzji rady wyższego stopnia.

To właśnie spowodowało dramatyczne skutki dla miasta. Zaplanowany na 1990 r. budżet po części stał się nieaktualny. Trzeba było ograniczyć wydatki bieżące oraz niemal całkowicie zrezygnować z inwestycji i kapitalnych remontów. Zmniejszyły się wydatki na oświatę i gospodarkę komunalną (remonty, oczyszczanie ulic, mniejsza dotacja dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji itp.)<sup>47</sup>. Prezydent Płoski w listopadzie zmuszony był wystąpić, za pośrednictwem wojewody, do ministra finansów o dofinansowanie budżetu Kielc z przeznaczeniem na bieżącą działalność. Ze strony budżetu centralnego nie było jednak możliwości tego typu wsparcia i trzeba było zaciągnąć kredyt w kwocie 10 mld zł, aby sfinansować bieżące potrzeby<sup>48</sup>.

Widać zatem, że nowe władze samorządowe zostały postawione w mocno niekomfortowej sytuacji. Zadań do wykonania było bardzo dużo, o czym mówił Ciesielski i pisała ówczesna prasa<sup>49</sup>, natomiast budżet Kielc znalazł się w trudnej

<sup>46</sup> J. Chrobot, *Komu zależy na bankructwie Kielc*, „Echo Dnia. Relaks” 1990, 6–8 kwietnia, nr 69, s. 1, 2; (jeh) [Jerzy Chrobot], *Wotum nieufności dla WRN!*, „Echo Dnia. Relaks” 1990, 13–16 kwietnia, nr 74, s. 1, 2.

<sup>47</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 80, Załącznik do protokołu sesji RM, 6 VI 1990 r., k. 26, 27.

<sup>48</sup> Uchwała RM nr 58/90 z 15 XI 1990 r., *Rejestr uchwał. Uchwały Rady Miejskiej w Kielcach podjęte w 1990 roku* [dalej: *Rejestr uchwał*], bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

<sup>49</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 80, Załącznik do protokołu sesji RM w Kielcach, 6 VI 1990 r., k. 28–33; T. Wiącek, *Czego oczekujemy od Rady Miejskiej?*, „Echo Dnia. Relaks” 1990, 1–3 czerwca, nr 106, s. 1, 3.



sytuacji, a do tego doszły przeróżne problemy czasu transformacji ustrojowej i gospodarczej. Niewątpliwie trudna sytuacja finansowa miasta rzutowała na decyzje radnych w omawianym okresie.

### Sprawy gospodarcze, przekształcenia własnościowe

W obozie reformatorów, który zdobył władzę w państwie, panowała zgoda co do tego, że Polska musiała wprowadzić mechanizmy gospodarki wolnorynkowej oraz dokonać zakrojonej na szeroką skalę prywatyzacji (dyskusje budziły dopiero koszty społeczne tych operacji). Znajdowało to odzwierciedlenie na szczeblu lokalnym. W połowie 1990 r. w Kielcach funkcjonowało dwanaście przedsiębiorstw, dla których organem założycielskim był Prezydent Miasta Kielce. Były to:

1. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (MPK)
2. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO)
3. Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni (RPZ)
4. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych (PUK)
5. Przedsiębiorstwo Rozwoju Miasta Kielce (PRMK)
6. Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego (KPBM)
7. Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane (KPRB)
8. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej (RPGM)
9. Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (KPRD)
10. Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej „Zeto”
11. Zakłady Krawiecko-Kuśnierskie Przemysłu Terenowego „Dom Mody”
12. Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego (PHW)<sup>50</sup>.

Wybrane w maju 1990 r. władze samorządowe zapoczątkowały akcję reorganizacji i przekształceń przedsiębiorstw komunalnych. Planowano zlikwidować PRMK, a jego funkcje przenieść do jednego z wydziałów magistratu, MPO, RPZ, PUK – przekształcić w spółki, łącząc je w związek pod jednym zarządem, PHW częściowo, a „Dom Mody” oraz KPRB w pełni – sprywatyzować<sup>51</sup>. Zmiany dotyczyły także pozostałych jednostek<sup>52</sup>. Szeroko zakrojona akcja już w oma-

<sup>50</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 86, Informacja z działalności przedsiębiorstw miejskich Kielce, 10 IX 1990, k. 48.

<sup>51</sup> Tamże, sygn. 92, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 155.

<sup>52</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 10/90 z sesji RM, 15, 22, 23 XI 1990 r., k. 15–16, 18.

wianym okresie zaczęła jednak budzić pewne wątpliwości. W grudniu 1990 r. Komisja ds. Samorządu i Nadzoru Administracyjnego pod przewodnictwem radnego „Solidarności” Grzegorza Grudzińskiego zauważyła, że koszty, jakie poszczególne przedsiębiorstwa ponosiły za przygotowanie analiz finansowych, ekonomicznych i prawnych oraz opracowanie koncepcji przekształceniowych mocno się od siebie różniły. Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane za te usługi zapłaciło prywatnej firmie 10 mln zł, a KPBM w tym samym czasie aż 100 mln zł. Niepokojące było również to, że dyrektorzy „Domu Mody” oraz MPO najpierw rozpoczęli proces prywatyzacji, a później stwierdzili, że nie otrzymali ze strony magistratu żadnych wskazówek ani pomocy. W przypadku tej drugiej firmy wątpliwości budził ponadto fakt, że jej ocenę ekonomiczno-finansową sporządziła kielecka firma, której udziałowcem był wiceprezydent Kraszewski<sup>53</sup>. Oliwy do ognia dodała wypowiedź prezydenta Płoskiego, według którego jego zastępca nie informował go o zmianach strukturalnych w przedsiębiorstwach, jak również o dokonywanych w nich wycenach. Komisja ds. Samorządu i Nadzoru Administracyjnego wnioskuje m.in. o odwołanie ze stanowiska wiceprezydenta Kraszewskiego. Stwierdziła również brak współpracy zarządu miasta z dyrektorami przedsiębiorstw komunalnych i podejmowanie decyzji niezgodnie z obowiązującymi przepisami<sup>54</sup>. W tej sprawie na grudniowym posiedzeniu rady miejskiej odbyła się burzliwa dyskusja. Dopiero zdecydowana obrona Kraszewskiego dokonana przez przewodniczącego rady Krzysztofa Degenera, który sam zagroził dymisją, zadecydowała, że wiceprezydent pozostał na stanowisku<sup>55</sup>.

Przedsiębiorstwa miejskie mające pozostać w gestii magistratu (niekiedy pewna ich część) wymagały restrukturyzacji, doinwestowania, a nade wszystko zmiany mentalności ich pracowników. Dobrym tego przykładem były wyniki kontroli miejskiej przeprowadzonej w czerwcu 1990 r. w MPK, która wykazała przypadki nadmiernych kosztów oraz niską dyscyplinę kierowców. Nagminne były skargi na ich niepunktualność i niewłaściwą postawę wobec pasażerów. Należało według komisji obniżyć koszty działania firmy, a także wymienić jej kierownictwo. W tym czasie pracownicy protestowali przeciwko niskim zarobkom. Radni w omawianym okresie najczęściej zajmowali się sytuacją w tym przedsiębiorstwie. Po burzliwych dyskusjach trzykrotnie dofinansowywali MPK w sumie

<sup>53</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 90, Protokół nr 6/90 z posiedzenia Komisji ds. Samorządu i Nadzoru Administracyjnego, 17 XII 1990 r., k. 82–85.

<sup>54</sup> Tamże, k. 84, 85.

<sup>55</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 11/90 z sesji RM, 20 XII 1990 r., k. 15, 16.

kwotą wynoszącą 14 mld 100 mln zł (w tym 4 mld 300 mln zł pochodziło z kredytu bankowego)<sup>56</sup>.

Ogromne emocje towarzyszyły demonopolizacji w sferze handlu i gastronomii. Proces ten dokonywał się w całym kraju. Do końca listopada 1990 r. w Polsce sprywatyzowano około 40% ogółu działających wówczas placówek handlowych należących wcześniej do państwa bądź ogromnych spółdzielni<sup>57</sup>. Nowi użytkownicy (wśród nich osoby prywatne) nierzadko zmieniali przeznaczenie lokalu. W ten sposób znikwały sklepy spożywcze i garmazeryjne, a w ich miejscu pojawiały się punkty z odzieżą, kosmetykami, kasetami magnetofonowymi. Podobnie zjawisko dotyczyło utworzonego w tamtym czasie mienia komunalnego. Kiedy gminy przejęły na własność budynki należące wcześniej do państwa, zaczęły dzierżawić lokale i wyznaczać czynsze na zasadach rynkowych. Nie wszyscy dotychczasowi najemcy byli w stanie sprostać nowym cenom.

W kieleckiej radzie miejskiej ścierały się ze sobą dwa stanowiska. Pierwsze, wolnorynkowe, polegające na tym, żeby lokale użytkowe wchodzące w skład mienia komunalnego udostępniać w drodze otwartych przetargów, i drugie, bardziej zachowawcze, aby chronić niektóre branże, np. spożywczą, i cały proces przesunąć w czasie. W połowie sierpnia 1990 r. zarząd miasta zamierzał wystawić w przetargach publicznych m.in. sześćdziesiąt osiem placówek spółdzielni „Społem” mieszczących się w obiektach RPGM. Zastrzegł przy tym w projekcie uchwały, że w społecznie uzasadnionych przypadkach nowy najemca będzie zobowiązany do zachowania branży i asortymentu. Dotyczyło to przede wszystkim niektórych sklepów z artykułami spożywczymi. Do tego radni wprowadzili poprawki, które wyłączały z przetargów kilka lokali prowadzonych przez inwalidów. Zadecydowali również, że przepisy uchwały dotyczące pomieszczeń zajmowanych przez najemców na cele oświaty, nauki, kultury, ochrony zdrowia (łącznie z aptekami), pomocy społecznej wejdą w życie dopiero od początku 1991 r.<sup>58</sup>

Pomimo pewnych prób ochrony niektórych zatrudnionych przetarg wzbudził protesty pracowników „Społem”, którzy obawiali się wzrostu czynszów i utraty pracy. We wrześniu 1990 r. poziom emocji był już na tyle duży, że około trzysta osób w proteście przeciwko prywatyzacji przemaszerowało pod siedzibę urzędu

<sup>56</sup> Tamże, Protokół nr 4/90 z sesji RM, 26 VI 1990 r., k. 18–21; Protokół nr 8/90 z sesji RM, 27 IX 1990 r., k. 6; Protokół nr 10/90 z sesji RM, 15 XI 1990 r., k. 3, 4.

<sup>57</sup> A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej*, s. 177.

<sup>58</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 6/90 z sesji RM, 16 VIII 1990 r., k. 8–9; Uchwała RM nr 31/90 z 16 VIII 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

miasta. Ich przedstawiciele byli także obecni na początku posiedzenia rady miejskiej<sup>59</sup>. Jeszcze w listopadzie na forum rady miejskiej zastępca prezydenta podkreślał, że miasto chroni branżę niezbędne dla zaopatrzenia mieszkańców w produkty żywnościowe, a także chce utrzymać sklepy specjalistyczne (np. księgarnie)<sup>60</sup>.

Do pierwszej tury przetargu, 19 i 20 listopada, wystawiono osiemdziesiąt siedem lokali. Umowy podpisało dziewiętnaście osób. Co ciekawe, aż piętnaście już po wygraniu licytacji zrezygnowało<sup>61</sup>. Powodem były wysokie czynsze, jakie te osoby zaoferowały, po czym okazało się, że nie są w stanie ich uiszczać. Ten fakt sprokurował kolejną dyskusję na ten temat w styczniu 1991 r. Radni zapoznali się wtedy także ze stanowiskiem Komisji Rewizyjnej, według której ustalenia rady miejskiej związane z wyłączeniem niektórych lokali z wolnego obrotu nie były respektowane<sup>62</sup>. Kolejne przetargi organizowano już poza omawianym w niniejszym tekście przedziałem czasowym.

Wspomnieć w tym miejscu należy, że powołana 9 czerwca 1990 r. Komisja Inwentaryzacyjna (złożona początkowo z siedmiu radnych, następnie jej skład rozszerzono)<sup>63</sup>, do której obowiązków należało przeprowadzenie spisu inwentaryzacyjnego komunalizowanego mienia, miała problemy z ustaleniem stanu własności niektórych budynków w centrum. Tymczasem do sądu rejonowego zaczynało wpływać coraz więcej wniosków prywatnych osób o zniesienie dotychczasowej współwłasności. Prezydent Płoski wspominał przypadki, gdy z powodu chaosu, braku znajomości przepisów i planu działania władze miejskie pozbywały się prawa własności do lokalu, którego zachowanie byłoby korzystne dla funkcjonowania Kielc<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> Organizatorem protestów było NSZZ „Solidarność” Pracowników „Społem”; APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 85, List otwarty sekcji pracowników „Społem” przy zarządzie Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, Kielce, 27 VII 1990, k. 75; (ALP), *Protest „społemowców”*, „Echo Dnia” 1990, 7–9 września, nr 174, s. 1.

<sup>60</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 10/90 z sesji RM, 15 XI 1990 r., k. 6, 7.

<sup>61</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 92, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 154–155.

<sup>62</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 12/91 z sesji RM, 17 I 1991, k. 5–6; A. Płoski, *Wspomnienia*, s. 175.

<sup>63</sup> W skład Komisji Inwentaryzacyjnej weszli następujący radni: Tadeusz Oleszek, Jolanta Daniel, Janusz Terpiński, Krzysztof Rzepecki, Jerzy Jarmołowicz, Ewa Ziółkowska, Leszek Drogosz. Po kilku tygodniach poszerzono jej skład o: Urszulę Radziszewską, Franciszka Grzegorzcyka, Lilianę Czyż oraz spoza składu rady trzech pracowników Wydziału Geodezji; Archiwum prywatne autora, Protokół nr 2/90 z sesji RM, 9 VI 1990 r., k. 3; Uchwała RM nr 19/90 z 27 VI 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

<sup>64</sup> APK, Gmina miejska Kielce, sygn. 92, Sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie od 9 VI 1990 r. do 17 I 1991 r., 14 II 1991 r., k. 157; A. Płoski, *Wspomnienia*, s. 177.

## Szkolnictwo

Już w czerwcu 1990 r. radni musieli podjąć decyzję, czy samorząd ma rozpocząć starania mające na celu przejście szkół podstawowych, których prowadzenie należało wtedy do kuratorów oświaty i wychowania<sup>65</sup>. Można to było odroczyć o 3 lata do 1 stycznia 1994 r., kiedy szkoły podstawowe już obligatoryjnie miały przejść pod opiekę samorządów. Ówczesny Kurator Oświaty i Wychowania Andrzej Sygut zaproponował radzie miejskiej przejście placówek oświatowych. Wiązałoby się to ze zwiększeniem majątku komunalnego oraz możliwościami oddziaływania na władze szkolne i politykę kadrową. Jednocześnie samorząd brał na siebie wszelkie koszty finansowe. Ostatecznie za powzięciem uchwały głosowało dwunastu radnych, a czternastu było przeciw (sześciu się wstrzymało) i w związku z tym miasto nie objęło szkół w posiadanie<sup>66</sup>. Wyboru nie było, jeśli chodziło o przejście przedszkoli. Ustawa samorządowa włączyła szkolnictwo przedszkolne do zadań własnych samorządów. Zbiegło się to z likwidowaniem tych placówek prowadzonych do tej pory przez Świętokrzyską Spółdzielnię Mieszkaniową i koniecznością przenoszenia dzieci. W grudniu nastąpiła kolejna trudna decyzja. Podjęto wtedy uchwałę dotyczącą likwidacji pięciu miejskich przedszkoli<sup>67</sup>.

Kilkukrotnie dyskutowano nad kwestią przekazania budynku przy ul. Żeromskiego należącego do PZPR. Chęć jego przejścia zgłosił Sąd Wojewódzki oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna. O ile uczelnia znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej i nie byłaby w stanie wygrać przetargu, o tyle prezes sądu oferował kupno nieruchomości po cenie wolnorynkowej. Początkowo zarząd miasta i radni, szukając dochodów budżetowych, skłaniali się właśnie ku temu rozwiązaniu. W grudniu pojawił się pomysł sprzedaży części pomieszczeń Urzędowi Skarbowemu. W głosowaniu dwunastu radnych było za, a trzynastu przeciw i tylko ten jeden głos zadecydował, że wniosek nie przeszedł. Nie uzyskał również poparcia pomysł wydzierżawienia lewego skrzydła nieruchomości na potrzeby Państwowego Biura Notarialnego, Urzędu Skarbowego oraz Urzędu Celnego<sup>68</sup>. Ta kwestia pozostała nierozstrzygnięta w omawianym okresie<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> Dz.U. 1990 nr 34 poz. 198, Ustawa o z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw, art. 9.

<sup>66</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 4/90 z sesji RM, 26 VI 1990, k. 6–8; Protokół nr 11/90 z sesji RM 20 XII 1990, k. 13.

<sup>67</sup> Uchwała RM nr 68/90 z 7 XII 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

<sup>68</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 6/90 z sesji RM, 17 VIII 1990, k. 11–12; Protokół nr 11/90 z sesji RM, 20 XII 1990, k. 17; Protokół nr 12/91 z sesji RM, 17 I 1991, k. 6.

<sup>69</sup> Decyzję o odstąpieniu od sprzedaży budynku w drodze przetargu i przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz Wyższej Szkoły Pedagogicznej radni podjęli w kwietniu 1991 r.

### Symboliczne zmiany tkanki miejskiej

Warte odnotowania jest, że Arkadiusz Płoski już na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej wystąpił z wnioskiem, aby przy ul. Planty wmurować tablicę upamiętniającą pogrom Żydów w Kielcach, a radny Jerzy Jarmołowicz, właściciel prywatnego zakładu kamieniarskiego, wyraził gotowość jej nieodpłatnego wykonania. Uchwała przeszła zdecydowaną większością głosów. Można dodać, że był to wyraz solidarności z działaniami Lecha Wałęsy oraz Tymczasowego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, którzy opowiadali się za podjęciem działań w sprawie upamiętnienia ofiar pogromu<sup>70</sup>. Było coś poruszającego w tym, że na pierwszym zebraniu odrodzonego samorządu radni podjęli temat tego tragicznego wydarzenia, które przez wiele lat pomijano milczeniem. Mogło to zapowiadać faktycznie nowy początek i odważne mierzenie się z problemami.

Poczyniono także inne działania mające wymiar symboliczny. Komisja Samorządu i Nadzoru Administracyjnego w czerwcu, na wniosek radnego Zygmunta Pęksyka, zaczęła rozpatrywać kwestię zmiany nazw ulic. W ten sposób, jeszcze w sierpniu 1990 r. ul. Feliksa Dzierżyńskiego stała się ul. Zagnańską, ul. Jana Marchlewskiego – al. Legionów, ul. Rewolucji Październikowej – ul. Warszawską, al. Lenina – ul. Tarnowską<sup>71</sup>. Zadecydowano również o przeniesieniu – w terminie do 11 listopada 1990 r. – Pomnika Wdzięczności dla Żołnierzy Armii Radzieckiej, który miał trafić na cmentarz jeńców radzieckich (na Bukówce)<sup>72</sup>. Monument ten stał w Kielcach od 1945 r. na skwerze im. S. Żeromskiego, w miejscu dawnej cerkwi rosyjskiej, i był uznawany za symbol dominacji ZSRR. Sprawa ta, a ściślej sposób jej realizacji, wywołała spore emocje. Powierzono ją członkom Konfederacji Polski Niepodległej, którzy jednakże 17 września 1990 r. tylko częściowo uszkodzili pomnik, odrywając od niego niektóre elementy, m.in. głowę radzieckiego żołnierza i gwiazdę z symbolem sierpa i młota. Taki sposób postępowania oburzył część radnych, także tych z KKO „Solidarność”. Oficjalny protest wystosował również Klub Weteranów Ruchu Robotniczego przy Socjaldemokracji RP w Kielcach. Jeszcze w drugiej połowie października obiekt

---

Chociaż nawet wtedy radny Szczerba proponował, aby pozostawić w gestii miasta zaplecze techniczne obiektu z przeznaczeniem na sprzedaż lub dzierżawę. Jak widać, kielecka uczelnia początkowo nie znajdowała się wśród faworytów do przejścia dawnej siedziby KW PZPR; tamże, Protokół nr 14/91 sesji RM, 18 IV 1991, k. 19, 20.

<sup>70</sup> Wałęsa proponuje wmurowanie tablicy. W 44 rocznicę pogromu żydowskiego w Kielcach, „Echo Dnia” 1990, 5 czerwca, nr 108, s. 2.

<sup>71</sup> Uchwała RM nr 38/90 z 17 VIII 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

<sup>72</sup> Uchwała RM nr 37/90 z 17 VIII 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

wciąż stał zdekompletowany<sup>73</sup>. Ostatecznie zajęli się nim pracownicy miejscy. W trakcie prac uległ on całkowitemu zniszczeniu. W związku z tym nie można było zrealizować uchwały o jego przeniesieniu. Ostatecznie gruz wywieziono na wysypisko śmieci i tylko jedną z tablic przetransportowano na cmentarz żołnierszy radzieckich przy ul. Zygmunta Kwasa (gdzie znajduje się do dziś)<sup>74</sup>.

### Współpraca zagraniczna

Warto odnotować, że szybko nawiązano nowe kontakty z zagranicą. Na przełomie sierpnia i września 1990 r. delegacja kieleckich samorządowców oraz reprezentantów kieleckich uczelni udała się do szwedzkiego miasta Umeå. Celem było podjęcie współpracy pomiędzy szwedzką fundacją „Uminova” a tworzoną na terenie Polski podobną instytucją o projektowanej nazwie „Kielcenova”. Następnie zamierzano uzyskać dzięki temu fundusze przeznaczone przez rząd szwedzki na pomoc dla Polski<sup>75</sup>. Z kolei w listopadzie miejska delegacja udała się do duńskiego Herning. Również w tym miesiącu, na skutek inicjatywy przedsiębiorców prywatnych, nawiązano współpracę na zasadzie miast bliźniaczych z łotewskim okręgiem Liepaja (Lipawa)<sup>76</sup>.

### Rezygnacja prezydenta Płoskiego

Arkadiusz Płoski dość szybko, bo 17 stycznia 1991 r., złożył pisemną rezygnację z funkcji prezydenta miasta. W wystąpieniu stwierdził, że pół roku wcześniej przyjął stanowisko, nie znając jego ciężaru, nie miał przy tym doświadczenia, jeśli chodziło o znajomość zagadnień administracyjnych. Po latach wspominał, że już od pewnego czasu zakładał rezygnację. Co ciekawe, w jego mniemaniu

<sup>73</sup> Archiwum prywatne autora, Protokół nr 8/90 z sesji RM, 27 IX 1990 r., k. 2; Protokół nr 9/90 z sesji RM, 19 X 1990 r., k. 16, 17.

<sup>74</sup> Więcej o rozbiórce pomnika zob. M. Daranowski, *Pomnik Armii Czerwonej w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2021, t. 13, s. 122–125.

<sup>75</sup> Efektem delegacji było podpisanie 8 sierpnia 1991 r. umowy z fundacją uniwersytecko-miejską „Uminova” zakładającą m.in. szkolenia z zakresu ochrony środowiska; Archiwum prywatne autora, Kopia notatki, sprawozdanie z delegacji Uminova, Kielce, 18 IX 1990 r.; Informacja o współpracy miasta Kielce ze Szwecją, [b.d.].

<sup>76</sup> Tamże, Kopia protokołu narady przedstawicieli firm Fomes oraz Lars, Lipawa, 12 X 1990; Kopia oferty współpracy ośrodków kulturalnych Liepajskiego rejonu, Lipawa, 21 XI 1990 r., k. 1, 2.

poniósł on porażkę związaną z nowymi kadrami. Biorąc pod uwagę jego słowa, można chyba przyjąć, że utwierdziło go w decyzji to, iż nie zdołał zbudować wokół siebie zespołu ludzi, którym mógłby zaufać i którzy by pracowali na rzecz wspólnego rozwoju. Wydaje się również, że był to przede wszystkim człowiek nauki i niekoniecznie odnajdywał się na stanowisku, które dość niespodziewanie przyszło mu zajmować. Sam opowiadał: „Nie było momentu, żebym się czuł dobrze w roli prezydenta. Nie przypominam sobie takiego. Był to dla mnie bardzo ciężki okres i taki, z którego dumny nie jestem”<sup>77</sup>. Razem z nim rezygnację złożyli członkowie zarządu miasta: Urszula Radziszewska<sup>78</sup>, Liliana Czyż i Jerzy Jarmołowicz. Na tym samym posiedzeniu Wojciech Czech zgłosił na stanowisko prezydenta Roberta Rzepkę. Podobnie jak poprzednio, był to jedyny kandydat. Radni wybrali go następnego dnia<sup>79</sup>.

Wraz z rezygnacją Płoskiego skończył się pierwszy etap działania odrodzonego samorządu kieleckiego, kiedy gmina dopiero co uzyskała samodzielność finansową, a radni zaczęli się uczyć, jak kierować tak skomplikowanym organizmem, jakim jest miasto. Działali w warunkach recesji i wzrastającego bezrobocia. Warto też podkreślić, że do końca 1990 r. opierali się na budżecie opracowanym jeszcze przez Miejską Radę Narodową, a zdewastowanym przez jej odpowiednika na szczęblu wojewódzkim.

## Podsumowanie

W kieleckiej radzie miejskiej w 1990 r., w porównaniu do średniej ogólnopolskiej, zasiadło ponadprzeciętnie wielu ekonomistów, prawników oraz różnego rodzaju specjalistów. W tekście zasygnalizowano jedynie najważniejsze kwestie, jakimi się zajmowali. Już jednak na tej podstawie można zauważyć, że przed kieleckimi samorządowcami w tamtym okresie największe wyzwania stawały przeobrażenia dokonujące się na skutek transformacji, one też budziły znaczne emocje. Najczęściej dyskutowana uchwała w omawianym czasie określała zasady udostępniania osobom prywatnym lokali użytkowych należących do mienia komunalnego, w których najczęściej mieściły się sklepy<sup>80</sup>. W trakcie sześciu miesięcy, jakie minęły od wyborów,

<sup>77</sup> A. Płoski, *Wspomnienia*, s. 184.

<sup>78</sup> Ostatecznie Urszula Radziszewska wycofała rezygnację i weszła w skład zarządu miasta 24 stycznia 1991 r.

<sup>79</sup> Uchwała RM nr 85/91 z 18 I 1991 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).

<sup>80</sup> Uchwała RM nr 31/90 z 16 VIII 1990 r., *Rejestr uchwał*, bip.kielce.pl (dostęp: 13.10.2022).



rozpisano pierwsze przetargi i zaczęto przekształcać przejęte przedsiębiorstwa. Te działania obarczone były niejednym błędem. Wydaje się, że niektóre zapoczątkowane wtedy procesy odbywały się w zbyt szybkim i chaotycznym tempie. Aby postawić ostateczne wnioski, konieczne są jednak pogłębione badania. Warto je prowadzić zarówno w archiwach, prasie, jak i poprzez zbieranie relacji świadków tamtych wydarzeń. Procesy zachodzące w Kielcach w okresie transformacji z pewnością zasługują na jak najpełniejsze poznanie.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach

Gmina miejska Kielce miasto na prawach powiatu, sygn. 80, 83, 85, 86, 90, 92.

Archiwum Zakładowe Urzędu Miejskiego w Kielcach

Rejestr pracowników, sygn. R-144.

Archiwum prywatne autora

Protokoły z sesji Rady Miejskiej w Kielcach, 1990, 1991 r.

Dokumenty związane ze współpracą Kielc z miastami zagranicznymi.

Publikatory urzędowe

Dz.U. 1990 nr 16 poz. 94, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym

Dz.U. 1990 nr 16 poz. 96, Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin.

Dz.U. 1990 nr 21 poz. 123, Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych.

Dz.U. 1990 nr 21 poz. 124, Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych.

Dz.U. 1990 nr 32 poz. 191, Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

Dz.U. 1990 nr 34 poz. 198, Ustawa o z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw.

### Wspomnienia

Płoski A., *Wspomnienia z okresu prezydentury w Kielcach 1990/1991 r.*, oprac. P. Wolańczyk, „Studia Muzealno-Historyczne” 2021, t. 13, s. 169–185.

### Prasa

„24 godziny Gazeta Kielecka”, maj 1990.

„Echo Dnia”, kwiecień–czerwiec, wrzesień, listopad 1990.

„Słowo Ludu”, maj 1990.

### Opracowania

- Czapska M., Szabat B., Zięba J., *Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku*, Kielce 2013.
- Daranowski M., *Pomnik Armii Czerwonej w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2021, t. 13, s. 109–127.
- Dudek A., *Historia Polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016.
- Dudek A., *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019.
- Izdebski H., *Historia administracji*, Warszawa 1997.
- Lipowicz I., *Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce w latach 1990–1998 – perspektywa administracyjna. Naprawa transformacji ustrojowej*, „Samorząd Terytorialny” 2015, nr 3, s. 6–16.
- Regulski J., *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, Warszawa 2000.
- Szewc A., *Ewolucja polskiego prawa samorządu terytorialnego w latach 1990–2010*, „Samorząd Terytorialny” 2010, nr 5, s. 13–22.

### Netografia

- Kędracki J., *Nie żyje profesor Arkadiusz Płoski, matematyk, pierwszy prezydent Kielc po odrodzeniu samorządu*, [kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30679846,nie-zyje-profesor-arkadiusz-ploski-matematyk-pierwszy-prezydent.html#commentsAnchor](http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30679846,nie-zyje-profesor-arkadiusz-ploski-matematyk-pierwszy-prezydent.html#commentsAnchor)
- Kędracki J., *Zmarł Krzysztof Degener, znany kielecki adwokat, były przewodniczący rady miasta*, [kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28781507,zmarl-krzysztof-degener-znany-kielecki-adwokat-byly-przewodniczacy.html](http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28781507,zmarl-krzysztof-degener-znany-kielecki-adwokat-byly-przewodniczacy.html)
- Nie żyje Urszula Radziszewska, była kielecka radna i członek Zarządu Miasta*, [echodnia.eu/swietokrzyskie/nie-zyje-urszula-radziszewska-byla-kielecka-radna-i-czlonek-zarzadu-miasta/ar/13174519](http://echodnia.eu/swietokrzyskie/nie-zyje-urszula-radziszewska-byla-kielecka-radna-i-czlonek-zarzadu-miasta/ar/13174519)
- Prof. Arkadiusz Płoski*, [ludzie.kieleckietowarzystwonaukowe.pl/wywiady/prof-arkadiusz-ploski/](http://ludzie.kieleckietowarzystwonaukowe.pl/wywiady/prof-arkadiusz-ploski/)
- Rejestr Uchwał. Uchwały Rady Miejskiej w Kielcach podjęte w 1990 i 1991 roku*, [bip.kielce.pl/Stepien/Jerzy,encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stepien-Jerzy;4658060.html](http://bip.kielce.pl/Stepien/Jerzy,encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stepien-Jerzy;4658060.html)

---

### O autorze:

**dr Paweł Wolańczyk** – w Muzeum Historii Kielc prowadzi Pracownię Historii i Etnologii Miasta.

**Zainteresowania badawcze:** najnowsze dzieje Kielc, historia samorządu, biografistyka.

---

**e-mail:** [wolanczyk@mhki.kielce.eu](mailto:wolanczyk@mhki.kielce.eu)



MATERIAŁY  
ŹRÓDŁOWE



Kamil Szpunar (MUZEUM WSI RADOMSKIEJ W RADOMIU)

ORCID: 0000-0002-8803-9254

## Osiemnastowieczne inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty małopolskiej na przykładzie rodziny Dembińskich herbu Rawicz

DOI:10.25951/13179

### STRESZCZENIE

W tekście przedstawiono cztery dokumenty dotyczące członków rodziny Dembińskich herbu Rawicz. Edycja źródłowa obejmuje inwentarze pośmiertne Krystyny z Borków Dembińskiej, kasztelanowej wojnickiej z 1736 r., i jej syna Jana Dembińskiego, łowczego krakowskiego. Drugie z wymienionych źródeł zostało spisane w 1754 r. i składa się z trzech części. Pierwsza z nich zawiera wykaz kosztowności, odzieży, broni, stada oraz przedmiotów związanych z gospodarstwem i życiem domowym; druga to inwentarz ruchomości żony zmarłego – Marianny z Krasickich, trzecia zaś to opis biblioteki, jaką dysponował za życia Dembiński. Źródła zawierają szczegółowy spis rzeczy, które w przyszłości mogą stać się przyczynkiem do badań nad kulturą materialną szlachty małopolskiej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** inwentarz pośmiertny, Dembińscy, szlachta, Małopolska, źródła.

### SUMMARY

#### Eighteenth-Century Probate Inventories of the Movables of the Nobility of Lesser Poland on the Example of the Dembinski Family of the Rawicz Coat of Arms

The article presents four documents concerning members of the Dembinski family of the Rawicz coat of arms. The source edition includes the probate inventories of Krystyna Dembinska, née Borek, castellan of Wojnicz prepared in 1736, and her son Jan Dembinski, a huntsman of Krakow. The second of these sources was written in 1754 and consists of three parts. The first contains a list of valuables, clothing, weapons, livestock and items related to farm and home life. The second is an inventory of the movables of the deceased's wife, Marianna, née Krasicka, while the third is a description of the library that Dembinski had at his disposal.

during his lifetime. The sources contain a detailed inventory of belongings, which in the future may become a contribution to the study of the material culture of the nobility of Lesser Poland.

KEYWORDS: probate inventory, Dembiński family, nobility, Lesser Poland, sources.

Inwentarze pośmiertne ruchomości były do tej pory przedmiotem badań wielu historyków<sup>1</sup>. Ich nazwa wiąże się ściśle z faktem, że spisywano je najczęściej po śmierci spadkodawcy, chociaż istniały odstępstwa od tej reguły, co znajduje odzworowanie w jednym z prezentowanym źródła<sup>2</sup>. Obecne w polskiej historiografii od połowy lat pięćdziesiątych zeszłego stulecia, stanowią do dziś nieoceniony materiał badawczy<sup>3</sup>. *Regestra rerum mobilium* to źródła sprowadzające się do listy przedmiotów pozostałych po zmarłych, wytwarzane na skalę masową w epoce nowożytnej, a przeżywające świetność w XVII i XVIII w. Na ich podstawie jesteśmy w stanie odnieść się do różnorodnych zagadnień związanych z życiem i funkcjonowaniem wszystkich warstw społecznych dawnej Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Doku-

<sup>1</sup> A. Pośpiech, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992; tenże, *Majątek osobisty szlachcica w świetle wielkopolskich pośmiertnych inwentarzy ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM), R. 29, 1981, nr 4, s. 463–482; R.E. Mohrmann, *Pośmiertne inwentarze mienia – krytyka źródła, problemy badawcze*, KHKM, R. 53, 2005, nr 2, s. 137–146; J. Dumanowski, *Inwentarze wielmożnych i urodzonych. Konsumpcja szlachty wielkopolskiej w XVIII w.*, KHKM, R. 51, 2003, nr 2, s. 261–276; tenże, *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006.

<sup>2</sup> J. Pielas, *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej z XVII–XVIII wieku – perspektywy i problemy metodologiczne przygotowywanej edycji źródłowej*, KHKM, R. 63, 2015, nr 4, s. 629–630.

<sup>3</sup> A. Wyczański, *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI w. jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, KHKM, R. 2, 1954, nr 4, s. 691–699.

<sup>4</sup> Dla mieszczaństwa zob. m.in.: *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, t. 1: *Z lat 1700–1758*, wyd. J. Burszta, C. Łuczak, Poznań 1962; *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, t. 2: (1759–1793), wyd. J. Burszta, C. Łuczak, Poznań 1965; *Inwentarze mieszczan wojnickich 1589–1822*, wyd. B. Trelińska, Wojnicz 1995; A. Klonder, *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywająca. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000; K. Justyniarska-Chojak, *Inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich Sandomierza z XVII wieku*, KHKM, R. 52, 2004, nr 1, s. 37–50; też, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010; też, *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)*, Kielce 2020; też, „*Inwentowanie rzeczy*” pisarza miejskiego Rozesława Marcina Brzeskiego z Szydłowca (1637), KHKM, R. 69, 2021, nr 3, s. 409–420; E. Danowska, *Intercyty, testamenty i inwentarze po-*

menty tego typu stanowią bowiem najbardziej drobiazgowo źródła umożliwiające odtworzenie świata rzeczy minionej epoki. Pozwalają zarówno na omówienie relacji pomiędzy członkami rodziny, jak i na odniesienie się do poziomu życia czy mentalności naszych przodków<sup>5</sup>. Bożena Popiołek w jednym z artykułów ich znaczenie określiła w ten sposób: „Te z pozoru niewiele znaczące dla współczesnego człowieka spisy rzeczy budzą naszą ciekawość ilością i egzotyką przedmiotów, niewyobrażalną dziś wartością kruszcu i szlachetnych kamieni, barwą i przepychem strojów”<sup>6</sup>. Inwentarze pośmiertne, mające także aspekt prawny, w sposób ostateczny porządkowały „ziemskie sprawy” zmarłego, ułatwiając tym samym proces spadkowy. Warto wyraźnie zaznaczyć, że sporządzano je skrupulatnie, a rzetelność takiego dokumentu nie powinna w założeniu budzić żadnych wątpliwości. Co istotne – inwentarze spisywano według ogólnie panującego wzoru (formularza). Na początku takiego dokumentu zamieszczano rzeczy najcenniejsze, a wśród nich: gotówkę, klejnoty, broń, odzież, następnie sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze. O drogocенności niektórych z nich świadczył materiał, z którego je wykonano<sup>7</sup>. Następnie wskazane było spisanie – zgodnie z zastaną na

---

*śmiertne krakowskich mieszczan epoki nowożytnej jako źródło edycji*, w: *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011, s. 219–226. Dla duchowieństwa zob. m.in.: D. Główna, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004; E. Danowska, *O rzeczach doczesnych księdza kanonika. Inwentarz pośmiertny Michała hrabiego Ankwicza z 1786 r.*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2008, t. 110, s. 107–128.

- <sup>5</sup> Interesujące wyniki badań na temat poziomu zamożności przedstawicieli rodzin szlacheckich na podstawie obszernego materiału źródłowego (306 inwentarzy pośmiertnych wprowadzonych do ksiąg grodzkich krakowskich w latach 1701–1763) przedstawiła w jednym z artykułów Anna Penkała-Jastrzębska. Zob. A. Penkała-Jastrzębska, *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny” R. 127, 2020, nr 1, s. 33–62.
- <sup>6</sup> B. Popiołek, „Manelek dwie i pereł sznurów cztery”. *O szlacheckich inwentarzach posagowych i pośmiertnych z XVIII w.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica IV” 2005, s. 166–173.
- <sup>7</sup> Niektórzy z badaczy zwracają uwagę na rzeczy nietypowe występujące w tychże dokumentach. Zob. np. J. Dumanowski, *Przepych i tezauryzacja. Biżuteria w inwentarzach ruchomości szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, w: *Biżuteria w Polsce. Treści, teksty, przesłania*, red. K. Kuczajd, Toruń 2005, s. 51–60; M. Przegiętka, *Przedmioty niezwykle i typowe w osiemnastowiecznych spisach „mobiiliów”. Inwentarz ruchomości podkomorzego wschowskiego Ignacego Nieżyehowskiego*, „Historia i Polityka” 2015, nr 6, s. 9–24; A. Penkała, *Materia droższa od srebra. „Farfurki” i „porcelanki” na szlacheckich stołach w świetle inwentarzy*



miejsu sytuacją – zwierząt domowych wraz z uwzględnieniem płodów rolnych w spichlerzu i na polu oraz zapasami piwa i wina. Często na końcu takowego inwentarza zamieszczano spis odnoszący się do domowej biblioteki, a innym razem do pojazdów (w przypadku pierwszego z prezentowanych inwentarzy były to rzeczy sklasyfikowane pod nazwą „sprzęty stajenne”). Ewa Danowska w jednym z artykułów zwróciła uwagę na bardzo ważny aspekt, odnoszący się do sposobu sporządzania inwentarza, pisząc:

Spisywano w nich rzeczy ruchome i nieruchome w znaczeniu prawnym. Na przykład dziesięć koni uznawano za rzecz ruchomą, a powyżej dziesięciu było już stado, które uważano za rzecz nieruchomą. Podział taki stosowano także do sum pieniężnych, np. kwota do dziesięciu grzywien stanowiła rzecz ruchomą, natomiast powyżej tej sumy – nieruchomą<sup>8</sup>.

Poza tym warto dodać, że dokumenty tego typu uwzględniały również zawartość domowej biblioteki. Po sporządzeniu takowe spisy mienia uwiarygodniano wpisem do odpowiednich ksiąg oraz – powszechnie od połowy XVIII w. – przysięgą autora spisu na jego rzetelność i kompletność<sup>9</sup>. Krytycznego wydania doczekały się dotąd nieliczne spisy ruchomości pozostałe po przedstawicielach szlachty małopolskiej<sup>10</sup>.

Prezentowane w niniejszym wydawnictwie źródła to zbiór czterech dokumentów odnoszących się do przedstawicieli rodziny Dembińskich h. Rawicz – zamożnej szlachty małopolskiej, która prowadziła zabiegi gospodarcze w województwach sandomierskim i krakowskim. Jacek Pielas, w jednym z artykułów omawiających problemy metodologiczne edycji źródłowej inwentarzy ruchomości szlachty sandomierskiej, wskazywał, że ze względu na brak podstawowych zespołów źródłowych „sięgnięcie do identycznych zespołów województw sąsiednich – lubelskiego i krakowskiego, także archiwów podworskich należy uznać za

---

oblatowanych w krakowskich księgach grodzkich z XVIII wieku, w: *Wiktuały, kuchnia, kultura jedzenia w perspektywie historycznej*, red. P. Jędrzejewski, P. Magiera, K. Skrzężyńska, G. Szuster, Kraków 2016, s. 160–170; U. Kicińska, *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, KHKM, R. 65, 2017, nr 4, s. 461–470.

<sup>8</sup> E. Danowska, *Jana Miłoszewskiego dobytek doczesny. Inwentarz pośmiertny małopolskiego szlaccica z 1725 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2019, t. 25, s. 134–135. Por. J. Pielas, *Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku*, Kielce 2013, s. 21–27.

<sup>9</sup> J. Pielas, *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej*, s. 630.

<sup>10</sup> Ostatnio zob. m.in. E. Danowska, *Jana Miłoszewskiego dobytek doczesny*, s. 131–154; A. Kwiatek, *Inwentarz mobiliiów po sędzim ziemskim zatorskim Janie Pisarzowskim herbu Starykoń (1599–1679)*, KHKM, R. 71, 2023, nr 3, s. 331–349.

działanie absolutnie konieczne”<sup>11</sup>. W tym przypadku szeroko zakrojona kwerenda pozwoliła na pozyskanie, edycję krytyczną, a w rezultacie przedstawienie na łamach niniejszego czasopisma interesujących poznawczo zabytków źródłowych. Ich wydanie drukiem w założeniu stanowi przyczynek do badań nad kulturą materialną szlachty sandomierskiej w XVIII w., o której – jak dotąd – nie wiemy zbyt wiele.

Pierwszy z przedstawionych dokumentów został spisany po śmierci Krystyny z Borków Dembińskiej, kasztelanowej wojnickiej. Właścicielka zinwentaryzowanych przedmiotów była córką Józefa Borka h. Wąż, kasztelana radomskiego<sup>12</sup>, i Heleny Stefanii z Brzezia Lanckorońskiej h. Zadora<sup>13</sup>. Najpewniej około 1690 r. poślubiła Franciszka Dembińskiego<sup>14</sup>. Mąż Krystyny był dziedzicem Gruszowa, Imbramowic, Woli i Witowic w Krakowskim, towarzyszem chorągwi husarskiej królewicza Jakuba Sobieskiego, a następnie kolejno: miecznikiem krakowskim

<sup>11</sup> J. Pielas, *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej*, s. 631.

<sup>12</sup> Józef ze Szczeczna Borek, kasztelan radomski (1676–1693), zm. przed 22 lutego 1693 r., pochowany w kościele Reformatorów w Pińczowie. Czterokrotnie posłował na sejmy z województwa sandomierskiego (1669, 1672, 1673, 1674). Zob. *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy* (dalej: *Urzednicy sandomierscy*), oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 455; K. Przyboś, *Posłowie województwa sandomierskiego na sejmy Rzeczypospolitej w latach 1668–1674*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XVIII wieku*, red. J. Gąpys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2017, s. 53, 62, 65, 69, 73. Ponadto był dwukrotnie deputatem Trybunału Koronnego z województwa sandomierskiego w kadencjach 1675/1676 i 1685/1686, pełniąc funkcję marszałka. Uznawany przez wielu badaczy za jednego z aktywniejszych działaczy sejmiku sandomierskiego oraz jednego z bardziej zasłużonych Sandomierzan XVII stulecia. Zob. *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 3: 1661–1700, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2017, s. 110, 183–184; J. Pielas, *Biografie aktywistów sejmiku województwa sandomierskiego w XVII wieku – stan obecny, potrzeby i perspektywy badawcze*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa*, s. 33. Por. A. Michalek, *Borek Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 318–319; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 31.

<sup>13</sup> Helena Stefania była córką Aleksandra Lanckorońskiego, rzekomego podczaszego chełmskiego (1676–1678), dziedzica Biskupic, Stróży i Brzezia w Lubelskim. Została żoną Józefa ze Szczeczna Borka w 1667 r. Zob. *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 1248; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 13, Warszawa 1909, s. 347 (Boniecki podał, że A. Lanckoroński był podczaszym chełmińskim, zamiast chełmskim, jak być powinno).

<sup>14</sup> W jednym ze sporządzonych zapisów podanych do ksiąg grodzkich krakowskich Józef Borek, kasztelan radomski, i Franciszek Dembiński potwierdzili sobie wzajemnie intercyzę spisaną we wsi Gabułów 21 marca 1690 r. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones*, sygn. 29/5/0/1/326, s. 272–274.

(1690–1697), kasztelanem sądeckim (1697–1707) i wojnickim (1707–1727) oraz starostą wolbromskim (1699–1718)<sup>15</sup>. Został pochowany 26 maja 1727 r. w kościele parafialnym w Szczekocinach. Ze związku Krystyny i Franciszka Dembińskich, kasztelanostwa wojnickich, zrodziły się dwie córki – Salomea, żona Józefa Antoniego Michałowskiego h. Jasieńczyk, stolnika różańskiego, i Petronela, zamężna z Józefem Franciszkiem Otfinowskim h. Gryf, starostą szczercowskim, oraz pięciu synów: Kazimierz Grzegorz (zmarł w dzieciństwie), Józef, Stanisław, Ludwik i Jan (określany również w źródłach jako Jan Stanisław)<sup>16</sup>. Krystyna z Borów Dembińska zmarła przed 10 grudnia 1735 r., a dowód na to stanowi wpis dokonany w księgach grodzkich krakowskich, na mocy którego woźny sądowy wwiązał jej syna Jana do dóbr Witowice, a dwa dni później do wsi Aleksandrowice, Kleszczów i Podchełmie na mocy należnego mu po matce dziedziczenia<sup>17</sup>. W związku z tymi wydarzeniami syn Krystyny i Franciszka Dembińskich dokonał spisu ruchomości, jakie pozostały po śmierci matki. Ponadto z innego źródła wynika, że to właśnie Jan sprawił pogrzeb „dobrodziejce matce”, który według wyliczeń kosztował go 6000 zł<sup>18</sup>. Co ciekawe, na marginesie dopisano adnotacje dotyczące rozdysponowania konkretnych rzeczy, np. „zostawione dla J[ego] M[ości] P[ana] Józefa”, „dane J[ego] M[ości] k[siędzu] proboszcz[owi] wrocimowskie[mu]” czy „oddany J[ej] M[ości] Paniej kasztelanicowej wojnickiej”.

Kolejne dwa dokumenty – numer 2 i 4 – dotyczą osoby tegoż Jana Dembińskiego, łowczego krakowskiego (1740–1754). Z zachowanych źródeł wynika, że był on najmłodszym synem kasztelanostwa wojnickich, dziedzicem Szczekocin, rotmistrzem lełowskim (1733), starostą wolbromskim (1729–1752), rudzkim (1746) i chareżowskim<sup>19</sup>. Na urząd łowczego krakowskiego nominował go król August III 13 listopada 1740 r., po rezygnacji jego brata stryjecznego Stanisława Kostki Dembińskiego h. Rawicz<sup>20</sup>. Starostwo wolbromskie otrzymał po ubezwłas-

<sup>15</sup> *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy* (dalej: *Urządnicy krakowscy*), oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 220; K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz w XVIII wieku. Genealogia – działalność publiczna – gospodarka*, Radom 2023, s. 109.

<sup>16</sup> Szerzej na temat potomstwa Franciszka i Krystyny Dembińskich zob. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 110–117.

<sup>17</sup> ANKr, *Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/1/829, s. 2069–2070, 2074–2075.

<sup>18</sup> Tamże, Archiwum Dembińskich, sygn. 29/1415/0/2.10/22, s. 7.

<sup>19</sup> *Urządnicy krakowscy*, s. 221; K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 116.

<sup>20</sup> ANKr, Archiwum Dembińskich, sygn. 29/1415/0/2.10/19, s. 1–7. Autorzy spisu urzędników krakowskich podają inną datę dzienną nominacji Jana Stanisława Dembińskiego na ww. urząd – 12 listopada 1740 r.; por. *Urządnicy krakowscy*, nr 155.

nowolnionym bracie Józefie<sup>21</sup>, a w 1752 r. odstąpił je na rzecz Stanisława Kostki Dembińskiego h. Nieczuja<sup>22</sup>. Co istotne – był bardzo aktywnym działaczem politycznym, posługując pięć razy na sejm z województwa krakowskiego (1728, 1729, 1730, 1734, 1746)<sup>23</sup>. Po 1734 r. Jan skupił się na sprawach gospodarczych, odsuwając udział w życiu politycznym na drugi plan, nie tracąc jednak wpływów wśród szlachty. Łowczy krakowski zmarł 9 marca 1754 r.<sup>24</sup> Jeszcze za życia wyznaczył prawnego opiekuna dla swoich dzieci w osobie ww. Stanisława Kostki Dembińskiego h. Nieczuja, starosty wolbromskiego<sup>25</sup>.

Edycji krytycznej poddano również inwentarz ruchomości żony ww. Dembińskiego – Marianny z Krasickich, łowczyny krakowskiej (dokument nr 3). Marianna Ewa z Krasickich h. Rogala, dziedziczka Przysuchy, Rusinowa i Janikowa w województwie sandomierskim, była spokrewniona z Sapiehami poprzez matkę Justynę<sup>26</sup>. Jej pierwszym mężem był Antoni Czermiński h. Wieniawa, kasztelan małoposki<sup>27</sup>. Teodor Żychliński pisał, że Marianna „po śmierci męża także na umyśle zapadła”<sup>28</sup>. Potwierdzenie tego odnajdujemy również w treści jednego z dokumentów źródłowych, dotyczącego sukcesji po Sapiebach, gdzie zapisano, że „Marianna z hrabiów Krasickich *ad prasens* w słabym na zmysłach zdrowiu żyjąca”<sup>29</sup>. Zmarła kilka lat po mężu – 28 sierpnia 1762 r.<sup>30</sup> Ze związku Marianny i Jana Dembińskich

<sup>21</sup> Zachował się przywilej króla Augusta II Mocnego wydany w Warszawie 28 czerwca 1729 r., zezwalający na cesję starostwa wolbromskiego przez Krystynę z Borków Dembińską na rzecz syna Jana Stanisława; Biblioteka Narodowa, rkps 14712.

<sup>22</sup> K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 97.

<sup>23</sup> Zob. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 139–140. Por. K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697–1765)*, Kraków 1981, s. 96–98.

<sup>24</sup> Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Wykaz urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Szczekociny od 1666 do 1807 roku, sygn. 4, s. 289, akt nr 5.; por. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 117.

<sup>25</sup> Stanisław Kostka Dembiński Marcin h. Nieczuja – starosta wolbromski 1752, podczaszy krakowski (1758–1764), kasztelan wojnicki (1764–1779), wojewoda krakowski (1779–1781), zm. 1781. Urzędnicy krakowscy, s. 220.

<sup>26</sup> Matka Marianny Ewy z Krasickich – Justyna Anna – była jednym z pięciorga dzieci wojewody trockiego Kazimierza Władysława Sapiehy h. Lis (1650–1703) i Franciszki z Kopciów, córki Jana Karola, kasztelana trockiego.

<sup>27</sup> Antoni Czermiński – stolnik sandomierski (1706), kasztelan małoposki (1706–1729), zm. przed 15 czerwca 1729 r.; zob. Urzędnicy sandomierscy, s. 175.

<sup>28</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 4, Poznań 1882, s. 48.

<sup>29</sup> ANKr, Archiwum Dembińskich, sygn. 29/1415/0/2.10/24, s. 23.

<sup>30</sup> P.J. Przedborski, *Triumf niesmiertelny z smiertelności ludzkiej, niebo dosięgnięone herbownego Rawicza rękami cnot y chrześciańskiego zycia [...] pani Maryannie [...] hrabiance*

zrodziło się czworo dzieci: dwie córki – Ludwika i Róża (zmarły w dzieciństwie), oraz dwóch synów: Kajetan i Franciszek (określani w zamieszczonych poniżej źródłach jako starszy bądź młodszy łowczyk)<sup>31</sup>. Niepełnoletni bracia już kilka dni po śmierci ojca zostali wwiązani w kolejne dobra<sup>32</sup>. Starszy z synów zmarł niebawem po ojcu, w związku z czym jedynym spadkobiercą majątku po Janie stał się Franciszek Dembiński, późniejszy starosta wolbromski, żonaty z Urszulą z Morsztynów<sup>33</sup>.

Podczas pracy nad edycją tekstów dokumentów zastosowana została najpowszechniej używana instrukcja wydawnicza dla źródeł nowożytnych<sup>34</sup>. Ortografia i interpunkcja tekstu zostały uwspółcześnione, zachowano natomiast staropolskie cechy języka i jego fonetykę, np. wszelkimi, aksamitnemi, złotemi. Liczebniki podano cyfrą arabską (jeśli nie utrudniało to właściwego odczytania tekstu). Wyrazy w języku łacińskim zaznaczone zostały kursywą, a rozwiązane daty oraz uzupełnienia tekstu od wydawcy podano w nawiasach kwadratowych. W przypadku wyrazów nieczytelnych i o niepewnym odczycie, także wyrazów nadpisanych lub skreślonych w źródle, zastosowano odsyłacze do przypisów tekstowych. Nazwy miejscowe oraz nazwiska, jak również podpisy pod dokumentami pozostawiono w ich oryginalnym brzmieniu. Zrezygnowano z zamieszczania słowniczka wyrazów staropolskich i rzadziej używanych, objaśniając znaczenia poszczególnych rzeczy w przypisach, korzystając przy tym przede wszystkim ze *Słownika ubiorów* autorstwa Ireny Turnau<sup>35</sup>, *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego<sup>36</sup> oraz innych słowników języka staropolskiego.

---

*z Krasickich [...] Dembinskiej [...] przy pogrzebowych solennych exequiach w kościele szczekockim, Kraków 1763, s. 140.*

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat zob. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 117–118.

<sup>32</sup> 12 marca 1754 r. woźny sądowy wwiązał Kajetana i Franciszka Dembińskich do dóbr Gruszów, Imbramowice, Wola Imbramowicka, Szczytniki, Małoszów, Bolowiec, Sietejów, Szczekociny, Nawsie, Kaszyce, Drużykowa, Bógdał, Wymysłów, Goleniowy, Sędziszów, Rajska, Borszowice i Sornowice (wszystkie w województwie krakowskim); ANKr, *Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/2/858, s. 511–513, 564–567.

<sup>33</sup> Kajetan Dembiński zmarł po 10 czerwca 1754 r., tego bowiem dnia spisał testament, który został wpisany do ksiąg grodzkich krakowskich. Zob. tamże, s. 2006–2010; por. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 271.

<sup>34</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lep-szy, Wrocław 1953.

<sup>35</sup> I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.* (dalej: Turnau), Warszawa 1999.

<sup>36</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego* (dalej: Linde), t. 1–6, Warszawa 1807–1814.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

**Dokument 1. Inwentarz pośmiertny ruchomości Krystyny z Borków Dembińskiej, kasztelanowej wojnickiej spisany 10 grudnia 1736 roku**

Oryginał. Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Dembińskich, sygn. 29/1415/0/2.8/16, s. 1–16.

[s. 1] Regestr rzeczy różnych ruchomych pozostałych po śmierci s[ławniej] p[amięci] Jaśnie Wielmożnej JM[ości] Paniej Krystynie Dembińskiej, kasztelanowej wojnickiej, spisany w Aleksandrowicach przy prezencji niżej wyrażonych IchM[ości]ów d[ie] 10 Decembris anno D[omi]ni 1736 [10 grudnia 1736].

Skrzynia skórą obita i okowana, w której srebra:

Tace srebrne ze spodkami śrubowanemi 2, rynka srebrna z nóżkami i rękojeścią 1<sup>a</sup>, octowniczkę srebrną dużą z wieczkami i łyżeczką 2<sup>b</sup>, salserka na korzenie z przegródkami wyłożona 1, łyżka srebrna wielka do częstowania 1, łyżek stołowych z tych 2, w drodze gdańskiej były 6, lichtarzów srebrnych stołowych 2, szczepce z tacką i łańcuszkiem 1, sztuk pacholczych srebrnych do suknie 14<sup>c</sup>, nożów z widelcami par 2<sup>d</sup>, szabla pacholcza w srebro oprawna 1, guzików srebrnych pacholczych z zioberkami 12<sup>e</sup>, guzów srebrnych 12, blachy do sukien pacholczych *alias* cyfry 2.

Skrzynia biała okowana, w której:

1. Obicie pąsomorowe z włócz[k]owemi słupami bryt[ów] 43<sup>f</sup>.
2. Obicie ałtasowe czerwone z żółtym brytów 31<sup>g</sup>.
3. Obicie plisiowe<sup>37</sup> granatowe z włózkowem[i] słupami b[rytów] 70.
4. Obicie karmazynowe z żółtym ałtaskowe bryt[ów] 30<sup>h</sup>.
5. Obicie adamaszkowe szare brytów 24<sup>i</sup>.

<sup>a</sup> Dopisano na marginesie: obiecana do [wyraz nieodczytany ze względu na zniszczenie rękopisu].

<sup>b</sup> Dopisano na marginesie: ważyły łutów 30.

<sup>c</sup> Dopisano na marginesie: zostawione dla J[ego] M[ości] P[ana] Józefa.

<sup>d</sup> Dopisano: zostawione J[ego] M[ości] Panu Józefowi.

<sup>e</sup> Dopisano na marginesie: te srebra J[ego] M[ości] Pana Józefa pacholcowi.

<sup>f</sup> Dopisano na marginesie: te z morowym starym popielatym.

<sup>g</sup> Dopisano na marginesie: te obicia wraz.

<sup>h</sup> Dopisano na marginesie: dla J[ego] M[ości] Pana Józefa.

<sup>i</sup> Dopisano na marginesie: J[ego] Mości] P[anu] Borkowi.

<sup>37</sup> Plisiowa – inaczej pluszowa.

6. Obicie atlasowe zielone z czerwonym brytów 31<sup>a</sup>.

7. Obicie morowe w kwiaty stare popielate brytów 12, kobierczyk na stół krzyżową robotą szyty 1<sup>b</sup>, kobierców tureckich 2, dywany tureckie 2: jeden do kościoła szczekockiego, drugi także J[ego Mość] ks[iędz] proboszcz szczekocki<sup>38</sup> wziął przy depozycji ciała, kobierczyk w kwiaty trepowy.

Skrzynia skórą cielęcą obita, w której:

Hazuka<sup>39</sup> tercynelowa czarna dana J[ego Mości] księdzu proboszczowi szczekockiemu na msze święte, szuba popielata grodeturowa<sup>40</sup> grzbietami podszyta dana J[ej Mości] Pannie Sierakowskiej zakonnicy<sup>41</sup>, [s. 2] popielice białe spod hazuki dane Lachowiczowi, spódnica tercynelowa czarna<sup>c</sup>, kamizelka takąż<sup>d</sup>, kamizela racimorowa czarna, kitajką podszyta oddana Paniej Krzyszkowskiej, spódnica adamaszkowa czarna dana ks[iędzu] plebanowi podlejskiem[u], spódnica adamaszkowa stara oddana Pannie Jaworskiej, kołpak<sup>42</sup> soboli wierzch sukienny zielony, płaszczyk grodeturowy żółty dany Pannie Sierakowskiej, płaszczyk tercynelowy kawowy z gronostajami cętkowanymi, kołdra kitajkowa karmazynowa J[ego] M[ości] ks[iędzu] proboszczowi wrocimowskiemu<sup>43</sup>

<sup>a</sup> Dopisano nad: dane J[ego] M[ości] k[siędzu] proboszcz[owi] wrocimowskie[mu].

<sup>b</sup> Dopisano: u J[ego] M[ości] P[ana] Józefa.

<sup>c</sup> Dopisano: dana P[ani] Żelichowskiej.

<sup>d</sup> Dopisano: teje P[ani] Żelichowskiej].

<sup>38</sup> Proboszczem kościoła w Szczekocinach był wówczas Antoni Franciszek Kobielski, kanonik kamieniecki; zob. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie Włoszczowskim*, Marjówka Opoczyńska 1932, s. 260.

<sup>39</sup> Hazuka – długie okrycie dla obu płci, od góry do dołu zapinane na guzy i pętlice, z długimi rękawami, często podbite futrem lub nim garnirowane noszone od XV do połowy XVIII w.; zob. Turnau, s. 69.

<sup>40</sup> Grodetur – gęsta tkanina jedwabna średniej grubości, barwna, czasem wzorzysta, importowana głównie z Francji i innych krajów zachodnich. W drugiej połowie XVIII w. wytwarzana w manufakturze grodzieńskiej; Turnau, s. 65.

<sup>41</sup> Wymieniona w tym miejscu Sierakowska to Magdalena, córka Stefana i Anny Jadwigi z Dembińskich Sierakowskich, augustianka w Krakowie (w zakonie Izabela). W sprawie jej wstąpienia do konwentu ugodę zawarł brat matki – Franciszek Dembiński, kasztelan wojnicki – czego potwierdzenie stanowił dokument z 5 lutego 1718 r. Ponadto wiadomo, że „panna Sierakowska” była wychowywana przez kasztelana wojnickiego. Szerzej na ten temat zob. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 103–104; por. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2: *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005, s. 198.

<sup>42</sup> Kołpak – wysokie nakrycie głowy męskie i kobiece, o cylindrycznym kształcie, z filcu, futra lub sukna, z szeroką futrzaną opuszką; Turnau, s. 91.

<sup>43</sup> Proboszczem wrocimowskim był w tym czasie syn Franciszka i Krystyny z Borków Dembińskich, kasztelanostwa wojnickich – Stanisław – doktor filozofii, kanonik Grobu Chrystusowego w Miechowie (w zakonie przybrał imię Franciszek); zob. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 114.

dana, pawilon adamaszkowy zielony temuż J[ego] M[ości] księdzu proboszczow[i], opończa czerwona Lachowiczowi, pupków sobolich spod kontusza sztuk 3 nadszarzałych<sup>a</sup>.

Kufer gdański okowany, suknie francuskie:

Suknie popielate kamlotowe<sup>44</sup> z apparamem srebrnym para 1, suknie pąsowe [h]aftowane złotem para 1, suknia aksamitna niebieska bez srebra z kamizelką 1, suknie czarne sukna francuskiego para 1, suknie stalowe sukienne ze srebrnym apparamem, kamizela traderowa bogata z frandzlą srebrną, pendent<sup>45</sup> niebieski sukienny z [s]przęczką srebrną, pasek srebrny do rękawa, rękaw soboli, czaprak<sup>46</sup> aksamitny niebieski dany J[ego] M[ości] Panu chorążcowi krakows[kiemu]<sup>47</sup>, czaprak aksamitny pąsowy złotem [h]aftowany, kaptury także z frandzlą, szpada bez pochw, gifes<sup>48</sup> prentsmentalowy<sup>49</sup>, laska trzciniowa z gałką srebrną, biczyk w srebro oprawny, kamizelki letnie marselowe 2, grzebieniów słoniowych 2, bukszpanowy 1, robrdeszabr<sup>50</sup> zielony ze złotymi kwiatami, [s. 3] zasłona karmazynowa z zielonemi brzegami, turecka, podszyta płótn[em], zasłona karmazynowa adamaszkowa podszyta płótnem moskiewskim, zwierciadło ze srebrnymi ramkami, munsztuk<sup>51</sup> niemiecki do konia, pendent zielony sukienny z zamkiem prentsmentalowym.

<sup>a</sup> Dopisano pod spodem.

<sup>44</sup> Kamlot – cienka, rzadka tkanina z rzadkiej wełny czesankowej gorszego gatunku, tkana splotem płóciennym. W Polsce kamlot znany był od XIV do XVIII w., produkowany w manufakturach powiązanych z sukienniczymi, zawsze z gorszej wełny, używany na suknie, kontusze, żupany, pokrycia futer i pasy; Turnau, s. 79.

<sup>45</sup> Pendent – pas skórzany lub pasamoniczy (pasmanteryjny), noszony przez ramię z paskami do umocowania szabli lub pałasza, stanowiący też rodzaj ozdoby; Turnau, s.135.

<sup>46</sup> Czaprak – przykrycie na konia; Linde, t. 1, cz. 1, s. 543.

<sup>47</sup> Od 26 maja 1735 r. urząd chorążego krakowskiego piastował Józef Antoni Michałowski; zob. Urzędnicy krakowscy, nr 89. Drugą żoną Michałowskiego była Salomea, córka Franciszka i Krystyny z Borków Dembińskich. Według Uruskiego miał on pięciu synów z trzeciego małżeństwa z Teresą Małachowską, kasztelanką inowłodzką: Antoniego, Feliksa, Franciszka, Jana i Kazimierza; por. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 10, Warszawa 1913, s. 364–365.

<sup>48</sup> Gifes – dawniej część rękojeści broni białej osłaniająca rękę.

<sup>49</sup> Najpewniej (z jęz. niemieckiego – od *pressen* – tłoczyć i *Metall* – metal): z tłoczonego metalu.

<sup>50</sup> Robrdeszabr (właściwie rubdeszan) – długie okrycie kobiece z rękawami, używane w XVIII w. we Francji w domu, w Polsce także poza nim, bądź długi, luźny szlafrok męski z pętlcami, często podbity futrem; Turnau, s. 157.

<sup>51</sup> Munsztuk – inaczej mosztuk, przyrząd do kielznania koni. Linde w ten sposób pisał na temat munsztuków: „[...] są to różnego kształtu żelaza w pysk koniowi wetknięte w poprzecz, do którego rzemienne przyprawione cugle, jeździec w rękę utrzymuje”; zob. Linde, t. 2, cz. 1, s. 163.



Skrzynia drewniana malowana, w której:

Suknia kitajkowa żółta maszkowa, gorset czarny z kampanką<sup>52</sup> srebrną maszkowy, koszula kitajkowa z kampanką srebrną, fartuszków 3, czapka czerwona z białym zawojem maszkowa, maszki 4, czapka murzyńska z[e] srebrną koronką, kilimek stary włóczką szyty, z taboretów starych sukienka czerwona sztuk 6, pokrowiec z wózka stary sukieny, pistolety paryskie – para jedna, pistoletów rajtarskich par 4, ładownic rajtarskich 5, flintpas 2, flint rajtarskich 2.

Szkatuła z klamrami z szufladami trzema, szkatułka okowana z papierami, szkatuła od plastrów, kałamarzyków z szufladami 2, szafa stolarską robotą z księgami, skrzynia z szufladami od korzenia, szafa narożna ze drzwiczkami, skrzynia z aparatem kościelnym ze wszystkim co należy do mszy, pożyczana od trynitarzów i oddana tamże, skrzynka czarna skórą obita, materace od wózka sukienne zielone stare 2, [s. 4] skrzynka stara czarna od chust, puzderko na wódkę, w którym flaszek 8, korzennica kuchenna, prasa do sukien śrubowana, szafa z kratą i ze drzwiczkami, zawiasy żelazne, stołów składanych 3, szafki z szufladami 3, stolik okrągły 1, *it[em]* stolik okrągły składany obity kwiatowym płótnem, gitydemik 1<sup>a</sup>.

Obraz na blasze w czarnych ramach Najśw[iętszej] Pan[ny] M[aryi] Częstochow[skiej], relikwiarz wielki za szkłem<sup>b</sup>, obraz na płótnie P[ana] Jezusa Miłosiernego, obraz N[ajśw[iętszej] P[anny] M[aryi] Piekoszowskiej, portret s[ławnej] p[amięci] JW J[ego] M[oś]ci P[ana] kasztelana wojnickiego<sup>53</sup>, portret s[ławnej] p[amięci] JW J[ej] M[oś]ci Paniej kasztelanowej radomskiej<sup>54</sup>, krzeselki szytych włóczką *n[umero]* 4, taboretów szytych 3, krzeselki skórzanych 4, krzesło z poręczem skórzane 1, krzesła z poręczem krepowe 2, kanapa plisiowa niebieska 1, krzeselki zielonych z poręczem 2, zegarek stołowy, obrusów prostych *n[umero]* 3, serwet prostych 5, obrazów kopersztychowych papierowych *n[ume]ro* 4, konkluzja na atlasie białym, ksiąg różnych wielkich i małych *n[ume]ro* 12, torba na książki sukienka karmazynowa, materace sukienne czerwone, na spodzie skóry 2.

[s. 5] Regestr cyny:

Misy cynowe większe *n[ume]ro* 9, misy cynowe mniejsze 3, półmisków cynowych 31, talerzy cynowych 46, przystawek 5, flaszek cynowych 2, faszki miedziane 3, kociołek miedziany 1, wanienka miedziana do kredensu, puzderka bez flaszek *n[ume]ro* 4, puzderko, w którym flaszek 5, puzdro kredensowe na wino, skrzynka czerwona kredensowa, kotły

<sup>a</sup> Odczyt niepewny (być może gitydomik).

<sup>b</sup> Dopisano: oddany J[ej] M[oś]ci Paniej kasztelanowej wojnickiej.

<sup>52</sup> Kampanka (kampana, kompana) – wąska koronka klockowa wyrabiana w Polsce od XVIII w. Służyła do poszerzania koronek brukselskich, z których wykonywano angażanty w ubiorach kobiecych; Turnau, s. 79.

<sup>53</sup> Franciszek Dembiński, kasztelan wojnicki.

<sup>54</sup> Helena Stefania z Lanckorońskich Borek, kasztelanowa radomska.

miedziane z nogami żelaznymi 2, kociołki miedziane 2, jabłeczniku pół beczki, kilof żelazny do łamania skały do Lgoty<sup>55</sup> odesłany, kociołek miedziany w Witowicach<sup>56</sup> jest, puzdra na cynę 2.

Naczynia kuchenne:

Rondłów miedzianych 2, sagan miedziany 1, kociołków 3, deków<sup>57</sup> na torty 2, patelnia na nogach 1, moździerz z tłuczkiem żelaznym 1, roznów 4, rusztów 2, tasak żelazny 1, łyżka żelazna 1, sagan wielki żelazny 1, wilków żelaznych 2, obłożyny żelazne 2, tarki do chleba tarcia 1.

[s. 6] Sprzęty stajenne:

Kareta suknem karmazynowym obita ze wszystkimi potrzebami, wózek zielony suknem obity w pół, nakryty, stary, karawan skórą obity z oponą granatową ze wszystkimi potrzebami<sup>a</sup>, wóz kuchenny skórą obity, do którego łągwie nie masz, wóz prosty z drabinkami okowany, bez wag i półkoszków, waszątek stary bez okucia zepsowany, szory<sup>58</sup> na sześć koni z mu[n]sztukami i uździenicami, koni tarantowatych 6<sup>59</sup>, w których było 3 danych J[ej] M[ości] Dobrodzi[ej]ce ode mnie, z tych tylko jeden *ad praesens* jest, insze pozdychały.

*Productum in actu compromissoriali. Adamus Komorowski, praep[ositus] Crac[oviensis]<sup>60</sup>, superarbiter m.p.*

[s. 7] Inwentarz oborny folwarków aleksandrowskich *d[ie]* 12 *Decembr[is]* spisany 1735 [12 grudnia 1735].

<sup>a</sup> Dopisano pod spodem: dana J[ego] M[ości] Panu Borkowi [...] była została.

<sup>55</sup> Lgota – wieś w powiecie i województwie krakowskim.

<sup>56</sup> Witowice – wieś w powiecie ksiąskim, województwie krakowskim.

<sup>57</sup> Dek – w tym przypadku pokrywa, nakrywka.

<sup>58</sup> Szory – rząd koński, rodzaj uprzęży na konia bez chomąta i kabłąka; Linde, t. 3, s. 558.

<sup>59</sup> Tarantowaty (koń) – maści czarno-białej, czarno nakrapianej, cętkowanej ewentualnie w orzechowe plamki na białym tle bądź przeciwnie; zob. O. Kolberg, *Dzieta wszystkie*, t. 5, *Krakowskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań 1976, s. 177.

<sup>60</sup> Adam Ignacy Komorowski h. Korczak (1699–1759) – prymas Polski, doktor obojga praw (studiował w Rzymie), kawaler Orderu Orła Białego. Syn Jana, stolnika nowogrodzkiego, i Konstancji z Sulimierskich h. Lubicz. Wstąpił do stanu duchownego w 1717 r. Kolejno: prepozyt kolegiaty wiślickiej, oficjał pilicki, kanonik tarnowski, pleban w Książu Wielkim i Otwinowie, kanclerz kapituły krakowskiej, a następnie jej prepozyt (od 31 lipca 1736 r.). W następnych latach był m.in. prepozytem kolegiaty św. Michała w Krakowie i klasztoru w Miechowie, koadiutorem opactwa jędrzejowskiego, arcybiskupem gnieźnieńskim. Szerzej zob. H. Dymnicka, *Komorowski Adam Ignacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 405–407. Por. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852, s. 154–156.

1. Biedrawa<sup>61</sup> gniada, biała pod brzuchem, dojna.
2. Biedrawa czarna, pod brzuchem biała, dojna.
3. Sadula sada cielna.
4. Wiśniocha gniada dojna.
5. Kwiatuła sada dojna.
6. Biedrawa pstra dojna.
7. Sadula sada bez odmiany cielna.
8. Łysina czarna łysa cielna.
9. Boczula czerwona cielna.
10. Kawuła czarna cielna.
11. Różana biała, z Witowic chłopu wzięta.

Bujak czarny 1, jałowica sada trzechletnia, przychówek tegoroczny w Grudzy, jałówek czarnych 3, ciołek czerwony 1, owiec starych i młodych *n[ume]ro* 22, baranów *n[ume]ro* 5, świni samic 3, wieprzów 9, wieprzków 2, stadnik 1, gęsi *n[ume]ro* 10, kur 11, indyk 13. Wołów do roboty 4, koni robotnych 5, pług ze wszystkim żelazem 1, pług ze wszystkim na Podchełmiu<sup>62</sup> 1, bron żelaznych par 2, radło żelazne, drugie bose, wóz robotny kowany 1.

[s. 8] Na Podchełmiu

Jałowic dwuletnich 4, ciołków trzechletnich 4, ciołków dwuletnich 4, wołów robotnych 4, gęsi 6, kapłonów 15.

Na folwarku borowskim

Krowa jałowa niedojna 1, jałowica trzechletnia 1, ciołków dwuletnich 2, kur z kogutem 7. Konopi do czesania kop 32, szt[uk] 30, lnu kop 22, skór baranich u kuśnierza do wyprawy danych *n[ume]ro* 25.

J[an] Dembiński

*Productum in actu compromissoriali. A[damus] Komorowski, praep[ositus] cath[edralis] Crac[oviensis], superarbiter m. p.*

[s. 16] Regestr rzeczy ruchomych s[ławnej] p[amięci] JW I[ch] M[ości] Paniej kasztelanej wojnickiej 1736 d[ie] *Decembris* [10 grudnia 1736].

<sup>61</sup> Oskar Kolberg w badaniach terenowych, będąc w krakowskich Mogilanach, spisał nazwy krów, jakie stosował tamtejszy lud, np. saduła – brudnoczerwona, wiśniocha – czerwono-wiśniowa, kwiatuła – czarno z białym srokata lub brudnoczerwona z białymi odmianami, łysina (łysuła) – czarna lub czerwona z białą odmianą na czole, boczula – czarna lub czerwona z białym pasem przez brzuch (opasana), kawuła – czarna z białymi odmianami lub bez tychże; zob. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 73/I, *Krakowskie suplement do tomów 5–8*, Poznań 2005, s. 14.

<sup>62</sup> Podchełmie – wieś w powiecie i województwie krakowskim, obecnie Kochanów.

## Dokument 2. Inwentarz pośmiertny ruchomości Jana Dembińskiego, łowczego krakowskiego, spisany w Szczekocinach 21 maja 1754 roku

Kopia. Archiwum Narodowe w Krakowie, *Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/2/858, s. 1385–1397. Oryginał podał do oblaty w grodzie krakowskim 25 maja 1754 roku nieznanymi bliżej urodzony Antoni Twardzicki.

[s. 1385] Inwentarz generalny sreber, klejnotów, sukien i wszelkich mobilium po s[ławnej] p[amięci] Wielmożnym J[ego] M[ości] Panu Janie Dembińskim, łowczym krakowskim pozostałych *in praesentia* Wielmożnych Ich M[ości]w Panów przyjaciół niżej podpisanych, spisany w Szczekocinach *die vigesima prima Mai[i] millesimo septingentesimo quinquagesimo quarto anno* [21 maja 1754 roku].

### Szable, kulbaki i rzędy

Karabela szczerozłota z rękojeścią aspisową, u pasków tylko 2 pikle złote. Karabela pozłocista [s. 1386] z blachmalem, u której paski złote. Karabela blachmalowa mała z paskami takowemiż. Pałasz damaszkowy złotem suto nabijany bez pasków. Pałasz prosty czerkieski. Rząd turkusowy pozłocisty to jest nadgłówek, podpiers[c]ień i podogonie. Rząd także złocisty z takowemiż rekwizytami, miejscami sztuczki białe *ad instar* perełek. Trzeci rząd suto pozłocisty w drobne sztuczki, sztuczek do niego braknie czterech. Kulbaka husarska suto oprawna ze szmelcem czarnym, pokryta aksamitem karmazynowym, złotem [h]aftowana z potrzebami wszelkimi i skórką na wojłok<sup>63</sup> z brzegami aksamitnymi złotem [h]aftowanymi. Terlica w srebro oprawna suto pozłocista, aksamitem pąsowym okryta z materacykiem i kapturami pąsoaksamitnymi złotem [h]aftowana, bez potrzeb. Strzemiona do niej pozłociste mosiężne. Kałkan<sup>64</sup> turecki jedwabiem i złotem tkany, na którym cyfa srebrna wielka z blachmalem złocista i sztuczek małych 10. Gifes od szpady srebrny. Kałamarz srebrny z dwiema szufladkami na inkaust i proszek. Bończuk<sup>65</sup> z gałką pstro złocistą. Rządzik połączany czerkieski.

### Srebra stołowe

Serwis, do którego sztuki są takowe: postument na drewnie, kozielek, uszek 4, saliterek na uszka 4, lichtarzyków do tegoż kozieleka 4, saliterka [s. 1387] we śrzodek do tego kozieleka,

<sup>63</sup> Wojłok – niskogatunkowy filc wytwarzany z grubej wełny, czasem z domieszką sierści bydłowej, niekiedy też włókien roślinnych. W Polsce wykorzystywany głównie do wyrobu zimowego obuwia i wykładzin; Turnau, s. 199.

<sup>64</sup> Kałkan – wypukła, okrągła tarcza pochodzenia wschodniego, nieraz bogato zdobiona, używana przede wszystkim przez jazdę pancerną; Turnau, s. 78.

<sup>65</sup> Buńczuk (bończuk) – ozdoba w postaci chwostu z końskiego włosia, używana od XV w. na Bliskim Wschodzie. W Polsce od XVII w. to oznaka wyższej władzy hetmańskiej. Chwosty, których liczba zależała od piastowanej godności, umieszczano na ozdobnym drzewcu, zakończonym metalową kulą, półksiężcem itp.; Turnau, s. 31.

saliterka wielka na wierzch, salserek 4 na tym postumencie, karafinek w srebro oprawnych 2 do tegoż serwisu: cukierniczka a do musztardy druga z łyżeczką jest w Przysusze. Waz wielkich 2 z przykrywadłami i blatami. Łyżek do nich krzywych do częstowania 2. Waz pomniejszych 2 z przykrywadłami i blatami. Łyżek do nich krzywych, wyłączanych 2, z których jedna w Przysusze. Saliterek na potrawy strzępiatych 4. Mis płaskich 2. Misa z brzegami i uchami jedna. Półmisków pomniejszych 2. Łyżek do częstowania prostych 2. Łyżek nowych z herbami 12. Widelec takichże 12. *Item* widełków 12. Łyżek starych 9, dziesiąta w Przysusze. Grabek do nich 10, między którymi u jednej dwóch, u drugiej i u trzeciej po pół zębów nie dostaje. Nożów 11 i trzonek srebrny dwunasty. Nożów wielkich do rozbierania para jedna. Nożów starych 12, w gałkę fugowane. Widelców 11, u jednych gałki nie masz z wierzchu. Tace ze spodkami śrubowanymi 2. Lichtarzów większych 2 pary, mniejszych [s. 1388] 2 pary. Koszyków srebrnych para 1 z brzegami. Miednica auszpurską robotą i nalewka do niej takoważ robotą pstrozłocista z przykrywadłem i uchem<sup>66</sup>. Miednica mniejsza takoważ robotą pstrozłocista i nalewka do niej takoważ. Łyżka mała 1 W[ielmożnej] I[ch] M[ości] Dobr[odziej]ki. Imbryk do kawy wielki z uchem drewnianym 1. Imbryk mniejszy do herbaty z takowąż uchem.

#### Srebro pacholcze

Sreber pacholczych do sukien sztuk 18. *Item* cyfek do kontuszów 4. Pas pacholczy do parontasu<sup>67</sup>, w którym nie dostaje sztuk 3. Blacha na parontasie z herbem i 2 kółkami. Pałasz pacholczy w srebro oprawny. Siekierka pacholcza w capę<sup>68</sup> i srebro oprawna, na końcu skuwki jednej nie dostaje. Guzów pacholczych 13. Guzików prostą robotą 5 małych. Pałasił węgierski w srebro czerkieskie oprawny. Pajuckich kordelasów<sup>69</sup> w srebro oprawnych pozłocistych 2, przy których pasy na aksamicie czerwonym, galony złote i sztuki na końcach tych pasów srebrne pozłociste 2. Pasy pajuckie galonowane z zapinkami i pukłami pozłocistymi 2, przy jednym pasie nóż z nożenkami i trzonkiem srebrnymi pozłocistymi [s. 1389] i łańcuszkiem srebrnym. Srebra topione w sztukach grzywien 8.

#### Klejnoty

Ratas[z] diamentowy o trzech sztukach. Krzyżyk diamentowy, w którym diamentów 20 i 5. Kanaczków<sup>70</sup> 2: w jednym sztuk 68, w drugim sztuk 30 i 5. Sztuka diamentowa, w której

<sup>66</sup> Auszpurska – inaczej augsburska. Wyrób pochodzący z Augsburga w Bawarii, gdzie znajdowały się znane rękodzielnie złotnicze i mosiężne.

<sup>67</sup> Parontasz (ładownica) – skórzane, drewniane lub blaszane pudełko na naboje do ręcznej broni palnej; Turnau, s. 107.

<sup>68</sup> Capa – inaczej oprawa pochwy. Według Lindego capa to: „skóra wielbłądzia, ośła itp. chropawo wyprawna”; zob. Linde, t. 1, cz. 1, s. 217.

<sup>69</sup> Kordelas – krótka biała broń myśliwska, używana w XVI–XIX w.; Turnau, s. 93.

<sup>70</sup> Kanaczyk (kanaczek, kanak) – naszyjnik wschodniej roboty, zwykle ze złota z drogimi kamieniami, opasający szyję, a nie spadający na piersi; Turnau, s. 80.

diamentów 30 i 5. [S]przęczka diamentowa od rękawa, nie dostaje w niej diamentów 3. Pierścień, w którym w środku diament duży, małych 6. Spinka pod szyję, w której w środku diament podłużny, po brzegach 8 małych. *Item* spinka z uszkiem bez spodku, w której także diament podłużny, po brzegach 8 małych. Spinka o jednym diamentie pod szyję, jest u W J[ego] M[os]ci P[ana] łowczyca starszego. Pierścione diamentowy i kolczyki także u Pani Morawskiej. Pereł dużych sznurków 2, w których sztuk 101. Także pereł mniejszych sznurków 2, sztuk 130 i 3. *Item* pereł mniejszych 2 sznurki. Manelek<sup>71</sup> na ręce 2, w których sznurków 16.

### Suknie

[s. 1390] Kontusz aksamitny koloru izabelowatego<sup>72</sup>, sobolami podszyty. Bekiesza<sup>73</sup> z barakanu<sup>74</sup> jedwabnego koloru makowego, potrzeby srebrne, kunami podszyta. Bekiesza rozmarynowa [z] francuskiego sukna z pętlicami złotem, krzyżakami podszyta. Kontusz zielony [z] francuskiego sukna z pętlicami i sznurkiem złotem, lisami podolskimi podszyty. Kontusz stalowy ze złotem sznurkiem. Kontusz pąsowy sukienny z[e] sznurkiem złotem, ten dany J[ego] M[os]ci Panu Topolskiemu. Kontusz wiśniowy ze sznurkiem srebrnym. Kontusz [z] kamlotu brukselskiego. Żupan prusinek<sup>a</sup> popielaty. Żupan tercynelowy. Żupan kitajkowy biały. Żupanów białych 3. Pas pąsowy perski ze srebrem. Pas chiński żółty ze złotem. Soboli nowych para. Sobolików sztuk 3. Gronostajów sztuk 9. Futra pupków sztuczka. Materac aksamitny czerwony i poduszki 2 także. Kołpak soboli wierzch czarny aksamitny, czarną kitajką podszyty. Czapka granatowa z barankiem czarnym różkowa.

### Obicia i inne rzeczy

Obicie morowe zielone w brytów 30 i kawałków 2, obicie karmazynowe w kwiaty na żółtym dnie w brytów [s. 1391] 20 i 2. Obicie adamaszkowe zielone w brytów 30 i 1 i sztuk 2 krótszych, w których brytów 3. Obicie morowe pąsowe z brytami jedwabnymi w kwiaty przerabiane w brytów 39. Obicie karmazynowe z[e] złotem brytami stare w brytów 30. Obicie atłaskowe zielone w paski w brytów 29 i kawałków 7. Kilim perski,

<sup>a</sup> Odczyt wyrazu jedynie prawdopodobny.

<sup>71</sup> Manela (bransoleta, manilla, manyla) – kolista ozdoba noszona na przegubach rąk i ramion, wykonywana z różnych materiałów i zdobiona różnymi technikami; Turnau, s. 110.

<sup>72</sup> Izabelowy – od imienia królowej Izabeli hiszpańskiej. Niezdecydowany kolor brudnożółty długo niepranej białej odzieży; Turnau, s. 73.

<sup>73</sup> Bekiesza – okrycie zimowe, luźno krojone, podbite futrem, z tyłem podobnym do kontusza, noszone w XVI–XVIII w.; Turnau, s. 21.

<sup>74</sup> Barakan – tkanina wełniana lub półwełniana o osnowie jedwabnej lub bawełnianej. Używana na letnią odzież męską, suknie, spódnice; Turnau, s. 19.

co W [jego Mość] Pan łowczyc starszy ma nad łóżkiem. Makacik turecki, który się zostaje dla [jego Mości] P[an]a łowczyca młodszego. Obicia starego różnego sztuk 17. Koberczyk turecki aksamitny karmazynowy musuľbasem<sup>75</sup> podszyty. Koberczyk na stół krzyżową robotą, złotem płótnem podszyty. Koberców na stół 5. Pawilon adamaszkowy karmazynowy z kotarą takową, galonowany złotem galonem. Kotara do łóżka adamaszkowa karmazynowa także galonowana złotem galonem. Dywan na łóżko wielki. Dywan drugi pod łóżko. Koľpaków pacholczych 3 pąsowych z sobolami. Magierka<sup>76</sup> stara ze srebrnym galonem. Fartuszek loferski<sup>77</sup> złoty z galonem i frandzlą. Pas kitajkowy niebieski z frandzlą srebrną. Kaszkiet aksamitny ze srebrnym galonem. [s. 1392] Sukna złotego łokci 7 bez ćwierci. Sukna granatowego we dwóch kawałkach łokci 8. Kiru czerwonego<sup>a</sup> łokci 14. Skór baranich 14. Flaszka wielka cynowa. Mosiądzu w blachach cienkiego sztuk 8. Mosiądzu w blachach małych i dużych sztuk 7. Drotu mosiężnego motków 4. Cymbał mosiężny 1. Trąby 2. Skrzypców 2. Waltornie 2. Fagot 1. Wiola 1. Amorka 1. Kielich srebrny pozłocisty z patyną 1. Ornat 1. Aparat 1 do tegoż ornatu. Alba 1. Zwierciadło wielkie w czarnych ramach kryształowe. Karabinów rajtarskich 16. Pistoletów par 6. Fuzja 1. Sztuciec gwintowy 1. Pistolety francuskie szmelcowane jedno. *Item* pistoletów mosiężnych para 1. Flintpasów 5. Ładownic rajtarskich 9. *Item* ładownic czarnych 5. Patrontasów takichże 5. *Item* patrontasów z blachami 8. Szory paradne mosiężne z herbami, przy których lice i czuby kamelorowe. Kuľanów niebieskich złotem suknem lamowanych na konie powodne cztery. Der 2. Opona z karawanu granatowa, stara, zła 1. Opona z karawanu nowa 1. *Item* [s. 1393] opona druga stara. Lampart<sup>78</sup> na konia stary 1. Dek stary 1. Siodło angielskie bez potrzeb z tebinkami, z podogoniem 1. Sioდეł nowych z potrzebami wszystkimi 4. Sioდეł starych bez potrzeb. Łańcucha żelaznego od wozu kawałków 3. Rapier 1. Szrubsztak żelazny 1. Porter do drzwi niebieskich, złotą tasiemką lamowanych 2. Pawilon adamaszkowy złoty i z zasloną takową stary zły. Piernatów drelichowych 2, musuľbasowych 2. Bet kitajką karmazynową pokryty 1. Materaców 2. Koľdra 1 zielona, w kwiaty srebrne, stara, która się zostaje dla W[iel-

<sup>a</sup> Poprawiono z wyrazu „czarnego”.

<sup>75</sup> Musuľbas – tkanina baweľniana farbowana na żywe kolory. Wytwarzana co najmniej od XVII w. w Turcji. W Polsce używana na różne części odzieży, podszewki i do podszywania namiotów; Turnau, s. 119.

<sup>76</sup> Magierka – nazwa używana tylko w Polsce na określenie czapki pochodzenia węgierskiego. Miała różnitą budowę główki i niekiedy małe, przylegające do niej rondo. Wyrabiana początkowo tylko z filcu, z lepszych gatunków weľny, od XVIII w. także z sukna lub dzianiny; Turnau, s. 109–110.

<sup>77</sup> Może od terminu „laufer” oznaczającego posłańca noszącego specjalną liberię; zob. Turnau, s. 104.

<sup>78</sup> Lampart – od XVI w. wyprawiona skóra używana jako ozdobna peleryna, także imitacja tej skóry; Turnau, s. 103.

możnego] J[ego] M[ości] Pana łowczyca młodszego. Parawanik żelazny do łożka. Waga cetnarowa żelazna. Lustra blaszane posrebrzane 6. Szorów starych, ale bardzo złych ze trzech cugów. Namiot turecki okrągły z kapą i z wszelkimi potrzebami. Drugi namiot sukieny z kapą i potrzebami. Trzeci namiot wielki, także z kapą woskowaną i z szopą na konie. Dwid 8. Armat żelaznych wielkich *numero* 2. Armatek mniejszych z lawetami i kółkami 2. Śmigownica 1. Sukien z węgrzynka para ze sznurkiem srebrnym, u których essów<sup>79</sup> [s. 1394] srebrnych par 16. Żupan paniczy zielony i spodnie czerwone.

#### Miedź

Garniec z pokrywą i rurami dwiema stary. Kociołków większych 2. Kociołek mniejszy stary zły 1. Kociołek mały do zlewania z obłączkiem. Alembik z pokrywą i rurniczką. Wanienska kredensowa. Wanienska druga mniejsza miedziana, stara, zła. *Item* miedziana. Konewka miedziana 1. Flasz 3 miedzianych. Miedzi topionej kawał 1 niecały. Kociołek kuchenny z uchami żelaznymi. Saganów większych i mniejszych z przykrywadłami 8. Rondłów większych i mniejszych 19. Durszlak 1. Patele żelazne 4. Gryzety<sup>80</sup> miedziane 2. Balonów miedzianych 2. Muszli 20 i 4. Kosz miedziany 1. Pokrywy miedziane 2. Deki miedziane z uszema żelaznymi mniejsze i większe 4. Łyżka wielka miedziana 1. Łyżek żelaznych 4. Tasaków żelaznych 2. Moździerz z tłuczkiem mosiężnym mosiężny, dobry 1. Drugi moździerz spiżowy z tłuczkiem, zły. Szalki mosiężne bez gwintów 1. Trójnogów żelaznych 14. Toporów do mięsa 2. Androt 1<sup>81</sup>. Łopata żelazna 1. [s. 1395] Rusztów 2. Rożnów większych i mniejszych 6. Waga żelazna 1. Garków żelaznych 4.

#### Cyna

Mis z krajami 2. Mis mniejszych 3. Mis płaskich 7. Półmisków większych 4. Półmisków mniejszych 12. Półmisków najmniejszych 9 z J[ego] mości] Panem łowczycem, dwa złych, dla W J[ej] M[ości] Pani łowczyzny daje się sześć. Salaterek 4. Waz z białami 2 i łyżkami dwiema. Talerzy 20 i 8, z tych daje się do klasztoru W J[ej] M[ości] Pani łowczyzny talerzy 12. Przystawek 3, a jedna z tych mniejsza daje się do klasztoru. Słojów cynowych z przykrywadłami 8. Flaszek kwartowych 2. Półmisków blaszanych 3. Półmisków blaszanych 5. Talerzy 2.

<sup>79</sup> Es – w XVI w. rodzaj haftki, haczyka do spinania odzieży; Turnau, s. 51.

<sup>80</sup> Być może nazwa naczynia do przyrządzania potraw, od słowa gryzетка, które oznaczało gatunek pęczaku i drobnego jęczmienia, czasami mąki orkiszowej bądź pszenicznej; Linde, t. 1, cz. 2, s. 790.

<sup>81</sup> Samuel Linde w ten sposób wyjaśnił hasło androt: „gatunek ciasta opłatkowego, które w formach żelaznych umyślnie do tego zrobionych pieką”. W tym przypadku prawdopodobnie nazwa odnosi się do ww. żelaznych form służących do wypieku opłatków; zob. Linde, t. 1, cz. 1, s. 17.



## Stado

Cug tarantowany *n[umero]* 6. Klacz wilczata, źróbek pod nią takroczy gniado strokaty. Klacz siwa z czarną grzywą. Klacz siwo srokata, źróbek kary pod nią tegoroczny *W[ielmożnemu] J[ego] M[oś]ci Panu Borkowi, chorążemu chełmińskiemu, darowana.* Klacz siwa, bez odmiany, klaczka pod nią bułana, tegoroczna. Klacz siwo srokata. Klaczka młoda tarantowata. Klacz siwa, źrebiczka pod nią [s. 1396] gniada tegoroczna. Klacz gniada, łysa, nogi białe, źróbek pod nią gniady, tegoroczny. Klacz bułana, bez odmiany. Klacz wilczata, nogi białe dwie. Klacz gniada, bez odmiany, młoda. Klacz szpakowata młoda. Żrebiec gniady kupiony. Żrebiec szpakowaty, łysy na czole. Żrebiec gniady łysy, trzy nogi białe. Żróbek gniady, bez odmiany. Żróbek gniady, nogi białe wszystkie. Żróbek wilczaty, bez odmiany. Żrodek kary, nogi dwie białe na krzyż. Żróbek kary, bez odmiany. Klaczka kasztanowata młoda z proszowskiego. Koń szpakowaty, nogi białe dwie. Koń brudno wilczaty. Koń jasno wilczaty. Koń łosiowaty, noga biała jedna. *Item* klacz tarantowata. Klacz pleśniwa. Koń tarantowaty. Koń dereszowaty. Koń jasno gniady od P[an]a Dembińskiego, węgierski, na nim pojechał do Lublina.

Farfur białych półmiskowych 4. Farfur pstrych półmiskowych 13. Czary z przykrywadłami 2. Farfurek 30 i 8. Porcelan mniejszych i większych 11, z których jedna duża stłuczona. Flaszek na wino małych 14. Butelek 9. Kieliszków 20 i 4. Kielichów 16. Octowniczek par 2. Salserek 2. Szklanek 5. Kufel [s. 1397] 1. Szklenica szlufowana duża 1. Szklanek prostych 30. Łyżek blaszanych 2 tuziny. Nożów par 19. Łyżek cynowych 20 i 3. Krzesel gdańskich 13. *Item* krzesel różnego gatunku 20. Kanapa zielona 1. Wózek żółtą trypą obity, teraz żałobą okryty, cały. Kolaska skórą wybita<sup>a</sup>. Karetą czerwonym sukniem wybita, którą wzięł *J[ego] M[oś]ć książd Dembiński.* Karawan ze wszystkim stary. Filiżanek małych porcelanowych par 4, prostych para. Miseczek spodnich 3 bez filiżanek. Filiżanka porcelanowa duża. *[D]zbanuszek porcelanowy.* Książ różnych według osobnego rejestru kufarów 2. Franciszek Dembiński<sup>82</sup>, jako proszony przyjaciel do spisania tego rejestru *m[anu] p[ro]p[ri]a.* *J[an] Kanty z Szczeczna Borek*<sup>83</sup>, jako uproszony przyjaciel *m[anu] p[ro]p[ri]a.* Antoni Twardzicki będący przytomnym przy spisaniu tego inwentarza.

<sup>a</sup> W tym miejscu wykreślony wyraz: kolaska.

<sup>82</sup> Franciszek Dembiński h. Rawicz (syn Wojciecha) – kapitan wojsk koronnych (1722), szambelan królewski, cześnik zatorsko-oświęcimski (1727–1734), podwojewodzi krakowski (1732), sędzia ziemski krakowski (1734–1746), chorąży zatorsko-oświęcimski (1746–1762), zm. 2 lutego 1762 r.; Urzędnicy krakowscy, s. 221. Por. K. Szpunar, *Dembińscy herbu Rawicz*, s. 97–98.

<sup>83</sup> Jan Kanty Borek h. Wąż – chorąży chełmiński, żonaty z Agnieszką Sudrawską, z którą miał trzech synów: Felicjana, Dominika i Stanisława, oraz dwie córki: Eufemię, żonę Franciszka Tadeusza Dembińskiego h. Nieczuja (kolejno: chorążego pancernego, chorążego i pułkownika kawalerii narodowej), i Justynę, która wyszła za Mateusza Kłopotckiego, podczaszego rawskiego; zob. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 2, s. 31; tamże, t. 4, Warszawa 1901, s. 201.

### Dokument 3. Inwentarz ruchomości Marianny z Krasickich Dembińskiej, łowczyny krakowskiej, spisany w Szczekocinach 21 maja 1754 roku

Kopia. Archiwum Narodowe w Krakowie, *Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/2/858, s. 1398–1401. Oryginał podał do oblaty w grodzie krakowskim 25 maja 1754 roku bliżej nieznanymi Antoni Twardzicki.

[s. 1398] Inwentarz generalny rzeczy W J[ej] M[ości] Pani Marianny z Krasickich Dembińskiej, łowczyny krak[owskiej] przez W W Ich M[ościów] przyjaciół niżej podpisanych spisany w Szczekocinach dnia dwudziestego pierwszego miesiąca maja tysięcznego [s. 1399] siedmsetnego pięćdziesiątego czwartego roku [21 maja 1754].

#### Suknie

Sak<sup>84</sup> zielony bogaty. Sak pąsowy bogaty, ten z dyspozycji W J[ego] M[ości] Pana łowczycza wziął J[ego] M[ości] ksiądz proboszcz szczekocki do kościoła na ornat. Sak biały lamowy ze złotemi potrzebami i spódnica do niego. Sak różowy ze srebrnymi kwiatami z takąż spódnicą. Komot<sup>85</sup> zielony ze srebrnymi kwiatami. Sak biały kitajkowy w kwiaty. Spódnica biała tercynelowa szyta, bogata. Spódnica tercynelowa zielona szyta, przechodzona. Szarpa<sup>86</sup> biała kitajkowa z frandzlą. Mantolecik<sup>87</sup> pomarańczowy felpą podszyty. Mantolecik różowy bogaty aksamitem podszyty, przytarty bardzo. Mantolecik biały lamowy podszyty kitajką różową i felpą<sup>88</sup> obłożony. Kamizelka rojowa<sup>89</sup>, jabłonkowa, felpą cała podszyta. Kamizelka popielata pupkami podszyta, gronostajami obłożona i do niej takąż spódnica sznurem złotem. Kontusik bogaty tureckiej materii, bez podszycia. Kontusik bogatej materii przodki sobolczykami, a tył gronostajami. Szuba aksamitna

<sup>84</sup> Sak – luźna suknia kobieca w Polsce, w końcu XVII i pierwszej poł. XVIII w. noszona niekiedy na rogówce; Turnau, s. 160.

<sup>85</sup> Prawdopodobnie chodzi o kamot, czyli suknię damską noszoną w Małopolsce w XVIII w.; Turnau, s. 79.

<sup>86</sup> Szarpa (szarfa) – wstęga lub taśma tkana, często z frędzlą na końcach, używana w stroju wojskowym i przy sukniach kobiecych; Turnau, s. 175.

<sup>87</sup> Mantolet (mantelet) – lekka, krótka pelerynka kobieca, zwykle z kapturem, rozpowszechniana w modzie francuskiej w XVII–XVIII w. W Polsce noszona w XVIII w., szyta z wzorzystych jedwabi, mory, gazy, bramowana koronkami lub lekkim futrem, którym podszywano też mantolety używane zimą; Turnau, s. 111.

<sup>88</sup> Felpa (feltpa, welpa) – jednobarwna, gładka lub wzorzysta tkanina z długą okrywą włókienną, zwykle wełniana, jedwabna lub półjedwabna z wątkiem bawełnianym. Sprowadzana do Polski od XVII w. w dwóch gatunkach o niskiej i wysokiej okrywie, w XVIII w. także o wzorach w cętki lub lampartowych. Używana na kamizelki, podszewki, lżejszą odzież wierzchnią i jako przybranie zimowych okryć; Turnau, s. 54.

<sup>89</sup> Roja – kosmata tkanina, zapewne wełniana, sprzedawana w Krakowie w XVIII w.; Turnau, s. 156.

karmazynowa piesakami<sup>90</sup> podszyta, [s. 1400] ale stara. Gorset z pasa tureckiego bogaty. Gorset niebieski [z] materii bogatej. Gorset także bogaty kawowy. Gorset kitajkowy biały stary. Gorset kitajkowy żółty w kwiatki stary. Gorset rojowy czerwony stary. Kapturek lamowy w kwiaty gronostajami obłożony. Kapików<sup>91</sup> aksamitnych czarnych 2. Czapeczka bogata z kompanką złotą stara. Jupka czarna rojowa stara, futrem białym podszyta starym. Kołdra karmazynowa adamaszkowa stara na wielkie łóżko z galonem złotem. Kołdra atlasowa biała pikowana, stara. Kołnier z aksamitny czarny. Piesak cały biały i dwa gardła tu dane W J[ego] M[oś]ci Pa[nu] chorążemu braclawskiemu. Pawilon żółty adamaszkowy stary, z płótkiem i z zasłoną, ten dany za [w]zwyż dyspozycją do kościoła szczekockiego. Pawilon czerwony adamaszkowy z płótkiem i z zasłoną. Bluzgier<sup>92</sup> także bogaty srebrny z palatynką. Palatynka zielona bogata ze srebrem. *Item* palatynka zielona z felpą stara 1. Kornetów<sup>93</sup> z przednimi koronkami 2. Kornetów z samych koron brabanskich 2. Gors takież. Bon[...]<sup>a</sup> takież<sup>94</sup>. Kornet gazowy z przednimi koronkami. Kornety parzyste z przednimi koronkami. *Item* gors z przednimi [s. 1401] koronkami. Mankietów dwie pary z przednimi koronkami. Rogówki 2 stare. Spódnice 2 dymowe. Gorsetów marselowych 2, dymowych 4. Gotowalnie sztuczkowe 2. Kornety 2 dymowe. Jeden marselowy kornet.

Franciszek Dembiński uproszony przyjaciel *m[anu] p[ro]p[ri]a*. J[an] Kanty z[e] Szczeczna Borek JW uproszony przyjaciel. Antoni Twardzicki jako przytomny przy tego spisaniu inwentarza.

#### Dokument 4. Inwentarz książek pozostałych po śmierci Jana Dembińskiego, łowczego krakowskiego, spisany 4 kwietnia 1754 roku

Kopia. Archiwum Narodowe w Krakowie, *Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/2/858, s. 1401–1404. Oryginał podał do oblaty w grodzie krakowskim 25 maja 1754 roku urodzony Antoni Twardzicki.

<sup>a</sup> Miejsce zaplamione atramentem.

<sup>90</sup> Piesak – futro z białego lisa lub częściej z królika; Turnau, s. 137.

<sup>91</sup> Kapik (kapa) – kobiece nakrycie głowy w XVII–XVIII w. Nazwa ta obejmowała w dawnej Polsce wszelkie zimowe czapki z „materii bogatych” i futer, letnie z jedwabi i płótna pokrytego wypukłym haftem, galonami lub koronkami; Turnau, s. 81.

<sup>92</sup> Bluzgier – płat tkaniny tej samej barwy co żupan, chroniący jego przód przed zabrudzeniem w miejscu widocznym spod kontusza lub w XVIII w. narzutka damska, ewentualnie ozdobne okrycie dekoltu; Turnau, s. 25.

<sup>93</sup> Kornet – nazwa wszelkich czepców z rogami, noszonych od średniowiecza. W Polsce kornet to usztywniany czepiec, nieraz wysoki, z płótna, muślinu, lekkich tkanin jedwabnych lub koronek, przybrany haftem i wstążkami, posiadający usztywnione rogi, noszony od końca XVII w. przez całe następane stulecie; Turnau, s. 94.

<sup>94</sup> Prawdopodobnie chodzi tutaj o bonet, czyli czepiec z gazy, batysty, muślinu, wstążek i koronek, noszony w XVIII w.; zob. Turnau, s. 26.

[s. 1402] Sumariusz ksiąg różnych, tak polskich, francuskich, niemieckich i łacińskich *d[ie] quarta Aprilis* spisany *millesimo septingentesimo quinquagesimo quarto anno* [4 kwietnia 1754 roku].

1. Konstytucje Kozuchowskiego *in folio*<sup>95</sup>.
2. Statua *in folio* Januszewskiego<sup>96</sup>.
3. Konstytucje Kołodzkiego<sup>97</sup>.
4. Druga także, *in folio* obydwie.
- [s. 1403] 5. Piaseckiego Kronika *in folio*<sup>98</sup>.
6. Ładowskiego Konstytucje<sup>99</sup>.
7. Dykcyonarz francuski, niemiecki, łaciński *in quarto*.
8. Lukan polskim wierszem<sup>100</sup>.
9. *Acta confederationis*.
10. Manuskrypt.

<sup>95</sup> Chodzi tu o dzieło: *Konstytucje, statua i przywileje koronne y W. X. Lit. na walnych seymach od roku panskiego 1550 aż do roku 1726 uchwalone ad ideam Herburta zebrane et ad ordinem alphabeti przez urodzonego Stanisława z Kozuchowa Kozuchowskiego, cześnika ziemie wielunskiej dla łatwiejszego znalezienia. Demptis ad tempu laudatis, aut in particulari cuivis fervientibus Constitutionibus cum consensu nayiasniejszego majestatu JKM Augusta II wszystkich stanów Rzeczypospolitey ułożone, Mokrsko 1732.*

<sup>96</sup> Najpewniej to: *Statuta Prawa y Constitucie Koronne Łacińskie y Polskie z Statutow Łaskiego y Herborta y z Constituciy Koronnych zebrane [...] za powodem [...] Mikołaja Firleia [...] wojewody krakowskiego [...] spisane [...] y wydane przez Jana Januszowskiego, Kraków 1600.*

<sup>97</sup> *Thron oyczysty abo pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów, xiążąt y krolow polskich. Z różnych approbowanych autorów, od pierwszego Lecha aż do terażniejszych czasów, zupełna w sobie życia i dzieł nieśmiertelnych zamykający historia przez Augustyna Kołodzkiego sędziego inowrocławskiego potomnym na wzór wystawiony czasom roku krola krolow 1707, Poznań 1707.*

<sup>98</sup> *Chronica gestorum in Europa singularium a Paulo Piasecio episcopo praemisliensi accurate ac fideliter conscripta ad utilitatem publicam diuulgata et typis expressa, Kraków 1645.* Kronika ta została wydana drukiem: *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego, Kraków 1870.*

<sup>99</sup> *Inwentarz konstytucy koronnych y W. X. Litewskiego, przez Macieja Marcyana Ładowskiego, sekretarza JKM metrykanta kancelarii koronney, od roku panskiego 1550 do r. 1683 krotko zebrany. A przez JW. JMci. X. Józefa Jędrzeja na Załuskach Załuskiego referendarza koronnego, opata przemęckiego etc. W różnych mieyscach i cytacjach zkorygowany przydatkiem opuszczonych artykułów poprawiony y suplementem obszernym od roku 1683 aż do ostatniej kontytucy seymu 1726 inclusive opatrzoney, Lipsk 1733.*

<sup>100</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o dzieło: *Odrodzona w oyczystym języku Farsalia Lukana, to jest wojna domowa rzymska, z argumentami Sewera Sulpicyusza, y supplementami różnych ofiarowana Jaśnie Wielmożnemu Jego Mci Panu Władysławowi z Krzywonogi Łosiowi wojewodzie pomorskiemu, podskarbiemu ziem pruskich, skarszewskiemu, latowieckiemu, pokrzywinskiemu etc. etc. staroscie, Oliwa 1691.*

11. Geometria<sup>101</sup>.
12. *Annalium* Kochowskiego<sup>102</sup>.
13. *Plutarchus*.
14. Manuskrypt *in folio* niewielki.
15. Konstytucje polskim językiem.
16. *Cronica Poloniae*.
17. *Archelia Fitulo*<sup>103</sup>.
18. Księga taryf *multorum annorum*.
19. Konstytucje *anni* 1736.
20. Manuskrypcik różnych wotów.
21. Regestr *universi Palatinatus Cracoviensis*.
22. Manuskrypcik.
23. Regestr krescencji witowskiej.
24. Manuskrypta poprawne w pergamin.
25. Regestr krescencji gruszeckiej 1717 *anni*.
26. *Prodromus Titulo*<sup>104</sup>.
27. *Tacyt Polski*<sup>105</sup>.
28. *Historia Saturalis* 1721<sup>106</sup>.
29. *Tractatus in vitam S. Stanislai*.

<sup>101</sup> Najpewniej chodzi o dzieło Stanisława Grzepkiego *Geometria to jest miernicka nauka po polsku krótko napisana z greckich i łacińskich ksiąg*, wydana w Krakowie w 1566 r. w drukarni Łazarza Andrysowica. W XIX w. wydana została drukiem przez Juliana Bajera, w dwudziestoleciu międzywojennym zaś w ramach czasopisma „Przegląd Mierniczy” w 1929 r.

<sup>102</sup> Chodzi tu o dzieło: W.H. Kochowski, *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacteres*, Kraków 1683. Warto zaznaczyć, że Roczników Kochowskiego były cztery tomy, a obejmowały one zakresem dzieje Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

<sup>103</sup> Najpewniej to: *Archelia to jest nauka i informatia o strzelbie y o rzeczach do niej należących, językiem polskim świeżo opisana i wydrukowana w Lesznie u Daniela Vetterusa*, tłum. A. Ciświcki, Leszno 1643.

<sup>104</sup> Wydane w Gdańsku w 1690 r. dzieło: *Johannis Hevelij Prodrum Astronomiae : Exhibens Fundamenta, quae tam ad novum plane & correctiorem Stellarum Fixarum Catalogum construendum, quam ad omnium Planetarum Tabulas corrigendas omnimode spectans, nec non Novas & correctiores Tabulas Solares, aliasque plurimas ad Astronomiam pertinentes [...] : Quibus additus est uterq[ue] Catalogus Stellarum Fixarum, tam major ad Annum 1660, quam minor ad annum completum 1700*.

<sup>105</sup> *Tacyt Polski albo raczej moralia Tacyta nad podchlebstwem przez J.O. X.S.R.J. Stanisława Jabłonowskiego wojewodę, generała ziem rawskich, starostę białocerkiewskiego, międzyrzeckiego, świeckiego etc. do druku podany*, Lwów 1744.

<sup>106</sup> Z pewnością błąd w inwentarzu w zapisie pierwszej litery dzieła. Chodzi bowiem o: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumq[ue] provinciarum : in tractatus XX divisa: ex scriptoribus probatis [...] desumpta*, napisaną przez Gabriela Rzączyńskiego i wydaną w Sandomierzu w 1721 r.

30. Manuskrypta łacińskie.
  31. Czysze przysuskie.
  32. Mowy różne.
  33. Dykjonarz francuski i łaciński.
  34. Mowy różne druga książka Załuskiego<sup>107</sup>.
  35. Rewolucje rzymskie.
  36. Kroniki polskie.
- Franciszek Dembiński *m[anu] p[ro]p[ri]a*. J[an] Kanty z Szczeczna Borek. Antoni Twardzicki będący przy spisowaniu tego inwentarza.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Źródła rękopiśmienne

#### Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Dembińskich, sygn. 29/1415/0/2.8/16; sygn. 29/1415/0/2.10/19; sygn. 29/1415/0/2.10/22; sygn. 29/1415/0/2.10/24.

*Castrensia Cracoviensia Inscriptiones*, sygn. 29/5/0/1/326.

*Castrensia Cracoviensia Relationes*, sygn. 29/5/0/1/829; sygn. 29/5/0/2/858.

Biblioteka Narodowa, rkps 14712.

#### Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Wykaz urodzonych, zaślubionych i zmarłych parafii Szczekociny od 1666 do 1807 roku, sygn. 4.

### Źródła drukowane

*Inwentarze mieszczan wojnickich 1589–1822*, wyd. B. Trelińska, Wojnicz 1995.

*Inwentarze mieszczkańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, t. 1: *Z lat 1700–1758*, wyd. J. Burszta, C. Łuczak, Poznań 1962.

*Inwentarze mieszczkańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, t. 2: *(1759–1793)*, wyd. J. Burszta, C. Łuczak, Poznań 1965.

Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 5, *Krakowskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań 1976.

Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 73/I, *Krakowskie suplement do tomów 5–8*, Poznań 2005.

Przedborski P.J., *Triumf niesmiertelny z smiertelności ludzkiej, niebo dosiagnione herbownego Rawicza rękami cnot y chrześciańskiego zycia [...] pani Maryannie [...] hrabiance z Krasickich [...] Dembinskiej [...] przy pogrzebowych solennych exequiach w kościele szczekockim*, Kraków 1763.

<sup>107</sup> *Mowy na radach i seymach przez x. Andrzeja Chryzostoma na Załuskach i Błędowie Załuskiego biskupa kijowskiego i czernichowskiego, opata wąchockiego etc. różnemi czasy miane a w roku mówić w synu swoim zaczynającey na świecie przedwieczney prawdy 1689 do druku podane*, Kalisz 1718.

## Literatura

- Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 2, 4, 13, Warszawa 1900–1909.
- Borkowska M., *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2: *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005.
- Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017.
- Danowska E., *Intercyzy, testamenty i inwentarze pośmiertne krakowskich mieszczan epoki nowożytnej jako źródło edycji*, w: *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce (XVI–XVIII w.)*, red. A. Perłakowski, Kraków 2011, s. 219–226.
- Danowska E., *Jana Miłoszewskiego dobytek doczesny. Inwentarz pośmiertny małopolskiego szlachcica z 1725 r.*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 2019, t. 25, s. 131–154.
- Danowska E., *O rzeczach doczesnych księdza kanonika. Inwentarz pośmiertny Michała hrabiego Ankwicza z 1786 r.*, „*Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*” 2008, t. 110, s. 107–128.
- Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 3: 1661–1700, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2017.
- Dumanowski J., *Inwentarze wielmożnych i urodzonych. Konsumpcja szlachty wielkopolskiej w XVIII w.*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” R. 51, 2003, nr 2, s. 261–276.
- Dumanowski J., *Przepychnięta i tezauryzacja. Biżuteria w inwentarzach ruchomości szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, w: *Biżuteria w Polsce. Treści, teksty, przesłania*, red. K. Kuczwajd, Toruń 2005, s. 51–60.
- Dumanowski J., *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006.
- Dymnicka H., *Komorowski Adam Ignacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 405–407.
- Główka D., *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lep-szy, Wrocław 1953.
- Justyniarska-Chojak K., *Inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich Sandomierza z XVII wieku*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” R. 52, 2004, nr 1, s. 37–50.
- Justyniarska-Chojak K., *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)*, Kielce 2020.
- Justyniarska-Chojak K., *„Inwentowanie rzeczy” pisarza miejskiego Rozesława Marcina Brzeskiego z Szydłowca (1637)*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” R. 69, 2021, nr 3, s. 409–420.
- Justyniarska-Chojak K., *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010.
- Kicińska U., *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” R. 65, 2017, nr 4, s. 461–470.
- Klonder A., *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywająca. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000.

- Kwiątek A., *Inwentarz mobiliów po sędzim ziemskim zatorskim Janie Pisarzowskim herbu Starykoń (1599–1679)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 71, 2023, nr 3, s. 331–349.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852.
- Michalek A., *Borek Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 318–319.
- Mohrmann R.E., *Pośmiertne inwentarze mienia – krytyka źródła, problemy badawcze*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 53, 2005, nr 2, s. 137–146.
- Penkała A., *Materia droższa od srebra. „Farfurki” i „porcelanki” na szlacheckich stołach w świetle inwentarzy oblatowanych w krakowskich księgach grodzkich z XVIII wieku*, w: *Wiktuały, kuchnia, kultura jedzenia w perspektywie historycznej*, red. P. Jędrzejewski, P. Magiera, K. Skrzężyna, G. Szuster, Kraków 2016, s. 160–170.
- Penkała-Jastrzębska A., *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny” R. 127, 2020, nr 1, s. 33–62.
- Pielas J., *Biografie aktywistów sejmiku województwa sandomierskiego w XVII wieku – stan obecny, potrzeby i perspektywy badawcze*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XVIII wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2017, s. 27–37.
- Pielas J., *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej z XVII–XVIII wieku – perspektywy i problemy metodologiczne przygotowywanej edycji źródłowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 63, 2015, nr 4, s. 629–635.
- Pielas J., *Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku*, Kielce 2013.
- Popiołek B., *„Manelek dwie i pereł sznurów cztery”. O szlacheckich inwentarzach posagowych i pośmiertnych z XVIII w.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica IV” 2005, s. 166–173.
- Pośpiech A., *Majątek osobisty szlachcica w świetle wielkopolskich pośmiertnych inwentarzy ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 29, 1981, nr 4, s. 463–482.
- Pośpiech A., *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992.
- Przegiętka M., *Przedmioty niezwykłe i typowe w osiemnastowiecznych spisach „mobiliów”. Inwentarz ruchomości podkomorzego wschowskiego Ignacego Nieżyehowskiego*, „Historia i Polityka” 2015, nr 6, s. 9–24.
- Przyboś K., *Posłowie województwa sandomierskiego na sejmy Rzeczypospolitej w latach 1668–1674*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XVIII wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2017, s. 39–76.
- Przyboś K., *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697–1765)*, Kraków 1981.
- Szpunar K., *Dembińscy herbu Rawicz w XVIII wieku. Genealogia – działalność publiczna – gospodarka*, Radom 2023.



- Turnau I., *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 10, Warszawa 1913.
- Urzednicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie Włoszczowskim*, Marjówka Opoczyńska 1932.
- Wyczański A., *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI w. jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 2, 1954, nr 4, s. 691–699.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, R. 4, Poznań 1882.

---

#### O autorze:

**dr Kamil Szpunar** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Kustoszu w Dziale Kultury Wsi Muzeum Wsi Radomskiej. Autor wielu publikacji o tematyce regionalnej.

**Zainteresowania badawcze:** życie codzienne szlachty małopolskiej w XVIII w. oraz kultury materialnej dawnej Polski.

---

**e-mail:** [kamil.szpunar@muzeum-radom.pl](mailto:kamil.szpunar@muzeum-radom.pl)

ARTYKUŁY  
RECENZyjNE

I RECENZJE



Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA)

ORCID: 0000-0001-6459-896X

## *Monarchia mixta*, czyli spór o decydenta. Kilka uwag na temat koncepcji władzy w Polsce w latach 1505–1607\*

DOI:10.25951/13180

### STRESZCZENIE

Artykuł recenzyjny dotyczy książki autorstwa Pawła Rzewuskiego (*Monarchia mixta czyli poszukiwanie suwerena. Studium koncepcji władzy w I Rzeczypospolitej w latach 1505–1609*, Warszawa 2022). Polemika odnosi się przede wszystkim do zawartej w książce oceny króla Zygmunta III w kontekście mowy kanclerza Jana Zamoyskiego wygłoszonej na sejmie w 1605 r. oraz analizy publicystyki rokoszowej.

SŁOWA KLUCZOWE: *monarchia mixta*, *regimem mixtum*, *imperium mixtum*, konstytucja *Nihil novi*, rokosz Zebrzydowskiego, Rzeczpospolita Obojga Narodów, XVI–XVII w., Zygmunt III, Krzysztof Warszewicki, Piotr Skarga, Mikołaj Zebrzydowski, Jan Szczyński Herburt.

### SUMMARY

#### Mixta Monarchy, or the Dispute over the Decision-maker. Some Remarks on the Concepts of Power in Poland in the Years 1505–1607

The review article discusses a monography by Paweł Rzewuski about the concepts of power in Poland in the years 1505–1607. The polemic focuses mainly to the book's negative image of King Sigismund III in the context of Chancellor Jan Zamoyski's speech at the Sejm in 1605 and the analysis of the rebellion's writings.

KEYWORDS: *monarchia mixta*, *regimem mixtum*, *imperium mixtum*, *Nihil novi* constitution, Zebrzydowski's rebellion, Polish-Lithuanian Commonwealth, 17th century, Sigismund III, Krzysztof Warszewicki, Piotr Skarga, Mikołaj Zebrzydowski, Jan Szczyński Herburt.

---

\* Na marginesie książki Pawła Rzewuskiego, *Monarchia mixta czyli poszukiwanie suwerena. Studium koncepcji władzy w I Rzeczypospolitej w latach 1505–1609*, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2022, ss. 508.

Książka, której głównym celem jest analiza filozoficznych wizji ustroju I Rzeczypospolitej (s. 14) składa się ze wstępu (zatytułowanego *Między republiką a monarchią*) i (na co wskazuje spis treści, s. 507–508) z czterech (a jak wynika z informacji zawartej we wstępie przez autora, prezentującego strukturę pracy, s. 20, z pięciu) części, z których ostatnia nosi tytuł: *Zamiast zakończenia. Po rokoszu*. Zawiera ponadto wykaz źródeł i opracowań oraz indeks osobowy.

Zakres chronologiczny pracy „tworzy okres od 1505 roku (uchwalenie konstytucji *Nihil novi*) do 1609 (okres rokoszu Zebrzydowskiego), czyli czas, w którym konstituowało się polskie myślenie o polityce” (s. 15). Roku 1609 nie sposób jednak przyjąć tu bez zastrzeżeń nie tylko dlatego, że żadna z koncepcji rokoszowych analizowana przez autora nie pochodzi z tegoż roku ani nawet z 1608, lecz także dlatego, że uzasadnienie podane w przypisie, a mianowicie, że: „Kwestia datowania kresu rokoszu Zebrzydowskiego cały czas jest otwarta, przyjmuję za Agnieszką Pawłowską-Kubik rok 1609, czyli koniec wszelkich działań militarnych” (s. 15, przyp. 17) zawiera dwie nieprawdy. Po pierwsze to, że Pawłowska-Kubik zdecydowała się obstawać przy 1609 r. jako dacie zakończenia rokoszu, na który to rok kilkadziesiąt lat wcześniej zresztą wskazał już Jarema Maciszewski<sup>1</sup> (ostatecznie się jednak z tego wycofał<sup>2</sup>), nie oznacza jeszcze, że „kwestia datowania kresu” rzeczonego wydarzenia „jest cały czas otwarta”, a po drugie takiej informacji, jakoby 1609 r. „stanowił koniec wszelkich działań militarnych” związanych z rokoszem na stronie 12, na którą powołuje się Rzewuski, w książce Pawłowskiej-Kubik nie ma<sup>3</sup>. Nie ma i być nie może, ponieważ w tym roku żadnych rokoszowych działań militarnych nie prowadzono. Nie prowadzono ich również w 1608 r., dlatego podwajanie ram czasowych wydarzeń o charakterze rokoszowym z lat 1606–1607 jest zabiegiem nieuprawnionym<sup>4</sup>. Poza tym autorowi, który we wstępie stwierdził, że rokosz zakończył się w 1609 r. i dlatego tę datę zawarł w tytule książki, brakuje konsekwencji, ponieważ gdy już przechodzi do opisywania wydarzeń rokoszowych w części

<sup>1</sup> J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*, cz. 1: *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960.

<sup>2</sup> J. Maciszewski, *Próby mediacyjne Piotra Tylickiego w dobie rokoszu sandomierskiego (1606–1608)*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 321–330.

<sup>3</sup> A. Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdwoju*, Toruń 2019, s. 12.

<sup>4</sup> P.P. Szpaczyński, *Spór o „rokosz Zebrzydowskiego” 1606–1607*, „Almanach Historyczny” (dalej: AH) 2022, t. 24, s. 463–498; tenże, *Spór o Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Scripta Historica” 2023, nr 29, s. 285–300.

czwartej, rozpoczyna ją od słów „Przebiegający w latach 1606–1608 rokosz Zebrzydowski...” (s. 425).

We wstępie autor przekonuje, że „centralnym punktem rozważań” na kartach omawianej książki jest „próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, kto był suwerenem w I Rzeczypospolitej” (s. 15). Na „poszukiwanie suwerena” w ramach mieszanego systemu sprawowania władzy (*monarchia mixta*) wskazuje też tytuł. Problem w tym, że w pierwszej części, opisując „podstawy staropolskiego dyskursu politycznego [...] przez kluczowe dla jego zrozumienia terminy” (s. 18), Rzewuski wprost stwierdza, iż: „Pogląd, że faktycznym suwerenem Rzeczypospolitej było prawo, jest powszechny i dobrze uargumentowany [...] System prawny był zatem faktycznym suwerenem, jemu podlegali władca i obywatele” (s. 50). Suwerenem wobec tego w ówczesnym pojęciu było raczej coś (prawo), a nie ktoś. Dlatego też w tytule „poszukiwanie suwerena” należałoby zastąpić „sporem o decydena” albo przynajmniej „sporem o rolę króla”, gdyż tego tak naprawdę dotyczą koncepcje analizowane przez Rzewuskiego na kartach omawianej książki<sup>5</sup>. Odpowiedzi na pytanie, kto był decydena (czy też jak chce autor – suwerenem) w I Rzeczypospolitej nie ma potrzeby „próbować udzielać”, nie ma też potrzeby jej „poszukiwać”, ponieważ jest znana i oczywista – była nim szlachta. Udzielić odpowiedzi za to można i (to też w rzeczywistości uczynił Rzewuski na podstawie analizowanych przez siebie koncepcji) na pytanie o to, kto (zdaniem autorów owych koncepcji) powinien być (organem dominującym, czyli) decydena (czy jak chce autor suwerenem) w ramach mieszanego systemu sprawowania władzy w Rzeczypospolitej<sup>6</sup>.

W pierwszym rozdziale części pierwszej (*Filozoficzne korzenie i inspiracje*, składającej się z uwag wstępnych i dwóch rozdziałów), zatytułowanym *Staropolskie kategorie polityczne*, „podstawy staropolskiego dyskursu politycznego”, jak już wspomniano, zostały „opisane przez kluczowe dla jego zrozumienia terminy, takie jak prawo, wolność, cnota, naród, obywatel. Rozwinięciem tych rozważań jest

<sup>5</sup> „Brakowało wśród zachodnich komentatorów zgody w ocenie formy ustroju I Rzeczypospolitej” (s. 9); „Nie byli tego pewni również sami Polacy, którzy nie do końca potrafili się zmierzyć z własną formą ustrojową. Identyfikowali się jako mieszkańcy republiki, jednak zarazem zdawali sobie sprawę, że pozostają w strukturach monarchii. Zasadnym dla wszystkich stawało się zatem pytanie: jaką rolę w obowiązującym układzie odgrywa monarcha” (s. 457).

<sup>6</sup> „Chociaż Skarga deklaruje się jako zwolennik ustroju mieszanego, to w jego ramach skłonny jest przyznać władcy pozycję decydena” (s. 379); „Skarga nie wypowiada się przeciwko trójpodziałowi władzy, pragnie jedynie, aby dominującym organem władzy był monarcha” (s. 383).

rozdział: *Republika – ustroj idealny i jego kryzysy*, którego celem jest prezentacja idei ustroju idealnego, filozoficznych kontekstów ustroju mieszanego i metafizycznego zaplecza takiego sposobu myślenia o polityce, znanego z pism autorów inspirujących pisarzy staropolskich: Platona, Arystotelesa, Polibiusza i Cyncerona (s. 18). Część druga książki (najobszerniejsza – składa się z uwag wstępnych i ośmiu rozdziałów) dotyczy okresu obejmującego blisko siedemdziesiąt lat – od ustanowienia konstytucji *Nihil novi* w 1505 r. do śmierci Zygmunta II Augusta w 1572. Wśród autorów koncepcji analizowanych w tej części pracy „znajdują się czołowi przedstawiciele staropolskiej myśli filozoficznej” (Stanisław Zaborowski, Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Łukasz Górnicki, Mikołaj Rej, Wawrzyniec Goślicki, Jakub Górski oraz Andrzej Wolan), z których choć każdy „nieco inaczej postrzegał rolę króla w państwie oraz wynikające z niej konsekwencje dla ustroju mieszanego” (s. 19), to wszyscy opowiadali się za tym, aby to jednak król, a nie szlachta, był decydem w ramach istniejącego systemu sprawowania władzy w Polsce. Wszyscy oni bowiem zdawali sobie sprawę, że im silniejsza była szlachta, tym słabszy był król, a im słabszy był król, tym słabsze było państwo.

Ustanowienie konstytucji *Nihil novi* w 1505 r. było zwieńczeniem wymuszanych od drugiej połowy XIV w. przez szlachtę na królach (w najtrudniejszych momentach dla Polski) przywilejów, dzięki którym zyskiwała ona coraz bardziej dominującą pozycję w królestwie<sup>7</sup>. Od tego momentu w ramach mieszanego systemu sprawowania władzy przez tzw. trzy stany sejmujące: króla, senat i reprezentującą szlachtę izbę poselską, ta ostatnia miała głos decydujący we wszystkich najważniejszych sprawach. Od samego początku też zdawano sobie sprawę, jak jest to niebezpieczne dla przyszłości państwa. Król Zygmunt I w czasie wojny z zakonem krzyżackim, której przez postawę (uprzywilejowanej pod względem

<sup>7</sup> Nie jest więc prawdą to, co stwierdził Rzewuski, a mianowicie, że dopiero na mocy konstytucji *Nihil novi* król „przestał być jednoznacznie dominującym ośrodkiem władzy, dla którego senatorowie i posłowie ziemscy są niejako ciałem wspomagającym” i „stał się organem współdecydującym”, ponieważ to dokonało się już dawno (s. 138). Jan Długosz wprost przyznał, że szlachta polska za Jagiełły „w żądze urósłszy, zaczęła odtąd nieumiarkowanymi wymaganiami rozszarpywać Królestwo polskie”; *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 3, wyd. A. Przeździecki, tłum. z łac. K. Mecherzyński, Kraków 1869, s. 434. Sam autor również zauważył, że: „Zjazdy zaczęły być obecne w polityce od roku 1454, czyli od czasu nadania przez Kazimierza Jagiellończyka przywileju cerkwickiego wymuszonego przez szlachtę wielkopolską, a zakazującego królowi podejmowania decyzji o uchwaleniu nowych ustaw, w tym między innymi tych dotyczących pospolitego ruszenia, na prywatnych radach, czyli razem z senatem” (s. 142).

fiskalnym do granic absurdu) szlachty nie sposób było wygrać, w liście do senatorów z 1522 r. wprost napisał:

Nam zawsze wydawało się to bardzo zgubnem, że nasi senatorowie, bacząc na wzajemne współzawodnictwa i sprawy prywatne, z dnia na dzień coraz więcej podnosili znaczenie społeczności szlacheckich w radzie Rzpltej. Przewidywaliśmy bowiem, że to wyjdzie na obniżenie powagi naszej i senatu i na wielką szkodę Rzpltej, do czego już doszło, a jeszcze bardziej dojdzie w przyszłości tak, że jeżeliby wszyscy razem z nami chcieli temu nieszczęściu zapobiec, tego już nie zdołamy dokonać<sup>8</sup>.

Modrzewski w monumentalnej pracy *O poprawie Rzeczypospolitej*, napisanej po upływie pół wieku od ustanowienia konstytucji *Nihil novi*, wprost przyznał, że Polska jest pogrążona w kryzysie przez stan szlachecki, który „więcej niż zbyt miłuje siebie samego i nie tak dba o Rzeczpospolitą jak o swoje wolności”, i wieszczęł w związku z tym, podobnie jak ćwierć wieku wcześniej Zygmunt I, że jeśli szlachta pozostanie decydem w ramach obowiązującego ustroju, to w przyszłości źle się to dla Polski skończy: „Niechże przeto baczą posłowie, aby przez nich Rzeczpospolita kiedyś nie poniosła olbrzymiej szkody, z hańbą i największą klęską dla ich stanu” (s. 185). Jak podkreśla Rzewuski, „stosunek Frycza do znanej mu z własnego doświadczenia izby poselskiej jest przepełniony goryczą. Chciałby w niej widzieć realną podporę władzy królewskiej, organ, który może go wspomagać, a zatem być głosem ludu. Niestety izba poselska znana Fryczowi stanowi raczej zagrożenie dla funkcjonowania państwa niż organ je wspomagający” (s. 186)<sup>9</sup>. Orzechowski, który „początkowo przekonywał o ważności senatu”, a później „dokonał zdecydowanej wolty i skierował się ku apoteozie wolności i pochwałę zaangażowania szlacheckiego [...] wyraźnie przestraszony kierunkiem, w którym zmierza Rzeczpospolita, opowiedział się po stronie monarchizmu” (s. 459). W koncepcji Górnickiego król „miał za zadanie niwelować zagrożenia, jakie płyną z nieograniczonej wolności, będącej konsekwencją rozszerzenia władzy reprezentantów szlachty” (s. 460). Goślicki (którego traktat stanowił rozwinięcie nauk jego nauczyciela Górskiego) uznał, że: „Trzeci stan rządzący, pozbawiony mądrości, nie może decydować o kierunku, w którym zmierza państwo” (s. 461). Wolan również uważał, że wolność szlachecka „musi zostać ograniczona przez mądry ustrój”, w ramach którego decydem będzie król, a nie izba poselska (s. 461).

<sup>8</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 186.

<sup>9</sup> Według Modrzewskiego: „Szlacheckie przywiązanie do wolności manifestujące się pragnieniem ustanawiania prawa prowadzi do narastania w państwie anarchii” (s. 187).



Wielkie bezkrólewie po śmierci Zygmunta II Augusta było jednak czasem w dalszym ciągu działającym na niekorzyść państwa, a na korzyść szlachty, która zagwarantowała sobie wówczas bezpośredni udział w wyborze króla. O tym okresie traktuje trzecia część książki: *Interregnum. Wielki strach*, która zawiera *Uwagi wstępne* oraz dwa rozdziały: *Król z ludu Jana Zamoyskiego* i *Król z wyboru. Autorzy okresu interregnum*. Rzewuski przyznaje, że: „Analiza tekstów z okresu bezkrólewia napotyka na poważne aporie. Przede wszystkim nie są to przeważnie teksty filozoficzne, a raczej publicystyczne” (s. 346). W dodatku analizowane w pierwszym rozdziale mowy Zamoyskiego (zwłaszcza te „z lat 1575–1605”, s. 338), nie dość, że mieszczą się w zakresie chronologicznym następnej części, to jeszcze mają niewiele (a mowa z 1605 r. to już nie ma w ogóle nic, o czym szerzej dalej) wspólnego z tekstami teoretycznymi, analizowanymi w poprzedniej części (z czego Rzewuski do pewnego stopnia zdawał sobie sprawę, s. 340), trudno też traktować ich autora jako myśliciela politycznego, umieszczając go w zestawieniu staropolskich filozofów, w którym jak sam autor przyznał, założyciela Zamościa „się nie wymienia, podkreślając jego zaangażowanie w politykę” (s. 331). Do grona myślicieli politycznych zaliczył go jednak w swoim opracowaniu Włodzimierz Bernacki i autor postanowił w swojej książce (niestety, o czym szerzej dalej) pójść, jak to ujął, „za tropem Bernackiego” (s. 331, przyp. 2)<sup>10</sup>.

Jak Rzewuski podkreśla: „Po bezkrólewiu w środowisku szlacheckich elit coraz wyraźniej zaczął dochodzić do głosu koncept utożsamiający Rzeczpospolitą ze szlacheckim ogółem. Przekonywano, że to wspólnota obywateli faktycznie stanowi Rzeczpospolitą i to ona najlepiej odczytuje ideę potrzeby państwa, nie potrzebuje więc pośredników w postaci króla czy senatu” (s. 462). Ogromną rolę w tych niekorzystnych dla Polski zmianach odegrał ówczesny „trybun ludu szlacheckiego” Jan Zamoyski (którego negatywnej roli autor, o czym szerzej niżej, zupełnie nie dostrzega). To on rzucił hasło elekcji *viritim*, to on uznał, że „Rzeczpospolitą tworzy szlachta”, a po ucieczce Henryka Walezjusza przekonywał, że „władca powinien być rodakiem”, że „może wywodzić się ze szlachty”, że „nawet prosty szlachcic może stać się królem”. To Zamoyski podawał „w wątpliwość wiarę, że władca obcokrajowiec może stać się faktycznym obywatelem Rzeczypospolitej” i wprost twierdził, że „nie można mu ufać” (s. 338–339). A dalej, że: „Król obcokrajowiec, wierny zachodnim obyczajom”, które określił jako „plebejskie”, „może łatwo pomylić wolność z samowolą, z nierządem, intelektualnie bowiem nie pojmuje specyfiki

<sup>10</sup> P.P. Szpaczyński, *O przyczynach upadku I Rzeczypospolitej. Na marginesie książki Włodzimierza Bernackiego, Myśl polityczna I Rzeczypospolitej, Arcana, Kraków 2011, ss. 430, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” [dalej: IG] 2015, nr 9, s. 246–256.*

Rzeczypospolitej” (s. 340)<sup>11</sup>. To ostatnie, zwłaszcza w kontekście tego, że to jednak żaden „król obcokrajowiec” a właśnie sama szlachta ewidentnie z niebywałą łatwością pomyliła wolność z nierządem i była wręcz dumna z tego, że tym jej nierządem, jak twierdziła, „Polska stoi”, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Ostrą reakcją na absolutną niemal władzę szlachty w ramach mieszanego systemu sprawowania władzy po śmierci Zygmunta II Augusta były opublikowane w Wilnie 1579 r. (w czasie wojny z Rosją o Inflanty) *Paradoksy (Paradoxa ad Stephanum I, Regem Poloniae)* Krzysztofa Warszewickiego, „który niemalże wprost mówił o konieczności radykalnej zmiany ustroju mieszanego i stworzenia nowej formuły, w której kluczową rolę powinien odgrywać król i jego rada” (s. 463)<sup>12</sup>. Rzewuski koncepcję tę omawia w części czwartej (zatytułowanej *Zderzenie się potęg*), która (składa się z uwag wstępnych oraz czterech rozdziałów i) została „poświęcona konfrontacji polskiej renesansowej myśli republikańskiej z nowożytnymi koncepcjami prezentowanymi w Polsce przez zwolenników zwiększenia zakresu władzy monarszej – Piotra Skargę i Krzysztofa Warszewickiego oraz Sebastiana Petrycego” (s. 20). Autor bez żadnego wyjaśnienia omawia w pierwszym rozdziale tej części koncepcję Skargi, którego *Kazania sejmowe* pochodzą z 1597 r., a dopiero w drugim wizję ustroju Warszewickiego, którego *Paradoksy* ukazały się (aż) 18 lat wcześniej. Wydaje się, że chce przez taki zabieg celowo stworzyć wrażenie, jakoby koncepcja Warszewickiego (z czasów Stefana Batorego), podobnie jak Skargi oraz Sebastiana Petrycego (z 1605 r., omówiona w rozdziale trzecim), powstała w okresie panowania Zygmunta III, po to, aby uzyskać mocniejszy argument na rzecz lansowanego przez siebie poglądu, a mianowicie, że „rezultatem intelektualnej działalności” trzech wymienionych zwolenników zwiększenia zakresu władzy monarszej, „która miała swoje przełożenie na politykę wewnętrzną, był rokosz Zebrzydowskiego” (s. 20, 464)<sup>13</sup>. W rozdziale

<sup>11</sup> „Król jest zakładnikiem podpisanych przez siebie aktów, narażonym ciągle na groźbę buntu ze strony własnych poddanych. W koncepcji Zamoyskiego królem mógł zostać potencjalnie każdy z obywateli Rzeczypospolitej. Monarcha jest zatem nie tylko faktycznym reprezentantem woli społeczeństwa, ale i jego członkiem, a to znaczy, że przyznaje mu się raczej status lidera demokratycznej wspólnoty niż jej władcy” (s. 342).

<sup>12</sup> Warszewicki wprost oskarżył szlachtę „o destabilizowanie państwa”, w jego ocenie „izba poselska wydaje się zupełnie niepotrzebna” (s. 405). Zarzucił herbowym „udawaną miłość do ojczyzny»” (s. 406). Pisze o „absurdalnych prawach [...] niedorzecznych ustawach [...] zepsutych obyczajach obywateli»” (s. 400), a w konsekwencji o konieczności „odseparowania ludu szlacheckiego od decydowania o losach kraju” (s. 407), gdyż „niewydolny” ustrój mieszany „może doprowadzić do upadku państwa” (s. 408).

<sup>13</sup> Służy temu m.in. podkreślanie, że Warszewicki „zaskarbił sobie zaufanie Zygmunta III” (s. 395), czy też (po omówieniu koncepcji Skargi) używanie zwrotów: „Warszewicki mówi

czwartym następuje „analiza filozoficzna koncepcji przedstawionych w publicystyce politycznej [...] powstałej podczas rokoszu”, przy czym autor koncentruje się tu „przede wszystkim na twórczości ideologa rokoszan – Jana Szczęsnego Herberta” (s. 20). Rzewuski niestety nie dostrzega istotnej różnicy między radykałami rokoszowymi z 1607 r., a rokoszanami z 1606 r., bezceremonialnie utożsamiając ich ze sobą, o czym szerzej dalej.

Wbrew temu, na co wskazuje tytuł (sugerujący brak zakończenia) i co autor stwierdził we wstępie, ostatnia część książki nie została w całości „poświęcona skróconej prezentacji idei *forma mixta* w okresie obejmującym pół wieku po rokoszu Zebrzydowskiego” (s. 20). Dwie trzecie tej części (s. 455–465) stanowi (jednak) właściwe zakończenie (z którego część cytatów wyżej została przytoczona), a jedynie (zaledwie) pięć ostatnich stron zawiera analizę koncepcji filozoficznych, która wykracza zresztą poza ramy czasowe zawarte w tytule książki i podane we wstępie (s. 15).

W ramach mieszanego systemu sprawowania władzy w Polsce układ sił był bardzo nierówny. Król od samego początku był najsłabszym ogniwem, a izba poselska najsilniejszym. Wynikało to nie tylko z przewagi liczebnej poszczególnych „stanów sejmujących”, z których (trzeci od 1569 r. liczył stu osiemdziesięciu posłów i reprezentował około trzystu tysięcy członków stanu szlacheckiego, drugi – stu czterdziestu dwóch senatorów, którzy jednak rzadko nawet w jednej trzeciej składu pojawiali się na sejmach) pierwszy (jedynie z nazwy) – król – był stanem jednoosobowym z nieustannie ograniczonymi kompetencjami na rzecz stanu szlacheckiego od czasów Ludwika I<sup>14</sup>. Władca był też nieustannie oszukiwany w ramach tego systemu, gdyż różnica między senatem, w którym zasiadała magnateria (najbogatsza szlachta), a izbą poselską (szlachta średniozamożna) stanowiła w istocie całkowitą fikcję. Przyznał to wprost sam Zamoyski po śmierci Zygmunta II Augusta (o czym Rzewuski pisze, nie dostrzegając tego problemu, w kontekście lansowanej przez ówczesnego „trybuna ludu szlacheckiego” koncepcji wyboru króla „rodaka”): „Między magnatem a szlachcicem nie ma żadnych różnic w pochodzeniu, ani w umiejętnościach. Wykoncypowane różnice międzystanowe to efekt złudzeń, a czasami składnik gier politycznych” (s. 339).

---

jednym głosem z Piotrem Skargą, kiedy łączy przyszły upadek Polski z wpływem herezji” (s. 400); „Jeszcze dalej [od Skargi – P.P.S.] w swoich propozycjach szedł Krzysztof Warszawicki” (s. 463), sugerujących, że koncepcja królewskiego kaznodziei była wcześniejsza (s. 463).

<sup>14</sup> Łukasz Opaliński słusznie zauważył, że w pewnym momencie już „Rzeczpospolita przestała być *monarchią mixta*, ponieważ odstąpiła od reguły wzmacniania władzy królewskiej” (s. 467).

Istota gry politycznej, jaką stanowiła *monarchia mixta* w Polsce, polegała na tym, na co zwrócili uwagę (w jednym z artykułów poświęconych relacjom szlachty i magnaterii z królem) Janusz Byliński i Włodzimierz Kaczorowski, a mianowicie, że „antagonizmy gminu szlacheckiego, w tym zarówno tego ubogiego i średniozamożnego, jak i magnatów należy rozumieć jako drobne nieporozumienia w rodzinie, likwidowane natychmiast w przypadku najmniejszego zagrożenia ze strony króla. W walce z tronem obowiązywała wszak zawsze bezwzględnie solidarność stanu”<sup>15</sup>. Dlatego też król zawsze był przegrany już na starcie, a wszelkie próby utworzenia własnego stronnictwa i złudna nadzieja, że dzięki temu w przyszłości uda się w Polsce cokolwiek zmienić na lepsze, za każdym razem kończyły się (ponieważ musiały) fiaskiem<sup>16</sup>. Decydem w ramach mieszanego systemu sprawowania władzy była izba poselska, za cichym przyzwoleniem senatu, dlatego że choć w sejmie formalnie tworzyła odrębny stan sejmujący, to w istocie reprezentowała interesy całego stanu szlacheckiego, do którego należał każdy magnat (gdyż każdy magnat był przecież szlachcicem).

System władzy, nazywany „monarchią mieszaną”, w którym to nie tylko król funkcjonował na zasadzie kwiatka do kozucha, lecz także statusu obywateli pozbawieni zostali mieszcianie i chłopci (a więc w zasadzie całe społeczeństwo, co było krokiem wstecz w porównaniu z epoką średniowiecza<sup>17</sup>), powodował, że „brakowało wśród zachodnich komentatorów zgody w ocenie formy ustroju I Rzeczypospolitej” (s. 9, 457). Z dwóch wypowiedzi, przytoczonych przez autora jako przykłady, jasno jednak wynika, że nie było wątpliwości, który z tzw. stanów sejmujących odgrywał w ramach omawianego ustroju rolę decydującą.

<sup>15</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 26.

<sup>16</sup> W dodatku część senatorów była w opozycji do króla i jeśli nawet nie zawsze w trakcie swoich wystąpień na sejmie byli pijani, to snując takie, a nie inne wywody, sprawiali takie wrażenie jakby byli pod wpływem, co słusznie im wytknął Warszewicki: „»Przykre to doprawdy, że ten i ów przychodzi do senatu, dysząc jeszcze wyziewami szynku i długimi – pozbawionymi głowy i nóg – mowami, w których sam sobie zresztą niejednokrotnie przeczy, lekkomyślnie przeszkadza władcy planującemu wielkie zamierzenia. Postępowanie takie plynie niekiedy z głupoty, niekiedy zaś też i z próżności«” (s. 405).

<sup>17</sup> Sam Rzewuski zresztą zwraca na to uwagę, pisząc, że: „Wiek XVI należy uznać za przełomowy w tej kwestii. W średniowieczu za obywateli Rzeczypospolitej uznawani byli również mieszcianie oraz chłopci i posiadali oni prawo do bycia reprezentowanymi przez szlachtę. Zmiana w tym zakresie zaszła po 1505 r.” (s. 42, przyp. 33). Dlatego też nie do końca prawdą jest twierdzenie autora, że „Konstytucja *Nihil novi* dała znacznie szerszej grupie możliwość współdecydowania o losach państwa” (s. 28).

Giovanni Botero swoje stwierdzenie, że „»rząd polski jest raczej republikański niż monarchiczny«” uzasadnił tym, że szlachta „»posiada wielką władzę na sejmach, wybiera króla i udziela mu tyle tylko władzy, ile zechce, jej zaś władza wciąż się powiększa [...] Posłowie ziemscy mają władzę równą prawie trybunalskiej, w niedawnym czasie wzrosła ona do tego stopnia, iż są raczej przywódcami i głowami obrad sejmowych aniżeli uczestnikami«” (s. 9). Hieronim Lippomano zaś, który uznał, że „»rząd polski [...] jest raczej umiarkowaną monarchią«” również (omawiając kompetencje króla i senatu) zauważył, że „»jeżeli jest rzecz wielkiej wagi, to idzie pod rozagę izby poselskiej, bez której zezwolenia żadna uchwała [...] mocy prawnej nie ma«” (s. 9).

Rzewuski jednak, mimo że niemal wszyscy autorzy analizowanych przez niego koncepcji opowiadali się po stronie króla, wyraźnie sympatyzuje z Zamoyskim i radykałami rokoszowymi pokroju Herburta (których wizje były podyktowane wrogością wobec Zygmunta III, a nie troską o przyszłość państwa) oraz zachwyca się „niezwykłą konstrukcją, subtelną filozoficznie” – mieszanym systemem sprawowania władzy, w ramach którego to, że szlachta odgrywała dominującą rolę, doprowadziło ostatecznie do tego, czego obawiali się powodowani troską o przyszłość państwa autorzy prezentowanych w książce wizji filozoficznych, a mianowicie do rozbiorów i zaborów.

Pojęcie ojczyzny, jakie miała szlachta, było osobliwe, na co autor sam zresztą wskazał, pisząc: „Ojczyzna jest zarazem tym, co jest stwarzane przez wspólnotę, i tym, co tę wspólnotę stwarza. Jest niejako matką i córką ludzi wolnych, zresztą w ówczesnej ikonografii często była przedstawiana właśnie jako matka” (s. 43)<sup>18</sup>. A dalej: „Ojczyzna jest zatem relacją wytworzoną między obywatelami – republiką. Miłość do ojczyzny jest właśnie miłością do takiej relacji. Wierność jest nie tylko wiernością wspólnocie, lecz ostatecznie samemu sobie, a zdrada ojczyzny jest zdradą samego siebie” (s. 44). W rzeczywistości szlachta przez miłość (do) ojczyzny rozumiała miłość (do) siebie samej, ponieważ uważała, że to ona jest ojczyzną<sup>19</sup>. Rzewuski podkreśla, że: „Szesnastowieczne pojęcie patriotyzmu

<sup>18</sup> „Zarzut niemiłowania ojczyzny był jednym z najpoważniejszych, na jakie mógł się narazić uczestnik debaty publicznej” (s. 43).

<sup>19</sup> Po 1569 r. Polska i Wielkie Księstwo Litewskie to wciąż były dwa odrębne państwa. Szlachta polska nie uważała Litwy za część swojej ojczyzny. Agresję szwedzką i zagrożenie ze strony Moskwy postrzegała jako problemy litewskie, sama zaś koncentrowała się na relacjach z Habsburgami i przede wszystkim na wymyślanym zagrożeniu ze strony Turcji. Dlatego też trudno się zgodzić z twierdzeniem autora w „kwestii identyfikacji ojczyzny – pytanie o to, czy jest nią cała Rzeczpospolita, czy jedna z jej składowych.

było odmienne od współczesnego” (s. 42). Dla szlachty na pewno, ponieważ ona (w przeciwieństwie do króla) nie miała poczucia, że ojczyzna to terytorium, które trzeba rozszerzać i którego przede wszystkim trzeba bronić, płacąc podatki na potrzebną do tego armię. Król nie oczekiwał, że państwo będzie utożsamiane z jego majestatem, że on będzie ojczyzną, w przeciwieństwie do szlachty, która twierdziła, że „państwo to my”, że ojczyzna to wolność od ponoszenia (finansowej) odpowiedzialności za (obronę) terytorium, na którym się żyje<sup>20</sup>.

W odniesieniu do prawa autor wywodzi:

Chęć modyfikacji prawa była uznawana nawet za obrazoburczość, o czym pisał między innymi Górnicki: „Każda odmiana w Rzeczypospolitej bardzo zła jest” [...] W tych słowach zostało wyrażone przeświadczenie, że to, co nowe, nie przyniesie niczego dobrego. Prawo było ściśle związane z dawnością, a ona sama – zakorzeniona w rysie tożsamościowym. Dobre prawa zostały ustanowione przez przodków i nie powinny być zmieniane. [...] Atencja dla tak rozumianej przeszłości prowadziła do niechętnego przyjmowania zmian czy nawet otwartej wrogości względem nich (s. 53–54).

Oczywiście nie dotyczyło to nowych przywilejów, gdyż tu zmiany były jak najbardziej pożądane, wrogość wywoływała jedynie jakakolwiek próba kwestionowania niektórych posuniętych do granic absurdu przywilejów, dobrych dla szlachty, a szkodliwych dla państwa, które zostały w przeszłości wymuszone na królach w krytycznych dla kraju momentach, po czym zawzięcie były mienione prawem i wolnościami. Górnicki, co warto zauważyć, był też autorem innych słów dotyczących „odmiany”, a mianowicie, że tylko „głupi ludzie odmiany ze złego w dobre nie chcą”<sup>21</sup>. Wspomniani już Byliński i Kaczorowski słusznie zwrócili uwagę, że: „prawo dla społeczności szlacheckiej miało charakter instrumentalny. Dobre było, gdy służyło jej wąsko pojętym interesom, złe, gdy trzeba było je przestrzeżać”<sup>22</sup>. Przy czym nie sposób tu nie zauważyć, że „»wolności szlacheckie« [...] w zasadzie były całkowitym bezprawiem”<sup>23</sup>. W dodatku, po osiągnięciu przez szlachtę „już właściwie pełni zdobyczy politycznych, jej troską stało się pilne

---

W przypadku obywateli Korony sprawa była dosyć klarowna, jednak w przypadku Litwy sprawa stawała się bardziej problematyczna. Zarówno przed zawarciem unii lubelskiej, jak i po niej stosunek Litwy do idei Rzeczypospolitej był niejasny i często pojawiały się głosy separatystyczne” (s. 43).

<sup>20</sup> P.P. Szpaczyński, *Spór o postawę szlachty polskiej wobec króla i państwa*, AH 2019, t. 21, s. 321–354.

<sup>21</sup> Ł. Górnicki, *Droga do zupełnej wolności*, oprac. W. Stec, Warszawa 1997, s. 74.

<sup>22</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 66, 93.

<sup>23</sup> Tamże, s. 87.

śledzenie poczynań tronu, by nie naruszył któregokolwiek z przywilejów, owych mitycznych »praw i wolności«<sup>24</sup>.

Rzewuski podkreśla, że: „Wolność była najwyższym przywilejem i prawem obywateli, podstawą ich wszystkich działań w polityce” (s. 54), tyle że niemal wszyscy przywoływani przez autora myśliciele byli zdania, że jest ona nadużywana i jako taka stanowi poważne zagrożenie dla państwa. Warszewicki wprost stwierdził, że „największym przeciwnikiem Rzeczypospolitej jest wolność: »Wolność ta wszakże tak blisko jest spokrewniona z samowolą, iż ci, którzy chcą być wolni i za wolnych uchodzić, łatwo popadają w samowolę i stopniowo, nie zdając sobie z tego sprawy, stają się niewolnikami«. Nadmiar wolności przynosi opłakane skutki, a nawet prowadzi do katastrofy” (s. 396, „zbytńia swoboda i źle pojmowania wolność mogą zagrozić bytowi państwa”, s. 397). Przywoływał przy tym jako przykład Węgry, „państwo niegdyś silne i potężne, które upadło właśnie z nadmiaru wolności” (s. 399), oraz „»państwo greckie«, które „»upadło na skutek nieumiarkowanej wolności«” (s. 405). Przestrzegał, że: „uniknięcie upadku możliwe jest jedynie poprzez dobrowolne zrzeczenie się wolności. Inaczej czeka Polskę katastrofa” (s. 404). Skarga pisał o „diabelsko rozumianej wolności” (s. 385), Petrycy wskazywał, że herbowi „»swej woli raczej, zuchwałstwa, nie wolności prawej używają«” (s. 413) i wyrażając „lęk przed bagatelizującą mądrość rozszerzoną wolnością” (s. 423), przestrzegał, że: „Wolność może okazać się skrajnie niebezpieczna” (s. 414). Łukasz Opaliński również przyznał, że „polska wolność wymknęła się spod kontroli i należy ją ograniczyć” (s. 467).

Trudno zgodzić się z tym, co Rzewuski imputuje Modrzewskiemu, a mianowicie, że „w sposób podstępny [...] podsunął” on propozycję korekty najmocniejszego z dogmatów o ustroju mieszanym, czyli „przekształcenie urzędu królewskiego w taki sposób, aby zyskał on pełnię władzy suwerennej” (s. 191 i, że „Frycz zbliża się, chociaż nigdy nie pisze tego wprost, do jedynowładztwa”, s. 459), skoro choć „w projekcie Frycza” szlachta rzeczywiście „została pozbawiona pierwszeństwa w ustanawianiu prawa” na rzecz króla, to nadal jednak „w gestii szlacheckiej” pozostawać miały „ważne zagadnienia, jak prowadzenie polityki zagranicznej, kontrola skarbu czy ustanawianie podatków” (s. 185). Podobnie jest w przypadku włoskiego myśliciela Kallimacha, którego koncepcja niewątpliwie świadczy o tym, że opowiadał się on (i słusznie) za wzmocnieniem władzy królewskiej nad Wisłą, twierdzenie autora, iż jednak „nie ulega wątpliwości, że pisał [on – PPS] swój tekst z przeświadczeniem o nieograniczonej władzy króla” (s. 111) jest zbyt daleko idące.

<sup>24</sup> Tamże, s. 71.

Rzewuski, pisząc, że za panowania Zygmunta III jezuickie „projekty zaczęły skupiać się również na próbie przemodelowania ustroju Rzeczypospolitej tak, aby przywrócony został dawny zakres królewskich kompetencji”, stwierdza, co może budzić zdumienie, że: „Nie był to jeszcze absolutyzm znany z XVIII-wiecznej Francji, ale pierwszy krok w tym kierunku” (s. 371). Omawiana w ostatniej części książki koncepcja Łukasza Opalińskiego, który „chce doprowadzić do odtworzenia klasycznego porządku, w którym zakres władzy królewskiej nie budzi niczyich wątpliwości i przypomina raczej ten z początku XVI wieku niż z połowy XVII”, jest niemal identyczna z jezuickimi projektami z czasów Zygmunta III. I – jak zauważył Rzewuski – „Opaliński zapewnia, że to nie absolutyzm” (s. 467). Wcześniej autor zresztą również przyznaje, że koncepcja Skargi w zasadzie sprowadzała się do „konieczności przywrócenia faktycznego znaczenia władzy królewskiej i jej pierwotnego majestatu” (s. 383, 463).

Nie jest jednak prawdą, że Skarga „swoim autorytetem wspierał dążenia absolutystyczne króla”, gdyż ani Zygmunt III nie przejawiał takich dążeń (co wielu historyków zdążyło już dawno przyznać<sup>25</sup>), ani też królewski kaznodzieja nie był zwolennikiem absolutyzmu, choć w historiografii niejednokrotnie (podobnie zresztą jak królowi) przypisywano mu to (za innowierczymi radykałami z czasów rokoszu), o czym sam autor zresztą pisze („Kaznodzieja jezuicki posądzany jest nawet [...] o opowiadanie się za absolutyzmem”, s. 372–373; „Wielu pisarzy i komentatorów, szczególnie z minionych epok, przypisywało Skardze tendencje jawnie absolutystyczne. Zgodnie z ich wykładnią kaznodzieja chciał zaprowadzić w Rzeczypospolitej model znany z monarchii hiszpańskiej. Dziś odchodzi się od takiej interpretacji [...] można mówić jedynie o przeniesieniu akcentów na decyzyjność monarchy, ale nie oczekiwaniu od niego władzy absolutnej”, s. 389). Mimo

---

<sup>25</sup> W. Czapliński, *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587–1655*, w: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, red. W. Czapliński, Warszawa 1966, s. 100; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 1: 1506–1648, wyd. 2, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 1986, s. 302; J. Giertych, *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. 2, Londyn 1986, s. 272–275; J. Ekes, *Złota demokracja*, Warszawa 1987, s. 142–144; tenże, *Zygmunt III Waza*, w: *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, red. J. Dziegielewski i inni, t. 2, Warszawa 1995, s. 652; U. Augustyniak, *Plotka, pomówienie, prowokacja – jako narzędzia walki politycznej za Zygmunta III*, w: *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Jaremu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1990, s. 41; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989, s. 28; S. Grzybowski, *Zygmunt III*, w: *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2000 („Wielka historia Polski”, t. 4, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórnjak), s. 302; W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1–4, Kraków–Wien 2009, s. 1170.



że Rzewuski parokrotnie podkreśla, iż dla królewskiego kaznodziei było oczywiste, że władza „absolutna jest zarezerwowana dla Boga”, że „tylko Bóg posiada władzę absolutną”, że „*absolutum dominium* jest cechą Boga, nie zaś ludzi. Ci muszą dzielić władzę” (s. 383, 391), to nie przeszkadza mu to, aby na koniec jednak stwierdzić, że Skarga, „gdyby nie był związany realiami politycznymi, porzuciłby myśl o ustroju mieszanym na rzecz przekonania o wyższości ustroju absolutnego, należy zgodzić się ze Stanisławem Kotem, że jezuita pragnąłby takiej zmiany. Wiedział jednak, że w realiach XVII-wiecznej Polski nie było to możliwe” (s. 391–392).

Zbyt dużym uproszczeniem jest również sprowadzanie „walki z demokracją” w przypadku Skargi do „walki z innowiercami” (s. 390), ponieważ demokracja szlachecka nie tylko w koncepcji kaznodziei królewskiego, lecz także w odniesieniu do niemal wszystkich myślicieli, których poglądy autor w książce prezentuje, stanowiła zagrożenie dla państwa. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby twierdzić, że gdyby nie innowiercy, to Skarga nie krytykowałby demokracji szlacheckiej. Oś przewodnią *Kazań sejmowych* stanowiło sześć najgroźniejszych chorób Rzeczypospolitej szlacheckiej, przy czym tolerowanie „herezji” było tylko jedną z nich i wcale nie najważniejszą. Tą ostatnią była bowiem „nieżyczliwość ku Ojczyźnie”, czyli brak miłości ojczyzny. Inne to niezgoda i kłótnie wewnętrzne, osłabienie władzy monarszej, złe, niesprawiedliwe prawa oraz grzechy i złości jawne. Skarga diagnozował w *Kazaniach sejmowych* przyczyny kryzysu Rzeczypospolitej szlacheckiej, przewidywał rozprzestrzenienie się złych nawyków politycznych i zapowiadał tragiczne skutki zaniechania naprawy ustroju.

W XVI w. królewski kaznodzieja wieszczący koniec Rzeczypospolitej nie był oczywiście jedynym, a jednym z wielu, którzy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka ważnych fragmentów *Kazań sejmowych*, których streszczenia Rzewuski w książce dokonuje w sposób bardzo chaotyczny, nie oddając istoty rzeczy (s. 385–388). Szlachecką wolność Skarga, podobnie jak inni myśliciele przed nim i po nim, nie bez racji utożsamiał ze swawolą, pisząc wprost: „Samiście sobie tyranami, gdy [...] fałszywą wolnością, abo raczej swawolnością, przeszkody sami sobie czynicie [...] moc pańską tam gdzie nie potrzeba króćąc [ograniczając władzę królewską] [...] By był najmędrszy Salomon, gdy władzy i potężności do karania, i rządów, i pieniędzy nie ma, żadnej przygodzie pospolitej [niebezpieczeństwu państwa – PPS] nie poradzi”<sup>26</sup>. Przy-

<sup>26</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, wyd. oparte na publikacji krytycznej z 1972 r., Wrocław 2010, s. 12, 36; P.P. Szpaczyński, *Piotr Skarga i Zygmunt III. W czterechsetną rocznicę śmierci królewskiego kaznodziei*, „Studia Oecumenica” 2012, t. 12, s. 161–182.

wódcem opozycji antykrólewskiej wprost wytykał, że do występowania przeciwko Zygmuntowi III skłaniał ich wzgląd na korzyści materialne, a nie dobro publiczne:

Pożądam ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich, i oni się pożądlivością zapaliwszy, gdy nie dostaną, czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sięją, mszcząc się albo grożąc, żeby tylo swoje pożądlivości mieli [tylko swoje pragnienia zaspokajali], a jedne miawszy, drugich pragną, i nigdy się nie natkają [...] służyć Rzeczpospo[olitej] nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, abo gdy im za to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi [...] Nie widzą, iż tak wiele nie tylko u króla, ale i monarchy świata wszystkiego bogactwa nie masz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić [...] I tego nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o cnotie swej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią. Bo pomyśli pan: oto ma Rzeczpospolita gotowego zdrajcę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się i na zły utargować da. Na koniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy<sup>27</sup>.

*Kazania* stanowią odpowiedź na pytanie, jakim państwem była Rzeczpospolita szlachecka i dlaczego upadła:

A w ich poselskim kole [...] jakie tam wstydu godne postęпки! [...] Jakie zaś swary, zwady i wrzaski, i broni dobywania między nimi bywają [...] czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi znowy czynią [korzystają z sejmu dla knucia intryg antykrólewskich], na dobro pospolite i pokój domowy nie pamiętają. To na[j]szkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczytają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkodę czynią, a monarchią chwalebnią i ludziom zbawienną, jako się rzekło, w demokracją, która jest w rządach ludzkich najgorsza i na[j]szkodliwsza i tu, w tym królestwie tak szerokim, niepodobna, obracają. To jest, iż chcą, aby szlachta abo lud pospolity przez posły swe rządził, a bez nich król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzję patrzył. Czym się ta wszystka natura Korony tej mienić i zatem zginąć musi, która jest królestwem, a nie miastem greckim [...] mądrzy radzą, a głupi dekreta i konkluzyje czynią. Bo między pospółstwem mało jest mądrych. Między radą pańską abo wszyscy mądrzy, abo większa część [...] Taki też statek [rozum, powaga] w pospółstwie: jako im królikowie [demagogiczni przywódcy opozycji] ich udadzą [fałszywie przedstawiają], tak idą i giną. A o te króliki nietrudno, którzy, jadowitymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą [...] Na tym tegorocznym sejmie [1597 r.] z sromotą i wielkim niebezpieczeństwem wszystkiego Królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się [składając protest], iż na żadną rzecz ani dobrą, ani na potrzebniejszą nie zezwalają<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 49, 63.

<sup>28</sup> Tamże, s. 129–133.

A dalej:

Łakomstwo u wszystkich [...] na głowie od małego do wielkiego począwszy, wszyscy się ćwiczą w złym nabywaniu i łakomym zbieraniu. Żaden się pieniędzmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci. Nikt nie mówi: dosyć mam. Każdy przyczynić chce, choć mu zbywa. Jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli. Drudzy, aby hardości swej i wyniosłości utratami [marnotrawstwem] i różnościami dosyć czynili [...] A miłosierdzie zginęło i ku Rzeczypospolitej. Nikt w takim dostatku zamków i murów nie opatruje. [...] Nie masz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdziej [...] Wszystko na zbytkach i sprośnych utratach ginie [...] Nikt z serca Rzeczyposp[olitej] nie miłuje. Taki się *peculatus*, to jest kradzież dóbr pospolitych w tym królestwie namnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to na[j]smaczniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego bać nie trzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego uczynić, wnet ciężko i trudno, i nie masz. Lecz dla pompy i sejmów, i żołnierzów i hajduków, i pomsty [własnych – PPS] nieprzyjaciół, i dla okazałości i pychy by i wioskami przypłacić, tedy być musi. Gdy skarb pospolity piastują, o Boże, jako ręce swoje mażą [kalają je grabieżą grosza publicznego – PPS], iż ledwie połowica z ubogich kmiotków i mieszczan [połowę podatków płaconych przez plebejuszy na rzecz skarbu państwa – PPS] na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niewstydlive i niemiłosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło. Nie masz jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, która by mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza<sup>29</sup>.

I przestrzegał: „Ustawicznie się mury Rzecz[ospolitej] waszej rysują, a wy mówicie: Nic, nic! Nierządem stoi Polska! Lecz gdy się nie [s]podziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze!”<sup>30</sup>.

Rzewuski pisze, że: „Trudno znaleźć wśród staropolskich myślicieli bardziej znieawidzoną przez szlachtę postać od Piotra Skargi. [...] Powodów było wiele, ale wśród nich prym wiódł krytyczny stosunek Skargi do roli szlachty w rządzeniu państwem” (s. 371), tyle że niemal wszyscy myśliciele, których koncepcje autor prezentuje w omawianej książce, przejawiali krytyczny stosunek do roli szlachty w rządzeniu państwem i kaznodzieja Zygmunta III wcale nie wiódł wśród nich prymu („Skarga nie wypowiada się przeciwko trójpodziałowi władzy, pragnie jedynie, aby dominującym organem władzy był monarcha i aby przywrócono mu jego pierwotny majestat”, s. 383). Znacznie „dalej szedł” chociażby Warszewicki, który co sam autor przyznaje, „był jedynym spośród autorów staropolskich, któ-

<sup>29</sup> Tamże, s. 162–164.

<sup>30</sup> Tamże, s. 165.

ry jawnie wypowiadał się przeciwko ustrojowi mieszanemu” (s. 407, 463)<sup>31</sup>. Nieślusne twierdzenie Rzewuskiego o „nienawiści” ze strony szlachty w stosunku do Skargi jest pokłosiem tego, że autor (o czym już wspomniano i o czym będzie jeszcze mowa) przypisuje szlachcie poglądy innowierczych radykałów rokoszowych. Podobnie jest, gdy Rzewuski imputuje Skardze, że jego słowa potępienia, skierowane pod adresem przywódców rokoszu, czyli możnowładców, pozostających w opozycji do króla, odnosiły się do całej szlachty biorącej udział w rokoszu („Skarga jednoznacznie ocenia szlachtę (a przynajmniej jej część, która bierze udział w rokoszu) jako ludzi nieodpowiedzialnych, przepełnionych złymi, nieszczerymi intencjami [...] W oglądzie Skargi w ruchu nie było nic ponad urażoną dumę szlalciców [czytaj: możnowładców – PPS], która pchnęła ich do rozpętania w Rzeczypospolitej wojny domowej (rzeczy nieznannej do tej pory)”, s. 388)<sup>32</sup>.

Na czwartej stronie okładki widnieje informacja, że Rzewuski jest nie tylko doktorem filozofii, lecz także historykiem. Część historyczna książki, w której roi się od błędów, pozostawia jednak wiele do życzenia. We wstępie autor stwierdził, że: „ostatnim dziedzicznym królem Polski był Kazimierz Wielki, po nim zaś tron objął władca elekcyjny” (s. 13), po czym w części pierwszej snuje następujący wywód:

Monarchia rozumiana jako władza dziedziczna skończyła się w Polsce z datą śmierci ostatniego z Piastów – Kazimierza III Wielkiego, czyli w 1370 roku. Od momentu, w którym na tron Polski wstąpił Ludwik Węgierski z dynastii andegawerskiej, a przyznanie władzy w Koronie przebiegło na drodze elekcji, wyboru dokonywali czołowi dygnitarze państwa, przy czym cały czas uznawana była zasada dziedziczności. W ten sposób na polski tron wstąpiła córka Ludwika – Jadwiga. Ta zasada pół elekcyjności, pół dziedziczenia obowiązywała przez czas panowania kolejnych siedmiu władców wywodzących się z litewskiego rodu Jagiellonów (s. 141).

Wszystko to jest oczywiście nieprawdą. Ludwik I oraz jego córka Jadwiga I byli władcami dziedzicznymi, nie elekcyjnymi. Ludwik I wstąpił na tron polski na mocy paktów sukcesyjnych, a nie w drodze elekcji. Nie miał syna, a paktów sukcesyjne wykluczały możliwość przejęcia po nim władzy przez córkę, dlatego musiał

<sup>31</sup> Dlatego też twierdzenie Rzewuskiego, że: „Trudno znaleźć w wieku XVI i XVII bardziej zagorzałego kontestatora fundamentów politycznych I Rzeczypospolitej niż Piotr Skarga” (s. 372), w kontekście tego, co stwierdził prawie sto stron dalej, a mianowicie, że „jeszcze dalej szedł Warszewicki” (s. 463), jest nieuprawnione.

<sup>32</sup> Sebastian Petrycy w przededniu rokoszu pisał o tym, że „rokosze inspirowane” są „przez możnowładców” i że: „W ramach prawa mieści się spór, ale nie doprowadzanie do kryzysu” (s. 420) i sprawców takiego kryzysu właśnie potępiał Skarga.

uzyskać zgodę czołowych dygnitarzy państwa na odstępstwo w tej kwestii, nie miało to jednak nic wspólnego z elekcyjnością tronu<sup>33</sup>.

O tym, która z córek króla obejmie władzę, nie decydowali Polacy. Najpierw, zgodnie z wolą ojca, miała to być najstarsza Katarzyna, po jej śmierci, Ludwik I (przed własnym zgonem) na swoją następczynię w Polsce wyznaczył córkę Marię. O tym, że ostatecznie władzę nad Wisłą objęła najmłodsza z jego córek, Jadwiga I, zadecydowali nie Polacy, tylko Elżbieta Bośniaczka, wdowa po Ludwiku I, która po śmierci męża zmieniła jego decyzję w tej kwestii. O żadnej elekcyjności więc w przypadku Ludwika I oraz jego córki Jadwigi I nie może być mowy. Oboje byli władcami dziedzicznymi, ponieważ Ludwik I (o czym autor ani razu w książce nie wspominał) był wnukiem Władysława I Łokietka i siostrzeńcem Kazimierza III. Syn Elżbiety Łokietkówny i jego najmłodsza córka kontynuowali w Polsce panowanie dynastii Piastów jako jej przedstawiciele po kądzieli i z tego względu właśnie mieli prawa dziedziczne do tronu polskiego. Po śmierci Jadwigi I, która zmarła po narodzinach córki Elżbiety Bonifacji (wraz z dzieckiem), Jagiełło ożenił się z kolejną prawnuczką Łokietka – Anną Cylejską, wnuczką Kazimierza III. Ich córka Jadwiga też miała prawa dziedziczne do tronu polskiego, gdyż była spokrewniona z Piastami<sup>34</sup>.

Po narodzinach synów Jagiełły, gdy król zabiegał o ich następstwo w Polsce, oświadczone mu wprost, że jego córka jest dziedziczką korony, synowie zaś będą jedynie władcami elekcyjnymi, ponieważ w przeciwieństwie do Jadwigi nie łączą ich więzy krwi z dynastią Piastów. Król i jego litewska żona Sonka (Zofia) Holszańska byli jednak bardzo zdeterminowani, czołowi dygnitarze (którzy chcieli utrzymać związek z Litwą i przy okazji zyskać kolejne przywileje i władzę słabszego, bo z wyboru) również, i to do tego stopnia, że Jadwiga niestety, jak wszystko na to wskazuje, została otruta, gdyż jej dziedziczne prawa stały na przeszkodzie królewskim i szlacheckim dążeniom. Nawiasem mówiąc, nie tylko dynastia Jagiellonów bardzo źle na tym wyszła (nie nacieszyła się panowaniem w Polsce – Władysław III, który zajął miejsce należne Jadwidze, zginął w tak tragicznych okolicznościach, że nawet nie odnaleziono jego ciała. Spośród synów i następców Kazimierza IV, który jako wielki książę litewski po paru latach (dopiero) zgodził się objąć tron po bracie w Polsce, Jan I i Aleksander I zmarli bezpotomnie, a je-

<sup>33</sup> O podstawach sukcesji andegaweńskiej w Polsce S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2007, s. 397–398.

<sup>34</sup> P.P. Szpaczyński, Wojciech Falkowski, *Pierwsze stulecie Jagiellonów, wstęp Paweł Darowski*, Kraków 2017 *Wydawnictwo Avalon. Muzeum Historii Polski*, ss. 350 (rec.), „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] R. 126, 2019, nr 4, s. 824–828.

dyny syn, jakiego pozostawił po sobie Zygmunt I, był bezpłodny), lecz również Polska, która (dzięki Jadwidze miała czy też mogła związać się z Brandenburgią lub ze Skandynawią) związała się na stałe z Litwą, ciążąc ku Wschodowi, co od jakiegoś już czasu (wraz elekcyjnością tronu i rządami szlachty) jest oceniane przez historyków jako układ szkodliwy, który finalnie doprowadził do rozbiorów i zaborów.

W czasach panowania Jagiellonów obowiązywała więc zupełnie inna zasada (a nie ta sama, co za Ludwika I i Jadwigi I, jak twierdzi Rzewuski, s. 141). Synowie Jagiełły, synowie jego młodszego syna i prawnuk byli władcami wyłącznie elekcyjnymi. Sam Jagiełło zaś nie był królem elekcyjnym, ponieważ został wybrany nie na króla, lecz na męża dla Jadwigi I, która była królem, i panował jedynie z prawa żony. Po jej śmierci chciał nawet Polskę opuścić, wprost przyznając, że nie ma już tytułu prawnego do panowania nad Wisłą. Sprawę załagodziło małżeństwo z kolejną przedstawicielką dynastii Piastów w nadziei, że narodzone z tego związku potomstwo będzie dziedziczyć koronę. Nie jest więc prawdą ani to (do czego autor zdaje się skłaniać ostatecznie w części drugiej, a mianowicie), że „o faktycznej elekcyjności tronu polskiego można mówić dopiero od czasów panowania Jagiełły” (s. 321), ani wywód, będący konsekwencją tegoż twierdzenia, że to (jednak nie po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r., ale dopiero): „Na przełomie XIV i XV wieku realnym dysponentem korony w Królestwie Polskim staje się więc nie dziedziczny władca, ale naród polityczny – część społeczeństwa posiadająca stosowne prawa i przywileje, umożliwiające mu branie udziału we współrządzeniu państwem” (s. 321). To wciąż nie był ten moment. Po śmierci Jadwigi I (wraz z jej jedynym dzieckiem) w 1399 r. kwestia elekcyjności tronu w Polsce nadal pozostawała nierozstrzygnięta, gdyż jak już wspomniano, urodzona z drugiego małżeństwa Jagiełły z kolejną prawnuczką Łokietką córka Jadwiga (niewymieniona niestety ani razu na kartach książki) była dziedziczką. Naród zaczął „stawać się dysponentem korony” dopiero po narodzinach synów Jagiełły (w latach 1424, 1426 i 1427).

Dynastia Jagiellonów została założona w Polsce przez Jagiełłę, który wraz ze swoimi następcami na Litwie był przedstawicielem dziedzicznego rodu Giedyminowiczów, nie było więc czegoś takiego jak „litewski ród Jagiellonów”. Wszyscy Jagiellonowie, panujący w Polsce jako władcy elekcyjni, urodzili się nad Wisłą (najstarszy syn Jagiełły i jego wnuk Jan I Olbracht nie panowali na Litwie) i było ich rzeczywiście siedmiu, z tym że, jak już wspomniano, pierwszym nie był Jagiełło, a jego syn Władysław III, a siódmym wybrana na króla w 1575 r. Anna I Jagiellonka, o której autor w książce nie wspomina niestety ani razu. (Ba, ostentacyjnie ją pomija, pisząc chociażby o „obserwacjach” Górnickiego „wyniesionych

z trzech wolnych elekcji, Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy”, s. 236). Prawdą jest, że od śmierci Jagiełły: „W Koronie panowała *de facto* dwoista forma obierania władcy. Władcy byli wybierani na drodze elekcji, ale na mocy zwyczaju wybieralność dotyczyła jednej dynastii – Jagiellonów” (s. 322). Tyle że na mocy tego zwyczaju właśnie została również wybrana (obdarzona po śmierci brata tytułem infantki) Anna I Jagiellonka po ucieczce Henryka Walezjusza (który miał się z nią ożenić), a także Zygmunt III i jego dwaj synowie, którzy kontynuowali w Polsce panowanie dynastii Jagiellonów jako jej przedstawiciele po kądzieli. Stefan I Batory, „przydany” Annie I „na męża”, panował jak niegdyś Jagiełło *iure uxoris*. Po jego śmierci Jagiellonka nadal była królem, zgodziła się jednak usunąć w cień pod warunkiem wyboru na tron siostrzeńca, którego jak oznajmiła, „chce mieć za syna” i który w jej ocenie miał zapewnić kontynuację dynastii Jagiellonów<sup>35</sup>. To, że historycy uznali, iż panowanie Piastów skończyło się w Polsce z chwilą śmierci Kazimierza III, a dynastia Jagiellonów wygasła wraz ze śmiercią Zygmunta II Augusta, nie oznacza wcale, że rzeczywiście tak było. Argument, że liczy się jedynie panowanie po mieczu, a nie po kądzieli (czego pokłosiem zresztą do pewnego stopnia są wyżej przytoczone wywody autora w tej kwestii, nietworzące spójnej i logicznej całości), jest założeniem czysto konwencjonalnym.

To, że po śmierci Zygmunta II Augusta „prawo wyboru króla zostało rozszerzone na cały naród polityczny Rzeczypospolitej, czyli na całą szlachtę” (s. 10–11), nie oznaczało oczywiście, wbrew twierdzeniu Rzewuskiego, że „elekcje były przeprowadzane [...] przez wszystkich obywateli” (s. 13), w sensie, że „każdy obywatel pojedynczo decyduje, który kandydat zostanie wybrany” (s. 59). W rzeczywistości w bezpośrednim wyborze króla po śmierci Zygmunta II Augusta średnio uczestniczyło niespełna 10% szlachty, pozostała część później jedynie podtrzymywała dokonany wybór, tak jak to się działo od śmierci Jagiełły (s. 142). Wybór nadal więc „przebiegał w dwóch etapach” (s. 142). Nie jest też prawdą twierdzenie autora, że wcześniej „decydującą rolę odgrywał głos rady królewskiej”, ponieważ to, że szlachta nie uczestniczyła bezpośrednio w wyborze, nie oznaczało, że kwestia sukcesji była dla herbowych kiedykolwiek jakimś zaskoczeniem. Szlachta doskonale wiedziała, kogo rada wybierze, akceptowała ten wybór i uważała, że

<sup>35</sup> Panowanie siostrzeńca słusznie rozumiała jako przedłużenie dynastii Jagiellonów: „Przy krwi naszej Jagiełłowskiej statecznie stać będziecie” – pisała w listach rozsyłanych po kraju tuż po wyborze Zygmunta III; A. Jagiellonka do Akademii Wileńskiej, Warszawa, 24 VIII 1587, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów polskich*, t. 4, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1868, s. 309.

jest to wybór wszystkich. Świadczą o tym chociażby fragmenty dzieł z czasów Zygmunta II Augusta autorstwa Modrzewskiego („»królowie polscy królami [...] stają się [...] z wyboru wszystkich stanów«, s. 176) czy Orzechowskiego („»Electia to jest wybranie człowieka na królestwo. Prawda, iż jest przy rycerstwie polskim«, s. 219), przytoczone przez Rzewuskiego, tyle że w innym kontekście. Jedyne raz zostało nadużyte zaufanie szlachty, gdy bez uzgodnienia z nią przeprowadzono elekcję *vivente rege* małoletniego Zygmunta Augusta. To właśnie w konsekwencji tego aktu, aby sytuacja już nigdy więcej się nie powtórzyła, również szlachta została dopuszczona do bezpośredniego udziału w wyborze króla. Było to zresztą zapowiadane na długo przed śmiercią Zygmunta II Augusta, o czym świadczą chociażby słowa autora, który odnosząc się do koncepcji Orzechowskiego, zauważył, iż ten twierdził, że „władca nie może być królem wybranym w wolnej elekcji, ale wybieralnym przez senatorów” (s. 459–460). Nie jest prawdą to, o czym pisze Rzewuski, a mianowicie, że po śmierci Zygmunta II Augusta „po raz pierwszy w historii faktycznie zniknął król” (s. 348), gdyż do takich sytuacji w przeszłości nieraz już dochodziło. Po tragicznej śmierci dwudziestoletniego syna Jagiełły Władysława III (pod Warną w 1444 r.) Polska przez ponad dwa i pół roku pozostawała bez króla. Wcześniej, „wielkie bezkrólewie” po śmierci Ludwika I „trwały dwa lata i miało niezwykle istotny wpływ na rozwój życia politycznego w Polsce. Elity musiały podejmować samodzielnie decyzje dotyczące funkcjonowania państwa i dokonać politycznych wyborów, które zadecydowały o dziejach Polski w najbliższych stuleciach”<sup>36</sup>.

Nie jest prawdziwe stwierdzenie autora, że to „dzięki taktyce kanclerza” Zamoyskiego „Zygmunt III [...] został królem Polski” (s. 330), ponieważ „taktyka kanclerza” w czasie bezceremonialnie ogłoszonego bezkrólewia po śmierci Batorego polegała właśnie na tym, aby nie dopuścić do tego, żeby wnuk wnuka Jagiełły zasiadł na tronie przodków. Poparcie Zamoyskiego dla królewicza szwedzkiego było jedynie pozorowane, w rzeczywistości najpierw robił on wszystko, aby Zygmunt do Polski nie przybył, a gdy ten już się zjawił, aby nie został on ukoronowany, „zdecydowane działania przeciwko arcyksięciu Maksymilianowi” zaś podjął we własnym interesie i w interesie Andrzeja Batorego, którego zamierzał przeformować na tron w ostatniej chwili, gdy zorientował się, że on sam nie ma na to żadnych szans. Zygmunt III tron zawdzięczał przede wszystkim swojej ciotce, Annie I Jagiellonce, która przejrzała intrygę Zamoyskiego, a także senatorom i szlachcie koronnej, która pokrzyżowała plany kanclerza, nie godząc się na odprawienie

<sup>36</sup> S. Szczur, *Historia Polski*, s. 406, 520–521.



króla elekta do Szwecji, gdy przed koronacją odmówił on spełnienia żądania wysuniętego przez Zamoyskiego (jako ultimatum) w postaci zgody na inkorporację szwedzkiej części Estonii do Rzeczypospolitej<sup>37</sup>.

Nie są też prawdziwe powody (na które wskazuje Rzewuski) „rozejścia się dróg” króla i kanclerza „niedługo po objęciu tronu” przez Zygmunta III: „Próba wprowadzania reform, plany wojny ze Szwecją oraz przeświadczenie o konieczności szerzenia katolicyzmu i czynnego udziału w działaniach na rzecz kontrreformacji poróżniły nowo wybranego króla z kanclerzem” (s. 330). Potomek Jagiellonów po objęciu tronu w Polsce nie próbował wprowadzać żadnych reform, to raczej Zamoyski forsował reformę elekcji, nie planował też wojny ze Szwecją, lecz z Rosją w sojuszu ze Szwecją-Finlandią, kanclerz zaś dążył do wojny z Turcją; dowodów na przeświadczenie o konieczności szerzenia katolicyzmu i czynnego udziału w działaniach na rzecz kontrreformacji też nie ma, zwłaszcza że nie tylko Zygmunt III, kanclerz wielki litewski Lew Sapieha, lecz także sam Zamoyski poparł zawarcie unii brzeskiej. W rzeczywistości chodziło o to, że kanclerz, któremu jak już wspomniano, nie udało się nie dopuścić do przejścia władzy w Rzeczypospolitej przez Zygmunta III, robił wszystko, aby króla z kraju się pozbyć. Jego miejsce miał zająć książę Siedmiogrodu Zygmunt Batory, z którym Zamoyski prowadził przez kilka lat (1590–1593) „tajne negocjacje w tej sprawie”<sup>38</sup>. Kanclerz, który za poprzedniego króla odgrywał rolę wicekróla, liczył na to, że przy kolejnym Batorym nadal będzie mógł działać w myśl zasady: król panuje, kanclerz rządzi. Zygmunt III roli figuranta nie zamierzał akceptować, nie zamierzał również nagradzać klienteli Zamoyskiego, dokonując nominacji wedle jego życzeń, i to było powodem konfliktu.

Nie jest też prawdą stwierdzenie autora, że „Zamoyski cały czas wiernie służył Rzeczypospolitej. Czy to podczas interwencji militarnych w Mołdawii w latach 1595–1600, czy to podczas wojny ze Szwecją w latach 1600–1602” (s. 330). W rzeczywistości kanclerz i hetman wielki koronny miał na względzie przede wszystkim własne interesy. Podjęta w drugiej połowie 1600 r. wyprawa Zamoyskiego do Mołdawii i Wołoszczyzny pomogła Szwedom w opanowaniu Inflant. Wówczas, gdy należało dokonać wyboru, czy bronić własnego terytorium przed agresją szwedzką, czy też przeciwdziałać wzmocnieniu pozycji księcia Michała

<sup>37</sup> P.P. Szpaczyński, *Anna I Jagiellonka kontra Jan Zamoyski. Kilka uwag w sprawie dążeń królowej do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów*, „Klio” 2014, t. 28, nr 1, s. 3–29.

<sup>38</sup> W. Bandura, *Jan Zamoyski i Zygmunt Batory. „Secretum negotium” 1590–1593*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 387–395.

Walecznego w księstwach naddunajskich, wybór, którego dokonał Zamoyski, nie był zgodny z racją stanu Rzeczypospolitej, gdyż oczywiste było, że należało zdecydować się na tę pierwszą opcję<sup>39</sup>. Przebieg kampanii w Inflantach z udziałem hetmana Zamoyskiego w latach 1601–1602 trafnie ocenił Stanisław Herbst jako: „prymitywne, bierne sączenie się myśli: »rekuperacja« utraconych zamków przez bezpośrednie ich zdobywanie. [...] Do tego jednak nie było przygotowane wojsko, ani tym bardziej skarb Rzeczypospolitej. [...] Uporczywie, stale działał, jak się zdaje jeden tylko motyw – prywatny, majątkowy: odzyskać swe najbardziej dochodowe starostwo – Dorpat”<sup>40</sup>.

Rzewuski ma wielkie mnienie o Janie Zamoyskim, co pokazał, pisząc, że to „jeden z najbardziej niezwykłych ludzi epoki staropolskiej” (s. 329), że: „Zamoyski był przede wszystkim wybitnym przykładem renesansowego polityka. Człowiekiem gruntownie wykształconym, wielkim potentatem i przenikliwym intelektualistą” (s. 331, „wielkim trybunem ludowym”, s. 340). Autor skłonny jest (mimo pewnych zastrzeżeń) taktować go wręcz, o czym już wspomniano, „jako myśliciela politycznego”. Bardzo kontrowersyjne jest jednak to, co pisze na temat mowy wygłoszonej przez Zamoyskiego na ostatnim sejmie z jego udziałem w 1605 r., gdyż nie tylko jej propagandową treść traktuje poważnie, nie dostrzegając zupełnie zawartych w wywodach kanclerza absurdów, lecz także dokonuje daleko idącej nadinterpretacji. Brakuje też wyjaśnienia kontekstu, w jakich okolicznościach i z jakiego powodu to wystąpienie miało właśnie taki, a nie inny charakter.

Rzewuski przedstawia rzeczoną mowę jako „zwieńczenie rozterek Zamoyskiego odnośnie do politycznego umiejscowienia władcy” (s. 340). Gdy autor, w kontekście zmagañ z agresją szwedzką, wywodzi, że:

Mowa jest jawnym oskarżeniem króla, który został scharakteryzowany jako władca nieudolny: „Wstyd jest, miłościwy panie, dla tej korony polskiej z tak małym nieprzyjacielem przez lat kilkanaście nieużyteczne, nieukończone nigdy prowadzić boje. Trzeba, żebyś w. k. miłość aby raz wysłał w tamtą stronę wszystkie siły swoje, wysłał swoje hetmany, zdał na nich nieograniczoną władzę [...] Niech nie wracają, aż rzecz się nie zakończy”. Pada więc oskarżenie poważniejsze, niżby się mogło wydawać, król okazuje się nieefektywny w jednym z najważniejszych zadań, do których został powołany – zaprowadzenie pokoju, wymagającym konkretnych posunięć politycznych (s. 340–341),

<sup>39</sup> P.P. Szpaczyński, *Habsburgowie i Jan Zamoyski wobec ambicji mocarstwowych Zygmunta III*, KH, R. 124, 2017, nr 3, s. 543–544.

<sup>40</sup> S. Herbst, *Wojna inflancka. 1600–1602*, Warszawa 1938, s. 173.

to zdaje się zapominać (o czym również nie chciał pamiętać Zamoyski, twierdząc, że to jedynie kwestia przyznania nieograniczonej władzy hetmanom i wysłania ich wraz ze wszystkim wojskiem do Inflant), że nie sposób zaprowadzić pokoju bez odpowiedniej liczby wojska, a przede wszystkim bez pieniędzy na nie, co, owszem, wymagało konkretnych posunięć politycznych, tyle że nie ze strony króla, a posłów – stosownych uchwał podatkowych i jeśli nie odejścia od absurdalnych przywilejów fiskalnych, którymi cieszyła się szlachta, to przynajmniej jej zgody na to, aby odpowiednie do potrzeb podatki na czas zapłacili poddani jej chłopci.

Autor nie tylko bezkrytycznie powieliła propagandę Zamoyskiego, oskarżając króla, że ten „wikła się w sprawy prywatne” i że to właśnie jego „działania [...] doprowadzają do ubożenia i osłabienia państwa przez zbyt swobodne traktowanie cudzoziemców, oddawanie im coraz większej władzy w państwie”, lecz również, o czym już wspomniano, dokonuje daleko idącej nadinterpretacji: „Nie pisze tego Zamoyski *explicit*, ale władca okazuje się wręcz zdrajcą ojczyzny” (s. 341). A dalej, że: „Mowa kończy się dramatycznym apelem do króla, aby ten się opamiętał i aby nie odwracał się od Polski, z retoryczną swadą Zamoyski przekonuje monarchę: „»Polska jest twoją matką, ta cię karmi, ta cię przyrodziewa, ta cię ozdabia, miłuj ją jak matkę swoją; miłuj nas poddane swe, chcesz się tu z nami zestarzyć; chcesz, abyśmy cię miłowali i szanowali jak swego pana«. Groźba zawarta w ostatnich słowach jest aż nazbyt wyraźna: bez stosowania się do polskich zasad ustrojowych władzę czeka bunt” (s. 341). Rzewuski nie dostrzegł tego, że to raczej Zamoyski powinien był się przed śmiercią opamiętać i swoją skandaliczną skądinąd postawą, podyktowaną prywatą<sup>41</sup>, nie doprowadzać do rozejścia się sejmu bez uchwał i nie pozostawiać tym samym Inflant bez obrony, do czego wzywał jego i jemu podobnych przybyły na obrady hetman polny litewski Jan Karol Chodkiewicz. Poza tym, jak król miał miłować szlachtę i Polskę, skoro szlachta twierdziła, że to ona jest Polską, i na obronę granicłożyć nie tylko, że sama nie będzie, to jeszcze nawet poddanym jej

<sup>41</sup> Tradycyjnie już głównym powodem sejmowej awantury było nierozdanie nadań i nominacji dla klienteli Zamoyskiego i dla niego samego. W 1605 r. poszło o starostwo brodnickie po niedawno zmarłej siostrze kanclerza Zofii Działyńskiej, które Zygmunt III nadał nie jej bratu, tylko swojej siostrze, Annie, skądinąd opiekunce tak hołubionych przez kanclerza protestantów. Zamoyski zabiegał nadto o urząd podkanclerzego dla biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gembickiego, a król powołał na to stanowisko biskupa przemyskiego Macieja Pstrokońskiego; P.P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013, s. 206–207.

chłopom nie pozwoli dopóty, dopóki król nie spełni warunków (wykorzystywanych jedynie jako pretekst), których spełnienie było niemożliwe.

Apel Zamoyskiego, czego Rzewuski zupełnie nie dostrzega, stanowił wezwanie do dwóch wykluczających się rzeczy (miłuj ojczyznę i szlachtę) – do jednocześnie służby dwóm panom. Dlatego też dobrze pasuje do tego wystąpienia to, co na temat mów senatorów w sejmie napisał w *Paradoksach* Warszewicki, a mianowicie: „»Przykre to doprawdy, że ten i ów przychodzi do senatu, dysząc jeszcze wyziewami szynku i długimi – pozbawionymi głowy i nóg – mowami, w których sam sobie zresztą niejednokrotnie przeczy, lekkomyślnie przeszkadza władcy planującemu wielkie zamierzenia. Postępowanie takie płynie niekiedy z głupoty, niekiedy zaś też i z próżności«” (s. 405). Zamoyski, wygłaszając swoje wotum, pijany prawdopodobnie był, ale mówił tak, jakby był pod wpływem alkoholu.

Autor, pisząc o mowie jako „jako swego rodzaju politycznym testamencie wielkiego trybuna ludowego” (s. 340)<sup>42</sup>, zdaje się zapominać, że Zamoyski po śmierci Zygmunta II Augusta i ucieczce Henryka I całkowicie zmienił front, aby u boku Stefana I Batorego z trybuna szlacheckiego stać się nie tylko pierwszym magnatem, lecz wręcz drugim królem. Gdy po śmierci Batorego, okrzykniętego przez szlachtę „tyranem”, nie udało mu się zająć jego miejsca (oczywiście nie tylko z powodu poważnego kryzysu politycznego, który wspólnie wywołali<sup>43</sup>), usiłował za wszelką cenę powrócić do dawnej roli trybuna szlacheckiego, sprowadzając na Polskę kolejne kłopoty, z których najpoważniejszym okazał się rokosz, do którego po śmierci kanclerza w sposób niezamierzony doprowadził jeden z czołowych przedstawicieli jego klienteli Mikołaj Zebrzydowski, walcząc nieudolnie o to, aby stać się sukcesorem Zamoyskiego<sup>44</sup>.

Autor, pisząc o propozycji reform Zygmunta III z lat 1605–1606, słowem nie wspomina o stałej armii, skarbie opartym na regularnych wpływach czy też o tym, aby uniemożliwić rozrywanie sejmów, a skupia się jedynie na tym, czego król w ogóle nie proponował, a co pojawiało się wśród krążących pogłosek, wziętych z plotek, a mianowicie, że „propozycje reform [...] miały między innymi

<sup>42</sup> „Nie bez kozery wykorzystywana będzie później chętnie przez rokoszan jako swoistego rodzaju polityczny testament” (s. 340).

<sup>43</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.

<sup>44</sup> Autor, pisząc, że Jan Szczęsny Herburt „opowiedział się po stronie sukcesora Zamoyskiego, Michała Zebrzydowskiego” (s. 444), zapomina, że wojewoda krakowski, jeśli był sukcesorem, to co najwyżej samozwańcym. Niewątpliwie dążył do tego, by po śmierci kanclerza zająć jego miejsce (i to z taką determinacją, że doprowadził przy tym do rokoszu), nigdy jednak tego celu nie osiągnął. Rokosz mu nie tylko w tym nie pomógł, lecz wręcz przeszkodził.

umożliwić elekcję *vivente rege*” (s. 426). W przypisie do tego Rzewuski przywołuje artykuł Edwarda Opalińskiego o wymownym tytule *Plany elekcji vivente rege w latach 1604–1606 czy prowokacja polityczna opozycji?* (s. 426, przyp. 3), którego najwyraźniej nie czytał, gdyż w przeciwnym razie wiedziałby, że planów takich nie było, a jedyne co było, to właśnie prowokacja polityczna opozycji. Autor, co charakterystyczne, w ogóle wzorem szlachty w reformach upatruje jedynie dążeń do wzmocnienia władzy królewskiej („okres od wyboru pierwszego władcy elekcyjnego do wybuchu rokoszu był czasem ścierania się w Polsce dwóch politycznych potęg. Stronnictwa rojalistycznego, pragnącego przeprowadzić reformy służące wzmocnieniu władzy królewskiej i stronnictwa republikańskiego, pragnącego im przeciwdziałać”, s. 367). Propozycji reform nie można jednak sprowadzać jedynie do chęci wzmocnienia władzy królewskiej, gdyż to (w porównaniu z potrzebami nowożytnego państwa) była kwestia drugorzędna, którą (w obawie o szlacheckie mieszki) celowo eksponowano jako pierwszorzędną, ponieważ reformy były kosztowne. Rzewuski, który podkreśla, że na niekorzyść Rzeczypospolitej „w realny sposób sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero od drugiej połowy lat 40.” (s. 465), nie dostrzega, że był to właśnie skutek zaprzepaszczenia przez rokosz dążeń Zygmunta III do przeprowadzenia reform kluczowych dla sprawnego funkcjonowania państwa.

Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem autora, że „rokosz Zebrzydowskiego jest jednym z największych wydarzeń politycznych I Rzeczypospolitej” (s. 425), gdyż do tych największych wydarzeń na pewno nie należy. Wbrew twierdzeniu Rzewuskiego, że „nie są w pełni jasne powody, dla których rokosz wybuchł” (s. 425), powody, dla których doszło do rokoszu są jasne, tyle tylko że autor, który zaledwie raz w książce wymienił postać Janusza Radziwiłła (wśród uczestników zjazdu pod Stępczą, s. 427), o tym nie wie. Tymczasem to litewski magnat właśnie wraz ze swoją innowierczą klientelą doprowadził do rokoszu (po wcześniejszym rozerwaniu sejmu) w 1606 r., wbrew Zebrzydowskiemu, który (mimo że zależało mu na rozejściu się zgromadzenia parlamentarnego bez uchwalenia czegokolwiek, żeby uratować swoją inicjatywę, jaką stanowił zjazd pod Stępczą, to) rokoszowi, rozumianemu przez różnowierczych inicjatorów przedsięwzięcia jako bunt szlachty przeciwko królowi, w czasie zjazdu w Lublinie, gdzie postanowiono zwołać szlachtę na zjazd rokoszowy, był przeciwny, ponieważ obawiał się (i jak pokazała przyszłość, słusznie), że to nie doprowadzi go do (celu, do którego dążył, a mianowicie) przejęcia przywództwa w opozycji po śmierci Zamoyskiego.

Pod Stępczą nie było jeszcze rokoszan i, wbrew twierdzeniu Rzewuskiego, nie tam rokosz został zawiązany (s. 426). Autor najpierw pisze, że gdy „Rokosz został

zawiązany [...] przewodniczącym obrad został Jan Herburt” (s. 426), który był obecny w Stężycy w kwietniu 1606 r. („W Stężycy zjawili się liczni zwolennicy innowierców [...] poza wymienionym już Rusinem Janem Herburtem..., s. 427), po czym niespełna dwadzieścia stron dalej mamy informację, że ten do rokoszu przystąpił dopiero w 1607 r. („Do rokoszu Zebrzydowskiego, którego był czołowym ideologiem, przystąpił stosunkowo późno, bo dopiero w 1607 roku”) i że: „W pierwszym okresie konfliktu rokoszowego zachowywał neutralność” (s. 444). Autor wspomina wprawdzie, że Herburt „skonfliktował się z królem” (s. 444), nie pisze jednak o co dokładnie, a mianowicie, że żywił prywatną urazę do Zygmunta III o to, iż starostwo przemyskie po zmarłym w 1605 r. wuju Janie Tomaszu Drohojowskim przypadło nie jemu, ale Adamowi Stadnickiemu<sup>45</sup>. Podobnymi urazami kierowali się zresztą niemal wszyscy inicjatorzy rokoszu z przywódcami – (rzeczywistym, lecz nieoficjalnym) Januszem Radziwiłłem i (oficjalnym, lecz nierzeczywistym) Mikołajem Zebrzydowskim – na czele.

Autor, pisząc, że: „Niezwykle istotny dla zrozumienia, co stało się zarzewiem rokoszu, jest kontekst sporu z jezuitami, którzy stali się poza administracją dworską i królem Zygmuntem III [...] głównym przeciwnikiem rokoszan” (s. 367, 427), nie wyjaśnia, jakich rokoszan ma na myśli, dlatego że nie odróżnia (o czym już wspomniano) innowierczych radykałów, którzy doprowadzili do rokoszu w 1606 r. i kontynuowali działalność rokoszową w 1607, od szlachty, której przedstawiciele w liczbie dziesięciu tysięcy podpisali wprawdzie akt konfederacji na zjeździe rokoszowym pod Sandomierzem w 1606 r., jednak w wydarzeniach z 1607 r. w 90% już nie uczestniczyli i ich nie popierali, a wręcz się od nich odżegnywali, opowiadając się zdecydowanie po stronie Zygmunta III<sup>46</sup>. Nigdy też nie rozumieli rokoszu jako buntu przeciwko królowi i gdy tylko się zorientowali, że radykałowie różnowierczy, którzy rokosz zainicjowali, właśnie tak sprawę postrzegają i chcą rozciągnąć bunt na szlachtę, stanowczo zaprotestowali jakoby byli stroną w konflikcie kilku magnatów i ich klienteli z władcą. O tym, że rokosz w ogóle (abstrahując oczywiście od radykałów rokoszowych) nie był wówczas postrzegany (wbrew temu, co twierdzi autor, a mianowicie, że rokosz „przejęła polska szlachta, jako wyraz swojego sprzeciwu wobec polityki władcy”, s. 431) jako bunt przeciwko królowi, najlepiej świadczy fakt, że Zygmunt III w 1606 r. też wezwał szlachtę na zjazd rokoszowy do Wiślicy, niejako w kontrze do zjazdu w Koprzywnicy pod Sandomierzem (gdzie zebrana szlachta zapraszała zresztą

<sup>45</sup> P.P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia*, s. 219.

<sup>46</sup> Dlatego też nie jest prawdą twierdzenie Rzewuskiego, że „rokosz przyniósł znaczące osłabienie autorytetu króla” (s. 427).

króla i senatorów do uczestnictwa w zgromadzeniu). Nie jest też prawdą (poza oczywiście odniesieniem do radykałów różnowierczych) twierdzenie Rzewuskiego, że podczas rokoszu „spór przebiegał [...] między zwolennikami Polski łączącej różne wyznania chrześcijańskie oraz Polski tylko katolickiej” (s. 428), gdyż stojący oficjalnie na czele ruchu Zebrzydowski był fanatycznym wyznawcą katolicyzmu i wcale nie chciał różnowierczej Polski, nie chciała jej również szlachta (w większości katolicka), zgromadzona pod Sandomierzem, która obradując tam przecież bez udziału króla i senatorów duchownych, nie zdołała uzgodnić swoich poglądów w kwestii uchwalenia procesu do konfederacji warszawskiej<sup>47</sup>. Poza tym takie ujmowanie problemu jest ahistoryczne, ponieważ w tamtych czasach tolerancja religijna i państwa „łączące różne wyznania” to nie było bynajmniej coś pożądanego, ale wręcz zwalczanego, w zasadzie nigdzie poza Polską tego, co dziś wydaje się oczywiste, wówczas nie akceptowano.

Autor, przystępując do rozważań na temat „rokoszu jako wydarzenia filozoficznego”, zapowiada „podział na wypowiedzi zwolenników króla – których analiza ograniczy się do zarysowania idei wyznaczających ich kierunek rozumowania – oraz samych rokoszan – których pisma będą oglądane szczegółowiej” (s. 429–430), tyle że na zapowiedzi się kończy, gdyż Rzewuski nie zaprezentował ani jednej z „wypowiedzi zwolenników króla”, przechodząc od razu do tekstów radykałów rokoszowych z 1607 r. („Najlepszym rozwiązaniem wydaje się zainicjowanie wywodu od przedstawienia tekstów stanowiących swego rodzaju fundament myśli rokoszowej”, s. 430). Pisząc o „myśli rokoszowej” czy „najpełniejszym przedstawieniu projektu rokoszan”, oczywiście nie ma na myśli radykałów, gdyż, o czym była już mowa, (nie dostrzega żadnej różnicy, a tym samym) utożsamia uczestników rokoszu z 1606 r. z uczestnikami wydarzeń z 1607. Wśród najbardziej reprezentatywnych tekstów „rokoszan” Rzewuski wymienia przede wszystkim akt rokoszu (przy czym nie chodzi tu bynajmniej o akt konfederacji spod Sandomierza podpisany przez dziesięć tysięcy przedstawicieli szlachty w 1606 r., lecz o akt wypowiedzenia posłuszeństwa królowi z 24 czerwca 1607 r., podpisany zaledwie przez czterystu awanturników), rzekomo „kluczowy dla zrozumienia rokoszu” anonimowy tryptyk *Libera respublica – absolutum dominium – rokosz* (określany przez autora jako „ideowy fundament buntu szlacheckiego”, s. 433), którego tytuł sugeruje, że rokosz był reakcją wolnej republiki na *absolutum dominium*. Nie jest to oczywiście prawdą, gdyż ani Zygmunt III, ani jego otoczenie, o czym już była mowa, nie

<sup>47</sup> J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 273–274; J. Serebny, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629–1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 121.

przejawiali nigdy takich dążeń, podobnie jak nie jest prawdą to, że doszło wówczas do jakiegoś buntu szlacheckiego (gdyż choć rzeczywiście było to zamierzeniem kilku możnowładców i ich klienteli, to jednak mimo doprowadzenia przez nich do rokoszu, do buntu szlachty nie doszło). Autor przywołuje również pisma „polityka i pisarza uznawanego za głównego ideologa rokoszu” Jana Szczęsnego Herburta o kuriozalnie brzmiących tytułach (*Przyczyny wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi, królewicowi szwedzkiemu, Strzała, którą Korona Polska [...] do dziełek swych stanu rycerskiego wypuściła, Na pismo potwarzające ludzie cnotliwe pod tytułem Otóż tobie rokosz, wydane na ohydę rycerstwa na rokoszu będącego, prawdziwa i krótka odpowiedź, Trąba na pospolite ruszenie przeciw Jezuitom*, s. 430). Kuriozalnie, gdyż Zygmunt III nie był w 1607 r. żadnym królewiczem szwedzkim, Polska była – jak widać – przeciwstawiana szlachcie jako matka „wypuszczająca strzały” do swoich szlacheckich dzieci, pismo Skargi zostało wydane nie „na ohydę” możnowładczych inicjatorów buntu i ich w większości różnowierczej klienteli (jak było w rzeczywistości), lecz na „ohydę rycerstwa na rokoszu będącego”, co autor zresztą również w tak opaczny sposób interpretuje, o czym już była mowa, a do pospolitego ruszenia zamiast wzywać szlachtę w obronie zagrożonych przez Szwedów Inflant, Herburt wzywał przeciw jezuitom.

Nie jest to oczywiście nic zaskakującego dla znawców problematyki rokoszowej, ponieważ cała działalność radykałów rokoszowych opierała się na jednym wielkim kłamstwie, którego celem było rozciągnięcie własnego buntu na jak największe rzesze szlachty. Dlatego Zebrzydowski cały czas kłamał, że wie coś więcej niż mówi, czego nigdy nie powiedział, a co po latach sparafrazował, pozostający w kręgu radziwiłłowskim Daniel Naborowski: „Owo sławne Coś, co rokoszem rządziło, Jako sam dobrze pomnisz, w Nic się obróciło”<sup>48</sup>. W tym celu wymyślono rokosz gliniański<sup>49</sup> (do którego nigdy nie doszło), twierdząc, że w 1379 r. nastąpił bunt w reakcji na poczynania króla Ludwika I, co było wyjątkowo cyniczne ze strony radykałów rokoszowych, gdyż to nikt inny jak wnuk Łokietka i siostrzeniec Kazimierza Wielkiego właśnie „obdarował szlachtę licznymi przywilejami, którymi cieszyć się miała po wsze czasy” (s. 430–431)<sup>50</sup>. Jawnie preparowano teksty,

<sup>48</sup> H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 99.

<sup>49</sup> Dzięki wymyślonemu rokoszowi radykałowie mogli wmawiać szlachcie, że „instytucja rokoszu [...] jest prawem, które przysługuje szlachcie i które jest ustanowione od wieków” (s. 442).

<sup>50</sup> O tym, jak bardzo autor, niestety, utożsamia się z propagandą radykałów rokoszowych, świadczy nie tylko komentarz, że Ludwik I „przysparzał poddanym także wielu proble-



których autorstwo przypisywano Zamoyskiemu, a mowy samego kanclerza „znacząco zmieniano” (s. 434–435). I choć Rzewuski twierdzi (co stanowi kuriozum), że akt wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, podpisany przez czterystu awanturników i potępiony przez szlachtę, „zdradzał bardzo konkretne oczekiwania i przeświadczenia szlachty” (s. 433), a w wymyślonych tekstach Zamoyskiego było „obecne nastawienie szlacheckiego rozgoryczenia” (s. 434), to szlachta, mimo usilnych starań autorów, propagandzie ich nie uległa.

Autor dokonuje interpretacji pism radykałów rokoszowych, zamieszczając cytaty, które do niej w żaden sposób nie uprawniają, np.:

Spersonifikowana ojczyzna umiera od zadanych jej przez króla ran. Przewidując własną śmierć Rzeczpospolita zwraca się do swoich dzieci i błaga o pomoc w pokonaniu niegodnego władcy: „Zrodziłam w wolnościach was, syny pocziwe, wprawiłam w przystojne i uczciwe przed wszystkimi narody bezpieczeństwo, zaprawiłam w umysł wielki a wspaniały i w serce męskie, nieprzełamione, gdzie bowiem jest wolność, tam zawždy jest serce i umysł nieprzełamiony” (s. 445–446).

Gdy Rzewuski pisze, że: „Katalog cech tyrana u rokoszan [czytaj radykałów rokoszowych – PPS] nieznacznie różni się od klasycznej definicji tyrana” (s. 439), to warto w tym miejscu przytoczyć, to, co zauważyli wspomniani już Byliński i Kaczorowski, a mianowicie, że: „w czasie rokoszu Zebrzydowskiego z bogobojnego i cnotliwego króla Zygmunta III zrobiono nie tylko groźnego tyrana łamiącego wszelkie prawa, ale także sodomitę, kazirodcę i gracza w piłkę, co miało całkowicie pogrążyć króla w oczach ogłupionych mas szlacheckich”<sup>51</sup>. Batorego, którego autor przedstawia jako „ludowego króla” (s. 329), pod koniec życia zresztą też okrzyknięto „tyranem”, o czym już wspomniano<sup>52</sup>.

Radykałowie rozumieli rokosz jako bunt przeciwko królowi i ich pisma, przytaczane przez autora, to potwierdzają, jak również i to, że chcieli za wszelką cenę

---

mów”, także, czyli podobnie jak Zygmunt III (s. 431), czy też brak cudzysłowu przy określeniu Zygmunta III „zdracją republiki” (s. 425), lecz przede wszystkim pisanie w kontekście wymyślonego rokoszu że: „Mityczna rzeczywistość opowiadała o miłości ojczyzny, która usprawiedliwia najbardziej nawet radykalne środki” (s. 433), że: „Rokosz staje się [...] przejawem najgorliwszej miłości ojczyzny. I w tym duchu występowali też sami rokoszanie, umieszczając na swoich sztandarach hasła będące jednoznaczną deklaracją troski o ojczyznę” (s. 430). To, że „rokosz [...] przez samych twórców był postrzegany jako przejaw miłości do państwa” (s. 20), nie oznaczało, że rzeczywiście tak było. Ba, było wręcz przeciwnie.

<sup>51</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 92.

<sup>52</sup> P.P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III ze Stefanem I Batorym*, IG, 2024, nr 18; J. Besala, *Stefan Batory*, Poznań 2010, s. 339.

rozszerzyć bunt na szlachtę (co się jednak nie udało). Szlachta pod Sandomierzem podpisała akt konfederacji, lecz radykałowie w swoich pismach przekonywali ją, że rokosz ma być „wyrazem sprzeciwu, a nie działania na rzecz czegoś”, że „konfederacja” jest „formą łagodniejszą”, że „rokosz jest odpowiedzią na zagrożenie, [...] swego rodzaju powszechnym *liberum veto* względem poczynań władcy. [...] Podkreślono także, że rokosz może być wymierzony tylko przeciwko monarsze” (s. 433). W kuriozalnym akcie wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III została zawarta wręcz groźba pod adresem szlachty (wcześniej za niestawienie się na zjazd rokoszowy pod Sandomierz też grozono zresztą szlachcie sankcjami, wprawdzie niesprecyzowanymi, ale jednak): „»A jeśliby kto to żądanie, napomnienie i postanowienie nasze lekce sobie poważywszy jemu [tj. królowi – PR] się w czym przyczyniał, tedy wszystkich i każdego z osobna za pomocniki tyraństwa i za nieprzyjacieli ojczyzny rozumieć będziemy i przeciw nim paeny w kapturach i w warunkach wyrażone rozciągane być mają«” (s. 435). Szlachta się jednak nie przestraszyła, gdyż wezwanie do stawienia się na rokosz pod groźbą kary w zasadzie zignorowała (z paruset tysięcy stawiło się zaledwie od piętnastu do osiemnastu tysięcy, z czego od pięciu do ośmiu tysięcy finalnie udało się na rokosz wiślicki zwołany przez króla<sup>53</sup>), a akt wypowiedzenia posłuszeństwa czy też detronizacji przyjęła wręcz z oburzeniem<sup>54</sup>. Nie pomogły ani groźby, ani prośby, czyli schlebiana i wezwania zawarte w przytoczonych przez Rzewuskiego pismach (radykałów rokoszowych), w których przekonywano m.in., że „jedynym podmiotem obdarzonym pełnią decyzyjności pozostaje szlachta”, że ona jest „fundamentem ustroju”, że: „W rycerstwie jedyna nadzieja, ponieważ monarcha jako stróż prawa Rzeczypospolitej nie wypełnił nakazów swego powołania” (s. 434–435).

<sup>53</sup> P.P. Szpaczyński, *Spór o „rokosz Zebrzydowski”*, s. 474; A. Pałowska-Kubik, *Rokosz sandomierski*, s. 146.

<sup>54</sup> Dlatego też twierdzenie Rzewuskiego, że „fundamentalny tekst Herburta, czyli *Przyczyny wypowiedzenia posłuszeństwa* [...] można potraktować jako streszczenie szlacheckich zarzutów przeciwko królowi” (s. 445), ma się nijak do ówczesnej rzeczywistości. Szlachta nie uwierzyła w zapewnienia radykałów, zawarte w tekście Herburta, „że powodem wystąpienia rokoszan jest szczerza miłość do ojczyzny”, nie chciała wypowiadać posłuszeństwa królowi ani go detronizować, doskonale wszak zdawała sobie sprawę z prawdziwych intencji możnowładczych buntowników i ich klienteli. Co do intencji rokoszan nie miał wątpliwości nawet niechętny Zygmuntowi III (z powodu niełaski, w którą popadł) kronikarz oraz świadek wydarzeń Paweł Piasecki, który z rozbijającą szczerością przyznał, że: „nikt prawie bronienia przeciw królowi sprawy Rzeczypospolitej nie przedsięwzię inaczey jak tylko własną urazą powodowany”; *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. 192.

Autorzy pism rokoszowych jawnie podzegli szlachtę do buntu wywodami typu: „Zdradzili i król, i senat, pozwalając na doprowadzenie do sytuacji kryzysowej. Teraz czas na dziejowe wystąpienie szlachty. Jej przeciwnikami są ci, którzy naprawdę nienawidzą Rzeczypospolitej regaliści i ich sojusznicy – jezuiti” (s. 448). Gdy Rzewuski pisze, że „w tekstach anonimowych [radykałów rokoszowych – PPS] można wyróżnić dwie płaszczyzny ideologiczne. Pierwszą jest podkreślana miłość do ojczyzny, drugą relacja wobec jezuitów” (s. 447), to zapomina, albo też nie chce wiedzieć, że w rzeczywistości ich autorzy z jednej strony mamili szlachtę „miłością do ojczyzny”, z drugiej zaś straszili jezuitami, a nawet „wciągnięciem Rzeczypospolitej do ligi państw katolickich czynnie walczących z reformacją” (s. 450).

Gdy autor pisze, że „Krytyka jednowładztwa lansowanego przez jezuitów stała się jednym z głównych tematów publicystyki rokoszowej” (s. 450), to należy pamiętać, że ta publicystyka była niemal wyłącznie dziełem innowierców<sup>55</sup>. Rzewuski, reasumując, stwierdził, że „Ostatecznie z pism [radykałów – PPS] rokoszowych wyłania się wizja, w której *monarchia mixta* zmienia się w *republica mixta*. Rzeczpospolita zaś zaczyna być utożsamiana nie z trójpodziałem władzy, ale bezpośrednio ze szlachtą” (s. 453), czyli czego autor nie dostrzegł, największe zagrożenie dla ustroju stanowiły jednak koncepcje (nie tych wszystkich, którzy w roli decydenta chcieli widzieć króla, lecz) radykałów rokoszowych jawnie wypowiadających się przeciwko ustrojowi mieszanemu, co z myślicieli politycznych czynił jedynie Warszewicki (s. 407). Rzewuski zauważa, że: „Zwiększenie władzy królewskiej odczytywane było jako zamach [...] na warunek konieczny wolności, czyli ustrój mieszany” (s. 60) i że tylko „w ustroju mieszanym wprowadzenie pełnej wolności było możliwe” (s. 61), a zdaje się zupełnie nie dostrzegać, że działało to również w drugą stronę, że proponowane przez radykałów miejsce dla króla w ustroju („W bardziej radykalnych propozycjach ustrojowych ostatecznie brakuje dla niego miejsca w krajobrazie politycznym państwa. W najlepszym wypadku ma być poręczycielem działań prawdziwych *defensores patriae* – szlachty”, s. 453) było dla szlachty równie nie do przyjęcia.

Henryk Walezjusz został wybrany na króla w 1573 r., nie w 1572, a do rokoszu doszło w 1606 r., nie w 1605 („Okres od wyboru pierwszego władcy elekcyjnego

<sup>55</sup> Autor pisze, że „rokosz Zebrzydowskiego [...] był wręcz postrzegany jako ruch innowierców”, i słusznie, ponieważ to innowiercy z Radziwiłłem na czele, o czym już była mowa, doprowadzili do rokoszu wbrew Zebrzydowskiemu, nie „część przywódców”, lecz niemal wszyscy „wywodzili się ze szlachty innowierczej” (s. 390), a wydarzenia z 1607 r. były już niemal wyłącznie dziełem innowierców.

do wybuchu rokoszu, czyli od 1572 do 1605 roku”, s. 367). Rok 1605 jako początek rokoszu Rzewuski błędnie podaje zresztą kilka razy (już we wstępie pisze o „rokoszu 1605 roku”, s. 17, w części czwartej zaś o Skardze, który prowadził „negocjacje z rokoszanami w 1605 roku”, s. 372, i w związku z tym o „wydarzeniach z roku 1605”, które „w znaczący sposób zaostrzyły jego widzenie świata”, s. 392). Skarga był kaznodzieją, nie „spowiednikiem” Zygmunta III („królewski spowiednik”, s. 372). Stefan Batory zmarł w 1586 r., nie w 1587 („W roku 1587 umiera król Stefan Batory”, s. 398). To nie Rzeczpospolita a Szwecja rozpoczęła wojnę w 1600 r. („wojna ze Szwecją rozpoczęta w 1600 roku”, s. 426).

Rzewuski, pisząc, że Ludwik I „nie chciał rządzić Polską osobiście i obowiązek ten zrzucił na swoją matkę, królową węgierską” (s. 431) zdaje się po pierwsze nie wiedzieć tego, że król nie miał wówczas takiego obowiązku, po drugie zaś nie rozumieć, że to nie była kwestia chcenia, lecz możliwości. Ludwik I był przecież nie tylko królem Polski i Węgier, lecz także władcą Dalmacji, Chorwacji, Ramy, Serbii, Galicji, Lodomerii, Komarii i Bułgarii. Poza tym jego matka (Elżbieta Łokietkówna, której imienia autor nie wymienia, próżno też szukać jej w *Indeksie osobowym*, mimo że na kartach książki jest o niej mowa) była nie tylko „królową węgierską” (wówczas, ściśle rzecz ujmując, królową matką, wdową po poprzednim królu), lecz także (o czym Rzewuski ani razu nie wspomina) córką Władysława I Łokietka i rodzoną siostrą Kazimierza III używającą tytułu *regina Poloniae*<sup>56</sup>. Jadwiga I zaś była królem nie królową, jak chociażby „Bona, królowa Polski” (s. 500), dlatego dla odróżnienia w *Indeksie osobowym* winno być albo „Jadwiga, król Polski”, albo przynajmniej „Jadwiga I, królowa Polski” (na pewno nie „Jadwiga, królowa Polski”, s. 501). Brak cyfry rzymskiej przy imieniu Jadwigi kontrastuje z tym, że arcyksiążę Maksymilian Habsburg występuje na karatach książki i w *Indeksie osobowym* jako Maksymilian III (s. 330, 394), mimo że, w odróżnieniu od swego ojca Maksymiliana II i pradziadka Maksymiliana I, na tronie cesarskim (ani żadnym innym zresztą nigdy) nie zasiadał, co mogłoby uprawniać do stosowania takiej numeracji. Nie tylko Maksymilian (s. 330), lecz także jego starszy brat Ernest był arcyksięciem, a nie księciem („książę Ernest”, s. 368).

Dwie różne osoby o tym samym nazwisku i imieniu – współczesny historyk, autor m.in. *Dziejów Polski* oraz wykładowca jezuicki, żyjący na przełomie XVI i XVII w., w *Indeksie osobowym* występują pod jednym hasłem („Nowak Andrzej 26, 370”, s. 503). Gdy Rzewuski pisze, że Jan Zamoyski „podczas pierwszej wolnej elekcji [...] opowiedział się po stronie Henryka III Walezjusza” (s. 329), to zdaje

<sup>56</sup> P.P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III „Wazy” z Ludwikiem I „Węgierskim”*, IG, 2020, nr 14, s. 240.

się zapominać, że Henryk nie był wówczas jeszcze Henrykiem III (gdyż tym dopiero miał się stać po śmierci brata w 1574 r.), przy haśle w *Indeksie osobowym* zaś: „Henryk III Walezy (Walezjusz), król Polski i Francji” (s. 501) należałoby zaznaczyć, że Henryk jako król Polski był Henrykiem I. Stefan Batory to nie był „węgierski król” (s. 330), zanim został królem w Rzeczypospolitej był księciem Siedmiogrodu i nic w tej kwestii nigdy się nie zmieniło, a to, że był z pochodzenia Węgrem, również nie uprawnia do używania tego typu określeń, ponieważ królem był on tylko polskim, a jedynie marzył o tym, żeby być (też, a raczej przede wszystkim) węgierskim.

Zygmunt III to nie był „kandydat do tronu szwedzkiego” (s. 372), tylko dziedzic tegoż tronu i jako taki nie musiał kandydować, czyli ubiegać się o koronę jak w elekcyjnej Polsce. Gdy autor pisze w odniesieniu do Zygmunta III „katolicki władca [...] wspierany przez Towarzystwo Jezusowe” (s. 370), „gorący katolik” (s. 370) czy wręcz „zagorzały katolik” (s. 373), przeciwstawiając przy tym potomka Jagiellonów jego poprzednikowi Batoremu, to zapomina, że do Stefana I te określenia pasują dużo bardziej, na co zwrócił uwagę już w drugiej połowie XIX w. Julian Bartoszewicz:

Stefan Batory, który nie ma przydomku fanatyka, chociaż Jezuitom ciągle kolegia budował, chociaż kroku jednego nie stąpił bez Jezuitów, chociaż każdy wypadek swego panowania Jezuitami znaczył. Stefan Batory powiedział: „gdybym nie był królem, zostałbym Jezuitą” ... Jeden z najzaciętszych dziś wrogów i króla Zygmunta i Jezuitów, mówi o Stefanie Batorym: „wszystkie polskie kraje chciał on zjezuicić, coraz więcej synów Ignacego Loyoli sprowadzał do Polski, a umierając miłość ku nim odkazał synowcowi swemu Zygmuntowi Batoremu”. Nie ma żadnej wątpliwości, że król Stefan dziesięć razy więcej Jezuitów i słuchał i radził się, niż Zygmunt III, skądże ta niesprawiedliwość dzisiaj? Stefan Batory w łasce, Zygmunt III w niełasce<sup>57</sup>.

Rzewuski powielił wciąż niestety pokutujące w historiografii polskiej przeświadczenie, że: „Pomimo objęcia tronu polskiego Zygmunt III [...] nie zapomniał o Szwecji” (s. 425), tyle że dziwne by było gdyby zapomniał o królestwie dziedzicznym, oczekiwania szlachty i „złych na króla” historyków z czasów (dominacji propagandy prorosyjskiej i antyniemieckiej fobii) zaborów i PRL w tym

---

<sup>57</sup> J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579–1649)*, w: *Kronika Pawła*, s. LXIII. O tym, że „najważniejsze mity”, które narosły wokół Zygmunta III, „dotyczą właśnie sposobu życia i nietolerancji religijnej”, H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, w: *Władcy Polski. Historia na nowo opowiedziana*, red. M. Maciorowski, B. Maciejewska, Warszawa 2018, s. 958.

względnie należy uznać za absurdalne. Nie jest prawdą stwierdzenie autora, że król „w wojnę domową” w Szwecji „zaangażował Koronę i Litwę”, gdyż akurat robił wszystko, co tylko możliwe, aby Rzeczpospolita nie była stroną w konflikcie dynastycznym, do którego doprowadził jego stryj, książę Karol<sup>58</sup>. Agresja w Inflantach, wbrew temu, co twierdzi Rzewuski, to nie był kolejny etap walki o koronę („Wojna o sukcesję tronu rychło przerodziła się w wojnę domową [...] Kolejne starcia, przebiegające najpierw na terytorium Szwecji, a następnie w Inflantach”, s. 425), ale zmiana kierunku ekspansji ze wschodniego na południowy po zmianie panującego. Od momentu wszczęcia przez Szwedów wojny celem były Inflanty i panowanie na Bałtyku, a spór o koronę stawał się już tylko wygodnym pretekstem do kontynuowania działań zbrojnych, wiodących do osiągnięcia tegoż celu. Prawdą jest, że: „Najpoważniejszym źródłem niepowodzeń były niekończące się problemy finansowe oraz wynikająca z nich niemożność nadania działaniom wojennym odpowiedniego rozmachu” (s. 425–426), tyle tylko, że był to rezultat posuniętych do granic absurdu przywilejów fiskalnych szlachty, a nie wina króla, co autor nie tylko sugeruje, lecz wprost to stwierdza, o czym była już mowa, prezentując absurdalne wywody Zamoyskiego na sejmie w 1605 r. (s. 340–341).

Nie tylko w tych źródłach, na które powołuje się Rzewuski (*Witanie rady stanów koronnych polskich do króla jegomości Zygmunta III*, s. 266, *Akt Rokoszu oryginalny przeciw Zygmuntowi III Królowi. Dat. 24 Czerwca 1607 pod Jeziorną*, s. 473), lecz w żadnym ze źródeł w odniesieniu do Zygmunta III nie występuje określenie „Waza”, powielane tak gorliwie przez autora („Zygmunt III Waza”, s. 233, 236, 266, 294, 330, 367, 371–372, 382, 386, 394–395, 426–427, 463, 505–506), który (jak wprost wynika z niektórych fragmentów: „Drogi Wazy i Zamoyskiego rozeszły się”, s. 330) jest błędnie przeświadczony o tym, że było to nazwisko króla<sup>59</sup>. W kontekście Zygmunta III Rzewuski, pisząc o Ludwiku I (któremu dodaje przydomek „Węgierski”, s. 141, 325, 330, 431–432, 502, zgodnie z tym, co pokutuje w historiografii polskiej, lecz nie ma, podobnie jak określenie „Waza”, żadnego odzwierciedlenia w źródłach<sup>60</sup>): „Nowy władca, który zasiadł na tronie po śmierci ostatniego Piasta, przysparzał poddanym także wielu problemów” (s. 431), zdaje się nie dostrzegać, że to właśnie dzięki determinacji Zygmunta III (i owym „problemom”, które król „przysparzał” szlachcie) mógł napisać blisko czterdzieści

<sup>58</sup> P.P. Szpaczyński, *Wojna domowa w Szwecji-Finlandii w latach 1597–1600 i początki agresji szwedzkiej w Inflantach*, IG, 2025, nr 19.

<sup>59</sup> P.P. Szpaczyński, „Waza”, czyli to, co historycy polscy imputują Zygmuntowi III jako nazwisko, o którym król nigdy nie słyszał, „Czasy Nowożytnie” 2019, t. 32, s. 153–168.

<sup>60</sup> P.P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III „Wazy*, s. 254–255.

stron dalej: „Okres po rokoszu Zebrzydowskiego okazał się czasem politycznej, militarnej i gospodarczej prosperity. Pierwsza Rzeczpospolita była [...] regionalnym imperium, rozszerzającym swoje granice i wygrywającym kolejne bitwy i wojny” (s. 465, „Okres największego rozkwitu Rzeczypospolitej – w roku 1632” [rok śmierci Zygmunta III – PPS], s. 470).

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Źródła drukowane

- Górnicki Ł., *Droga do zupełnej wolności*, oprac. W. Stec, Warszawa 1997.
- Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów polskich*, t. 4, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1868.
- Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 3, wyd. A. Przeździecki, tłum. z łac. K. Mecherzyński, Kraków 1869.
- Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870.
- Skarga P., *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, wyd. oparte na publikacji krytycznej z 1972 r., Wrocław 2010.

### Opracowania

- Augustyniak U., *Plotka, pomówienie, prowokacja – jako narzędzia walki politycznej za Zygmunta III*, w: *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Jaremic Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1990, s. 29–45.
- Bandura W., *Jan Zamoyski i Zygmunt Batory. „Secretum negotium” 1590–1593*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 387–395.
- Bartoszewicz J., *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579–1649)*, w: *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870.
- Besala J., *Stefan Batory*, Poznań 2010.
- Byliński J., Kaczorowski W., *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 13–95.
- Czapliński W., *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587–1655*, w: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, red. W. Czapliński, Warszawa 1966.
- Dubas-Urwanowicz E., *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.
- Ekes J., *Złota demokracja*, Warszawa 1987.

- Ekes J., *Zygmunt III Waza*, w: *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, red. J. Dziegielewski i inni, t. 2, Warszawa 1995, s. 651–652.
- Giertych J., *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. 2, Londyn 1986.
- Grzybowski S., *Zygmunt III*, w: *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2000 („Wielka historia Polski”, t. 4, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak), s. 253–354.
- Herbst S., *Wojna inflancka. 1600–1602*, Warszawa 1938.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 1: *1506–1648*, wyd. 2, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 1986.
- Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1–4, Kraków–Wien 2009.
- Maciszewski J., *Próby mediacyjne Piotra Tylickiego w dobie rokoszu sandomierskiego (1606–1608)*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 321–330.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*, cz. 1: *Od Stężyca do Janowca*, Wrocław 1960.
- Pawłowska-Kubik A., *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń 2019.
- Rzewuski P., *Monarchia mixta czyli poszukiwanie suwerena. Studium koncepcji władzy w I Rzeczypospolitej w latach 1505–1609*, Warszawa 2022.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629–1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2007.
- Szpaczyński P.P., *Anna I Jagiellonka kontra Jan Zamoyski. Kilka uwag w sprawie dążeń królowej do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów*, „Klio” 2014, t. 28, nr 1, s. 3–29.
- Szpaczyński P.P., *Habsburgowie i Jan Zamoyski wobec ambicji mocarstwowych Zygmunta III*, „Kwartalnik Historyczny” R. 124, 2017, nr 3, s. 543–544.
- Szpaczyński P.P., *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013.
- Szpaczyński P.P., *O przyczynach upadku I Rzeczypospolitej. Na marginesie książki Włodzimierza Bernackiego, Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Arcana, Kraków 2011, ss. 430, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2015, nr 9, s. 246–256.
- Szpaczyński P.P., *Piotr Skarga i Zygmunt III. W czterechsetną rocznicę śmierci królewskiego kaznodziei*, „Studia Oecumenica” 2012, t. 12, s. 161–182.
- Szpaczyński P.P., *Porównanie Zygmunta III „Wazy” z Ludwikiem I „Węgierskim”*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2020, nr 14, s. 239–256.
- Szpaczyński P.P., *Porównanie Zygmunta III ze Stefanem I Batorym*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2024, nr 18.
- Szpaczyński P.P., *Spór o Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Scripta Historica” 2023, nr 29, s. 285–300.
- Szpaczyński P.P., *Spór o postawę szlachty polskiej wobec króla i państwa*, „Almanach Historyczny” 2019, t. 21, s. 321–354.



- Szpaczyński P.P., *Spór o „rokosz Zebrzydowskiego” 1606–1607*, „Almanach Historyczny” 2022, t. 24, s. 463–498.
- Szpaczyński P.P., „Waza”, czyli to, co historycy polscy imputują Zygmuntowi III jako nazwisko, o którym król nigdy nie słyszał, „Czasy Nowożytne” 2019, t. 32, s. 153–168.
- Szpaczyński P.P., *Wojciech Fałkowski, Pierwsze stulecie Jagiellonów, wstęp Paweł Darowski, Kraków 2017 Wydawnictwo Avalon. Muzeum Historii Polski, ss. 350 (rec.)*, „Kwartalnik Historyczny” R. 126, 2019, nr 4, s. 824–828.
- Szpaczyński P.P., *Wojna domowa w Szwecji-Finlandii w latach 1597–1600 i początki agresji szwedzkiej w Inflantach*, „In Gremio. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2025, nr 19.
- Wisner H., *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989.
- Wisner H., *Zygmunt III Waza*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006.
- Wisner H., *Zygmunt III Waza*, w: *Władcy Polski. Historia na nowo opowiedziana*, red. M. Maciorowski, B. Maciejewska, Warszawa 2018, s. 957–984.
- Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506–1548)*, wyd. 2, Warszawa 1979.

---

#### O autorze:

**dr Przemysław Piotr Szpaczyński** – historyk i germanista, doktor nauk humanistycznych, badacz niezależny.

**Zainteresowania naukowe:** stosunki Polski-Litwy z Habsburgami, Rosją i Szwecją-Finlandią w XVI–XVII w., przygotowuje biografię króla Zygmunta III.

---

**e-mail:** p.szpaczynski@interia.eu

Helena Avelar de Carvalho, *An Astrologer at Work in Late Medieval France. The Notebooks of S. Belle*, Leiden: Brill 2021 (Time, Astronomy, and Calendars, vol. 11), XII + 423 ss.; ISBN: 978-90-04-46337-0

DOI:10.25951/13181

W 2021 r. nakładem wydawnictwa Brill ukazała się znakomita monografia autorstwa Heleny Avelar de Carvalho. Niestety, autorka nie doczekała jej publikacji – zmarła 9 marca 2021 r. Książkę do druku finalnie przygotowali i wzbogacili indeksami Charles Burnett i Luis Ribeiro. Z punktu widzenia czytelnika to była bardzo dobra decyzja, albowiem dzięki temu ta niezwykle wartościowa pod względem merytorycznym, ale też wyjątkowo ciekawie napisana, książka trafiła do obiegu naukowego.

Od kilku dziesięcioleci było jasne, że dokumenty astrologiczne są ważnymi i cennymi źródłami. Jednakże tylko wtedy, gdy uwzględniona zostanie ich zawartość techniczna, będą mogły stać się integralną częścią historii astrologii. Aby te kwestie zostały w pełni wyjaśnione, konieczna jest szczegółowa egzegeza tekstu. Nadszedł czas, aby historycy zajęli się tymi źródłami z taką samą starannością metodologiczną, jaką poświęcają źródłom z zakresu innych dziedzin wiedzy, w ten sposób osiągną pełnię bogactwa informacji, jakie [źródła as] przekazują (s. 384)

– stwierdziła autorka w krótkim podsumowaniu, a myśl ta dostrzegalna jest w każdym paragrafie jej obszernej pracy (poczynając od wstępu, s. 4).

Recenzowana monografia stanowi bowiem swoiste studium *emploi* zawodowego astrologa, jak stwierdziła Helena Avelar de Carvalho – „przeciętnego praktyka” (s. 383) tworzącego w późnośredniowiecznej Francji, a więc w okresie, gdy astrologia była nie tylko wszechobecna, czy wręcz „wszechobowiązująca”, lecz także stanowiła ważny element edukacji akademickiej. Już tytuł zwiastuje jej treść, zamkniętą przez autorkę w trzech głównych częściach, na które składają się numerowane rozdziały i podrozdziały (a te z kolejnych, wyszczególnionych tematycznie, paragrafów). Rozważania merytoryczne poprzedzone zostały podziękowaniami

(*Acknowledgements*, s. IX) oraz wykazem obficie występujących ilustracji/zdjęć rękopisów (*List of Figures*, s. X–XI) i tabel (*List of Tables*, s. XII). Na część pierwszą pt. *The Context* składają się dwa rozdziały: wprowadzenie (1. *Introduction*, s. 3–36) oraz wykaz dzieł tytułowego bohatera – S. Belle’a (2. *Belle’s Workbooks*, s. 17–36). To tutaj autorka szczegółowo omówiła warsztat badawczy średniowiecznego astrologa, precyzyjnie wyjaśniając terminologię przywoływaną na kolejnych kartach książki (np. gwiazdy stałe, punkty fortuny, tzw. zasadę pięciu stopni, aspekty planetarne, węzły księżycowe). Tutaj także z dużą znajomością rzeczy zaprezentowała podstawę źródłową, która była bazą dla podjętych rozważań, a wszystko to na tle epoki i w kontekście życia i działalności Belle’a. Kolejna, druga część pt. *Horoskopy* (*The Horoscopes*, s. 37–354) stanowi najobszerniejszą i jednocześnie kluczową część monografii. W tejże sekcji Helena Avelar de Carvalho, na podstawie każdorazowo prezentowanego z zegarmistrzowską precyzją horoskopu, omówiła techniki ich układania i interpretowania (rozdziały 3. *Interrogations*, s. 39–50, oraz 4. *Revolutions of the Years of the World*, s. 51–94), następnie rolę koniunkcji Saturna i Jowisza w prognozach astrologicznych (5. *Conjunctions of Jupiter and Saturn*, s. 95–125), dalej szczegółowo przedstawiła trzy horoskopy urodzinowe i dokonała ich analizy porównawczej (6. *Nativities: Three Judgements*, s. 126–182), a następnie zaprezentowała pokaźną kolekcję autorskich lub skopiowanych przez S. Belle’a horoskopów (jest ich aż 66!) (7. *The Collection of Horoscopes*, s. 183–354). Ostatnia, trzecia część zatytułowana *Almanach* (*The Almanac*, s. 355–384) to omówienie almanachu autorstwa S. Belle’a (8. *The Almanac 1468–1480*, s. 357–378) i swoiste podsumowanie jego działalności jako astrologa w kontekście stosowanych przezeń technik i wynikającej zeń znajomości zasad teoretycznych, pochodzących z dostępnej i cieszącej się uznaniem środowiska naukowego tzw. literatury przedmiotu autorstwa m.in. Klaudiusza Ptolemeusza, Albumasara, Alcabitiusa, Haly Abenrageda, Johna of Eschenden, Leopolda z Austrii, z której Belle korzystał (rozdział 9. *Beyond Astrological Techniques*, s. 379–384). Całości dopełniają trzy apendyksy: 1. zawierający dodatkowe uwagi na temat długości życia (*Appendix 1: Additional Notes on the Length of Life*, s. 385–393) oraz 2. wnikliwie referujący pozostawione na znajdujących się w Paryżu i Lizbonie rękopisach noty (*Appendix 2: Notes on the Manuscripts*, s. 394–397); apendyks 3. zawiera mapy i tablice genealogiczne (*Appendix 3: Maps and Genealogy*, s. 398–401). Aparat pomocniczy książki dopełnia bibliografia wraz z wykazem zastosowanych skrótów (*Bibliography and Abbreviations*, s. 402–415) oraz pięć indeksów: terminów i pojęć astrologicznych (*Index of Astrological Terms and Concepts*, s. 416–419), autorów (*Index of Authors*, s. 420), osobowy (*Index of People*, s. 421), geograficzny (*Index of Places*, s. 422) i indeks rękopisów (*Index of Manuscripts*, s. 423).

Tak skonstruowany formularz badawczy rozbudza ciekawość poznawczą historyków (i nie tylko), a także, co znacznie ważniejsze, daje możliwość systematycznego, metodycznego „podglądnięcia” astrologa w jego żmudnej pracy analityczno-interpretacyjno-predykcyjnej. Autorka bowiem krok po kroku starała się zaprezentować kolejne etapy tworzenia horoskopu, odwzorowując niejako tok myślenia Belle’a w kontekście przyświecającego mu celu. I te starania należy uznać za wielce udane! Przyglądając się bowiem opisom poszczególnych źródeł, nie sposób nie odnieść wrażenia, że mamy wręcz możliwość „współuczestniczenia” w kreatywnym procesie budowania horoskopu! A przykładów tego typu autorka nie szczędziła...

Książka imponuje zarówno obfitością materiału źródłowego, jak i sposobem jego wykorzystania. Helena Avelar de Carvalho bowiem, prócz prezentacji warsztatu pracy astrologa, dokonała niezwykle wnikliwej, przeprowadzonej z wielką starannością i, co szczególnie ważne przy tak hermetycznych źródłach – znajomością materii, analizy omawianego korpusu. Co więcej, dogłębną wiedzę z zakresu astrologii późnośredniowiecznej potrafiła umiejętnie przekazać czytelnikowi, prostym i zrozumiałym językiem objaśniając meandry tej wielce cenionej wówczas nauki, co nie tylko ułatwia lekturę książki, lecz także przekazuje współczesnym badaczom swoisty instruktaż pracy badawczej z horoskopami (natalnymi, horarnymi i elekcyjnymi, solariuszami i horoskopami rektyfikowanymi) czy almanachami astrologicznymi. Każdy horoskop (widoczny w postaci odwzorowanego wykresu horoskopowego bądź ilustracji pochodzącej bezpośrednio ze źródła) precyzyjnie rozczytała (co, biorąc pod uwagę mnogość stosowanych w tego typu źródłach symboli graficznych, bywa nie lada wyzwaniem), przetłumaczyła i gruntownie wyjaśniła. Niestety, tu pojawia się pewne zastrzeżenie dotyczące „uwspólniania rzeczywistości” polegającego na przeliczaniu średniowiecznych horoskopów współcześnie dostępnymi dla astrologów programami komputerowymi. I choć autorka próbowała to tłumaczyć względami badawczymi (w celu potwierdzenia danych astronomicznych, s. 31–32), to jednak nie jest to dla mnie wyjaśnienie przekonujące.

Na docenienie zasługuje szeroki kontekst polityczno-społeczno-kulturowy, albowiem autorka analizowane źródła przedstawiła w zestawieniu z licznie reprezentowanymi aspektami politycznymi, społecznymi, religijnymi, filozoficznymi czy edukacyjnymi. Oprócz eksplorowanych po wielokroć powiązań astrologii z medycyną czy meteorologią, ukazała ją nawet jako sztukę wielce pomocną w służbie wywiadowczej (s. 351)! Książka jest także ciekawa z punktu widzenia osobistego rozwoju Belle’a. Helena Avelar de Carvalho nie dość, że mocno osadziła astrologa w miejscu i czasach, których był przedstawicielem, to jeszcze

pokazała zmiany zachodzące w jego rozwoju zawodowym (s. 379), pojawiające się wątpliwości i pytania (choćby dotyczące oddziaływania ciał niebieskich na wolną wolę, s. 109, 125, 179, 182, 381, 383) czy starania zachowania poprawności politycznej względem władz kościelnych oraz świeckich (dowodem na to m.in. użycie szyfru numerycznego do zapisania trzynastu nazwisk, s. 351–352). Autorce w sposób mistrzowski udało się także nakreślić osobisty, zdaje się mocno emocjonalny, wątek odnoszący się do Belle’a układającego horoskopy natalne dla czwórki własnych dzieci (s. 287–299 i 309–316), przede wszystkim pierwszego syna Antoine’a, żyjącego zaledwie 112 dni (s. 287–292). I próbę niemalże rozpaczliwego „naginania” astrologicznych reguł...

Na docenienie zasługuje także aspekt edytorski monografii, co w przypadku wydawnictwa Brill jest chlubną normą. Cieszy również fakt, że wydawnictwo to dostrzegło potężny potencjał drzemiący w monografii osadzonej na niezwykle ciekawych, a jednocześnie wielce wymagających źródłach astrologicznych. Bo choć materia trudna, to owoce będące wynikiem jej eksploracji wielce wartościowe, a recenzowana monografia żywym tego przykładem.

Bogactwo treści, płynna i wciągająca narracja, merytoryczne komentarze, klarowne objaśnienia, przejrzysta koncepcja rozdziałów, imponujący materiał ilustracyjny, liczne zestawienia tabelaryczne, ułatwiające „poruszanie się” po książce indeksy oraz wartościowy wykaz źródeł i wykorzystanej literatury przedmiotu to cechy charakteryzujące tę znakomitą monografię. Lektura książki wprowadza czytelnika w przesiąkniętą przekonaniem o oddziaływaniu świata księżycowego na świat podksiężycowy atmosferę epoki. Epoki, w której żył i tworzył astrolog S. Belle, a do którego świata zaprosiła nas Helena Avelar de Carvalho.

Sylwia Konarska-Zimnicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-8337-1637

---

O autorce:

**dr hab. Sylwia Konarska-Zimnicka** – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

**Zainteresowania badawcze:** historia nauki średniowiecznej i wczesnonowożytnej (przede wszystkim astronomia, astrologia, medycyna, ziołolecznictwo), historia kultury, historia rozrywki i kody, edytorstwo źródeł historycznych.

---

**e-mail:** sylwia.konarska-zimnicka@ujk.edu.pl

## Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

### INSTRUKCJA WYDAWNICZA

Teksty do druku przyjmowane są wyłącznie za pośrednictwem Uniwersyteckiej Platformy Czasopism <https://czasopisma.ujk.edu.pl/> po uprzednim założeniu na niej konta.

Szczegółowe informacje odnośnie do zakładania konta na Platformie znajdują Państwo w „Podręczniku użytkownika” na s. 5–10 pod linkiem: [https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik\\_upcz.pdf](https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik_upcz.pdf)

Teksty należy przygotować w jednym pliku jako dokument WORD. Tekst składany do publikacji winien być przygotowany według zasad: format A4, numeracja stron, tekst zasadniczy pismem 12 p. Times New Roman, margines górny i dolny po 2 cm, prawy 4 cm, lewy 3 cm, interlinia 1,5 wiersza, około 30 wierszy na stronie i 60 znaków w wierszu, przypisy na dole stron (wielkość czcionki i interlinia jak w tekście głównym).

Artykuł zasadniczo nie powinien przekraczać objętości arkusza wydawniczego (40 000 znaków ze spacjami). Redakcja może zgodzić się na przyjęcie do publikacji dłuższych tekstów, ale zastrzega sobie również prawo poproszenia Autora o skrócenie tekstu.

Do artykułu należy dołączyć tytuł w języku angielskim oraz słowa kluczowe i streszczenie w języku polskim oraz języku angielskim (nie więcej niż 1500 znaków ze spacjami).

Zapis przypisów musi być konsekwentny według następującego wzoru:

- zapis: inicjał imienia i nazwisko;
- wyróżnienie tytułów publikacji kursywą;
- nazwy czasopism w cudzysłowie;
- nieuwzględnianie nazw wydawnictw;
- podawanie nazwisk tłumaczy;
- konsekwentne stosowanie jednego systemu skrótów: polskich lub łacińskich.

W przypadku przywoływania w przypisach drugi raz (i kolejne) pracy już uprzednio występującej w tekście należy stosować następujący zapis: inicjał imienia i nazwisko autora, skrót tytułu (bez zastosowania wielokropka) pisany kursywą, numer strony.

Odwołania na prace napisane czcionką inną niż łaćńska prosimy podawać w oryginale. Ich transliteracji dokona redakcja. Chodzi o zachowanie jednolitego systemu transliteracji.

W przypadku korzystania z materiałów zasobów Internetu podajemy nazwisko autora, tytuł tekstu (jeśli występują) oraz adres strony internetowej i (datę dostępu).

W przypadku dołączania ilustracji na Autorze spoczywa obowiązek dostarczenia pozwolenia na wykorzystanie teje, aby nie naruszyć żadnych praw autorskich.

Do każdego tekstu należy dołączyć bibliografię oraz krótką notkę o Autorze, zawierającą: stopień lub tytuł naukowy, stanowisko, afiliację, opis zainteresowań badawczych, a także adres poczty elektronicznej do kontaktu.

Na Autorze spoczywa odpowiedzialność za wszelkie dane merytoryczne zawarte w publikacji. Redakcja nie weryfikuje dat, nazw własnych, cytatów, danych bibliograficznych itp.

Zamieszczone na platformie teksty i pliki nie mogą zawierać danych osobowych Autorów ani żadnych innych informacji, które pozwalałyby na ich zidentyfikowanie (na przykład sformułowań: „o problemie tym pisałem już w tekście pt. ...” i przypis).

Czasopismo jest udostępniane na zasadach Open Access, oznacza to wolny, bezpłatny, powszechny, trwały i szybki dostęp do publikacji elektronicznych o treści naukowej i edukacyjnej zawartych w niniejszym czasopiśmie. Każdy użytkownik sieci ma prawo czytać, kopiować, drukować, rozpowszechniać, indeksować, cytować i przeszukiwać zasoby otwarte, w tym pełne teksty artykułów. Użytkownik korzysta z materiałów bez ograniczeń finansowych, prawnych i technicznych, przy zachowaniu praw autorskich.

## PROCEDURA RECENZOWANIA

Nadesłane artykuły i edycje źródeł są poddawane wstępnej ocenie formalnej przez Kolegium Redakcyjne. Po uzyskaniu akceptacji kierowane są do recenzentów zewnętrznych.

Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza UJK, Rady Naukowej czasopisma oraz jednostki zatrudniającej autora recenzowanego tekstu.

Wyboru recenzentów dokonuje redakcja czasopisma w porozumieniu z Kolegium Redakcyjnym. Teksty kierowane są do recenzentów możliwie najbardziej kompetentnych w poruszanej przez autorów tekstów problematyce.

Recenzenci posiadają przynajmniej stopień naukowy doktora habilitowanego, w wyjątkowych wypadkach – doktora.

Wszystkie artykuły są recenzowane z zachowaniem zasady tzw. podwójnie ślepej recenzji (*double-blind peer review*), co oznacza, że w trakcie całej procedury zarówno recenzenci, jak i autorzy nie znają wzajemnie swoich tożsamości.

Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczną konkluzją o dopuszczeniu artykułu do druku lub jego odrzuceniu. Recenzje są archiwizowane przez Redakcję w wersji elektronicznej i/lub papierowej

Do druku kierowane są teksty, które otrzymały dwie pozytywne recenzje. W przypadku gdy oceny recenzentów znacząco się różnią, redakcja może powołać superrecenzenta.

Po wykonaniu recenzji jest ona przekazywana autorowi tekstu.

W przypadku ewentualnych zastrzeżeń recenzenta odnośnie do artykułów przekazanych do recenzowania Redakcja pośredniczy w dyskusji pomiędzy nim a autorem, umożliwiając temu ostatniemu ustosunkowanie się do uwag recenzenta.

Autor zobowiązany jest do wprowadzenia zmian w swoim tekście zgodnie z sugestiami recenzenta – chyba że w przekonujący sposób wykaże, że zmiany nie są uzasadnione.

Ostateczna decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu należy do Redakcji.

Aktualna lista współpracujących z czasopismem recenzentów dostępna jest na stronie internetowej czasopisma.

Podstawą procedury recenzyjnej są zalecenia Zespołu do spraw Etyki w Nauce, zamieszone w publikacji *Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce*, Warszawa 2011.

#### **Harmonogram publikacji:**

Artykuły przyjmowane są na bieżąco. Czasopismo nie publikuje w jednym numerze dwóch tekstów tego samego autora (dotyczy artykułów, materiałów źródłowych i artykułów recenzyjnych).

Termin ukazania się każdego z tomów – do końca roku kalendarzowego.





Druk i oprawa

Wydawnictwo UJK

